PAMIĘTNIKI KRZYSZTOFA ZAWISZY.

DOBRA GRABOWO.
WAGA.



w Lit. M. Fajansa w Warszawie N°550

KRZYSZTOF NA BAKSZTACH i ŻYRMUNACH KIEYZGAŁŁO ZAWISZA

Marszałek Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Starosta Miński.

PAMIĘTNIKI

KRZYSZTOFA ZAWISZY,

WOJEWODY MIŃSKIEGO.

(1666 — 1721).

WYDANE Z ORYGINALNEGO RĘKOPISMU

I OPATRZONE PRZYPISKAMI

PRZEZ

DOBRA GRABOWO.
WAGA.

Juliana Bartoszewicza.

WARSZAWA.

Nakładem JANA ZAWISZY, potomka Wojewody.

—

1862.

WOJEWÓDZKA i MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Białymstoku

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Warszawa, dnia 13 (25) Stycznia 1862 r.

Starszy Cenzor, **Antoni Funkenstein.**

94(438).04:929
Zawisze K.
WOJEWÓDZKA i MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
26457
w Białymstoku
CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH
KOMPUTER
94(438).04:929 Zawisza K.

w Drukarni Gazety Polskiéj.

PAMIĘTNIKI KRZYSZTOFA ZAWISZY.

KRZYSZTOF ZAWISZA

WOJEWODA MIŃSKI.

I.

ŻYCIORYS WOJEWODY.

W miarę, jak Rzeczpospolita skłaniała się do upadku, coraz mniéj można było napotkać w narodzie charakterów wielkich. Kiedyśto Polska miewała i znakomitych wodzów i mądrych kanclerzów i uczonych pisarzy, których sława po za granicami ojczyzny szeroko rozbrzmiewała po świecie; a teraz im daléj w las, tém więcéj mierności, tém więcéj imion i nazwisk takich, które obojętnie się pomija, bo niczém nie przemawiają do serca i wyobraźni. Wziąwszy np. panowanie Zygmuntów Jagiellońskich, Stefana Batorego, każdy z nas i słabo nawet z historyą obeznany, wyliczy jakie kilkanaście, może kilkadziesiąt osób, które odznaczyły się w dziejach, które świecą mocno, bo jak gwiazdy na horyzoncie niebieskim, tak jaśni są na horyzoncie Rzeczypospolitéj. I są specyalności pomiędzy niemi: jeden wsławił się rycerskim zawodem, drugi radą na sejmie, a każdy pracą,

cnotą i zasługą, dorobił się nieśmiertelności w narodzie. Weźmyż czasy późniejsze, koniec XVII^go^ i początek XVIII^go^ wieku, wszystko jakoś przygasło. Pytajmy się o ludzi téj epoki? Nie znajdziem ich; ledwie co tam mało głośniejsze, mało co znakomitsze, a reszta podobna do siebie, jak dwie krople wody. Zadaniem historyka, któryby do najdrobniejszych tajemnic w przeszłości chciał zapuścić swoje oko, studyować te biedne typy i charaktery złych czasów, i historyk zna w istocie te postaci, ale kto więcéj oprócz niego? Gdzież za sasów taki Zamojski, lub Żółkiewski, taki Lew Sapieha, żeby go wszyscy pamiętali? A jednak powiedzieć nie można, zdarzają się ludzie i wtedy, z większą nauką od innych, z piękniejszemi zdolnościami, z bogatszą cnotą, z poświęceniem się, z miłością dla ojczyzny; mają nieraz wszystkie przymioty ludzi wielkich, ale wielkich ludzi jednak mimo to niéma. Dlaczego? Bo wielki człowiek musi działać na właściwym dla swoich robót gruncie, we właściwym dla siebie żywiole. Kiedy naród cały zajmuje wyższe w ludzkości stanowisko, i wielcy ludzie jego mają więcéj pola i samo to położenie świetne narodu, szlachetniéj oddziaływa na ich serce i rozum. Nie było w Polsce za czasów upadku Rzeczypospolitéj wielkich ludzi, bo czas już przeszedł na nich, bo ojczyzna upadała nierządem, bo zasada, która była życiem i podstawą Rzeczypospolitéj, przeżyła się i budziła się insza. Następowały czasy przeradzania się i walki.

Mamy zamiar opowiedzieć życie jednego z celniejszych przedstawicieli epoki saskiéj, to jest epoki upadku. *Krzysztof Zawisza* miał wiele z tych przymiotów umysłu, które jeśli nie tworzą wielce wpływowych ludzi, przynajmniéj mocno i wybitnie odznaczają ich w przeszłości i tworzą zawsze większe postaci historyczne. Był potomkiem znakomitego rodu, co w demokratycznéj szlacheckiéj Polsce nie było tak małą rzeczą, jakby się to komu napozór zdawało; miał zdolności pisarskie, był znakomitym mówcą swojego czasu, był bogaty

z domu i ze starostw, więc mógł przyjąć świetnie i uczęstować gości po staropolsku; był hojny i wesoły, rubaszny i przystępny, ztąd popularny pomiędzy bracią szlachtą. Odważny i waleczny, popisywał się nawet nieraz z wojennemi zdolnościami w boju. Miał łaski u królów. Nie było sejmu, żeby na nim nie posłował, marszałkiem bywał téż często; sądził na trybunałach, sięgał ręką po pieczęć, a umarł wojewodą mińskim w senacie; i mimo te wszystkie przymioty i stanowisko, *Zawisza* nie wypłynął na wierzch, ogół go nie zna, wiedzą tylko o nim coś ledwie nie ledwie historycy. Takich ludzi, jak *Zawisza*, można było liczyć podówczas w Polsce na setki. Były to zawsze charaktery bierne, ani zasługą, ani błędami lub występkami znakomite. Stali albowiem w pośrodku, pomiędzy ludźmi prawdziwéj staropolskiéj cnoty, a ludźmi, powiedzielibyśmy po prostu, spiskowemi, co dobro Rzeczypospolitéj mieli ciągle na ustach, a myśleli tylko o prywacie, o sobie. Prawdziwie zacnych ze skórą i kośćmi było tam niewielu; tych zaś błądzących umyślnie a hipokrytów daleko więcéj, takich biernych jest zawsze niezmiernie wiele, może najwięcéj. Właśnie dlatego, że ich było wielu, intryganci przez nich uwodzili poczciwszych ludzi. Z tych trzech kategoryj składało się społeczeństwo wyższe narodu, to samo, które zbiegiem wypadków, koleją jaką się toczyła nierządna Polska, doszło do górowania nad bracią szlachtą; pod tém społeczeństwem dopiéro uwijały się biedne zaścianki, co głosowały na rozkaz za chleb doczesny, i ta średnia szlachta, nie panowie, chociaż zamożni ziemianie, sędziowie, stolnikowie, chorążowie, podkomorzowie ziemscy i t. d., co szli ślepo za natchnieniem panów, przez dworactwo, albo dla innych jakich widoków. Historycznie wyrobiły się te stosunki, i nic już ich usunąć nie mogło, chyba reforma prawodawstwa. To, co nie było nigdy napisaném, stało się zasadą w życiu narodowém; utworzył się nad szlachtą stan, który wszystko znaczył, bo robił, co chciał, i dlatego utrzymywał ojczyznę w nieustannéj gorączce. Oczy-

wiście w takim stanie rzeczy, Rzeczpospolita musiała upaść, gdyby rzeczy zostały na dłużéj bez zmiany, po staremu.

O *Zawiszy* będzie nam łatwo pisać, dlatego, że zostawił po sobie dosyć grubą księgę notat, w którą wpisywał pojedyńcze wypadki swojego ruchliwego, a ztąd pełnego przygód życia. Notaty te, w niejedném miejscu mogą służyć za źródło do historyi kraju, bo chociaż niéma w nich nowych nieznanych faktów, są drobiazgi i są te rysy, które doskonale posługują malarzowi dziejów do wycieniowania dokładniejszego epoki. Naprzykład, gdybyśmy chcieli wystawić życie świeckiéj, bogatéj młodzieży polskiéj w dobie upadku, jéj spokojność względem przyszłości, jéj zabawy puste, wesołe zatrudnienia, łowy i miłostki, jak gdyby ojczyźnie nic nie dolegało, jak gdyby wszystko szło najlepiéj; ileżto rysów w notatach *Zawiszy* do takiego obrazu! Łatwo z nich nakreślić obraz możnego panicza owych złotych czasów saskich, panicza, jakim był sam *Krzysztof Zawisza;* byłby to portret tysiąca owych biernych ludzi, o jakich wspomnieliśmy, portret ich ujęty w jednéj chwili życia, w chwili młodości i blasku. Historyka serce boli, kiedy widzi, jak to marnują się zdolności, rozum i bogactwa; kiedy patrzy, jakie tam zaślepienie na wszystko, jaka obojętność wtenczas, kiedy ojczyzna w nieustannych zapasach z narodem, z samolubstwem, z prywatą. Wszystkie szczegóły w notatach gruppują się około jednéj osoby, to jest około autora, który przecież nie pisze wyłącznie o sobie, lubo często sam na scenę wychodzi. Dlatego sama biografja *Zawiszy*, jest rozrzucona po bardzo wielu stronnicach jego książki; te rysy potrzeba skupić w jeden obraz, żeby z tego, co dał tutaj suchy materyał, wystawić postać historyczną. Wydanie notat poprzedzamy życiorysem, żeby czytelnik wiedział, czyje to przegląda notaty.

Otóż zbieramy naprzód te rysy, które skreślają charakterystykę samego autora, charakterystykę, któréj w notatach niéma, ale która tkwi w tym i owym szczególe, rozpowiedzianym przez *Zawiszę*. Wreszcie wspomnimy o wartości jego notat, a przy téj okoliczności także o innych pracach literackich *Zawiszy*. Będzie to przyczynek do dziejów piśmiennictwa i bibliografii polskiéj.

Krzysztof Stanisław na Baksztach *Zawisza*, herbu Łabędź, był synem *Jędrzeja*, pisarza wielkiego litewskiego, starosty mińskiego i *Alexandry Konstancyi Ogińskiéj*, kasztelanki trockiéj, rodzonéj siostry sławnego późniéj kanclerza litewskiego *Marcyana*. Urodził się w Horce, w powiecie słonimskim, dnia 20 kwietnia 1666 roku. Najmłodszym był ze swego rodzeństwa, to jest szedł dopiéro po trzech braciach: *Janie* staroście mińskim, *Kazimierzu* staroście czeczerskim i *Jerzym Benedykcie*. Przeżył wszystkich braci z kolei, bo tylko jemu jednemu Bóg pozwolił doczekać lat długich i widzieć burzliwe czasy Rzeczypospolitéj za sasów. Rzecz dziwna, że rodzeństwo *Krzysztofa* umierało bardzo młodo: najstarszy *Jan*, żył tylko lat 27. Uprzedził go *Kazimierz*, który umarł w kilka miesięcy po wyprawie pod Wiedeń, a miał w niéj udział; jednocześnie prawie skończył życie *Jerzy*, powracając z wyprawy żwanieckiéj: był to młodzian uczony i w historyach biegły, jak powiada o nim *Niesiecki*, ale umarł młodziutkim, bo nawet dwudziestu pięciu lat nie dopędził. Siostra rodzona jedna tylko była, *Anna Krzyszpinowa*, podstolina litewska.

Kiedy więc ojciec i matka jeszcze odumarli *Krzysztofa*, sam się jeden pozostał na Bożym świecie. Rodzice naturalnie przed dziećmi wypłacili dług naturze: ojciec schorzały przyjechał na poratowanie zdrowia swego do Wilna, i umarł tam w wilią św. Jana Chrzciciela w roku 1678, mając lat 60; przeżyła go podobno żona, ale dojść tego nie można z pewnością z notat *Krzysztofa Zawiszy*.

Cała ta rodzina *Zawiszów* była nadzwyczaj pobożną. I rodzice i dzieci, żyli i umierali dla Boga. Wszyscy przykładnie

przyjmowali przed śmiercią święte sakramenta. Starosta czeczerski tydzień ledwie chorował i nie umarł, ale zasnął w Panu (obdormivit in Domino) mówi o nim brat *Krzysztof*. Toż samo siostra skonała, wymawiając święte słowa modlitwy. Brat *Jan* umierał tak przykładnie, że ogromna moc ludzi przypatrywała się, niby jakiemu cudowi, śmierci tego sprawiedliwego, a kiedy skonał, ojciec *Głębocki*, bernardyn, głośno do wszystkich te wyrzekł słowa: „Ej! Boże dajże mnie zakonnikowi i kapłanowi, tak a nie inaczéj skonać!" Cóż mówić o matce i ojcu takiéj rodziny? Musieli oczywiście pobożnością swoją wielki wpływ wywierać na młodociane umysły dzieci. Matka szczególniéj żyła w samych postach, w samych modlitwach, jałmużnach i umartwieniach; obdarzała kościoły, wspierała ubogich; przez kilka niedziel, co dzień się na śmierć gotowała, aż doczekała się jéj nareszcie. *Krzysztof Zawisza* notując te smutne szczegóły o rodzinie, do każdego zgonu przydaje od siebie słowa modlitwy; wyrywają się mu niechcący z pod pióra westchnienia pobożne, które nietylko zdradzają głęboki żal jego i przywiązanie do swoich, ale świadczą i o serdecznéj pobożności. *Krzysztof* mając takie święte przykłady przed oczami, przejął się niemi. Kiedy rodzice poumierali, miał jeszcze przykład w wuju kanclerzu, bo *Marcyan Ogiński* wylewał się ciągle przez ostatnie lata swojego życia na dobroczynność i fundacye; co chwila w jedném, w drugiém miejscu, liczne budował kościoły. Smutno patrzéć, jak Rzeczpospolita nie słyszała jęków boleści i jak zmieniała się dobrowolnie na jeden ogromny klasztor. Gdybyć przy praktykach religijnych, było więcéj miłości chrześciańskiéj!.. Ale modlitwa względem nieba, pycha względem ziemi, stanowią kontrast, który stanowił życie ówczesne, a modlitwa nie miała w sobie tyle pokory, ile pycha szaleństwa.

Krzysztof Zawisza wujowi dostał się na opiekę. *Ogiński* kierował pierwszemi jego krokami w zawodzie publicznym. Miał *Krzysztof* lat siedm, a już oddał go wuj do akademii

wileńskiéj. Tu ukończywszy nauki, to jest przeszedłszy infimę, grammatykę, syntaxę, poetykę i retorykę, co zajęło czasu lat siedm, pojechał z bratem *Jerzym* do Krakowa. Z Wilna wyniósł najdroższe wspomnienia dla ojca *Jana Żabickiego*, nauczyciela poetyki, o którym pisze: „kochany i najmilszy professor mój."

W Krakowie poszedł na retorykę, ale wykład nie podobał mu się, ile że dwa lata już strawił w Wilnie na uczeniu się wymowy; więc poszedł na dyalektykę, potém na kurs filozoficzny, na którym uczył się także polityki i arytmetyki. Tak ukończywszy szkoły, powrócił do Litwy.

Wuj wybierał się właśnie do Kadzinia na kommissyą moskiewską, do któréj był wyznaczony. Układano się tam o wieczny pokój. *Ogiński* wziął *Zawiszę* z sobą do Kadzinia, żeby sposobić go zawczasu do posług krajowych. Ztąd z wujem i z bratem *Jerzym*, zawsze jako ochotnik, udał się młodzian na wyprawę żwaniecką i tam raz w potyczce z tatarami został ranny. Potém wuj wziął go z sobą na sejm do Warszawy (w r. 1685). Kanclerz litewski żenił się wtenczas z panną *Wielopolską*, siostrzenicą *Maryi Kazimiry*. Król, chcąc więcéj do swego domu przywiązać podstarzałego już kanclerza, pomimo świetnych bardzo pretendentów, dał *Krzysztofowi Zawiszy* starostwo mińskie, po śmierci brata. Panu kanclerzowi miłą była ta pamięć królewska. Nie tracąc czasu, *Krzysztof* odbył podług zwyczaju wjazd na starostwo (25 maja 1685) i zainstallował gród nowy. Miał zaledwie lat dziewiętnaście.

Potém się z wujem wybrał w daleką podróż do Moskwy. Stanął ów sławny pokój Grzymułtowski, który na długie lata miał urządzić stosunki Rzeczypospolitéj do carstwa. Rzeczpospolita w tym celu wyprawiała poselstwo. Młody *Zawisza* pojechał w świetnym orszaku posłów do Moskwy, i powrócił kontent z podróży, bo przywiózł z sobą wiele podarunków, które podostawał od bojarów, co pamiętali jeszcze jak w Moskwie nieboszczyk marszałek wiel. lit. *Zawisza*, a dziad mło-

dego starosty, przed kilkudziesięcią laty świetne odbywał poselstwo od *Jana Kazimierza* do cara *Alexego Michajłowicza*.

W dwudziestym pierwszym roku życia, za radą i ułożeniem się w to stron obu, *Krzysztof* ożenił się z *Teressą Tyszkiewiczówną*, krajczanką litewską. Poczciwe gniazdo, dobry wybór, mówił sobie. Ojciec jéj *Władysław*, był „wielkim kawalerem;" matka, córka hetmana *Pawła Sapiehy*, towarzysza broni *Czarnieckiego*, wdowa po *Naruszewiczu*, podkanclerzym litewskim. Panna *Teressa* była bardzo bogata, i jako jedyna dziedziczka wszystkich fortun Tyszkiewiczowskich, wniosła mężowi obszerne dobra w posagu; była bardzo poczciwa, bo sam *Krzysztof* powiadał, że żył z nią długie lata, jakby rok jeden, bez uprzykrzenia. „I to mi jest po niéj, mówi nasz wojewoda, część fortuny najmilsza i największa." Przyznawał daléj, że „cokolwiek ma reputacyi u świata, błogosławieństwa w domu od Pana Boga, ma to z osobliwéj Jego Opatrzności, że mu dał przyjaciela, wielkich a prawie wszystkich cnot, przy wielkim jéj rozumie i bogobojności." Żona jego kochała niezmiernie dom *Zawiszów;* mąż za to również kochał wszystkich *Tyszkiewiczów*. Postawił ojcu żony grobowy kamień z nagrobkiem u bernardynów wileńskich. Te cnoty i zalety, o którycheśmy tutaj napomknęli prawie słowami *Krzysztofa*, nie były jeszcze wszystkie. Łagodna, dobra, wyrozumiała i pobożna, oddała się pani *Teressa* zupełnię mężowi i dzieciom; patrzała przez szpary na lekkie wady męża, wychowywała dzieci w bojaźni Bożéj i w miłości ojczyzny. Do tego była to kobieta z główką, umiała poradzić tam, gdzie mąż nie poradził, i często miłością i poświęceniem się, z jego czoła przelotne zdejmowała chmury. Znała osobiście dwóch królów: *Augusta sasa* i *Stanisława Leszczyńskiego*, i u nich mężowi wyrabiała sprawy. Pani *Teressa* jeździła do Królewca, do Tylży, do Memla, sprzedawać zboże, targować się z kupcami, robić kontrakta. Jedném słowem była to dla *Zawiszy*, opiekunka, przyjaciołka, wszystko na świecie; cacko, nie kobieta.

Wesele odbyło się w Grodnie 24^go^ kwietnia 1687 roku, a na niém mnóstwo się znajdowało życzliwych gości.

Pan *Krzysztof* zaczynał żyć wtedy na świecie. Od młodych lat zasłynął wymową. To też w rodzinie i nie w rodzinie nawet, żadne wesele, żaden pogrzeb, żadna uroczystość, nie obeszła się bez niego. Tutaj staropolskim obyczajem oddaje pannę kawalerowi, tam za nią dziękuje, tutaj składa wieniec ślubny; w inném znowu miejscu, to zaprasza na chléb żałobny, to się rozwodzi z żalami od krewnych i przyjaciół. Nieraz bywało tak, że potrzeba staroście natychmiast, a więc bez żadnego prawie przygotowania wystąpić: umarła jaka poważna matrona, a czyniąc akt grzeczności, chciała ją np. kommissya skarbowa pożegnać; nikt się do tego prędzéj nie nadał jak *Zawisza*. I wiedział o tém dobrze, jak wzięty jest, jak pożądany wszędzie dla swoich rzadkich oratorskich zdolności; to też się bardzo cenił z tego powodu, i wszystkie mowy swoje zaczynał wypisywać w osobną księgę, dla pokazania, jak sam powiada potomnym czasom „posteritati, że się w młodych leciech nie próżnowało, i zaraz brało się chciwie do perfekcyi." A że był z niego razem literat i poeta oczytany, że umiał gładko zacytować i w porę wyrażenie, wiersz poety starożytnego lub mówcy, dodał tutaj zaraz przy uwadze swojéj, wiersz łaciński: „*Disce quivis virtutem ex me, verumque laborem.*" (Ucz się każdy odemnie, jak być zacnym i jak poczciwie pracować). Zachęcony pierwszemi próbami, *Zawisza* oddał się zupełnie literaturze. Miał dużo czasu wolnego, więc z majętności do majętności przejeżdżając się, a z sąsiady bonując, myśliwstwem się bawił, zwłaszcza około niedźwiedzi, których szczęśliwie zabijał i wielu naraz. W komnacie zaś układał wierszem polskim historyą o *Agnulfie* i *Floreście*, i podał ją do druku. Tak zeszło wesoło lat pięć, a nawet ośm, w ciągu których stracił wuja kanclerza.

Okres tych pięciu lat rozpoczął i zamknął poselstwem sejmowém. Pierwszy raz albowiem w roku 1688, i drugi raz

1693 r., wybrany zawsze z Mińska, jeździł wprawdzie do Grodna, ale tylko że patrzał na obrady narodowe, bo sejmy zerwano. Za drugim razem był kandydatem do laski, ale uprzedził go *Kryszpin*, pisarz polny litewski.

W roku 1693 był zwołany w grudniu drugi sejm do Warszawy, i na tym *Zawisza* posłował również z Mińska, ale sejm ten nawet nie zaczął się, przez zabiegi królewskie. Był wtenczas *Krzysztof* dobrze z *Sapiehami*, i dlatego pan kasztelan trocki ustąpił mu chorągwi dragońskiéj kapitaństwa *Bitnera*, liczącéj sto koni (objął ją *Zawisza* 10go maja 1694 r.). Kłótnie sejmowe tak zraziły młodego starostę, że odtąd ciągle się wypraszał spółziemianom swoim poselstwa, aż po koniec życia *Jana IIIgo*. Zachciało mu się w przeciągu tego czasu odwiedzić Ukrainę: ojczystą Litwę swoją objechał we wszystkich kierunkach, dla rozmaitości więc wyruszył odwiedzić dobra swoje pod Kijowem, które wziął za żoną. Kiedy gdzie zaś wybiegł pan *Zawisza*, nie jechał tam prosto, ale krętemi drogami, i raz wraz to na prawo, to na lewo skręcał, ciągle do przyjaciół. Jak mógł tak się ciągle rozrywał, tak cieszył się z młodą żoną. Ze swojego starostwa czeczerskiego, które wziął po bracie, wyjechawszy, wstąpił do Chalcza, potém do Homla, Czarnobyla, ztąd zajrzał do Kijowa, w którym już tylko zastał pamiątki polskie, ale nie czasy. W Kijowie, w stolicy Ukrainy, przyjęty z grzecznością, odwiedził Pieczary i wyjechał do Fastowa. W Fastowie spotykał go *Palej*, pułkownik zaporozki a lepiéj powiedzieć hajdamacki, ostatni watażka staréj chmielnicczyzny, ten sam *Palej*, który niedługo potém miał zostać historyczną osobą. *Palej* wyjechał naprzeciw *Zawiszy* o pół mili z chorągwiami, trąbami i kotłami, uczęstował go po pańsku i obdarzył podarunkami, za co naturalnie *Zawisza* odpłacił się mu wzajemnością. Dlaczego pułkownik fastowski tak *Zawiszy* pochlebiał? domyślić się trudno; chyba tém chciał okazywać przychylność swoją dla rzeczypospolitéj. Stanął potém *Zawisza* w swojém miasteczku Berdyczowie, gdzie trafił na śmierć gubernatora *Starosielskiego*. Sprawił mu naturalnie uroczysty pogrzeb, kozacy nadworni paradowali, z dział bito, mieszczanie szli z chorągwiami. Z Berdyczowa na Litwę z powrotem wyjechał w huku armatnim, wszystek w prochu.

Tymczasem dzieci sypały się mu jak z rogu obfitości.

Nadeszła i śmierć *Jana IIIgo*. Ten wielki wypadek w rzeczypospolitéj, i naszego *Zawiszę* wyciągnął z odrętwienia. Starosta serdecznie opłakiwał śmierć króla, bo sam był dobrym synem rzeczypospolitéj, i wiedział, ileśmy stracili.

Drukował dzieło swoje: „Propositiones," kiedy go obrano marszałkiem kapturów i jednocześnie posłem na konwokacyą. Tutaj razem z innemi sprzysiągł się bronić praw ojczystych i wolności. Tęż samą przysięgę powtórzył z zapałem na sejmiku relacyjnym w Mińsku, na którym sądził kaptury, i na którym zręcznie zapobiegł większym rozruchom. Konfederacya wojskowa trwała, a tutaj doniesiono do grodu, że kozacy pułku *Paleja*, bez rozkazu i uniwersału, nawet bez paszportu, chyłkiem przeprawiają się do hetmana *Sapiehy*. Ostrożny *Zawisza*, nietylko że ich nie przepuścił, ale wielu połapał, i osadziwszy pod wartą, sądził jako przestępców. Rzeczywistéj na nich nie było winy, tylko poszlaki, dlatego uwolniwszy ich z pod warty, potém zaciągnął ich na swoją służbę, żeby się nie rozłazili po Litwie. Nie wyszło mu to na dobre, bo hetman *Sapieha* sądził, że te przysięgi które składał *Zawisza*, są tylko pokrywką nieprzyjaznych względem niego zamiarów. Otóż starosta wcale się nie spodziewał nic złego z téj strony, ile że dotąd zawsze był za jedno z *Sapiehami*, jako z rodem możnym, bogatym i spokrewnionym w rzeczypospolitéj. Chociaż sam się rodził z *Ogińskiéj*, krwi rodu wielce nieprzyjaznego *Sapiehom*, *Zawisza* nie wychodził tutaj wcale ani na krok z pojęć wieku, trzymał się z pany serdecznie, a ze szlachtą bez świetnych związków, ostro a z pychą. Na oznakę przyjaźni, dzieci mu do chrztu trzy-

mali *Sapiehowie;* hetmanowa najstarszą córkę *Barbarę*, ze stolnikiem litewskim *Sapiehą*, a sam hetman był ojcem chrzestnym *Józefa*. *Sapiehowie* bywali często u *Zawiszy*, *Zawisza* u nich i naradzali się jak przyjaciele.

Nagle bez żadnéj zdaje się przyczyny, hetman nastąpił na fortunę *Zawiszy*. Koekwacya praw, uchwalona na elekcyi, jeszcze więcéj rozdąsała dumnego *Sapiehę*, a do uchwalenia jéj, głównie wpływał *Zawisza*. Tak niechęć z niczego rodziła się i rozwijała się mocno w dwóch sercach, lubo i hetman i starosta miński, do jednego obadwaj należeli stronnictwa, i sasa na tron prowadzili.

Zawisza dla bardzo wielu powodów oświadczył się za panem niemieckim. Najprzód, już to zdaje się głównie pobudzała go do takiego kroku ambicya. Królewicz *Jakób Sobieski* wszedłby na tron, mając gotowe przyjaźni i nieprzyjaźni, trudno byłoby docisnąć się do tronu przez tłum innych bliższych i więcéj serdecznych królowi panów. Lepszy był dla ambitnych ludzi król świeży, obcy dla stronnictw politycznych rzeczypospolitéj; jemu tylko odrazu wpaść w oko, a można było wyjść naprzód, można było tém zostać, czém się być chciało. Aby tylko gorliwością i poświęceniem się ująć za serce pańskie, można było sobie i żartować z gniewu *Sapiehów*, bo opieka królewska zasłoniłaby słabszego.

Otóż dla tych powodów *Zawisza* pojechał z apparencyą, jak mówiono wtedy, ogromną, to jest z przyborem wspaniałym służby i koni, razem z innemi przyjaciołmi wysłany od Litwy, witać króla na Tarnowskich górach. Odrazu przypadł tam do smaku panu, o którym powiadał i pisał, że obrany jest „divinitus" to jest z woli Bożéj. Bywały tam wielkie na Tarnowskich górach częstowania, hulanki i pijatyki, zabawy ze strzelbą i łukiem, bo król zaraz ze zręcznością i siłą swoją popisywał się przed swojemi panami, którzy go odprowadzili do Krakowa na koronacyę. *Zawisza* i na ten sejm był posłem. Tam pomimo wszelkich usiłowań ochotników,

a najwięcéj księcia *Wiśniowieckiego*, utrzymał się przy lasce, bo sam król uprosił panów, żeby dla *Zawiszy* ustąpili swoich pretensyj. Marszałkował więc pierwszy raz sejmowi, który był bez posłów. Mało to obchodziło *Zawiszę*, jak wszystkich podówczas stronników saskich, że sejm był nieformalny; bądź co bądź, dobrze *Zawisza* odegrał swoją rolę, i rzeczywiście u króla zjednał sobie wielkie zachowanie. *Sapiehowie* zawsze na niego boczyli się, ale mu żadnéj krzywdy wyrządzić nie mogli. „Bo już mnie, mówi *Zawisza*, protekcya króla trzymała mocno." Na sejmie tym, poznał osobiście młodego *Stanisława Leszczyńskiego*, który jeszcze ani marzył o koronie.

Na sejmiku gromnicznym (w lutym 1698), podług zwyczaju zjechał *Zawisza* do Mińska, gdzie go szlachta powołała do laski, chociaż się o nią mocno starał *Kryszpin*, kasztelan trocki. Gorąco tutaj było. Szlachta rezolutnie rwała się do szabli. Krzyczała, żeby na koń wsiadać i zajeżdżać dobra sapieżyńskie. *Zawisza* wiele pokazał umiarkowania, i dlatego wojna domowa nie zapalała się przynajmniéj w tym końcu Litwy. Dawał przez to jawnie znać *Sapiehom*, że przeciw nim nie jest, i że zguby ich nie pragnie, chociażby miał powody do popuszczania cugli szlachcie. Już w czasie bezkrólewia, wujowie *Sapiehów* przysyłali do niego w poselstwie pana podstolego *Ogińskiego* i usiłowali przeciągnąć na swoją stronę. A jednak teraz oto jeszcze chciał pożar gasić starosta miński, z poświęceniem nawet swojéj popularności.

W kilka tygodni potém, był inny zjazd w Mińsku, i tam jeszcze *Zawisza* godził umysły utrzymując, że wszystko uspokoić się może, za wdaniem się w to królewskiém.

Zaczynać się miał sejm pacyfikacyjny w Warszawie, kiedy starosta miński działał na Litwie, żona jego przed sejmem pojechała do Warszawy, wyrabiać sprawy dla męża. Gdy powróciła z dobremi nowinami, w wesołym humorze pobiegł *Zawisza* do stolicy. Sejm otworzył, ale nie mógł na-

wet zdać laski, tak dużo było wrzasku; wreszcie sejm się rozerwał bez elekcyi marszałka. Wygrał w każdym razie *Zawisza*, król albowiem obiecał mu dać pieczęć mniejszą litewską, nawet przywilej już podpisał, i przez księdza *Załuskiego* biskupa warmińskiego, *Zawiszę* o łasce swojéj zapewnił; ale samą uroczystość oddania pieczęci, odłożył król do przyszłego sejmu. Tymczasem dał mu pisarstwo wielkie litewskie, wyprawił co prędzéj z powrotem na Litwę, żeby łagodził jak dotąd rozjątrzone umysły. Pokazało się teraz, jakie to wyrabiać sprawy, jeździła pani *Teressa* do stolicy.

Sapiehowie widząc starania *Zawiszy* o pokój, pogodzili się z nim, i przeszłość w niepamięć z obu stron puszczono. Ale godząc się z niemi, naraził się *Zawisza* szlachcie; to téż, kiedy, jak gdyby nic, przybył do obozu rzeczypospolitéj pod Kamionką, w którym zgromadzało się pospolite ruszenie województw i powiatów, źle zrazu przyjęty, natrafił na huczki, to jest na odgrażanie się i gniewy, które się źle mogły zakończyć. Nie było co robić, musiał przepraszać, uniewinniać się, zaklinać; koniec końcem, przysiągł *Zawisza*, że zawsze jest i będzie obrońcą wolności. Wróciło mu zaufanie szlachty, i co nie rzadki w każdéj rzeczypospolitéj wypadek, przerzucając się z ostateczności w ostateczność, ta sama szlachta obrała go nawet na konsyliarza konfederacyi. Gorąco tam bardzo było pod Kamionką. Hetman *Sapieha* nadszedł także z wojskiem, i patrzał na to co się dzieje, a już w samo święto Niepokalanego Poczęcia, ledwie nie ujął pod wioską pani *Dubrowskiéj*, najgłówniejszego ze swoich nieprzyjaciół, starosty żmudzkiego, który z urzędnikami ziemskiemi bawił w gościnie u *Zawiszy*, i samego pana *Zawiszy*, dla którego nigdy po prawdzie nie miał serca za krew wspólną z *Ogińskiemi*. Już nawet przyszło do sprawy, ale nadbiegła cudem odsiecz *Ogińskiemu* i *Zawiszy*. Więc starosta przeniósł się dla bezpieczeństwa wśród obozu do Kamionki, i stanął we dworze. Szlachta tłumiła się po piekarniach, mieściła się pod szałasami na śniegu,

bo mróz grudniowy jéj dokuczał, a ciągle w szyku była gotowa do boju. Domagała się z krzykiem, żeby hetman zwijał wojsko; biskup wileński biegał tu i tam, ofiarując swoje pośrednictwo. Tatarowie hetmańscy rabowali i niszczyli okoliczne wsie *Zawiszy*. Król przyjechał do Grodna, pobiegł do niego przyszły podkanclerzy; na ustawicznych naradach stracił tydzień czasu, ale z nieukontentowaniem pożegnał pana. Zdaje się, szło mu i tutaj o pieczęć. Wbrew obietnicy, król okolicznościami zmuszony, rad nie rad oświadczał się wtedy za *Kotłem*, kasztelanem trockim, jednakże nic jeszcze pewnego nie postanowił. Sam na sobie doświadczył *Zawisza*, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ.

Nadchodził czas drugiego sejmu pacyfikacyjnego. Trzeba się było koniecznie *Zawiszy* na poselstwie utrzymać, żeby pewniejszym być obiecanéj pieczęci. Ale i sami ochotnicy do podkanclerstwa, których naturalnie nigdy nie brakło i przyjaciele ich czuwali, żeby *Zawiszy* w tém właśnie przeszkodzić. Zwykle starosta bywał posłem z Mińska, otóż za ich sprawą, tym razem ani mógł myśléć nawet o Mińsku, gdy tam nagotowano machiny do zerwania sejmiku. *Zawisza* bardzo dyplomatycznie sobie postąpił. Pojechał do Wilna, udając, że stara się o poselstwo smoleńskie, jakoż rzeczywiście był tam z forsą obrany, ale naturalnie zaraz przeciw téj elekcyi posypały się manifesta nieprzyjaciół, którzy się uspokoili tém, że mają oparcie prawne, i że na sejmie zwalą *Zawiszę*. Ale tymczasem nasz ostrożny starosta miński, napiął stosownie sieci i wpadł do Wilkomierza, gdzie obrany został jak najprawniéj posłem, za jednomyślną zgodą braci szlachty. Mogli sobie teraz nieprzyjaciele, obalać spokojnie jego wybór ze Smoleńska. Na sejmie pacyfikacyjnym, przez półtrzecia tygodnia *Zawisza* podnosił starą laskę, bo prowincye koronne długo się z sobą zgodzić nie mogły o alternatę co do wyboru nowego marszałka, wreszcie oświadczyły się, że i przez ten sejm, pod laską *Zawiszy* chcą daléj obradować. Na to nie po-

zwalała Litwa, bo nie chciała tracić przyszłéj kolei sejmowéj, i nasz starosta się od tego wymawiał; stanęło na tém, że obrano marszałkiem referendarza *Stanisława Szczukę*.

Zawisza zdał laskę *Szczuce* 1ᵉᵍᵒ lipca 1699 r. O pieczęć na tym sejmie, dwaj litewscy panowie stawali, a jeden drugiego przełamać nie mógł. Korzystali z pory *Sapiehowie*, którzy nie chcieli ani *Kotła*, ani *Zawiszy*, bo im obudwóm nie ufali; woleli miéć kogoś takiego na tym urzędzie, co im nigdy nie właził w drogę, i podstawili królowi marszałka sejmowego *Szczukę*. *Zawisza* znowu się zawiódł na przyjaźni *Sapiehów*, ale nie zaraz zmiarkował, że to cios z ich ręki. Gdy jednak przekonał się, że górą w téj sprawie na żaden sposób iść nie mógł, gdy go tyle nadziei i obietnic zawiodło, *Zawisza* z pretensyj swoich gotów był zrobić szlachcie ofiarę dla *Szczuki*, którego rozum i zdolności wysoko cenił. Król jak mógł pocieszał biednego starostę. Obiecywał mu pierwszy lepszy wakans, pierwsze lepsze ministeryum w przyszłości, aby tym razem ustąpił, dla świętéj zgody. *Zawisza* posłuchał tych próśb, tych nalegań. Stanęła konstytucya na jego korzyść, w recessie albowiem sejmowym wyraźnie powiedziano: „Pamiętając na wierną urodzonego *Zawiszy* starosty mińskiego na sejmie szczęśliwéj naszéj koronacyi, usługę nam oświadczoną, z pierwszych wakansów onego kontentować deklarujemy" (Vol. Leg. VI. 80). Tymczasem podpisał na sejmie elekcyą, jako deputat do paktów (Vol. Leg. VI. 40) i wyznaczony był na kommissarza do Elbląga (tamże, str. 57). Rzeczpospolita przy wyrażeniu serdecznéj za to wdzięczności, dała staroście 40,000 talarów bitych. Król tymczasem kontent ze zgody, winem i prostą gorzałką częstował *Zawiszę* i z nim innych panów na pokojach, jak o tém wspomina sam *Zawisza* w swoich notatach, nic nie obwijając w bawełnę. Bywało, że sobie nieraz dobrze wszyscy podochocili.

Wierny swoim zobowiązaniom względem *Sapiehów*, *Zawisza* znowu ostudził gromniczny sejmik w Mińsku, który

miał być bardzo huczny (1700 r.), a widząc że się zanosi coraz więcéj na wojnę domową, stęskniony do nabożeństwa, ile że następowało *miłościwe lato* i wielki jubileusz miał się odprawiać w Rzymie, postanowił odbyć wielką wędrówkę do progów apostolskich. Ale nie było pieniędzy. Zapożyczył się u pana *Sienickiego*, gubernatora słuckiego, do którego umyślnie wstąpił, poczém odwiedził dobra ukraińskie i urządziwszy gospodarstwo, na Ostróg, Dubno, Brody i Lwów pośpieszył do Krakowa. Po drodze w Jaworowie oglądał ogrody nieboszczyka króla *Sobieskiego*, i widział w nich pustki. To téż żałością zdjęty, ubolewa, że po śmierci pana, „wiele jak w ojczyznie, tak w ogrodzie i gospodarstwie ruin." Dwa tygodnie mieszkał to w Krakowie, to w Łobzowie, wreszcie czule się pożegnał z żoną, która go odprowadziwszy aż na granicę prawie, wracała do Litwy, puścił się w tę daleką a upragnioną serdecznie podróż.

Opis swojéj pielgrzymki do Rzymu, zamknął *Krzysztof* w formie zwyczajnego dyaryusza; w notatach jego osobną całość „trakt" ten stanowi. Opisuje pokrótce osobliwości miejsc, przez które przejeżdżał, a raczéj napomyka tylko z lekka o swoich wrażeniach w ciągu podróży, bo naturalnie ani czasu nie miał dosyć w przelocie po tylu historycznych ziemiach, ażeby się rozszerzać nad szczegółami, ani dosyć nauki dla rozumowań i sądu; ale zawsze, jak dla nas, zajmujące są te jego wrażenia, wrażenia polaka turysty, odprawiającego podróż po Europie na samym końcu XVIIIᵉᵍᵒ wieku, chociaż niéma w nich literackiéj wartości.

Podróż *Zawiszy* do Rzymu tam i napowrót, trwała rok cały. Tam jadąc, był w Ołomuńcu i w Wiedniu, który mu się wydał: „haniebnie wielkim" i winnic téż „haniebnie siła" otaczało to miasto. Widział tylko mimolotem cesarza i osobliwości wiedeńskie. We Włoszech z kolei zwiedzał Treviso, Mestre i Wenecyą, któréj opisaniem najdłużéj się zabawił. Daléj był w Padwie, w Bononii, w Rimini, Ankonie i Lorecie.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Białymstoku

Przez Spoleto wreszcie zdążył do Rzymu, który więcéj jeszcze podobał się pątnikowi, jak Wenecya. „Któż wypisze, woła zmordowany opisami, ustając już na siłach, któż wypisze inne *loca sancta* i relikwie, ponieważ cały Rzym miejsce święte jest, i co na świecie jest świętego, czcigodnego, tam się oprzéć musi." Opisując „raritates" wiecznego miasta, *Zawisza* ciągle się modli; wszystko tam „haniebnie" piękne, „haniebnie" śliczne i wielkie, „haniebnie" rzadkie. Staropolskie to wyrażenie doskonale maluje najwyższy stopień uniesienia się, zachwytu *Zawiszy* na widok tylu cudów, hojną rozsianych ręką po ziemi włoskiéj. Nasyciwszy się widokiem i nabożeństwem, *Zawisza* rozejrzał się w towarzystwie polskiém bawiącém w Rzymie. Mieszkała tam wtenczas królowa *Marya Kazimira Sobieska*, i ztąd dużo panów i paniąt i niewiast polskich około niéj się zgromadziło. Od września do lutego mieszkał *Zawisza* w Rzymie, to jest przez pięć blizko miesięcy. Ze wszystkiemi polakami, których nie znał, serdecznie się poprzyjaźnił, a znalazł tam dużo sobie znajomych.

Powracał znowu na Wenecyą, z panną *Różą Ogińską*, podskarbianką litewską, która w lat kilka potém, poszła za mąż za *Stanisława Krasińskiego*. W Wiedniu widział się z królewiczową *Jakóbową Sobieską*, która za jakiemiś swemi sprawami przyjechała do téj stolicy. W czasie trzytygodniowego pobytu starosty w Wiedniu, przyprowadzono tam *Rakocego*, skazanego na śmierć za sojusze z *Ludwikiem XIV^tym^*, i całe miasto gotowało się do tragedyi.

Z Ołomuńca pojechał do Wrocławia, ale nie wstępował do Olawy, w któréj mieszkał królewicz *Jakób*. W dniu 21 maja 1701 roku stanął w Warszawie. Odświeżył wprawdzie umysł i serce w świętéj podróży, ale zdrowie ciągle mu przez ten czas nie służyło. Rzecz dziwna, wiele osób jedzie pod niebo południowe dla zdrowia; naszemu litwinowi, który się w lasach północnych zahartował znosić wszystkie niewygody życia, widocznie nie służyło południowe powietrze.

Ledwie stanął na ziemi ojczystéj, jeszcze się z żoną nie zobaczył, a już go otoczyły zewsząd intrygi. W Warszawie godził Sapiehów ze starostą żmujdzkim, i łatwo mu to było, bo prawdę powiedziawszy, panowie zawsze mieli jeden wspólny interes: przewodzić nie mądréj szlachcie. Ale *Oginski* człowiek płytkiego umysłu, dał się podejść, i służył za narzędzie stronnictwom; otóż ta szlachta republikańska, prędko go zaraz przerobiła na swój ład, i zgoda się rozerwała, panowie się rozeszli wygrażając sobie. Przez czas niebytności *Zawiszy* w Rzeczypospolitéj, wiele ruin przybyło na Litwie. Stoczono już olkienicką wojnę, i teraz niby to trwało zawieszenie broni pomiędzy stronami. Dlatego pan *Zawisza* nie mieszał się do żadnych niepokojów, nie bywał na zjazdach wileńskich ani grodzieńskich; nie pilnował także sejmików, i zdala tylko przypatrywał się nieszczęściom Rzeczypospolitéj. Miał zresztą własne sprawy do załatwienia. Prowadził albowiem na swoją rękę, małą podjazdową wojnę z biednym szlachcicem, który go okropnie obraził.

Była zaś rzecz taka. *Maryanna Naruszewiczówna* podkanclerzanka litewska, rodziła się z téj saméj Sapieżanki, z któréj rodziła się i pani *Krzysztofowa Zawiszyna;* były więc względem siebie przyrodnie siostry. *Maryanna* starsza, poszła za mąż za *Chodkiewicza*, oboźnego litewskiego, a potém za *Paca* starostę żmujdzkiego. Ale przeżyła i drugiego męża. Cierpiała coś nakształt pomieszania umysłu, z czego korzystał *Kaczanowski*, jéj pełnomocnik, i tak zręcznie około pani zachodził, że wreszcie po trzeci raz oddała jemu swoją rękę. Było wielkie zgorszenie dla panów w ogóle, a dla familii w szczególe. Starosta miński i żona jego rozgniewali się bardzo na zuchwałego szlachcica, który śmiał podnieść oczy aż do podkanclerzanki litewskiéj. *Kaczanowskiemu* nie chodziło tyle pewnie o żonę niespełna zmysłów, co o jéj majątek: otóż zagarnął zaraz jéj kapitały i dobra.

O Mozejków pokłócił się ze starostą mińskim. *Zawisza* wieś tę zajechał przemocą i zabrał tam w niewolę siostrę swojéj żony. Otóż późno zimą (1701 roku), *Kaczanowski*, którego popierał starosta żmujdzki *Ogiński*, przez niechęć do *Zawiszy*, zebrał szlachtę, zaciągnął swoich ludzi i wołochów, co mu naturalnie przy łasce pańskiéj nie przychodziło z trudnością, i nagle chciał wkroczyć do Mozejkowa, w którym wtenczas bawił starosta. Dano mu znać o niebezpieczeństwie, że *Kaczanowski* dobrze wypatrzył chwilę, bo ledwie dziesięciu ludzi zostało w Mozejkowie do obrony. Nie było co robić, *Zawisza* zabrał rzeczy i panią *Kaczanowską*, i uciekał do swojéj Rohotnéj co tchu, tak dalece, że ledwie pod Bielicą dzieci swoich nie potopił na Niemnie. Zawsze Mozejków dobyty został na *Zawiszy*. Wtenczas tłum zbrodni wynaleziono na *Kaczanowskiego*, żeby rozerwać niezawistne małżeństwo: zarzucano mu np. że skradł skarb żony w czasie swojego zawiadowania, że czarami ją skusił, że nie jest pewnym szlachcicem, że jego małżeństwo nierówne. Familia sprawę wystosowała w nuncyaturze i nawet już uzyskała jakiś na *Kaczanowskiego* wyrok. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, pomyślał sobie *Kaczanowski* i stosownie do tego działał. Dlatego w dzień Trzech Króli, przysławszy do *Zawiszy* przyjaciół, nibyto dla przeproszenia i ugody, żeby go lepiéj wywiódł w pole, nazajutrz raniutko, kiedy jeszcze wszyscy spali w Rohotnéj, z ludźmi swojemi napadł na starostę, domagając się wydania żony. Ale nie powiodło mu się tą razą; tłum jego, nieporządna ruchawka, ustąpiła przed kilku dworskiemi ludźmi *Zawiszy*, a kiedy cofał się *Kaczanowski* przerażony z pod Mozejkowa, dosyć mu tam jeszcze na polu z pod parkanów i ludzi i koni nastrzelano. Kozacy stali w opłotkach miasta i nie mogli przebrać się do dworu. *Zawisza* teraz wziął się do odwetu. W dzień także Trzech Króli ruskich, stanęło we dworze u niego 80 koni zbieraniny ze służby rohoteńskiéj i od sąsiadów; do tego miał 40 kozaków pieszych komputowych księcia *Wi-*

śniowieckiego. Poszedł na całą noc, i o siódméj rano ta wyprawa uderzyła na Mozejków. W pół godziny już nieprzyjaciel był w zupełnéj rozsypce, mnóstwo wołoszy i służby po szlakach nabito, sam *Kaczanowski* ledwie do Żołudka umknął; ledwie, bo go już ze 20 koni doganiało. I tutaj nie dał mu spokojności *Zawisza*, wyciągnął biednego szlachcica ze sklepu z pomiędzy umarłych i sądził; nazajutrz na śmierć przygotowanego, ukarał głową za wyrokiem, a potém ciało pochował w cerkwi więzowieckiéj. Tryumfator bonował w Mozejkowie, potém towarzyszących mu ludzi nagrodził i rozpuścił.

Dużo tu grzechów popełnił pan starosta. Sprawiedliwy, a dopuścił się przemocy; pobożny, a kościół żołudkowski, który zamknięto dla tego wypadku, sprofanował. Co gorsza, był swojéj własnéj sprawy i stroną i sędzią. A chociaż życzył *Kaczanowskiemu* zbawienia, chociaż powiedział o nim: *requiescat in pace*, chociaż mu wszystkie swoje urazy darował; jak można przy tém chrześciańskiém usposobieniu, rozumiéć wyrażenie się owo w notatach: „Taki koniec żeniącym się nierównie, et litigantium cum superioribus?" W inném miejscu tak ubolewa *Zawisza*: „*Kaczanowska*, siostra żony mojéj, ultimi et nefandi thori." Jak pogodzić obok tego, pytamy, przechwałki starosty, że Bóg, sprawiedliwy świadek honoru jego, dał zwycięztwo? Ale tak wówczas były w Polsce pomieszane wyobrażenia, skutkiem nierządu w głowach, że i nasz *Zawisza* nie wiedział jakiego błędu się dopuścił, gdy chwalił się jeszcze tém co zrobił. Człowiek, któryby tysiące chętnie rzucił na ofiarę, na budowę np. kościołów, nie miał pojęcia o miłości chrześciańskiéj, i gniewał się za to, że siostra jego żony poszła za mąż za szlachcica, nie z pierwszych rodzin w ojczyznie.

A od szwedów już się dobrze roiło na Litwie, w czasie tych zajść starosty z *Kaczanowskim*. Nie wiadomo dla jakich widoków przerzucił się zupełnie *Zawisza* na stronę *Sapiehów*. Dwa trybunały jednocześnie sądziły się: w Mińsku

saski, a w Wilnie szwedzki, i na czele ich stanęli dwaj współzawodnicy do pieczęci, tu *Kociełł*, tam *Zawisza*. Obadwa trybunały naturalnie utrzymać się nie mogły, i były limitowane. *Zawisza* dwa tygodnie tylko sądził w Wilnie, ale co za to zamieszań na Litwie przybyło!

Poczęła się wojna domowa na sposób tatarski. Jedni drugich napadali, rabowali, wiązali, palili. Szlachta wściekała się na Sapieżyńców. Chwili spokojności nikt nie miał od podjazdów, które się na wsze strony włóczyły, i wojskowe i partyzanckie. Nie uważano na senatorów i panów, tego rozstrzelano, tamtego skaleczono. Okropności się działy. Było to coś nakształt szaleństwa stronnictw. Najwięcéj dokazywał *Zaranek*, chorąży żmujdzki.

Naturalnie, w takiém położeniu rzeczy, trybunał *Zawiszy* nie mógł sądzić z limity, bo szlachta potężniejsza na Litwie, gdy szwed poszedł pod Kraków, nie dopuszczała trybunału, i *Kociełł* tryumfował, ale za to wśród wielkich niespokojności. Że zaś pan *Zawisza* o pół mili odprowadzał z deputatami za Wilno hetmana *Sapiehę*, wyprawiającego się na szlachtę, że pił w ciągu krótkich sądów mocno, i że podagry z tego dostał; że potém z Rohotnéj, aż dwie chorągwie, pancerną i kozacką, zaciągnął dla *Sapiehy*, zwróciła się przeciwko niemu nienawiść Litwy, i tak pod Wołpą, zabrała mu szlachta pancerną chorągiew. Tylko chorąży *Suryn* uciekł z noclegu wystraszony, ale towarzystwo za to powiązano i do obozu zaprowadzono; wzięto mu rynsztunki, konie, pieniądze i wszystek arcy dobry porządek, któremu się wszyscy dziwili, tak był wyborny. Nie dosyć na tém, wyprawiono po samego *Zawiszę* 500 koni do Usnarza, ale jak to mówią, przeczuł piżmo nosem pan starosta, i zawczasu uciekł z żoną i dziećmi do Tykocina; wszystko co mógł, wyniósł wprawdzie, ale jego domowe gospodarstwo poszło na łupież. Wzięto mu przytém, czego bardzo żałował, cug koni drobnych i parę koni rosłych, któremi z Rzymu powrócił na Litwę.

Już nie było wtenczas co udawać. Wojewoda wileński widząc dowody takiéj przyjaźni ze strony *Zawiszy*, zaprosił go z sobą do podzielania prac obozowych. Kiedy więc żona i starsze dzieci siedziały w Tykocinie pod opieką Branickich, a młodsze tu i tam po przyjaciołach, pan starosta pilnował już tylko wojsk szwedzkich i hetmana. W czerwcu uciekł z domu, w lipcu przyjechał już do obozu. Zerwał zupełnie z królem *Augustem*.

Teraz zaczyna się awanturnicze życie *Zawiszy*. Odtąd ciągle bywał w podjazdach, w bitwach, w różnych kłopotach. Wysłany najprzód pod Mścibów, tylko co nie złapał starosty żmujdzkiego, i szlachtę grodzieńską zgromadzoną pod Olynką na popis, rozpędził. Był w boju przeciw szlachcie pod Kamienną (26 lipca). Potém przerzynał się z dywizyą na Prusy do jenerała *Majdla*, z którym połączyli się litwini w Wyłkowyszkach. Ztąd podróż na Grodno i Białystok pod Brześć; w Biały u Radziwiłłów odpoczywano. *Majdel* szedł pod Kraków, a z nim Sapiehowie. Mile czas schodził panom polskim w téj pielgrzymce, bo co chwila znajomi trafiali się po drodze; wszędzie hulatyka, pijatyka, nawet tańce. 1^go^ grudnia z hetmanem litewskim *Zawisza* przedstawił się w Gorzycach pod Sandomierzem *Karolowi XII^mu^*. Dwa tygodnie trwały układy ze szwedami, z których hetman litewski bardzo był kontent. Wreszcie *Sapieha* został na dłuższy czas przy królu, zdawszy dowództwo naczelne na *Zawiszę*. Tak więc zaimprowizowany jenerał, który nie bywał nigdy w bojach, dowodził teraz wojskiem litewskiém. Święta Bożego Narodzenia także przeszły w częstowaniach.

Mimochodem tylko zanotować tutaj musimy, że *Zawisza* poznał raz przypadkiem w takiéj po ziemiach koronnych wędrówce, naszego złotego *Paska*, w jego własnéj wsi Cisowie, w okolicy Łyséj Góry. Człowiek to był, jak się wyraża *Zawisza* „haniebnie poczciwy." Zajechali go niespodzianie litewscy goście w Cisowie. Jako rad im był staruszek już gospo-

darz, niepodobna wypisać. Szlachcic to porządny, bardzo wesoły i przystojny. Przez trzy dni nie znali goście co dzień a co noc, pili i hulali u *Paska* panowie wojskowi, ze swoim nowym dowódcą. Jakby jeszcze naumyślnie, dam miał *Pasek* „siła u siebie i bardzo pięknych," mile więc czas litwinom schodził. *Pasek* darował *Zawiszy* szkatułę kieleckiéj roboty, piękną, mosiądzem nabijaną, i gotowalniową téjże roboty, szkatułę wielką, stół marmurowy, nakładany, puzdro szlifowane i t. d. (26—28 grudnia 1702 r.).

Względem króla *Augusta*, *Zawisza* dosyć się skompromitował, jednak chciał udawać niewiniątko. Więc, że podówczas Warszawa była jakby czémś neutralném pomiędzy wojskami i narodami, polskim, szwedzkim i saskim, wyjechał z obozu do stolicy zaraz po Trzech Królach, i sprowadził tam z Tykocina żonę wraz z dziećmi. Na Litwie *Zawisza* nie mógł siedzieć dla nienawiści szlacheckiéj; w obozie nie chciał dlatego, żeby nie zrywać zupełnie z królem elektorem; w Warszawie zatém mógł grać rolę, jaką zechciał i na jaką pozwoliłyby okoliczności. Taki sposób życia najwięcéj mu przypadał do smaku. W Warszawie bardzo wesołe znowu upływało życie. Ciągle trafiały się obiady, wieczory, częstunki, to u kardynała *Radziejowskiego*, to u *Bonaca* posła francuzkiego, to u *Branickiego* wojewody podlaskiego, to u *Towiańskich*; bywały to zapusty, to wielkanocne święta. Czasami użyło się i strachu trochę, bo kiedy szwedzi ustąpili z Warszawy, Litwa podjazdami przychodziła często pod miasto; ale nie bardzo to przestraszało panów warszawian, bo co chwila bracia ich litwini, to *Pociej*, to *Krzyszpin*, to *Ogiński* raz wraz wstępowali do miasta dla zabawy. Czasem przerażały i budziły niespokojność wiadomości od sejmu lubelskiego; nieprzyjaciele *Zawiszy* nie zaspali sprawy, a kiedy *Sapiehów* obalano z urzędów, usłużni na cudzą zgubę, i starostwo mińskie podali między wakanse, to jest chcieli po prostu *Zawiszy* starostwo odebrać za to, że trzymał niby ze szwedem (dnia 22 czerwca 1703 r.).

Dopiął celu swego *Zawisza*, bo kiedy *August* przyjechał z Lublina do Warszawy, tyle mu jeszcze ufał, że wysłał go pod Toruń do króla szwedzkiego, żeby zawarł traktat pomiędzy Polską a Szwecyą. Biedak podjął się tego poselstwa, ale nieraz groziło mu za to w drodze niebezpieczeństwo od Litwy. Chciał się *Zawisza* „przyjrzéć konjunkturom rzeczy i czasu" jak powiada sam, a potém postępować według okoliczności, ale złapał go król na uczynku za powrotem; kazał mu przysięgać sobie na wierność w Ujazdowie. Musiał *Zawisza* to zrobić, bo mu chodziło o mieszkanie w Warszawie, o dobra litewskie, któreby do reszty sasi zniszczyli, o bezpieczeństwo żony i dzieci. Przysiągłszy, znalazł wiarę u pana i stronnictwa dworskiego, tak dalece, że *Hrehor Ogiński* starosta żmujdzki, bywał u niego i pił zdrowie Sapiehów, chociaż się gniewał na króla za to, że buława litewska jeszcze go i drugi raz ominęła.

Ale wykryło się wkrótce dwuznaczne postępowanie *Zawiszy*. Przejęto listy jego do podskarbiego *Benedykta Sapiehy*, pisane pod Toruń, a w nich dowód się znalazł, że starosta sprzyjał tajnie szwedom. Wtenczas wielkie burze na niego powstały u dworu. Ustawiczne miał odpowiedzi na swoje zdrowie, ale ułożył się, przeprosił, zaklął, i przeszła jakoś burza; ale jak tylko znalazł sposobność, zaraz się wymknął na Litwę z Warszawy, chociaż sam bez towarzystwa. „Siła nierządu" znalazł w Usnarzu; rzekłbyś, zagony tatarskie zagłębiając się w Polskę, we wsi jego popasały.

Odwiedziwszy naprędce te i drugie dobra, *Zawisza* wracał do Warszawy, która zupełnie już była w rękach stronnictwa szwedzkiego. Wesołe prowadził życie z konfederatami, przyjaźniąc się z biskupem poznańskim, który późniéj królem ogłosił *Leszczyńskiego*. Panowie szwedzcy ciągnęli *Zawiszę* do obozu, chociaż się wypraszał, wreszcie rad nie rad, wyjechał późno na wiosnę (24 maja) z *Łuzeckim* wojewodzicem podolskim i *Poniatowskim* starostą borciańskim, z których

pierwszy został następnie jenerałem piechoty, a drugi jazdy. Dogonili hetmana *Sapiehę* aż w Tylży; szedł wielkiemi krokami na Żmujdź do *Lewenhaupta*, z którym się połączył na granicach Kurlandyi (9 czerwca). *Zawisza* znowu chodził na podjazdy. W Drui zbił szczęśliwie rajtaryę i dragonię starosty żmujdzkiego (29 czerwca). Wracając, nakładał wiele mil, żeby ujść pogoni księcia *Michała Wiśniowieckiego*, który go miał na oku. *Zawisza* prowadził pod Rygę w zdobyczy pieniądze, korzenie i wino, ale kiedy ztamtąd przebierał się do Mitawy, dopędził go książę. Nastąpiła nowa bitwa, w któréj zniósłszy *Wiśniowieckiego*, *Zawisza* gnał go pięć mil (17 lipca); w trzy dni potém, stanął w obozie, witany z uroczystościami od szwedów. W wielkiéj bitwie pod Kryszborkiem, dowodził lewém skrzydłem nad chorągwiami polskiemi; pierwszy przełamał nieprzyjaciela, i tém najwięcéj dopomógł do znacznego dosyć zwycięztwa (5 sierpnia).

Żmujdź cała szła do konfederacyi za szwedem, *Zawisza* wyjechał na sejmik do Rosień i tutaj obrany został jeneralnym marszałkiem żmujdzkim. Ale założywszy stolicę z konsyliarzami w Wielonach, nie myślał o niczém, hulał i polował przez dwa tygodnie, aż wreszcie za wstąpieniem nieprzyjaciela na Żmudź, uchodzić musiał do Prus. Zastał na wygnaniu licznych gości litewskich, bo *August* nagle ubiegł Warszawę, i wystraszył konfederatów; znalazła się więc i żona pana *Zawiszy* w Królewcu. Niedługi miał wypoczynek, w Kłajpedzie albowiem odebrawszy znowu od hetmana jeneralne dowództwo nad całém wojskiem, musiał powracać do Kurlandyi. Ale kiedy w drodze oddzielił raz na podjazd starostę bobrujskiego, i sam został z rajtaryami, dragonią i małą liczbą piechoty, napadł go *Wiśniowiecki* w polu pod Szkudami, na czele zbyt przeważnych sił, i rozbił tak łatwo, że ledwie ze szczątkami wojska swego uszedł *Zawisza* do *Lewenhaupta*, bo i starosta bobrujski odcięty od niego, poszedł na swoją rękę wojować do Polski. W Mitawie dopiéro z polaków

i z konfederatów upickich, utworzył *Zawisza* kilka chorągwi, i urosłszy na półtora tysiąca dobrego żołnierza, rozpoczął znowu podjazdy, ale z ostrożności, już rotmistrzów tylko na nie wysyłał. Zwyciężał wszędzie w okolicy, pod Bejsagołą, pod Pozwolem. Nie skończylibyśmy nigdy wyliczać tych drobnych bitew, tych urywkowych podjazdów, w których towarzyszyli czasem *Zawiszy* szwedzi małemi oddziałami, a nieraz i przeważną siłą. Cała sztuka wojenna wówczas była, w niszczeniu kraju, to jest w łupieniu i paleniu dóbr przeciwników politycznych lub osobistych, i w uprowadzaniu zdobyczy. Stojąc w Kurlandyi, więcéj bezpiecznéj od innych prowincyj polskich, konfederaci jak sępy na skale, wyglądali tylko na chwilę i gotową zdobycz, w różnych kierunkach wałęsali się po bezbronnéj Żmujdzi. Tutaj stali dwa tygodnie, tam trzy, tam dni kilka. Sam *Zawisza* najlepiéj rozpowié, bo ze wszelkiemi szczegółami, historyą owych podjazdowych wojen.

Wreszcie odebrał rozkaz *Zawisza*, żeby szedł do Polski. Wybierał wojsko po starostwach żmujdzkich, i szedł przez Prusy, którędy mu iść pozwolono, ale w szczególny sposób: wojsko rozbijało się na kupki, i jako przejeżdżający podróżni, różnemi drogami po kilka osób postępowało ku granicy. Dowództwo zdał *Zawisza* na *Grotusa* kasztelanica żmujdzkiego, sam zaś wybiegł do żony pożegnać się, do Królewca. Następnie z hetmanem *Sapiehą* przebierał się *Zawisza* do Rawicza, do *Karola XII^go^* i nowego króla *Stanisława*, który myślał właśnie o swojéj koronacyi. Bohater szwedzki dobrze już był uprzedzony o *Zawiszy*, z powodu bitwy pod Drują, nadto *Lewenhaupt* dał staroście listy, w których go bardzo panu swojemu zachwalał. Dlatego przyjęcie *Zawiszy* w Rawiczu było takie, jakiego tylko mógł sobie życzyć pan polski na dworze (w czerwcu 1705 r.). Król szwedzki dał mu tysiąc talarów bitych i assygnacyą do swoich kommissarzy, żeby mu naznaczyli 150 porcyj za pięć miesięcy, rachując po 6 ta-

larów miesięcznie na porcyą. *Stanisław Leszczyński* podpisał *Zawiszy* chociaż listownie, przywilej na starostwo w Koronie. Było to owo zwoleńskie starostwo w sandomierskiém, tyle sławne w rodzinie Kochanowskich. Nowe jeszcze przed *Zawiszą* otwierały się nadzieje wakansów. Nie mógł ukryć swojéj radości, wybiegł do Królewca, pochwalić się wziętością, jaką znalazł u dwóch królów; ale powrócił do Warszawy na walną radę i koronacyą *Stanisława*, lubo z trudnością, przeciskać się potrzeba było przez tłumy wojsk swoich i obcych. Zapisany kommissarzem polskim do traktatu, *Zawisza* razem z innemi pracował to na sessyach konfederackich, to na traktatowych; podpisał wreszcie pokój ze Szwecyą i towarzyszył koronacyi *Leszczyńskiego*. W oddaleniu będąc od Litwy, żeby się zasłużyć względom nowego króla, zabiegał *Zawisza* o zgodę *Wiśniowieckiego* z *Ogińskim*, którzy się pomiędzy sobą kłócili o buławę, pragnąc przez to podnieść na Litwie sprawę *Leszczyńskiego* i *Sapiehów*.

Nastąpiła wreszcie sławna wyprawa dwóch królów do Litwy. *Zawisza* poszedł z pułkiem i dywizyą starosty bobrujskiego, którą dowodził w ciągu wyprawy. Bił się podjazdowo pod Tykocinem, w Olicie razem z innemi zniósł *Sienickiego*, potém sam osobno obszedł cały kraj Zapuszczański, ujął wielbłądy *Dołhorukiego* i darował je *Karolowi XII^mu* w Żołudku. Wyprawy te mnożyły się bez celu; wojsko szło, ustępowało, wracało, czasem się biło. *Zawisza* często bywał w ogniu, ale i często się także przejeżdżał do Tylży; raz ledwie nie wpadł w ręce księcia *Wiśniowieckiego*, który szczególniéj na niego czyhał od pewnego czasu. I w samém wojsku niémiał pewnego miejsca i obowiązku, to z *Karolem* szwedzkim chodził po Litwie, to z *Lewenhauptem* uwijał się po Inflantach polskich i płoszył nieprzyjaciela. W pośród tylu kłopotów, miał czas oddawać się swoim ulubionym łowom i hulankom z przyjaciołmi. Wiecznie jedno i jedno. Co do reszty więc zdarzeń, które go dotyczą, będziemy zwięźlejsi, żeby się nie powtarzać.

W roku 1708 przyjechał do Torunia, bo tam znajdowali się obadwaj królowie. Z Torunia szedł za szwedami znowu na Litwę. Z początku źle mu się działo, nocować nieraz przychodziło pod dębem lub sosną, ale potém w Grodnie przyczepił się do orszaku *Stanisława Leszczyńskiego*. Używany przez tego do różnych poselstw, biegał często w jego sprawach do *Karola XII^go*. Sprowadził wreszcie żonę do Wilna, wtenczas kiedy się sądził pierwszy trybunał, imieniem króla *Stanisława*. Marszałkował tam stary hetman wojewoda wileński. *Zawisza* duchownym marszałkiem obrany, zastępował ciągle przy wielkiéj lasce *Sapiehę*.

Kontent z łaski pańskiéj, popierał swoją sprawę o Żydejkany. Sprzedał mu kiedyś to starostwo *Frąckiewicz*, chorąży nadworny litewski, ale sławny wykrętacz; drugi na tém zrobił chorąży interes, bo sprzedał je znów jakiemuś konfederatowi, i żeby unieważnić umowę z *Zawiszą*, na téj drugiéj umowie położył dawniejszą datę. Tu dopiéro pokazał się dobroczynny gieniusz pani starościny; nie wypadało samemu, więc jejmość po dwa razy fatygowała się z prośbą do obudwu królów, i popierała sprawę.

W roku 1709, wojsko litewskie stało głównie na Wołyniu i ucierało się z nieprzyjacielem. *Zawisza* miał udział w dwóch podjazdach: hetmana i starosty bobrujskiego. W jednym z nich pod Lachowicami, rozbito *Grzegorza Ogińskiego* i jenerała *Inflanta* (7 kwietnia), w drugim *Golcza* pod Nakwaszą (21 maja). Pod Lachowcami *Zawisza* prowadził przednią straż, pod Nakwaszą dowodził całym korpusem. Bój ostatni był zaciętym, a że starosta walczył w nim ciągle na przodzie, zbiegowie roznieśli po Wołyniu i Litwie fałszywą wieść, że poległ, za co potém przyjaciele z większą go witali radością, jako zmartwychwstałego. Pomiędzy jednym a drugim bojem, nasz starosta jeździł do króla *Leszczyńskiego* i do Wysocka, po rozkazy, co ma robić wojsko? Król był kontent z jego mozołów, w dowód względów darował mu pięknego

tureckiego rumaka, i co większa, dał zapewnienie własną ręką napisane, na pierwsze lepsze ministeryum, które tylko zawakuje w Litwie; póki zaś to nie nastąpi, wyznaczał mu pensyą trzy tysiące talarów bitych. Cóż z tego, kiedy na niewiele się to wszystko przydało, bo zaraz w skutku bitwy pod Pułtawą, *Piotr Alexiejewicz* ze swemi wojskami zalał Litwę. Nowa bieda dla *Zawiszy:* ledwo co z Pruss sprowadził żonę i osiadł z nią niedaleko od granic, nie śmiejąc się w głąb Litwy zapuścić, i oczekując spokojnie na pieczęć czy laskę, a tutaj nowe kłopoty. Musiał zabiegać o amnestyą nie od *Augusta*, ale od *Piotra.* Dobrze się powiodło. Car jegomość przejeżdżając przez Ragnetę, sam wstąpił do pani *Zawiszyny*, dowiedziawszy się, że tam mieszkała. Dużo następnie łask oświadczywszy pani starościnie, podpisał dla niéj rozkazy surowe do swoich wojsk, żeby ochraniały dobra i mieszkanie Zawiszów. Odtąd już starosta nie popuszczał fortuny, która mu się uśmiechała widocznie, i zbyt się nie narażał. Nic jednak nie skorzystał z tego: pan *Strutyński* nie zważał na monarchów, na hetmana *Pocieja* i dobra wszystkie pozajeżdżał *Zawiszy.* Inne dobra, wojska przechodami zniszczyły do szczętu.

Wróciwszy na Litwę, *Zawisza* przyjmował u siebie oficerów wojsk carskich, i zbliżył się z księciem *Mikołajem Radziwiłłem* ze Zdzięcioła, z którym zaręczył wkrótce najstarszą córkę swoją *Barbarę.* Czas zajmowały mu teraz starania około wyprawy córki, któréj wesele odbyło się nareszcie prywatnie w dzień Najświętszéj Panny Różańcowéj (1710 r.).

Spokojność wracała do domu naszego starosty. Już się i z republikantami, z któremi zerwał od tak dawna, pogodził, i sprawy swoje porządkował po takiém wielkiém i tylu lat rozerwaniu. Błogosławieństwo Boże spłynęło na Litwę: po dworach i po włościach była obfitość wszystkiego, z podziwieniem ludzi; *Zawiszy* szczególniéj w Baksztach ślicznie się zrodziło zboże i leguminy. I coraz więcéj zyskiwał łaski u wojsk carskich. Spokojnie sobie jeździł na roki sądowe do

Mińska, ale gdy szlachty w grodzie nie było, bo się lękała o konie, które wojska zabierały, *Zawisza* nie tracił czasu, zaznajamiał się z feldmarszałkiem *Szeremetjewem*, który mu się szczególnym przyjacielem okazał, to z dowódcami pułków i jenerałami, z kniaziami: *Repninem*, *Golicynem*, *Wołkońskim*, z *Czeodajewem*, którego nazywa: „swoim zdawna pobratymcem." Wreszcie w Słucku przedstawiał się samemu carowi Piotrowi (20 marca 1711 r.), który nadzwyczaj popularny, podobał się panom polskim, odwiedzał ich i przyjmował u siebie. *Zawisza* otrzymał wiele łask, zapomnienie przeszłości i obietnicę protekcyj dalszych, i wreszcie dodaje sam o sobie z radością: „Car konfidencyę pańską zabrał do mnie, *cum stupore*, owszem *cum invidia multorum.*"

Obrany posłem na sejm dwuniedzielny do Warszawy, zapóźno się już wybrał, bo nastąpiła limita (w kwietniu 1712 r.). Nie chcąc fatygować się więcéj, pragnął najstarszego syna *Ignacego* zaprawiać do usług Rzeczypospolitéj i wyrobił w Mińsku u współziemian dla syna to poselstwo na limitę listopadową.

W roku 1713 *Zawisza* w Mińsku od bazylianów do jezuitów wprowadził uroczyście relikwie św. Felicyana męczennika, które dostał od papieża za bytności swojéj w Rzymie (w lutym). Potém wybrany z Wilna deputatem na trybunał, spodziewał się otrzymać laskę marszałkowską, ale za instancyą księcia kanclerza i hetmana *Pocieja*, ustąpił pretensyj swoich na osobę wojewody brzeskiego *Sapiehy*, który mu wielkim był przyjacielem. Wysłany z Nowogródka do króla imieniem całéj Litwy, jako deputat trybunalski, dopominał się o wyjście sasów z W. Księztwa, a lubo nie wyjednał tego, ale trybunałowi przywiózł kwity na deputatów, że wolni być mają od ciężarów, przyczém i szlachcie ulżono coś z kontrybucyi. Poselstwo to było rzeczywiście nie miłe *Zawiszy* po tém wszystkiém, co już zaszło, zwłaszcza że od czasu bitwy pułtawskiéj, przez lat pięć blisko, nie spieszył się wcale

z powitaniem króla. Ale i *August* udawał grzeczność, kazał tylko *Zawiszy* przysiądz na konfederacyą sandomierską, poczém dał się przeprosić.

Po tylu klęskach, znowu się Litwa zabierała do wojny z sasami, bo cierpliwości zabrakło. Uciemiężenie było nie do opisania. Korona już się wzięła do konfederacyi, a Litwa przez intrygi panów milczała jeszcze. Co się to dziać za uciski musiały po biednéj szlachcie, kiedy np. u *Zawiszy* w Usnarzu stał rotmistrz saski, i na jego obroku trzymał przez dwa tygodnie aż 56 koni, nie rachując już tego, że kradzieże wszędzie były ogromne. A tu świecąca bieda. Ledwie można było zebrać co pieniędzy dla opłaty długów królewieckich. Kredytu ani na szeląg *Zawisza* i nikt z polaków nie znalazł, ani w kramach, ani u kupców, ale za to pretensye do nich wszystkich były wielkie. Ani w domu, ani w sądach, ani w handlu się nie wiodło. „Rok 1715 był szczególniéj—jak mówi *Zawisza*—według lat mojego wieku, criticzny, a jéjmość mojéj eneaticus." Bądź co bądź, trzeba było z tego okropnego stanu wyjść, chociaż obronną ręką, i spokojny od lat kilku *Zawisza*, znowu się puszcza na burzliwe wały politycznego żywota.

Wysłany od księstwa jeździł pokryjomu do marszałka koronnego *Leduchowskiego*, dla porozumienia się co i jak ma robić Litwa. Ciągle w drodze tu i tam wstępował, godzić, naprawiać różne interesa, na sejmik do Grodna, za hetmanem do Wilna. Los go raz zapędził aż do Rygi, dla widzenia się z *Piotrem*. Poznał w téj wycieczce żonę carską *Katarzynę* i księcia *Mężykowa*. Uszczęśliwiony, że *Piotr* chciał przyjąć pośrednictwo w wojnie domowéj, która się gotowała na Litwie, powrócił do Wilna, żeby wspólnie z innemi zawiązać konfederacyą. *Sulistrowskiego* ogłoszono z zapałem marszałkiem i zaczęły się ruchy. *Zawisza* wyznaczony był dla traktatu, mającego się odbywać w Lublinie. Zerwały się rokowania przez zdradę hetmana *Pocieja;* wznowiono je późniéj to

prawda, ale już Rzeczpospolita wybrała do króla kommissarzów w mniejszéj liczbie i przysięgłych; do nich z Litwy należał również *Zawisza*. Kiedy zmniejszano grono kommissarzy w Lublinie, *Zawisza* utrzymał się ze *Scypionem*, obadwaj jako reprezentanci Litwy. Zasiadał w Kazimierzu i w Warszawie na konferencyach traktatowych, ale podobno nie był na sejmie niemym, gdy jak *Erazm Otwinowski* donosi, inni za niego wyznaczeni byli do układania konstytucyi na Pradze.

W roku 1717 wyprawił *Zawisza Ignacego* syna swojego, żeby się dosługiwał stopnia w wojsku saskiém, w wojnach przeciw nieprzyjaciołom Krzyża świętego. Pojechał *Ignacy* w tę podróż z *Józefem Ogińskim* wojewodzicem trockim.

W roku 1718, jako poseł miński w Grodnie, obrany został marszałkiem sejmowym; utrzymali go przy lasce król i posłowie koronni, przeciw hetmanowi *Denhoffowi*, który *Zawiszę* chciał zagryźć wszelkiemi sposobami za to, że należał do traktatu. Niedostawszy laski, i *Denhoff* i hetmani, na nim osobiście się mścili, bo chcieli zwalić ostatnie układy sejmu niemego co do władzy hetmańskiéj. Ztąd ledwie na sejmie tym napisano kilka konstytucyj.

Zawisza w pracach ustawicznych, dziennych i nocnych, sześć niedziel sejmu wysiedział, rzadko nawet gdzie na bankietach i assamblach bywając. Nastąpiła limita, do czego powód dała okoliczność, że wojska nieprzyjazne bawią w kraju. Z królem i z ministrami saskiemi był *Zawisza* dobrze. Przeprowadzał *Augusta* z Grodna aż do Białegostoku, gdzie panów świetnie przyjmowała wdowa wojewodzina podlaska, pani *Branicka* z domu Sapieżanka. Zdrowie już naszemu staroście nie służyło: przymuszano go do picia, i pić musiał przy królu, który miał głowę jednę z najtęższych w Polsce do wina. Odjeżdżając z Białegostoku dał *Zawiszy* król „na niezabud" tabakierkę złotą, wartości 120 dukatów. Krom niego i wojewody trockiego, nikt zresztą nic nie dostał. Po sejmie

wziął jeszcze *Zawisza* starostwo sumiliskie, które zawakowało przez śmierć *Rejmera*.

Sejm z limity zaczął się w Warszawie 31^go^ grudnia 1719 roku. Zerwany został 27^go^ lutego 1720 roku z powodu hetmanów. *Zawisza* pokazał się na tym sejmie bardzo potrzebnym dworowi. Lękano się powszechnych zaburzeń na Litwie, do czego nie brakło wcale powodów. *Flemming* knuł w Wiedniu nowy traktat bez wiedzy Rzeczypospolitéj na szkodę Rzeczypospolitéj; do niego wchodzili: cesarz, król *August* i Anglia. To był jeden powód do głębokich zawaśnień, a drugi, że król ciągle władzę hetmańską trzymał rozdzieloną pomiędzy *Sieniawskim* i *Flemmingiem:* oczywiście mnóstwo ztąd najdziwaczniejszych rozmaitych było wniosków. Zerwanie sejmu nie goiło rozdrażnienia, ale powiększało je bardzo; szlachta mogła nawet oskarżać dwór o to zerwanie. Z tego powodu kanclerz koronny na osobności dużo umawiał się z *Zawiszą*, a kiedy go znalazł dosyć skłonnym dla dworu, dał mu zupełną władzę postępowania w imieniu króla, jak za potrzebne uzna, aby tylko zapobiedz przewidywanym zawikłaniom na Litwie. Ujęto *Zawiszę* wreszcie, czém można było najlepszém, gdyż dano mu przywiléj na województwo mińskie po *Krzysztofie Zienowiczu*.

Wojewodą już będąc, wziął się gorąco *Zawisza* do rzeczy. Z listem w ręku hetmana wielkiego, jak równie z mową kanclerza mianą na sejmie, że nie ma żadnéj obawy o traktat wiedeński, uspakajał umysły mocno rozdrażnione na króla i *Flemminga*, żeby zaś nie ograniczać się na jedném województwie, *Zawisza* jako marszałek poselski rozesłał toż samo zapewnienie wszędzie, rozrzucając po szlachcie wieść, że się sejm zerwał tylko na buławach.

Jednocześnie kiedy szlachta już mruczała na wojsko, a generałowie odgrażali się, wojewoda uprzedził termin sejmików i złożył je prędzéj, jak tego chciał uniwersał królewski.

Dnia 19^go^ sierpnia 1720^go^ roku, wjeżdżał *Zawisza* na starostwo brasławskie, a mińskiego ustąpił synowi, który powrócił tymczasem z zagranicy. Powtórnie jeździł na sejm do Warszawy, ostatni raz jako poseł brasławski. Chciał zdać laskę następcy, ale nawet do wyboru marszałka nie doszło, chociaż się sejm rozpoczął w przepisanym czasie (30 września). Obok niego posłował syn, starosta z mińskiego.

Na tém podobno skończył pan *Zawisza* swój zawód ziemski. Wydając drugie dzieło swoje, to jest przekład z łacińskiego Stanihurska jezuity, historyi Boga nieśmiertelnego, umarł w r. 1721. Jest to nasz domysł tylko, który sprawdzić muszą następne odkrycia historyczne, domysł tém potrzebniejszy tutaj, że *Niesiecki* śmierć wojewody kładzie dobrze późniéj. W ogóle dotychczasowe nasze źródła, prawią nam o *Zawiszy* wojewodzie, jakoby zmarłym już w początkach panowania *Augusta III^go^*, to jest w roku 1734. Uwiedzeni temi podaniami, samiśmy sądzili że tak było, ale dokumenta i materyały podane w Tece *Podoskiego*, nauczyły nas, że się rzecz ma inaczéj. I w Tece niéma jawnego na to dowodu, ale są poszlaki, z których przecie można powziąć to przekonanie, że data śmierci *Zawiszy*, jaką tu podajemy, jest prawdziwszą. Po nim albowiem występuje jako wojewoda miński *Jan Żaba*, który był wojewodą i przed bezkrólewiem po *Auguście II^gim^* i w bezkrólewiu; wspominają go źródła już r. 1726 wojewodą. Nareszcie notatka, która kończy dyaryusz sejmu roku 1720^go^, przyszła w pomoc tym rozumowaniom naszym. (Patrz: Pamiętniki *Krzysztofa Zawiszy*, w dodatkach, str. 418).

W notatach wojewody mińskiego, które wydajemy, mamy inne wskazówki, że śmierć nastąpiła r. 1721. Obca ręka zapisała tam dwie notatki: z tych jedna wspomina o wydatkach pogrzebowych, jakie sprawiła śmierć „jegomości dobrodzieja;" druga spisuje długi „nieboszczyka jegomości dobrodzieja," którym oczywiście musi być *Krzysztof Zawisza* wo-

jewoda miński. Obiedwie notatki mają związek z życiorysem, a podają także fakta służące do ogólnéj charakterystyki czasu; dlatego je tutaj w słownym wypisie z oryginału podajemy.

Pierwsza notatka brzmi:

„Annus domini 1721.

Do Ostroga przy zaprowadzeniu ciała Jmci Dobrodzieja . . . . . Zł. 1000.
Do Lublina na exequie do oo. karmelitów bosych i na dzwonienia . . . . . „ 920.
Do Połonnego do missyonarzów oo. jezuitów. . . „ 216.
Księdzu aptekarzowi ostrogskiemu . . . . . „ 253.
Dwom oo. jezuitom którzy pilnowali Jmci Dobrodzieja . . . . . „ 270.
Żołnierzom którzy assystowali . . . . . „ 100.
Do Żurowic . . . . . „ 100.
Do Słonima . . . . . „ 30.
Item do Ostroga oo. jezuitom przy odebraniu ciała . . . . . „ 800.
Item na expensa do tegoż smutnego aktu . . . . „ 400.
Żydom smiłowickim na woski . . . . . „ 400.”

Notatka ta oblicza wysokość wydatków na Zł. 4489.

Druga notatka o kilkanaście kartek poniżéj, mieści w sobie następne szczegóły:

„Annus Domini 1721.

Długów zapłacenie godnéj pamięci nieboszczyka Jmci Dobrodzieja.

Jmci księdzu prezydentowi oo. karmelitów bosych, konwentu berdyczowskiego za rok 1720 winnéj kwoty oddałam (*a*) . . . . . Zł. 1800.
Jmpanu Protasewiczowi za kartą jmci. . . . . „ 200.

(*a*) Te notatki pisze jakaś kobieta, pewnie wdowa wojewody.—*J. B.*

Jmci księdzu plebanowi Dworzeckiemu kwoty od tysiąca złotych za rok przeszły winnéj. . . . „ 100.
Panu Ławrynowiczowi za kartą jegomościną . . . „ 160.
Jmpanu Zagurskiemu za kartą jegomościną. . . . „ 120.
Jmpanu Okuliczowi, d. 21^go^ 8-bra oddałam . . . . „ 80.
Panu Koszy za konia za kartą jmci . . . . . „ 60.”

Spis ten długów, wynosił złp. 2520. Razem wydatków było złp. 7009.

Około tegoż czasu, któryśmy wskazali, urywają się także i notaty *Zawiszy*, wśród których są jeszcze daty z roku 1720^go^, ale o późniejszych nic nie słychać. Nareszcie w roku 1722 strażnik koronny poseł bełzki, wnosił na sejmie instancyę za dziedzicami nieboszczyka pana *Zawiszy*, starosty, mińskiego wojewody, godnego marszałka sejmowego, i t. d. Wszystko to wskazuje, że śmierć nastąpiła w r. 1721.

Żywot ten, któryśmy napisali po przejrzeniu Pamiętników wojewody, sądzimy że może służyć jako przemowa do wydania tych Pamiętników. Bez Teki Podoskiego nie byłoby końca żywotowi, bo brakowałoby nam faktów z lat dziesięciu, jedynastu przynajmniéj.

II.

DZIEŁA LITERACKIE ZAWISZY.

Zawisza miał zdolności literackie. Od lat młodych już probował piórem sił swoich; zaczął od wierszowania, a skończył na wymowie i notatach historycznych. Spis drukiem tylko ogłoszonych dzieł jego, będzie dla bibliografii polskiéj ciekawy.

Chronologiczny spis ten jest następujący:

1. *Agnulfus*, to jest historya miłostek Agnulfa i Floresty, w dwóch księgach, w 4-ce, 11 arkuszy, bez roku i miejsca druku. Bentkowski I, 454, dzieła tego nie widział, a miał o niém wiadomość tylko z Załuskiego „Bibliotheca poetarum." Kto był zaś autorem dzieła, o tém ani Załuski, ani Bentkowski nie wiedział.

Przyznaje się przecież do Agnulfa sam Zawisza w notatach swoich, o czém porównać wyżéj str. 22 naszego wydania. Dowiadujemy się z owego zeznania, że dzieło napisane było i podane do druku w ciągu dwóch lat 1687—1688 i że było wierszowane; ale nie objaśnił nam Zawisza, gdzie drukował to dzieło, które Bentkowski zalicza do szeregu oryginalnych powieści historycznych i romansów.

2. *Propositiones christiano-politicae*, wydane w r. 1696. Wspomina o tém dziele swojém Zawisza w pamiętniku na str. 24. Zresztą żadnych innych szczegółów o niém nie przytacza. W Bentkowskim tego dzieła nie znaleźliśmy, w Jocherze również, chociaż tam szukać i obłąkać się można jak w rzeczywistym lesie. Nie umiemy zatém nic o téj książce powiedzieć, nawet pod względem bibliograficznym. Na kartce tylko jednego z rękopismów zawiszyńskich, to jest na kopii dyaryuszu sejmu w r. 1720, który tutaj wydajemy (str. 398 i następne), znaleźliśmy ołówkiem wypisany tytuł owego dzieła rozciąglejszy, i rzeczywiście przypadkowi jesteśmy winni odkrycie to, za dokładność jednak tytułu ręczyć nie możemy. Podajemy, jakeśmy sami znaleźli. Tytuł więc całkowity dzieła ma być: *Propositiones Christiano-politicae unitati et pietati animorum, bello et paci universae Christianitatis accomodatae, authore Chr. St. comite in Bakszty Zawisza, Cracoviae, typis universitatis 1695.* Sądziliśmy z początku po tytule, że musiało to być coś nabożnego, służącego do rozmyślań, ale w przedmowie jezuickiéj do córki wojewody, *Radziwiłłowy*, przy wydaniu: „Odgłosu słodkobrzmiącéj melodyi" czytamy co następuje (powtarzamy słowa autora przedmowy, nie myśl samą): „Atlant" (to jest wojewoda miński), wydoławszy dostatecznie ojczyzny przysługom, wielkość umysłu swego do całego rozciągnął chrześciaństwa, które chciał ścisłą skrępować jednością, żeby się nie wikłało już więcéj w pogańskie więzy." Syn wolności i obrońca, wojewoda miński, wiąże to chrześciaństwo „nieprzełamanemi argumentami *polityczne i chrześciańskie* swoje roborując *propozycye*." I do tego miejsca zrobiony przypisek obejmuje wyrazy: „Księga politycznych propozycyi od jw. wojewody wydana." Daléj dowiadujemy się z owéj przedmowy, że celem Zawiszy w tém dziełku była: „granic dylatacya chrześciańskich, trackiego księżyca rogami znacznie przyciśnionych." Z tych objaśnień widzimy, że książka Zawiszy o którą tutaj idzie, była pamfletem polity-

cznym, jakby dzisiaj powiedziano, broszurą. Na wieczny temat śpiewała stare pieśni o wypędzeniu turków z Europy. Było to na lat kilka przed pokojem karłowickim, więc marzeniom autora epoka dawała dosyć swobodnego polotu. Dzieło wydane było po łacinie, bo sam autor po łacinie tytuł jego przywodzi; przeznaczone więc było dla Europy.

3. *Xięga o męce Pańskiéj*, wydana była „polskim stylem." Wspomina o tém dziełku przedmowa jezuitów do księżnéj miecznikowéj litewskiéj, *Radziwiłłowy*, przy wydaniu „*Odgłosu słodkobrzmiącéj melodji*," o którém dziele niżéj wspominamy. Wyrażenie przedmowy odnoszące się do téj księgi, przywodzimy w dosłownym wypisie: „Niebieska mądrość (mowa o mądrości wojewody mińskiego), jakby pod ascetycznym palliuszem, pod senatorską taiła się purpurą; ale ją wydały na świat rycerską ręką napisane traktaty onych lekcyj, które przedwieczna prawda z krzyżowéj katedry tradowała." Tu następuje przypisek: „Xięga o męce Pańskiéj, od jw. wojewody polskim stylem wydana." Oczywiście tytuł ten nie jest dokładny. W Bentkowskim książki téj nie znaleźliśmy.

4. *Aryjamen.* Nic więcéj o téj książce nie wiemy, znajdujemy tylko w rękopiśmie naszym, własną ręką Zawiszy zrobioną notatkę następującéj treści:

„Aryamen rozdany:

Jejmość wzięła na rozdanie egzemplarzów . . . 6.
Jam dał jejm. pani hetmanowéj Pociejowéj . . . 1.
Jp. Kopciowéj, kasztelanowéj brzeskiéj . . . . . 1.
Jp. wojewodzinej podolskiéj . . . . . 1.
Jd. Tarłowi, podstolemu w. księstwa lit. . . . . 1.
Jp. Puzynie, chorążemu nadwornemu w. ks. lit. 1.
Jx. biskupowi wileńskiemu . . . . . 1.
Jp. wojewodzinej trockiéj . . . . . 1.
Jp. Łazowéj. . . . . 1.
Jp. Ponińskiemu staroście kopanickiemu . . . . 1.

Jp. Krzyszkowskiemu star. włodzimierskiemu . 1.
Xiężnej miecznikowej w. księstwa lit. . . . . 1.
Jp. Kasparemu . . . . . 1.
Jejm. pannie Krakowskiéj . . . . . 1.
Jp. Drużbackiemu . . . . . 1."

Z téj notatki widać, że Aryamen wyszedł w epoce od r. 1716—1719; bo w tym tylko czasie mogli być razem *Jan Tarło* podstoli litewski i *Władysław Krzyszkowski* starosta włodzimierski. Tarło w r. 1719 został wojewodą lubelskim, a Krzyszkowski umarł w końcu r. 1719 lub w początkach r. 1720. Oznaczyć więc mniéj więcéj łatwo rok ogłoszenia dziełka, ale trudniéj wiedzieć, co to było. Domyślać się tylko należy, że Aryamen musiał to być jakiś poemat heroiczny w rodzaju Agnulfa i Floresty.

5. *Historya Boga nieśmiertelnego*, przekład z łacińskiego dzieła *Stanihursta* jezuity. Drukując ten przekład, umarł Zawisza.

Te dzieła wydane za życia wojewody; pośmiertne zaś są:

6. *Odgłos słodkobrzmiącéj melodji*, w nieśmiertelnéj sławie żyjącego herbownego Łabędzia, jaśnie wielmożnego jp. Krzysztofa Stanisława Zawiszy wojewody mińskiego; niegdyś z sejmowych mów tegoż sarmackiego Cyneasza wydany; teraz zaś na ogłoszenie chwały jaśnie wielmożnego domu, na świat wychodzący; z typografii warszawskiéj Soc. Jesu. Roku 1728, w 4-ce. Dzieło pośmiertne, niéma go w Bentkowskim. Na odwrocie karty tytułowéj jest wiersz: „Na herbowne klejnoty jo. księżnej z Zawiszów *Radziwiłłowéj*, miecznikowej wielkiego księstwa litewskiego," a więc najstarszéj córki naszego autora. Wiersz ten ciągnie się i na trzeciéj stronnicy; na 4-éj położone: „Imprimatur *Jana Tarły* biskupa poznańskiego." Następuje przemowa albo raczéj dedykacya do miecznikowy aż na 21 kartach, u spodu któréj czytamy podpis: „zawsze obligowana typografia warszawska Soc. Jesu." To

dowód, że jezuici warszawscy przez pochlebstwo możnéj rodzinie zebrali i swoim nakładem ogłosili ten „Odgłos słodkobrzmiącéj melodyi.” W przedmowie naturalnie są wywody wielkości Zawiszów w męzkiém i żeńskiém pokoleniu, w czém ojcowie jezuici pożyczyli erudycyi od samego wojewody mińskiego, przywodząc kilka razy jego „adnotacyą familji,” którą tutaj właściwie tylko rozmazywali wyrażeniami pełnemi przesady, stosownie do usposobienia wieku panegirycznego. Między innemi wiadomościami herbownemi jest i ta, że św. *Stanisława Kostkę* z Wiednia do Rzymu łabędź prowadził. O wojewodzie mińskim tamże powiedziano, że w jego wizerunek „wszystkich antenatów transmigracyą uczyniły animusze, swe cnoty jego gromadząc na ozdobę.” Świetne wojewody ozdoby tak jasno w oczach stały „iż gdyby je oratorska ważyła się illuminować exaggeracya, palcemby słońce wytykała.” Wojewoda miał „wspaniałość umysłu nie skwapliwą do honorów, które same się ubiegając stawały z suppliką, aby im kiedyśkolwiek piórem swém podpisał susceptę.” Kart więc nieliczbowanych jest w „Odgłosie” 23, czyli stronnic 46. Następuje: „Annotacya per compendium familji domu Zawiszów, dla pamięci a informacji następującym.” Od téj annotacyi wojewody idą numerowane stronnice „Odgłosu;” wszystkich jest 210. Annotacya ta jest żywcem naszą: „Wiadomością treściwą o rodzinie Zawiszów.” Czytelnik zobaczy, że u nas nawet tytuł ten sam (porównać w pamiętnikach, które wydajemy str. 1—10). To dowodzi, że „Annotacją” z naszego rękopismu pamiętników, wydrukowali jezuici w „Odgłosie.” Wyraz w wyraz mamy to samo i tu i tam. „Annotacyą” przedrukowano tak wiernie w „Odgłosie,” że i w „Odgłosie” czytamy np.: „Krz. Stan. Zawisza, téj xięgi i notacji autor i pisarz” (u nas w Pamiętniku str. 8). Wyrażenie to stosowne do pamiętników, które wydajemy, niestosowne jest do „Odgłosu,” bo co znaczy w „Odgłosie” wyrażenie: „téj księgi i notacyi autor i pisarz”? —„Notacji,” dobrze; ale wyrażenie „téj księgi”

odnosi się tylko do rękopismu, który wydajemy. Przed wyrażeniami ostatniemi, któremi u nas w Pamiętnikach kończy się „Annotacya,” w „Odgłosie” bezpośrednio idzie ustęp, w którym Zawisza zaklina, ażeby potomkowie zapisywali do księgi na zaszczyt domu, co się dziać będzie; ustęp ten przełożony na koniec w „Odgłosie.”

Następują w „Odgłosie” dwa akta urzędowe, które tutaj, że należą do historyi Zawiszów, kładziemy:

„Wypis z ksiąg grodzkich spraw wiecznych w urzędzie grodzkim starostwa oszmiańskiego, roku od narodzenia Syna Bożego 1604, miesiąca lutego, 28 dnia.

Na urzędzie królewskim grodzkim oszmiańskim przedemną *Janem Kozłem* podstarościm oszmiańskim stanąwszy oczywiście sługa wielmożnéj jejmości pani *Jędrzejowéj Zawiszyny* podskarbiny ziemskiéj wiel. księstwa lit. pani *Zofii Wołowiczównéj*, pan *Jan Łabanowski*, imieniem jejmości pani opowiedział, pokładał i objawił testament z ostatniéj woli swojéj, zeszłego w Bogu wielmożnego jegomości pana *Jędrzeja Zawiszy* podskarbiego ziemskiego i pisarza wiel. księstwa lit., małżonka jejmości pani podskarbiny, o rzeczy mianowicie w tym opisane, dany i tu niżéj mianowany, prosząc, aby do ksiąg grodzkich był wpisany. A tak ja podstarości, tego testamentu pieczęci do niego przyciśnionych i podpisu rąk oglądawszy, kazaliśmy go do ksiąg urzędowych wpisać, który tu wpisując słowo od słowa tak się ma w sobie:

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, wiecznéj nieodmiennéj Trójcy; ja niegodny sługa Pana i Boga mojego, za mnie i za wszystek naród ludzki ukrzyżowanego, wyznawam, iż jeden jest święty powszechny kościół, jedna w nim głowa najwyższa do rządzenia onego postanowiona; któremu kościołowi we wszystkiém wierzę, żadnym opiniom na stronę odwieść się od niego dać nie chcę. W tym grzeszne ciało mo-

je, przy kościach przodków moich położone niech będzie. Majętność moję wszelaką tak imiona, jako i rzeczy ruchome i nieruchome, ojczyste i nabyte, zlecam współek, i z dziatkami mojemi do szafunku i rozrządzenia małżonce mojéj najmilszéj, pani *Zofii Wołowiczównie*, któréj stateczności i bogobojności i cnót wielkich będąc wiadom, nic w tém nie wątpię, że tak majętnością jako i dziatkami memi opiekować się, i onemi rządzić będzie umiała, jako za żywota mojego nie ciężko jéj to było. A im najdłużéj Pan Bóg onę na świecie w zdrowiu chować będzie raczył, tym najdłużéj, aby dzieci (majętności, do rąk ich nie puszczając) przy sobie nie chowała, ale po dalekich stronach chowając je, różnie według stanu ich szlacheckiego, młodość ich od utrat niepotrzebnych zatrzymywała. Majętność Rakowską i z panną *Anną* synowicą moją, jegomości panu wojewodzie witebskiemu bratu memu oddać zarazem; którego proszę przez wnętrzności miłosierdzia Bożego, aby żony mojéj i dziatek moich krzywdzić nikomu nie pozwalał. Będzie też supplikowała wyrażonemu jegomości, aby ten marny podskarbski urząd mój, który mnie i zdrowia i majętności pozbawił, jako najprędzéj z dzieci moich mógł być zniesiony. W czém jednak wszystkiém, oczy moje do wiecznego Pana mojego wznoszę, który niech czyni z potomstwem mém, co wola Jego święta. Pogrzeb mój tu zaraz w mieście wileńskiém bez wszelkiego konkursu, bez axamitów, których koniecznie mieć nie chcę, tylko po prostu, jako najmniejszym kosztem, na to marne cielsko odprawić małżonka moja będzie powinna, z wiadomością jednak brata mego jegomości pana wojewody witebskiego. Zalecania spraw moich przy pogrzebie proszę niech nie będzie, bo cóż w nich godnego zalecenia, i owszém dałby to był Pan mój, aby gorzko na świecie trawiąc dni swoje, czekała się była zapłata onego Sędziego, który nie dla nas, ale dla wielkości miłosierdzia swojego Boskiego, omywa z nas wszystkie nieprawości nasze. Długi, któreby się własne moje być pokazały, pe-

wienem tego, iż żona współ ze mną wszystek wiek strawiwszy, dobrze ich świadoma; wolę jednak, aby potomstwo moje raczéj co niewinnie zapłaciło, a niżby przez mię w czém kto miał być oszukany. Kościół bez wszelkiéj odwłoki we dworcu zbudować, i kaplicę wileńską, gdzie ciało moje grzeszne leżéć będzie, według potrzeby żona moja opatrzyć ma. Do którego to testamentu ostatniéj woli méj sprawionego za dobréj pamięci i umysłu zupełnego rękąm swą podpisał; przy czém byli ludzie zacni, pieczętarze tego testamentu mego, odemnie na to uproszeni ichmość pp: *Malcher Szemiot* podkomorzy wileński; pan *Mateusz Borzymiński* sekretarz króla jegomości, a pan *Jan Izajkowski* pisarz króla jegomości skarbowy. Pisan w Wilnie roku od Narodzenia Syna Bożego, tysiąc sześć set czwartego, februarij dwudziestego wtórego dnia. Tego testamentu pieczęci przyciśnionych cztery, i podpis rąk temi słowy: *Andrzéj Zawisza* podskarbi i pisarz. *Malcher Szemiot* ręką swą; *Mateusz Borzymiński*, *Jan Izajkowski* ręką własną, który ten testament ostatniéj woli swojéj zeszłego w Bogu jegomości pana *Jędrzeja Zawiszy* do ksiąg urzędowych spraw wieczystych grodzkich oszmiańskich wpisany jest. Z których i ten wypis, pod moją podstarościńską pieczęcią i podpisem ręki mojéj pisarskiéj, wielmożnéj jejmości *Jędrzejowéj Zawiszyny* podskarbiny wiel. księstwa lit., pani *Zofii Wołowiczównéj* jest wydany i wypisany w Oszmianie.

Teodor Lastowski, grodzki oszmiański pisarz.

Korygował, *Srebrnicki*.

Zygmunt III z Bożéj łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki, inflantski; a szwedzki, gottski, wandalski dziedziczny król.

Wielmożnemu *Jaroszowi Wołowiczowi* podskarbiemu ziemskiemu i pisarzowi wiel. księstwa lit., ciwunowi powirskiemu, dzierżawcy naszemu upitskiemu i rudnickiemu, uprzejmie nam miłemu, łaskę naszą królewską.

Wielmożny uprzejmie nam miły; oznajmujemy uprzejmości waszéj, iż jaśnie wielmożny *Mikołaj Krzysztof Radziwił* wojewoda wileński, także wielmożny *Krzysztof Słuszka* wojewoda wendeński, prosili nas, abyśmy dług w skarbie naszym zeszłemu z tego świata wielmożnemu *Andrzejowi Zawiszy*, podskarbiemu i pisarzowi wiel. księstwa lit. winny, zapłacić potomkom nieboszczyka zeszłego podskarbiego rozkazali, którego to długu, gdy się liczba od pozostałéj małżonki nieboszczyka podskarbiego wielmożnéj *Zofji Wołowiczównie* niniejszej wojewodzinej wendeńskiéj czyniła przed niektóremi ichmościami pany radami i uprzejmości waszéj; z relacyi pokazało się to, iż skarb nasz winien został potomkom nieboszczyka podskarbiego *Zawiszy* złotych polskich ośmnaście tysięcy ośm set siedmdziesiąt i cztery, groszy trzynaście, pieniędzy dwanaście. A bacząc ścisłość skarbu naszego, teraźniejsza wojewodzina wendeńska, swém i potomstwa swego imieniem, darowała skarb nasz pięcią tysięcy złotych polskich, a trzynaście tysięcy, ośm set, siedmdziesiąt i cztery złotych groszy szesnaście, i pieniędzy dwanaście, i do tych czas z skarbu naszego nie jest potomstwu nieboszczyka podskarbiego *Zawiszy* zapłacono, jako to z kwitu naszego na to danego szerzéj się znaczy. Przeto samą słusznością będąc poruszeni, a za przypomnieniem nam tego od wyżéj rzeczonych wojewodów i przyczyną ich radzi na to pozwalamy, aby się takim kształtem za trzynaście tysięcy ośm set siedmdziesiąt i cztery złote groszy szesnaście i pieniędzy dwanaście na każdy rok wypłacało, to jest jedenastego dnia Novembra na dzień świętego Marcina biskupa, w niniejszym roku 1609, daj uprzejmość wasza złotych polskich dwa tysiące, i tak potém w każdy rok po dwa tysiące złotych polskich, na dzień i święto wyżéj rzeczone, co uprzejmości waszéj za tym listem naszym przy kwicie wielmożnego *Jana Zawiszy* wojewody witebskiego, jako opiekuna przyrodzonego, potomstwa brata tego nieboszczyka podskarbiego, i wielmożnéj *Zofji Wołowiczówny*

teraźniejszéj wojewodziny wendeńskiéj, jako matki pomienionych sierot, na liczbie przyjęto będzie. Które to pieniądze, iż się na wychowanie, i na nakład w cudzych krajach *Zawiszów* młodych, a potém gdy się do służby naszéj i Rrzeczypospolitéj zejdą obracać mają, upewnili nas pomienieni wojewodowie. Czego uprzejmość wasza z powinności swéj krewnéj ku tym sierotom, pewniśmy iż przestrzeżesz, nie trudniąc też ni w czém wypłacenia tych dwu tysięcy złotych na czasy pomienione. Uczynisz to uprzejmość wasza, z powinności swéj dla rozkazania i dla łaski naszéj. Działo się w Wilnie dnia 10 miesiąca Julij, roku MDCIX. Panowania królestw naszych polskiego XXII, a szwedzkiego XVI roku.

Oryginał tego listu przy mnie został, a ten rewersał, u którego podpis ręki króla jegomości temi słowy: *Sigismundus Rex.* Pieczęć w. księstwa lit. sprawy jegomości księdza *Eustachiusza Wołowicza* pisarza i referendarza wiel. księstwa lit., słowo od słowa przepisany, dałem zwyż pomienionéj jejmości pani wojewodzinie wendeńskiéj z podpisem ręki własnéj i z moją pieczęcią. Pisan w Wilnie, dnia 22 Julii, roku 1609. *Jarosz Wołowicz* podskarbi ziemski i pisarz wiel. księstwa lit. ręką własną."

Następny przywilej drukowany w „Odgłosie" dany Zawiszom z Kurozwęk w r. 1366 na prawo własne sądzenia włościan opuszczamy, jako w niczém nie należący do historyi naszych Zawiszów.

Od stronnicy 33 „Odgłosu" następują „mowy jw. jegomości p. Krz. Stan. Zawiszy wojewody mińskiego w różnych materyach od niegoż mówione." Mowy te głównie stanowią ów „Odgłos słodkobrzmiącéj melodyi," wydany z „sejmowych mów tegoż sarmackiego Cyneasza."

Szereg zaczyna mowa podczas wjazdu na starostwo mińskie, miana 25 maja 1685 r. Następują relacye z poselstw, przemowy do króla w różnych okolicznościach: to raz Zawi-

sza mówił o wybraniu marszałka w sejmie, to żegnał, to witał, tak samo jak witał, zagajał i żegnał izbę poselską. Kiedy był marszałkiem staréj laski, a do wyboru nowego marszałka przyszło, zagajał codzień posiedzenie, a chociażby kilka tylko powiedział słów, zaraz tę mowę, to zagajenie notował, żeby najdrobniejszy szczegół jego prac obywatelskich nie zaginął. Inne są mowy, kiedy zdawał laskę. Mowy sejmowe Zawisza przeplatał innemi, jak np. przemawiał do wielkopolanów, na ich jenerale od Litwy, kiedy *Augusta II^go* uznać nie chcieli. Jest daléj mowa na trybunale skarbowym w Wilnie z dnia 8 lutego 1712 r. Jest mowa Zawiszy do króla, kiedy powracał od trybunału litewskiego, miana 21 grudnia 1713 roku.

I znowu następują mowy sejmowe z ostatniego okresu, to jest z r. 1718—1720, i zagajeń znów wiele kilkowierszowych. Wszystkie te mowy drukowane nie w chronologicznym porządku, na wielu nawet i dat niéma, co pokazuje, że Zawisza nie uważał tych mów swoich za dokument historyczny, ale za arcydzieła wymowy, zupełnie tak samo, jak uważali swoje zbiory listów i mów autorowie Swady *Jana Ostrowskiego Danejkowicza.*

Treść taką, jednostajną bardzo zresztą, mów Zawiszy, przerywa jedna tylko „mowa na weselu jegomości p. *Piotra Amor* hrabie na Tarnowie *Tarnowskiego* z jejmością panną *Anną Zawiszanką* starościanką brasławską, oddając pannę miana odemnie pod allegoryą wojny miłości; w Mińsku. Anno 1690, die 26 novembris" (Odgłos, str. 109 — 120). Nic w niéj niéma historycznego. O weselu Tarnowskiego wspomina Zawisza w pamiętnikach, w naszém wydaniu str. 22. Tamże jest wiadomość, że wszystkie mowy swoje wpisał Zawisza w księgę pod tytułem: „Zebranie różnych mów." Tak na każdym kroku widzimy, że wielce szanował swoje zdolności literackie. „Zebranie różnych mów" jednak pozostało w rękopiśmie, bo wiemy ze stronnicy 22 Pamiętników, że samych

mów weselnych w „Zebraniu" było 8. Zbiór mów, z których „Odgłos" powstał, musiał być późniejszy, i że Zawisza pod koniec życia nim się zajmował, to wskazują daty roku 1718 i 1720. W „Odgłosie" jedna ta mowa weselna, którąśmy wymienili, jest powtórzona. Zawisza więc zapomniał na starość o tém swojém „Zebraniu różnych mów," o którém wspomina na stronnicy 22 Pamiętników. „Zebranie" z lat znacznie młodszych pochodziło.

7. *Pamiętniki* które wydajemy, a raczéj *Notaty Krzysztofa Zawiszy.*

Bibliograficzny opis księgi oryginalnéj jest następujący:

Rękopis Zawiszów in folio, z kart 237 złożony, z których 184 zapisanych, inne są białe, pomiędzy któremi od 185 do 190, i 195—196 także zapisane.

Rękopism oprawny w skórę czerwoną, z odciskami złoconemi; po środku herb Łabędź i napis okolny: *Ignacius Zawisza. Miński Cze: Starosta. P: I: K: M: 1720 R.* Klamry mosiężne rzeźbione, brzegi rękopismu złocone.

Oczywiście rękopism był własnością *Krzysztofa* wojewody mińskiego autora, potém syna jego *Ignacego*, ale wreszcie przeszedł w inne ręce, o czém świadczy następna notatka właściciela na samym początku:

„1810 r. ofiarowana mnie jest ta książka czyli rękopism pradziada mego, od W. *Antoniego Ratyńskiego* chorążego powiatu Ihumeńskiego, szanownego obywatela, na dowód jego łaskawéj przyjaźni dla mnie, któremu w niejże zapisuję powinną odemnie wdzięczność.

Różyc Kieżgałło Zawisza, Jenerał Major Rossyjski i Pol. (orderów kawaler." ???).

Notatka tegoż samego jenerała przy końcu rękopismu brzmi:

„W téj książce wszystkich kart jest dwieście trzydzieści siedm. Że będę starał się zapisywać oną zdarzeniami histo-

rycznemi, ile mi czas pozwoli, mający już kilkanaście nad pół wieku lat, deklaruję popiołom autora. R. 1812. Stycznia starego kalendarza 7. dnia w Kuchcicach.

Różyc Kierżgałło (tak) Hrabia na Baksztach y Żyrmunach, *Alexander Kaźmierz Zawisza.*" (Podpis własnoręczny; było coś jeszcze tam więcéj, ale z rękopismu wycięto).

Jenerał obietnicy nie dotrzymał, bo w księdze ani kartki jednéj nie zapisał.

Tytuł samego rękopismu jest:

LIBER VITÆ.

Sukcessorom na przykład, ut discant non otiari. W tey xiędze zawieraią się, rożne czasow y wieku Rewolucye. Y rożne Ciekawości. Ręką własną pisane Ad. M. D. Gloriam.

Także

Wiek życia mego Rodzicow y dzieci y Sukcessa wszystkie. I krotkie zebranie Familij moiey.

Porządek materyi jest taki w rękopiśmie:

Karta 7—13. *Wiek życia mojego* (1666—1720).
1 karta biała.
„ 15—19. *Annotacya per compendium familii domu Zawiszów dla pamięci a informacyi następującym.*
„ 20—21. *Pamięci śmierci rodziców, braci, krewnych i lata ich. Także rodzina dziatek i sukcessa ich.*
2 karty białe.
„ 24—70. *Acta Orbis Poloni, Connotowane ab 1693. Curiosa et secretiora quidem.* Tutaj akta ciągną się tylko do r. 1716, dalszy ciąg poniżéj.

K. 71—84. *Katalogi posłów z województw i powiatów wiel. księstwa lit. na sejmy,* i sejmów od 1688—1720.
6 kart białych.
„ 91—104. *Notacya ciekawa obrotów moich, zabaw różnych, konwersacyi, gościny etc. etc.,* (1693 — 1700). Dalszy ciąg poniżéj.
„ 105—114. *Trakt do Rzymu* (1700—1701).
„ 114—126. *Notacya ciekawa obrotów moich.* . (jak wyżéj); (r. 1701—1708).
6 kart białych.
„ 133—135. *Notacya różnych klęsk i przygód pamięci godnych* (1690—1715).
1 karta biała.
„ 137—154. Kontynuacya *Notacyi ciekawych.*
6 kart białych.
„ 161—165. *Notacya i pamięć sług moich, którzy za życia mego służyli; aby sukcessorowie na imiona ich pamiętając, byli łaskawi na sukcessorów ich.*
10 kart białych.
„ 176—181. Dalszy ciąg: *Acta Orbis Poloni.*
3 karty białe. Na środkowéj wypisane wydatki r. 1721, któreśmy wydrukowali w życiorysie wojewody str. XXXVI.
„ 185—190. *Notacya Ignacego Zawiszy, miecznika w. księstwa lit.* (Dzieje lat 1712—1715).
5 kart białych.
„ 195—196. *Specyfikacya generałów i oficerów szwedzkich, którzy w Polsce byli z wojskami i królem, ab anno 1702.*
1 karta biała.
„ 198 *Specyfikacya oficerów wojsk moskiewskich, co w Polsce byli.*
1 karta biała.

K. 200. Wydatki z r. 1721. (Patrz życiorys str. XXXVI).
„ 201—233 karty białe.
„ 234. *Aryamen rozdany*, komu? Ex. 20.

W wydaniu naszém porządek materyi zmieniliśmy; naprzód poszły rozdziały genealogiczne, potém „Wiek życia mojego," daléj „Notacya ciekawa obrotów," wreszcie „Acta Orbis Poloni" i drobniejsze notaty. Listy posłów litewskich ujęliśmy w przypisy we właściwych miejscach. Jeszcze drobniejsze rzeczy i postronne Zawiszyńskie notaty, znalazły miejsce w „Dodatkach."

III.

O WARTOŚCI PAMIĘTNIKÓW ZAWISZY.

Pamiętniki Zawiszy poznaliśmy najprzód za pośrednictwem uprzejméj grzeczności uczonego *Alexandra Przezdzieckiego*. Było to jeszcze w roku 1854—1855. Po przejrzeniu rękopismu drukowaliśmy o nim artykuł w Gazecie Codziennéj wtenczas, kiedy jeszcze ta gazeta była własnością p. *Przezdzieckiego*. Artykuł nasz, który pierwszy raz wspomniał o tym zabytku historycznym, drukowany był w numerach 85—87 Gazety Codziennéj z r. 1855 pod tytułem: „Rękopism Krzysztofa Zawiszy, notatka..."

Powtarzać artykułu całego nie będziemy, bo był pisany dla chwilowych okoliczności, ale co da się dzisiaj z niego wyjąć, to dodajemy tutaj o wartości naukowéj rękopismu, który dzisiaj wydajemy.

Już z samego życiorysu któryśmy nakreślili, można wnosić o wartości rękopismu Zawiszy. Sławny swego czasu mówca i uczony literat, wojownik nie bez pewnego rozgłosu, poseł na sejmach, wojewoda, potomek historycznéj rodziny, daje niezawodną rękojmię dla pewności, że notaty jego są i muszą być ciekawe i ważne dla historyi kraju. Do tego Zawiszą

spisuje szczegóły swojego żywota z celem: „sukcessorom na przykład.” Owszem, w krótkiéj przedmowie do tych notat zachęca synów i wnuków, żeby zdarzenia, których byli świadkami, także w księdze téj notowali. Jestto więc egzemplarz jednéj z tych kronik domowych, co to prowadzone przez kilka pokoleń, przekazywane kolejno od ojca do syna, żyły wieki całe i ciągnęły się prawie bez końca. Jestto jeden urywek historyi politycznéj wielkich domów Rzeczypospolitéj. Tylko że ten urywek nie ciągnie się daléj, jest całością sam w sobie. Człowiek, który zaczął pamiętnik, razem go i skończył. Sam Zawisza urywa swoją kronikę na roku mniéj więcéj 1716—1717, bo poza ten okres sięga ku nam bliżéj, może zaledwie kilka wspomnień. Przez całą tę epokę od roku 1716, aż po rok śmierci, to jest do 1721, przez te lat kilka, Zawisza nic prawie w swojéj księdze nie zapisał: nie był tak stary, ale może być, że dawniejsze w nim wesołe życie odezwało się i wytrąciło mu pióro z ręki. Z synów jego, którzy pozostali przy życiu, najstarszy Ignacy, późniéj marszałek wiel. lit. (zmarły w roku 1738, a więc w lat kilkanaście po ojcu), naśladował przykład wojewody i zaczął notować swoje wspomnienia, ale ich bardzo mało i wyłącznie poświęcone są pierwszym wrażeniom, kiedy to młody jeszcze wówczas starościc poszedł do wojska saskiego, zasługiwać się królowi i udał się z korpusem nad Dunaj, wysłanym dla pomagania cesarzowi w ciągu wojny tureckiéj. Dlatego pamiętnik Ignacego Zawiszy, krótki sam w sobie, może służyć za niewielkie źródło do historyi owéj tylko wojny, która nic wcale nie obchodziła dziejów Rzeczypospolitéj.

Stary Zawisza w księdze swojéj nie myśli jednak o kraju, o literaturze, o historyi, myśli tylko o sobie i o dzieciach. Dla siebie i dla dzieci notuje te pobieżne wspomnienia, nie dla historyi. Nigdy mu pewnie przez myśl nie przeszło, że notaty te czytać będą z uwagą, po stupięćdziesięciu latach, ludzie chodzący około historyi, że może te urywane bez ciągu i bez systematu notowane wiadomości, zechcą drukiem wydawcy

ogłosić. Jak się zdaje, zaczął spisywać tę księgę Zawisza w bardzo już późnym wieku, już może nawet po konfederacyi tarnogrodzkiéj i do téj tylko epoki notaty swoje dociągnął. Dawniéj pojedyńcze daty, wydarzenia, mógł notować luźno, naprędce, dla śladu i dopiero w starszych latach przyszła mu szczęśliwa myśl, żeby zebrać wszystkie notaty razem i wpisać w jednę wielką księgę. Dowodzi tego najprzód, że nie ciągle w księdze pisał, ale ją podzielił na kilka części, stosownie do przedmiotów, na jakie, niby na rozdziały, rozłożył swoje wspomnienia. Tu opisuje dzieciństwo swoje, tam genealogią domu, w inném miejscu historyą, metryki dzieci, spisuje sługi swoje, generałów szwedzkich, to znowu wydarzenia dotyczące kraju całego, to znowu *Notacye ciekawe obrotów* swoich. Jeden przedmiot naturalnie był obszerniejszy jak drugi, ztąd kiedy miejsca w przedziale jednym zabrakło, mija się kilkanaście, kilkadziesiąt kart, to zapisanych, to pustych i tam znowu natrafia się na dalszy ciąg przed chwilą przerwanego przedmiotu. *Notacye obrotów* swoich często łączy z rozdziałem *Acta orbis poloni*, które miały niby wyłącznie na celu Rzeczpospolitą, ale w niczém się od notacyi nie różnią, tak, że jedno i drugie zlewają się u niego w całość. W *Acta orbis poloni*, wielkie wydarzenia kraju często własnemi kłopotami przeplatał. Często téż odwołuje się do tego, co poprzednio napisał, albo do tego co ma dopiero nastąpić: „będzie o tém niżéj, było o tém wyżéj,” powiada. Jedném słowem nie ma tutaj żadnego ładu w tych notatach. Są częste powtarzania, a żadnéj staranności o styl, o pewną potoczystość w opowiadaniu nie widać. Pisane wszystko sposobem dyaryuszowym, jak dziennik *Chrapowickiego*, jak notaty księcia hetmana *Michała Wiśniowieckiego*, ogłoszone w pierwszym tomie pięknego dzieła pana *Przezdzieckiego*, pod tytułem: *Podole i Ukraina*. Kiedy *Pasek*, kiedy historya panowania *Jana Kazimierza* wydana przez *Raczyńskiego* w Poznaniu, czyta się z zajęciem przez każdego, do notat takich jakie są *Chrapowickiego*, jakie

teraz naszego *Zawiszy*, wziąć się może tylko historyk, któremu pospolite źródła historyi są dostępne, a który chce naukę własną nowemi wiadomościami nieznanemi dotąd zbogacić.

Rzeczywiście też skarbem są pewnym, pod tym względem uważane, notaty *Krzysztofa Zawiszy*. Spora tutaj obfitość ciekawych wiadomości, i czyż mogło być inaczéj? Historya wewnętrzna Rzeczypospolitéj za czasów drugiéj wojny szwedzkiéj, wiele na wydaniu notat Zawiszy zyskuje, a i te bójki, które za owych czasów szlachta ze szwedem staczała, wyglądają z pamiętnika na boje czysto homeryczne, tak są urywane bez ładu.

Ile tam namiętności zawrzało, ile tam ognia i zapału spłonęło w tym szalonym odmęcie interesów, krzywd, nieprzyjaźni i ucisków! Na każdym kroku, w każdéj stronie wre bój, pali się wszystko. Tu szwedzi, tam sasi, *Samuś* i *Palej*, *Mazepa* i *Sapiehowie*, *Leszczyński* i książę *Wiśniowiecki*, *Ogiński* i *Pociej*, *Potocki* naprzeciw *Sieniawskiego*, *Rakocy* i *Sobiescy*, *Szmigielski* i *Zaranek*, *Flemming* i *Denhof*, jakie postaci! Na raz jeden zamiast czterech hetmanów w Rzeczypospolitéj, ośmiu, a każdy z nich ma wojsko, a każdy sroży się i wyklina przeciwnika. Na raz jeden ośmiu podskarbich i konfederacyj kilka, więc marszałków, substytutów i starszyzny związkowéj co za liczba! A tutaj jeszcze partyzanci na własną rękę, co nie znają ni szweda, ni sasa. Wszędzie pożary i zniszczenie. Nie ma kątka ziemi polskiéj, któryby pozostał bez wspomnień z owych czasów. Obraz malowniczy; nie daje go nam Zawisza, bo nigdzie nie pokazuje po sobie, by najmniejszego pojęcia o kunszcie dziejopisarskim; ale fakta, które podaje, dorzucają wiele mocnego i żywego kolorytu do przerysowania artystycznego epoki na płótno historyczne. Piękność leży nie w pojedyńczych ustępach rękopismu Zawiszy, bo opisowości w nich wcale nie ma, ale ta piękność leży w całéj księdze; wyłamać ją można z rozrzuconych, bardzo różnych i różnéj wartości faktów, małych i wielkich, jaskrawych i bez koloru, pięknych i brzydkich. Zawisza nie spisał

historyi swoich czasów, podał tylko daty, ale kto umié w nich czytać, jakże te daty dla niego wymowne! Jakie z nich wyprowadzić się dadzą wnioski! Owszem, powiedzielibyśmy, że notaty Zawiszy, tak jak je mamy, stanowią najbogatszy może materyał z tych, które dotąd znamy, do dziejów wewnętrznego żywota Rzeczypospolitéj za pierwszego Sasa: powieściopisarz historyczny znajdzie tutaj najcudniejszą kopalnią dla faktów, które zechce rozwinąć, dla epoki, któréj obyczaje zechce wystawić. Notaty księcia Wiśniowieckiego, o którycheśmy wspominali, więcéj zajmują się polityczną historyą i krótkie też są. Notaty Zawiszy mają wszystko, i wypadki wielkie krajowe i wypadki drobne, czysto osobiste, które charakteryzują doskonale ludzi i czasy. Jestto przedziwny materyał do historyi, ale przedziwniejszy do powieści,—źle powiedzieliśmy, jestto materyał jedyny do wewnętrznego w danym czasie żywota Rzeczypospolitéj, który dotąd zwykle z ujmą dla nauki maluje tylko powieść, bo historyków na to jeszcze nie mamy.

Ztąd wypada, że dla badacza, któryby chciał scharakteryzować celniejsze dziejów owych postaci, rękopism Zawiszy musi być bardzo szacownym materyałem. Gdzie znajdziesz serce i duszę osób, które publicznie i głośno na świat występowały? Pewno nie w urzędowych pismach i dziełach ogłoszonych drukiem, bo i do autorów trafiły względy ludzkie; ale znajdziesz ją w listach poufnych, w korespondencyach tajemnych, w takich oto, jak ten nasz, pamiętnikach domowych. Gdybyśmy chcieli wyliczać te postaci, o których tutaj znajdujém wzmiankę, długoby nam rozprawiać przyszło. Jużcić Zawisza nie powiedział, że ten lub ów był taki a taki, ale daje fakt; porównywa historyk fakt jeden z drugim, a wniosek jak na dłoni; następne okoliczności, które się znajdą, sprawdzają tylko rysy już raz spostrzeżone i zanotowane. Tak więc, jak w dziejach kraju, tak i w dziejach osób, doczytać się tutaj można rzeczy, których w pamiętniku na żywe oczy nie ma.—Czasem, ale to bardzo czasem, nasz Zawisza jedném słówkiem, od

niechcenia powiedzianém, charakteryzuje osoby. Kiedy naprzykład powié: „*Lanckoroński* wojewoda krakowski poczciwy człowiek, pan *Czarnkowski* podskarbi koronny, winodawca i chlebodawca nasz, wszystko ludzie zacni i grzeczni," już te słów kilka w braku innych rysów, lekki cień stanowią do charakterystyki historycznych postaci. A czerpiąc tak z podań Zawiszy pełną ręką, widzimy to, czegośmy dawniéj nie widzieli i nie domyślali się — tutaj widoczne poświęcenie się, ale nie zdrada; tam nikczemność, ale nie powinność.

Sam Zawisza jakże się doskonale scharakteryzował w tych pamiętnikach, nie wiedząc o tém! Był to typ wielu panów swojego czasu. Już ten sam typ odwzorować byłoby zasługą dla nauki. Potémby się ogólnie powiedziało, że do tego wzoru ci a ci się zbliżają i wymieniłoby się ich z imienia i z nazwiska. Zresztą, wyliczaćby może osób bliżéj nie potrzeba, bo, jak powiadamy, Zawisza był reprezentantem pewnéj znakomitéj części szlachty polskiéj. Kiedy skutkiem nierządu, obyczaje i moralność publiczna się psuły, kiedy nowémi chmurami zaczął zachodzić horyzont Rzeczypospolitéj i nowe już pokolenie się tworzyło, jako przejście od dawnego do dalszego pokolenia, które inne znowu być miało, młodzież wielkich domów polskich urabiała się w ogóle na ten ład, na jaki urobił się Zawisza. Były tam jeszcze ostatki staropolskiéj cnoty obok wad nowych. Było tam serce, przywiązane do rodziny i domowego ogniska, kamień węgielny, na którym spoczywała budowa polityczna Polski; ale było téż i wiele już samolubstwa, wiele chęci gonienia za zyskiem podejrzanym, wyradzała się powoli maxyma, żeby używać świata póki służą lata: wreszcie rodziła się zalotność, drobne grzechy przeciw wierności małżeńskiéj, które tak łatwo naturalnie do nas przychodziły razem z Augustem saskim. Zawisza w gruncie poczciwy, nie był wolny od tych małych zboczeń nienarodowych. Kiedyśmy czytali notaty, mieliśmy niepohamowaną ochotę, nie przywięzując się do téj albo drugiéj osoby, zdagerotypować taką postać historyczną, która się pokazuje w Polsce na załomie dwóch wieków XVII^go^ i XVIII^go^. Obraz taki, na który farb pożyczyćby przyszło od dat i faktów pourywanych z pamiętnika Zawiszy, byłby najlepszym dopełnieniem jego życiorysu.

Mówiliśmy w ogóle o tém, co się znajduje w tych pamiętnikach Zawiszy. W szczegóły wdawać się nie sposób. Ale ciekawi znajdą tutaj fakta wszelkiego rodzaju, które ich zainteresują: *Sikorski* do historyi muzyki w Polsce, *Rastawiecki* do historyi sztuki, historyk literatury a raczéj bibliograf do dziejów bibliografii. Szczególniéj *Sikorski*, dużoby tutaj faktów wynalazł.

Sam Zawisza był lutnistą, lubił nadzwyczaj muzykę, która była bardzo na Litwie upowszechnioną. Już nie mówimy o dworach panów, na których trzymano kapele; biskup wileński *Brzostowski* np. miał i śpiewaki włoskie w swojéj służbie. Nasz autor z imienia i z nazwiska przytacza kilka dam polskich, a raczéj litewskich, które pięknie grały i śpiewały. Znajdujem nawet (rzecz dziwna, w ciągu owych krwawych wojen i gdzie? na Litwie) całą rodzinę muzykalną artystów. Jest tu niejaki *monsieur Kont*, arte-muzyk, jak się wyraża Zawisza. Miał on syna i córkę śliczną (starosta miński był piękności kobiecéj niepospolitym znawcą) dobrze śpiewających, na wszystkich instrumentach grających, perfectissime, równo z panem ojcem także i dobrze bardzo grającym i dobrze śpiewającym. „Pani *Ważyńska*, inna francuzka, bo była z domu *de Neuville*, dopomagała kompanii śpiewem bardzo dobrym." I ta truppa wówczas koczujących artystów, jeździła i po domach pańskich prywatne odegrywała koncerta.

Myśmy znaleźli tutaj dla siebie kilka nowych nieznanych faktów do życiorysu ojca króla *Stanisława Augusta*. Zebraliśmy już wiele potrzebnych wiadomości na odtworzenie téj postaci, prawie powszechnie nieznanéj, bo jeżeli jaką epokę dziejów naszych, to saską, w któréj *Poniatowski* wy-

stępował na świecie, najmniéj u nas obrabia się naukowo. Otóż i z notat Zawiszy wypisaliśmy sobie parę interesujących szczegółów.

Nie możem także przemilczéć, że nasz autor znał osobiście zacnego *Jana Chryzostoma Paska.*

Rzucono kiedyś wątpliwość o exystencyi téj postaci ciekawéj. Ale sprawę *Paska* poparł najprzód naturalista *Rzączyński,* w którym znalazł się opis wydry jego; potém *Lachowicz,* który „reszty rękopismu" Paska wydrukował w Wilnie. Odtąd wydań co raz więcéj się mnoży. Pamiętamy téż, czytaliśmy niewydane części dyaryusza Chrapowickiego z czasów układów o pokój andruszowski. I tam znaleźliśmy Paska, którego osobiście znał pan wojewoda witebski. Że Pasek w owych stronach i w tym czasie się kręcił, sam o sobie to opowiada. Wynotowaliśmy skrzętnie wszystkie te miejsca, gdzie o nim w Dyaryuszu Chrapowickiego była mowa, i ułożyliśmy je w artykule, któremu daliśmy tytuł: „Nowe dowody autentyczności kroniki Jana Chryzostoma Paska." Artykuł ten drukowany był w „Dzienniku Warszawskim" r. 1852 Nr. 256.

Jakże się nie cieszyć, kiedy nowy dowód i jaki jeszcze dowód na stronę Paska przybywa! Chrapowicki pisze po prostu: Pan Pasek był tu, był tam, widziałem się z panem Paskiem, odjechał, lub wysłany był pan Pasek; zresztą nic więcéj, nic, coby zdradzało, że to on, ten sam, złoty nasz, cudowny, jowialny Pasek. Tożsamość osoby poświadcza się tylko zeznaniem samego Paska, że tam i wtenczas bywał, gdzie układano się właśnie o rozejm andruszowski. Ale i Zawisza znał osobiście Paska, ale i Zawisza dokładniéj tu podaje charakterystycznych kilka o nim szczegółów.

Oto, co o nim pisze w pewném miejscu swojego rękopismu (co do słowa wypisujem to miejsce): „pierwszy dzień święta (było to w Boże narodzenie w roku 1702) u Imci pana hetmana (Sapiehy), w drugi dzień byłem w Cisowie u Imci pana Paska, człowieka haniebnie poczciwego, który jako mi

rad był, niepodobna wypisać. W domu swoim szlachcic to porządny bardzo: wesoły i przystojny. Przez trzy dni nie znaliśmy co dzień, co noc, piliśmy i hulali. Dam miał siła u siebie, et quidem pięknych. Darował mi szkatułę kieleckiéj roboty, mosiądzem nabijaną piękną. I gotowalniową tejże roboty szkatułę wielką, stół marmurowy nakładany, puzdro szlifowane, etc., etc. Bardzom się miał tam dobrze."

Żywy z kościami i ze skórą Pasek! Było to w Sandomierskiém, w czasie wojny ze szwedami. Chorągwie litewskie stały wtenczas na zimę około Śgo Krzyża w Rakowie, Łagowie, Rudzie, Piórkowie, Zbylutce, Duraszowie, Bielinach i t. d. Gdzieś w okolicy tam musi leżeć i ten Cisów, wieś haniebnie poczciwego szlachcica pana Paska. To już zwyczaj taki Zawiszy, i kiedy chce kogo pochwalić, używa wtedy przysłówka *haniebnie.* Mówi naprzykład: haniebnieśmy porządnie pili, haniebnie było wspaniałe wesele, a nadto już większych nie ma i nie może być pochwał u pana Zawiszy.

Nareszcie jeszcze jeden szczegół, o którym zapomnieć nie możem. Nasz autor w r. 1700 odbywał podróż na jubileusz do Rzymu, a był bardzo pobożny. Jest tutaj cały jego trakt do Rzymu, podróż tam i napowrót, która trwała blisko półtora roku. Sama ta podróż warta była ogłoszenia drukiem. Zawisza jechał sam jeden ze służbą, żonę zostawił na Litwie. Z początku notaty jego suche, nic więcéj nie zawierają w sobie nad każde zwyczajne notaty; są tam odległości stacyj od stacyj, ceny pocztowe i t. d., ale od czasu wjazdu do Włoch, a zwłaszcza do Wenecyi, opisy coraz częściéj pojawiają się, mianowicie kościołów i gmachów. Rzym stanowi ogromny ustęp w tym trakcie Zawiszy. Mamy więc pątnika z początków XVIIIgo wieku do Rzymu. Dużo ich było, ale żaden opisu swoich wrażeń nie zostawił: Zawisza pierwszy dopiéro. Nie jestto dzieło, któreby zbogaciło samą literaturę podróży; jak cała ta księga notatek, tak i ten trakt zawiera rzeczy oderwane, bez systematu, ale jeżeli nie wypełni braku

w literaturze, zawsze jest faktem, zawsze daje nam poznać stanowisko, z jakiego się na pamiątki Rzymu zapatrywał jeden z naszych przodków przed 150 laty: zawsze jest pomnikiem i materyałem historycznym. Potém cała ta podróż obfituje w szczegóły zkądinąd ciekawe o historycznych osobach, np. o dworze *Kazimiry* w Rzymie, wylicza polaków, którzy tam wtenczas bawili, jest szczegółów kilka o dworze olawskim królewicza *Jakóba Sobieskiego* . . .

IV.

RODZINY KIEŻGAJŁŁÓW I ZAWISZÓW.

Powiedzieliśmy, że byłaby to niezmiernie ważna rzecz dla nauki, gdybyśmy mieli fakta pewne o wpływie i działaniu cywilizacyi polskiéj na litewską w czasach pierwotnego z sobą połączenia się dwóch narodowości (przypisek do str. 1 i 2 Pamiętników). W historyi dawnych rodzin moglibyśmy najlepiéj śledzić to działanie, gdyby nie jezuickie wymysły z XVII^go^ i XVIII^go^ wieku, które poplątały zupełnie historyą wszystkich rodzin naszych, zarówno polskich jak i litewskich. Nie o prawdę i naukę chodziło tym szermierzom pochlebstwa, ale o przypodobanie się rodzinom możnym. Zobaczmy, jakie to dziwactwa naukowe wylęgały się w głowach naszych dawnych dworaków.

Zawisza, jest to imię czysto polskie i nie wątpimy na chwilę, że zaniósł je na Litwę któryś z wychodźców polskich, tych zwiastunów i poprzedników cywilizacyi. Ale nie był to w żadnym razie Zawisza Czarny z Garbowa Sulimczyk, jak szeroko o tém prawi „wiadomość treściwa o rodzinie Zawiszów" spisana przez wojewodę mińskiego. W połowie XVIII^go^ wieku za ojcem spisywała także dzieje rodziny swojéj Beata

Łaniewska Wołkowa, łowczyna wiel. księztwa lit. Powtórzyła naturalnie stare bajki i przydała do nich nowe; znalazła np. przodków zawiszyńskich w Rzymie i z Palemonem poprowadziła ich do Litwy. Mowa tam jednakże być mogła tylko o Kieżgajłłach, bo prawdziwi Zawiszowie przyszli najprzód do Polski, nie do Litwy z Czech, razem ze św. Wojciechem, i Łaniewska wspomina już o nich pod Bolesławem Chrobrym, jako o ludziach sławnych w ojczyźnie. Kieżgajłłowie byli tak dzielni siłą i orężem, że ich, podług Łaniewskiéj, przezwano w języku żmudzkim *Kieyżgaułła* to jest: *ścinaj-głowy*. Późniéj Zawisza jakiś polski miał przenieść się na Litwę, i ożeniwszy się z Kieżgajłłówną, do dawnego nazwiska przydał nowe, ztąd rodzina Zawiszów Kieżgajłłów.

Pozwólmy niech o tém sama rozpowié łowczyna Łaniewska. Mieliśmy pod ręką własnoręczne jéj notaty, aż w dwóch redakcyach spisane. Z każdéj tu damy wyjątek.

Otóż w jednéj pisze:

„Jak zaś dom Zawiszów herbu Róża, to jest Poraj, rozkrzewił się w Litwie? W roku 1447 Stanisław Kieyżgaułło stolnik litewski potém wojewoda trocki, wziął w małżeństwo Annę księżnę Radziwiłłównę, Jana książęcia kasztelana trockiego i hetmana litewskiego córkę, z kniahini Łukomskiéj zrodzoną, która z Kieyżgaułłą spłodziła córek dwie, bez syna. Starszą córkę Annę Kieyżgaułłównę wydano za Szemiottha herbu Kotwica. Drugą Barbarę z tejże księżnej Radziwiłłówny zrodzoną, wydano za Jana Zawiszę herbu Róża, starostę natenczas spiskiego i krzepickiego. Te obadwa domy z żonami swemi, przyjęły przydomek Kieyżgałłowski i herb Łabędzia. Zawisza swój herb Róża, a Szemiotth herb Kotwicę nad koroną osadzili w hełmie, własne swoje herby.

W te dwa domy weszły wielkie dobra Kieyżgaułłowskie, w Szemiottowski dom i Zawiszyński (Bakszty z miasteczkami Smiłowicze i Dukora, z wielkiemi włościami, z cerkwiami i kollacyami cerkiewnemi, w województwie mińskiém leżące)

Dworzec z attynencyami, miasteczko z kościołem i cerkwiami z kollacyami do nich należącemi i obszerne włości, także kollacya kaplicy i probostwa w katedralnym kościele wileńskim pod tytułem Kieyżgaułłowska dostała się w dom Zawiszyński, któréj prezentę podpisują, od pierwszego Zawiszy mającego żonę Barbarę Kieyżgaułłównę, aż do dzisiejszéj daty, a lubo w teraźniejszym wieku w ustałym życiu księżny Barbary z Zawiszów Kieyżgałłów Radziwiłłowy wojewodzinie nowogrodzkiéj, są w jéj stopniu sukcessorowie i kollatorowie, książęta jmć. Albrycht i Stanisław starosta rzeczycki i podkomorzy wiel. lit. Radziwiłłowie, godni téj matki synowie, jednak Zawiszyńskiego imienia Kieyżgałłów nie zrzekli się.

„Ś. p. jmpan Krzysztof Zawisza starosta starodubowski, zostawiwszy po sobie czterech godnych synów należących do téj kollacyi kaplicy w zamkowym katedralnym kościele, co czasowi przyszłemu podaje się do objaśnienia.

„Nie godzi się téż zapominać wielkiéj żarliwości prawowiernych Kieyżgałłów dla chwały Bożéj hojnie fundacye czyniących. Nie tylko w kaplicy przy kościele katedralnym wyżéj wyrażonéj, do któréj dochodu nadał majętność w powiecie oszmiańskim nazwaną Łuzaną (?), drugi folwark niedaleko od Wilna dla wygody proboszcza, wieczyście aprobowała królowa Bona, i już od kościoła św. żadne prawo narodowe oderwać nie może, ani żaden proboszcz pozbyć w świeckie ręce ważyć się, bez konsensu kollatorów nie powinien, czego prawa collationis bronią, i kościół św. przestrzega. Wielkiéj wagi jest nadanie od Kieyżgaułły, czy dawniéj, czy od wieku 1447 od Stanisława Kieyżgaułły z żoną jego księżną Anną Radziwiłłówną, albowiem Kieyżgaułło będąc w posessyi wielu dóbr nazwanych Bakszty w województwie mińskiém leżących, oddzielił włość nazwaną Ihumen od własnych dóbr swoich, z wielką obszernością gruntów i włości w liczbie 2,000 chłopów, a nadał na biskupstwo wileńskie, wieczyście poda-

jąc tę obszerną majętność w używanie biskupom wileńskim. Co do wiadomości doszło wtenczas żyjących Krzysztofa na Bakształach Zawiszy, starosty mińskiego i sukcessorów jego, z objawienia tak z dokumentów wieczystych tych dóbr Bakszty nazwanych, jako z cerkiewnych dowodów w tém mieście Smiłowiczach mających cerkwie swoje i archiwum do nich należące, i co się w archiwum biskupów wileńskich znajdować musi, jako rzecz autentyczna, iż tę fundacyą majętności Ihumeńskiéj, Kieyżgaułło od pryncypalnych dóbr swoich Bakszty nazwanych odłączywszy, nadał i wieczyście zapisał, czego teraz żyjący posessorowie upominać się nie mogą, jak się praktykuje, w czasie i w wieku naszym. W dom zaś Zawiszyński po Kieyżgaułłównie z Anny księżny Radziwiłłówny zrodzonéj, jak się te dobra i insze dostały, trwały aż do unii księstwa litewskiego, aż do brata naszego Ignacego na Bakształach Zawiszy, marszałka nadwornego litewskiego, starosty mińskiego nieprzerwanie, który mając żonę Marcybellą Ogińską wojewodziankę wileńską, z nią żyjąc bezpotomnie, zapisał jéj wszystkie dobra, a ta zapisała synowcowi swemu Michałowi Ogińskiemu hetmanowi wielkiemu wielkiego księstwa litewskiego."

Z drugiéj notaty wypisujemy dwa miejsca; jedno o potomstwie Barbary Kieżgayłłowy Zawiszyny, która nazwisko swoje wniosła w dom Zawiszów, jest takie:

„Wyż wyrażona Barbara Kieyżgałłówna Zawiszyna, z księżnéj Radziwiłłówny zrodzona, w małżeństwie swojém spłodziła:

„Józefa Zawiszę Kieyżgaułłę, mianowanego wojewodę wendeńskiego, który miał żonę Eufemią Wierzbicką, wojewodziankę chełmińską, z niéj spłodzonych synów Zawiszów trzech.

„Jana Melchiora Zawiszę, w czasie wojewodę witepskiego, który miał żonę Tryznianką podskarbiankę wielką litewską, z niéj córkę jedynaczkę Zawiszankę, wydaną za Samuela

książęcia Sanguszkę, z posagiem hrabstwa Rakowa w województwie mińskiém leżącym. *Od téj Anny Zawiszanki idą prostą linią JO. książęta Sanguszkowie.*

„Drugi syn Józefa Zawiszy Kieyżgaułły, z Wierzbickiéj spłodzony, Mikołaj Zawisza kasztelan witepski, pan na Żyrmunach, z księżnéj Radziwiłłówny małżonki swojéj, miał córek trzy: wydaną jedną za Stempkowskiego, kasztelana wołyńskiego; drugą za Kamieńskiego, kasztelana mścisławskiego, obydwie bezpotomnie zeszły; a trzecią Ludwinę, zakonnicę, sługę Bożą u Bernardynek w Mińsku.

„Trzeci syn Józefa Zawiszy wojewody wendeńskiego Andrzej hrabia na Bakształach i Dworcu, podskarbi wielki wielkiego księztwa litewskiego. Żona jego Zofia Wołłowiczówna łowczanka żmujdzka, *od którego idzie procedencya Zawiszów.*"

O potomstwie swego ojca i dziada Łaniewska tak pisze:

„Z Teressy hrabianki na Łohojsku i Berdyczowie małżonki, zostawił synów dwóch: Ignacego Zawiszę z wielu urzędów marszałka nadwornego wielkiego księstwa litewskiego, starostę mińskiego, 5^to^ w liczbie starostów mińskich, i Felicyana Zawiszę starostę sumiliskiego, bezpotomnie zeszłych. Córek trzy: Barbarę Zawiszankę księżnę Mikołajową Radziwiłłową Woj. Now. z jéj godnemi synami, córkami i wnukami; Maryą Beatę Zawiszankę Łaniewską łowczynę, sterilis, i Brygittę Zawiszankę w pierwszém małżeństwie Święcicką starościnę sumiliską z córką Petronellą Święcicką Wołłowiczową starościną niemonojską, *w powtórnym związku kniaziową Zyzemską* (*a*).

„Drugi syn Krzysztofa Zawiszy marszałka wielkiego wiel. księstwa litewskiego, Jan Zawisza starosta sądowy brasławski, z żony Apolonii Kryszpinówny, podskarbianki wielkiéj wiel. księstwa lit. zostawił córkę jedną Annę Zawiszankę

(*a*) Tu są jakieś dwie litery niewyraźne, oznaczające urząd kniazia Zyzemskiego, zdaje się *P. M.* Co znaczą? trudno odgadnąć.

wydaną za hrabiego Amor Tarnowskiego, w powtórném małżeństwie była za Szczytem kasztelanem połockim; tegoż Jana Zawiszy syn z Polonyi Kryszpinówny został jedynak, to jest Jan Zawisza hrabia na Dworcu, chorąży pułkownik województwa mińskiego starosta lubonicki, z Teodory Wołłowiczówny oboźnianki wielkiego księstwa litewskiego spłodził synów dwóch: Krzysztofa Zawiszę starostę sądowego starodubowskiego, który zostawił potomstwo dziś żyjące czterech synów i córkę jedną, drugiego syna Felicyana Zawiszę starostę szmeltyńskiego, sterilis, którzy w r. 1771 miesiąca Juny te opisanie mają od kochającéj ciotki, jako wiadoméj genealogii domu swego, Maryi Beaty Zawiszanki Kieyżgałłówny Łaniewskiéj, łowczyny wielkiéj wiel. księstwa litewskiego, damy cesarskiego orderu krzyża gwiazdowego."

Powtarza się tutaj stara wieść, ale fałszywa, że ostatni Kieżgajłło miał dwie córki, Barbarę i Annę; Barbara poszła za wychodźcę z Polski Zawiszę, Anna za Szemiota herbu Kotwica, i że odtąd obadwa domy do nazwisk rodzinnych, nazwisko Kieżgajłłów przybrały. Byliby więc nie tylko Zawiszowie Kieżgajłłowie, ale i Szemiotowie Kieżgajłłowie. Tymczasem nie jest tak: Szemiotowie byli z Kieżgajłłami spokrewnieni, ale Kieżgajłłami się przecie nie nazywali.

Co takie baśni rozjaśnić mogą historyę rodzin w Litwie? w czém pomódz poszukiwaniom naukowym o postępie cywilizacyi polskiéj na Litwie?

Pod koniec już druku niniejszych pamiętników, szanowny właściciel rękopismu zawiszyńskiego, wręczył nam list do siebie pisany od *Ignacego Buszyńskiego*, marszałka powiatowego ze Żmudzi. Buszyński jest to uczony i pisarz, wielce rozmiłowany w dziejach swojéj ojczystéj Litwy. Nauka może się wiele spodziewać po jego niezmordowanéj pracowitości. Zbierając materyały do historyi rodzin, Buszyński zgłosił się i do Zawiszów: otrzymał wypisy z drzewa genealogicznego Kieżgajłłów i notaty łowczyny Łaniewskiéj. List ten właśnie

Buszyńskiego, który pisał z podziękowaniem, z Rosień 8 czerwca 1861 r. do p. Jana Zawiszy, właściciela naszego rękopismu, mamy pod ręką. List ten nie jest odpowiedzią prostą ale rozprawką historyczną, która zarówno wszystkiego dotyka, i szczegółów genealogicznych dwóch rodzin i wywodu nazwiska Kieżgajłłów i pochlebstw jezuickich. Buszyński głównie krytykuje notaty łowczyny Łaniewskiéj. Z tém większą radością korzystamy z łaskawego pozwolenia i list p. Buszyńskiego w wyjątkach tutaj drukujemy, że pogląd jasny a prawdziwy rozjaśnia i podania wojewody, i podaje fakta pewne do historyi rodzin, o którą nam chodzi, bo w niéj szukamy postępu cywilizacyi polskiéj na Litwie.

„Sądzę, że nie obojętném dla pana będzie, (pisze B.) odczytanie uwag moich nad notatkami łowczyny, gdyż uwagi te wyjaśnią panu rzeczywistą *prawdę genealogiczną*, któréj w dzisiejszych czasach tak pragną wszyscy czytający, i tak się starają o to piszący. Cóż bowiem za korzyść i dla rodów i dla historyi, że jezuici wywdzięczając się naszym magnatom za ich dobrodziejstwa, ponapisywali fałsze, aby tylko wyprowadzić początki znaczniejszych rodów od Rzymian lub nareszcie choćby i od niemieckich rycerzy, byle tylko nadać większą starożytność? Gawędy ich nie poparte dowodami, zostały dziś wyśmiane, bo dzisiejsi genealogiści nie inaczéj piszą genealogie, jak wspierając się dokumentami bądź w metrykach królewskich, bądź w archiwach sądowych, bądź nakoniec w archiwach domowych znajdującemi się. Monografie historyczne Kossakowskiego, życiorysy tu i owdzie pomieszczone w pismach peryodycznych przez Bartoszewicza, Wójcickiego i innych, są tego dowodem.

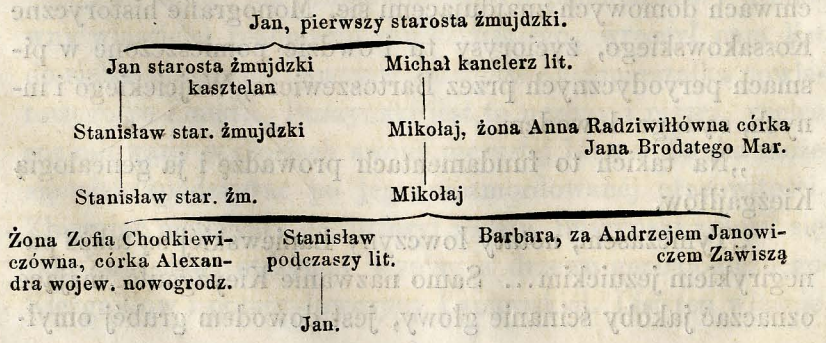
„Na takich to fundamentach prowadzę i ja genealogią Kieżgajłłów.

„Tymczasem, notaty łowczyny Łaniewskiéj są także panegirykiem jezuickim... Samo nazwanie Kieyzgauła mające oznaczać jakoby ścinanie głowy, jest dowodem grubéj omył-

ki, bo w litewskim języku, głowa *galwa* nie zaś *gauła*, a ścinać po litewsku *kirst*, nie zaś *kieyz*. Już o téj etymologii uprzedził mię pan Alexander Zawisza, obywatel powiatu poniewiezkiego, brat pani Brońcowéj mieszkającéj w Wilnie... Nie wierzyłem, nim dopiéro nie potwierdziły notaty łowczyny. Styl tych notat jest stylem jezuickim, bo i też same szumne okresy i makaronizm łaciński, używany przez jezuitów, dowodzą, że ją napisał jakiś jezuita, a koniec końcem z całego wstępu ta tylko prawda jedna, że 1413 r. Kieżgajłło był pierwszym starostą zmudzkim, bo zresztą, ani przywilej ziemi bielskiéj, który podpisał z innemi panami i Stanisław Kieżgajłło, ma datę prawdziwą, ani ten Stanisław był ostatnim z rodu, bo miał on syna Jana, jak o tém przekonywa dokument dzielczy 1556 r. między Melchiorem i Janem synami Andrzeja i Barbary z Kieżgajłłów Zawiszami, znajdujący się u Szemiotów, ani Barbara Kieżgajłłówna była za Janem, lecz była ona za Andrzejem Janowiczem Zawiszą, ani ten Zawisza był starostą spiskim, bo starosta był herbu Sulima i t. d.

„Co się tycze drzewa genealogicznego, to też same są omyłki co do córek Stanisława, gdyż on żadnéj nie miał córki.

„Z tego wszystkiego okazuje się, że i notaty i drzewo genealogiczne bynajmniéj nie są na dokumentach zafundowane, a przeciwnie moja genealogia Kieżgajłłów zafundowaną jest na dokumentach i jest następną:



„Co do nazwiska Kieżgajłłów, rzecz tak się ma. Kieżgajło, jest to pogańskie imię, tak jak Jagajło, Skirgajło, Sągajło, Lugajło i t. d. Po przyjęciu przez litwinów i zmudzinów wiary chrześciańskiéj, gdy nowochrzczeńcom nadawano imiona katolickie, wówczas *imiona* ich pogańskie stały się dla nich *nazwiskami*. I tak Kiezgajło otrzymał na chrzcie imię Jana, i odtąd na wszystkich przywilejach i dokumentach podpisywał się Jan Kiezgayło. Synowie zaś jego Jan i Michał, według ruskiego zwyczaju mianowali się Kiezgajłowiczami a niekiedy i Kiezgajłami. Jan Kiezgajło był synem *Wolimunta*, jak to widać z aktu 1401 r. wiecznego przymierza Litwy z Polską, o którym i notaty łowczyny wspominają. Oto jest początek rodu Kiezgajłłów. Z autentycznych ich podpisów, jakie mam u siebie, widzę że nigdy inaczéj nie podpisywali się jak *Kiezgayło*, zatém niesłusznie mianujemy ich raz Kieyzgayło, drugi raz Kiżgayło, trzeci raz Kięzgayło, a w drukowanych przywilejach, skutkiem nie wyczytania autentyku przekształcono ich na Giżgayło, nawet na Gedgayło. Wyprowadzenie etymologiczne tego imienia jest tak niepodobne, jak niepodobna wyprowadzić i naszych imion: Kasper, Bartłomiej, Antoni i t. d. Zresztą, gdybyśmy i dociekli od czego wyszło nazwanie Kiezgajłło, nie tylko nie posłużyłoby to do wyprowadzenia ich rodu od rzymian, ale owszém przekonałoby że to imię czysto jest litewskie; zatém pierwszy Kiezgajłło i ojciec jego Wolimunt, byli czystéj krwi litwini; przodkowie zaś ich mogli być przybysze.

„Co do rodu Zawiszów herbu Łabędź, taką mam początkową ich genealogią, zafundowaną na dokumentach autentycznych. *Andrzej* syn Jana a brat Jerzego i Jana, miał żonę *Barbarę* córkę Mikołaja *Kieżgajłłównę*. Z tego małżeństwa byli: Melchior kasztelan witepski i Jan, oraz Dorota za Wojciechem Janowiczem Szemiotem i Anna za Radziwiłłem. Dowodem tego jest dokument dzielczy 1556 r. marca 24 datowany, 20 kwietnia w metrykach litewskich aktykowany, między Mel-

chiorem i Janem Andrzejowiczami Zawiszami po zejściu Stanisława Mikołajewicza Kiezgajłły podczaszego lit., mohil. i tykociń. starosty, oraz syna jego Jana, mocą którego to działu Melchior wziął Montrymiszki i Szydłów, a zaś Jan wziął Szwekszne, Dziewałtów, Raków, połowę Bakszt, Łopic i Podubiś. Ten dokument jest u Szemiotów, a ponieważ aktykowany w metrykach królewskich, zatém jest niekwestyonowanym dowodem genealogicznym. List ugodliwy 1550 między Szemiotem i Zawiszami. Ten dokument jest w Żejmach u hr. Szymona Kossakowskiego w archiwum." W tym dokumencie powiedziano tak: „Pan Jan i p. Melchior posle matki swoiey Barbary Mikołaiowny Kezhayłowny otdali sestru swoiu Dorotu za p. Woytecha Janowicza Szemeta, a sestru Hannu derżut u sebia."

Objaśnienia te uczonego Buszyńskiego, rzucają piękne światło na dzieje Kieżgajłłów, takie właśnie, o które nam chodziło, kiedyśmy narzekali, że faktów nie wiele mamy do dziejów postępu cywilizacyi polskiéj na Litwie. Na ten raz dobrze jest wiedzieć, chociaż o początkach rodziny jakiéj; dzieje Kieżgajłłów mają teraz początek, odszukać tylko trzeba początku rodziny Zawiszów. Kiezgajłłowie, czystéj krwi litwini, jeszcze ulegają wpływowi podwładnéj Litwie Rusi; synowie pierwszego Jana Kiezgajłły nazywali się z ruska Kiezgajłłowiczami, jak są w owym czasie Ostykowicze, Radziwiłłowicze, Sudymontowicze i t. d. Ostyk, Radziwiłł i Sudymont, były to takież same pogańskie imiona Litwy, jak Kiezgajłło, Jagajłło i t. d. Chodkiewicze synowie Chodka, Fedka, Fedora są to rusini, w nich nie razi nazwisko Chodkiewiczów, ale w Litwie właściwéj takie słowiańskie oznaczanie pochodzenia w nazwisku, pokazuje na mocny wpływ Rusi, który wpływ polski ma zastąpić wyższością swéj cywilizacyi. Zawiszowie już czysto polski na Litwie pokazują pierwiastek i wtedy kiedy przybyli na Litwę, panowie litewscy już się polszczyli, nie ruszczyli, jak to było za Jagiełły i Witolda.

Podług p. Buszyńskiego podajemy w osobnéj tablicy genealogię Kiezgajłłów, drugą zaś genealogię Zawiszów poprawiamy (porównać tekstu pamiętników str. 1—10). Że nie można na pewno związać pierwszych Zawiszów z ostatniemi, a przekonywamy się, że notaty wojewody mińskiego wielce są błędne, od podskarbiego Andrzeja weźmiemy drugi szereg. Zdaje się, że ten Andrzéj był synem Jana brata Melchiora kasztelana witebskiego, o którym pisze Buszyński, bo Jan jak to wiemy wziął w spadku po Annie Zawiszance między innemi Raków, a podskarbi Andrzej każe swoją włość rakowską oddać bratu (patrz wyżéj str. XLIV), miał więc ją widać dziedzictwem pewnie po ojcu. Ale kiedy, o tém z pewnością powiedzieć nie możemy; lepiéj nie plątać więcéj niedokładnych podań. W notatach Łaniewskiéj jest Jan Melchior kasztelan witebski, którego niéma u wojewody. Coś się tu wiąże, ale słabo, unikamy więc błędów, które częstokroć z nieopatrzenia się powstają. Tak wszystkie te fakta, które w tablicy podajemy, nie ulegają żadnéj wątpliwości.

TABLICA GENEALOGICZNA.

Kieżgajłłowie.

Wolimunt, 1401.

Kieżgajłło, na chrzcie Jan, Starosta Żmudzki 1413.

Jan, Starosta Żmudzki, (w sierpniu 1452, Wapowski III, 191).

Michał Kieżgajłłowicz, w list. 1450 kanclerz w. lit. (Wapowski III, 85); de Dzeviltowo w maju 1457. (Działyński, Zbiór Praw Lit. str. 35). Cod. Dypl. Rzyszcz. I, 188.

Stanisław Starosta Żmudzki 1509 (Tomiciana I, 31) i razem Kasztelan Trocki 1499—1517. (Działyński, str. 76). Potém w r. 1522 Kasztelan Wileński (Tamże str. 123).

Mikołaj; żona Anna Radziwiłłówna, córka Jana Brodatego.

Stanisław Starosta Zmudzki (porównać Listy Zygmunta Augusta, wydanie Lachowicza str. 128).

Mikołaj.

Stanisław Podczaszy lit. 1551. Żona Zofia Chodkiewiczówna córka Alexandra wojewody Nowogrodzkiego.

Barbara za Andrzejem Janowiczem Zawiszą.

Jan.

Zawiszowie.

Jan.

Jerzy.

Jan.

Andrzej, żona Barbara z Kieżgajłłów.

Melchior kasztelan Witebski.

Jan z Rakowa.

Dorota Szemiotowa.

Anna Radziwiłłowa.

.....

Synowica Andrzeja Anna. (Patrz str. XLIV).

Andrzej podskarbi w. lit. um. 1604. Żona Zofia Wołłowiczówna, która potém poszła za Krzysztofa Słuszkę, wojewodę Wendeńskiego (patrz wyżéj str. XLVI).

Jan wojewoda witebski.

Krzysztof marszałek wiel. lit. umarł r. 1670 kasztelanem wileńskim. Żona Kat. Tyszkiewiczówna wojewodzianka mińska (patrz st. 10).

Jędrzej pisarz wiel. lit. starosta miński, umarł 1678. Żona Alexandra Ogińska kasztelanka trocka.

Tekla.

Zofia Pacowa podkomorzyna w. lit., bernardynka (patrz str. 10).

Jan Jerzy starosta brasławski, umarł 1671. Żona Apol. Kryszpinówna podskarbianka lit.

Trzech synów i córka (p. s. 10).

Krzysztof wojewoda miński umarł r. 1721; autor Pamiętników. Żona Teressa Tyszkiewiczówna krajczanka litewska.

Jan chorąży i półkownik miński. Żona Teodora Wołłowiczówna oboźnianka litewska. (Matka jéj Zofia Naruszewiczówna podskarbianka).

Anna Tarnowska, 2) Szczytowa. (str. 10).

Ignacy marszałek nadworny lit. umarł 1738. Żona Ogińska, bezpotomny.

Felicyan Star. sumiliski umarł bezpotomnie.

Barbara za Mikołajem Radziwiłłem w końcu wojewodą nowogrodzkim.

Beata za Ignacym Wołkiem Łaniewskim łow. wiel. lit.

Brygida 1) Święcicka starościna Sumiliska, 2) Kniaziowa Zyzemska.

Petronela Święcicka.

Krzysztof Teobald starosta starodubowski umarł 16 grudnia 1762 r. 1 45. w Dworcu. Żona 1) Katarzyna Grabowska starościanka wisztyniecka, um. r. 1745. 2) Elżbieta z Horbowskich Zarankówna, podczaszanka wołkowyska.

Felicyan starosta szmeltyński, bezżenny.

Jan Karol jen.-adj. buł. w. ks. lit. pułkownik wojsk lit.

Kazimierz gen.-major Żona Lipska kaszt. Łęczycka.

Ignacy szambelan bezżenny.

Felicyan szambelan bezpot.

Barbara.

Julian † dzieckiem.

Tadeusz; żona Walerya Zawiszanka siostra stryjeczna.

Tadeusz.

Cecylia się spaliła.

Zofia za Grabowskim.

Jan.

Żona Kwilecka.

WIADOMOŚĆ TREŚCIWA O RODZINIE (1)

ZAWISZÓW

DLA PAMIĘCI I INFORMACYI NASTĘPUJĄCYM (*a*).

Zawisza Skurozwęcki, biskup krakowski, herbu Róża, zkąd się pierwéj *Zawiszowie* nazywali *Rosenses* albo *Różyco-*

(1) Annotacya per compendium familii domu...

(*a*) Krzysztof Zawisza, naprzód starosta, a w końcu wojewoda mińśki, autor tych notatek, pierwszy zebrał wiadomości o rodzinie Zawiszów, ale dziwnie poplątał i daty i nazwiska trzech rodzin Zawiszów t. j. herbu Łabędź, Sulimczyków i Dowgiałłów. Zawisza, było to imię staropolskie, nie nazwisko; ztąd w każdéj rodzinie mogli być i byli Zawiszowie. Zawisza Czarny Sulimczyk pochodził z Garbowa, Garbowcy więc jedynie mieliby prawo wywodzić się od niego, ale nie wywodzą się, bo potomstwo tego bohatéra już ustało w drugiém, trzeciém pokoleniu. Tak samo wywód autora Zawiszów litewskich od Kurozwęckich jest bezzasadny. Historya ich zaczyna się dopiero od Józefa ojca Andrzeja, Jana i Mikołaja, tylko także niesprawiedliwie autor wojewodą wendeńskim nazywał tego Józefa przed czasem; za Stefana Batorego wojewodów wendeńskich nie było. Wszystko więc, co powiedział tu autor o Zawiszach aż do tego Józefa, niepotrzebne w genealogii, zachowaliśmy dla charakterystyki. Wielka szkoda, że autor zbierał wiadomości bez żadnéj krytyki, że nie objaśnił początku Zawiszów litewskich i zkąd im się wziął przydomek Kieżgałłów; widocznie byli to wychodźcy polscy na Litwę po unii r. 1386, ale nie szli od Jana starosty spiskiego, jako tu czytamy, gdyż ten starosta spiski,

wie. Ten, roku Pańskiego (1) 1381, za panowania *Ludwika*, króla polskiego i węgierskiego, na sejmie złożonym w Budzyniu w Węgrzech, z rodzonym swoim ojcem *Dobkiem* czyli (2) *Dobiesławem Zawiszą* kasztelanem krakowskim, i *Sędziwojem Toporczykiem* (inaczéj (3) pono z domu *Tarłów)* wojewodą kaliskim, oraz starostą krakowskim, trzymał rządy całéj Polski od króla postanowione, i byłto ich tryumwirat (4). Sądy, dyspozycye rzeczy, bez apellacyi do króla zlecone mieli, a nadewszystko, sam tylko biskup pozwolenie miał wakanse wszystkie i urzędy rozdawać według upodobania swego, oprócz kasztelanii i województwa krakowskich, które dwa urzędy w razie (5) wakansów król do swojéj dyspozycyi zachował. (Obszerniéj o tém, i o życiu i o śmierci jego: Joachim Bielski str. 254, Cromerus i Stryjkowski, Miechowita i Paprocki).

Zawisza Dobek, kasztelan krakowski, ojciec biskupa, członek wspomnionego tryumwiratu (6).

Zawisza Przesław, kasztelan sandomierski, umarł r. 1380, brat biskupa; *Zawisza* czyli (7) *Przesław*, kanclerz koronny, umarł r. 1475; *Stanisław Zawisza*, kanonik krakowski; *Dobiesław Zawisza*, wojewoda lubelski; *Piotr Zawisza*, podskarbi koronny; *Mikołaj Zawisza*, kasztelan rosperski: bracia rodzeni. (Paprocki).

Zawisza Różyc, tak go i kroniki mianują, kawaler maltański. Jego ta jest historya życia: za panowania *Wacława* króla czeskiego, a elekta na koronę polską, gdy król na wojnę do Ziemi Świętéj poszedł, zostawił rządy *Jagnieszce*, królowéj

a sławny Zawisza Czarny i wojewoda siedmiogrodzki, trzy osoby tutaj, są jedną osobą. Gdybyśmy mogli wiedzieć kiedy Zawiszowie polscy przenieśli się na Litwę, objaśnilibyśmy sobie nie jednę trudność historyczną; wiedzielibyśmy np. lepiéj, jak to dziś wiemy o wpływie, o działaniu cywilizacyi polskiéj na litewską w czasach pierwotnego z sobą połączenia się dwóch narodowości; rzecz byłaby to niezmiernie ważna dla nauki.—*J. B.*

(1) Anno Domini. — (2) alias. — (3) alias. — (4) Triumviratus.— (5) in casu.—(6) in ordine praedicti Triumviratus.—(7) item.

czeskiéj, wdowie, matce swojéj. Ta z godności, cnót i osoby, *Zawiszę* tego podobawszy sobie, na dworze *Wacława* bawiącego się, zakochała go i poszła za niego, oddawszy mu rządy Państwa, bogactwa królewskie i zamki w posagu. Król gdy się z wojny powrócił, choć o to wszystko urażony był, matce jednak być przeciwnym przez należytą obserwacyę i miłość nie chcąc, darował mu na jéj instancyą urazy swoje, i nadto jeszcze, wielką władzę dał w Państwie. Po śmierci *Jagnieszki* królowéj, a żony swojéj, nową chęcią i swawolną miłością zdjęty, namówił się i ożenił z *Maryą*, *Karola* króla sycylijskiego córką, a *Władysława* króla węgierskiego siostrą, Bogu poślubioną zakonnicą, i sam zakonnik, bo kawaler maltański. Tak wyniesiony i tak znamienity, żeby tém mocniéj w błędach swoich ufundował się, przeciw *Wacławowi* królowi wielką fakcyą podniósł nadęty ambicyą, aby mu koronę odebrał; ale się to nie nadało za modlitwami pobożnego *Wacława*, który udał się do Pana Boga, i przez czas nie mały zamknięty na modlitwie, nareszcie (1) wyszedłszy z niéj, rozerwał fakcyę, że wszystkie wojowania sposoby *Zawisza* stracić musiał, a zatém nadzieje swoich zamysłów przedsięwziętych. Sam z wielą stronnikami wzięty i téj fakcyi autorami, zwłaszcza z *Władysławem* węgierskim królem, *Henrykiem* księciem wrocławskim i inszymi, zamki powracać musiał i śmierć w nagrodę odebrać (Johan. Dubravius Episc. Olomucensis in histor. Bohæm. Lib. XVIII, fol. 474. Aeneas Sylvius Cardin. Histor. Bohæm. cap. XXVIII, fol. 54).

Zawisza, który roku Pańskiego (2) 1386 po śmierci *Ludwika* króla był od *Jadwigi* królewnéj wysłany, aby się potajemnie przypatrował *Jagielle* księciu litewskiemu: że jeśliby się onemu podobał, miał się to i królewnie podobać. Jakoż gdy zalety czynił osoby i cnót jego chwaląc go przed królewną, dopiero po zaleceniu tego *Zawiszy* miéć jęła się królewna do *Jagiełły* i stroić poczęła (Bielski, str. 270).

(1) tandem.—(2) Anno Domini.

Zawisza nazwany *Czarny*, roku (1) 1424 podczas solennéj koronacyi sławnéj na cały świat królowéj *Zofii* w Krakowie, na któréj koronacyi był cesarz i cesarzowa, król duński, książę bawarski i wiele inszych udzielnych, także wielka liczba posłów z całéj Europy; na piątek po koronacyi wszystkich pomienionych gości do siebie zaprosił, znamienicie ich częstował i udarował (Bielski, str. 325).

Zawisza, wojewoda siedmiogrodzki, mąż wielkiéj sławy, roku Pańskiego (2) 1428 zabity od turków, posłany od *Jagiełła* króla, *Zygmuntowi* cesarzowi na pomoc przeciwko nim, w któréj utarczce sam cesarz uchodząc, gdy i do niego posłał aby zdrowie swoje ucieczką salwował, ponieważ wszyscy inni ginęli, odpowiedział: że wolał uczciwie ginąć z bracią swoją polakami, niż zdrowie ucieczką unosić (Bielski, Stryjkowski i Miechowita).

Zawisza Jan, starosta spiski, mąż wielki, którego kronikarze nazywają mężem niepospolitym, drudzy serdecznym i dobréj sławy chciwym. Ten najpierwszy czasów unii w. księstwa l. z koroną polską, w małżeństwo pojął córkę *Kiežgałły* wojewody trockiego, jedynaczkę, wziąwszy po niéj w posagu Bakszty z pięcią tysięcy poddaństwa, jako dawne inwentarze i prawa informują: od którego czasu *Zawiszowie* poczęli się pisać na Baksztach, wziąwszy oraz i przydatek przezwiska według zwyczaju na znak ściślejszego zjednoczenia się *Kiežgałły*, zkąd się nazywają *Zawiszowie Kiežgałłowie*, wziąwszy za herb sobie herb *Kiežgałłów* Łabędzia, a w hełmie Różę, dawny swój herb, położywszy, jako się teraz dom *Zawiszów-Kiežgałłów* pieczętuje.

Józef Zawisza (*a*) na Baksztach, wojewoda wendeński, człowiek i senator wielkiéj rady; wziąwszy za żonę księżnę

(1) Anno.—(2) Anno Domini.

(*a*) Z tym dopiero Zawiszą zaczyna się prawdziwa historya Zawiszów. Odtąd Niesiecki przepisuje genealogią naszą nieraz słowo w słowo do swojego dzieła, np. powiastkę o Zawiszy kawalerze maltańskim, więc

Wiśniowiecką z *Korybutów*, miał z nią trzech synów: *Andrzeja*, *Jana i Mikołaja*, z których pierwszy:

Andrzéj Zawisza, za króla *Stefana Batorego* zostawszy wojewodą mińskim; z województwa, za króla imci *Zygmunta Trzeciego* r. (1) 1590, zstąpił na podskarbiostwo w. w. księstwa lit., jako o nim konstytucya r. (2) 1601 wzmiankę czyni. Byłto podskarbi poczciwy, pobożny, Boga się bojący, ojczyznę kochający. Pobożność i poczciwość jego może się najlepiéj obaczyć z testamentu jego, który przez wypis (3) z ksiąg grodzkich oszmiańskich r. (4) 1604 wyjęty, w osobliwą księgę naszą portretów różnych zapisany jest. Miał za sobą *Zofię Wołłowiczównę*, która potém po śmierci męża swego drugiego łoża (5) miała męża (a raczéj (6) musiała miéć) *Służkę* wojewodę wendeńskiego.

Zawisza Jan, drugi syn *Józefa* a brat *Andrzeja* podskarbiego, wojewoda witebski za tegoż *Zygmunta* króla, pan na

oczywiście miał pod ręką nasz rękopism. Nie przyznaje się jednak Niesiecki do tego, że przepisuje, chociaż kilka razy wspomina ten nasz właśnie rodowód Zawiszów. Niesiecki lepszym jest krytykiem i historykiem jak starosta miński, ztąd poznaje się na jego łatwowierności. Zbija bajkę, że od Kurozwęckich i od biskupa krak. Zawiszowie pochodzą. Tu raz wspomina o naszym rękopiśmie tak: „Krzysztof zaś Zawisza posiada domu swego genealogią, wyprowadzając długim szeregiem Zawiszów, liczy Rożyców, którzy się pisali z Kurozwęk, atoli to u mnie pewna," i t. d. (Wydanie Bobrowicza, T. X, str. 108). Niesiecki także jako krytyk, nie nazywa Józefa wojewodą wendeńskim. Gdy starosta miński twierdzi, że wojewodzina witebska, synowa tego Józefa, księżniczka Korecka, rodziła się z Kettlerówny kurlandzkiéj, Niesiecki nie wspominając że wie o tém z genealogii, zbija tę bajkę (tamże, str. 109). Nareszcie kończąc rzecz swoją o Zawiszach Kiežgałłach, Niesiecki pisze: „krom téj osnowy z informacyi Krzysztofa Zawiszy wziętéj, jeszczem się w konstytucyach koronnych doczytał," (str. 111), i wylicza Zawiszów, o których nie miał wiadomości starosta miński. Niesiecki jednak przepisując, dopełnia nie w jedném miejscu starostę, nietylko go poprawia i ztąd jego zasługa.—*J. B.*

(1) in Anno.— (2) Anno.— (3) per extractum.— (4) in Anno.— (5) secundo toro.—(6) alias.

Rakowie i Szwekształach, które się potém dostały od *Denhofa* grafa z domu *Grotuzów*. Ten miał za sobą księżnę *Korecką*, urodzoną z księżnéj kurlandzkiéj (*a*), i z nią córkę, którą wydał za *Sanguszkę* z Rakowem w posagu.

Zawisza Mikołaj, trzeci syn *Józefa* wojewody wendeńskiego, a brat *Andrzeja* podskarbiego i *Jana* wojewody witebskiego, kasztelan witebski. Jednę tylko córkę mając z *Radziwiłłównéj*, księżnéj żony swojéj spłodzoną, która w klasztorze mińskim wielebnych pp. bernardynek, *Ludwiny* imie mająca, wiek swój skończyła (*b*); umarł nie zostawiwszy więcéj potomstwa. Tych trzech senatorów grób jest w kościele zamkowym wileńskim, w kaplicy kieżgałłowskiéj, którym na pamiątkę wiekopomną dałem ja kamień wielki z nagrobkiem roku (1) 1709. Dobra jego wielkie były w powiecie lidzkim, jako to: Żyrmuny, Ostrów, Tarnowszczyzna i t. d., które teraz w cudzych ręku zostawione.

Zawisza Jan, wojewoda mścisławski, brat *Józefa* wojewody wendeńskiego, nie żeniąc się umarł (*c*).

Zawisza, biskup wileński (*d*), lubo był z domu *Dowgiałłów* żmudzkich *Zawiszów*, inszym się herbem szczycącego w przyjaźni jednak wielkiéj żyjąc z *Krzysztofem Zawiszą*, marszałkiem w. księstwa l. (o którym zaraz niżéj), wyprowadził swoję linią z *Zawiszów Kieżgałłów*, niedawno z *Zawiszami* żmudzkiemi czyli (2) *Dowgiałłami* przez małżeństwo (3) skolligowanym,

(*a*) Nie Korecka, ale Tyszkiewiczówna, wojewodzianka brzeska, była jego żoną, z niéj synowie: Izydor młodo umarł; Eustachy „odważny przeciw szwedom i Moskwie wojownik," życie skończył roku 1657. (Niesiecki).—*J. B.*

(*b*) I tu Niesiecki mówi: „Księżnę Radziwiłłównę za żonę genealogia mu podtrąca, ale w genealogii Radziwiłłów nigdzie o niéj nie czytam: z téj miała być córka Ludwina.—*J. B.*

(*c*) U Niesieckiego ten Jan wojewoda mścislawski, nie brat, ale syn Józefa, jest tymże samym, co Jan wojewoda witebski.—*J. B.*

(*d*) Ten tutaj nie potrzebny, i sam Zawisza to widzi.—*J. B.*

(1) Anno.—(2) alias.—(3) per connubia.

zkąd będąc dziad jego rodzony *Zawisza z Kieżgałłów*, pojąwszy w stan małżeński *Zawiszankę* z *Dowgiałłów;* przyjął (1) był używaniem (2) imie ich i herb, a tak czy to przez jedność domu, czy przez przyjaźń, czy przez insze jakieś powody (3), wziął sobie za herb Łabędzia i onym się za biskupstwa swego pieczętować zaczął, jako widać (4) z portretu jego w Werkach rezydencyi biskupów między obrazami biskupów wileńskich.

Zawisza Krzysztof, wprzód łowczy, potém pisarz w. w. księstwa l., potém marszałek nadworny, potém marszałek w. w. księstwa l., na ostatek ku schyłkowi wieku za konsensem króla imci *Michała*, zbywszy laskę *Hilaremu Połubińskiemu*, a zostawszy kasztelanem wileńskim, pełen dni i zasług (5), za panowania króla imci w początkach (6) tronu jego, umarł mając lat 94. Ten był wnukiem *Józefa*, wojewody wendeńskiego, synem *Andrzeja* podskarbiego. Miał brata jednego jezuitę, katedry filozoficznéj (7) w Wilnie fundatora. Żonę miał *Katarzynę Tyszkiewiczównę*, wojewodziankę mińską, wielkiéj piękności oraz i pobożności matronę, z którą zostawił *Andrzeja*, *Jana*, *Teklę i Zofię*. Minister to i senator był prawodawca (8), którego i majestaty się bały, a wszyscy jako ojca ojczyzny (9) obserwowali. Czasów wielkiego w ojczyznie zamieszania, był kommisarzem do traktatów z Moskwą nas wojującą, z imci p. Hlebowiczem, wojewodą wileńskim.

Zawisza Andrzéj, syn *Krzysztofa* marszałka, wprzódy starosta miński, potém pisarz w. w. księstwa l., senatoryami konferowanemi sobie wzgardziwszy, mąż rady, rozkosz narodu (10), w wielkich kompaniach najbardziéj akceptowany i dla zabaw chwytany, człowiek uczony; po skończonych w Rzymie wszystkich naukach do domu wróciwszy się, ożenił się z *Alexandrą Ogińską*, kasztelanką trocką, rodzoną siostrą

(1) assumpsit. — (2) per usum. — (3) motivum. — (4) patet. — (5) plenus dierum et meritorum.—(6) in primordiis.— (7) Cursus filosophiae. — (8) Veridicus. — (9) tanquam patrem patriae. — (10) respuens, vir consilii, delicium populi.

Marcyana Ogińskiego, wprzódy wojewody trockiego, potém kanclerza w. w. księstwa lit.

Jan Zawisza, brat jego rodzony, starosta brasławski, miał za sobą *Apolonię z Kirszenszteinów Kryszpinównę*, *Hieronima Kryszpina* podskarbiego w. lit. córkę, z któréj się urodził *Jan* także, *Zawisza*, dzisiejszy chorąży miński, do wielkich rzeczy zrodzony (1), i *Anna*, wprzódy wydana za hrabię *Amor Tarnowskiego*, powtórnie (2) będąca za *Szczytem* kasztelanem smoleńskim, godnym i rozumnym senatorem... *Tekla*, siostra *Andrzeja* i *Jana*, w Mińsku mniszką w klasztorze pp. ww. bernardynek pobożnie żyjąc i wielkiéj powagi będąc, umarła. *Zofia* (3), prawdziwie imieniem i rzeczą mądra, dowcipna i bardzo rozumna, estymowana z wielkiéj roztropności, poślubiona za *Paca* podkomorzego w. w. księstwa lit., umarła.

Jan Michał Zawisza, starosta miński, syn *Andrzeja*, pisarza w młodych leciech, mąż wielkich nadziei (4), umarł. Żonę miał z domu *Wołodkowiczównę*... Drugi *Kazimierz*, starosta czeczerski, z cudzych krajów powróciwszy, wielkich zalet (5) człowiek, nauk wielu znawca (6), do wojny skłonność mający, odprawiwszy jednę tylko wiedeńską kampanię przy boku króla imci *Jana* wtórego, z tym się pożegnał światem... Trzeci *Jerzy Benedykt*, uczony bardzo historyk i do wszystkiego się applikujący, także w młodych leciech nie dopędziwszy lat dwudziestu pięciu, umarł. Tych wszystkich ciała złożone, począwszy od *Krzysztofa* marszałka, leżą w Mińsku w kościele ww. oo. bernardynów, w kaplicy nazwanéj Zawiszyńską, którym dla pamięci wiekopomnéj, tak jako do kaplicy wileńskiéj kieżgałłowskiéj dałem kamień z nagrobkiem roku (7) 1709.

Krzysztof Stanisław Zawisza, téj księgi i notacyi autor i pisarz, ostatni i najmłodszy syn *Andrzeja*, pisarza w. w. księstwa l. nie kładzie w komput żadnych zalet albo zasług osoby

(1) ad majora natus.—(2) secundo toro.—(3) Sophia.—(4) vir magnae expectationis.—(5) magnae aestimationis.—(6) perfekt.—(7) Anno.

swojéj. Cnotę, miłość ojczyzny, poczciwość przekłada nad to wszystko, co jest u świata honorem i estymacyą. Mam za sobą *Teressę Różę* na Łohojsku *Tyszkiewiczównę*, krajczankę w. księstwa lit., dziedziczkę, wszystkich fortun sukcessorkę, a téj największą, że żyję z nią od roku 1687 aż dotąd, do r. 1714, lat 27 jakby rok bez uprzykrzenia; i ta mi jest po niéj część fortuny najmilsza i największa. Przyznając oraz, że cokolwiek mam reputacyi u świata, błogosławieństwa w domu od Pana Boga, mam to z osobliwéj Jego Opatrzności, że mi dał przyjaciela wielkich a prawie wszystkich cnót, przy wielkim jéj rozumie i bogobojności; kochającą przytém dom *Zawiszów* niezmiernie, za co powinna być od wszystkich tego domu należyta wdzięczność i wiekopomna pamięć nietylko imienia jéj póki żyje i po śmierci, ale też wzajemna ku temu imieniowi *Tyszkiewiczów* rekompensa i wdzięczna pamięć i przyzwoita estyma przy przyjaźni. Do czego godzi mi się każdego z imienia mojego następcę (1) obligować, swoim własnym przykładem, żem téż zawdzięczając imieniowi temu, zwłaszcza pamiętnym będąc czyją mam córkę za żonę i jaką, wywystawił ojcu żony mojéj grobowy kamień z nagrobkiem w kościele oo. bernardynów w Wilnie, nietylko jako godnemu z imienia swojego a wielkiemu, a któremu równy nie powstał, kawalerowi, ale téż jako zacnemu, wielkich senatorów ojców jego następcy. Z tą żoną mam dotąd żyjących dzieci: *Barbarę Franciszkę*, księżnę *Radziwiłłową*, miecznikową w. księstwa lit., dobrze od Pana Boga w piękność, cnotę i przymioty ubłogosławioną, *Maryę-Beatę*, *Petronellę* i *Brygidę* w panieńskim jeszcze stanie; *Ignacego* i *Felicyana* synów, a trzech przed Bogiem: *Józefa*, *Jędrzeja*, *Eryka*. I moje, i żony mojéj i dzieci naszych sukcessa Wszechmocnemu Bogu ofiaruję; a co czas przyszły jeszcze przyniesie, zachowuję to sukcessorom do konnotacyi w téj księdze, obligując, jeśli dom im miły będzie, aby dla pamięci, nie dla próżnéj chwały, co się jeszcze

(1) superstitem.

w zaszczyt domu naszego dziać będzie, pisali, i innym po sobie idącym w sukcessyą podali, a tę księgę chowali i obserwowali dla informacyi wielu, nie tracili i nie zarzucali niedbalstwem.

Jest wielu i dotąd jeszcze *Zawiszów* tak w Koronie, jako na Podlasiu i Żmudzi; ale inszego domu, inszego herbu i do których się kolligacyi nie znamy, przyznając jednak zacność ich, i wielkie, równe jak naszego domu urodzenie i genealogią (*a*).

(*a*) Dla lepszego wyrozumienia stosunków rodzinnych Krzysztofa Zawiszy, przedstawiamy tu jego genealogią w tablicy:

Józef na Baksztach, praojciec.

Andrzéj, w końcu podskarbi w. lit. umarł 160... Żona Zofia Wołłowiczówna. | Mikołaj, kasztelan witebski. | Jan, wojewoda witebski.

Krzysztof, marszałek w. lit. potém kasztelan wileński, umarł 1670. Żona Katarzyna Tyszkiewiczówna wojewodzianka mińska.

Andrzéj, pisarz w. lit. starosta miński, † 1678 r. Żona Alexandra Ogińska, kasztelanka trocka. | Tekla bernardynka. | Zofia Pacowa podkomorzyna w. lit. | Jan-Jerzy, starosta brasławski, † 1671. Żona Apolonia Kryszpinówna podskarbianka litewska.

Jan Michał, starosta miński † 1685. Żona Wołłodkowiczówna. | Kazimierz, starosta † 1684. Żona Tyszkiewiczówna krajczanka litewska. | Jerzy Benedykt, czeczerski, † 1684. | Krzysztof, autor notatek, naprzód starosta, potém wojewoda miński. | Anna Kryszpinowa, podstolina w. litew. | Jan, chorąży miński. | Anna, naprzód za Tarnowskim, potém za Krzysztofem Szczyttem kaszt. smoleń.

PAMIĘĆ

ŚMIERCI RODZICÓW, BRACI, KREWNYCH I LATA ICH,

TAKŻE

RODZINA DZIATEK I SUKCESSYA ICH.

Ojciec dobrodziéj mój do Wilna schorzały przybywszy na poratowanie zdrowia swego, tamże roku (1) 1678 w wilią św. Jana Chrzciciela dysponowany od jks. *Mętyckiego* kanonika smoleńskiego, o godzinie szóstéj z południa światu oddał wieczne pożegnanie (2), Bogu powitanie (3), życia swego rok sześćdziesiąty przepędziwszy. Ty, co czytasz ten bieg życia ojca mego skończony, nie zapomnij, proszę, wiecznéj (4) onego duszy prosić spokojność (5), aby dusza pisarza w. księstwa l. wpisana była do księgi żywota. (6) Amen.

Matki dobrodziejki mojéj ostatni dzień życia był w Mińsku roku (7) ... dnia .. (*a*) sierpnia (8). Ta, jako dobrze na świecie Bogu służyła na modlitwach, postach, mortyfikacyach, jałmużnach, kościołom nadaniach, ubogich ustawicznem wspomożeniu, momenta wieku swego pędząc: tak i szczęśliwie skonała, przez kilka niedziel codzień na śmierć gotową

(*a*) Roku nie ma w rękopiśmie.

(1) Anno. — (2) aeternum vale. — (3) salve. — (4) aeternam. — (5) precari requiem. — (6) in Librum vitae. — (7) Anno. — (8) Augustus.

będąc. Umarła tedy mając lat 54. Ty, Panie Jezu, jeżeliś jeszcze nie ubłagany za grzechy jéj, z niewymownéj dobroci Twojéj bądź miłościw duszy jéj, a doprowadź do chwały wiecznéj. Amen.

Brat mój najstarszy, jp. *Jan Zawisza* starosta miński, w leciech 27 dokończył życia swego w Mińsku roku (1) 1685 dnia 20 maja (2) tak szczęśliwie, że dysponujący na śmierć jks. *Głębocki*, bernardyn, po skonaniu jego z wielkim żalem przy liczbie wielkiéj ludzi, rzekł te słowa (3): „Ej, Boże, daj mnie zakonnikowi i kapłanowi tak a nie inaczéj skonać!" A jeżeli jeszcze, jako człowieka żyjącego na świecie dusza ze wszystkiego Bogu nie wypłaciła się, niech wynagrodzi słabości (4) człowieczeństwa niewinna krew Zbawiciela i przyczyna Matki Bożéj. Amen.

Jp. *Kazimierz Zawisza* starosta czeczerski, brat mój, nie chorując nad tydzień w Rohotnéj, wieku swego roku (5) 25, Panu Bogu ducha oddał roku 1684 dnia 20 maja (6) z dobrą dyspozycyą; prawie nie umarł, ale zasnął w Panu (7), którego dusza w największym spokoju niech spoczywa (8). Amen.

Jp. *Jerzy Zawisza*, także rodzony mój, powracając z kampanii żwanieckiéj roku (9) 1684 dnia 15 grudnia (10), we Lwowie, w klasztorze oo. bernardynów, wieku swego (11) 23 umarł. Panie, daj mu spoczynek wieczny (12). Amen.

Siostra moja rodzona, jp. *Anna Zawiszanka Kryszpinowa*, podstolina w. księstwa l., z dobrą bardzo dyspozycyą aż do skonania święte słowa mówiąc, umarła w Swisłoczy roku (13)... dnia .. (*a*), mając natenczas lat 27, któréj dusza aby w wiekuistéj była chwale daj Jezu. Amen.

(*a*) Roku nie ma w rękopiśmie.

(1) Anno.— (2) Maii.— (3) formalia.— (4) suppleat.— (5) aetatis suae Anno.— (6) Maii.— (7) abdormivit in Domino.— (8) in sanctissima pace requiescat.—(9) Anno.—(10) Decembris.—(11) aetatis suae anno.— (12) Domine, dona ei requiem aeternam.—(13) Anno... die...

Jp. dziad mój *Krzysztof Zawisza*, kasztelan wileński, pełen dni w dobréj starości (1), pędząc rok 93, umarł w Kuchcicach roku (2) 1670 dnia (3) 23 stycznia (4), którego duszy, Boże bądź miłościw.

Jp. *Jan Jerzy Zawisza*, starosta brasławski, stryj mój, umarł w Klepaczach roku (5) 1671 dnia (6) 19 stycznia, wieku swego roku (7) 38. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki (8).

Wuj mój rodzony jp. *Marcyan Ogiński*, kanclerz w. w. księstwa lit., przez dwie ciągle (9) lecie cierpiąc na paraliż (10), w Oławie z rana o godzinie jedenastéj roku ... dnia .. (11), wieku swego pędząc rok 58, oddał Bogu ducha. Złożony w Wilnie u oo. dominikanów i dotąd bez pogrzebu leży. We trzy potém lata w kwitnącym wieku 24, żona jp. *Konstancya Wielopolska Ogińska*, kanclerzyna w. księstwa litew., z dobrą dyspozycyą w Krakowie umarła i za mężem poszła. Obojgu, Panie, daj wieczne w niebie odpocznienie (*a*).

Córka moja najpierwsza *Barbara Franciszka*, rodziła się w Mińsku roku (12) 1690 dnia (13) 3 grudnia (14). Kumem był albo ojcem chrzestnym jp. *Jerzy Sapieha*, stolnik w. księstwa l; matkami: jp. *Krystyna Hlebowiczówna Sapieżyna*, wojewodzina wileńska, hetmanowa w. księstwa l., i jp. *Chrapowicka*, wojewodzina witebska. Daj Panie Jezu, aby w bojaźni Bożéj i błogosławieństwie trawiąc, a żyjąc nam rodzicom na pociechę, dopędziła po długiém życiu do kresu szczęśliwéj wieczności. Amen.

(*a*) Marcyan Ogiński (syn Alexandra kasztelana trockiego i Katarzyny Połubińskiéj wojewodzianki parnawskiéj), umarł r. 1690, urodził się więc r. 1632. Druga jego żona z Wielopolskich umarła r. 1693.—*J. B.*

(1) plenus dierum et in senectute bona mortuus. — (2) Anno. — (3) die.— (4) Januarii.— (5) Anno.—(6) die.— (7) Januarii, aetatis anno.—(8) Requiem aeternam dona ei Domine et lux perpetua luceat ei.— (9) continuo.— (10) passus paralisim.— (11) Anno... die... (roku wyrażonego nie ma w rękopiśmie).—(12) Anno.—(13) die.—(14) Decembris.

Drugą dał nam Bóg córkę *Maryą Beatę*, w Usnarzu, roku Pańskiego (1) 1692 dnia (2) 16 sierpnia (3). Ochrzczona, ale jeszcze nie opatrzona śś. olejami (4). Zostawione kościelne ceremonie do czasu pewnego, kto będzie kumami, patrz niżéj (5). Miéj ją Panie Boże w opiece swojéj, za przyczyną patronek świętych swoich, aby i na tym świecie żyła doskonale i po długiém pożyciu w wiecznéj była chwale. Amen. *NB.* Także opatrzona św. olejami ale bez uroczystości (6).

Roku (7) 1694 dnia (8) 23 września (9), dał mi Pan Bóg z osobliwéj opatrzności swojéj syna, w Rohotnéj, któremu imię dane *Józef*, i że w dzień św. Lina papieża urodził się, drugie imię *Lina* przydane. Niech go Pan Bóg rości na większą chwałę Bożą (10).

Tegoż generalnie ze wszystkiemi ceremoniami (11) były chrzciny w Wilnie 19 lutego (12) 1696. Kumem jp. *Kazimierz Sapieha*, wojewoda wileński, hetman w. w. księstwa litew., i jp. *Dominik Słuszka*, wojewoda połocki; kumą jp. *Izabella Połubińska Sapieżyna*, stolnikowa w. księstwa l.

Przybywszy do Kurkl dnia (13) 16 kwietnia (14) roku (15) 1696, żonę moją szczęśliwie Bóg rozwiązał dawszy na świat syna imieniem *Ignacego Aniceta*. Panie Jezu go rość.

Synek mój miły *Józef* wielą chorób zdjęty, i prawie nie mógłszy się oprzéć (16) tak wielkim affekcyom, 27 września (17) w Wólce u jp. *Juszkiewiczowéj* chorążynéj wendeńskiéj umarł; zostawiwszy pozostałym rodzicom w niezabud łzy i żal nieznośny. Niech go Pan Bóg nagrodzi z inszych miar, nas pociechami.

1696, dnia (18) 17 sierpnia (19) w Rohotnéj, dał był Pan Bóg z łaski swojéj świętéj syna, który trzy tylko godziny żyjąc, ochrzczony umarł, którego woli i samych siebie grzeszni oddajemy rodzice. Imię mu było dane *Jędrzéj*.

(1) Anno Domini.— (2) die.—(3) Augusti.— (4) Oleis sanctis non uncta.—(5) vide infra.—(6) Etiam Oleis uncta sine solennitatibus.—(7) Anno.—(8) die.—(9) Septembris.—(10) ad majorem Dei Gloriae.—(11) cum omnibus ceremoniis et solennitatibus.—(12) Febr.— (13) die.—(14) Aprilis.—(15) Anno.—(16) impar.—(17) Septembris.—(18) die.—(19) August.

1699 dał Bóg nam córkę 4 maja (1), na pociechę rodzicom, na chwałę swoję. Ochrzczona w Kurklach; kumem *Ignaś* syn, kumami *Basia z Marysią* córki; imię jéj dano *Teodora Petronella*. Panie Boże daj jéj za przyczynami tych śś. patronek rość w dobrém zdrowiu, Panu Bogu na chwałę.

Roku (2) 1702 urodziła się nam córka 8 września (3) w Wilnie, w święto Narodzenia N. Panny (4), którą z wody (5) ochrzczono u św. Jana; dano jéj imię *Brygida*. Panie Boże daj z niéj sobie chwałę, nam pociechę.

1703. Urodził się syn w Tykocinie, 9 lipca (6); wtenczas rezydowaliśmy u jp. *Branickiego*, wojewody podlaskiego, dla zamieszania generalnego w Litwie. Ochrzczony z wody (7); kumami jp. *Branicki Jan*, syn jp. wojewody, z jpanną wojewodzianką siostrą swoją. Panie Jezu rość go i pomnażaj na większą cześć swoję. Imię dano *Felicyan Antoni*.

Roku (8) 1705 dnia (9) 15 stycznia (10), urodził się w Królewcu syn, w dzień św. Eryka króla szwedzkiego, i dano mu na chrzcie toż imię *Eryk Józef* (11). Panie Boże, błogosław mu łaską swoją świętą. Ten synek mój w Rykarbach u jp. hetmanowéj w Prusiech, w rok i we dwa miesiące życia swego śmiertelnego przeniósł się na żywot nieśmiertelny. Niech za wszystko Bóg pochwalon będzie.

Roku (12) 1710 córka nasza najstarsza imieniem *Barbara Franciszka*, skończywszy lat dwadzieścia wieku swego a zacząwszy dwudziesty pierwszy, zaczęła go od szczęśliwego postanowienia w ten sam dzień św. Barbary, w który się urodziła i na świat wyszła z płaczem, mając upewniony stan z weselem, bo tego dnia było jéj wesele z księciem jp. *Mikołajem Faustynem Radziwiłłem*, miecznikiem w. księstwa lit.,

(1) Maii.—(2) Anno.—(3) 8va 7bris.— (4) in die Nativitatis B. V. M.— (5) sine solennitatibus.— (6) 9na Julii.— (7) sine solennitatibus.— (8) Anno.—(9) die.—(10) Januarii.—(11) Ericus Josephus.—(12) Anno.

w Rohotnéj. Bóg, który zjednoczył serca, niech im błogosławi wszędzie, ażeby wnuków oglądali (1). Amen.

Tejże Bóg dał w Zdzięciele syna, roku (2) 1712 dnia (3) 19 lutego (4), dano mu imię *Udalricus* według ślubu (5), *Krzysztof* dziadowskie, *Karol* stryja i oraz że się w dzień św. Karola rodził. Niech ten pierworodny syn i nas i rodziców cieszy, rośnie i starzeje się na większą chwałę Bożą (6).

Drugiego syna księztwu ichm. dał Pan Bóg roku (7) 1713 dnia (8) 2 lutego (9), w dzień Gromnicznéj Najświętszéj Panny. Imię mu dziadowskie księcia im. kanclerza dane *Dominik*. Niech za niego Panu Bogu będzie chwała, nam z niego i rodzicom pociecha. Amen.

Córkę księztwu ichm. Pan Bóg dał r. (10) 1714 dnia (11) 20 maja (12). Dano jéj imię *Teressy*. Za przyczyną tej seraficznéj świętéj, niechaj rośnie i pomnaża się z laty i jak najlepsze obyczaje chrześciańskie, Bogu na chwałę, rodzicom na pociechę (13).

Dominiś syn księztwa ichm. umarł 1716, na to miejsce dał Pan Bóg syna *Karola:* niech go Bóg błogosławi.

Syn księztwu ichm. urodził się 26 marca (14) w Zdzięciele, imię mu dano *Bogdan*. Niech rośnie wśród błogosławieństw Bożych (15) w faworach u świata i ojczyzny, w miłości u rodziców.

Urodziła się córka księztwu ichm., *Tekla*, roku (16) 1718, ale że nie donoszony był płód dwoma miesiącami, przeto żyła tylko w osobliwéj Opatrzności niedziel trzy. Umarła w końcu lutego (17).

(1) et ut videant filios filiorum.—(2) Anno.—(3) die.—(4) Februarii.—(5) ex voto.—(6) crescat ac senescat ad majorem Dei Gloriam.—(7) Anno.—(8) die.—(9) 2da Februarii.—(10) Anno.—(11) die.—(12) Maii.—(13) in solatium.—(14) Martii.—(15) in benedictionibus Dei.—(16) Anno.—(17) ultimis Februarii.

W IMIE PAŃSKIE (1). AMEN.

WIEK ŻYCIA MOJEGO.

Roku (2) 1666. Urodziłem się z matki *Alexandry Konstancyi Ogińskiéj*, kasztelanki trockiéj, w Horce w powiecie słonimskim, 20 kwietnia (3).

W siódmym roku dany jestem do akademii wileńskiéj. Professorami byli: w infimie magister *Chołchowski*, na drugi rok magister *Malijewski;* w grammatyce magister *Bystrzycki*, w syntaxie (4) magister *Mossakowski*, w poetyce (5) magister *Jan Żabicki*, kochany i najmilszy professor mój; w retoryce pierwszego roku ojciec *Jakób* (6) *Hladowicki*, drugiego ojciec *Kazimierz* (7) *Bielski*.

W Wilnie studya skończywszy, jechałem z *Jerzym* moim rodzonym bratem do Krakowa. Tamem poszedł był wprzódy do szkół (8) na retorykę pod księdza *Brockiego*. Więc że nie zdała mi się tamta retoryka, abym w niéj profitował, ponieważ w Wilnie praktykowałem ją przez lat dwa, tedy zaraz poszedłem na dyalektykę pod księdza *Płaszczewskiego*, potém na kurs filozoficzny pod księdza *Praczlewica*, gdziem też i insze brał nauki, jako to: polityki, arytmetyki, i t. d.

(1) In Nomine Domini.—(2) Anno.—(3) Aprila.—(4) In Sintaxi.—(5) In Poesi.—(6) Jacobus.—(7) Casimirus.—(8) ad Classes.

W Białymstoku

Ze szkół powróciwszy, zaraz jechałem z jp. *Marcyanem Ogińskim* wojewodą trockim, a potém kanclerzem w. w. księstwa lit., wujem moim rodzonym, na kommisyą moskiewską w Kadzinie naznaczoną.

Nastąpiła potém kampania żwaniecka, więc z ochoty swojéj byłem na téj kampanii nie obowiązany żadną szarżą, jeno jako woluntaryusz przy tymże swoim wuju jp. kanclerzu. Pod samym Kamieńcem w potyczce z tatarami, postrzelony jestem strzałą w bok nad pasem. Z obozu powracając, obłóżnie w Podhajcach zachorowałem: we Lwowie niedziel sześć leżałem u oo. bernardynów.

Roku (1) 1685. Na sejmie warszawskim bez charakteru poselskiego byłem, na którym sejmie wuj mój jp. kanclerz żenił się z jpanną *Konstancyą Wielopolską*, kanclerzanką koronną (*a*). Po tym sejmie znalazłem rodzonego mego brata jp. *Jana Zawiszę* chorującego, który i umarł, po nim przysłał mi król Im. starostwo mińskie przed innemi wielkiemi konkurentami, jako to: książęciem *Dominikiem Radziwiłłem* podkanclerzym w. księstwa l., jp. *Sapiehą Franciszkiem* koniuszym w. księstwa l., jp. *Kotłem* kasztelanem witebskim. Wjechałem na starostwo 25 maja. Niech będzie błogosławione Imie Pańskie (2).

Roku (3) 1686. Byłem na stolicy moskiewskiéj z jpanem kanclerzem, na któréj pełnomocni posłowie wieczny pokój skojarzyli. Byłem tam traktowany bardzo ludzko (4) i podarunki odbierałem rozmaite: a to dla pamięci nieboszczyka marszałka litewskiego dziada mego, który kilka razy bywał do Moskwy kommisarzem.

Roku (5) 1687. Z stolicy wróciwszy za radą i włożeniem się z obu stron ichm. pp. przyjaciół, pojąłem sobie za żonę

(*a*) Pan młody, wdowiec po Marcybelli Chlebowiczównie wojewodziance wileńskiéj, miał w r. 1685 lat 53, panna młoda lat 16.—*J. B.*

(1) Anno.—(2) Maii. Sit nomen Domini benedictum.—(3) Anno.—(4) humanissime.—(5) Anno.

jp. *Teressę Tyszkiewiczównę* krajczankę w. księstwa lit., córkę wielkiego owego kawalera *Władysława Tyszkiewicza* i matki *Sapieżanki*, która wprzódy była za *Naruszewiczem* podkanclerzym w. ks. l. (*a*). Wesele było wśród zgromadzenia (1) ludzi zacnych w Grodnie dnia (2) 24 kwietnia (3). Daj Panie Jezu, któryś jest miłością (4), w przyjaźni i miłości wiekuistéj nam żyć, i zgodnie do zgonu życia za błogosławieństwem twojém mieszkać. Amen.

Roku (5) 1688. Na sejm grodzieński pierwszy raz byłem posłem z Mińska, pod dyrekcyą jp. *Giełguda* pisarza w. księstwa lit. Ten sejm zszedł bez skutku (6) (*b*).

(1) in concursu.— (2) die.— (3) Aprilis.— (4) Charitas et amor.— (5) anno.—(6) steriliter.

(*a*) Krajczy Tyszkiewicz umarł r. 1684 mając lat 40 wieku. Alexander Naruszewicz podkanclerzy, umarł 1668 r. Żona ich obudwu Katarzyna, była córką Pawła Sapiehy, hetmana w. litewskiego wojewody wileńskiego.—*J. B.*

(*b*) W rękopiśmie oryginalnym Zawiszy mamy katalogi posłów litewskich na sejmy od r. 1688—1720. Wyciągamy tutaj z tego rękopismu spis posłów litewskich na sejm Giełguda z r. 1688:—*J. B.*

Sejm w Grodnie r. 1688 nie doszły, pod dyrekcyą Giełguda.

Wilno.—Mosiewicz marszałek lidzki, Dąbrowski chorąży wileński.
Oszmiana.—Nie miała posłów.
Lida.—Rynwid podkomorzy lidzki, Narbut sędzia ziemski lidzki.
Wilkomirz.—Komorowski podkomorzy wilkomirski, Pac starosta botocki.
Brasław.—Wojna starosta brasławski, Biegański marszałek brasławski.
Troki.—Chodkiewicz obożny w. księstwa l., Bychowiec ciwun trocki.
Grodno.—Alexandrowicz marszałek grodzieński, Micuta pisarz ziemski.
Kowno.—Worłowski podstarości kowieński, Medeksza.
Upita.—Nie miała posłów.
Żmujdź.—Pac kawaler maltański, Billewicz sędzia ziemski ks. żmudz.
Smoleńsk.—Brzostowski referendarz w. księstwa lit., Ejdziatowicz chorąży smoleński.
Starodub.—Tyszkiewicz starosta starodubowski, Pogirski marszałek rzeczycki.
Połock.—Podbereski wojewodzic smoleński, Szczyt stolnik połocki.

W tymże roku (1) sejm był naznaczony w Warszawie, na który byłem posłem z Mińska, pod dyrekcyą jp. *Szczuki* referendarza koronnego (*a*). Na tym sejmie pojedynkowałem

Nowogródek. — Uniechowski wójt nowogrodzki, Frąckiewicz starosta zydejkański.
Słonim.—Sapieha stolnik w. księstwa l., Tyszkiewicz stolnik słonimski.
Wołkowysk.—Ogiński miecznik w. księstwa l., Olendski podkomorzy wołkowyski.
Witebsk.—Pac starosta uswiacki, Kisiel pisarz ziemski witebski.
Orsza.—Sokoliński pisarz w. księstwa l., Galimski wojski orszański.
Brześć i Pińsk.—Nie miały posłów.
Mścisław. — Leon Ogiński starosta mścisławski, Kamiński wojski mścisławski.
Mińsk.—Ja starosta miński, Horski podkomorzy miński.
Mozyr.—Floryan Kotowski chorąży mozyrski, Przebora podstarości mozyrski.
Rzeczyca.—Rucki pisarz ziemski rzeczycki, Judycki sędzic rzeczycki.
Inflanty.—Giełgud pisarz w. w. księstwa l. marszałek, Plater starosta inflantski, Plater wojski inflantski, Sokołowski podkomorzy inflantski, Tokarzewski, Jerużelski stolnik ziemi bielskiéj.

(1) Eodem anno.

(*a*) Spis posłów litewskich na ten sejm z notat Zawiszy:

Sejm w Warszawie r. 1688, pod dyrekcyą Szczuki referendarza koronnego.
(Ten sejm zerwany).

Wilno.—Dąbrowski chorąży wileński, Szumski podstoli wileński.
Oszmiana. — Zenowicz marszałek oszmiański, Szymkowicz podczaszy oszmiański. (Polski starosta oszmiański, Slizien pisarz z. oszmiański, rugowani).
Lida.—Mosiewicz marszałek lidzki, Kuncewicz chorąży lidzki.
Wilkomirz. — Komorowski podkomorzy wilkomirski, Szolkowski stolnik rzeczycki.
Brasław.—Wojna starosta brasławski, Biegański marszałek brasławski.
Troki.—Nie miały.
Grodno.—Alexandrowicz marszałek grodzieński, Mikołaj Tarło wojewodzic sandomierski.
Kowno.—Nie miało.
Upita.—Jaugiel marszałek, J. Puzyna stolnik.
Żmujdź.—Kryszpin pisarz polny w. ks. lit., Lacki podkomorzy ks. żmudz.

z jp. *Kazimierzem Ogińskim* starostą gorzdowskim, dobrym kawalerem (*a*).

Między temi dwoma laty 1687 i (1) 1688, na różnych aktach perorowałem: 1° Na weselu jp. *Szczuki* pisarza ziem. trockiego, z jpanną *Stetkiewiczówną* chorążanką mińską, oddawałem pannę. 2° Podczas sejmu grodzieńskiego sprawował wesele wuj mój jp. *Ogiński* kanclerz w. księstwa lit., jp. *Tołokońskiemu*, z jpanną *Szeliską*, w obecności (2) wielu senatorów i dworu króla imci. Dziękowałem za pannę. 3° Na weselu jpana *Branickiego* stolnika koronnego, z jpanną *Sapieżanką* wojewodzianką wileńską, dziękowałem za wieniec (*b*).

Smoleńsk.—Brzostowski referendarz w. księstwa l., Ciechanowicz pisarz ziemski smoleński.
Starodub.—Sokoliński pisarz w. w. ks. l., Sołtan stolnik starodubowski.
Połock.—Kazimierz Ogiński wojewodzic połocki, Korsak stolnik połocki.
Nowogródek. — Uniechowski pisarz ziemski nowogrodzki, Frąckiewicz starosta zydejkański.
Słonim. —Haraburda chorąży słonimski, Bułhak podstarości słonimski.
Wołkowysk.—Nie miał.
Witebsk.—Łukomski sędzia ziemski witebski, Kisiel pisarz z. litewski.
Orsza.—Sokoliński starosta wielatycki, Galimski wojski orszański.
Brześć.—Książę Radziwiłł koniuszy w. księstwa l., Ludwik Pociej pisarz z. brzeski.
Pińsk.—Wojna marszałek piński, Ciechanowicz podkomorzy piński.
Mścisław.—Zembocki łowczy mścisławski, Paszkowski.
Mińsk.—Mikołaj Ogiński miecznik w. ks. l., Ja starosta miński.
Mozyr.—Chodkiewicz obożny w. ks. l., Kotowski chorąży mozyrski.
Rzeczyca. — Judycki podkomorzy rzerzycki, Judycki sędzic ziemski rzeczycki, oberszt-lejtnant.
Inflanty. — Pac kawaler maltański, Plater starosta inflantski, Sokołowski podkomorzy inflantski, Szadurski stolnik i podstarości inflantski.

(1) et.—(2) in praesentia.

(*a*) Ten Kazimierz Ogiński był później wojewodą trockim i wreszcie wileńskim od r. 1730, umarł dopiéro 1733 r.—*J. B.*

(*b*) Mowa tu o weselu Stefana później wojewody podlaskiego, który był ojcem ostatniego z Gryfów Branickich Jana Klemensa hetmana koronnego. Żenił się w r. 1688 z Katarzyną Sapieżanką córką Jana Kazi-

4° Na pogrzebie księżnéj Jejmci *Anny z Połubińskich Radziwiłłowéj* kanclerzyny w. w. ks. lit. w Nieświeżu, dziękowałem za kondolencye i na chleb żałobny zapraszałem (*a*). 5° Na weselu jpana *Sołtana* podkomorzego starod., z jpanną *Judycką* podkomorzanką rzeczycką, dziękowałem za pannę. 6° Na weselu jpana hrabi na Tarnowie *Tarnowskiego*, z jpanną siostrą moją *Zawiszanką* starościanką brasławską, pannę oddawałem (*b*). 7° Na pogrzebie JmPani *Pacowéj* starościny żmujdzkiéj w Wilnie, od kommisyi skarbowéj miałem bez przygotowania w przeciągu (1) pięciu godzin kondolencyą. 8° Na weselu jp. *Kryszpina* pisarza polnego w. księstwa l., z jpanną *Brzostowską* referendarzówną w. ks. lit. w Wilnie, dziękowałem za pannę (*c*). Te mowy lubo niegodne pamięci, wpisane są w księgę moją pod tytułem (2): *Zebranie różnych mów*, a wpisane dla pokazania i dobrego przykładu potomności (3), że się w młodych leciech nie próżnowało i coraz brało się chciwie do prefekcyi. „Niech się każdy uczy cnoty i prawdziwéj pracy odemnie" (4).

W tych leciech dwóch także, od publiczniejszych zabaw wolny, dla niestracenia darmo czasu, pisałem historyą wierszem polskim o „Agnulfie i Floreście," i do druku podałem (*d*).

mierza hetmana wojewody wileńskiego, sławnego tylą gwałtownemi zajściami w historyi.—*J. B.*

(1) extempore in spatio.—(2) sub titulo.—(3) posteritati.—(4) Disce quivis virtutem ex me, verumque laborem.

(*a*) Mowa tutaj o pierwszéj żonie księcia Dominika Mikołaja Radziwiłła, która umarła 1690 r.—*J. B.*

(*b*) Siostra stryjeczna autora, córka Jana starosty brasławskiego; obacz wyżéj dopisek na str. 10.—*J. B.*

(*c*) Jędrzéj Kazimierz Kryszpin żenił się z Rachelą córką Jana Władysława Brzostowskiego referendarza, późniéj kasztel. trockiego.—*J. B.*

(*d*) Tu należy spis posłów litewskich na sejm w Warszawie:

Sejm w Warszawie r. 1690, pod dyrekcyą Działyńskiego starosty bratyańskiego.

Wilno.—Dąbrowski podkomorzy wileński, Wolski pisarz grodzki wileński.
Oszmiana.—Zienowicz marszałek oszmiański, Szymkowicz starosta trabski.

Od sejmu tego rocznie aż do roku (1) 1693 spokojne życie (2) prowadziłem, od majętności do majętności przejeżdżając się, z sąsiady bonując, myśliwstwem się bawiąc, zwłaszcza koło niedźwiedzi, których wiele się zabiło, patrz niżéj (3) pod tytułem: *Notacya ciekawa.*

Roku (4) 1693. Na sejm grodzieński z Mińska byłem posłem, pod dyrekcyą jp. *Kryszpina* pisarza polnego w. księstwa l., na tym sejmie między ochotnikami (5) do laski byłem, ale nie uspokojona z wygnańcami (6) o summę moskiewską sprawa przeszkodziła.

Lida.—Sapieha Michał starosta onikszтyński, Rynwid podkomorzy lidzki.
Wilkomirz.—Siesicki kuchmistrz w. ks. l., Pac marszałek wilkomirski.
Brasław.—Biegański marszałek brasławski, Wojna ciwun tędziagolski.
Troki.— Bychowiec ciwun i chorąży trocki, Kazimierz Pociej wojewodzic witebski.
Grodno.—Alexandrowicz marsz. grodzieński, Kierdej chorąży grodzieński.
Kowno i *Upita.*—Nie miały.
Żmujdź.—Kryszpin pisarz polny w. ks. l., Billewicz sędzia z. żmujdzki.
Smoleńsk. — Krzysztof Chrapowicki wojewodzic witebski, Ejdziatowicz chorąży smoleński.
Starodub.—Sokoliński pisarz w. ks. l., Tyszkiewicz starosta starodubowski.
Połock.—Korsak chorąży połocki, Szołkowski pisarz z. wilkomirski.
Nowogródek. — Frąckiewicz starosta zydejkański, Wojniłowicz stolnik mozyrski.
Słonim.—Haraburda chorąży słonimski, Leon Połubiński.
Wołkowysk.—Ogiński chorąży w. ks. l., Olendski podkomorzyc witebski.
Witebsk.—Łukomski sędzia z. witebski, Kisiel pisarz ziemski witebski.
Orsza.—Sokoliński marszałek orszański, Galimski podkomorzy orszański.
Brześć.- Książę Radziwiłł koniuszy w. ks. l., Szujski chorąży brzeski.
Pińsk.—Ciechanowicz chorąży piński, Godebski pisarz ziemski piński.
Mścisław.—Leon Ogiński podstoli w. ks. l., Wołłowicz chorąży mścisławski.
Mińsk.—Horski podkomorzy miński, Oborski starosta horbowski.
Możyr.—Judycki chorąży rzeczycki, Pociej pisarz ziemski brzeski.
Inflanty.—Sokołowski podkomorzy inflantski, Tyzenhauz starosta kupiski, Węcławski, Głębocki.

(1) annum.—(2) privatam vitam.—(3) vide infra.—(4) Anno.—(5) inter Candidatos.—(6) cum Exulibus.

Tego roku miałem ciężkie paroxyzmy, jakoto: febrę, kaszel, duszność, stranguriam. Leczyłem się i dekokt piłem.

Roku (1) 1694. Sejm był w Warszawie, na który obrany byłem posłem z Mińska, ten sejm nie zaczynał się, patrz niżéj pod tytułem: *Sprawy polskie.* Spokojnie (2) tedy żyłem.

Roku (3) 1695. Sejm w Warszawie wśród wielkiego hałasu z powodu (4) zwady i zawodów między biskupem a wojewodą wileńskim. Ja się od tego sejmu uwolniwszy jeździłem na Ukrainę do dóbr swoich, wszędy po miastach i miasteczkach od kozaków i Moskwy byłem spotykany i prowianty miałem.

W Chwastowie u *Paleja* uroczyście (5) przyjęty byłem, patrz niżéj pod tytułem (6): *Notacya ciekawa.*

Roku (7) 1696. Bezkrólewie po śmierci (8) króla imci *Jana III,* od którego nie będzie większy (9). Ten rok odprawiłem na podróży. Konwokacya była naznaczona na dzień 29 sierpnia (10), byłem na nią posłem z jp. *Uniechowskim* sędzią ziemskim mińskim.

W tymże roku (11), na weselu jp. *Kmicica* starosty krasnosielskiego, z jpanną *Kozłówną* chorążanką oszmiańską, dziękowałem za pannę dziewiąty raz w życiu (12).

W tymże roku (13) wydałem księgę pod tytułem (14): *Propositiones Christiano Politicæ.*

Roku (15) 1697. Zacząłem ten rok nie bardzo dobrze, kiedy z okazyi relacyjnego po konwokacyi (16) sejmiku, na którym sprzysięgliśmy się praw ojczyzny i wolności (17) bronić, jp. *Sapieha* wojewoda wileński hetman w. w. księstwa lit., urazę o to wziąwszy, i jakoby to rzecz była na jego władzę

(1) Anno.—(2) vide infra sub titulo: Acta orbis Poloni. Private.—(3) Anno.—(4) in magno tumultu ex occasione.—(5) solenniter.—(6) vide infra sub titulo.— (7) Anno.— (8) Interregnum post fata.— (9) Quo non surrexit Maior.— (10) pro die 29 Augusti. — (11) Hoc anno. — (12) 9na vice.—(13) Hoc anno.— (14) sub titulo.— (15) Anno.— (16) post Convocationem.—(17) Jura patriae et libertatis.

szkodliwa, także o konfederacyą uczynioną nastąpił na fortunę moję.

Nastąpiła elekcya króla. Na téj stanęło prawo porównania praw (1) księstwa litewskiego z Koroną, za moją sprawą (2). Co bardziéj jeszcze hetmana i dom sapieżyński na mnie oburzyło (3).

Nastąpiła koronacya *Augusta* króla. Na którym sejmie miałem dyrekcyą izby poselskiéj, i na niéj dał mi Pan Bóg sprawić się dobrze (4) i z dobrą reputacyą. U ich. pp. *Sapiehów* byłem w tymże stanie (5) niełaski, ale mi krzywdy czynić nie mogli, bo już mnie protekcya króla trzymała mocno.

Roku (6) 1698. Strawiłem ten rok na pracach publicznych (7), jako to: na sejmie uspokojenia (8) niedoszłym, na którym jeszcze nie zdałem laski, bo nie przystąpili nawet (9) do denominacyi marszałka. Byłem do Litwy od króla ordynowany z prywatną negocyacyą łagodzić (10) kłótnie litewskie; pomiędzy panami (11) byłem pod Kamionką, przy zwijaniu wojska w urzędzie konsyliarza (12).

Roku (13) 1699. Na sejmie powtórnym, prowincya zgadzała się (14), abym trzymał laskę i utwierdzony był przy niéj na ten sejm. Z czegom się gdy wymówił, zdałem zdolniejszéj ręce jp. *Szczuki* referendarza koronnego, powtórnie marszałka.

W tym roku dziesiątą perorę miałem, oddając pannę na weselu jp. *Biegańskiego* starosty starodubowskiego, z siostrzenicą moją jpanną *Kryszpinówną* kasztelanką trocką żeniącego się (*a*).

Roku (15) 1700. Kiedy dał Pan Bóg doczekać miłościwego lata albo generalnego świętego jubileuszu, na ten zrobiwszy

(1) Coaequationis Jurium.— (2) me autore et motore.— (3) concitavit.—(4) active.—(5) in eodem statu.—(6) Anno.— (7) in publica negociatione.—(8) Pacificationis.—(9) non accesserunt.—(10) mitigando.—(11) inter Proceres.—(12) pro Consiliario.—(13) Anno.— (14) Pacificationis, consentiebant Provincialiter.—(15) Anno.

(*a*) Jan Kazimierz Biegański.—*J. B.*

ślub generalny (1), do Rzymu puściłem się i z Berdyczowa na Lwów, na Kraków wyjechałem w czerwcu. Przygody (2) téj drogi, patrz niżéj pod tytułem (3): *Notacya ciekawa*. Miałem z sobą dwóch moich ludzi: *Andrzeja Pruszkowskiego* i *Felicyana Rdułtowskiego*, obudwu z województwa mińskiego.

Roku (4) 1701. Z cudzych krajów powróciłem, w których cały czas przepędziłem w alteracyi zdrowia, bo mi powietrze tameczne nie służyło; ten rok cały przebyłem na życiu prywatném, nie intrygując do się partyi żadnéj; zjazdów wileńskich, grodzieńskich nie pilnowałem, ani sejmików, ani sejmu, z daleka przysłuchiwałem się nieszczęściom rzeczypospolitéj (5).

Tego roku kłóciłem się z *Kaczanowskim*, który nie dał spokojnie wysiedzieć się, opiekuna mając nad sobą p. *Ogińskiego* starostę żmujdzkiego, którego potencyą najeżdżał i wojował mię póty, aż się musiałem postarać o życiu jego. Patrz w *Sprawach polskich* (6).

Roku (7) 1702. Ten rok odprawiłem kłopotliwie: Litwa z pp. *Sapiehami* emulująca, z powodu (8) adresowania się mojego do strony sapieżyńskiéj (9), i żem w Wilnie trybunał zasiadł pod faworem szwedzkim, gdy drugi trybunał p. *Kociełł* w Mińsku ufundował, i żem ludzi zaciągał pod władzę jp. *Sapiehy* hetmana w. w. księstwa lit.. Żona moja z dziećmi w Tykocinie rezydowała, a jam wojsk szwedzkich i jp. hetmana pilnował.

Roku (10) 1703. W témże zamieszaniu, kłopotach, ucieczkach, za rzeczpospolitą (11) rezydencyach rok odprawiliśmy, z przyjaciołmi (12) przeciw Augustowi. Dzieci troje: *Basia, Maryjka, Ignaś* przy nas; *Feliś* u jp. *Pancerzyńskiego* podsto-

(1) ex voto generali. — (2) in Junio. Successum. — (3) vide infra sub titulo:—(4) Anno.—(5) Malis Reipublicae.—(6) Vide in *Actis Orbis Poloni*.— (7) Anno.—(8) ex vi.— (9) parti Sapiehanae.— (10) Anno.— (11) extra Regnum.—(12) cum adhaerentibus.

lego oszmiańskiego, *Petrunelka* i *Brygisia* u jpani *Kryszpinowéj* wojewodzinéj witebskiéj hodowały się.

Roku (1) 1704. I ten rok w zamieszaniu: żona moja rezydowała w Warszawie, w kłopotach, strachach; ja zaś odprawiłem rok ten w pracach ustawicznych obozowych, na podjazdach komendy miałem i zawszem szczęśliwie z wiktoryą powracał. Na batalii pod Kryczborkiem przeciw Moskwie i Litwie byłem. Lewém skrzydłem komenderowałem bez szwanku, przełamałem najpierwéj prawe skrzydło nieprzyjacielskie, daleko mocniejsze.

Konfederacya tegoż roku (2) stanęła w księstwie żmujdzkiém i upitskiém. Jam był obrany marszałkiem. Stolicę (3) rezydencyi założyłem był w Kielmach, ale dla inkursyi nieprzyjacielskiéj musiałem ztamtąd ustąpić.

Roku (4) 1705. Toż trwało zamieszanie. Zaczém w kłopotach, pracach obozowych, ten rok odprawiłem, żona moja z dziećmi w Prusach, tojest w Królewcu i Tylży mieszkała.

Roku (4) 1706. Żona z dziećmi w Prusach, ja przy wojsku szwedzkiém i litewskiém. Podjazdy odprawowałem zawsze szczęśliwie, jako to: pod Tykocinem, pod Olitą, w Olkinnikach, koło Wilna, patrz niżéj (5).

Roku (6) 1707. Rok ten zacząłem od przypadku, albowiem przypadkiem nieszczęśliwym (7) stojąc na miejscu w prędkiém obróceniu się nogęm sobie w samém kolanie wywinął, ciężki ból cierpiąc i długo nie mogąc chodzić, a po doktorach i cyrulikach, musiałem mistrzom wileńskim dać się na leki. Stało się to 12 stycznia (8) w Oniksztach na zimowych kwaterach.

Komendę miałem nad dywizyą wojska przy generale *Lewenhaupcie* i jego komendy wojskach.

Roku (9) 1708. Na pracach i ciężkim marszu z królem jegomością szwedzkim zacząłem. Różne tego roku kłopoty

(1) Anno. — (2) hoc anno.— (3) Sedem. — (4) Anno.— (5) vide infra.—(6) Anno.—(7) casu et infortunio.— (8) Januarii.—(9) Anno.

i zmartwienia miałem, najciężéj mi dojadał p. *Frąckiewicz* chorąży nadworny w. księstwa lit. (*a*), o starostwo zydejkańskie od niego kupione; który przedawszy mi, potém z jakiegoś nieukontentowania swego do mnie poszedł z *Kaniferem* według umowy (1), i onemu prawo dał niby pierwsze większą summą założone. Wykręty tedy czynił różne, a taki człowiek u którego i krzywdy swojéj upomnieć się nie było jak, bo człowiek z mechesów (2) i co najgorszego czyniącemu musiało się wybaczać. Tymczasem (3) srodze męczył i różne robił głupstwa i przeszkody.

Tego roku z Grodna doputatem na trybunał, a zatém i marszałkiem duchownego trybunału byłem (bo wielkim był jp. *Sapieha* wojewoda wileński hetman w. w. księstwa lit.), potém na miejscu marszałka trybunał sądziłem i laskę miałem.

Dla różnych przeszkód a najbardziéj dla spustoszonych majętności i ciężkiéj drożyzny w domach nie mieszkając kontynuowałem rezydencyą w Prusiech, tojest Tylży.

Roku (4) 1709. Jużeśmy się téż z Prus wyprowadzili, ale niedaleko granic do najbliższych majętności, daj Boże szczęśliwie, a to jeszcze niedowierzając pokojowi, w głąb Litwy nie jechaliśmy.

Po batalii pułtawskiéj nawodnienie (5) było wojsk cara jmci po wszystkiéj Litwie, przeto niedowierzając (6) tym wojskom, pókiśmy amnestyi nie mieli, musieliśmy znowu za granicę do Prus na rezydencyą jechać.

Roku (7) 1710. Zaczęty z niełaską losu (8), bo z Prus wyjechawszy, częścią nas ciężkie cisnęły (9) maligny, że powałem leżéć przyszło; częścią wiadomoście o ruinach w domu, kiedy jedne pozajeżdżali nieprzyjaźni (10), drugie przez posiłkowe (11) wojska do szczętu (12) zrujnowane. Koniec tego

(*a*) Gedeon Frąckiewicz Radzimiński, umarł 1712r.—*J. B.*

(1) in condicto.— (2) de Tribu Levi.— (3) Interea.— (4) Anno.— (5) inundatio.— (6) non confisi.—(7) Anno.—(8) adversante Fortuna.— (9) premebant.—(10) Malignantes.—(11) auxiliarne.—(12) funditus.

roku był mi pożądańszy, bo i w spokojności odprawiłem, i w ustawicznych konwersacyach z ludźmi zacnemi i w konfidencyi dawnéj z republikantami, i żem córkę pierworodną *Barbarę* na schyłku roku wydał za mąż za księcia jmci *Radziwiłła*. Niech będzie nam Bóg wysławiany na wieki (1). Amen.

Roku (2) 1711. Ten rok szczęśliwie w pokoju i bez żadnéj w domu odprawiłem turbacyi; z carem jmcią poznałem się i pozyskałem łaskę (3) u niego, z wojsk carskich hetmanem *Szeremetem*, który osobliwszym sposobem stawił mi się przyjacielem, i z inszemi generałami. Pod faworem tedy i tych, a mianowicie (4) cara, gospodarowałem sobie spokojnie przy boskiém błogosławieństwie i obfitości wszystkiego. W domach z podziwieniem, że po ruinach wielkich była przecie tak w domach jako i we włościach, zwłaszcza bakształńskiéj, wszystkiego obfitość (5). Za co Pan Bóg niechaj będzie pochwalony na wieki. Amen.

Roku (6) 1712. Zacząłem go zdrowo i w dobrém powodzeniu. Odprawiłem go i przepędziłem na prywatném w domu z familią swoją życiu; sejm był w Warszawie, na który byłem obrany z mińskiego województwa za posła, alem nie był na pierwszéj jego kadencyi dobrowolnie (7), na limitacyą zaś jego ustąpiłem funkcyi synowi *Ignacemu*. Tego roku żadnych klęsk nie miałem: niechaj za to będzie na wieki Bogu chwała.

Roku (8) 1713. Na którego początkach, dane mi od najwyższego pasterza *Klemensa XI* ciała całego relikwie św. Felicyana męczennika, czasu i roku jubileuszowego 1700 w Rzymie, wprowadzałem solennie do kościoła mińskiego księży jezuitów (9) ofiarowane odemnie, przy bytności jks. *Brzostowskiego* biskupa wileńskiego, jks. *Pancerzyńskiego*, biskupa jeropolitańskiego, trybunału całego i wielkiego wielu zacnych

(1) Sit Dominus Deus benedictus in saecula.— (2) Anno.— (3) et inveni gratiam.—(4) in primario.—(5) abundantia.—(6) Anno.—(7) sponte.—(8) Anno.—(9) Societatis Jesu.

gości zgromadzenia. Niech ten święty będzie na początku roku księstwu litewskiemu wystawiony, początkiem ojczyznie mizernéj do pokoju, mnie, żonie, dzieciom i domowi mojemu do błogosławieństwa Bożego, abyśmy jego opieką opatrzeni na chwałę Bogu żyli szczęśliwie, i po długiém życiu tegoż Boga na wieki chwalili. Amen.

W tym roku miałem szwank, znosił mię bowiem koń w sankach jadącego, do Mińska, o pół mile do Trościeńca, potłukł mnie wywróconego, żem dużo i długo kawęczał.

Roku (1) 1714. Rok ten zacząłem w zgodzie (2) z królem jegomością *Augustem* elektorem Saxonii, od tak wielu lat czasu rewolucyi niewidzącego i po pułtawskiéj batalii za powrotem jego do Państwa i na tron jeszcze ni razu go nie uczciwszy (3). Zaczém z początkiem roku przybyłem do Warszawy, a to w legacyi od prowincyi w. księstwa lit., z prośbą pokorną (4) o wyprowadzenie wojsk saxońskich, i pod tém poselstwem (choć to ono mogło budzić niechęć) (5) witałem raz pierwszy pana; w istocie pogodziłem się z nim (6).

W tym roku trudności nieco miałem i kłopotów w Królewcu za różne dawne i nie własne długi, alem one z łaski Bożéj sam bytnością swoją uspokoił. Najspokojniéj (7) w domach ten rok odprawiłem zabawami domowemi.

Roku (8) 1715. W trudnościach rozmaitych, i że się prawie nic nam nie wiodło dobrze, ani w domu, ani w sądach, ani w handlach. Ten też rok z obserwacyi osobliwéj, prawdziwie mój był według lat mojego wieku krytyczny, a jejmości mojéj nieszczęśliwy (9). Niech za wszystko Bóg będzie pochwalony, i że na nas turbacye dopuścił. Niech będzie pochwalone imie Jego (10). W których jeśli Mu się podoba i daléj nas trzymać, niech się dosyć dzieje świętéj Jego woli: a przecie w tych przeciwnościach z Dawidem prosimy: „Boże, zlituj się nad nami i błogosław nas" (1). Amen.

(1) Anno. — (2) in reconciliatione. — (3) non adorando. — (4) cum suplici expostulatione. — (5) parere odium. — (6) et tandem reconciliatus. — (7) privatissime. — (8) Anno. — (9) eneaticus. — (10) Laudetur nomen ejus.

Roku (2) 1716. Ten rok odprawiłem i zacząłem i skończyłem w negocyacyach, bom naprzód zimą w drogach był, to do Rygi, to do cara jmci, to do konfederatów i jp. *Leduchowskiego* marszałka konfederacyi koronnéj, to do jp. hetmana i z nim całą zimę jeździłem różnie; potém na końcu zimy na sessyą zawołaną do Wilna, na któréj się konfederacya litewska odkryła, i marszałka obrano. Z wiosny znowu aż do Nowego Roku, roku (2) 1717 naznaczony będąc od prowincyi w. księstwa lit. plenipotencyaryuszem do traktatu z królem jegomością i wojskami saskiemi: to w Lublinie, to w Kazimierzu, to w Warszawie czas strawiłem, doznawszy, że w dzień Nowego Roku kto z domu wyjeżdża, tak jako ja uczyniłem, cały rok w drogach bywa i pojezduszkach.

Roku (2) 1717. Skryte miałem dolegliwości i zmartwienia, ktore jako Bogu tylko jawne, tak Temuż poruczywszy, żebrzę miłosierdzia Jego; co zaś należy do publicznych interesów: roku tego początek miałem na wypocznieniu w domach po pracy, kosztach i turbacyach, na traktacie z dworem i sasami. Dalszy ciąg (3) tego roku był także w zabawach domowych, nie bez kłopotów jednak, bo na ukraińskich i na litewskich dobrach opłacać się trzeba było. Koniec tego roku był mi przychylniejszy, skończyłem go na polowaniu w kraju grodzieńskim i na weselszych aż do Mińska sukcessach.

Roku (4) 1718. W Mińsku ten rok zacząłem, pilnując spraw i trybunału, ale mało wygrawszy przy wielkim koszcie. Kontynuacya roku szczęśliwsza acz kłopotliwa, bom był na sejm grodzieński marszałkiem poselskim: który sejm zalimitowany po expiracyi niedziel sześciu, szczęśliwie wypełnionych. Patrz o skutku (5) w notacyi obrotów ciekawych i w moich *Sprawach polskich* (6).

(1) Deus misereatur nostri et benedicat nobis. — (2) Anno. — (3) Continuatio. — (4) Anno. — (5) Vide successum. — (6) et in Actis Orbis Poloni.

Roku (1) 1719. Ten rok odprawiłem prywatném w domu mieszkaniem, przejeżdżając się od majętności do majętności. Byłem na Ukrainie w dobrach swoich, kędy nie wiele zmieszkawszy do Litwy musiałem powrót (2) uczynić dla powietrza wkoło grasującego.

Roku (3) 1720. Na przypadłym z limity (4) sejmie laskę trzymając, w łaskach u szlachty (5), w respektach królewskich ze sławą (6) na téj funkcyi, początek roku miałem.

(1) Anno.— (2) regres.— (3) Anno.— (4) ex limitatione.— (5) in populo.—(6) cum plausu.

NOTACYA CIEKAWA

OBROTÓW MOICH, ZABAW RÓŻNYCH, KONWERSACYI, GOŚCINY i t. d.

Roku (1) 1693. Przyjechałem do Rohotnéj 20 lipca (2). Zabawy moje z ich. pp. sąsiady. 1 sierpnia (3) ubiłem niedźwiedzia pod Szostakami, machinę bardzo wielką; 7 sierpnia (4) pod Ładzinkami ubiłem niedźwiedzia miernego, ale zbytnie złego, który i nas płoszył i psy tłukł.

20 sierpnia (5). Jechałem na polowanie pod Jatrę. Był ze mną jp. *Bokun* generał artyleryi w. księstwa lit. (*a*), z swoich psów sfor kilką; jp. *Tołokoński*, jp. *Szemiot*, jp. *Suryn*. Tamże pod wsią jp. *Darewskiéj* ubiłem niedźwiedzia z wielką uciechą,

(1) Anno.— (2) Julii.— (3) 1ma Augusti.— (4) 7ma Augusti.— (5) Augusti.

(*a*) Niesiecki nie zna Bokuna tego, generała artyleryi. Domyślamy się, że mógł nim być Henryk, ojciec Jana Kazimierza biskupa chełmińskiego. Niesiecki zna go stolnikiem litewskim; poprawiliśmy ten błąd w Encyklopedyi powszechnéj, Tom III, str. 923. Bokun nie był stolnikiem ale cześnikiem litewskim w r. 1670—4. Mógł późniéj zostać generałem artyleryi po Mateuszu Romerze, a przed Michałem Sapiehą koniuszym litewskim, co poległ pod Olkinikami. Bokun, Bokum, tedy mógł być generałem między latami 1687—1700.—*J. B.*

pędząc go najczęściéj polami przy pospolitém wszystkiego myślistwa i złych i dobrych psów ruszeniu.

13 września (1). Jechałem do jp. *Tarły* cześnika w. księstwa lit., kochanego mego brata i przyjaciela (*a*) podufałego, do Swisłoczy wespół z żoną moją, u którego z tydzień bawiłem się, prowadząc miłą w domu jego konwersacyą. Polowaliśmy i hulali. Na odjezdnym, (który był nie bez passyi), wziąłem psów troje i pięknych i dobrych: Płomienia, Wesoła i Łomżę. Byłem ztamtąd w Usnarzu gościem, bom na dzień zbiegł tylko. Byli u mnie: jp. *Jezierski* rotmistrz janczarski, i jp. *Pancerzyński*, z któremim się do woli napił.

20 września (1). Nad Niemnem cały tydzień polowałem, alem nie miał szczęścia: sarny uciekały i zajęcy małom co naszczwał; psy potraciłem.

4 października (2). Byli u mnie goście niektórzy, z któremi dzień na piciu i tańcach odprawiłem. Tegoż dnia posłałem jp. *Tarłowi* cześnikowi w. księstwa lit. muszkiet na sławę.

9 października (2). Jeździłem na polowanie za Mołczadz pod Żeleznicę, pod Krępacz, pod Kołdyczew ku Horodyszczu. Uciechy mieliśmy dość, bo i polowanie dobre i gęsty zwierz. Było ze mną ludzi nie mało postronnych myśliwych, jako to: jks. *Rodkiewicz* kommisarz kanoników regularnych (3), jp. *Tołokoński*, p. *Tomaszewicz* i inni ichmoście.

28 października (4). Wyjechałem do Mińska na sejmik przedsejmowy. Stanąłem tam na dzień trzeci listopada (5). Sejmik przedsejmowy był 7 listopada (6), zerwany od jp. *Rdułtowskiego* z powodu (7) nierychłych zawiadomień (8).

Podczas tego sejmiku był trybunał, marszałkiem był jp. *Lubecki*, który wprzódy mi wizytę oddał i był u mnie na

(1) Septembris.—(2) Octobris.—(3) Can. Reg. Bb. Mm. de Poen...—(4) Octobris.—(5) pro die tertia Novembris.—(6) 7ma praesentis.— (7) in fundamento.—(8) innotescencji.

(*a*) Mikołaj Tarło, syn Jana wojewody sandomierskiego i księżniczki Czartoryskiéj.—*J. B.*

obiedzie (*a*). Ten dzień strawiliśmy na biesiadzie. Nazajutrz ja wizytowałem z rana i tamże zaproszony na bankiet jadłem.

13 listopada (1). Z Mińska byłem z jks. *Juriewiczem* kanonikiem wileńskim u jp. *Oborskiéj* w Baksztach (*b*), bo natenczas arendą jejm. *Bakszty* trzymała; uczty zażyliśmy dobréj.

15^{go} z Bakszt jechałem do Czeczerska, zażyłem arcy złéj drogi. Po drodze wstępowałem do jp. *Posudziejewskiego*, który częstował mnie z ochotą wielką. Przyjechałem do Czeczerska 22 listopada (1); tu dwie niedziele bawiłem się, zabawa moja była jako to w miejscu ustronném (2), częścią nad księgą, częścią z ichm. pany sąsiady, częścią na cietrzewie przy bałwanach wyjeżdżając, którego ptastwa jako zbytnie siła było, tak nie małom onego pobił i nastrzelał.

9 grudnia (3). Do Mińska na sejmik przyjechałem, posłem obrany byłem z jp. *Horskim* podkomorzym mińskim (*c*). Podczas tego sejmiku zwadzili się w wieczór i pojedynkowali z sobą: jp. *Wańkowicz* stolnik miński, z jp. *Protasowiczem* wojskim; p. *Wańkowiczowi* dostało się w rękę i po piersiach dwa razy, p. *Protasowicza* leżącego, gdy się pośliznął i padł sztychem, kilka razy nieszkodliwie pchnięto.

Przez zimę w Rohotnéj rezydencyą miałem, od dnia 1 stycznia (4) 1694. Jeździłem do Wilna po swoich potrzebach. Tamże dni dobrych zażyłem z kompanią dobrą, poznałem się z pewną rezydentką tameczną, człowiekiem dobrym. *NB.*

(*a*) Marszałkiem trybunału litewskiego w roku 1693 był z początku Kazimierz Frąckiewicz Radzimiński podskarbi nadworny litewski, ale umarł przy lasce. Obrany po nim kniaź Lubecki starosta włodzimirski; nie wiemy jak mu było na imię.—*J. B.*

(*b*) Anna Grużewska z domu, siostra cioteczna Zawiszy; o jéj ojcu niżéj.—*J. B.*

(*c*) Horscy książęta Druccy: musi tu być mowa o Karolu Horskim, który późniéj podpisał elekcyę króla Sasa 1697 r.—*J. B.*

(1) Novembris.—(2) in loco solitudinis.— (3) Decembris.— (4) die 1 Januarii.

Z Wilna do Rohotnéj powróciłem dnia 17 stycznia (1), dano mi znać o niedźwiedziu pod Starojelną; ubiłem go w łomie bez szkody w psach.

22 stycznia (1). Jeździłem z jejmością do Wilna, tamże dni hulaszczych zażyłem. 29go był na tańcu u mnie jp. wojewoda wileński (*a*), jp. kasztelan nowogrodzki *Wojna* (*b*), jp. marszałek nadworny w. księstwa lit. (*c*), jp. starosta starodubowski *Tyszkiewicz*, jp. *Sokołowski* podkomorzy inflancki, jp. *Zenowicz* podkomorzy połocki, jp. *Kmicic* starosta krasnosielski, damy jejm. pani wojewodziny wileńskiéj i t. d. Z Wilna do Usnarza wyjechałem 7 lutego (2).

Z Usnarza z jejmością jeździłem na zapusty do jp. *Juszkiewiczowéj* chorążynéj wendeńskiéj, która wesele sługom swoim w Wulce sprawowała. Ztamtąd drugiego dnia do Wilna biegłem spieszno, dokąd na sam ostatni karnawał przybyłem na wieczerzę trafiwszy do jp. wojewody wileńskiego. Bawiłem się tydzień w kompanii dobréj z ich. pany *Sapiehami* młodemi; z Wilna powróciłem 4 marca (3) do Rohotnéj na post święty.

Z Rohotnéj 9 kwietnia (4) wyjechałem do Wilna na święta. Stanąłem 12go i tam odprawiwszy z hulaszczym ludem do Kurkl wyjechałem.

19 kwietnia (4) do Kurkl, daj Boże, szczęśliwie przybyłem na rezydencyą. Polowałem różnie, najlepszą pod Onikształami mając uciechę; z sąsiady ustawicznie dni dobrych zażywałem. Byłem 24 kwietnia (4) u jp. *Szemiota*, utraktowany byłem zbytnie, w nocy wyjechawszy błądziłem i na Wiryncie, rzece, kąpałem się. Po natenczas wziąłem cudnych smycz chartów pożarych (*d*).

(1) Januarii.—(2) 7ma Februarii.—(3) Martii.—(4) Aprilis.

(*a*) Jan Kazimierz Sapieha hetman w. lit.—*J. B.*

(*b*) Alexander Wojna, kasztelan 1685—94, a może i późniéj.—*J. B.*

(*c*) Alexander Sapieha syn hetmana.—*J. B.*

(*d*) Może pożarzysty (ognisty, gorący): w Lindem *pożary* nie znajduje się.—*J. B.*

10 maja (1). Jechałem do Wilna, tamem na prośby (2) księcia jp. podkanclerzego w. księstwa lit. (*a*) i całego trybunału, oddał sęstwo grodzkie mińskie po śmierci (3) jp. *Mickiewicza*, jp. *Swołyńskiemu;* dał mi za to wynagrodzenie (4) słuszne. Z Wilna jechałem do Grodna na zjazd (5) wielu ichm. panów litewskich; tamże 25 maja (6) darowałem jp. wojewodzie wileńskiemu masłowatych rosłych cug koni, za które dałem 4000.

Tegoż dnia. Po spuszczeniu (7) jp. *Sapiehy* kasztelana trockiego (*b*), objąłem dragańską chorągiew kapitaństwa p. *Bitnera*, porcyj sto.

22 maja (8). Jechałem do Rosi do jp. *Branickiego* stolnika koronnego (*c*), tam w dobréj kompanii z ich. pp. *Sapiehami* młodemi, tydzień odprawiłem nie odjechawszy, ale uciekłszy ztamtąd 29 maja (8) do Kurkl. Stanąłem 6 lipca (9). Jejmość moję do Królewca wyprawiłem 17 b. m. (10).

20 czerwca (11), z Kurkl do Wilna jechałem i tamem kilka dni zabawił się; w niebytności mojéj *Daszkiewicz Jerzy*, sługa mój, dwom pokojowym w pojedynkach, tojest: *Sokołowskiemu* i *Siemaszkowi* plagi porozdawał.

25 lipca (12) solenne sprawowałem imieniny swoje w Kurklach, dla przestronności miejsca w gumnie obszernem częstowałem. Goście byli ci: jp. *Danilewicz* podsędek wiłkomirski, jp. *Kościałkowski* stolnik miński, jp. *Oziębłowski* starosta jakoński, jp. *Sokołowski* wojski inflancki, jp. *Siesicki* podstoli bracławski, jp. *Petrusewicz*, jp. *Kossakowski* dzierżawca

(1) Maii.—(2) ad instantiam.—(3) post fata.—(4) honorarium.—(5) ad congressum.—(6) Maii.—(7) Eadem die. Post resignationem.—(8) Maii.—(9) Julii.—(10) praesentis.—(11) Junii.—(12) Julii.

(*a*) Karol Stanisław Radziwiłł, późniéj kanclerz.—*J. B.*

(*b*) Kazimierz Władysław Sapieha, kasztelan trocki od roku 1689, wojewoda od r. 1697, umarł 1703 r.—*J. B.*

(*c*) Stefan Branicki, późniejszy wojewoda podlaski, wnuk Czarnieckiego po kądzieli.—*J. B.*

pieniański, jp. *Kościałkowski* chorążyc wiłkomirski. Ichmość księży augustyanów kanoników regularnych (1) było siedmiu.

Na odjezdném z Kurkl z ich. pany sąsiady dobréj myśli zażyłem, tańcując tańce szalone i pijąc z przyjemnością (2). Wyjechałem do Wilna 29 lipca (3).

W Wilnie stanąłem 1 sierpnia (4), gdziem cały tydzień zabawił się w ustawicznéj konwersacyi.

10 sierpnia (4). Stanąłem w Rohotnéj: daj Boże szczęśliwie zmieszkać.

19 sierpnia (4). Jeździłem do Choroszowczyc dla ubicia niedźwiedzi; nocowałem tam nocy trzy; niedźwiedzi moc wielka była, zboża w niwecz pojedli, ale tak nasz wyjazd był nieszczęśliwy, żeśmy żadnego nie ubili: szturmy, deszcze, wiatry, zbyteczną były przeszkodą. I tak daremno zwłócywszy się, powróciłem 24 sierpnia (4).

26 sierpnia (4), pod Białą w jednym kwandransie ubiłem niedźwiedzia.

10 września (5). Począwszy przez cztery dni polowałem pod Morozowiczami, ku Polikartom, koło Mokinnicz, Zaroi, Boryszyna. Pola arcy dobre, zajęcy uszczwałem dwudziestu siedmiu, lisów trzech, niedźwiedzi było nie mało, ale przeszkodziła słota i szturmy.

1 października (6), pod dworem rohoteńskim polując, uszczwałem z małéj kniejki lisów trzech.

2 października (6). Przyjechał do mnie z Rusi na polowanie jp. *Haraburda Janusz*, także i p. *Pancerzyński*, który odjechał odemnie 7go, utraktowany i udarowany.

... (*a*) października (6). Byłem w Dereczynie u jp. stolnika w. księstwa lit. (*b*), tamem się dwa dni bawił. Była oka-

(1) Can. Reg. Bb. Mm. de Poenit.—(2) in jucunditate.—(3) Julii.—(4) Augusti.—(5) Septembris.—(6) Octobris.

(*a*) Przemazano dziesięć.

(*b*) Jerzy Sapieha, syn hetmana Jana Kazimierza, był stolnikiem ciągle od r. 1694, albo może wcześniéj, aż do 1732, kiedy został wojewodą

zya, żeśmy się z sobą nieco powarcholili o *Przezdzieckiego*, alem odjechał w dawnéj konfidencyi wśród wzajemnych uścisków (1).

12go byłem na polowaniu pod Mołczadzią, Żeleźnicą, Horodyszczem, zażywszy polowéj uciechy. Na św. Teressę sprawowałem imieniny solenne żonie mojéj; był u mnie na ten dzień jp. *Rudomina* starosta raduński z żoną swoją, jp. *Szemiot*, jp. *Tołokoński*, jp. *Wojniłowiczowa*, i inni ichm. panowie sąsiedzi.

17 listopada (2). Jechałem do Usnarza, ztamtąd 25go na Wilno jechałem do Mińska, bo w Wilnie do jp. hetmana miałem potrzebę, którego końmi biegłem na sejmik przedsejmowy, dobrze pod moją dyrekcyą odprawiony.

10 grudnia (3). Z Mińska do Usnarza stanąłem 14go, byli tam u mnie przez trzy dni jp. *Tarło* cześnik w. księstwa lit. (*a*) z jejmością, jp. *Sapieha* strażnik w. księstwa lit. (*b*), i inni ichm.; hulaliśmy w tak dobréj kompanii.

25go. Na Boże Narodzenie byliśmy u jp. cześnika w Indurze; był jpan strażnik, jp. *Massalski* chorążyc grodzieński i t. d. (*c*). Dni i nocy na biesiadach w miłéj konwersacyi trawiliśmy. Tamże sceny różne wyprawowano, między któ-

mścisławskim. Obalony później ze stolnikostwa przez Augusta za to, że był u szwedów w roku 1703 i wtedy stolnikiem został Bogusław Ogiński marszałek kowieński; ale znowu wzrósł i za łaską szwedów w r. 1707 został wojewodą trockim, ale się także nie utrzymał. Te fakta mamy z samego Zawiszy.—*J. B.*

(*a*) Mikołaj Tarło.

(*b*) Musi to być mowa o Michale Sapieże, synu podskarbiego Benedykta, bo Niesiecki jego tylko z pomiędzy Sapiehów zna jako strażnika litewskiego. Pisarzym polnym lit. już był ten Michał r. 1699; późniejszy to wojewoda podlaski zmarły 1737.—*J. B.*

(*c*) Ojciec pewno Michała Massalskiego, późniejszego hetmana, Jan; był sam później podkomorzym grodzieńskim przed samą śmiercią, ale w r. 1695 mógł być jeszcze chorążycem.— *J. B.*

(1) in mutuis amplexibus.—(2) Novembris.—(3) Decembris.

remi najlepiéj swoję udał p. *Bury*, pokojowy jp. strażnika, ubrany po białogłowsku, mający na sobie osobę damy lubieżnéj; udał także swoją scenę i p. *Blinstrub*, także pokojowy jp. strażnika, ubrany za cygana; tenże potém służący niby sejmikowemu szlachcicowi panu *Trzeciakowi*.

29^go^ pojechaliśmy wszyscy razem do Grodna do jp. hetmana (*a*), z którym dzień 1 stycznia (1), tojest Nowy Rok odprawiliśmy.

Roku (2) 1695. Z Grodna, 2^go^ wyjechałem do Usnarza, ztamtąd do Rohotnéj 7^go^, stanąłem dnia (3) 10^go^. Z Rohotnéj do Mińska jechałem, tamem się cały tydzień bawił. Między inszemi memi obrotami, byłem téż na weselu miejskiém z jejmością swoją: wesele było p. *Szyszki* z p. *Derszkofówną;* traktowano nas dobrze.

25 stycznia (4). Z Mińskam wyjechał do Króleszczewic. Ochoczo nas jejm. pani *Horska* podkomorzyna mińska przyjęła. Ztamtąd ze wszystkim dworem do Czeczerska jechałem. W Ihumeniu stała chorągiew pancerna jp. *Dolskiego* marszałka w. w. księstwa lit. (*b*), z pod któréj towarzystwo na podróżnym obiedzie miałem u siebie i uczęstowałem przyzwoicie (5).

8 lutego (6), stanąłem w Czeczersku, gdziem zapusty szczęśliwie odprawił z ichm. pp. sąsiady. Tamżem podstaroścego mego p. *Butwiłowskiego* odmienił, któremum dał wieś od Czeczerska za zgodą (7) króla im. Podstarostwo oddałem p. *Daszkiewiczowi*.

25 lutego (8), na Ukrainę z Czeczerska, tojest do Berdyczowa wyjechałem: droga moja była na Chalcz; tamem się dwa dni u jp. starosty mozyrskiego (*c*) bawił, i w jego poddanych moskalach czyli (1) filipowcach przejrzał. Na Homel, na Łojów, na Czarnobyl, na Dymir, na Mieżyhory, na Kijów, na Fastów, na Kotelnią do Berdyczowa. W Kijowie spotykany i przyjęty najświetniéj (2), tamem się zabawił pięć dni i miejsce święte pieczarskie odwiedził. W Fastowie od *Paleja* pułkownika jego król. mości wojsk zaporoskich byłem o pół mili spotkany z chorągwiami, trębaczami, kotłami; przyjęty i traktowany hojnie (3), wyprowadzony w orszaku wielkim (4), rozjechaliśmy się jeden drugiego upominkowawszy.

(1) 1mam Januarii.—(2) Anno.—(3) die.—(4) Januarii.—(5) condigne.—(6) Februarii.—(7) cum consensu.—(8) Februarii.

(*a*) Kazimierz Sapieha wojewoda wileński hetman w. lit.—*J. B.*

(*b*) Ten Jan Karol, kniaź Dolski, ostatni ze swojéj rodziny, przyjaciel wielki Jana III, umarł niedługo potém, 25 kwietnia 1696 r.—*J. B.*

(*c*) Piotr Karol Kotowski starosta mozyrski, podpisał konfederacyą generalną w Warszawie po śmierci Jana III r. 1696. Vol. leg. V.—*J. B.*

12 marca (5) w Berdyczowie stanąłem: tamem dwie niedziele zmieszkał na hulaniu, polowaniu, (gdziem i niedźwiedzia w stepach czyli (6) dzikich polach ubił). Sprawowałem na św. Józef, nawet w oddaleniu (7), imieniny solenne synowi memu. Trafiłem tam na sługi mego p. *Starosielskiego* gubernatora śmierć, któremu pogrzeb dość solenny sprawiłem według owego miejsca: z dział strzelano, dragonia przy złożeniu ciała ognia dawała i kozacy; mieszczanie berdyczewscy w processyi (8) z chorągwiami ciało prowadzili.

27^go^ z Berdyczewa wyjechałem w huku armatnim i wszystek w prochu; wyprowadzało mnie kozactwo co żywo; trakt mój był na Piatkę, Czudnów, Miropole, Połonne, Międzyrzecze, Bereźnicę, Wysock, Dawidgrodek, Storobin, Jansewicze do Mińska, gdzie w wielką sobotę stanąłem.

W Mińsku tydzień zabawiwszy się, nazajutrz po przewodniéj niedzieli jechałem do Wilna z jejmością: tamem się półtory niedzieli bawił. Na wyjezdnym febra mię wzięła, dla któréj jejmość na Ruś dla skalkulowania się i odebrania Smiłowicz wyprawiłem. Samem się został i tam kilka przebywszy paroxyzmów, a do siebie przyszedłszy, do Usnarza wyjechałem: tamem się jejmości w kilka dni doczekał.

(1) alias.— (2) humanissime.— (3) solenniter.— (4) in assistentia plurima.— (5) Martii.— (6) alias.— (7) etiam in distantia loci.— (8) processionaliter.

Z Usnarza żona moja 19 czerwca (1) do Królewca jechała; po drodze wstąpiliśmy do Siderki, gdzieśmy traktowani byli bardzo pańsko u jp. *Chaleckiego* starosty nowosielskiego. Przeprowadzałem żonę moją za mil 12.

1 lipca (2) do Kurkl jechałem. W Grodnie zabawiłem się dwa dni u jp. podskarbiego w. księstwa lit. (*a*), do Wilna stanąłem 6go; ztamtąd z kochanym moim dobrodziejem do Niemenczyna 10go wyjechali, tojest z jp. *Wojną* kasztelanem nowogrodzkim, gdzie kilka dni zabawiwszy się, stanąłem w Kurklach 17go. Nimem się tam jéjmości mojéj z Królewca doczekał, zjeździłem z jks. *Rodkiewiczem* kommisarzem, kanonikiem regularnym (3) do Uszpol, do jp. *Naruszewicza* starosty uszpolskiego.

Za przybyciem i powrotem żony mojéj z Królewca, wyjechaliśmy z Kurkl do Wilna 27 lipca (4) na Niemenczyn, gdzieśmy się zabawili całe dni cztery.

8 sierpnia (5). Stanęliśmy w Usnarzu; 15go w Odelsku traktowałem z nabożeństwa po mszy świętéj na Wniebowzięcie N. Panny (6) wszystkich ichm. tam w kościele będących; 17go był u mnie jp. *Tarło* z jejmością, 24go był u mnie jp. *Sapieha* marszałek nadworny w. księstwa lit. (*b*).

29go. Do Rohotnéj wyjechałem. 2 września (7) byliśmy po drodze w Dereczynie u jp. stolnika w. księstwa litew. (*c*). Ztamtąd z nim do Rosi do jp. stolnika koronnego (*d*) jechaliśmy.

9 września (8). Stanąłem w Rohotnéj, 14go był u mnie w Rohotnéj, z umysłu przyjechawszy, jp. *Tarło* cześnik w. księstwa lit., który się trzy dni zabawiwszy, czwartego dnia

(*a*) Benedykt Sapieha.

(*b*) Alexander Sapieha, syn hetmański.

(*c*) Jerzy Sapieha, patrz wyżéj o nim na str. 38.

(*d*) Stefan Gryff Branicki.—*J. B.*

(1) Junii.—(2) 1ma Julii.—(3) Can. Reg.—(4) Julii.—(5) 8va Augusti. — (6) pro festo Assumptionis B. V. M. — (7) 2da Septembris. — (8) 9na Septembris.

dobrze uczęstowany (1) odjechał; 22go do Derewnéj, do jp. *Brzostowskiego* referendarza w. księstwa lit. jechałem; tamem zastał jks. biskupa wileńskiego (*a*). Wziąłem od pana referendarza psa gończego do niedźwiedzia dobrego.

16go. Jeździłem na polowanie za Mołczadz pod Żeleźnicę, Horodyszcze, Stwołowicze, za Kołpiennicę; zjechałem się w polu z jp. *Zenowiczem* podkomorzym połockim (*b*), i z nim polowałem. Koło Stwołowicz zajęcy bardzo siła naszczwaliśmy, i knieje dobre zwłaszcza koło miasta, ze dwóch stron. Za Kołpiennicą bór godny królewskim nazwać. 19go byłem u jp. *Zenowicza* w Horodyszczu.

24go. Ubiłem niedźwiedzia sam pod Więzowcem: od jednego postrzału oświeżył się, brytana mi wtenczas dobrego skaleczył.

1 października (2), był u mnie jp. referendarz w. księstwa lit. (*c*), któregom utraktował i udarował psami dobremi gończemi, także strzelbą wyśmienitą.

15go sprawowałem imieniny żonie mojéj solenne, gości miałem nie mało; 18go wyjechałem na Ruś z Rohotnéj. P. *Tyzenhauz* przeprosił mnie u jp. *Szemeta* w Ozieranach, z którym się pogodziwszy do Nowojelnéj, choć z drogi, wstępowałem: tamem przyjęty z wielką ochotą, wziąłem psów dwie sfory; w drodze koło Żuchowic ku Miru polowałem, miałem szczęście na lisy.

23 października (2), stanąłem w Baksztach: daj Boże szczęśliwie tu zmieszkać; 29go jechałem do Mińska, tamem po kilkakroć ichm. pp. sędziów głównych trybunału w. księstwa lit. bankietował. Powróciłem nazad do Bakszt 9 listopada (3).

(*a*) Konstanty Brzostowski biskup.

(*b*) Janusz Deszpot Zenowicz podkomorzy już 1694, podpisał elekcyą w r. 1697. Vol. leg. V.—*J. B.*

(*c*) Jan Władysław Brzostowski, brat biskupa wileńskiego, syn Cypryana wojewody trockiego.—*J. B.*

(1) bene pot...—(2) Octobris.—(3) 9na Novembris.

27 listopada robotę (1) miałem w Dukorze z tatarską, rotmistrzowstwa p. *Trojanowskiego* chorągwią, w dobrach tych exorbitującą: nabrałem ich dosyć i natłukłem: konie, wozy i czeladź pobrano; jednego tamże zabito pocztowego. Nazajutrz przepraszali całą chorągwią.

4 grudnia (2) ubiłem niedźwiedzia z obławą. Toż (3) drugiego 7 stycznia (4) 1696.

Roku (5) 1696. Na nowe lato było u mnie dość gości, jako to: jp. podkomorzy miński z panią jejmością, jpanna stolnikówna w. księstwa lit. i insi ichmoście.

3 stycznia (6) byłem w Mińsku na sejmiku co wybierał (7) podsędka; chcieli rwać sejmik będący pod dyrekcyą moją, ale województwo nie pozwoliło; tymczasem po wyborze (8) czynili protestacye jp. *Uniechowski* z jp. *Protasowiczem*, i wytrwali w swojém (9). Zostali elektami: jp. *Wołodkowicz* horodniczy, jp. *Janiszewski* pisarz grodzki, jp. *Stankiewicz Teodor*, jp. *Albrycht Cedrowski*.

5go przyjechałem do Smiłowicz z gośćmi.

7go tegoż miesiąca (10), z jp. *Stetkiewiczem* zgodziłem się o Bystrzyk, o szablę złotą dyamentami sadzoną i o andżar (*a*).

12go. Do Nowosiołek dla wypoczynku pojechałem, gdziem się dni kilka zabawił.

17go. Jechałem do bitwy do jp. *Janiszewskiego;* ztamtąd do Smiłowicz wróciłem się 19 stycznia (11).

25go do Wilna jechałem; w Wilnie stanąłem 28go. Kolacyą dla dobréj kompanii sprawowałem, tojest, byli na niéj 4 lutego (12): jp. wojewodzina trocka, jp. stolnikowa w. księstwa lit., jp. miecznikowa w. księstwa lit., jp. kasztelan nowogrodzki (*b*), jp. starosta sanocki z jejmością, jp. *Marcyan*

(*a*) Nóż turecki, puginał. *(Linde).*

(*b*) Alexander Wojna.—*J. B.*

(1) Novembris. Experyment.—(2) Decembris.—(3) Item.—(4) Januarii. — (5) Anno. — (6) Januarii. — (7) electionis. — (8) interea post actum.—(9) et prosequebantur.—(10) ejusdem.—(11) Januarii.—(12) Februarii.

Ogiński miecznik w. księstwa lit., jp. *Wojna* marszałek piński z jejmością, jp. *Kazimierz Ogiński* starosta gorzdowski z jejmością, jp. *Zenowicz* podkomorzy połocki i jp. *Oborski* (*a*). Hulaliśmy w dobréj kompanii.

15 lutego (1). Chrzciny solenne z niemałym kosztem sprawiłem synowi memu *Józefkowi;* ojcem był chrzestnym jp. *Kazimierz Sapieha* wojewoda wileński hetman w. lit., i jp. *Dominik Słuszka* wojewoda połocki; kumą jp. *Sapieżyna* stolnikowa w. księstwa litew. 18go byłem z jp. wojewodą trockim (*b*), kasztelanem nowogrodzkim (*c*), stolnikiem w. księstwa lit. (*d*), na weselu miejskiém p. *Paszkiewicza* z p. *Stefanowiczówną*. 22go ubierałem się z drugimi ichm. w maszkary.

28go. Z Wilna na wesele jp. *Kmicica* z jpanną *Kozłówną* chorążanką oszmiańską, wyjechałem do Anuty. Wesele to sprawował jp. *Kocieł* kasztelan witebski (*e*) z apparencyą dobrą i kosztem. Jam na tém weselu dziękował za pannę. *NB.* W.... wypadek (2) stał się, bo się pan młody rozgniewany i zirrytowany na pewne osoby pomścił się na swoim węgrzynie, przed spełnieniem małżeństwa (3) obciąwszy go....

9 marca (4). Do Smiłowicz przyjechałem; ztamtąd na rezydencyą do Kurkl wyjechałem 22 marca (4).

Po drodze do Wilna wstępowałem do jp. *Danilewicza* i jp. *Kotła* kasztelana witebskiego. Także z Wilna wstępowałem do Niemenczyna do jp. nowogrodzkiego kasztelana. W Kurklach stanąłem dnia 7 kwietnia (5): daj Boże szczęśliwie zmieszkać; 12go polowałem koło Onikszt.

(*a*) Janusz Zenowicz, Hrehor Oborski, o którym niżéj.

(*b*) Uniechowski Alexander.

(*c*) Alexander Wojna.

(*d*) Jerzy Sapieha.

(*e*) Michał Kazimierz Kocieł, kasztelan witebski naprzód, potém trocki, wreszcie wojewoda trocki i nakoniec podskarbi wielki litewski, umarł 1722 r.—*J. B.*

(1) Februarii.—(2) excess.—(3) ante actum matrimonii.—(4) Martii.—(5) Aprilis.

14 czerwca (1). Jechaliśmy spólnie z jejmością do Królewca, stanęliśmy tam dnia 21 czerwca (2); tegoroczny dobry handel na pieńkę nadał się. Byliśmy w Piławie, fortecy, od Królewca mil 7 akkomodowani zaszczytnie (3) i traktowani tam dobrze. Wyjechaliśmy z deszczem z Królewca do Kurkl.

5 lipca (4). Mieliśmy głodny trakt wracając się i niewczesny bardzo dla przeklętych słot. Stanęliśmy w Kurklach 12 lipca (4).

27 lipca (4) z Kurkl wyjechałem z całym dworem z jejmością bardzo chorą, którą w Wilnie zostawiwszy dla uratowania zdrowia, sam na sejmik przed (5) konwokacyjny biegłem rozsadnemi końmi do Mińska; tam się nic nie zabawiwszy, powróciłem do Wilna. Jeszczem słabą znalazł żonę moją, ale poprawiającą się na zdrowiu: daj Panie Jezu jéj jako najlepsze. W Mińsku będąc 1 sierpnia (6) wpisałem się w bractwo Najświętszego Sakramentu (7) u pp. wielebnych benedyktynek, obrawszy cztery godziny do roku na cześć Najświętszego Sakramentu, tojest: 2 sierpnia, 2 listopada, 2 lutego, 2 maja (8), godzinę 10tą z rana.

9 sierpnia (9). Z Wilna do Usnarza wyjechałem wespół z jp. *Ogińskim* podskarbim nadwornym w. księstwa lit. (*a*), i drogiśmy uprzykrzonéj, bo deszczowéj niewygody (10) temperowali dobrą konwersacyą. Stanęliśmy 14go w Usnarzu.

NB. Sędziami kapturowemi na sejmiku przed (11) konwokacyjnym obrani ci ichm. w Mińsku: jp. sędzia ziemski (*b*), jp. *Wołodkowicz* pisarz ziemski, jp. *Wańkowicz* stolnik i podstarości, jp. *Swołyński* sędzia grodzki, jp. *Janiszewski* podstoli

(*a*) Mikołaj Ogiński, późniéj kasztelan trocki od roku 1710, umarł 1712 r.—*J. B.*

(*b*) Sędzią ziemskim mińskim był wtedy Alexander Józef Uniechowski, który późniéj został kasztelanem żmudzkim w roku 1722, umarł 1725 r.—*J. B.*

(1) Junii.—(2) die 21 Junii.—(3) honorifice.—(4) Julii.—(5) ante.—(6) Augusti.—(7) SSmi Sacramenti.—(8) 2da Augusti, 2da 9bris, 2 februarii, 2da Maii.—(9) 9na Augusti.—(10) injurias.—(11) ante.

smoleński, grodzki pisarz, jp. *Wołodkowicz* horodniczy, jp. *Matusewicz* cześnik (*a*), jp. *Owłoczymski* łowczy, jp. *Rdułtowski* podczaszy czernichowski, jp. *Bohuszewski* podczaszy orszański, jp. *Mackiewicz* miecznik smoleński, jp. *Puzakiewicz*, jp. *Stanisław Protasowicz*, jp. *Kazimierz Uniechowski*, jp. *Dominik Wołodkowicz;* dyrektorem ja byłem obrany.

3 września (1) wyjechałem na konwokacyą do Warszawy, bom był z Mińska posłem; stanąłem w Warszawie 11 b. m. (2). Tam się pięć niedziel zabawiwszy, dobrze się z królową pożegnawszy stanąłem w Usnarzu 9 października (3), i mało się zabawiwszy w Usnarzu, na 15 (4) w dzień imienin żony mojéj przybyłem do Rohotnéj.

W oktawę traktowałem gości, miałem ich dość: między inszymi był jp. *Brzostowski* referendarz w. księstwa lit. (*b*), i jp. *Kryszpin* podczaszy w. księstwa lit. (*c*).

27 października byłem w polu przez dni kilka pod Morozowiczami, Mikinnikami, Polikartami, alem szczęścia nie miał.

30go ubiłem niedźwiedzia pod Białą, osoczonego na pierwszéj poroszce.

... listopada (5). Jeździłem na polowanie wespół z jejmością za Mołczadz, pod Żeleźnicę, Horodyszcze, koło Poczapowa, koło Sworotwy; nie miałem szczęścia, tylkom przez dni kilka jednę liszkę i zajęcy mało coś uszczwał.

18 listopada (6). Wyjechałem z Rohotnéj do Smiłowicz, Polowałem koło Żuchowic, zajęcy naszczwałem się i lisów.

(*a*) Jan Kazimierz Matuszewicz, cześnik miński od 7 maja 1666 r. Ojciec Jerzego starosty stokliskiego, fundatora maryanów w Rasny na Podlasiu; dziad Marcina, w końcu kasztelana brzeskiego, pradziad Tadeusza, ministra skarbu księstwa warszawskiego. Z notat Marcina Matuszewicza.—*J. B.*

(*b*) Jan Władysław Brzostowski.

(*c*) Marcin Kryszpin starosta orszański. – *J. B.*

(1) Septembris.—(2) praesentis.—(3) Octobris.—(4) pro die 15.—(5) Novembris; liczba ucięta w oprawie księgi.—(6) Novembris.

Stanąłem w Smiłowiczach, daj Boże szczęśliwie, 25 listopada (1).

... grudnia (2) do Mińska jechałem nietylko dla sejmiku po konwokacyi relacyjnego, ale i dla sądów kapturowych: sądziłem przez dwie niedziele. Po kilkakroć uroczyście (3) bankietowałem. Na tym sejmiku dyrektorem był jp. *Kryszpin* podczaszy w. księstwa lit. (*a*), na którym jednomyślnie ze zgodą wszystkich (4) sprzysięgaliśmy się przy wierze świętéj, przy wolności i unii z Koroną życia i krwi (5) broniąc wolności, a broniąc się tym, którzy oną nadużywają (6). Przysięgaliśmy z roty, która przy konfederacyi sejmikowéj województwa jest wpisana w księdze zebrania różnych mów moją ręką pisanych. Patrz tamże... (7). Podczas tegoż sejmiku w niebezpieczeństwie (8) ojczyzny, gdy wybuchła konfederacya (9) wojskowych, przebierali się kozacy pułku *Paleja* bez ordynansu, uniwersału, nawet paszportu na służbę (10) jp. hetmana, ale tę ostrożność u nas znaleźli, żeśmy ich nie tylko nie przepuścili, ale ludu 40 bitnego, junackiego siedziało pod wartą cały tydzień: sądzony puszczony łaskawie ustąpiony był (11) na usługę moją, z własnego majątku (12) zaciągniony. 19go wróciłem się do Smiłowicz.

28go żonę moją w interesach pilnych do Usnarza ordynowałem, a ja sam 2 stycznia (13), ubiwszy niedźwiedzia w łomie, nazajutrz świń dzikich dwoje, jechałem na radę przedsejmową (14) do Mińska. Potém (15) byłem u jp. *Bohuszewicza* przyjęty dobrze: tamem przez dwa dni hulał. Ztamtąd byłem u jp. *Daniela Filipowicza*, uroczyście (16) przyjęty byłem: traktował mnie porządnie. Wróciłem się do Smiłowicz 19 stycznia (17).

(*a*) Marcin Kryszpin.—*J. B.*

(1) Novembris.—(2) Decembris.—(3) solenniter.—(4) unanimiter et nemine reclamante.—(5) vitam et sanguinem.—(6) abutuntur.—(7) Vide ibidem.—(8) in turbido.—(9) Stante confederatione.—(10) in obsequia.—(11) dimissus clementer cessit.—(12) de proprio.—(13) 2da Januarii.—(14) pro consilio ante.—(15) Post.—(16) Solennissime.—(17) Januarii.

Roku (1) 1697, 23 stycznia (2), pod Charewiczami obławą niedźwiedzia ubiliśmy: toż samo (3) 24go pod Dryczynem drugiego ubiliśmy: tamże dobry brytan moręgi, Tatar, przy nim poległ.

27go. Niedźwiedzica pod Hudowiczami uciekła, niedźwiedzięta pobraliśmy. Tegoż dnia (4) przyjechał do mnie z Mińska jks. *Juriewicz* kanonik wileński, z którym pohulaliśmy. Tegoż dnia (4), porozsyłałem posłańców różnie po województwach i powiatach z konfederacyą sejmikową.

1 lutego (5) na gromniczny sejmik do Mińska jechałem, który się spokojnie odprawił pod dyrekcyą jp. podczaszego w. ks. lit. (*a*). Przypadała kadencya sądów kapturowych, dla potrzeb tedy do Litwy nie sądziłem sam, ale zasiadłszy zdałem jp. sędziemu ziemskiemu (*b*). Podczas tego sejmiku był umyślnie do mnie przybyły jp. *Leon Ogiński* podstoli w. księstwa lit. (*c*), z pewnemi interesami. Z tymże jpanem do Bakszt 6 lutego (5) wyjechałem: bawił się u mnie trzy dni, dałem troje psów gończych dobrych i ukraińską ptaszynę.

Z Bakszt do Rohotnéj wyjechałem 12 lutego (5), stanąłem 14go. Zapusty odprawiwszy jechałem do Usnarza sam jeden bez żony. Byłem w Żurowicach, byłem we Mścibowie u jp. *Ogińskiego* chorążego w. w. księstwa lit. (*d*) dla pewnych konferencyj; ztamtąd 27go w Usnarzu stanąłem. 28go był u mnie jp. *Massalski* chorąży grodzieński (*e*) i p. *Rukiewicz* instygator w. księstwa lit. (*f*).

(*a*) Marcin Kryszpin, późniéj zaraz kasztelan trocki.

(*b*) Alexandrowi Unichowskiemu.

(*c*) Leon Kazimierz Ogiński, starosta mścisławski, syn Jana wojewody połockiego hetmana litewskiego i Siemaszkówny. Późniéj w r. 1700 umarł z rany zadanéj przez Sapiehów.—*J. B.*

(*d*) Grzegorz Ogiński, od r. 1698 starosta żmudzki.—*J. B.*

(*e*) Najprędzéj Jan Massalski, ojciec Michała hetmana w. lit. zmarłego w r. 1768.—*J. B.*

(*f*) Stanisław Rukiewicz wojski grodzieński.—*J. B.*

(1) Anno.—(2) Januarii.—(3) Item.—(4) Eadem die.—(5) Februarii

1 marca (1). Byłem z charty w polu; koło domu dziewięciu zajęcy szczwałem, ale mi pouciekały wszystkie na śronach i sumieci.

2go. Wezwany (2) przez jp. *Uniechowskiego* wojewodę trockiego (*a*), byłem w Odelsku u jp. podskarbiego w. księstwa lit. (*b*), z którymeśmy w interesie różnego rozumienia mego z domem jegomości około elekcyi przyszłego króla (3) ze dwie godziny certowali wspólnie i kontrowertowali dowodzeniami (4). Rozjechaliśmy się wśród wzajemnych grzeczności (5).

3go. Wyjechałem do Rohotnéj, 4go stanąłem: znalazłem podwody z Czeczerska. Z Rohotnéj 14go wyjechałem na Ruś bardzo złą drogą w same rostoki i rezolucyą. Dowlokłem się do Bakszt 18go. Tegoż dnia trafiłem na łowy niedźwiedzia, aleśmy go nie ubili. Nazajutrz znowu łowy były szczęśliwe: ubito niedźwiedzia pięknego bardzo.

8 kwietnia (6) do Mińska na sądy kapturowe i na sejmik jechałem; skończyliśmy tak sądy jako i sejmik spokojnie: było trochę zamieszania i siekaniny moich sług z żołnierzami chorągwi jp. *Kotła* kasztelana witebskiego (*c*), ale bez naszéj szkody. Na święta ruskie, Wołoszy swojéj starszynie dobrą barwę dałem.

5 maja (7) z Rohotnéj do Warszawy na elekcyą jechałem, otoczony (8) assystencyą nietylko swoich sług i Wołoszy, ale téż ichm. pp. obywatelów województwa mińskiego przyjaciół swoich, jakoto: jp. *Stankiewicza*, *Wołodkowicza*, *Puza-*

(*a*) Bogusław Alexander Uniechowski, wojewoda trocki w r. 1689; umarł w czerwcu 1697 r.—*J. B.*

(*b*) Benedykt Sapieha, brat hetmański, głowa całéj zbyt potężnéj podówczas i ogromnie licznéj rodziny, rozum bystry i przebiegły.—*J. B.*

(*c*) Michał Kazimierz Kociełł.—*J. B.*

(1) Martii.—(2) vocatus.—(3) circa electionem futuri Principis.—(4) rationibus.—(5) in mutuis complementis.—(6) Aprilis.—(7) Maii.—(8) stipatus.

kiewicza, *Karnickich*, *Wyszyńskiego*, *Żydowicza*, i t. d., których kontentowałem należycie według ilości (1) osób.

W drodze zjechałem się z jp. kasztelanem witebskim (*a*), z jp. podkomorzym połockim (*b*), z jp. *Przezdzieckim*, dojechaliśmy wespół do Warszawy; stanęliśmy szczęśliwie 13 maja (2).

W Warszawie całe sześć niedziel elekcyi przesiedzieliśmy a raczéj przepracowaliśmy; w ustawicznych hukach i tumultach sessye mając, a najbardziéj z okazyi porównania praw (3) w. księstwa lit. z koroną polską, która nie w smak była ichm. pp. *Sapiehom*. Po kilkakroć w zgiełku (4) do szabel przychodziło.

Bywałem na traktamentach różnie, i u mnie bywali. Przez dwa dni ciągle (5) z koni nie zsiadając, obieraliśmy króla. Poszła elekcya na scyssyą. Jam był za stroną (6) księcia jmości saskiego, i po niego ze stanu rycerskiego (7) z Litwy ordynowany byłem z oznajmieniem wyboru (8). Wyjechałem z Warszawy 16 lipca (9) wespół z jp. *Ogińskim* chorążym w. księstwa lit. (*c*), nie wcześnie dość, bo konno aż do tarnowskich gór; wyprowadzała mię żona moja za mil ośm. W Częstochowie stanęliśmy 19go, w tarnowskich górach 20go. Tego witaliśmy króla naszego; perorował jp. *Jabłonowski* wojewoda wołyński (*d*) dość godnie i zacnie. Od stanu rycerskiego (10) jp. *Dziduszycki* starosta żydaczowski (*e*).

(*a*) Michał Kazimierz Kociełł.

(*b*) Janusz Deszpot Zenowicz.

(*c*) Grzegorz Ogiński, wróg Sapiehów, późniéj starosta żmudzki od r. 1698 i hetman w. lit.—*J. B.*

(*d*) Jan Stanisław Jabłonowski, syn hetmański, mąż Bethunówny, niedługo potém wojewoda ruski.—*J. B.*

(*e*) Jerzy Dzieduszycki, syn Franciszka wojewody podolskiego i Zofii Jabłonowskiéj, siostry hetmańskiéj, a więc brat cioteczny Jana Stanisława Jabłonowskiego, potém koniuszy koronny, autor kilku dziełek.—*J. B.*

(1) ad proportionem.—(2) Maii.—(3) coaequationis jurium.—(4) tumultuarie.—(5) continuo.—(6) partium.—(7) ex equestri ordine.—(8) cum denuntiatione.—(9) Julii.—(10) Ab equestri ordine.

Częstował nas król tegoż dnia (1) w szopie, która z brzeziny wiązane ściany pokojów miała dobrze akkomodowane; na trzy stoły wielkie traktowano: dostatki w jedzeniu były i w piciu. Po tym traktamencie jechał król do wojska swego obozem stojącego; na koniu biegł, skakał i t. d.

25^go^ na św. Krzysztof, na górach tarnowskich, traktowałem u siebie jp. chorążego w. księstwa lit. (*a*), jp. kuchmistrza w. księstwa lit. (*b*), jp. podkomorzego brzeskiego (*c*), jp. starostę ujskiego i t. d.

27^go^ ruszyliśmy się do Krakowa. Tego dnia na noc stanęliśmy do Piekar: tam nazajutrz król imci publiczne (2) uczynił wiary wyznanie (3), spowiadał się i kommunikował. Także układy z rzecząpospolitą (4) poprzysiągł.

29^go^ w Sławkowie traktował senatorów, i z nimi i z nami ze stanu rycerskiego (5) napił się do woli. Był tam od jp. *Lubomirskiego* marszałka nadwornego koronnego (*d*), ambasador jp. *Oborski* starosta liwski, z przeprosinami do pana posłany, który napiwszy się różnie i nieprzystojnie występował (6), za co był konfundowany. Tegoż dnia (7), sił swoich król pokazywał dokumenta: srebrne kufle grube palcami ściskając i t. d.

1 sierpnia (8) na Łobzów wprowadziliśmy króla imci, gdzie ustawiczna jego była zabawa ze strzelbą i z łukiem: ucinał z pistoletu nitki przewieszone, kule w kulę pędził z prawéj i z lewéj ręki strzelając, i na wspak pistolety obracając w cel uderzał; z muszkietu od gęby bez przykładu, ubijał na tysiąc kroków i t. d. Traktował często. Nareszcie (9)

(*a*) Grzegorz Ogiński.

(*b*) Krzysztof Komorowski, starosta wołkowyski.

(*c*) Ludwik Pociéj, późniejszy hetman.

(*d*) Józef Karol Lubomirski, marszałek nadworny od 1693, wielki w r. 1702.—*J. B.*

(1) eadem die.—(2) publicam.—(3) fidei professionem.—(4) pacta conventa. — (5) ex Equestri ordine. — (6) excedebat. — (7) Eo die. — (8) Augusti.—(9) Tandem.

przeniósł się do Krakowa 6 sierpnia (1), dokąd dobrze napiwszy się wjeżdżał; z dział hucznie strzelano pod bramami i na zamku; wjeżdżając do miasta perukę zrzucił, mówiąc: niech jako polak i król polski wjeżdżam do stolicy (2), nie jako cudzoziemiec. Wstąpił do kościoła, gdzie *Te Deum laudamus* śpiewano.

14^go^ do Rohotnéj na czasik krótki pobiegłem, kędym jadąc i nazad wracając, miał dobre z łaski Bożéj powodzenie. Stanąłem nazad w Krakowie 12 września (3) na koronacyą; stancya moja była na Sławkowskiéj ulicy u p. *Węgrzynowicza*, dość wczesna i wygodna. Na tym sejmie koronacyjnym (4), wielka między ichm. pany litewskiemi posłami była o laskę poselską konkurencya, zwłaszcza księcia imci *Wiśniowieckiego* starosty pińskiego (*a*), jp. kuchmistrza w. księstwa lit. (*b*), po części i innych. Pomiarkował to wszystkie konkurentów godziwe i szlachetne ambicye (5), sam król imć i wszyscy ichm. panowie ustąpili mnie, którą funkcyę szczęśliwie i z pochwałą (6) odprawiłem i sejm skończyłem. Niech będzie wielkiemu rad patronowi (7) cześć na wieki.

Traktowałem u siebie wielu ichm. panów koronnych i litewskich posłów dnia 27 września (8).

Jp. Pociéj podkomorzy brzeski (*c*), i jp. *Wołowicz* chorąży mścisławski, dwa dni i dwie noce (bez wozów będąc w Krakowie) po wyprawionych w drogę, sami się prędko u króla expedyować nie mogąc, u mnie nocowali, nareszcie 13 października (9) do Litwy w Imię Boże pojechali.

(*a*) Michał Serwacy książe Wiśniowiecki na starostwo wjeżdżał jeszcze w r. 1701. Przezdzieckiego, Podole, Wołyń i Ukraina, T. I, str. 99. Ostatni ze swego domu, hetman w. lit., umarł 1744 r.—*J. B.*

(*b*) Krzysztof Komorowski.

(*c*) Ludwik Pociéj.—*J. B.*

(1) Augusti.— (2) ad Metropolim.— (3) Septembris.— (4) Coronationis. — (5) licitos et honestos ambitus.— (6) plausibiliter.— (7) magno Consilii Angelo.—(8) Septembris.—(9) tantem 13 octobris.

19 października (1) miałem u siebie gości wdzięcznych na obiedzie: jp. *Leszczyńskiego* podczaszego koronnego (*a*), księcia *Czartoryskiego*, jp. *Denhofa* łowczego (*b*) w. księstwa lit., jp. *Leona Ogińskiego* podstolego w. księstwa lit., jp. *Rozdrażewskiego* starostę srzedskiego i brata jego najmilszego opata, jp. *Potockiego* kasztelanica kamienieckiego (*c*) i innych. W dość dobréj i miłéj kompanii mieliśmy dobre posiedzenie.

Z Krakowa 3 listopada (2) na Trzciannę, Wiśnicz i t. d., do domu arcy przeklętą drogą przyjechałem do Usnarza 15 listopada (2). Ztamtąd na Ruś wyjechawszy 20go, stanąłem w Smiłowiczach 9 grudnia (3).

15go ubiłem na obławie niedźwiedzia.

17go byli u mnie: jp. podkomorzy miński, jp. stolnik miński, jp. sędzia grodzki i t. d.

19go, jeździłem na łowy tak nieszczęśliwe, że we trzech ostępach mając niedźwiedzi trzech, żadnegom nie ubił. *Pawłowski* bez obławy przy psach, pod samemi Słobody gumnami ubił niedźwiedzia.

26go. Na świętach Bożego Narodzenia miałem gości dostatek. Po świętach i po Nowym Roku zaraz do Czeczerska na Mohilew jechałem, tamem futer dość nakupował i tanie; stanąłem w Czeczersku 6 stycznia (4) 1698.

(*a*) Stanisław Leszczyński podczaszy koronny od 15 września 1697, jak to ma Załuski w swoich: Epistolae hist. famil. późniejszy król.—*J. B.*

(*b*) Stanisław Denhoff ze starosty kościerzyńskiego, świeżo mianowany łowczym litewskim 1 października 1697 r. W r. 1704 został miecznikiem koronnym. Osoba wielce historyczna: marszałek konfederacyi sandomierskiéj w r. 1704—12, potém hetman polny lit. wojewoda połocki i zięć hetmana Sieniawskiego, umarł 1728.—*J. B.*

(*c*) Zapewne tu mowa o Alexandrze Potockim, który późniéj został wojewodą smoleńskim, a posłował w owym czasie z połockiego na sejm konwokacyjny w r. 1696. Syn Pawła, urodzony w Moskwie w czasie niewoli ojca, brat Teodora prymasa.—*J. B.*

(1) Octobris.— (2) Novembris.— (3) Decembris.— (4) Januarii.

Roku (1) 1698. W Czeczersku będąc, probowałem różnie na jeziora szczęścia, alem go nie miał i był bardzo słaby połów. Tego roku i miodów mało co ztamtąd miałem. Nie bawiłem się w Czeczersku nad dni dziesięć, przyjechałem do Smiłowicz 24 stycznia (2).

26go na obławie pod Pudzickiem ubito niedźwiedzia; nazajutrz także były pod Turcem na niedźwiedzia łowy, gdzie w ostępie niespodziany i drugi się znalazł: ale nie miałem szczęścia, bom obudwóch postrzelił, i jusząc zbytnie obławę poprzerywali. Od jednegom, do któregom w oczy bardzo blisko strzelił, był w strachu i ledwie mię nie schwytał, gdybym się w śnieg głęboki padłszy nie schował; konno potém ze psy pędziłem jednego, ale noc nastąpiła i nie marzłe błota przeszkodziły do ubicia.

28go jejmość moja mając siła interesów moich, odemnie uproszona do Warszawy, do króla imci jechała. Boże jéj szczęść w téj drodze i na miejscu, aby zdrowo i sprawiwszy wszystko dobrze, powróciła nazad. Przeprowadzałem ją do Jaczonki, i do Dukszy do jp. *Oborskiéj* wstępowałem i tam nocowałem.

1 lutego (3) jechałem do Mińska na sejmik gromniczny, na którym byłem mimo imci p. *Kryszpina* kasztelana trockiego (*a*) dyrektorem. Sejmik ten był dość żwawy, odprawował się przez dni 4. Na koń wsiadać i dobra sapieżyńskie grassować postanowiła szlachta (4), to się umiarkowało. Do króla posłaliśmy pana starostę ejszyskiego *Koleckiego* i p. *Mickiewicza* sędzica grodzkiego mińskiego, z pewnemi punktami (5); kommisarzów do traktowania z wojskiem naznaczyliśmy: p. *Protasowicza* wojskiego mińskiego i p. *Cedrowskiego;* do województw białoruskich ordynowaliśmy p. *Franciszka Wołodkowicza* i p. *Puzakiewicza.*

(*a*) Marcin Kryszpin, wprzódy podczaszy litewski, podobno szwagier Zawiszy, o czém niżéj.—*J. B.*

(1) Anno.—(2) Januarii.—(3) Februarii.— (4) statuebat nobilitas. (5) cum certis punctis.

7 lutego (1), byłem w Kassynie u p. Bejnarta, który dość zaszczytnie (2) częstował. Ztamtąd do Mińska wróciwszy się, trafiłem zaproszony na ucztę do p. *Jansewicza* burmistrza, który po wydaniu wnuczki za p. *Rodkiewicza*, rejenta grodzkiéj kancelaryi, nas traktował. Był tam jp. pisarz ziemski z jejmością i gród zupełny z żonami, i szlachty było dość; częstowano nas hojnie (3); hulaliśmy aż do północy pijąc i tańcując.

Na zapusty wesele było jp. Romana *Bykowskiego* z jpanną *Kostrowicką* podsędkówną mińską; ludzi było dość. Przez te wszystkie dni bachusowe u siebie miałem gości weselnych na obiadach z żonami, u siebie nahulawszy się, w nocy jechałem na miejsce wesela. Z Mińska powróciłem do Smiłowicz 11 lutego (4).

NB. Suki gończe trzy, Płaksa, Bomba i Lutnia w Słobodzie 6 lutego (4) stanowione; 17 i 18go łowy odprawowałem: na dniu pierwszym świnie pobito haniebnie wielkie, nazajutrz niedźwiedź, machina niezwyczajna, przez obławę uciekł.

Tegoż dnia (5) 17go był u mnie jp. *Pancerzyński*, z pewnemi od ichm. pp. *Sapiehów* traktatami; odjechał 19go.

21go jechałem do Mińska na zjazd, z którego województwo miało na koń wsiadać i naprzykrzyć się dobrom sapieżyńskim i przyjaciołom tego domu (6). Lecz sprawiedliwemi przyczynami (7) niektóréj szlachty (8) intencye zwyciężone effektu zabroniły: do domów wróciliśmy się.

25go. Łowy były pod Klinkiem na niedźwiedzia, ongi przez obławę uciekłego i znowu osoczonego: ubito go w oczach moich, mnie się strzelić nie zdarzyło.

3 marca (9) na sejmik przedsejmowy wyjechałem do Mińska, który limitowany przez uchwałę (10) aż do 25go dla spóźnionych innotescencyi, które nie zgromadziły szlachty (11). Ichmość panowie *Sapiehowie* rektyfikowali się, przysłali z wymaganiami (1), żądając przyjaźni mojéj. Punkta się i pretensye do postanowienia (2) posłały.

(1) Februarii.—(2) honorifice.— (3) solenniter.— (4) Februarii.—(5) Eodem die.—(6) et adherentibus.—(7) justis rationibus.—(8) nobilitatis.—(9) Martii.— (10) per Laudum ad.— (11) nobilitatem.

8go ubiliśmy w obławie niedźwiedzia pod Ladem.

10go jejmość z Warszawy przyjechała szczęśliwie dobrze sprawiwszy rzeczy (3). Tegoż dnia (4) poszły podwody moje do Rohotnéj z żywnością (5). Tegoż dnia (6) był u mnie jp. *Frąckiewicz* i z samą jejmością z domu *Grużewską* siostrą moją (*a*).

Pierwszego dnia wielkanocnego wyjechałem z Mińska na sejm; saniami do Mira tylkom dojechał: tam ledwiem się w mieście na wozy zdobył. W Usnarzu stanąłem 8 kwietnia (7), nazajutrz był u mnie jp. cześnik w. księstwa lit. (*b*).

10go jp. *Sapieha* koniuszy w. ks. lit. (*c*), bywszy w Swisłoczy u jp. cześnika, potém pod Hrajno podjechał; ztąd gdy mi dano znać do Usnarza, wyjechałem umyślnie, i w polu z nimi się zjechawszy, zaprosiłem do Usnarza, gdzie niechęci dawne umorzyliśmy.

(*a*) W Niesieckim ten Frąckiewicz ożeniony z Grużewską, jest bratem Gedeona chorążego nadwornego lit., z którym Zawisza spór wiedzie o starostwo zydejkańskie. Imienia mu nie daje Niesiecki. Maryanna Grużewska, z męża Frąckiewiczowa, ta co w gościnie tutaj u Zawiszy, była córką Jana podkomorzego żmudzkiego i Teodory Alexandrówny Ogińskiéj kasztelanki trockiéj, a więc rodzonéj siostry Marcyana Ogińskiego kanclerza; z drugiéj jego siostry rodził się nasz Zawisza: idzie zatém, że Maryanna Grużewska była rodzoną ciotką Zawiszy, a córka jéj Frąckiewiczowa siostrą cioteczną. Maryanna Grużewska była wprzódy za Pakoszem, nim za Frąckiewicza poszła. Syn jéj i Frąckiewicza, Stefan starosta trąbski, synowiec Gedeona chorążego, wyrzekł się herezyi, mówi Niesiecki. Brat rodzony Maryanny Grużewskiéj Jakób, kuchmistrz litewski, tak często wspominany w notatach Zawiszy. Te szczegóły historyczno-genealogiczne objaśniają nam te stosunki rodzinne Zawiszy, o które tutaj często potrącamy.—*J. B.*

(*b*) Mikołaj Tarło.

(*c*) Mikołaj Sapieha.—*J. B.*

(1) cum expostulationibus.—(2) ad resolutionem.—(3) bene rebus partis.—(4) Eodem die.—(5) cum victualibus.—(6) Eodem die.—(7) Aprilis.

12^go^ do Warszawy wyjechałem arcy złą drogą, wszędziem się topił na przeprawach.

15^go^ stanąłem w Warszawie. Sejm zacząłem 17^go^, byłem u księcia podkanclerzego (*a*) na uczcie, 19^go^ byli u mnie na obiedzie: jp. *Tarło* starosta stężycki (*b*), jp. *Szeniawski* scholastyk (*c*), jks. *Pancerzyński* kanonik wileńscy (*d*), jp. *Krzyszkowski*, i t. d. Także [1] posłów częstowałem 24 kwietnia [2]. Król traktował ojca żony swéj księcia de Bareit (*e*), 1 maja, i senatorowie byli: napili się wszyscy nad miarę. Tego dnia deklaracyi pańskiéj o pieczęć odebrałem potwierdzenie. Uroczystość [3] oddania odłożona do sejmu.

12 maja. Król munstrował wojsko swoje, i z dział różnemi sztukami do celu strzelał, także granaty rzucał. 13^go^ pożegnałem króla. 14^go^ z Warszawy wyjechałem. Pod Liwem stała się przygoda nieszczęśliwa: wóz furmański na którym siedział *Kazimierz Dula* kredencerz stary, przejechał go wpół, ziobra i obojczyk połamał. 18^go^ w Usnarzu stanąłem, z Usnarza w Wilnie stanąłem 23^go^. Zaczęliśmy o warunki pokoju [4] zaraz traktować, bom miał polecenie do układu tajne [5] od króla naglące [6] do medyacyi.

1 czerwca [7], byliśmy u jks. biskupa wileńskiego (*f*) w Werkach na obiedzie, który nas rzymskiemi bagatelami udarował.

(*a*) Karol Stanisław Radziwiłł z Nieświeża.—*J. B.*

(*b*) Adam Tarło, późniéj w r. 1703 stolnik koronny, a w r. 1706 wojewoda lubelski, umarł 1719 r.—*J. B.*

(*c*) Scholastyk wileński, sławny Felix Konstanty Szaniawski, późniéj referendarz wileński, i świetny biskup krakowski, zmarły 1732 r. Zawisza nazywa go tu Szeniawskim.—*J. B.*

(*d*) Karol Piotr Pancerzyński, potém biskup hieropolitański sufragan, a w r. 1723 wileński, zmarły 1729 r.—*J. B.*

(*e*) Krystyan Ernest, margrabia brandeburski z Baireithu; z córką jego Eberhardyną ożenił się August II w r. 1693.—*J. B.*

(*f*) Konstanty Kazimierz Brzostowski.—*J. B.*

[1] Item.— [2] Aprilis.— [3] Solennitas.— [4] de mediis pacis.— [5] expeditionem et negociationem secretam.—[6] urgentem.— [7] Junii.

Do Kurkl na rezydencyą przyjechaliśmy 1 lipca [1]. Nie bardzo nam ona zrazu plagowała, feralne dni ustawicznie kłóciły nas: dwór się pomieszał, jedni odstawali, drugich sam odprawowałem; nawet między damami żony mojéj jakieś plotki zagęściły się były. Trwało to przez tydzień i daléj, wreszcie [2] zaczęło się uspokajać. Panie Boże daj pokój i dobrze daléj zmieszkać.

9 lipca [3] niedźwiedź z pod dworu uciekł nie zabity.

10^go^ byłem u jp. wojewody mińskiego (*a*), w pałacu dobrze przyjęty i utraktowany. Wziąłem psów gończych sfor dwie, między niemi psa tropowego do niedźwiedzia, Pokurcia, smycz chartów, muszkiet i owsu na psy dał mi beczek dwadzieścia, bo mi mego niestało.

13^go^ był u mnie jp. wojewoda, wesół, tańcował i podpił, dałem wzajemnie cudnych rosłych zbytnie i dobrych psów gończych czerwono strokatych sforę, którąm miał od jp. *Michała Tyzenhauza.*

14^go^ byli u mnie proszeni umyślnie jp. *Kościałkowski* stolnik z żoną, jp. *Kościałkowski* chorążyc z żoną, jp. *Petrusewicz*, jp. *Kossakowski* dzierżawca pieniański: hulaliśmy cały dzień.

7 lipca [3] młyn stawiać zaczęli w Kurklach.

25^go^ na święty Krzysztof hojnie [4] traktowałem: był u mnie jp. wojewoda miński, który mię dobrze wiązał; była okolica wszystka. Ten dzień na wielkiém pijaństwie odprawiliśmy. Darowałem p. wojewodzie znowu psa pięknego gończego. Goście jedni w nocy, drudzy nazajutrz porozjeżdżali się.

30^go^ na św. Ignacy imieniny synowi memu sprawowałem: gości sąsiad bliższych zaprosiwszy, tańcowaliśmy hulaszczo i napili się do woli.

29^go^ niedźwiadka niewielkiego ubiliśmy.

(*a*) Michał Siesicki, książe, wojewoda miński, został w tymże jeszcze roku w zimie wojewodą mścisławskim.—*J. B.*

[1] Julii.—[2] tandem.—[3] Julii.—[4] solenniter.

2 sierpnia (1) byłem u jp. *Siesickiego* chorążego wiłkomirskiego utraktowany dobrze i psami gończemi dobremi udarowany.

13go niedźwiedzia wielkiego ubiliśmy pod samemi Onikształami, znalezionego pod wsią Kliniance nazwaną. Zginął natenczas od niedźwiedzia chart biały rosły Pakant, miałem go od pana wojewody mińskiego; i innym psom plag nadawał.

25go byłem w Pienianach, tamem i nocował. Tegoż dnia (2) była bezemnie gruntów, czyli (3) granicy pomiara między mną a jp. *Sokołowskim* i jp. *Szemetem*. A jako się daremnie wspierali, tak za przysięgą téj strony chłopów ustąpić musieli.

Tegoż dnia (4) jp. wojewoda miński przysłał mi dwie sfory psów i charta, także obesłał mnie fruktami bardzo dobremi. Przysłała i jejmość pani *Iwanowska* podstolina wiłkomirska gruszek i jabłek podostatek.

28go ubiłem niedźwiedzia przy psach. Z pola jechałem na obiad do jp. *Kościałkowskiego* stolnika mińskiego. Nazajutrz miałem u siebie gości. Wreszcie (5) dnia 30 sierpnia (6) wyjechałem z Kurkl na noc do jp. *Bilewicza;* tamem nazajutrz objad zjadłszy pojechał. W Wilnie po drodze nie bawiłem się, tylko na przedmieściu objad zjadłszy pojechałem.

W Grodnie 5 września (7) stanąłem, znalazłszy jp. podskarbiego w. księstwa lit. i jp. *Służkę* wojewodę połockiego (*a*), dla nich dwa dni bawiłem się. Stanąłem 8go na mszą świętą w dzień Narodzenia Najśw. Panny. Na obiad do Usnarza.

14go jp. cześnik w. księstwa lit. (*b*) był u nas, my wzajemnie u jpana 16go byli.

18go. Wyjechaliśmy na dwa dni w pole z jp. cześnikiem: splądrowaliśmy Starzynę, orczakowski bór, w górach za bo-

(*a*) Benedykt Sapieha i Dominik Słuszka.

(*b*) Mikołaj Tarło.—*J. B.*

(1) Augusti. — (2) Eodem die. — (3) alias. — (4) Eodem die. — (5) Tandem.—(6) Augusti.—(7) Septembris.

rem knieją, Miszkinniki, Sielanowszczyznę; uszczwaliśmy przez te dwa dni lisów trzy, zajęcy dwudziestu dwóch. Naostatek wieczór po obiedzie od jejmości p. *Pancerzyńskiéj* w Żubrzycy, z wojnowskich gór wilka haniebnie wielkiego, kusego, szkody wielkie czyniącego, pod samą sadzawką żubrzycką uszczwałem, gdzie siła hart Feruj dokazywał.

Jp. cześnik nocował u nas tego dnia z pola, nazajutrz odjechał. Po którego odjeździe przyjechała jp. *Juszkiewiczowa* chorążyna wendeńska, jp. *Pancerzyńska*, jp. *Stryiński* z jejmością, jp. *Łazowy* i t. d.

23go polowałem z jp. cześnikiem w. księstwa lit. na błotach hrajeńskich, ztamtąd pod Indurą koło p. *Morego*, koło tatarskiéj karczmy, Dubowéj, Kamionki i t. d.; kilkanaście zajęcy uszczwało się, lisów czterech. 25go do Indury wróciliśmy się. Ztamtąd raniusieńko do Usnarza wróciłem się.

29go dzieci do Rohotnéj wysłałem dla mrozów następujących, na które trudno tu o drwa. Przeprowadzała żona moja do Swisłoczy jp. cześnika w. księstwa lit. Tegoż dnia (1) do Królewca wysłałem.

1 października (2) w Grodnie byłem na święto św. Franciszka (3), zaproszony u ojców bernardynów jadłem obiad. Wróciłem się do Usnarza 6 października (4).

7go jechałem na polowanie do jp. cześnika w. księstwa lit., polowaliśmy za Swisłoczą pod Łunnem w kniei, za dworem jp. *Rusieckiego;* uszczwaliśmy wilków trzech, czwartego młodego psy zgoniły i liszkę. Jechaliśmy potém pod Hornice, gdzie z nami złączył się jp. *Sapieha* podskarbi w. w. księstwa lit. (*a*); aleśmy szczęścia nie mieli tych dni, bośmy tylko kilka zajęcy uszczwali. Do domu wróciłem się dnia 10 października (5). Psy do niedźwiedzia wyszły dnia (6) 13go do Rohotnéj, zajęczniki zostały w Usnarzu. Samem wyjechał do Ro-

(*a*) Benedykt Sapieha.

(1) Eodem die. — (2) Octobris. — (3) pro festo S. Francisci. — (4) Octobris.—(5) die 10 Octobris.—(6) die.

hotnéj 18 października (1), stanąłem 19go. Był u mnie 21go jp. *Zawisza* chorąży miński, brat mój (*a*), jp. *Tołokoński*, jp. *Tomaszewic*, jp. *Jacynicz*, z którymi jeździłem nazajutrz po ostępach, koło Horki, Sadzinek, Wiszowa, Wysocka i koło Błosznéj, gdzie haniebnie piękne ostępy znalazłem ale puste, i tak nie ucieszywszy się, wróciłem się 23go do Rohotnéj.

W dzień św. Szymona i Judy, pod Kostakami przy psach ubito niedźwiedzia. Jamem sam nie był w polu zważając na (2) uroczystość, ułożyłem czyli (3) rozsądziłem sprawę wielką jks. *Giedminta* plebana, z *Turłajem* zawiadowcą rohoteńskim, i miałem u siebie na obiedzie gości nie mało.

Sejmiki na pospolite ruszenie były, na te jechałem do Mińska 3 listopada (4), stanąłem późno 5go. Sejmik odprawił się dobrze pod dyrekcyą jp. chorążego brata mego. Traktowałem u siebie urzędników i szlachtę. Z Mińska wyjechałem 8go, stanąłem w Rohotnéj 10go. Tego dnia wielki śnieg napadł i zawierucha była.

Na św. Marcin zaproszony od jp. *Sokołowskiego* na gęś, w Semnikach u jejmości jadłem obiad. 14go dano mi znać o niedźwiedziu pod Białą: więc że i późno było i dzień mroźny i śnieg nie mały, nie ubiliśmy go.

15go wesele sprawowałem *Wasilowi* stangretowi z *Anuśką* piastunką dzieci moich. W Rohotnéj ceremonie wiejskie haniebnie śmieszne i cudne odprawiać kazałem przed sobą w pokoju, z którychem się naśmiał i nacieszył. Wyprawiali prawdziwe sztuki (5). Nazajutrz rano wyjechałem do Usnarza. W drodze zetkałem się z księdzem *Berniczem* i p. *Przezdzieckim*. Stanąłem w Usnarzu 17go, gdziem zastał jp. cześnika w. ks. lit. (*b*). i jp. *Pancerzyńskiego*, towarzysza husarskiego, hetmana polnego; tego wieczoru podpiliśmy dobrze. Tego

(*a*) Brat stryjeczny, Jan Zawisza.

(*b*) Mikołaj Tarło.—*J. B.*

(1) Octobris. — (2) observando. — (3) alias. — (4) Novembris. — (5) intermedium.

dnia jp. hetman polny, *Słuszka Józef*, mimo Usnarz do Grodna pobiegł, który minął mnie z niewiadomości o byciu mojém w Usnarzu. Jp. *Pancerzyński* z Grodna do mnie przyjechał z pewnemi żądaniami 19 listopada. Tegoż dnia (1) posłałem do jp. *Kotła* kasztelana witebskiego. Tegoż dnia (2) czynszu ekonomicznego z klucza odelskiego oddano mi tynfów 2,015.

20go psy do Rohotnéj i charty wyszły.

25go widziałem się w Odelsku z przejeżdżającym jp. hetmanem polnym. Ztamtąd jechałem do Hrajna, wezwany (3) przez list, gdzie znalazłem jp. *Sapiehę* stolnika w. księstwa litew. (*a*), z którym dawna przyjaźń wznowiona, a wszelkie z obudwu stron (4) urazy w amnestyą puściły się. Piliśmy tego dnia dużo u p. cześnika, tańcowaliśmy, ja nocowałem tamże. Nazajutrz rano wróciłem do Usnarza.

29go do Kamionki do obozu rzeczypospolitéj, gdzie województw i powiatów pospolite ruszenie było, jechałem; stanąłem 2 grudnia (5). Przyjęty nie bardzo dobrze, na bójki trafiłem z powodu (6) bywania mojego i wznowionéj przyjaźni u pp. *Sapiehów*. Wreszcie (7) za uczynioną przysięgą wróciwszy (8) do konfidencyi do tajnych narad (9) wchodziłem obrany za konsyliarza (10).

8 grudnia (11) na będącego u mnie jp. starostę żmudzkiego (*b*) z urzędnikami księstwa lit. pod samą dobrą myśl, w dzień Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi (12) napadł pod wioskę p. *Dubrowskiego*, gdziem stał, jp. hetman z wojskiem, ale prędko do sprawy przyszliśmy i z Kamionki chorągwie w sukkurs nadeszły: wreszcie (13) noc zaskoczyła.

(*a*) Jerzy Sapieha, o którym na str. 38.

(*b*) Hrehory Ogiński.—*J. B.*

(1) cum certa expostulatione 19 praesentis. Eodem die. — (2) Eodem die.—(3) vocatus.—(4) ab utrinque.— (5) Decembris.—(6) ex occasione.— (7) Tandem.— (8) redintegratus.— (9) in secretiora.— (10) pro consiliario. — (11) Decembris. — (12) Immacul. Concept. B. V. M. — (13) tandem.

W niebezpieczeństwie tém nie chcąc być, przeniosłem się do Kamionki; we dworze stałem bardzo wygodnie i wcześnie, gdy inni po piekarniach tułać się, inni na śniegu, pod szałasami mieścić się musieli.

Przez cały tydzień w polu we dnie szlachta (1) w szyku stała, tymczasem traktaty za pośrednictwem (2) jks. biskupa wileńskiego (*a*) z obu stron zachodziły. Tego dnia, którego wojsko z jp. hetmanem podeszło, zrabowali mi tatarowie wozy i żywność (3) pobrali; wzięli mi i trębacza, ale go w kilka dni oddali (4). Wróciłem się do domu 22 grudnia (5). Święta w Indurze u jp. cześnika w. księstwa lit. odprawiłem, i z nim do Grodna, gdzie król przyjechał był, jeździłem. W Grodnie na ustawicznych konwersacyach tydzień wymieszkawszy i króla z nieukontentowaniem pożegnawszy, odjechałem.

5 stycznia, roku (6) 1699, byłem u jp. cześnika w. księstwa litewskiego, jadąc do Rohotnéj; tam dwa dni bawiłem się, gdziem zastał jp. *Sapiehę* strażnika w. księstwa lit. (*b*).

9go w Dereczynie byłem mimojazdem, pierwszego wieczora hulaliśmy. W nocy żony zostawiwszy, dla kompanii jeździliśmy, damy służące pobrawszy z muzyką do p. *Bułharynowéj* wdowy, mila od Dereczyna. Tam zastawszy jp. *Zienowicza* podkomorzego połockiego (*c*)., jp. *Konarzewskiego* i t. d., całą noc aż do słońca kłóciliśmy się pijąc, tańcując, szalejąc.

Nazajutrz mało co śpiąc, hulaliśmy do późna znowu. Psów pięknych sforę wziąłem; trzeciego dnia po obiedzie odjechaliśmy. Stanąłem późno w Rohotnéj. Z Rohotnéj na sejmik jeździłem do Mińska 9 lutego (7); lubo był bardzo żwawy,

(*a*) Kazimierz Konstanty Brzostowski.

(*b*) Michał Sapieha, syn podskarbiego Benedykta, w r. 1699 został pisarzem polnym litewskim.—*J. B.*

(*c*) Janusz Deszpot Zenowicz.

(1) in die nobilitas.— (2) interea.— (3) et victualia.— (4) restituerunt.—(5) Decembris.—(6) Januarii. Anno.—(7) Februarii.

i prawie niespodziewany co do zgody (1), atoli moja bytność siła przyniosła uspokojenia (2). Największa zatarga była na marszałka do laski, która ważyła się (3) między jp. *Rdułtowskim* a jp. *Unichowskim*, bo urzędnicy wszyscy Braci oddali na wolność (4), aby z pośrodka siebie (5) obrali. Czyniło wrzawę opisywanie przez uchwałę (6) szlachty. Te rzeczy i wiele innych (7) były przeszkodą (8).

Z Mińska do Wilna dla kontraktu o starostwo pieniańskie z jp. wileńską biegałem, ale u drożącéj się nie nastąpiło (9) kupno. Ztamtąd do Rohotnéj wróciłem się. 20 lutego (10) wstępowałem po drodze do jp. *Suryna* do Nowohorodowicz, i tam nocowałem przyjęty po ludzku (11).

24go zabiliśmy w łomie pod Horką niedźwiedzia.

Zapusty odprawiłem u siebie w Rohotnéj w kompanii arcy dobréj. Przez dni wszystkie ostatnie byli ci goście: jp. chorąży miński brat mój, jp. *Pancerzyński* podstoli oszmiański z jejmością przybyłą umyślnie z kraju grodzieńskiego, jp. *Sokołowski* z jejmością, jks. *Jodłowski* dziekan słonimski, jp. *Suryn* z jejmością; słudzy jp. stolnika w. księstwa lit., to jest: jp. *Szumski* i *Giełda*, jp. *Kniahnicki*, *Włochowicz* i t. d. i t. d. Dziwnie hulaliśmy wesoło, żartowali, pili niezmiernie, tańcowali do upaści i nóg bolenia; jeździliśmy po nocy kulika i t. d. We środę goście późno bardzo rozjechali się, których na ten dzień przybyło, to jest: jp. *Połubiński* sędzia ziemski słonimski i jp. *Ludwik Połubiński*. Po tych dniach całe dwa dni leżałem.

Wyjechałem do Kurkl 9 marca (12) z Rohotnéj. W Nowohorodowiczach pod Bielicą, u jp. *Suryna* bawiłem się półtora dnia, który rad nam był. W Wilnie stanąłem 13go. Częstowałem 16go dnia u siebie, był jks. *Jurewicz* i *Pancerzyński*

(1) et impracticabilis.—(2) pacificationis.—(3) inter candidatos.—(4) im dispositionem.—(5) de medio sui.—(6) acclamationes circumscripcya per laudum.—(7) Haec et alia plurima.—(8) pro obstaculo.—(9) non successit.—(10) Februarii.—(11) humaniter.—(12) Martii.

kanonicy wileńscy, jks. *Starzyński* kustosz smoleński, jp. *Szemiotowa* sędzina ziemska żmudzka z córkami i z synami, jp. *Wojna* starosta brasławski (*a*) i księża dominikanie. Jpanna sędzianka młodsza na lutni przygrywała, bardzo dobrze grająca; i ta muzyka zgorszenia w post nie czyniła, według owego przysłowia: „kogo lutnia uweseli."

18^{go} wyjechałem z Wilna; wstąpiłem z żoną do Werek do jks. *Brzostowskiego* biskupa wileńskiego, tameśmy jedli obiad, włoch jmścin sekretarz śpiewał bardzo dobrze; napiwszy się słusznie wyjechaliśmy do Kurkl, stanęliśmy 19^{go}. Daj Boże szczęśliwie zmieszkać.

20^{go} *Rosochacki* z dóbr lennych w brasławskim powiecie będących, a w arendzie natenczas zostających, darmo ([1]) od chłopów różnego zboża przywiózł beczek 45, ryb dwa wozy i kurów kóp trzy.

2 kwietnia ([2]) byłem u jp. *Siesickiego* wojewody mścisławskiego teraźniejszego (*b*), za Wiłkomierzem w pałacu przyjęty i traktowany należycie; był ze mną jp. *Kossakowski* cześnik rzeczycki. Nazajutrz po cześci jego miałem się źle: ledwiem nie umarł, czy z przepicia czy z uroków.

9^{go} chrzestnym ojcem albo kumem byłem z córką moją *Basią*, synowi p. *Pawła Wołka* zawiadowcy kurklowskiego.

14^{go} miałem u siebie sąsiad dość na uczcie.

21^{go} przypadły święta Zmartwychwstania Pańskiego. Od wielkiego czwartku aż do niedzieli w miasteczku przy kaplicy bawiłem się na nabożeństwie, było ze mną dość i sąsiad; Panu Bogu na cześć i na chwałę klęczeliśmy godzinami po parze u grobu Pańskiego aż do jutrzni. Pierwszego dnia wielkanocnego byli u mnie wszyscy, drugiego byłem u jp. *So-*

(*a*) Michał Wojna rozsiekany zaraz nazajutrz po bitwie olkinickiéj, jak to niżéj zobaczym w notatach Zawiszy.—*J. B.*

(*b*) Dawniejszy jeszcze z r. 1698 wojewoda miński. Zawisza był u niego w Siesikach, to jest w owym pałacu za Wiłkomierzem.—*J. B.*

([1]) gratis.—([2]) Aprilis.

kołowskiego wojskiego inflanckiego, trzeciego u jp. *Władyczka* w Skulimowszczyznie. Na Przewodnią niedzielę u jp. *Kościałkowskiego* chorążyca, nazajutrz na św. Jerzy u jp. strażnika, bardzo dobrze traktowany wszędzie.

29^{go} jechałem do Wilna, tam naradziwszy się ([1]) (ponieważ złośliwi z powodu ([2]) konkurencyi o pieczęć w. księstwa lit., wszędy mieli podstawione ([3]) do zerwania osoby ([4]), gdziem się miał obrócić), na sejmiku smoleńskim będąc, pod protestacyą umyślnie ([5]) posłem zostałem. Spółzawodnicy moi ([6]) rozumiejąc, że się zechcę z pomienionego sejmiku utrzymywać, uspokoili się w imprezie, ja tymczasem ([7]) na limitowany do 10 maja ([8]) sejmik do Wiłkomierza pobiegłem i tam zostałem posłem jednomyślnością, i tak fortelem obaliliśmy fortel ([9]).

11^{go} wróciłem się z Wiłkomierza do Kurkl późno. Napływaliśmy się w nocy, bo wielka powódź przypadła, jakiéj z wiosny nie było.

15^{go} jeździłem w pole pod Onikszty, Pieniany koło Douksz; zajęcyśmy naszczwali; był ze mną jpan chorążyc. W Wilnie będąc, darowałem cug koni wronych żmujdów jp. wojewodzie mścisławskiemu marszałkowi trybunalskiemu (*a*).

18^{go} byłem na uczcie u jp. *Iwanowskiego* podstolego wiłkomirskiego, dobrzem traktowany i udarowany. Tamem dokończył z imcią kontrakt o Czekanie i odebrałem pieniądze.

20^{go} polować jechałem koło Nidok, Żmujdek, Miedziat, i t. d.; nie miałem cale szczęścia, wróciłem się do domu 24^{go}.

1 czerwca ([10]) z Kurkl na sejm wyjechałem. W Wilnie kilka dni bawiłem się dla dobréj kompanii. W Usnarzu sta-

(*a*) Michałowi Siesickiemu, który już poprzednio marszałkował w trybunale litewskim w r. 1693. Drugi raz piastował laskę r. 1699.—*J. B.*

([1]) consilio inito.— ([2]) malignantes ex occasione.— ([3]) subordinatas.— ([4]) personas.—([5]) stante protestatione consulto.—([6]) Aemuli mei. ([7]) tandem.—([8]) Maii.— ([9]) nemine contradicente: et sic arte delusimus artem.—([10]) Junii.

nałem dnia 9 czerwca (1), ztamtąd 11^go wyjechałem do Warszawy, gdzie przybyłem 14^go: stancyą najęto mi u księdza *Szaławskiego* kanonika łuckiego, ale mi się kiedy nie podobała, musiałem drugą nająć u jp. *Łoskiego* podstarościego warszawskiego (*a*), z krzywdą moją, bo mi ksiądz pieniędzy dla uczynionego bezemnie kontraktu wrócić nie chciał, i tak sto dukatów bitych zginęło, a za nową stancyę musiałem dać 250 tal.

Na tym sejmie bardzo godnie (2) przez niedziel półtrzeci mając dyrekcyę staréj laski, kiedy prowincye dwie koronne zgodzić się o alternatę nie mogły, podały wniosek utrzymania (3) laski przy mojéj dyrekcyi. Wreszcie (4) kiedy w. księstwu litewskiemu nie zdało się to z powodu porządku (5) ich, który przypadał z alternaty na sejm przyszły, przyszło do układów i po wielu sporach (6) zdałem laskę jp. *Szczuce* referendarzowi koronnemu (*b*), który odebrawszy laskę i za nią podziękowawszy, obszedłszy nareszcie (7) izbę poselską szczególniéj (8) dziękował mi od niéj za przeszłe prace, zaręczając i oświadczając wielki szacunek i wzajemność (9) izby i nie przepomnienia prac moich.

(*a*) Franciszek Łoski podstarości warszawski, już w roku 1697 był razem podczaszym zakroczymskim. Skończył na podkomorstwie warszawskiém. Sławny poeta swego czasu. Umarł r. 1728.—*J. B.*

(*b*) Stanisław Szczuka, znakomity cnotą i rozumem minister, umarł podkanclerzym litewskim w roku 1710. Pieczęć wziął na tym sejmie dnia 1 lipca 1699 r., jak to sam Zawisza donosi. Kandydatami do pieczęci téj byli nasz Zawisza i Michał Kociełł kasztelan trocki. Zabiegi ich długo niepokoiły sejmy i dwór królewski. August II jednemu i drugiemu pieczęć obiecywał, jednemu i drugiemu wydał na pieczęć przywiléj. Obszerniéj o tém Załuski w swoich: „Epistolae hist. famil." w kilku miejscach a osobliwie T. II, str. 780. Żeby ich pogodzić, wystąpił Szczuka i ten dostał pieczęć za pozwoleniem Zawiszy, według zasady: lepiéj kto trzeci, a nie ten co ze mną.—*J. B.*

(1) die 9 Junii.—(2) plausibilissime.— (3) proposuerunt confirmationem.—(4) Tandem.— (5) ob turnum.— (6) Ventum ad media: et post concertationes plurimas.— (7) tandem.— (8) singularissime.— (9) cum sponsione et declaratione mutuorum affectuum.

19 czerwca (1) z królem na pokoju upiłem się do sytości (2), wino wprzódy potém gorzałkę pijąc, czyli (3) dubl (double) anyż, któregośmy się z królem po razy pięć napili. Był jp. wojewoda malborski (*a*), książę jp. podkanclerzy w. księstwa lit. (*b*), i jp. kasztelan żmudzki (*c*).

1 lipca (4) laskę zdałem jp. *Szczuce* referendarzowi koronnemu, dyrektorowi natenczas sejmu uspokojenia (5), któremu mimo nas konkurentów z woli méj (6) oddano pieczęć wielkiego księstwa lit.

Sejm kończył się przez noc aż do czwartéj z rana i skończył się. Mnie rzeczpospolita na wynagrodzenie (7) prac i strat moich dała 4,000 talarów bitych. Król zaś imć dalsze łaski (8) deklarował.

6 sierpnia (9) z Warszawy wyjechałem. Stanąłem w Usnarzu 10^go, ztamtąd w interesach moich jpan *Pancerzyński* do Warszawy jechał 13 sierpnia (9), ja nazajutrz do Rohotnéj, gdzie stanąłem 16^go ze dżdżem, który z pola nie dał zbierać gospodarzom przez cztery dni i nocy bez ustanku (10) lejąc.

Bezemnie ubito przy psach dwóch niedźwiedzi. Także (11) kiedym jeździł do Wilna na wesele jp. *Biegańskiego* starosty starodubowskiego, żeniącego się z jp. *Kryszpinówną* kasztelanką trocką, siostrzenicą moją, ubito niedźwiedzia pod Horką bardzo wielkiego. Podczas tego wesela na zepsowanie żołądka przez dni pięć chorowałem. Na tém weselu pannę oddawałem (*d*).

Pod Horką znowu ubiliśmy niedźwiedzia. Także (11) pod Łopuszynem, który niedźwiedź siła chartów mi nakaleczył.

(*a*) Jan Przebendowski, od r. 1703 podskarbi w. koronny, ulubieniec królewski.—*J. B.*

(*b*) Karol Stanisław Radziwiłł.

(*c*) Eustachy Grotuz, Grothauz.

(*d*) Wspominał już o tém weselu Zawisza. Patrz na str. 25.—*J. B.*

(1) Junii.—(2) ad satietatem..— (3) alias.—(4) Julii.— (5) pacificationis.—(6) sponte mea.—(7) in vim.—(8) respectus.—(9) Augusti.— (10) continuo.—(11) Item.

Koło Zaroi i Boryszyna polowałem, tylkom dwie liszki i trzech zajęcy uszczwał. Był ze mną p. *Jacynicz*, p. *Tołokoński* i pan *Tomaszewic*. Żona moja téj uciechy polowéj dopomagała mi.

10 października (1) jeździłem na pole do Derewni jp. referendarza w. księstwa lit. (*a*), z którym cały tydzień polowaliśmy koło Desek, Szydłowic, koło Derewianczyc, koło p. *Wołowicza* podsędka, koło Surynek, tylkośmy dwóch zajęcy znaleźli i uszczwali i jedną liszkę. Pod Sawiczami ubiliśmy niedźwiedzia. Bardziéj te dni na żartach i dobréj konwersacyi odprawili, niż na uciechach w polu. W Żurowicach dwa razy byliśmy i mszy świętéj słuchali.

22 października (1) na wesele jp. *Dąbrowy* z jp. *Grabowską* jeździłem do Rubieżewic, gdzie jakem był przyjęty, traktowany, szanowany, udarowany, trudno wypisać. Wesele to sprawowała jp. *Oborska:* haniebnie kosztowne i z wygodami na wszystkich. Ludzi zacnych gromada była a najwięcéj ewangelików. Jp. *Oborski* starosta horbowski (*b*) oddawał, jp. *Olendski* marszałkowic wołkowyski dziękował za damę. Po tém weselu we wtorek drugie przyjaciołom swym, we czwartek trzecie sługom swym uroczyście (2) sprawowała. Bawiliśmy się w Rubieżewicach dni pięć, nazad do Rohotnéj

(*a*) Jan Władysław Brzostowski, brat biskupa wileńskiego.

(*b*) Andrzéj Hrehory Oborski starosta horbowski, miał za sobą Annę Grużewską siostrę rodzoną Maryanny Frąckiewiczowy, o któréj na str. 57. Pani Oborska więc, która rodziła się z Ogińskiéj kasztelanki trockiéj, była także siostrą cioteczną naszego Zawiszy. Duńczewski pisze o tym Oborskim: „poseł i mówca zacny w senacie i rzeczypospolitéj," porównać Niesieckiego, wydanie Bobrowicza T. VII, str. 15. Miał Oborski z Grużewskiéj dwóch synów. Kiedy umarł, wdowa poszła powtórnie za mąż za Niezabitowskiego. Niesiecki pod Grużewskiemi. Oborski ten osiadł na Litwie, ztąd że ojciec jego tam się ożenił z księżniczką Mirską; ojciec dopiero wyszedł z Mazowsza. Synowie zaś Hrehorego już zasiedli się w mińskiém na Litwie i dobra tam pokupowali.—*J. B.*

(1) Octobris.—(2) honorifice.

stanęliśmy 29 października (1), i zaraz jechałem do jp. referendarza w. księstwa lit (*a*).

4 listopada (2) będąc u jp. referendarza, polowałem z nim za Żurowicami, z jednéj kniei nad gościńcem byteńskim, ubiliśmy niedźwiedzia, to jest ja sam swoją ręką, i dwie sarny uszczwaliśmy; nazajutrz liszkę i kilku zajęcy. Jp. referendarz darował mi szłapaka.

9go był u mnie i nocował jp. *Szczyt* chorąży połocki z jp. chorążym mińskim, nazajutrz odjechali i ja odjechałem do Usnarza.

Stanąłem w Usnarzu 13go i zarazem jechał z jp. *Tarłem* cześnikiem w. księstwa lit. (*b*) do Grodna, gdzie sprawował sługom swoim wesele, to jest: p. *Żybułtowskiemu* z panną *Milanowiczówną* w obec (3) zacnych ludzi; przez cały czas rezydencyi grodzieńskiéj dzień w dzień dobrych zażywaliśmy konwersacyj na ustawicznych różnie kolacyach i posiedzeniach.

Z Grodna wyjeżdżając zaproszeni byliśmy na rybę do jp. *Jezierskiego*, gdzie był jp. hetman wielki, jp. cześnik i insi. Dzień ten spełzł na traktamentach. Musieliśmy nocować bez wozów i ludzi na składanéj pościeli. Z jp. cześnikiem i z jp. *Massalskim* marszałkiem grodzieńskim polowaliśmy przez trzy dni koło Starzyny, Orczaków, Ostrówka, Sudziałowa i t. d.; lisów dość naszczwaliśmy i zajęcy. Jp. cześnikowi Neptuna popielato-szarego, charta, dość pięknego, darowałem. U mnie ci ichmościowie w Usnarzu dwa dni bonowali.

W tymże czasie (4) w Usnarzu bawiłem się przez czas wszystek na rachunkach z urzędnikiem i na ordynacyi koło gospodarstwa. Wyjechawszy z Usnarza 5 grudnia (5) i wstępując do cześnika, tamże dwa dni zabawiwszy się przeprowadzony od niego aż do Łunny w pożegnaniu się żałosném sta-

(*a*) Jan Władysław Brzostowski.

(*b*) Mikołaj Tarło.—*J. B.*

(1) Octobris.—(2) Novembris.—(3) in frequentia.—(4) Eo tempore.—(5) Decembris.

nąłem w Rohotnéj 9[go], w drodze przypadku nagłéj śmierci świaszczennika w Więzowcu gotującego się przed nami miéć służbę Bożą napatrzywszy się.

Na Boże Narodzenie miałem gości dość u siebie ichmość pp. sąsiad przed dni wszystkie. Po świętach jechałem do Wilna na trybunał skarbowy.

25 grudnia (1) przywieziono mi do Rohotnéj tak darowanego owsa od jp. arendarza Bakszt i Smiłowicz jp. *Siennickiego* (*a*), ekonoma dóbr księcia imć *Neyburskiego*, jako od włości zsypanego beczek sto dziesięć owsu.

27[go] jechałem do Wilna wtenczas, kiedy trybunał skarbowy zaczynał się. Nie miałem się tam nad tydzień bawić, alem całe cztery niedziele zmieszkał przy ustawicznéj dobréj konwersacyi i kompanii. Zdarzyło się w tymże czasie (2) z p. *Kazimierzem Unichowskim*, u jp. hetmana, przymówić się i położyć mu rękę na gębie; byłoby i większego coś, gdyby tego rozruchu sam hetman nie umiarkował.

Roku (3) 1700. Podtenczas w Wilnie solenne były inkurtowiny jp. *Słuszki* wojewody płockiego, do pałacu na Antokolu nad Wilią, gdzie wspaniale i uroczyście (4) częstował. Było i wesele u jp. *Słuszki* hetmana polnego: sług swoich żenili (*b*).

Do Muśnik tegoż czasu do jp. *Podbereskiego* jeździłem, gdzie ochoczo przyjęty byłem i przez kilka dni traktowany. Darował mi smycz chartów, które do Wilna przybywszy,

(*a*) Krzysztof Bończa Siennicki, stolnik chełmski, ekonom słucki, urosł potém na miecznika w. litewskiego i generała artyleryi. O czynach jego wojennych za czasów wojny szwedzkiéj, wspomina obszerniéj Zawisza w swoich: „Sprawach polskich." Opisaliśmy obszerniéj życie tego ulubieńca fortuny, który z chudego pachołka dorobił się znakomitego stanowiska, w Księdze Świata z r. 1857, II, str. 125.—*J. B.*

(*b*) Mowa o Dominiku i Józefie Bogusławie Słuszkach.—*J. B.*

(1) Decembris.— (2) eo tempore.— (3) Anno. — (4) solenniter et splendidissime.

z wielkiém podziękowaniem oddałem jp. *Sapiezie* koniuszemu w. księstwa lit. (*a*).

Krótko pisząc, z tęsknicą od dobréj kompanii wyjechałem z Wilna do Rohotnéj 29 stycznia (1). Stanąłem u ukochanéj małżonki 1 lutego (2). Wziąłem u pewnych moich przyjaciół sześć beczek wina darowizną.

Do Mińska na gromniczny sejmik jechałem, który miał być bardzo żwawy i na ichm. pp. *Sapiehów* imię przeciwny z powodu (3) trybunału skarbowego ufundowanego przez forsę i potencyę ichm., na który trybunał i województwo mińskie przy innych powiatach protestowało się; ale to wszystko bytność moja umiarkowała. Na tym sejmiku był dyrektorem jp. *Krajewski.*

Całe półtory niedzieli w Mińsku bawiłem się: ustawicznie na bankiecikach. Pewnego dnia na kolacyi u nas noc całą przehulaliśmy na tańcu i dobrém piciu; dość huczku było za zdrowie *Sapiehów* i innych przyjaciół moich, od trąb i strzelania dragonii. Téj nocy, podczas dobréj myśli, darowałem p. *Mackiewiczowi* kapitanowi dragonii téj, którąm miał dla assystencyi od jp. koniuszego w. księstwa lit. rumaka dobrego, za któregom dał jp. *Rdułtowskiemu* tysiąc złotych.

Z Mińska ruszywszy się, w Rakowie u księcia imci *Sanguszki* nocowałem; nazajutrz z nim wespół byłem w Pereżyrach u jp. *Wańkowicza*, stolnika i podstarościego mińskiego, gdzie dobrą rzecz sprawiłem (4), bom tam zmówił i wyswatał po wielu pochlebstwach (5), jp. stolnikównę za jp. *Jarmołowicza*, sługę jp. stolnika w. księstwa lit., młodzieńca dobrego i poczciwego człowieka i dobrze się mającego (*b*). Tameśmy

(1) Januarii.—(2) Februarii.—(3) ex occasione.— (4) bonum opus operatus sum.—(5) per multas tribulationes.—*J. B.*

(*a*) Michał Sapieha, co poległ późniéj pod Olkinikami.

(*b*) Teodor Antoni Wankowicz stolnik i podstarości miński, starosta poduświacki, deputat na trybunały litewskie w r. 1682, 1686, 1691, 1701 i 1709, człowiek niezmiernie pobożny i fundator wielki. Z Anny Woj-

się dobrze mając na wszystkiém, wyjechaliśmy, i acz w Mirze wozy dopędziliśmy, stanęli w Rohotnéj w Sobotę przed zapusty.

Zapusty odprawiliśmy szczęśliwie, bardzo wesoło z ichm. pp. sąsiady przy dobrém winie. Po zapustach wyprawiłem 27 lutego (1) (żonę) do Wilna i do Warszawy. Z Rohotnéj na Ukrainę do Berdyczewa wyjechałem 8 marca (2). Jechałem na Słuck dla dostania pieniędzy, kędy stanąwszy 10go, bawiłem się przez dni półtrzecia, traktowany ustawicznie od jp. *Siennickiego* stolnika chełmskiego gubernatora tamecznego (*a*), od któregom pewnym kontraktem wziął dwadzieścia tysięcy. Wyjechałem ztamtąd 13go. Droga mi służyła w pogodzie aż na miejsce, com miał za dobry prognostyk; ale w Pińszczyznie i od Międzyrzeca pod Połonną, koło Dąbrówki, arcy-niecnotliwą w puszczach miałem drogę, wozy połamałem i kary pod niemi. Stanąłem na miejscu w huku dział i strzelby różnéj dnia (3) 21. Spotykała mnie kozaków i wołochów moich chorągiew za Czudnowem o pół mile. Daj Boże czasik jaki szczęśliwie i zdrowo zmieszkać.

Wielki tydzień i trzy dni świąt odprawiliśmy bez księdza nad mniemanie i chęć naszą, aleśmy należyte nabożeństwo Panu Bogu na cześć odprawowali. Grób Pański ubrany był, u którego od godziny 12 w piątek, godziny kolejno klęczano, nie opuszczając nocy, aż do 12 na niedzielę, którego czasu przy doczekaniu Zmartwychwstania Pańskiego na *Te Deum Laudamus* z dział i armaty strzelano. Święta odprawi-

sznarówny pisarzówny ziemskiéj lidzkiéj, miał synów dwóch i pięć córek; synowie pomarli, trzy córki powydawał ojciec za mąż, dwie zostały zakonnicami. Katarzyna w r. 1700 zaślubiona, jak widzim, była Janowi Jarmołowiczowi, który potém wyszedł na skarbnika wilkomierskiego. Przed samą śmiercią został ten Wańkowicz kasztelanem mińskim, między r. 1709 a 1717, kiedy umarł. Porównać Niesieckiego, nowe wydanie Bobrowicza T. 9, str. 225. — *J. B.*

(*a*) Krzysztof Siennicki, o którym wyżéj, str. 72.—*J. B.*

(1) Februarii.—(2) Martii.—(3) die.

liśmy na hulaniu, gdzieśmy na mieście dość widzieli przy naszéj części sztuk kozackich w tańcu i hulaniu. Po świętach z Lubaru ksiądz *Bajerski* przyjechał, zmieszkał półtory niedzieli.

Rezydencya ukraińska była wszystka na hulaniu. Jeździłem często w dzikie pola na zwierza: 5go maja (1) zabiliśmy łosia i sarn kilka szczwaliśmy: pouciekały. Tegoż dnia (2) strzelcy sześć sarn wieczór mi przynieśli, żurawia i głuszcza.

7go do Słobodyszcz pojechałem, kędy mi ptaka strasznego zabito wielkości i piór jako łabędź, nosa długości blisko łokcia, wole czyli (3) podgarle jako pęcherz, w które gardło lazło wody dobréj miary półtora garnca.

10go ubito mi niedźwiedzia, sarn cztery. Toż samo (4) sarn dwie przyniesiono.

10go jeździłem na szpacyer z jejmością oglądać pustynie dóbr tyszkiewiczowskich, to jest Bystrzyka, miejsca pięknego, Machnówki zamku murowanego, Żyżelewa, Białopola miejsca swobody i sposobnego do fortecy. Kilka dni bawiłem się objeżdżając pustą Arabią (5). W dzień Bożego Wstąpienia o zachodzie słońca, w dzikich polach spotkałem się z niedźwiedziem bardzo wielkim, którego samotrzeć na koniach goniąc, bez strzelania spisami czyli (6) dzidami zabiliśmy; szczwacza mego *Stawińskiego* chcącego dobijać, gdy się świeżył, za nogę porwał i szkodliwie zeżwał. Sarn koło Białopola siła widzieliśmy, nie strachających się jak bydło.

25go był u mnie jp. *Mikulski* dla zgody komplanując się przy wizycie w pretensyach wspólnych.

26go było u mnie z Kodni grzeczne towarzystwo pancernéj chorągwi jp. *Morsztyna* starosty kowalskiego, z którém towarzystwem podpiłem.

28go Marysię z pannami i część większą dworu do Litwy wyprawiłem.

(1) Maii.— (2) Eodem die. — (3) alias.—(4) Item.— (5) desertam arabiam.—(6) alias.

6 czerwca (1). Samiśmy wyjechali szczęśliwie do Krakowa z Ukrainy, rozporządziwszy zupełnie dom i ustanowiwszy gospodarstwo należycie przy dozorze p. *Krzczonowicza* ustanowionego gubernatora. Jechaliśmy na Połonnę, Zasław, Ostróg, Dubno, kędyśmy stanęli na Boże Ciało; na Brody, gdzie nas słota prawie jesienna trzepała; na Lwów, kędym się z księdzem *Garnuchowskim* prowincyałem dominikańskim widział; na Janów, Jaworów, gdzie oglądałem ogrody nieboszczyka króla *Jana Sobieskiego*, rudera; i widziałem po śmierci (2) jego wiele, jak w ojczyznie, tak w ogrodzie i gospodarstwie ruin; na Jarosław, Łańcut, kędy mi kochana brytaniczka (Pijawką zwana) zdechła; Rzeszów, Tarnów. Deszcze wielkie i burzliwe wichry w drodze panowały; drożyznę po drogach wielką zwłaszcza owsów miałem.

23 czerwca (3) stanąłem w Krakowie, kędym się wybierał w dalszą drogę do Rzymu i sporządzałem się; mieszkałem tam wespół z żoną moją niedziel dwie; ztamtąd na Łobzów przeniosłem się, gdziem dwa noclegi odprawił.

7 lipca (4). Rozjechałem się z żalem ciężkim z najmilszą małżonką moją: ja do Rzymu ona do Litwy, któréj Panie Jezu posyłaj dni dobre i posilaj łaską swoją świętą i dziatkom moim.

Trakt do Rzymu z osobliwą konnotacyą.

Dnia (5) 7go. Z Krakowa do Przyginy mil 3, w téj Przyginie ciężko chorowałem na żołądek.

8go. Z Przyginy do Zatora mil 2.

9go. Do granicy, to jest do Woli za Oświecimem mila, od Zatora mil 3. Do Pszczyny, kędym od podkomorzego tamtego miał sobie przysłane żywe ryby, mil 2. Do Mizerowa mila.

(1) Junii.—(2) post fata.—(3) Junii.—(4) Julii.—(5) Dies.

10go. Do Wodzisławia górami mil 3, ale jest całe 4. Do wsi oo. jezuitów mil 4. Zamek na górze piękny.

11go. Do Opawy, miasta szląskiego pięknego, gdziem trafił na wyprowadzenie króla z kurkiem, mil 3 lekkich i dobréj drogi.

12go. Do Dworców, miasteczka małego ale porządnego, mil 4 górami bardzo wielkiemi. Tum wieczerzę zjadł zbyt apasto, dla tegom téż dobrze zapłacił.

13go. Do Ołomuńca górzystéj i bardzo złéj drogi mil 4, miasto wielkie i porządne; kościół i klasztor premonstrateński (1) ozdobny. Gospodę przed bramą miałem wygodną, ale biehuna franta gospodarza za wszystkie djabły. Z Ołomuńca księdza *Kazimierza* augustyana odprawiłem z powozem, jmć księdza *Glindy* kommissarza, który mi pożyczał. Wziąłem zaś aż do Wiednia furę za pięć czerwonych złotych.

15go. Do Kralic z Ołomuńca mil 2. Do Piszszaw, miasta księcia biskupa ołomunieckiego mil 4.

16go. Do Miennicy mil 3, szkaradnych mil morawskich. Do Nikiszpurka mil 3 także wielkich: winnice tu się po górach zaczęły pierwsze widzieć i drzewa w polach orzechów włoskich; w zamku jest beczka wielka w tysiąc garcy wina, to jest w beczek dwadzieście.

18go. Do Wiednia z Nikiszpurka lekkich mil 9: winnic haniebnie siła. Wiedeń miasto wielkie, do którego sześć mostów z przyjazdu od Polski na rzece Dunajec. Przyjechawszy do miasta, tegoż dnia (2) widziałem cesarza jp. z całym dworem (3) do oo. bosych (4) jadącego sposobem (5) staroświeckim ale poważnym. Turcy natenczas z posłem w Wiedniu hozi i dość strojni byli. Widziałem téż rzadkości (6) różne, papugi różnych kolorów i rodzajow, koty, ptaki, chińskie bagatele i t. d. w tejże ze mną stancyi. Pałac cesarski podobał mi się, najbardziéj w rynku kolumna św. Trójcy od

(1) Praemonstratensium.—(2) eodem die.—(3) cum tota Domo.—(4) Discalceatów.—(5) apparatem.—(6) raritates.

Leopolda wystawiona z tym napisem: „Przyjmij najłaskawszy Boże, sługi swego pokornie Cię czczącego prośby, a mnie żonę, dzieci, dom mój, ludy i wojska moje, królestwa i ziemię, ciągłą miłosierdzia swego opieką rządź, strzeż, broń. Tak ślubowałem roku Pańskiego Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa 1679 (1)."

Do Wiednia tedy z Krakowa mil 50. W Wiedniu zabawiłem się dni trzy, wyjechałem dnia 22 lipca (2). Z Wiednia do Neysztadtu mil 8, droga bardzo dobra; austerya pod „Kozłem," gospodyni zła.

23go. Z Neysztadtu pod góry, dobréj drogi mil 4.

24go. Ztamtąd przez górę straszną jedną, któréj 2 mile zwysz do noclegu przez dzień przejechaliśmy mil 5.

25go. Do Koffemberku mil 4 złéj drogi, już to w górach; austerya pod „Niedźwiedziem" (3). Z Koffemberku do Loiu mil 3, także złéj drogi; to miasto porządne, kamienica gdziem stał bardzo piękna, łóżko tam miałem zamczyste jako szafę miniaturowaną. Przypadła tam uroczystość św. Krzysztofa patrona mego, więc tam spowiadałem się i komunikowałem u oo. jezuitów.

26go. Do Likemfelku złéj drogi górami z Loiu mil 4.

27go. Do Furku mil 3 złéj drogi. Do Szaulingu mil 3 złéj drogi: tu nas chciał gospodarz niedźwiedziem uczęstować.

28go. Do Potu arcyprzeklętą drogą skałami i błotami mil 3: tam są wody zdrowe, i dla tego od wanien, których tam zażywają nazywa się miejsce Pot. Nie masz miasteczka, tylko austerya. Znaleźliśmy dwóch kawalerów na lekach. Do Karyntyi prowincyi niemieckiéj mila.

(1) Suscipe, Clementissime Deus, Servi tui demisse te adorantis vota, et me, Conjugem, Liberos, Domumque meam, populos et exercitus meos, Regna ac provincias Continua Misericordiae tuae protectione guberna, custodi, defende. Ita novi Anno Domini Salvatoris Nostri Jesu Christi. MDCLXXIX.

(2) die 22 Julii.—(3) Sub urso.

29go. Do Maufrogu mil 5. Do austeryi nad jeziorem wielkiém mil 2, złéj bardzo drogi.

30go. Do Wilaku, złéj drogi ale miasteczka porządnego, mil dwie; stałem pod znakiem „Konia białego" przeciw samego kościoła. Do Orlesztejna mil 3, skały wkoło bardzo wielkie. Przy drodze jest tam słup marmurowy na skalistym kamieniu z napisem, na pamiątkę tę, że tamtędy jadąc doktor pewny do pacyenta, padł z koniem w biegu, i uderzony mocno o ten kamień, tamże umarł; a tak spiesząc się na ratunek drugiemu, sam sobie śmierć bez ratunku odniósł. Po drodze także jest na skałce wymurowana śliczna kaplica od jakiegoś opata na cześć ukrzyżowanemu Panu Jezusowi; ołtarz piękny za żelaznemi kracianemi drzwiami ryty na skale Pan Jezus na krzyżu. Z drugiéj strony drogi, przeciw téj saméj kaplicy, kaplica z drzwiami także kracianemi, gdzie stoi Najświętsza Panna żałosna, i św. Jan przeciw Panu Jezusowi ukrzyżowanemu, za niemi trzy Marye płaczące, statuy ryte wielkie, wotów jest dość, tam i ja uczyniłem pierwsze wotum: siebie, żonę, dzieci i cały dom ofiarując.

31go. Do Trewizu niemieckiego arcyprzeklętéj drogi mil dwie. Do Pontewy mil 2 skałami; tu granica z Włochami: stałem pod znakiem orła polskiego z napisem: „Gospoda sławnéj Polski" (1).

1 sierpnia (2). Z dniem pierwszym miesiąca zaczęliśmy drogę pierwszą w Państwie włoskiém. Do Le Kiuze mil dwie: tu najstraszniejsze miejsca, bo droga kowaną skałą jak tylko wązka kolaska przejść może, nad drogą wiszące skały, pod nami rzeka jak przepaść doliną płynie. To miejsce Le Kiuze w dobrém położeniu: z jednéj strony skała, z drugiéj rzeka; wjazd przez trzy zwody, a tak wiele tylko przystępu do Le Kiuze, jak wóz nie szeroki w ten wjazd wniść mógł, w zwodach tych stoją działka. Do Winlone mil 3 skałami, ale pod samém miasteczkiem kończą się skały; tuśmy Naj-

(1) hospicium Inclytae Poloniae.—(2) Augusti.

świętszéj Panny Anielskiéj (1) uroczystość i ja moję sakramentalną godzinę odprawiłem.

2go. Do Roszetu mil 3 arcydobréj drogi winnicami; austerya na rogu z przyjazdu po prawéj ręce jako pałac, sala w obrazach pięknych; gospodyni stara frant, służała, ludzka, podobna z miny, prędkości i gadania do N. N.

3go. Do Kunianu mil pięć, drogą dobrą, winnicami; już się tu prawdziwy włoski kraj zaczął, bo i ogrody piękne i pałace. Pod samém miastem na górze pałac, w ogrodzie perspektywa z obu stron drogi naszéj z drzewa pinelowego bardzo długa i piękna.

4go. Do Trewizu włoskiego mil trzy, droga między wyśmienitemi ogrodami i pałacami.

5go. Do Mestre mil 2, wkoło drogi pałace i ogrody. Z Mestre mila odnogą morską do Wenecyi, barkami jadą.

Do Wenecyi tedy z Wiednia mil 75, czyli (2) trzynaście dni jazdy zupełne.

Osobliwości i rzadkości (3) piękne w Wenecyi te są:

Samo miasto tak wielkie na morzu, cud.

Kościół św. Marka lat 823 jak postawiony. Staroświeckość bardzo wielka, sama rzadkość (4); posadzka wyśmienitéj mozajki, i co kaplica odmiennéj inwencyi, robota mozajki. Słupy cztery kościoła salomonowego, dziwnie piękne, wysokości na kopią, z jednego kamienia każdy słup, rznięcie cudowne. Dwa słupy w ołtarzu, gdzie Przenajśw. Sakrament (5), alabastrowe, bez spajania z jednéj sztuki; jak świeca przy którym postawi się, tedy przez słup na wylot przejrzy się. Kamień marmurowy w ścianie, na którym św. Jana ścięto. Katedra kamienna, na któréj św. Marek uczył i przepowiadał wiarę, jako krzesło jakie. Proroctwa (6) na kamieniach przed

(1) Portiunculae. — (2) alias. — (3) Raritates et Curiositates. — (4) pro raritate.—(5) Venerabile.—(6) Prophetiae.

św. Dominikiem i Franciszkiem, ośmdziesiąt lat o nich czynione. Skały szmat, gładkiéj jak kamień wygładzony, téj skały, która z siebie wodę dała na uderzenie laski Mojżeszowéj; znać i dziureczki albo meaty, i ta opoka w murze wprawiona. Innych osobliwości (1) siła.

Kościół i klasztor benedyktynów na wyspie, bardzo wspaniały i piękny, z perspektywami na morze. Refektarz dziwnie piękny i wielki, w miniaturach wszystek. Ołtarz marmurowy, słup u niego marmurowy, na którym naturalnych żył kilka figury różne pokazujących, jako to: na krzyżu Pana Jezusa jakby umyślnie robionego, gruszek dwie i ludzka głowa; figurki te małe: Pan Jezus na krzyżu jak na dłoń długi, gruszka nie wielka, głowa ludzka jak talar. Biblioteka dość porządna, za szkłami weneckiemi. Posadzka marmuru białego z czarnym, robiona tak sztucznie (2), że różnie się widzi, raz w kawalerskich krzyżach, z drugiéj strony patrząc widzi się w gwiazdach, z trzeciéj w tryumfalnych cegiełkach i t. d. Ołtarze bardzo piękne i bogate.

Kościół karmelitów bosych, nad który piękniejszego i modniejszego nie masz: facyata zewnątrz (3) z kamienia białego jako alabastru; słupy, osoby, wiązania bardzo specyalne z jednych a nie spajanych sztuk. Wewnątrz ołtarza także kamienne i obrazy z kamienia białego ryte, wielkie bardzo misterną robotą, zwłaszcza z obu stron poboczne ołtarze srzednie. Jest też kościół piękny z takąż facyatą, à la Salute, od Somaszków (4) wystawiony, od Wenecyan w czasie zarazy (5) kosztem ich; kościół bardzo piękny okrągły, we środku jego stojąc, można po całym kościele mszy wszędzie u każdego ołtarza słuchać. Kościół kapucynów także wystawiony czasu powietrza kosztem Wenecyi, bardzo piękny.

Arsenał albo cekauz, ma dział niezliczoną moc różnych: są jedne co za polską milę niosą, drugie co w jednéj sztuce

(1) raritates.—(2) apté.—(3) ab extra. — (4) Pewnie ma być :od rodziny Somaschia, lub coś podobnego.—(5) tempore pestis.

po kilka dziur do wystrzałów kul mają, są moździerze wielkie i małe, jest ze skóry misternéj roboty działko polowe; rynsztunki też bardzo piękne i porządne: jedne używane, drugie do użycia, trzecie do apparencyi; staroświecczyzny, kirysów nabijanych złotem, b'achy, muszkiety, flinty, koncerze z fordymentami i t. d. Na 15,000 wojska jest rynsztunku porządnie bardzo złożonego, generałów dawnych wojenne bronie, samego nawet Attyli, którego nazywają biczem bożym, rzadkości wielkie (1), dla którego Attyli, włosi czyli (2) rzymianie jeszcze, na morzu miasto Wenecyę założyli uciekając przed wrogiem (3). Okrętów, galer, galead, pełno noworobionych, staropoprawionych i t. d., ale to nadewszystko porządek nieporównany, że w tym arsenale jako w mieście wszyscy rzemieślnicy potrzebni zawierają się: jedni ślusarze, drudzy kowale, co bezustannie (4) czasu wojny i pokoju robią nowe i stare przerabiają; rzemieślnicy do lania armat, rzemieślnicy do robienia okrętów, rzemieślnicy do robienia lin, masztów, żaglów, wioseł i t. d., którym płacą codziennie i nieprzestannie, nie uwalniając ich, aby gdzieindziéj na robotę do Państwa jakiego nie zaciągnęli się; wina dają bez miary, gdzie toczą do cebrów rurami, piwnica ma w sobie kuf z półtorasta żelaznemi obręczami zbijanych, w każdéj najmniéj po 500 garncy i t. d. Arsenału jest mila polska dobra, pięć włoskich.

Szkoła czyli (5) bractwo u św. Rocha: są tam obrazy bardzo piękne dal miniatura; księgi z drzewa robione w szafie, których od prawdziwych ksiąg rozróżnić trudno: jedne wpół otwarte, drugie od szczurów niby pogryzione, trzecie od molów potoczone, inne podarte i t. d.; kałamarzyk w tejże szafie z piórem stoi, malowany jakby prawdziwy: karty z napisami nad szafami jakby papierowe i t. d.: osoby kalek różnych snycerskiéj roboty, malowane, jak żywe i t. d.

(1) flagellum Dei, raritates.— (2) alias.— (3) fugientes a facie inimicorum.—(4) continue.—(5) alias.

Miejsce śliczne w innéj stronie (1), które całą Wenecyę z przodu (2) zasłania od zalewów (3) morza: jest wyspa tak długa jako całéj jest długości Wenecya, ta wyspa od spodu do wierzchu i nad ziemią jeszcze jako szanc cegłą obmurowana i umocniona, że największy impet fali nie zaleci, tylko się obija o tę wyspę oszancowaną i pryska wodę na wyspę. Na téj wyspie są niektóre kościoły z klasztorami i domy murowane, gdzie ustawicznie żołnierza kwarcianego leży kilka tysięcy. Lądem do Wenecyi nieprzyjaciel nie może żaden przyjść, wodą także, bo naprzód, że okręta dla miałkości nie dojdą, gdyż Wenecya na miałkiéj bardzo wodzie; powtóre, że morzem do Wenecyi dwa tylko przystępy z téj i drugiéj strony wyspy naturalnéj, która broni miasta, i z miasta nie wychodzą na morze okręty tylko temi dwoma miejscami. Z obu stron tedy téj wyspy, na kończącéj się wodzie morza, a zaczynającéj się miałkiéj odnodze, na któréj Wenecya, są cztery potężne twierdze (4) jako bramy; z jednego końca szańcu dwa obok stojące, środek mający otwarty na wnijście okrętów; z drugiego końca podobnież; tak działami, armatą i różną ammunicyą ufortyfikowane, że gdyby wszedł który nieprzyjacielski okręt, temi działami rażony z obu stron, razemby ginąć musiał; owo jakby też pod most kto chciał wicinę przepędzić, kiedy chcą przejść, most podnieść trzeba i t. d. Jakoż żaden od założenia Wenecyi dotąd jeszcze nie był pod Wenecyą nieprzyjaciel.

NB. Rzadkość (5) piękna: o ucieczce św. Marka, św. Magna i św. Izydora z Wenecyi.

W Wenecyi na kwartanę pół trzeci niedzieli chorowałem, odpędził mi ją sławny (6) *Monticielli* doktor wielki; mieszkałem w Wenecyi zupełnie niedziel pięć, nareszcie 8 września (7) w dzień Najświętszéj Panny wyjechałem péotą do Padwy na

(1) alio.—(2) a fronte.—(3) impetycyi.—(4) fortalitia.—(5) Curiositas.—(6) Excellentissimus.—(7) tandem die 8va Septembris.

noc, stałem w austeryi gdzie był niemiec gospodarzem *Martin Todesco*.

Z Wenecyi do Padwy, wodą mil pięć polskich, bardzo miła rzecz jadąc péotą: rzeka jest jako kopanica, a małe z obu stron do saméj Padwy pałace z ogrodami bardzo gęste, mianowicie jest jeden pałac po prawéj stronie na górze, do którego daleka bardzo od saméj drogi w ogrodzie i wysadkach perspektywa, aż do samych drzwi pałacu, który w ogrodzie stoi. W Padwie zaś saméj, kaplica dopiero budowana na św. Antoniego, relikwie bardzo piękne; relikwie jego są te: język calusieńki i rumiany, spodnia szczęka z zębami; są zaś insze relikwie. Formy w tym kościele z czarnego marmuru, rznięte zbyt subtelnie dzieje starego zakonu (1), grób *Kornelii* która była doktorem filozofii i medycyny (2), która Panu Bogu czystość poślubiwszy, żyła lat czterdzieści, lata na nauce i praktyce (3) pędząc; w nagrobku, który dość piękny, wyrażona jéj jest znajomość dobra i poufała (4) z *Innocentym XI* i z *Janem Sobieskim* królem polskim (5) korrespondencya; języki wszystkie umiała. Kościół św. Justyny oo. benedyktynów dość wspaniały, w ołtarzach pięknych malowania osobliwe. Ogród gdzie są osobliwe zioła, jako to: antypatyą i sympatyą z człowiekiem mające, bo jedne do człowieka rąk skłaniają się, drugie umykają niby uciekając. W Padwie półtora dnia bawiłem się, wyjechałem ztamtąd.

10go września (6). Do Moncelze mil półtrzecia. Do Ravigo mil 3: tu granica Wenetów z papieżem.

11go. Do Ferrary mil 4: miasto papiezkie dość wielkie, forteca bardzo dobra i ostrożność w niém jest. Do Sampierino mil 3: droga wysadzona drzewami winem wiązanemi.

12go. Do Bononii mil dwie lekkich; stałem w Bononii u człowieka poczciwego w austeryi pod pocztą (7), pod znakiem

(1) historie veteris testamenti.—(2) Corneliae, Philosophiae et Medicinae Doctorissae.—(3) et praxi.—(4) et saepior.—(5) et cum Joanne Sobieski Rege Pol.—(6) Septembris.—(7) Austeria: alla posta.

„Pielgrzyma" (1); te dwie mile bardzo pięknemi ogrodami wysadzone, drzewa przy drogach rozmaitą misternością z bukszpanu wyrabiane. Bononia miasto staroświeckie, ale pałace bardzo piękne ma w sobie, zwłaszcza jest jeden pałac, na którego wierzchu na deskach są malowane lanszafty drzew i skał; z daleka zdaje się, że nad pałacem wiszą skały drzew pełne. Kościół Bożego Ciała, gdzie św. Katarzyna bonońska siedzi ubrana w krześle jak żywa, i tylko trochę poczerniała, którą co rok w nowy habit ubierają. Kościół zbyt wielki jest i staroświecki księży... (*a*). Wieża osłów (2) wysokości niezmiernéj. Fontanna wielkiego nagiego Neptuna, pod którym białogłowskie wpół osoby po rogach z piersi wodę wydają i na Neptuna pryskają. Koło Bononji po górach śliczne pałace i ogrody.

14go. Z Bononii do Zameczku św. Piotra (3) mil trzy.

15go. Do Faenzy mil półczwarty: stałem pod „Lwem weneckim" (4). Do Cezeny mil półczwarty: miasto nie wielkie ale piękne, zamek na górze. Od Faenzy aż do Cezeny wokoło góry, na których zamki i pałace w perspektywach.

16go. Do Rymini, miasto to wielkie nad morzem mil 4, Alla catholica wieś i austerya nie poczciwa, gospodarz jako djabeł: mil 3.

17go. Miastami pięknemi nad samém morzem natenczas szumiącém i o koła naszych kolas obijającém się, do Fanno mil 4: to miasto nad morzem piękne; stałem pod znakiem „Araba" (5), byłem na tym teatrze (6), który niedawno do komedyi wystawiony, bardzo piękny. Do Sinigalli, miasta w potężnych murach, mil 3.

18go. Do Ankony mil 3: forteca wielka nad morzem na skale, nad miastem jest na skale bulwark wielki czyli (7) szańc, który może bronić całego miasta. Do Loretu mil 3,

(*a*) Autor nie napisał, jakich księży.

(1) il pelgrino.—(2) Turris asinorum.—(3) al Castello di S. Pietro. (4) Sub Leone Veneto.—(5) Sub Signo Arabi.—(6) Theatrum.—(7) alias.

miejsce, nad które piękniejsze być nie może: na wysokiéj górze z jednéj strony morze, z drugiéj pagórki, na których miasteczka i wsie między lasami rozmaitych rodzajnych sadów, i doliny równiusieńkie, na których winnice i oliwne drzewa; na cześć Najświętszéj Pannie milę szedłem pieszą. Stałem w austeryi pod „Złotym niedźwiedzem" (1), gdzie gości było nie mało, zwłaszcza niemieckiéj szlachty z pod Wiednia; miałem trochę biedy z weturynami, ale nas gubernator pomiarkował i zganił bezpieczeństwo chłopów. Znalazłem tam gracyą u zawiadujących Loretem Najświętszéj Panny, że mię z mojemi ludźmi jednego wpuszczono za ołtarz (2), gdzie komin święty Najświętszéj Panny; po obiedzie prezentowano mi wszystkie splendory w téj kaplicy zostające, jako to: miseczkę N. Panny z któréj jadała, pieluszki któremi Pana Jezusa spowijała, sukienkę z wełny, w któréj z domkiem swoim do Loretu przybyła; o to wszystko ocieraliśmy rozmaite paciorki i agnuszki, także wzięliśmy wody, którą miseczkę ksiądz opłukiwał. Lampa tam wisi bardzo wielka szczerozłotna, ofiara (3) wenetów, ta największa i najpiękniejszéj roboty; na sukni N. Panny dyamentów drogich i kamieni bardzo wiele. Jest lampa szczerozłotna średniéj wielkości, piękna, ofiarowana przez króla *Kazimierza;* lamp wielkich srebrnych siła: sztuka wielka szczerozłotna misternéj roboty wisi, nakształt rogu obfitości (4), ofiarowana przez jakiegoś książęcia i jego ręką robiona; *Władysław* król, w stroju królewskim (5) szczerozłotny, blizko półłokciowy; dzieci ofiarowanych szczerozłotnych kilka: jedne lane, drugie w blachach wybijane. Srebra co nie miara; i komin N. Panny w srebro oprawiony, tylko sama dziura komina taka jak była z cegły. Inszych jest tam dość piękności. Osobliwy jest skarbiec kościelnych skarbów, i te mi chcieli pokazać, alem się spieszył w drogę i weturynowie czekać nie chcieli; bawiłem się tam dzień cały i dwie

(1) al orso d'oro.—(2) extra altare.—(3) ex voto.—(4) Cornucopii. (5) in habitu Regio.

nocy. Ciekawość (1), wiedzieć, że przez morze i teraz znaczna droga bieleje się, którędy aniołowie nieśli domek N. Panny do Loretu; również (2) okno, którędy archanioł Gabryel wszedł, zwiastując; tamże (2) miejsce to, gdzie Ona modliła się natenczas; jeszcze (2) mizerya domku ubogiego, który dłubią i biorą sobie ludzie na relikwie, przecie go nie ubywa. Zażywszy nabożeństwa, wyjechałem dnia (3) 20 rano.

20go. Z Loretu do Maceraty mil półtrzeci: droga pięknemi równemi górami, na nich winnic obfitością, a w dolinach pełno oliwnego drzewa, tu się zaczyna kraj oliwny. Z Maceraty do Waleinary, wsi, mil 4.

21go. Do Saranelle górami i skałami mil trzy; stałem pod „Aniołem św." (4). Do Fulinu mil 3 górami gładkiemi, z których doliny równe z ciekącemi kanałami i ze skał wodami widać było; na tych dolinach wsi i miasteczka, wszystkie oliwami i pinelowém drzewem wysadzone, że niepodobna było napatrzyć się położenia miejsca. Droga w górach nad samemi dolinami, z których górnych dróg, wsi jako maluczkie chaty, ludzie jako dzieci zdały się przez gór wysokość a dolin nizkość; droga gładka gdzieniegdzie skalista. Stałem pod „Św. Jerzym" (5).

22go. Z drogi zjechałem, z Fulina do Asyża, dobrze przede dniem: tam słuchałem mszy świętéj, i wszystkie relikwie (6) św. Franciszka, jako to: pisma jego, regułę, suknią i t. d. na skarbcu widziałem, o które ocierałem paski św. Franciszka brackie. Byłem też i w domku N. Panny Anielskiéj (7); tamem celę św. Franciszka i inne osobliwości (8) widział. Z Fulinu do Asyża mil blizko dwie polskie, ale z drogi do Rzymu, dla tego te dwie mile nie liczą się (9). Z Fulina do Spoleto mil 4, miasto między wielkiemi górami.

(1) Curiosum.—(2) Item.—(3) die.—(4) a S. Angelo.—(5) al San Giorgio.—(6) reliquias.—(7) Portiunculae.—(8) particularites.— (9) non computantur.

23^go^. Do Terni mil półtrzeci, górami bardzo wielkiemi i wysokiemi. Do Otricoli przez góry i skały drogą bardzo złą mil półtrzeci. Te pięć mil, które my ujechali przez dzień cały, lasem oliwnym przejechaliśmy.

24^go^. Do Castelnovo mil 5 polskich, kraj dziwnie piękny w równinie i polach, gdzieniegdzie pagórki, na których specyalne knieje. Austerya piękna nowa i gospodarz w niéj bardzo poczciwy.

Do Rzymu mil 3, stanąłem późno w nocy, Panu Bogu podziękowawszy, żeśmy szczęśliwie przybyli.

Wszystkich (1) mil z Krakowa do Rzymu: z Krakowa do Wiednia mil 50, z Wiednia do Wenecyi 75, z Wenecyi do Bononii 20, z Bononii do Rzymu 58, razem (2) mil 203.

Osobliwości i rzadkości (3) w Rzymie i miejsca święte (4).

Kościół św. Piotra zewnątrz i wewnątrz (5). Plac przed kościołem bardzo wielki, na którym stawa zawsze kilkaset karet, a nie znać ich; fontanny na tym placu piękne. Wspaniałość (6) kościoła, do którego wszedłszy, nie zda się wielki, tymczasem (7) kaplice w nim są jak największe kościoły, i obchodząc wszystkie, dużo czasu użyć trzeba; ludzi żeby najwięcéj było, jakoż nie może być więcéj jak wówczas, kiedy był pogrzeb *Innocentego XII*, jako kiedy na mszy o Duchu świętym (8) przed konklawą (9) lud był zgromadzony, jako kiedy *Klemens XI* obrany był prezentowany, a przecie nie tylko że nie było ścisku, ale mógłby na koniu chcący po kościele jeździć. Nagrobki papieżów (10) wielkie i osobliwe, kaplice, ołtarze, wschody do kaplic i t. d., najwspanialsze to rzeczy (11); pałac watykański w którym pokojów 1000. Kaplica gdzie

(1) Comput. — (2) Facit. — (3) Raritates et Curiositates. — (4) et Loca Sancta. — (5) ab extra et ab intra. — (6) Majestas. — (7) interea. — (8) in votiva de Spiritu Sancto. — (9) Conclave. — (10) pontificum. — (11) Magnificentissima opera.

głosy (1) dają na papieża, obierając go: malowana od sławnego malarza Archanioła Gabryela (2), w któréj kaplicy malowany jest po wszystkich ścianach sąd ostateczny (3), na odgłos trąb ciał powstających na sąd Boży; cudowna sztuka, jakiéj równa być nie może: jedne ciała wstały, drugie wstają, trzecie wstać gotują się i niby przez gwałt dobywają się; jedne ciała zupełne, drugie w kościach zupełnych, inne w kościach rozsypanych i t. d.; jedne dusze z ciałami wesoło i z afektem pragnienia powstające, drugie odwracające i zakrywające oczy od twarzy Majestatu Pańskiego; krzywiące się, marszczące, wrzeszczące, rozpaczające i t. d.; ciała świętych, Bartłomiéj z skórą i t. d.; toż z raju wychodzący Eliasz i Enoch, i t. d.: zgoła sztuka nad wszystkie sztuki. Skarby tego kościoła nadzwyczajnie wielkie i nieporównane i t. d.; na wierzchu kościoła cegielnie i t. d.

Kościół Al Jesu jezuitów, któremu równy być może, ale nie piękniejszy: sklepienie miniaturami malowane między gipsami białemi i pozłacanemi, od których nierozeznać malowania, bo malowanie tak kunsztowne, że na gładkim murze osoby malowane i obłoki i t. d., zdają się jakby sztuki snycerskie pomalowane albo gipsy złocone: żywszych farb niepodobna. Kaplica św. Ignacego, gdzie ciało leży, już téż aż do podziwienia piękna i bogata, ołtarz z ciosanych kamieni albo marmuru przybierany kolorami: złotym, turkusowym, niebieskim, białym, czarnym, marmuru zaś porfirowego bardzo pięknego i najbogatszego; osoby także wielkie, wyrabiane z białego marmuru robotą dziwnie wyśmienitą, między kolumnami i sztukami ołtarza złote fladry i lisztwy, kolumny zaś i sztuki tak obrabiane, że naturalne fladry jak wyrabiane albo malowane zdają się: słowem nic wyśmienitszego i wspanialszego. Z obu stron kaplicy chory fladrowanych porfirowych marmurów i t. d.; srebra gwałt i t. d.; ciało w ołtarzu w mensie (4)

(1) Sufragia. — (2) Gabryele Archangilo. — (3) Universale extremum Judicium. — (4) intra mensam.

leży, dość ozdoby mające; wkoło ołtarza palustrada wybornéj spiżowéj roboty, grubéj, odlewanéj, ale dość subtelnie wyrabianéj i t. d. Fundusz kardynała Farnezego (1), ołtarz kosztuje trzy miliony szkudów.

Kościół św. Jędrzeja, nowicyacki, nie wielki, gdzie błogosławiony Kostka leży, ale bardzo miły i wesoły, i ołtarze szczególnie pięknie i posadzka wyśmienitéj roboty z marmuru.

Kościół jezuitów i kollegium rzymskie (2) nadzwyczajnie wielkie; tego kościoła sufit wybornego malowania i inwencyi, gdzie od ognistego Ignacego płomienie lecą z napisem: „Przyjdź rozsypywać ogień." Miłość Boża (3) nad drzwiami kościoła podpala, z napisem: „Chcę tylko zapalać, nic więcéj" (4); zdaje się cale żywym ogniem sklepienie gorzéć. Kaplica gdzie św. Aloizy Gonzaga leży piękna i ołtarz; kollegium zaś i wielkie i piękne, także szkoły.

Kościół staroświecki, alla Rotonda, najpierwszy w Rzymie, gdzie nabożeństwa (5) pogan były, i gdzie palono bogom ofiary. Kościół wielki okrągły, w górze okrągła nad całym kościołem bania, na samym wierzchu jedne okrągłe okno na cały kościół, którém wychodziły dymy; wkoło wewnątrz kolumny, jak krużganki, teraz ołtarzami zajęte; na wejściu w kościół we trzy rzędy idą kolumny kamienne, bardzo grube, robotą staroświecką.

Kościół św. Grzegorza, nie wielki, gdzie największe zaduszne nabożeństwo. Nie masz tam żadnéj osobliwości (6), oprócz miejsca, bo tam mieszkał: jest miejsce gdzie sypiał, stół na którym jadał, u którego często obiadowali anieli z nim, gdzie siadał na radzie (7) i t. d.

Kościół św. Pawła za miastem, oo. benedyktynów, wielki i staroświecki, nad ołtarzem wielkim apostołowie i Pan Jezus

(1) Farnesij Card.—(2) Collegium Romanum.—(3) cum inscriptione: „Veni mittere ignem." Amor Dei. — (4) cum inscriptione: „Etquid aliud volo, nisi ut accendatur."—(5) Sacrificia. — (6) ullam raritatem. — (7) ad Consilium.

malowany z ruska na mozajce; tam jest krucyfix, do którego św. Brygida modliła się i święte duchowne miała pieszczoty; tam miejsce gdzie się głowa św. Pawła znalazła, gdzieindziéj i dość od tego miejsca daleko, ściętego, i t. d.

Kościół św. Jana Lateraneńskiego (1), bardzo wspaniały i bogaty; relikwij ma bardzo wiele: tam są dwie głowy św. Piotra i Pawła, osobliwe na nie miejsce, jako grób śród kościoła stoi. Tamże jest obraz Pana Jezusa Salwatora, który cudownie (2) pokazał się św. Sylwestrowi papieżowi, wtenczas kiedy poświęcał ten kościół. Na drodze od św. Pawła idąc od św. Jana z Lateranu (3), jest miejsce gdzie idąc, albo raczéj prowadzeni na męki i exekucyą rozstawali się, rozłączali się i żegnali się z sobą. Pod „Trzema źródłami" (4), miejsce cudowne i bardzo piękne, mila polska za miastem. Tam gdzie ścinano św. Pawła, jest słup, na którym szyję kładziono, i po ścięciu trzy salty głowa ścięta uczyniła, a gdzie padła tam źródło wytrysnęło; trzy tedy i teraz są obmurowane te źródła i kościół nad niemi albo kaplica. Godne zapisania to (5), że woda nigdy nie podnosi się ani opada (6), a z każdéj fontanny inszy smak wody. Tamże jest miejsce, kędy św. Paweł pomodlił się trochę, prowadzony na ścięcie i widział św. Piotra duszę świętą idącą do nieba. Tamże jest kaplica i ołtarz, przed którym św. Bernard mszę zaduszną odprawiający, widział wstępujące duszyczki po drabinie do nieba; zkąd aż dotąd wielkie ma przywileje ten ołtarz uwalniania dusz z czyśca (7), a ten kościołek zowie się: Drabina do nieba (8). Tamże jest wiele świętych leżących i relikwij, bo tam umęczeni św. Wincenty i Anastazy (9) i 40 tysięcy męczenników pod chorągwią Chrystusową (10) razem za wiarę umęczonych (11).

(1) San Giovanni Laterano. — (2) miraculose. — (3) a S. Giovanni Laterano.— (4) Alle Tre Fontanne.— (5) Notandum.— (6) non accressit nec decrescit.— (7) liberandi animas de purgatorio.— (8) Scala Caeli. — (9) Martirisati S. Vincentius et Anastasius. — (10) Martyrum sub vexillo Christi.—(11) pro fide Martirisatorum.

Miejsce dziwnie cudowne, tam mieszkał święty Bernard, teraz cystersi (1) zawiadują. Pierwéj za starych tu Rzymian była wieś i mieszkanie różnych Rzymian, zwała się: Aqua Salvia.

Więzienie śś. apostołów Piotra i Pawła. Wschody (2) albo gradusy pałacu Piłatowego z Jerozolimy, któremi był na ostatni dekret śmierci prowadzony Jezus Odkupiciel nasz; po tych wschodach które są marmuru białego, nie wolno z orężem ani szpadą iść, ani inaczéj iść, tylko na kolanach pełząc. Dwa są miejsca, na których była krew Zbawiciela, kratkami albo krzyżami mosiężnemi zasłoniona. Tamże jest kaplica, zowie się: Świętą świętych (3), gdzie niezliczona moc leży złożonych kości śś., i na spodzie i po bokach zamkami wielkiemi zamknięta, gdzie białogłowom nie godzi się wchodzić i jest exkommunika. Słup, u którego Pan Jezus był przywiązany i biczowany. Weroniki św. chusta z twarzą Pana Jezusa i t. d.

Któż wypisze inne miejsca święte (4) i relikwie, ponieważ cały Rzym jest miejscem świętém, i co tylko na świecie jest świętego, czcigodnego, w Rzymie oprzéć się musi. Przechodzę do osobliwości (5).

Frescati, miasteczko nie wielkie, mil 3 polskich od Rzymu, miejsce prawdziwie cudowne i naturalnie piękne; tamem 27 grudnia (6) wyjechał z Rzymu dla powietrza, bo tu naprzód miejsca tego własność (7), że jest zdrowe, i ludzie którym wcale nie służy, na kilka niedziel wyjeżdżają do Freskat dla poprawienia zdrowia. Jakoż uważałem, że Rzym (który jak na dłoni widać) rano i w wieczór ustawicznie w takiéj mgle, że go za nią nie widać; w Freskatach tych mgły grubych nie masz. Koło miasteczka są różnych książąt i panów pałace; po wsiach, w których na cały świat delicye sławne, ogrody i fontanny. Ja stałem w pałacu księcia *Don Livia*

(1) Cistercienses.—(2) Scalae.—(3) Sancta Sanctorum.—(4) Loca Sancta.—(5) Descendo ad raritates.—(6) Decembris.—(7) qualitas.

czyli (1) *Odeschalkiego* wnuka *Innocentego XI* (2), za pozwoleniem jego miałem wszelkie wygody co do pałacu należy: wino oraz i drwa mię nie kosztowały; mieszkałem dziewięć dni; w tym pałacu nic szczególnego (3), miejsce jednak piękne, ogród dobry z fontannami pospolitemi; winnica wyśmienita, z któréj natłoczonego wina widziałem kuf 80, w grotach stojącego tegorocznego, i wszystkich probowałem, przyznając, że arcy dobre różnego gatunku. Pałac i ogród pod samém miastem na górze wysokiéj Pamphilego, który pałac nazywa się Belweder (4), jakoż dobrze nazwano, bo naprzód z niego w samych Freskatach kury liczyć może; drzew wyśmienitość i stosowny (5) pod cyrkuł ogród bardzo piękny, w szpalerach z obu stron cyprysowe drzewa; przed pałacem na górze są niby ganki, które trzymają wodociągi (6), i znowu są rynny nieznaczne na tychże gankach, któremi deszcze spadające ściekają i plac przed pałacem osuszają; za temi gankami plac nie wielki między fontannami do grania; przed samym pałacem palustrada, na których naczynia (7) wielkie z rozmaitemi szczepami: pomarańcz, cytryn, limonów, rodzynek i inszych owoców, a wszystko to, stopniowo (8) idzie, to jest ogród na dole spuścisto, ganki wyżéj nad ogrodem, plac do grania wyżéj nad gankami, palustrada wyżéj nad placem, pałac nad tém wszystkiém. Za pałacem fontanny misterne a prawie cudowne, wściąż wielkiego podwórza; pierwsza we środku: atlas świat dźwigający, grota nad nim wielka, pod nim sadzawka, ten atlas stoi na skale trawą albo mchem obrosły, nad grotą gwiazda wielka; jak tedy rury otworzą się, z téj skały na któréj atlas stoi, z hukiem niby rac roztrzaskujących się i strzelających wypadają wielkie wody, które oprócz że ognia nie mają, figurę czynią prawdziwą rac; z pod gwiazdy razem wypadają z wód girandule, haniebnie wielkie i piękne; przed tą fontanną stoją dwa lwy, które także pryskają

(1) alias—(2) Innocentii XI.—(3) nihil singularius.—(4) Belvedere.—(5) apropo.—(6) aquae ductus.—(7) Vasa.—(8) gradatim.

z szumem na się wodami. Po bokach dwie fontanny z obmurowanemi nizko także sadzawkami: w jednéj Satyr z myśliwczą trąbą, za otworzeniem fontanny, trąbi rzeczywiście (1) na psy; w drugiéj Satyr, mający organki głosów flautowych. Za otworzeniem fontanny grał sonaty dwie, tak ślicznie z akkomodowaniem głosów z basami i sonaty bardzo piękne, że trudno nie przyznać było sztuki. Fontann skrytych jest cztery: które dla uciechy nieznaczne, do zalewania jak sikawką ludzi, tak akkomodowane, że zkąd ucieka dla ochrony, tam dokąd bieży bardziéj się moczy. Naostatek jest osobliwa grota która się zamyka, mająca wysadzone ściany mozajką i w miniaturze. Tam jest Parnas, nad którym muzy z flautami siedzą. Za tym Parnasem pozytyw formalny, organistom przyzwoity stoi. Za otworzeniem rur wygrywa pozytyw sam, naprzód wstęp (2), potém grał dwie sonaty z flautami muzowemi społem: zdało się nam, że tam gra organista, chodziliśmy patrzéć, widzieliśmy sam grający pozytyw, a klawisze przyprawione woda tak przebiera, jakby téż kto ręką one przebierał. Przy flautach Muz tak się pięknie grało, że wychodzić się z téj groty nie chciało; i przyznam, że żaden lepiéj organista, ani flecista żywy człowiek grać nie może; siedziałem tam słuchając więcéj godziny. Są przytem dwie rury wiatry czyniące, takie, że kulę drewnianą nad niemi powieszoną trzyma wiatr na powietrzu i nie dopuszcza do środka (3); rękę nad temi rurkami postawiwszy nie utrzyma od chłodu: tam się zaprawdę damom chłodzić latem, nic pewniejszego i skuteczniejszego. Wody te fontannowe zowią się: wody giocante, wymawiać (4) ma się: dżiokante, to jest: grające.

Pałac z ogrodem, Burgesij; w pałacu dziwne rzadkości (5): statuy, obrazy, naczynia (6) różne z różnych drogich kamieni; jest pomiędzy innemi (7) łóżko, na którym leży człowiek bez-

(1) in forma. — (2) praeambulum. — (3) ad centrum. — (4) aquae giocante, pronunciari. — (5) raritates. — (6) vasa. — (7) inter caetera.

płciowy (1); łóżko z porfiru, fladrów złotych, materac biały jednostajnego w jednéj sztuce alabastru, wezgłówek porfiru niebieskiego, sama osoba marmuru cielistego, w żyłach naturalnych, tak, że malarz nie mógłby lepiéj wyrazić i wymalować i t. d. Ogród pięć mil włoskich czyli (2) mila polska, po ulicach między kwaterami karetami jeżdżą, kwatery ściany laurowe wszystkie, drzew rozmaitych bardzo wiele wyśmienitych, statuy w ogrodzie wielkie, perspektywy i fontanny śliczne; między statuami, jest statua wpadającego Kurcyusza na koniu w przepaść, nigdy żywa osoba i koń nie mógł lepiéj reprezentować się jak ta figura, reprezentuje oną historyą Kurcyusza. W tymże ogrodzie jest zwierzyniec, pełen zwierza, a zwierzyniec wszystek ulicami i cieniami wyrobiony, tak, że od ziemi wpół drzewa gołe, wpół do góry gałęziste i rozwijające się; zda się, że w ulicach zwierzyniec. Tamże jest szkatuła zwierciadłowa na kołowrocie, tak adoptowana, że za każdém nakręceniem, pokazuje inne osobliwości, a te wszystkie, które się znajdują w tym pałacu *Burgezego* i t. d., i innych jest bardzo wiele galanteryi.

Pałac *don Liviego Odeschalka* (*a*), w którym drogie są osobliwości (3): statuy rzymskich cesarzów; jest tam stół, cała

(1) hermofreditto.—(2) alias.—(3) raritates.

(*a*) Livio Odescalchi, synowiec Innocentego XI, papieża, należy także do naszéj historyi, starał się albowiem o koronę polską po śmierci Jana III, ale Innocenty XII, który popierał go przez wdzięczność ku swemu poprzednikowi, posłuchał słów rozsądku i kiedy nuncyusz po prostu szczerze wystawił mu, że śmiech budzi ta kandydatura, wstrzymał się z nią papież. Szczegółów o tém wszystkiém dosyć mamy, wspomina o tém i Bizardiere: Bezkrólewie po Janie III Sobieskim, Wilno 1853 str. 74. Don Livio, książę de Bracciano, de Ceri, hrabia de Montiano, został księciem św. cesarstwa rzymskiego na mocy przywileju Leopolda cesarza 25 maja 1689 r. Dostał późniéj inwestyturę na księstwo Syrmji w Węgrzech dnia 21 sierpnia 1694 r. Inny przywiléj z dnia 11 grudnia 1698 r. zatwierdził mu te wszystkie godności. Livio, który zowie się pierwszym, umarł dnia 8 września 1713 r. bez potomstwa, ale przysposobił sobie za syna Balta-

tablica stołowa na osób sześć, z kamienia ametystowego; dwie wysokie kolumny z kamienia agatowego rznięte, naczynia (1) z różnych drogich kamieni; insze kolumny porfirowe, marmurowe, alabastrowe, misterném wyrabiane rznięciem; i w pokojach obicie bardzo bogate i osobliwe. Obrazy haniebnie piękne, jakich w całym nie masz Rzymie, między inszemi są trzy, to jest: wieku trojakiego ludzkiego; Jowisza na Danaę złotą niepogodę rzucającego, gdzie Kupidynek z kołczana wyrzuca strzały, a chwyta złoto i sypie do kołczana; trzeci... (*a*) z obłokiem łączącéj się i w ostatnim już uścisku będącéj (2); te trzy obrazy nie mają szacunku. Od króla francuzkiego dawał ambasador (3) pięćdziesiąt tysięcy luidorów, zbyć nie chciano, i t. d. Innych osobliwości (4) wiele. Samych obrazów miniaturowych sztuk pięknych jest kilkaset i t. d.

Pałac *Pallawicyniego*, nie wielki, lecz ozdób siła mający, w każdym pokoju coś osobliwego, w pierwszym: obicie axamitne karmazynowe, samo przez się, z galonem złotym; krzeseł garniturowych dwadzieścia, zwierciadło z kryształowemi ramami bardzo wielkie, luster sześć okrągłych sporych ze szlifowanemi we środku cyframi, portyra axamitna złotem haftowana z osobami jak żywemi, haft wypukły, d'oro ricamato (5); stół porfirowy. Drugi pokój w obrazach nadzwyczajnie pięknych, na kitajkowém karmazynowém obiciu zawieszonych, tymczasem (6) takaż axamitna d'oro ricamato (7); stół marmurowy na sedesie złotym, zwierciadło kryształowe. W trzecim pokoju axamitne obicie karmazynowe, fastony czyli (8) krańce haftem wypukłym d'oro ricamato (9) szyte, zda się to, jakoby essy gipsowe pozłacane; krzeseł garniturowych t. j. axamitnych wypukłym haftem szytych dwadzieścia, portyra takaż, stół porfirowy, zwierciadło wielkie w ramach axamitnych garniturowych. Czwarty pokój ma obicie taletowe złotem sute, lisztwy axamitne karmazynowe złotem wypukło szyte, krańce axamitne tymże haftem szyte, portyra, zwierciadło, krzeseł dwadzieścia i obraz Innocentego XII; wszystko to garniturowe; pawiment zasłany axamitem turskim. Przez te wszystkie pokoje idzie perspektywa, z ostatniego pokoju drzwi jak są wielkie, są w jednéj sztuce zwierciadłowéj, że z czwartego pokoju widzieć się może każdy. Poboczne są dwa tylko pokoiki w szkłach i obrazach wyśmienitych i t. d.

Trzy fontanny (1), miejsce bardzo piękne na wysokiéj górze, trzy razem fontanny, koło nich sadzawka z palustradą do siedzenia latem nad przezroczystą wodą; miejsce z którego cały Rzym widzieć się daje jak na dłoni.

Fontanna na placu di Navona (2), bardzo wielka i w Rzymie najprzedniejsza. Osobliwości (3) ogrodów różnych, także dawnego Rzymu rudera pałaców mury, kolumny, kąpiele Dyoklecyanowe (4) i t. d. Rzymski kapitol (5) i jeszcze trochę murów starych i t. d., wszystkie te osobliwości (6) piękne i oczy wabiące. Innych nie wypisuję, dość wyrazić temi słowy: nie ma rozkoszy nad rozkosze rzymskie (7). Rezydencya mi jednak nie plagowała, przez cały czas na gorączkę (8) chorowałem. Mieszkałem tam od dnia 27 września do dnia 20 lutego (9).

Zabawy moje były u dworu królowéj jejmości częścią z ichmość panami polakami, których wiele było, jako to: jp. *Lubomirski* podskarbi koronny, jp. *Jabłonowski* wojewoda ruski, jpp. *Zamojscy* podskarbicowie dobrzy moi kompanistowie, jp. *Krasiński* starosta warszawski, jp. *Grothuz* starosta

zara margrabiego d'Erba, siostrzeńca rodzonego, i od tego to Baltazara pochodzą dzisiejsi książęta Odeschalchi we Włoszech.—*J. B.*

(*a*) Brak wyrazu w oryginalnym texcie.

(1) Vasa.—(2) coëuntis et in ultimo actus passu.—(3) Ambasiator. (4) raritates.—(5) d'oro ricamato.— (6) Interea.— (7) d'oro ricamato.— (8) alias.—(9) d'oro ricamato.

(1) Tre fontanne. — (2) a piazza di Nauona. — (3) Raritates.— (4) Thermae Diocletianae.—(5) Campidolium, alias Capitolium.— (6) raritates.— (7) sunt deliciae super romanas delicias. — (8) quartanna febri affectus.—(9) a 27 Septembris ad diem 20 Februarii.

wilkiski, jp. *Weszel* rożański starosta, jpp. *Krasowscy*, jp. *Załuski* wojewodzic rawski, jmp. *Gurzyński* i t. d. (*a*).

Wyjechałem z Rzymu, i ze mną jp. *Róża Ogińska* podskarbianka w. w. ks. lit. (*b*) od dworu królowéj 20 lutego (1), wyjechało przy jpannie podskarbiance dam kilka królowéj, także kilku paziów, jpp. *Zamojscy* wyprowadzili nas za mil 4, darował mi ordynat kolaskę gdańską krytą do drogi.

W Wenecyi bawiłem się półtory niedzieli, i arcy przeklętą na Karyntyą drogą stanąłem w Wiedniu 9 kwietnia (2).

(*a*) Osoby, o których tutaj wspomina Zawisza, są następujące: 1° Hieronim Lubomirski, późniejszy hetman wielki koronny, kasztelan krakowski. 2° Jan Stanisław Jabłonowski, syn hetmański, mąż Bethunówny, rodzonéj siostrzenicy Maryi Kazimiery, autor ważnego dzieła: „Skrupuł bez skrupułu," tudzież innych pobożnych książek i bajek. 3° Tomasz, Michał i Marcin Zamojscy podskarbicowie koronni, nie ostrzega Zawisza czy wszyscy trzej byli podówczas w Rzymie. Tomasz starosta płoskirowski i grodecki, oraz Michał w końcu wojewoda smoleński, byli po ojcu ordynatami. Trzeci brat Marcin starosta bolimowski, umarł najprzód w roku 1720. Ojciec ich Marcin podskarbi wielki koronny, pierwszy w swojéj linii ordynat, przodek dzisiejszych Zamojskich, umarł 1689 r. 4° Stanisław Krasiński starosta warszawski, późniéj od 1712 r. kasztelan płocki, był synem Jana Dobrogosta wojewody płockiego, tego co wybudował pałac Krasińskich w Warszawie. 5° Stanisław Wessel starosta rożański, umarł 1703 r. Ojciec tak nazwanéj królewicowy Konstanty, to jest: żony Konstantego Sobieskiego. Innych wymienionych tu osób odgadnąć trudno.

J. B.

(*b*) Róża Ogińska, podskarbianka nadworna litewska, najstarsza ze czterech córek Mikołaja, a późniéj od 1710 r. kasztelana trockiego i Kopciówny, poszła późniéj za mąż za Stanisława Krasińskiego, tego co wyżéj, starostę warszawskiego. Krasiński ten urodził się w Warszawie d. 8 lipca 1673 r., z Teressy Chodkiewiczówny kasztelanki wileńskiéj, która zaraz umarła w połogu 17 lipca i pochowana w Krasnem dnia 1 sierpnia. Szczegóły te mamy z rękopismu Narzymskiego, który jest naszą własnością. Stanisław Krasiński więc w Rzymie będąc, nie miał jeszcze lat trzydziestu; nie długo potém ożenić się musiał, bo w lipcu 1703 r. już Zawisza nasz zna w Warszawie Różę Ogińską żonę Stanisława. Matka to ostatnich Krasińskich w linii podskarbiego, dzieci jéj młodo pomarły.—*J. B.*

(1) Februarii.—(2) Aprilis.

12 kwietnia (1) byłem z wizytą u królewicowéj jejmości (*a*), która natenczas do Wiednia za interesami przyjechała. 17go byłem na cesarskim dworze, asystowałem podczas publicznego obiadu, na którym wszystka cesarska rodzina u jednego stołu siedziała; przypatrzyłem się apparencyi wielkiéj i różnym ceremoniom. Przy nas w Wiedniu przyprowadzono księcia *Rakoczego* węgrzyna, oskarżonego o bunt (2) z fakcyi i kointelligencyi z nim króla francuzkiego, wkrótce wyrok (3) na śmierć wykonać się powinien (4).

16 kwietnia (5) w nocy późno był u mnie jksiądz *Davia*, nuncyusz papiezki (6), z nawiedzinami (*b*).

Zabawa moja w Wiedniu była rozmaita, najczęstsza w przejażdżkach z jp. *Contym d'Areo*, zacnym i grzecznym kawalerem, wielkim przyjacielem moim, któregom dość uznał szczerych affektów. 23 kwietnia (7) byliśmy z nim za milę oglądać cesarskie lwy, tygrysy, lamparty, indyjskie koty, rysie, niedźwiedzie i różnego rodzaju zwierzęta, także ptastwa, jako to: strusie i t. d.

Z Wiednia wyjechałem 27 kwietnia (7), tego dnia doszła mi wiadomość o wexlach (8), o które się przez czas nie mały turbowałem będąc bez pieniędzy. Stanąłem w Ołomuńcu 30 kwietnia (9). Był u mnie trzy razy jksiądz rektor tameczny *S. J.*, mąż bardzo ludzki i znany (10); obsyłał mię przez wszystkie cztery dni piwem, winem i plackami bardzo smacznemi. Wyjechałem z Ołomuńca 4 maja (11) do Wrocławia.

(*a*) Elzbieta Amelia Sobieska, żona królewica Jakóba, księżniczka neuburgska, siostra rodzona cesarzowéj Leopoldowéj i królowych hiszpańskiéj i portugalskiéj. Przyjechała królewicowa zapewne z Olawy ze Szląska, gdzie z mężem swoim mieszkała.—*J. B.*

(*b*) Jan Antoni Davia arcybiskup tebański, w r. 1697 w czasie bezkrólewia przyjechał do Polski jako nuncyusz, późniéj wysłany w tymże charakterze do Wiednia.—*J. B.*

(1) Aprilis.—(2) rebellionis.—(3) decretum.—(4) effectuabitur.—(5) Aprilis.—(6) Nuncius Apostolicus.—(7) Aprilis.—(8) de cambio.—(9) Aprilis.—(10) Vir humanissimus et insignis.—(11) Maii.

We Wrocławiu stanąłem 7 maja (1), przez Olawę tylkom przejechał, i nie wstępowałem do królewica *Jakóba* (*a*).

Tu mi jksiądz *Hartman* jezuita, rektor wrocławski, oddał wexle (2), to jest: 800 czerwonych złotych; bawiłem się półtory niedzieli; za te pieniądze kupiłem dość srebra kredensowego: kosztuje mię grzywna 8 talarów bitych roboty gładkiéj, sztuki zaś wybijane i auszpurskiéj roboty, także pozłacane, po talarów bitych półdziesięta.

We Wrocławiu mię dwa cugi koni i wozy potkały. Wyjechaliśmy z Wrocławia 17 maja (3). Jeszczem nie był wolny od gorączki (4), lubo się mieszała, to mi ustawała, to podczas dokuczała powoli (5); miałem lekarstwo (6) od *Agrikoli*, doktora sławnego w Oleśnicy mieszkającego, przeciem czuł folgę.

---

21 maja (7) stanąłem w Warszawie, wszędziem był dobrze przyjęty. Między jpp. *Sapiehami* a jp. *Ogińskim* starostą żmujdzkim (*b*), byłem zażyty do ważnego pośrednictwa (8), i dobre miałem początki pracy mojéj (9); lubo potém nieprzyjęto tego z upływem czasu (10), bo przerobili znowu republikanci na swój upór pana starostę. Był u mnie p. *Sapieha* stolnik litewski (*c*), i ja wzajemnie u wszystkich jpp. *Sapiehów*.

7 czerwca (11) wyjechałem z Warszawy aż do Krzemienia akkompaniowany jp. staroście żmujdzkiemu, z którym były trzy wołoskie chorągwie i z pięćdziesiąt osób towarzystwa, także chorągiew dragonii. Z Krzemienia komunikiem dniem i nocą poszedł do Mścibowa, przy moich wozach swoje zostawiwszy.

10^{go} stanąłem daj Panie Jezu szczęśliwie w Usnarzu, i tum dopiero przybywszy, jako na nowy świat, odrodziłem

(*a*) Jakób Sobieski, najstarszy syn Jana III.—*J. B.*

(*b*) Hrehor Ogiński, późniéj hetman litewski.—*J. B.*

(*c*) Jerzy Sapieha, syn hetmański.—*J. B.*

(1) Maii.—(2) Cambium.—(3) Maii.—(4) ab impetitione febrili.—(5) lente.—(6) recepta.—(7) Maii.—(8) ad secretam mediationem.—(9) operationis meae.—(10) Successu temporis.—(11) Junii.

się prawie, i więcéj powrotu febry, która mię dotąd aż po Usnarz męczyła, nie miałem. Spotykała mię żona i jp. chorąży miński (*a*) brat mój i insi jpanowie sąsiedzi.

W dzień św. Krzysztofa miałem zacnych u siebie na imieninach gości, to jest: jp. *Tarłę* cześnika w. księstwa lit., z samą jejmością i jpanny starościankami goszczyńskiemi (*b*), jp. *Kryszpina* starostę płungiańskiego siostrzeńca mego (*c*),

(*a*) Brat stryjeczny.—*J. B.*

(*b*) Ten Mikołaj Tarło cześnik litewski, tak często w notatach Zawiszy wspominany, ożenił się na Litwie z Heleną Joanną Ogińską, córką Jana wojewody połockiego i hetmana, a więc siostrą Grzegorza starosty żmudzkiego i Mikołaja podskarbiego nadwornego litewskiego Ogińskich, ciotką rodzoną pani Stanisławowéj Krasińskiéj Róży starościny warszawskiéj. Brat cześnika litewskiego Tarły, Kazimierz, i syn Kazimierza Józef i syn Józefa Adam, byli pokolei jeden po drugim starostami goszczyńskiemi na Mazowszu. Jednakże i sam Mikołaj musiał miéć prawo jakieś do tego starostwa, bo żona wdowa jego Helena z Ogińskich ustępuje w r. 1703 Goszczyna Józefowi Tarle synowi Kazimierza, a więc synowcowi nieboszczyka swego męża. Przywiléj na to królewski z Ujazdowa dnia 4 września 1703 r. jest w Metryce Kor. ks. 220. Starościanki goszczyńskie tutaj wspominane, muszą być córkami Kazimierza; zostawił ich cztery z dwóch żon. Niesiecki, T. IX str. 20—1, wylicza je: trzy poszły za mąż, czwarta tylko została panną. Synowice to rodzone Mikołaja Tarły cześnika.—*J.B.*

(*c*) Kazimierz Kryszpin starosta płungiański, był synem Marcina podczaszego wielkiego litewskiego. Jeżeli to siostrzeniec naszego Zawiszy, tedy Marcin Kryszpin podczaszy litewski, a od r. 1697 kasztelan trocki, żonaty był z Anną Zawiszanką, o czém autor tych notatek nie jasno się wyraził w rozdziale: „Pamięć śmierci rodziców i t. d." patrzéć str. 12. Siostrę swoją nazywa tam jednak Zawisza tylko podstoliną litewską. Być to może; mąż jéj nim został podczaszym był może podstolim, jednak w spisach podstolich nie położyliśmy go jeszcze (Biblioteka Warszawska, 1860, wrzesień). Umarłaby zatém Anna Zawiszanka Kryszpinowa między 1678 a 1697 r. Mąż jéj Kryszpin kasztelan trocki, jużby się nigdy nie żenił, takby wypadało podług kombinacyi; Zawisza milczy o tém, ale nowe mamy wskazówki, że tak było a nie inaczéj. Kasztelanki trockie oprócz pani Biegańskiéj (o któréj weselu na str. 25 wyżéj), zestarzały się w panieństwie, a że nie miały domu swojego, gdy ojciec ciągle był wdowcem, bawiły przy stryjence Racheli z Brzostowskich Kryszpinowéj wojewodzinie

jp. *Massalskiego* marszałka grodzieńskiego z samą jejmością, jp. *Pancerzyńskiego* z jejmością, i t. d.; wiele inszych było ichmościów. Wesołego wczasu (1) zażywali u mnie przez dni 3. Jp. *Kryszpin* wiązał mnie tureckim koniem kasztanowatym, jp. cześnik bachmatem srokatym.

Na czwarty dzień jechali wszyscy do Zubrzycy do pana *Pancerzyńskiego*. Tam o imie jpp. *Sapiehów* zwada była: jpana *Kryszpina* z towarzystwem jp. *Massalskiego*, które od niego nie przyjęło propozycyi picia za zdrowie sapieżyńskie; wychodził na pojedynek z jednym i pojedynkował bez szwanku. Przejeżdżaliśmy się ustawicznie sam i tam do Grodna, do Swisłoczy do obozu, do Mścibowa względem dotarcia ugody z starostą żmudzkim a *Sapiehami*. Wreszcie (2) zleciwszy jp. cześnikowi w. księstwa lit. ostatek (3), odjechałem do Rohotnéj. Ugoda zaś odłożyła się i odwlekła do sessyi generalnéj w Grodnie, na któréj po staremu nie doszła, chociaż wiele tu było pracy (4) jp. *Szczuki* podkanclerza w. księstwa litewskiego, i jp. *Pieniążka* wojewody sieradzkiego (*a*).

W Rohotnéj stanąłem 8 sierpnia. Dnia 16^{go} na Wniebowzięcie N. Panny (5) odprawowała się uroczystość (6) w kościele, przywiezionego zupełnego na ten fest z Rzymu od *Klemensa XI* (7) odpustu, na który dość ludzi było i kapłanów: celebrował jksiądz *Jodkowski* dziekan słonimski, kazał jksiądz *Woronicz* jezuita, kaznodzieja nowogrodzki, który prędko potém dany mi przez zakon (8) do dworu za teologa.

Polowałem często, a zwłaszcza na niedźwiedzie wyjeżdżałem, ale bez szczęścia: bo siedmnaście razy otoczonych

witebskiéj, o czém bardzo często wzmianki w Zawiszy. O Kazimierzu bracie ich staroście płungiańskim będzie jeszcze nieraz późniéj w naszych notatach.—*J. B.*

(*a*) Stanisław Szczuka i Jan Pieniążek.

(1) Bon tempo.—(2) Tandem.—(3) residuum.—(4) multum etiam laborante persona.—(5) Augusti. Die 16 pro festo Assumptionis B.V.M.—(6) solennitas.—(7) a Clemente XI.—(8) a Societate ad latus.

goniliśmy, a tylko dwóch i to piastunów zamordowały psy, przez czas wszystek: albo wiatry i szturmy, albo deszcz, albo wilcy, albo jakakolwiek zawada zawsze musiała nam przeszkodzić. Zające zaś i liszki do nasycenia szczwaliśmy.

Imieniny żenie mojéj na św. Teressę sprawowałem, ichmość pp. sąsiad na ten akt mając u siebie, po których imieninach prędko jechaliśmy na zajazd do Możejkowa za przewodami prawnemi. Dodał mi ludzi jp. *Chalecki* starosta mozyrski (*a*), któremim zajechał dnia 29 października (1) za podaniem téj majętności przez jp. *Wilbika* podsędka lidzkiego.

U jp. *Naruszewicza* starosty uszpolskiego (*b*), myśliwych wszystkich wodza, byłem 9 listopada (2) przeprowadzając żonę moją do Wilna jadącą na jubileusz. Powtórnie u imci byłem 24^{go} spotykając powracającą żonę. 26^{go} polowałem z imcią, uszczwaliśmy dziewiętnastu zajęcy i liszkę.

29^{go} byli u mnie zacni goście w Możejkowie, to jest: jp. cześnik w. księstwa lit. (*c*) z jejmością, także jp. *Kazimierz Ogiński* starosta gorzdowski z jejmością samą, jpp. *Szwerynowie* i t. d. Darowałem jp. staroście charta dobrego Dołota, masłowatego, któregom miał od jp. starosty żmudzkiego.

(*a*) Michał Chalecki starosta mozyrski, deputat do paktów konwentów w r. 1696; potém było boźnym w. księstwa lit. w r. 1710. Posłował w Petersburgu i umarł bezpotomny po r. 1716. Syn Karola Kazimierza starosty mozyrskiego i Maryi Ogińskiéj wojewodzianki połockiéj hetmanówny, która była wprzódy za Massalskim chorążym grodzieńskim. Szwagier Tarły cześnika. (Genealogia Chaleckich w Monografiach Kossakowskiego).—*J. B.*

(*b*) Czy nie będzie to Kazimierz Naruszewicz, syn Alexandra podkanclerzego i Teodory Pawłówny Sapieżanki hetmanówny. Niesiecki pisze o tym Kazimierzu to jedynie, że kwitnął r. 1676. Brat to rodzony Maryanny Tekli Naruszewiczówny, co była najprzód za Chodkiewiczem, potém za Pacem, nareszcie za Kaczanowskim, o czém wzmianka następuje tu zaraz, a potém inna będzie niżéj w „Sprawach polskich" naszego Zawiszy.—*J. B.*

(*c*) Mikołaj Tarło.

(1) Octobris.—(2) Decembris.

12 grudnia (1) doszła mię niespodziewana (2) wiadomość, że *Kaczanowski* (*a*) gromadny nie tylko na odjechanie Możejkowa, ale téż na uczynienie nam konfuzyi idzie i mocą ma napaść; więc reflektowawszy się że potędze nie wytrzymał-

(1) Decembris.—(2) insperatum.

(*a*) Jan Kazimierz Kaczanowski starosta dawgiliski. Żonaty z Naruszewiczową siostrą przyrodnią pani Zawiszyny, żony autora tych notatek. Zawisza miał z Kaczanowskim zatargi o to małżeństwo, i oto o skutkach tych zajść tutaj naprzód napomyka, nim się późniéj więcéj rozpisze. Dla lepszego wyrozumienia téj sprawy, drukujemy tutaj pismo urzędowe czyli właściwie zapozew Kaczanowskiego przeciw Zawiszy. Zapozew ten uprzedza nieco wypadki, o których tutaj wzmianka, jest albowiem z d. 15 września 1701 r. Dokumentu tego udzielił nam uczony Alexander Przezdziecki. Oto osnowa tego zapozwu:

August wtory, z Bożéj łaski król polski, wielkie książe litewskie, ruskie, pruskie, żmujdzkie, mazowieckie, wołyńskie, podolskie, podlaskie i t. d.

Urodzonemu Krzysztofowi Stanisławowi na Baksztach Zawiszy, mińskiemu i czeczerskiemu staroście, i małżonce wier. m. urodzonéj Teressie Teszkiewiczównéj (tak) Zawiszynéj, mińskiéj i czeczerskiéj starościnie, ze wszystkich dóbr wierności waszych leżących, ruchomych, summ pieniężnych gdziekolwiek będących, przykazujem waszym wiernościom: żebyście zatym pozwem naszym trybunalskim nowogrodzkim przed sądem głównym trybunalskim w Nowogródku w roku teraźniejszym tysiącznym siedmsetnym pierwszym sądzie przypadającym, sami osobami swemi jako na roku zawitym . . . . . żałobę i prawne poparcie urodzonego Jana Kazimierza Kaczanowskiego starosty dawgiliskiego, tylko względem starszeństwa małżeńskiego, a urodzonéj Maryanny Tekli Naruszewicowny, bywszéj Pacowéj staroścíny żmujdzkiéj, teraźniejszéj Kaczanowskiéj staroścíny dawgiliskiéj, jako saméj aktorki usprawiedliwili się, którzy wierność waszą pozywają do listu dobrowolnego obligacyjnego zapisu wierności waszych, zeszłemu z tego świata urodzonemu Piotrowi Pacowi staroście żmujdzkiemu i teraźniejszéj żałującéj aktorce, na summę sześć tysięcy złotych polskich danego, o nie oddanie jak na terminie jako i po terminie summy w tym zapisie wyrażonym, za częstokrotnym upominaniem się, zatem do oddania i wyliczenia pomienionéj summy sześciu tysięcy złotych do zapłacenia zarąk do nagrodzenia szkód i expensów prawnych do wzdania sa-

bym, bom był wszystką assystencyę relegował, nie zostawszy tylko przy dziesiątku ludzi; odjechałem z Możejkowa nocą wszystkie swoje rzeczy zabrawszy. Panią *Kaczanowską* z sobą wzięliśmy i do Rohotnéj zaprowadziliśmy. Na Niemnie pod Bielicą mało dzieci nie potonęły. Przez wszystkie dni Bożego Narodzenia byli u mnie jpanowie sąsiedzi.

6 stycznia roku (1) 1702, w dzień Trzech Królów *Kaczanowski* wprzódy przysławszy przyjaciół do mnie z przeprosinami i traktatem, wreszcie (2) na ubezpieczonych nas nazajutrz raniutko (3) na niegotowych i jeszcze na śpiących gwałtownie (4) najechał. Tak Pan Bóg poszczęścił, żeśmy w kilka tylko ludzi wypędzili jego tłum ludzi ze dworu rohoteńskiego

mych podług dobrowolnych obowiązków na infamią i namocne exekucyą tym pozwem zapozwali. Stanówcie się wasze wierności na wysz mianowanym terminie i skutecznie usprawiedliwiajcie się. Pisan w Nowogródku roku tysiąc siedmset pierwszego, miesiąca septembra pietnastego dnia.

Na pozew trybunalski nowogrodzki.

M. Wojniłowicz pisarz trybunału w. księstwa lit.

Slizien podstarości . . . . . tryb. w. ks. lit.

Roku tysiąc siedmsętnego pierwszego, miesiąca septembra ośmnastego dnia. Ja generał jego królewskiéj mości zeznawam tym moim na pozwie napisem z stroną dwoma szlachcicami pany: Janem i Adamem Zawa . . . . każdy pozew trybunalski sądowi . . . . głównemu trybunalskiemu sądzić należący, podałem oczewisto w ręce wielmożnemu p. Krzysztofowi na Baksztach Zawiszy mińskiemu i czeczerskiemu staroście, spotkawszy jegomości w rynku tu w mieście Nowogródku, z kościoła ichmość ww. księży jezuwitów wychodzącemu, pisany ten pozew po samego jegomości i jejm. p. małżonkę jegomości w sprawie wielmożnego jp. Jana Kazimierza Kaczanowskiego starosty dawgiliskiego, względem starszeństwa małżeńskiego a saméj jejmości jako aktorki o rzecz we srzedzinie tego pozwu wyrażoną, za którym i rok do prawa obudwum stronom przed sądem głównym trybunalskim w Nowogródku w roku teraźniejszym wyż pisanym stanowić się składam. Czego aby obie strony pilnemi były, oznajmiłem pisan ut supra.

Stanisław Jenielowicz generał jego królewskiéj mości, ręką swą.

NB. Podpis generała nie pewny, bo nie czytelny. I sam oryginał, z którego akt ten przedrukowaliśmy, zepsuty, ztąd luki, które tu kropkami oznaczone.

(1) Januarii Anno.—(2) tandem.—(3) summo mane.—(4) violenter.

i na polach z pod parkanu tak ludzi jako koni dość nastrzelaliśmy. Kozacy w opłotkach miasta stali, nie mogli przebrać się do dworu. Z mojéj strony tylko jednego górala *Ignacego* i to cale nieszkodliwie postrzelono.

W dzień Trzech Królów ruskich rewanżowałem, poszło ze mną koni ośmdziesiąt, różnych zbieranych ludzi pp. sąsiad i moich sług; przytém czterdziestu pieszych kozaków komputowych księcia imci *Wiśniowieckiego* pułkownika. Szczęśliwie postąpiłem pod Możejków o godzinie 7 z rana, i nie bawiąc nad pół godziny, do ucieczki zmusiłem (1) tak samego *Kaczanowskiego,* jako jego sług i wołoszą; doganiało go koni naszych ze dwadzieścia i siła po szlakach nabili. Sam *Kaczanowski* do Żołudka umknął, ztamtądem go z sklepu z między umarłych wziąść rozkazał; wzięty i nazajutrz należycie sprawy swoje złożywszy, sądzony za poradą (2) p. *Burby,* pochowany w cerkwi w Więzowcu. Niechaj spoczywa w pokoju (3): bom mu wszystkie urazy darował. W téj utarczce tylko jednego mego kozaka postrzelono; jam w Możejkowie tylko przenocował, wróciłem (4) do Rohotnéj; ludzi czwartego dnia rozprawiłem ukontentowawszy słusznie i należycie.

2 lutego (5) na sejmik gromniczny wyjechałem do Wiłkomierza, tamem został na trybunał deputatem z jp. *Siesickim.* Z Wiłkomierza nawiedzając córeczki, byłem w Kurklach, tylkom tam przenocował, nazajutrz wyjechałem. Wstępowałem do jp. *Sokołowskiego* wojskiego inflanckiego. W Rohotnéj nazad stanąłem 13 lutego (5).

17^go^ zaproszony byłem na inkurtowiny, byłem u jp. *Jacynicza* w Isajewiczach, traktowany i solennie przyjęty; hulaliśmy całe dwa dni i jedną noc.

20^go^ byłem u jp. *Tołokońskiego* w Horce, wesele sprawował słudze swojéj pannie *Mackiewiczównie,* za sąsiada swego wydając, tojest: za p. *Błażejewskiego.*

(1) in fugam coegi.—(2) bene dispositus, justicyowany instinctu.—(3) Requiescat in pace.—(4) regressus.—(5) Februarii.

Zapusty odprawowałem w Rohotnéj, na których przez wszystkie trzy dni byli: jp. chorąży miński brat mój, jksiądz *Jodkowski* dziekan słonimski, jp. *Tołokoński,* jp. *Łukaszewicz,* jp. *Jacynicz;* hulaliśmy dobrze, a najbardziéj trzeciego dnia, którego ubieraliśmy się maskując się rozmaicie, i kto jakie umiał sztuki wyprawując: między któremi był najprzedniejszy kunstmistrz p. *Małkowski,* lutnista i skrzypek sławny jp. *Sapiehy* stolnika w. księstwa lit.

We czwartek po Zapustach wyjechałem z żoną, dziećmi i całym dworem na Polesie do Petrykowa, majętności *Chodkiewiczowskiéj,* natenczas w opiece naszéj będącéj. Jechała z nami jp. *Kaczanowska* siostra żony mojéj (*a*), ostatniego i niegodziwego łoża (1). Zastraszono nas drogi niedostępnością, w któréj cale nie uznaliśmy naprzykrzenia nad jedną noc w puszczy odprawioną na świeżém powietrzu (2). Stanęliśmy w Petrykowie 7 marca (3), przywitani za miastem od ludu (4).

12 marca (5) swoją ręką zabiłem w łomie leżącą niedźwiedzicę i pięcioro niedźwiedziąt wzięliśmy.

Jp. *Kaczanowska* zwyczajny swój defekt przez rezydencyą petrykowską miała: pomieszanie się (6) w głowie. Z Petrykowa po świętach zaraz, które wesoło i zdrowo z kompanią odprawiłem dobrą, ruszyłem się do Rohotnéj, i tam mało zabawiwszy się, jechałem do Wilna na trybunał, na którym miałem dyrekcyą; ale dla pospolitego zamieszania limitowałem przez dwie niedziele sądząc. W Wilnie od wina dostałem pierwszy raz pańskiéj choroby, podagry. Hetmana *Sapiehę* z szwedzkiém i polskiém wojskiem idącego za wojskiem republikańskiém, wyprowadzałem z kolegami za pół mile. U jpana *Tyzenhauza* wojewody nowogrodzkiego (*b*), ustawiczne moje

(*a*) Maryanna Tekla Naruszewiczówna z domu, siostra przyrodnia Zawiszyny starościny mińskiéj; patrz o niéj wyżéj na str. 103—4.—*J. B.*

(*b*) Stefan Tyzenhauz.—*J. B.*

(1) ultimi et nefandi thori.—(2) sub dio.—(3) Martii.—(4) a populo.—(5) Martii.—(6) variationis.

bywały konwersacye. Do Rohotnéj jechałem, gdzie podniosłem dwie chorągwie: pancerną i kozacką.

Z Rohotnéj do Usnarza jechałem, kędy mi dano znać, że republikanie moją chorągiew pancerną nowo-erygowaną pod Wołpą, zabrali tłumem podjazdowym nie przygotowanych (1) znalazłszy; p. *Suryn* chorąży, ten z noclegu raniutko (2) umknął, a innych powiązanych do obozu zaprowadzono, pobrawszy rynsztunki, konie, pieniądze i wszystek arcy dobry porządek, któremu się prawie dziwowali. Po mnie samego do Usnarza ordynowano 500 koni, alem tych gości nie czekając, ujechał do Tykocina, wszystko wyniosłszy oprócz domowego gospodarstwa, które poszło na łupy (3); wzięto mi przytém cug koni drobnych i parę koni rosłych, któremim z Rzymu był przyjechał do domu.

W Tykocinie od dnia 9 czerwca (4) mieszkam ze wszystką drużyną.

Jp. wojewoda wileński (*a*) kontent z przyjaźni mojéj obligował mnie na towarzystwo (5) obozowych prac. Zaczém do obozu dnia 14 lipca (6) przyjechałem, pod Wasilkowem zaraz ordynowany byłem z podjazdem pod Mścibów, z którego że poprzednio (7) zemknął pan *Ogiński* starosta żmudzki (*b*), wróciliśmy (8) nazad, tylko popis powiatu grodzieńskiego pod Ołynką rozpędziwszy. PP. *Stryjeńskich*, u których były depozyta p. *Kotowicza* chorążego grodzieńskiego, zrabowano.

26 lipca (9) była utarczka nasza z republikantami czyli (10) rebellizantami pod Kamienną. Szwedów czyli (10) finów dziewięćdziesiąt z majorem von der Pahlen uderzyło na wszystek ich szyk i komenderowanego naszego ludu było koni pięćdziesiąt, gdzie i ja byłem; szyki rozerwaliśmy, wołoskie

(*a*) Hetman Jan Kazimierz Sapieha.—*J. B.*

(*b*) Grzegórz Ogiński późniéj i hetman wielki litewski.—*J. B.*

(1) insperatos.— (2) in albis.— (3) in rapinam.—(4) a die 9 Junii. (5) in assistentiam. — (6) die 14 Julii.— (7) anticipative.— (8) regressi sumus.—(9) Julii.—(10) alias.

pryskały sromotnie chorągwie nawet i pancerne; rajtarya księcia *Wiśniowieckiego* hetmana polnego (*a*) nam się oparła; noc zatém dalszego sukcessu zabroniła. Zginęło z tamtéj strony siedmdziesiąt i jeden, postrzelonych było ze dwadzieścia. Zginął między innemi: (1): p. *Szreders* grzeczny kawaler rotmistrz rajtarski, p. *Burzyński* rotmistrz wołoski, towarzystwa pancernego dwóch z pod chorągwi p. starosty gorzdowskiego (*b*) i t. d.; jp. *Krzywkowski* dwa razy postrzelony, porucznik pancerny jp. *Bogusława Ogińskiego*. Z téj strony zabito szwedów 18, oficerowie zdrowi; z polskiego wojska wszyscy zdrowi. Niech wierzy, kto późniéj (2) czytać będzie, że jako ten major szalenie rzucił się z małą garstką na wojsko, tak sromotnie wojsko litewskie pryskało, i gdyby drugie, a najwięcéj trzecie tyle było szwedów, znieśliby cały obóz litewski.

Szliśmy z wojskiem dywizyi swojéj ku p. *Maydlowi* generałowi, przerzynając się na Prusy, na Hełk, na Olesko, na Gołdapę, na Stołupiany, do Wierzbołowa i do Wilkowiszek; tam się z wojskiem wielkiém szwedzkiém złączyliśmy. Wreszcie (3) szliśmy na Grodno, na Białystok, na Zabłudów, Kleszczele, Wysokie, Janów, do Brześcia. W Białéj księcia imci *Radziwiłła* kanclerza w. ks. lit. (*c*), półtory niedzieli odpoczywaliśmy, nie bez znacznéj pieczętarskich dóbr ruiny. Licencyą dano wielką wojsku w tych dobrach, postępować co się spodoba (4). Ten bowiem książę był sprawcą wszystkiego złego (5) zamieszania. Bydła z folwarków i chłopskie z włości zabrane, zboża folwarkowe pozabierane, stawy pospuszczane, zwierz w zwierzyńcu pobity, w pałacu téż i w pokojach wszędzie

(*a*) Michał Serwacy książę Wiśniowiecki ostatni potomek rodziny.

(*b*) Kazimierza Ogińskiego.

(*c*) W téj Biały mieszkała kiedyś siostra króla Jana III Radziwiłłowa, matka kanclerza, o którym te wzmianki. Od czasu onych wojen szwedzkich leży w Biały ciało św. Józefata uniesione z Połocka.—*J. B.*

(1) inter alios. — (2) successu temporis.— (3) Tandem. — (4) ad libitum.—(5) fomentum mali.

obrzydliwe spustoszenia (1); wsi niektóre popalone przez szwedów, Różanka p. *Pocieja* (*a*) spalona.

27 września (2) u jp. *Sapiehy* wojewody mińskiego (*b*) byliśmy w Wisznicy.

28go szliśmy na Różankę, Włodawę, Chełm. We Włodawie jp. hetman darował mi konia pięknego tarantowatego ogiera, w Tykocinie zaś z razu darował mi kasztanowatego. Na Krasnystaw, na Turobin, kędy wołosza w lasach zapadłszy z piętnastu szwedów zabiła. Tu ordynans przyszedł od króla szwedzkiego do p. *Maydla*, aby się spieszył do Krakowa. Na Bychawę, gdzie nas uroczyście (3) traktował tameczny dziedzic p. *Ossowski;* na Bełżyce, gdzieśmy też byli dobrze przyjęci przez p. *Gałęzowskiego* pisarza lubelskiego (*c*), żona junaczka i frant wielki; na Kazimierz, na Janowiec, gdzie zamek na wysokiéj górze, w którym pokoje bardzo piękne; na Solec, na Szczekarzewice jp. *Denhoffa* łowczego w. księstwa lit. (*d*), gdzieśmy byli częstowani bardzo, i dobrze napiwszy się, w nocy błądzili; na Tarłów, na Czmielów, miasteczko księżny jejmości *Lubomirskiéj* marszałkowéj koronnéj, gdzie siedem niedziel zupełne czekaliśmy na przybycie króla imci szwedzkiego.

9 listopada (4) u jpana hetmana napiłem się dużo prywatnie (5), bo tylko hetman, ja i *Lisowski* faworyt jp. *Potockiego* strażnika koronnego (*e*) i towarzysz, zasklepiwszy się we trzech, piliśmy wino w konfidencyi i bez ceremonii (6); my

(*a*) Ludwika Pocieja, potém wojewody wileńskiego i hetmana.

(*b*) Władysław Sapieha późniéj wojewoda brzeski.—*J. B.*

(*c*) Jan Gałęzowski pisarz ziemski lubelski, potém rotmistrz królewski w r. 1703 jest w konstytucyach.—*J. B.*

(*d*) Stanisław Denhoff w końcu wojewoda połocki, hetman polny litewski.—*J. B.*

(*e*) Stefan Potocki z łowczego strażnik wielki koronny od r. 1697, potém został w r. 1720 wojewodą bełzkim.—*J. B.*

(1) abominatio desolationis. — (2) Septembris. — (3) solenniter.— (4) Novembris.—(5) incognito.—(6) et sine solennitatibus.

zdrowi nazajutrz, hetman chorował, dał się widzieć o zachodzie słońca.

21 listopada (1), byłem u jp. *Denhoffa* łowczego w. księstwa lit. (*a*) w Szczekarzewicach przez dni cztery, piątego wróciłem się do obozu. Była tamże jp. *Potocka* starościna czerkaska (*b*), piękna i wesoła dama, która nam nocy nie pozwalała żadnéj dla wczasu, aleśmy ustawicznie tańcowali, hułali i broili.

1 grudnia (2) jechałem z jp. hetmanem do króla, któregośmy mile nas przyjmującego witali w Gorzycach pod Sandomierzem. Mieszkaliśmy przy królu nim wszystkie interesa umówiliśmy, niedziel dwie, wreszcie (3) odjechaliśmy 16 grudnia (4) dobrze ukontentowani, bo wojsku dał pieniądze król za dwie ćwierci. Osobliwie jp. hetmana i przyjaciół ukontentował. Jp. hetman zdał mi komendę nad wojskiem, sam zostawszy jeszcze na kwaterach królewskich. Ruszyłem się z wojskiem z Czmielowa.

20 grudnia (4) rozdawszy chorągwiom palety na wsi do subsystencyi koło Ś. Krzyża, w Rakowie, w Łagowie, w Piotrkowie, w Rudzie, w Zbilutce, w Duraszowie, w Radostowie, w Bielinach i t. d.

Na kucyi u mnie w Duraczowie, na mojéj kwaterze, był jp. hetman i siła rycerstwa; ryb miałem dostatek, utraktowałem wszystkich jak się należy (5), nawet swoich dworskich, aby pamiętali obozową kucyą czyli (6) wilią Bożego Narodzenia; wypili mi beczkę wina dobrego. Pierwszy dzień święta odprawiłem u jp. hetmana; na drugi dzień byłem w Cisowie

(*a*) Stanisław Denhoff.

(*b*) Starostą czerkaskim był podówczas Stefan Potocki, brat rodzony Teodora, co późniéj został księciem prymasem. Miał trzy żony, mowa tu zapewne będzie o pierwszéj, Urszuli Bieganowskiéj starościance mostowskiéj. Stefan ten w r. 1703 krajczy koronny, umarł marszałkiem nadwornym koronnym 1730 r.—*J. B.*

(1) Novembris.—(2) Decembris.—(3) tandem.—(4) Decembris.— (5) ad sufficientiam.—(6) alias.

u jp. *Paska*, człowieka haniebnie poczciwego, który jako mi rad był, niepodobna wypisać (*a*). W domu swoim szlachcic to porządny bardzo, wesoły i przystojny; przez trzy dni nie znaliśmy co dzień, co noc, piliśmy i hulali; dam miał siła u siebie i nawet (1) pięknych. Darował mi szkatułę kieleckiéj roboty, mosiądzem nabijaną, piękną, i gotowalniową tejże roboty szkatułę wielką, stół marmurowy nakładany, puzdro szlifowane i t. d.; bardzom się tam miał dobrze.

Na Nowy Rok byliśmy z jp. hetmanem u św. Krzyża na nabożeństwie, tameśmy w stancyi jksiędza opata i obiad jedli.

Po Trzech Królach zaraz roku (2) 1703 wyjechałem do Warszawy, kędy stanąłem 12 stycznia (3). Żona moja z Tykocina przyjechała do Warszawy 19 stycznia (3), którąm aż w Okuniewie spotykał.

29go byliśmy na balu i kolacyi u jp. *Bonaka* ablegata francuzkiego, który bardzo naszym wielkim tak publicznie jak i prywatnie (4) był przyjacielem i dzieci moich chwalca (5) wielki.

31go byliśmy na kolacyi u księcia imci kardynała (*b*), który wiele miał gości u siebie, między inszemi, był książe *Saxgotta* prezydent księstwa saskiego, byli i generali szwedzcy, to jest: generał *Spens* i generał *Werner* i wielu inszych oficerów szwedzkich. Tańcowaliśmy do godziny trzeciéj z północy. Córka nasza *Barbara* po rusku tańcowała.

4 lutego (6) byliśmy na uczcie u jp. *Branickiego* wojewody podlaskiego w dobréj kompanii (*c*).

(*a*) Mowa tu o naszym jowialnym Janie Chryzostomie Pasku. Ostatnia to wiadomość, którą o nim mamy. Niedługo potém umrzéć musiał. Jeżeli w r. 1656 kiedy występuje w wojnie swedzkiéj miał lat 20, teraz w r. 1702 musiał miéć najmniéj lat 67. Któż po tym opisie jaki tu daje Zawisza, nie pozna że tu o Janie Chryzostomie mowa?—*J. B.*

(*b*) Michał Radziejowski prymas arcybiskup gnieznieński.—*J. B.*

(*c*) Stefan Branicki, ojciec ostatniego z Branickich Jana Klemensa.

(1) et quidem.— (2) Anno.— (3) Januarii. — (4) qua publice, qua privatim.—(5) encomiastes.—(6) Februarii.

7go dano nam znać o śmierci jp. *Leszczyńskiego* generała wielkopolskiego podskarbiego wielkiego koronnego (*a*), interesów rzeczypospolitéj i wolności jéj protektora, na którego rodzie siła nam zależało; która nowina całą Warszawę, zwłaszcza stronę naszą zmieszała. Ostatki zapustne odprawiliśmy: pierwszego dnia u księcia kardynała; drugiego byłem na balu, który prywatnie sprawował dla dobréj kompanii jp. *Towiański* podczaszy koronny (*b*) u pani *Ankiewiczowéj* w mieście; były tam naszéj kompanii maszkary, w których i moje córki były. Na trzeci dzień byliśmy u jp. podskarbiego w. księstwa lit. (*c*), który uroczyście (1) traktował i apparencyą wielką nie jako exulant.

Po ustąpieniu szwedów z Warszawy ku Toruniowi, rezydencyą założyliśmy nieodmienną w Warszawie; póki diabeł przeciwnéj Litwy nie przywiózł pod Wyszków, ustawicznieśmy tańcami, konwersacyami, bankietami, przejazdkami bawili; jak się poczęli zaś przejeżdżać z obozu do Warszawy, także i sasi pokazywać się często, ustały brygady, bośmy się bali zdrady, a nastąpiły bojaźni, ostrożność, czynność, krycie się i t. d.

Za czasem ohełtaliśmy się z Litwą przeciwną, miewaliśmy posiedzenia, jako to: bywał u nas p. *Pociej* kasztelan witebski (*d*), p. *Kryszpin* starosta orszański (*e*), p. *Bogusław Ogiński*, towarzystwo i t. d. I ja u nich bywałem, żartowałem, ale dosiadałem ostrożnie.

(*a*) Rafał Leszczyński, ojciec króla Stanisława, generał wielkopolski od 1692 r.; podskarbi koronny od d. 9 maja 1702 r., umarł niedługo 13 stycznia 1703 r.—*J. B.*

(*b*) Krzysztof Towiański, syn Jerzego kasztelana potém wojewody łęczyckiego i sławnéj w historyi tych czasów ulubienicy i krewnéj kardynała Radziejowskiego, był późniéj podkomorzym koronnym.—*J. B.*

(*c*) Benedykt Sapieha.

(*d*) Kazimierz Pociej, późniéj wojewoda witebski.

(*e*) Może Jerzy Kryszpin.—*J. B.*

(1) solennissime.

19 lipca (1) był pogrzeb solenny jpana cześnika w. księstwa lit. (*a*) *Mikołaja Tarła*, wielkiego mego przyjaciela; było na tym pogrzebie dość litewskiego wojska, ile pp. *Ogińskich*, jako braci jp. cześnikowéj, z któremi tydzień miałem zabawy i dobréj konwersacyi, na któréj z inszymi nie schodziło, bo siła gości z sejmu lubelskiego miała Warszawa.

24^go^ przypadały imieniny moje, które z łaski Bożéj odprawiłem dobrze; miałem na obiedzie gości tych: jksiędza *Arenta* prowicyała jezuickiego, z ojcem (2) *Kasztelą* towarzyszem (3) jp. *Paca* kawalera (*b*); jpanią *Ankiewiczową* z córką, jpana *Ogińskiego* starostę gorzdowskiego (*c*), jpana *Grothuza* starostę wilkiskiego, jp. *Szweryna*, jp. *Eperyaszego*. Wiązał mnie jp. wojewoda podlaski (*d*) antałem wina starego i parą pistoletów paryzkich; jp. *Róża z Ogińskich Krasińska* (*e*) starościna warszawska, wiązała mnie antałem głównego wina przy inszych podarunkach; insi wiązali bagatelami.

7 sierpnia (4) biegałem pod Toruń, mając komissyą tak od króla polskiego względem traktatu z królem szwedzkim, jako od inszych różne żądania (5), i żebym przejrzał się w konjunkturach rzeczy i czasu. Powróciłem 18 sierpnia (6), bardzo niebezpiecznie, bo między niechętnemi jadąc wojskami w. księstwa lit., przecie zdrowo.

20^go^ nie mogąc inaczéj się ocalić (7) i być bezpiecznym, musiałem przysiądz królowi polskiemu na Ujazdowie na wierność (8), a to i dla wolnéj w Warszawie rezydencyi i dla litewskich dóbr zachowania reszty, i dla żony bezpieczeństwa, która z dziećmi nie mogłaby być inaczéj spokojna (9) mieszkać. Miałem przeto łaski (1) u dworu i kredyt u króla i konfidencyą.

14 września (2) częstowałem u siebie jp. *Pocieja* kasztelana trockiego (*a*), jp. *Kryszpina* starostę orszańskiego, *Paca* kawalera i innych.

18^go^ byli u mnie na obiedzie: jp. podskarbina w. księstwa lit. (*b*), jp. starościna warszawska (*c*), księżna jejmość starościna golubska, jp. starosta żmudzki (*d*) (z którym uroczyste (3) ongi traktaty były i przeszłych uraz amnestya), jp. *Pac* kawaler, jp. starosta sanocki, jp. starosta orszański, jp. starosta starodubowski (*e*), *Jordan* podczaszy krakowski i t. d. Jpan starosta żmudzki imie sapieżyńskie ze czcią (4) wspominał i pił za ich zdrowie, a to z interesu, że malkontent był z dworu o nieotrzymanie buławy.

27^go^ przejęty mój list do jp. podskarbiego w. księstwa lit. pod Toruń pisany, dyskredytował mię tak u dworu jako u panów litewskich. Ustawiczne odpowiedzi na zdrowie miałem, i w kłopotach czas przetrwałem na wielkiéj ostrożności od niechętnych. Ale (5) się tém zakończyło.

8 października (6) z pany litewskiemi pogodziłem się względem listu pisanego, o który się wiązali, i zaraz jechałem 10 października (6) z Warszawy do Usnarza sam jeden, żonę zostawiwszy. Wstępowałem po drodze do jp. wojewody podlaskiego (*f*) do Bielska, przyjechałem do Usnarza 18 października (6). Po ruinie przez sasów i zawziętéj Litwy, siła nierządu znalazłem, a przecie na pierwszym zaraz dniu przy-

(*a*) Patrz wyżéj o nim na str. 101.

(*b*) Pac kawaler maltański, późniéj przez Stanisława w r. 1708 mianowany marszałkiem nadwornym litewskim. Załuski: Epistolae.

(*c*) Kazimierz Ogiński.

(*d*) Stefan Branicki.

(*e*) O niéj patrz na str. 98 w przypisku.—*J. B.*

(1) Julii.—(2) cum.— (3) Socio.— (4) Augusti.— (5) desideria.— (6) Augusti.—(7) salvari.—(8) super fidelitate.—(9) secura.

(*a*) Myłka jakaś: kasztelanem trockim był 1703 r. Michał Kociełł.

(*b*) Izabella Tarłówna Sapieżyna, była wojewodzianka gauchmerska, rodzona siostra Mikołaja Tarły cześnika w. lit.—*J. B.*

(*c*) Róża z Ogińskich Krasińska.

(*d*) Grzegórz Ogiński.

(*e*) Jan Kazimierz Biegański.

(*f*) Stefan Branicki.—*J. B.*

(1) plausum.—(2) Septembris.—(3) solenne.—(4) honestissime.— (5) Tandem.—(6) praesentis.

bycia mego, z dobrymi ludźmi, jako to: jp. *Pancerzyńskim* podstolim oszmiańskim, *Politańskim*, *Snarskiemi* i t. d. napiłem się.

20 października (1) był u mnie jp. *Massalski* marszałek grodzieński i insi ichmoście, piłem z nimi dużo i upiłem się winem. Nazajutrz jechaliśmy wszyscy do Zubrzycy jp. *Pancerzyńskiego*, tameśmy téż nie próżnowali. Znowu wszyscy do mnie wrócili się. Wziąłem od p. *Pancerzyńskiego* pięknego charta czerwonego Galanta.

27^go^ polowałem z jp. marszałkiem grodzieńskim koło Złobowszczyzny, Repli i Żubowszczyzny i koło pp. *Glińskich*, przez trzy dni uszczwałem wilka, a zajęcy szczwacze uszczwali 37 i lisa jednego.

4 listopada (2) polowałem z tymże jp. marszałkiem w Miszkinnikach, Starzynie i koło Ostrówka; przez trzy dni uszczwaliśmy dwóch lisów, zajęcy 30, a wilk z Starzyny p. *Łazowemu* uciekł, inszym szczwaczom uciekło lisów dwóch.

10^go^ bonowałem u jp. marszałka w Olekszycach przez trzy dni, udarowany odjechałem do Usnarza. Po drodze wstąpiłem do Brzostowicy do jp. *Karpia*, te dni na tańcu i piciu i konwersacyi przebyłem. Ludzi tam było bohato, między innemi (3) p. *Odachowski Wawrzyniec*, poczciwy i haniebnie w terminach śmieszny.

14^go^ z Usnarza do Warszawy wyjechałem. Wstępowałem do Zubrzycy gdzie mi radzi byli; przyjechał tam jp. *Massalski* marszałek grodzieński, jp. *Stryński* ekonom i insi ichmoście, z którymi dwa dni zabawy (4) zażywałem. Wstępowałem po drodze do Białegostoku, do jpana wojewody podlaskiego. W Warszawie stanąłem 21 listopada (5) końmi jp. *Pancerzyńskiego*, które 24^go^ wyprawiłem nazad i posłałem przez nie gościńce różnym ichmościom.

W dzień św. Barbary, to jest 3 grudnia (6), solenną na imieniny *Basi* córki mojéj sprawiłem kolacyą i bal; byli na

1703

(1) Octobris.—(2) Novembris.—(3) inter alios..—(4) bon tempo.—(5) Novembris.—(6) Decembris.

niéj jp. podskarbina w. księstwa lit., jpanny *Tarłówny* starościanki goszczyńskie (*a*), jp. kawaler *Pac*, jp. *Grothus* starosta wilkiski, jp. *Branicki* wojewodzic podlaski (*b*), jp. *Sempoldt* generał wojsk saxońskich i t. d.

W dzień Bożego Narodzenia pierwszy byłem z żoną i dziećmi na bankiecie u jksiędza *Święcickiego* biskupa poznańskiego (*c*), który mi dobrowolnie (1) dał stancyą w kamienicy swojéj na Kanonii dość piękną i wygodną, i tamem się po Nowym Roku nazajutrz przeniósł, to jest 2 stycznia 1704 roku (2).

Na drugi dzień Bożego Narodzenia miałem u siebie gości: jp. podskarbinę w. księstwa lit. z jpanny starościanką goszczyńskiemi (*d*), jp. *Branickiego* wojewodzica podlaskiego (*e*), jp. *Przezdzieckiego* chorążego mozyrskiego. Cały dzień u mnie bawili się, obiad jedli, tańcowali, śpiewania francuzkiego słuchali, bo była francuzka muzyka i dwóch śpiewaków: *M^r^ Renau* et *M^r^ Borgarde*. Jedli u mnie i kolacyą.

Roku (2) 1704. Za przybyciem na radę wolną do Warszawy jpp. konfederatów, dni wesołe mieliśmy. Często bywałem u różnych ichmościów na ucztach i bankietach, ale i u mnie bywali często, zwłaszcza na trzeci dzień zapustny był na bankiecie u mnie: jp. wojewoda poznański (*f*), jp. podczaszy koronny (*g*), jp. podskarbina w. księstwa lit. (*h*) z jpan-

(*a*) O pannach Tarłównach starościanках goszczyńskich wyżéj na str. 101. Tak samo bliskie krewne Mikołaja Tarły cześnika litewskiego, jak i jego siostry, to jest podskarbiny w. lit. Sapieżyny.—*J. B.*

(*b*) Jan Klemens Branicki, ostatni z rodu, późniéj hetman.—*J. B.*

(*c*) Mikołaj Święcicki biskup poznański od r. 1697 z kijowskiego, potém więzień króla Augusta, umarł 1709 r.—*J. B.*

(*d*) Tarłówny wszystkie, ciotka i synowice.

(*e*) Jan Klemens Branicki.

(*f*) Stanisław Leszczyński.

(*g*) Krzysztof Towiański.

(*h*) Izabella z Tarłów Sapieżyna.—*J. B.*

(1) ultro.—(2) Anno.

ny starościankami goszczyńskiemi (*a*), jp. *Sapieha* starosta bobrujski (*b*), jp. *Tarło* wojewodzic smoleński, ksiądz *Rozdrażewski* opat lubieński, jp. *Gurzyński* wojski poznański, jp. *Poniński* starosta babimojski, jp. *Pac* kawaler, jp. *Łużecki* starosta kąkolewnicki, jp. *Branicki* starosta brański, jp. *Przyjemski* kasztelanic chełmiński, jp. *Grothus*, jp. *Mirzewski* i wielu innych ichmościów pp. wielkopolan; bardzo byli weseli i wesoło zapust odprawili.

Nazajutrz na kolacyą rybną, we środę, wszyscy się zaprosili znowu do mnie. Wczorajsi byli wszyscy goście i więcéj ich, bo był: jp. *Bronisz* marszałek konfederacyjny (*c*), jp. *Unruh*, jp. *Kotowicz* starosta grodzieński z córką swoją (*d*), jp. starościanka lelowska, jp. *Ankiewiczowa* pisarzowa dekretowa koronna z córką swoją piękną i grzeczną, i wiele inszych. Ten wieczór weseléj odprawiony niźli wczorajszy dzień. Niech to będzie na chwałę Bogu (1), rozjechali się goście z północy.

7^go^ lutego (2) pięknego charta darowałem jp. *Towiańskiemu* podczaszemu koronnemu (*e*) po uszczwanym w oczach jego wilku; Lwem się nazywał, miałem go od jp. *Massalskiego* marszałka grodzieńskiego.

9^go^ byłem na traktamencie u jpana wojewody poznańskiego (*f*).

10^go^ częstowałem u siebie jpp. posłów od jpp. hetmanów koronnych, nazajutrz miałem na obiedzie siła gości i często bardzo.

(*a*) Tarłówny.

(*b*) Jan Sapieha, późniéj hetman w. lit. u Leszczyńskiego.—*J. B.*

(*c*) Piotr Bronisz starosta pyzdrski, był kasztelanem kaliskim od 1713 r., umarł 1720 r.—*J. B.*

(*d*) Jan Franciszek Kotowicz żonaty z Bokumówną, Niesiecki mówi, że była to stolnikówna koronna; pewnie ma być to jednak cześnikówna. Patrz przypisek na str. 33.—*J. B.*

(*e*) Krzysztof Towiański.

(*f*) Stanisław Leszczyński.

(1) Cedat ad Gloriam Dei.—(2) Februarii.

Dnia pierwszego wielkanocnego na obiedzie był u mnie jp. *Gąsowski* stolnik bielski, jp. *Grotus* kasztelanic i jksiądz inspektor jp. wojewodzica podlaskiego (*a*). Na drugi dzień byliśmy z żoną i dziećmi u jp. *Naramowskiego* kasztelana srzemskiego (*b*). Na trzeci dzień była u mnie na obiedzie jp. starościna wilkiska, jpanny starościanki goszczyńskie, jp. *Sapieha* pisarz polny w. księstwa lit. (*c*), jksiądz *Rozdrażewski* opat, jp. *Branicki* wojewodzic podlaski i jp. *Adlerfeld* szwedzki oficer grzeczny. Weseliśmy byli, pili i tańcowali; nazajutrz cały dzień leżałem słaby (1) będąc.

24 maja za wielkiemi podmowami (2) wyjechałem do obozu z Warszawy; ze mną jechali jp. *Łużecki* wojewodzic podolski, któremu generalstwo nad infanteryą oddane; jpan *Poniatowski* starosta borciański (*d*), któremu generalstwo oddane nad kawaleryą. Dogoniliśmy jp. hetmana litewskiego aż w Tylży wielkiemi krokami (3) idącego na Żmudź, kędyśmy się na granicy kurlandzkiéj złączyli z wojskami szwedzkiemi pod komendą generała *Lewenhaupta*. Całą Żmudź przeszliśmy, nigdzie od nieprzyjaznych wojsk nie zagabnieni, których partye wkoło naszego marszu były, ale natrzéć nie śmiały; nasze zaś podjazdy po kilka razy dobrze gościły. W tymże czasie (4), Tryszki, starostwo p. *Ogińskiego* do szczętu (5) zrabowane i zdezolowane.

9 czerwca (6) przy złączeniu się wojsk tryumf był wielki, z dział bito i wszelka była ochoty exekucya.

(*a*) Jan Klemens Branicki.

(*b*) Adam Naramowski, duch szwedzki; ztąd go król August obalić chciał z krzesła jeszcze na sejmie lubelskim 1703 r. Obalił go nareszcie 1704 r.—*J. B.*

(*c*) Michał Sapieha.

(*d*) Stanisław Poniatowski ojciec późniejszego Stanisława króla Augusta.—*J. B.*

(1) indispositus.—(2) Mai, multis stimulis.—(3) magnis passibus.—(4) Eodem tempore.—(5) funditus.—(6) Junii.

29 czerwca (1), w Drui, podjazdem szczęśliwie zbiłem pięć kornetów rajtaryi i dwie chorągwie dragonii p. *Ogińskiego:* oficerów 27, rajtaryi i dragonii 132 przyprowadziłem hetmanowi; drudzy wycięci, prowianty moskiewskie zabrałem. Panu Bogu ztąd niech chwała będzie.

Z pod Drui powracając na Rygę pod Janiszki i nakładając kilkadziesiąt mil, a to dla wziętych wiadomości, że książę *Wiśniowiecki* chciał nas przejmować: od strugów powracających na Ruś, miałem dochody (2) wielkie tak gotowych pieniędzy, jako win i rozmaitego korzenia. Podjazd księcia *Wiśniowieckiego* dnia 17 lipca (3) pod Rygą ku Mitawie przebierającym się chciał szkodzić, aleśmy go znieśli szczęśliwie, pędząc na mil całe pięć.

20 lipca (4) stanąłem w obozie ze czcią (5) przyjęty od swojego wojska i szwedzkiego.

5 sierpnia (6) batalią generalną pod Kryczborkiem w Kurlandyi wygraliśmy nad Moskwą i Litwą. Patrz (7) opisanie w „Sprawach polskich" (8). Jam komenderował lewém skrzydłem nad chorągwiami polskiemi, i szczęśliwie najpierwéj prawe skrzydło nieprzyjacielskie daleko mocniejsze i potężniejsze przełamałem i zdrowo wyszedłem. P. Bogu chwała.

12go byłem w Kurklach po wiktoryi, odwiedziłem dziateczki maleńkie tam będące, to jest: *Petronelkę* i *Brygisię,* nie bawiłem się na pustkach; trzeciego dnia do Rosień na sejmik jechałem. Wstępowałem do Surdeg, do jp. *Podbereskiéj* marszałkowéj upitskiéj, i tam trzy dni bonowałem. Na sejmiku zostałem konfederackim marszałkiem i założyłem był rezydencyą z konsyliarzami w Kielmach, gdzie dwie niedziele mieszkałem, polowałem i hulałem z sąsiedztwem dobrém. Wreszcie (9) za nastąpieniem nieprzyjaciela uchodzić do Prus musiałem, i w Tylży niedziel cztery mieszkałem w kompanii

(1) Junii.—(2) honoraria.— (3) die 17 Julii.—(4) Julii.—(5) gloriose.—(6) Augusti.—(7) Vide.—(8) in actis Orbis Poloni.—(9) Tandem

z jp. *Sapiehą* starostą bobrujskim (*a*), który z ucieczki warszawskiéj od sierpnia (1) gdy Horna brał, oparł się w Tylży do litewskiego wojska przebierając się i do hetmana. Było i inszéj kompanii dosyć, z którą codzień potyczki (2).

Do Królewca do żony z Tylży biegałem, i nie dojeżdżając, we dworze p. *Grebena,* Dębnica nazwanym, o ćwierć mili od miasta, stanąłem i trzy dni z żoną nacieszywszy się i Teresiny odprawiwszy, wróciłem się i nazad, i jechałem potém do Kłopedy do hetmana, od którego odebrałem generalną nad całém wojskiem komendę. I poszedłem z niém przebierać się do Kurlandyi do *Lewenhaupta,* ale dnia 1 listopada (3), gdym się był rozłączył, bo z polskiemi chorągwiami poszedł jp. *Sapieha* starosta bobrujski na podjazd, a jam się tylko z rajtaryami i dragoniami i trzystą piechoty został; przyszedł książę *Wiśniowiecki* we dwóch tysięcy Moskwy i we czterech tysiącach litewskiego wojska, atakował mnie nie mającego więcéj nad tysiąc ludzi. Dałem batalią w polach pod Szkudami: zrazu wsparłem nieprzyjaciela, potém nie strzymawszy potencyi, ustępować musiałem, piechotę straciwszy a kawaleryi kilkunastu tylko; uprowadziłem rajtaryą i dragonią do Kurlandyi. Pan starosta zaś bobrujski nie szedł za mną, ale za Niemen poszedł z polskiemi chorągwiami na Warmią aż do Łęczycy: tam swoje kwatery wziął.

Jam do Mitawy do *Lewenhaupta* przyszedł z rajtaryą i dragonią i polaków zebrałem coś, żem z nich trzy chorągwie dobre zrobił; przy *Lewenhaupcie* też znalazłem dwie chorągwie konfederackie upickie, a tak mając wojska dobrego półtora tysiąca, bo i janczarska i węgierska piechota była, przy łasce Bożéj, przy wojsk szwedzkich pomocy, wiele dokazywałem (4), a naprzód:

(*a*) Jan Sapieha późniejszy hetman litewski u Leszczyńskiego.

(1) Augusti.— (2) nulla dies sine linea. — (3) die 1 Novembris.— (4) multa operabar.

Pierwszy podjazd mój z p. *Micutą* rotmistrzem ordynowany, zniósł dwie chorągwie w Pozwolu pancerne; towarzystwa gwałt nabito, i koni i zdobyczy nabrano, czterech pancernych wzięto i przyprowadzono: *Legieckiego, Białozora, Okuszkę, Budrewicza.*

Drugi podjazd z p. rotmistrzem *Piłsudzkim*, gwałt miał zdobyczy i towarzyszów dwóch pancernych pana *Ogińskiego* przyprowadził: *Staszkiewicza* i *Pacewicza.*

Trzeci chodził z szwedami na Moskwę: było Moskwy sześćset pod Bejsagołą, a szwedów sto i polskich czyli (1) tatarskich dwie chorągwie p. *Owerkowicza* i *Tupalskiego.* Znieśli podjazd moskiewski, trupem położyli ze sześćdziesiąt, kapitanów dwóch zabito, żywcem przyprowadzono dwunastu, insi po lasach rzucając flinty rozpierzchnęli się. Przyniesiono mi po sto flintów. Z naszéj strony dwóch szwedów postrzelonych, jeden tatar zabity, trzech postrzelonych.

Roku (2) 1705. Wyszedłem wespół z pułkownikiem *Clodtem* na Żmudź, podjazdami częstośmy Moskwę bili. Dnia 21 stycznia (3) pod Kławanami atakowało nas 5000 Moskwy, będących w liczbie (4) 1500, to jest: szwedów było 1000, naszych 500; przednia ich straż, w któréj był cały pułk, to jest ludzi 1000, przypadł na nasz odwód, na którym był oberstlejtnant *Szuman* szwed, we stu dwudziestu koni i polskich dwie chorągwi; tedy wybili Moskwę i aż pod szyki formalnego wojska na karkach jechali.

Bawiłem się z *Clotem* cztery niedziele w Szadowie, w Kławanach i t. d. Wróciliśmy się nazad do Janiszek; tymczasem (5) z formalném wojskiem szwedzkiém i z samym generałem *Lewenhauptem* na Żmudź dnia 7 lutego (6) na Kielmy, gdzieśmy dwie niedziele stali; rezydowała tam jp. *Grużewska* ciotka moja, z którą się szwedzi obeszli dobrze; na Rosienie, tameśmy trzy niedziele stali, gdzie ponieważ nieprzyjaciela

(1) alias. — (2) Anno. — (3) Die 21 Januarii. — (4) in numero. — (5) interea. — (6) die 7 Februarii.

nie było, a już rezolucya następowała, wróciliśmy się ku Kurlandyi na Fejdany, na Retów, na Płungiany.

Ja w Płungianach rozszedłem się z panem generałem, bo dla różnych przyczyn (1) kazano nam iść do Polski. Szedłem tedy na Gorzdy, i tam tydzień wypoczywałem póki z starostw retowskiego, płungiańskiego, gorzdowskiego, płotelskiego i połongowskiego wybrała się na wojsko pewna summa. Pozwolone mieliśmy przejście przez Prusy nie chorągwiami i nie jedném ale różnym traktem, ale kazano nam pochować znaki, na wzór (2) przejeżdżających. Ja zdałem p. *Grothuzowi* kasztelanicowi żmudzkiemu komendę, sam do Królewca do żony na wypoczynek po całodziennéj pracy jechałem, i tam u niéj stanąłem na samą wielkanoc.

Konwersacya w Królewcu ustawiczna z jp. krakowską, z jp. wojewodziną wileńską, z jp. wojewodą podlaskim, z stolnikiem litewskim, z *Tyzenhauzem* pisarzem litewskim i t. d.

28 maja (3) z Królewca wespół z jp. wojewodą wileńskim hetmanem w. w. ks. lit., jechałem do Rawicza do króla szwedzkiego na Elbląg, Toruń, Pakość, gdzie wojsko p. hetmana stało; na Gniezno, na Poznań, gdzieśmy solennie przez dwa dni traktowani byli od pułkownika *Liliena* komendanta tamecznego.

6 czerwca (4) stanęliśmy w Rawiczu, gdzieśmy i króla *Stanisława* znaleźli; bawiliśmy się tam dwie niedziele. Ja bardzo byłem dobrze przyjęty: największy mi honor u króla szwedzkiego czyniła drujska akcya, a przytém miałem i od *Lewenhaupta* dobre o życzliwości i pracach moich zalecenie. Dał mi król szwedzki tysiąc talarów bitych i assygnacyę do komisarzów, aby mi 150 porcyj za pięć miesięcy naznaczyli, na miesiąc na porcyą po 6 talarów. Król także *Stanisław* podpisał mi dobre starostwo zwoleńskie w sędomierskiém.

20 czerwca (4) wyjechaliśmy z Rawicza. Jp. hetman przy wojsku w Pakości został, jam pojechał do Królewca nazad,

(1) ob varias rationes. — (2) convolutis signis per modum. — (3) Maii. (4) Junii.

gdziem stanął 5 lipca ([1]). Tamem mieszkał dziewięć niedziel w ustawicznych konwersacyach pomienionych albo bywając u nich, albo u siebie przyjmując i częstując; przejażdżki miewaliśmy rozmaite.

Wreszcie ([2]) gdy i rada walna w Warszawie i koronacya *Stanisława* następowała, wyjechałem na dziesiąty tydzień z Królewca, tak jako do obozu i na wojnę, bo nieprzyjaciel pod Warszawę, to jest: car, sasowie, Litwa, postępowali na przeszkodzenie koronacyi, lubo nie przeszkodzili. Że zaś w Warmii i naszych Prusiech pełno było związkowego wojska z *Chomentowskim* (*a*), i daleko objeżdżałem mając drogi z Królewca do Warszawy na mil 80, i w różnych niebezpieczeństwach byłem.

7 października ([3]) stanąłem na noc szczęśliwie w Warszawie. Czas nie mały, bo przez niedziel czternaście rezydowałem tam. Dni dobrych zażywałem w ustawicznych z ludźmi godnymi konwersacyach; zabawy rozmaite to w sprawach rzeczypospolitéj ([4]), częścią też w prywatnych. Na sprawach rzeczypospolitéj ([5]) zasiadając na sessyach traktatowych między koroną szwedzką i rzecząpospolitą, jako na sessyach rad konfederackich; w prywatnych ([6]): częstując się, konwersując u dam, zabawiając się i t. d.

Z Warszawy przy wojsku 12 stycznia roku([7]) 1706 wyjechałem, w marszu zawsze pospołu z jp. starostą bobrujskim z nim w jego pułku i dywizyi chodziłem. Podjazd na Moskwę pod Tykocin odprawiłem, gdzie Moskwy 1300 znieśliśmy.

(*a*) Stanisław Chomętowski starosta radomski, syn Marcina Chomętowskiego i Wierzbowskiéj wojewodzianki sieradzkiéj, marszałek związkowy w konfederacyi sandomierskiéj od 1704 roku. Gorliwy stronnik Augusta II, późniéj po ojcu od 27 marca 1706 r. wojewoda mazowiecki, a późniéj jeszcze hetman polny koronny. Człowiek podówczas młody, bo rodził się w Łasku 13 grudnia 1673 r.—*J. B.*

([1]) Julii.— ([2]) Tandem.— ([3]) Octobris.— ([4]) in publicis.— ([5]) in privatis. In publicis.—([6]) In privatis.—([7]) Januarii. Anno.

W Usnarzu u siebie byłem mimojazdem 21 stycznia ([1]), był ze mną jp. starosta bobrujski (*a*), jp. *Esperyeszy*, jp. *Grabowski;* zastaliśmy pustki: dlatego, tylko przenocowawszy, daléj ztamtąd ku Grodnowi za wojskiem poszliśmy. Wstępowałem do jp. *Pancerzyńskiéj* do Zubrzycy.

Pod Grodno podstąpiliśmy 23^go^. Nie dobywali Moskwy szwedzi nie chcąc tracić swoich ludzi. Staliśmy dwa dni na miejscu, ale koło Grodna po wsiach na exekucyi Moskwę idącą strzelaliśmy i bili jako wróblów.

Ztamtąd poszliśmy ku Ostrynie i szwedzi ławą; pomykaliśmy się w kraj lidzki. W sobotę przed zapusty, koronne i litewskie wojska podjazdem szły do Olity, gdzie stał *Siennicki* generał-major w. księstwa lit.(*b*), w kilkunastu chorągwi polskich i 200 dragonii; znieśliśmy go: nabito gwałt, drugich żywcem nabrano, goniono mil dwie uciekających. Wozy, konie i sprzęty zabrano; mnie dostała się kareta *Siennickiego* i wina węgierskiego antałów trzy.

Z pod Olity we stu koni przebrakowanych, chodziłem za uchodzącymi, alem nie doszedł, bo nie oparli się jedni aż w Prusiech, drudzy na różne drogi ([2]), nigdzie nie wypoczywając. Obiegłem kraj zapuszczański. Trafiłem na zapust i na wesele w domu jpani *Kryszpinowéj* wojewodziny witebskiéj, sprawującéj gody sługom swoim; bardzom był miły gość i dobrze traktowany przez dwa dni, odjechałem udarowany rozmaitemi podarunkami. Powracając od jejmości ku obozowi, przypadkiem ([3]) napadłem na ludzi moskiewskich z wielbłądami, które zabrałem i one w Żołudku królowi imci szwedzkiemu darowałem.

Do Kowna poszły wojska na lokacyą. Było przy nas 1000 szwedów z pułkownikiem *Dykierem.* W Olkinnikach zetkaliśmy się z podjazdem moskiewskim pod komendą *Baura*

(*a*) Jan Sapieha, późniéj hetman w. lit. za szwedów.—*J. B.*
(*b*) Kazimierz Siennicki, patrz o nim przypisek na str. 72.—*J. B.*
([1]) Januarii.—([2]) in varias vias.—([3]) casu.

i z podjazdem litewskim pod komendą *Zaranka* (*a*). Zniesiony podjazd pędziliśmy aż do Wilna, zkąd książę *Wiśniowiecki* sam obecny (1) ledwie uciekł; goniliśmy uchodzące wojska w koni 500 aż do Rzeszy. Ztamtąd wróciłem się, bo konie nam falowały, doganiając przecie odwodowych kilkunastu zabito.

W Wilnie deboszowaliśmy przez niedziel trzy, bankietując i różne posiedzenia mając; dzieweczkiśmy też piękne nawiedzali w dobréj kompanii.

Z Wilna wyjechałem we wtorek wielki, stanąłem w Kownie we środę. Z Kowna w wielki czwartek do Tylży wyjechałem z jp. *Massalskim* starostą grodzieńskim i jp. *Eperyeszym*, stanąłem w Tylży w wielką sobotę, znalazłem żonę moją z Królewca przybyłą. Znalazłem rezydencyą jksiędza biskupa wileńskiego (*b*), jksiędza biskupa żmudzkiego (*c*), jp. wojewodziny witebskiéj (*d*), jp. *Grużewskiego* kuchmistrza w. księstwa lit. (*e*) i innych.

Dzień pierwszy wielkanocny odprawiliśmy u jksiędza biskupa wileńskiego, drugiego dnia byli u mnie, trzeciego wszyscy byli u jp. wojewodzinéj. Tylżańska rezydencya nasza była w ustawicznem częstowaniu się, konwersacyi i przechadzkach. Przyjechała do kompanii jp. stolnikowa w. księstwa lit., traktowałem wszystkich tu rezydujących dnia pierwszego maja.

Z Tylży jeździłem za granicę i za puszczę z jp. wojewodziną witebską, a to nie tylko do kwater moich, ale i dla

(*a*) Kazimierz Zaranek Horbowski, późniéj był od r. 1709 starostą żmudzkim. Sławny w historyi onego czasu, umarł 1729 r.—*J. B.*

(*b*) Kazimierz Konstanty Brzostowski.

(*c*) Jan Kirszensztejn Kryszpin.

(*d*) Rachela z Brzostowskich Kryszpinowa wojewodzina witebska, wdowa.—*J. B.*

(*e*) Jakób Grużewski stolnik żmudzki od października 1702 r., kuchmistrz w. księstwa lit.; zabity szwed.—*J. B.*

(1) praesens.

ochronienia dóbr jejmości od wojsk naszych w tamtym kraju będących, bo miała tam jejmość swoje puńskie leśnictwo. Częstowała jp. *Potockiego* wojewodę kijowskiego (*a*), także jp. starostę winnickiego, jp. starostę bobrujskiego i innych ichmość panów wojskowych. Nazad wróciłem się do Tylży 26 maja (1). Codzień na przejażdżkach bywaliśmy w kompaniach a najczęściéj batami po Niemnie.

1 maja (1) jksiądz biskup wileński darował mi konia pięknego wilczatego z przyjaźni swéj ku mnie. Tegoż dnia (2) jp. stolnikowa w. księstwa lit., *Basi* córce mojéj (któréj wczora była matką do bierzmowania) darowała materyi bogatéj i pięknéj sztukę.

8^{go} dałem kolacyą w ogrodzie, na któréj był jksiądz biskup wileński, jp. *Grużewski* kuchmistrz w. księstwa lit., jp. *Szemiot* podkomorzy księstwa żmudzkiego, jksiądz *Ancuta* kanonik wileński (*b*), jp. wojewodzina witebska, jp. stolnikowa w. księstwa lit. z córkami, jpanny *Kryszpinówne* kasztelanki trockie siostrzenice moje i innych wiele. Tańcowaliśmy i hulali do jedenastéj w nocy.

Wyjechałem do obozu dnia 13 czerwca (3). Stanąłem pod Wiekszniami i złączyłem się z oberszt-lejtnantem *Lewenhauptem* dnia 27 tegoż miesiąca (4). Pod Tryszkami 2 lipca (5) napadł na obóz mój polski p. *Ważyński* ze dwunastu chorągwi nagle (6) o zmroku: w koniach szkodę wielką uczynił i nachwytawszy uszedł nie bawiąc kilka pacierzy, i nim do sprawy szwedzi w mieście przyszli, już *Ważyński* uszedł zarwawszy konie.

W wielkim obozie złączyłem się w Szawlach z wojskami szwedzkiemi pod komendą generała *Sztakelberga* dnia 20

(*a*) Józef Potocki hetman Leszczyńskiego, późniéj hetman wielki koronny, umarł w r. 1751 kasztelanem krakowskim.—*J. B.*

(*b*) Maciéj Ancuta, który został późniéj koadjutorem Brzostowskiego, umarł nareszcie biskupem nominatem wileńskim 1723 r.—*J. B.*

(1) Maii.—(2) Eodem die.—(3) die 13 Junii.—(4) die 27 ejusdem. (5) Julii.—(6) insperate.

lipca (1). Przypadek stał się między pojedynkującém towarzystwem, gdzie jeden drugiego zabił. Toż samo (2) szwed zabił mego pokojowego *Wolskiego* w Szawlach, tamże uroczyście (3) pochowany, a szwed osądzony na gardło i rozstrzelanie. Polowaniem zabawiałem się przez wszystek czas koło Szawel, a żołnierze ustawiczne podjazdy odprawowali dobrze, zawsze goszcząc z niemałym swoim awantażem.

Do Tylży do żony mojéj wyjechałem dnia 10 sierpnia (4). Stanąłem z eskortem szwedzkim, który mię do granicy odprowadzał dnia 12 sierpnia (5). W Tylży ustawiczne z kompaniami różnemi zabawy: to u mnie ludzie, to ja u ludzi. Przejażdżkamiśmy się téż bawili, jako to do jp. stolnikowéj wielkiego księstwa litew., do jp. cześnikowéj w. księstwa lit., *Szczytowéj* (*a*), do jksiędza biskupa żmudzkiego (*b*), do jp. *Grużewskiéj* podkomorzynéj żmudzkiéj (*c*), które po folwarkach koło Tylży mieszkały. Jp. *Grużewska* darowała żonie piękny złoty zegarek, mopsika i pieska maluśkiego.

Z Tylży do obozu z eskortem wielkim szwedzkim pod komendą pana obeszterlejtnanta *Platera* będącym wyszedłem; stanąłem w Rosieniach w obozie d. 3 października (6). Polowałem koło Rosien, potém koło Ejragoły przez niedziel dwie.

Wojsko do Kiejdan pomknęło się, jam znowu wybiegł do Tylży, do żony, dnia 17 października. Po drodze byłem w Rawdani u jp. wojewodziny witebskiéj. Stanąłem na miejscu (7) 21^{go}. Nie zabawiłem się w Tylży nad dni kilka, pospieszałem za obozem, po drodze wstępowałem do Poniemunia jpp. *Eperyeszych* i do Rawdani, zkąd goniąc wojsko, ażem je dogonił w samém Wilnie, w niebezpieczeństwie ciągle (8), bo książe

(*a*) Anna Zawiszanka, siostra stryjeczna autora tych notatek. Mąż jéj Krzysztof Szczyt cześnik litewski po Mikołaju Tarle.

(*b*) Jan Kryszpin.

(*c*) Teodora z Ogińskich Grużewska; o niéj patrz wyżéj na str. 57 i 70 w przypiskach.—*J. B.*

(1) die 20 Julii.—(2) Item.—(3) solenniter.—(4) die 10 Augusti.—(5) die 12 Augusti.—(6) die 3 Octobris.—(7) in loco.—(8) continuo.

Wiśniowiecki nie tylko podjazdy po mnie ordynował, ale wszystkie szlaki zasadzkami założył czatując na mój powrót. Lecz dobry Pan Bóg szczęśliwie mnie przeprowadził pod protekcyą Michała świętego.

Też podjazdy na moich ludzi na Żmujdzi exekucyą bawiących się trafiały, ale nie szkodziły, i owszem repusowane uchodziły nazad; przecie p. *Antoniego Eperyeszego*, *Jana Grabowskiego* i *Sebastyana Pakosza* wzięli od p. *Wyszomirskiéj* jadących.

W Wilnie dwie niedziele bawiłem się. Dnia 7 listopada (1) traktowałem szwedów, byli u mnie na obiedzie: jp. generał *Lewenhaupt*, jp. pułkownik *Knoryng*, pułkownik *de la Garde*, pułkownik *Bannier*, pułkownik *Rossen*, pułkownik *Wrangel*, obeszter-lejtnant i komisarz *Mencer*, *Plater*, *Knoryng*, *Klodt*; była téż jp. *Kryszpinowa* wojewodzina witebska, jpani *Szemiotowa* sędzina żmujdzka, jksiądz *Gąsiewski* prałat i kanonik wileński (*a*), jp. *Eperyeszy* i insi jpp. wojskowi. Tańcowali przy muzyce polskiéj szwedzi, byli weseli i długo się zabawili.

Z Wilna 17^{go} wyjechałem do swego obozu z generałem *Sztakelbergiem* w Oszmianie stojącego. Tamem dwie tylko niedziele zabawiwszy się, zkąd dwa podjazdy moje ordynowane w Miński kraj dobrze gościły, poszedłem do Wilna. Częstowałem damy, jako to: jpanią sędzinę żmujdzką, jp. *Ważyńską* i z klasztoru jpanny *Zemlanki* podkomorzanki oszmiańskie, jpannę *Pomorską*, także damy jp. wojewodziny witebskiéj; tańcowaliśmy do późna w noc.

Za wszystkiemi wojskami ruszyliśmy się z Wilna 5 grudnia (2); przy wyjściu napadła dywizya *Wiśniowieckiego* księcia, pod komendą p. *Kryszpina* starosty płungiańskiego, na Wilno i na odwód, który ja trzymałem: we stu koni szwedów i z kilkądziesiąt ochotnika polskiego, wprzódy nas wsparto,

(*a*) Bogusław Gosiewski później biskup smoleński od r. 1724.—*J. B.*

(1) Die 7 Novembris.—(2) Decembris.

potém przez całe miasto i przez rynek pędziłem ich aż za przedmieście bramy Ostréj. Zabito mi trzech szwedów, polaka towarzysza z pod chorągwi p. *Piłsudzkiego* i dwóch polaków postrzelono; z tamtéj strony nabitych siła leżało. Stanęliśmy w kraju wiłkomirskim na zimowe kwatery dnia 15 grudnia (1), jam stanął w Onikształach.

Jp. *Antoniewicz* na podjazd do Wilna ordynowany dobrze gościł: wziął dwóch rotmistrzów i siła towarzystwa naprowadził i wielką zdobycz.

Roku 1707 dnia 12 stycznia (2), częstowałem solennie wszystkich oficerów szwedzkich, ale nieszczęśliwy miałem przypadek, bom na miejscu stojąc i szybko się na nodze okręciwszy, nogę w samém kolanie wywinąłem i w wielkim bolu kilka niedziel leżałem; doktorowie i cyrulicy koło zdrowia chodzili, ale naostatek mistrzowa wileńska. Odwiedzały mnie moje przyjaciołki i dobrodziki, umyślnie z daleka przyjeżdżając, jako to: jp. *Kryszpinowa* wojewodzina witebska, jp. *Biegańska* starościna starodubowska, jp. *Podbereska* marszałkowa upitska i inne damy.

Na sejmiku gromnicznym w Wiłkomierzu byłem, ztamtąd powracając wstępowałem do Radziszewki do jp. *Dąbrowskiego.*

Dnia 28 stycznia (3) exekwowany w Onikształach w rynku jp. *Golejewski,* towarzysz, dla excessów wielu.

Dnia (4) 29 z podjazdu wrócił się p. rotmistrz *Bońkowski,* ten chodził do Drui na Moskwę w koni dwuchset, nasiekł siła i żywcem mi kilku przyprowadził.

We wsi, gdzie rybacy onikszczańscy mieszkają, dla zabawienia się i połowu kilka dni byłem i kilka nocy nocowałem: połów nie bardzo wielki miałem. Bywali u mnie z Onikszt szwedzi na jeziorze. Jednego dnia na kępie jeziora, blisko bardzo toni, upatrzyłem zająca i onego z muszkietu ubiłem.

(1) die 15 Decembris.—(2) Anno 1707 die 12 Januarii.—(3) Die 28 Januarii.—(4) Die.

Z Onikszt do Tylży, do żony, wyjechałem dnia 3 marca (1), z eskortem dwóchset kawaleryi szwedzkiéj; stanąłem 7^{go} tegoż miesiąca (2). Z Tylży wyjechałem na kwatery, które miałem w Worniach z generałem *Sztackelbergiem,* dnia 16 marca (3); stanąłem 18^{go} tegoż miesiąca (4). Do Rosien dla rozporządzenia wojska jeździłem, tamem wszystkie uczyniwszy dyspozycye, dni trzy zabawiwszy się, wróciłem się nazad, sam i tam przejeżdżając przez Kroże, byłem traktowany u oo. jezuitów dobrze; jedną noc w klasztorze (5) nocowałem na ich łóżku i pościeli.

Chorągwi kilka z Polskiéj litewskich przyszło pod moją komendę na Żmujdź 29 marca (6). Jp. kuchmistrz w. księstwa lit. (*a*), brat mój cioteczny *Grużewski,* przysłał mi wałacha pięknego cisawego na kwatery, smycz chartów i sforę psów.

Do Tylży do jp. hetmana przyjechałem, gdziem napaści i nienawiści (7) na się gwałt znalazł i potwarzy (8). W niechęciach czas przetrwaliśmy; zbyłem to wszystko (9) cierpliwością świętą. Bywaliśmy jednak u siebie i u mnie imć często jadał; wreszcie (10) wymówiliśmy sobie przy ochocie u jks. biskupa i łaskawszym był, jednak były jakieś jeszcze cenzury i opinie.

Z Tylży wodą i batem z całą familią wybraliśmy się do Plikur i Szwekst jp. *Grotuza* kasztelana żmujdzkiego (*b*), gdzieśmy dobrych dni zażywali; jam polowaniem bawił się koło Szwekst i Wywierzan, alem cale nie miał szczęścia. Na odjezdném zachorowała nam *Basia,* córka nasza, na odrę; musieliśmy ją zostawić u jp. żmudzkiéj. Wróciliśmy się do Tylży 26 maja (11).

Do Rygi z Tylży wyjechałem 3 czerwca (12). W Mitawie stanąłem 8^{go}, przyjęty dobrze od generała *Sztackelberga,* kwa-

(*a*) Jakób Grużewski, patrz wyżéj przypisek na str. 126, porównać przypiski na str. 57 i 70.—*J. B.*

(*b*) Eustachy Grotus, Grothauz.—*J. B.*

(1) die 3 Martii.—(2) ejusdem.—(3) die 16 Martii.—(4) ejusdem. (5) in collegio.—(6) Martii.—(7) inuidii.—(8) impostur.—(9) Residuum.—(10) Tandem.—(11) Maii.—(12) Junii.

terę mi dano dobrą i warty należyte. Do Rygi jechałem dnia (1) 12go, stanąłem 13go: bardzo uroczyście (2) przez trzy dni z wielkiemi ceremoniami od generała *Lewenhaupta* traktowany byłem. Ztamtąd, sprawiwszy co trzeba było, odjechałem przeprowadzany; stanąłem nazad w Mitawie 18go.

Z Mitawy podjazdem 5 lipca (3) wyszedłem w dziesięciu chorągwi polskich w powiat brasławski, gdzie stał nieprzyjaciel, to jest: kozacy i kałmucy, których spędziłem ku Połockowi; wolny mając kraj ztamtąd, poszedłem do Inflant polskich i dobrze mi się powodziło. Potém dla zbliżającego się nieprzyjaciela krajem upitskim przeciw wojskom księcia *Wiśniowieckiego* do Kurlandyi ścieśnionego, a partyi Inflantami także przerzynającéj, ustąpiłem i szedłem Inflantami szwedzkiemi bezpiecznie aż do Mitawy, gdzie stanąłem 7 września (4). W Mitawie niedziel trzy zmieszkawszy, polując z wielką moją uciechą i zabawiając się z księciem imć *Wiśniowieckim*, po komplanacyi onego z nami wyjechałem do Tylży 28 września (4) i stanąłem tu w Tylży 4 października (5).

Na imieninach żony mojéj w dzień Teresy świętéj kolacyą dałem, na któréj był jp. hetman z jejmością (*a*), jksiądz biskup wileński (*b*), jp. *Komorowski* wojewoda brzeski z jejmością (*c*), jp. *Grotus* kasztelan żmudzki, jp. *Grotus* wojewoda inflancki (*d*), jp. *Potocka* podstolina w. księstwa lit. (*e*), jp. *Kry-*

(*a*) Jan Kazimierz Sapieha.

(*b*) Konstanty Kazimierz Brzostowski.

(*c*) Krzysztof Dołęga Komorowski były kuchmistrz w. lit.

(*d*) O kasztelanie żmudzkim Eustachym często wzmianka jest u Zawiszy, znają go i drugie źródła nasze historyczne, ale wojewodę inflanckiego Grotusa pierwszy raz tutaj poznajemy. Fabian Plater wojewodą inflanckim z podkomorzego został 7 grudnia 1705 r. Musiał zaraz umrzéć, albo téż Grotus był wojewodą inflanckim za króla Stanisława: imienia jego nie znamy.—*J. B.*

(*e*) Był wtedy podstolim w. lit. Michał Pilawa Potocki.—*J. B.*

(1) die. — (2) solennissime. — (3) Julii. — (4) Septembris. — (5) Octobris.

szpinowa starościna orszańska, jpanny *Kryszpinówne* kasztelanki trockie, jpan *Tyzenhauz* pisarz w. księstwa lit. i wiele innych ichmościów, z którymi do późna deboszowałem.

Do jp. *Sapieżynéj* wojewodziny trockiéj, z całą familią do Wenciszek w Prusiech, od Tylży mil dwie, folwarku arendowanego jeździłem, i tamem się przez dwa dni bawiąc nazad wróciłem się 25 października (1) nie w zupełném zdrowiu.

Na kilka dni wyjechałem z Tylży dnia 27 października (2) na kwaterę swoją do Wojnuty; tamem polował, naszczwałem dość zajęcy na granicy pruskiéj. Wróciłem się do Tylży 1 listopada (3).

4 grudnia (4) na imieniny *Basi* naszéj zaproszeni jpp. *Sapiehowie* młodzi, objad jedli, tańcowali i podpijali.

12 grudnia (4) z Tylży wyjechałem do Torunia do królów ichmość polskiego i szwedzkiego. Jechałem na Królewiec, gdzie kilka dni w dobréj haniebnie kompanii zabawiłem się; tamże na wschodach szwank miałem podpiwszy u jp. wojewodziny trockiéj miodeczkiem. W tych kompaniach dodawał nam wesołości monsieur *Kont* francuz, doskonały (5) muzyk, który miał syna i córkę śliczną, dobrze śpiewających i na wszystkich instrumentach grających, prześlicznie (6), równo z panem ojcem także i dobrze bardzo grającym i śpiewającym; bywała także i jp. *Ważyńska* francuzka, rodem Madame *de Neuvil*, która dopomagała kompanii śpiewaniem bardzo dobrém.

Z Królewca, żałośnie go pożegnawszy, jechałem dnia 21 grudnia (7) w kompanii z jp. *Sapiehą* generałem wielko-polskim i bratem jego *Jerzym* (*a*) na Rybkarty, gdzieśmy zastali

(*a*) Pierwszy przykład litwina mamy na generalstwie wielko-polskiém. Pewno go mianował Leszczyński, bo augustowskim generałem był Maciéj Radomicki od 1703 r. Po bracie Jerzym poznajemy, że to był Jan Sapieha starosta bobrujski, potém hetman, ostatnio żonaty z wielkopolanką Opalińską wojewodzianką łęczycką.—*J. B.*

(1) Octobris.—(2) die 27 Octobris.—(3) Novembris.—(4) Decembris.—(5) arte.—(6) perfectissime.—(7) die 21 Decembris.

jp. wojewodę podlaskiego i samą jejmość u jp. wojewody wileńskiego hetmana w. w. księstwa lit. W téj tedy kompanii odprawiliśmy i święta Bożego Narodzenia i nowe lato.

Roku 1708 d. 2 stycznia (1), wyjechaliśmy razem z Rybkart: jp. hetman, jp. marszałek w. księstwa lit., jp. generał wielki polski, *Sapiehowie* i ja do Torunia; stanęliśmy tam dnia 6 stycznia (2), gdzieśmy w kościele witali króla imci, którego też w tymże dniu przy wejściu (3) w kościół witał jksiądz *Potocki* biskup chełmiński (*a*) jako miejscowy pasterz piękną przemową (4). Zachorowałem tam na dyssenteryą krwawą, do któréj się była przymieszała ciężka gorączka, ale mię uleczył w kilku dniach ksiądz *Henryk* trynitarz (5).

Z Torunia ruszyliśmy się wszyscy za wojskami szwedzkiemi dnia 12 stycznia (6): szliśmy przy królu imci szwedzkim ciągle (7), od niego biorąc kwatery nie od króla imci polskiego; ciężki to był marsz bardzo, bo od Torunia aż do Grodna nie odpoczywaliśmy nigdzie, nagle szliśmy bez wygód i w stancyach i w prowiantach, nieraz w lesie pod dębem albo sosną nocleg i kwatera nasza była; a jeszczem miał szwank z konia i nogęm był sobie dużo stłukł, który ból bardzo mi się przykrzył, ile bez ciepłéj często chałupy.

Do Grodna stanąwszy, jpp. *Sapiehowie* za królem szwedzkim nic w Grodnie nie bawiącym się, poszli, a jam został na dni kilka i potém z królem imść polskim maszerowałem w lepszych wygodach i kompanii polskiéj więcéj mając: marsz ten zszedł nam wesoło i nie uprzykrzenie. W jednéj ze mną kompanii bywali: jp. *Lanckoroński* (*b*) wojewoda krakowski

(1) Anno 1708 die 2 Januarii. — (2) Januarii. — (3) eadem die in ingressu.—(4) loci ordinarius facundo eloquio.—(5) Ordinis SS. Trinitatis de Redem capt..—(6) die 12 Januarii.—(7) continuo.

(*a*) Teodor Potocki, późniejszy prymas.

(*b*) Franciszek Lanckoroński na Włodzisławiu, z podkomorzego krakowskiego mianowany przez króla Stanisława wojewodą po Marcinie Kątskim przeciw Januszowi księciu Wiśniowieckiemu, który był wojewodą krakowskim z nominacyi Augusta II. Starosta wielicki, bocheński i sto-

poczciwy człowiek, jp. *Czarnkowski* (*a*) podskarbi wielki koronny, chlebodawca i winodawca nasz, jp. *Bronisz* marszałek konfederacki (*b*), jp. *Towiański* wojewoda łęczycki (*c*), jp. *Raduński* regent koronny (*d*), jp. *Rumocki* podsędek dobrzyński, jp. *Urbanowski* sekretarz konfederacki; wszystko ludzie zacni i grzeczni. Zawsze téj kompanii .... (*).

Zawsze téj kompanii naszéj pospołu kwatery dawano, a drugim, jako to: jksiędzu biskupowi poznańskiemu *Gomolińskiemu* (*e*), jp. *Jabłonowskiemu* kanclerzowi koronnemu (*f*), jp. *Szczuce* podkanclerzemu litewskiemu (*g*), jp. *Ponińskiemu* referendarzowi koronnemu (*h*), jp. *Przyjemskiemu*, jp. *Szwykowskiemu* i t. d. osobliwie.

bnicki, był pod Wiedniem 1683 r. Syn Pakosława Kazimierza podstolego krakowskiego. Niesiecki, T. VI, wydanie Bobrowicza.—*J. B.*

(*a*) Władysław Czarnkowski, wuj żony Stanisława Leszczyńskiego, ztąd przez niego mianowany podskarbim koronnym przeciw Janowi Przebendowskiemu; Załuski: Epistolae, IV, str. 796. Rodził się z Adama Uryela starosty międzyrzeckiego i osieckiego jak i Zofia Anna Opalińska kasztelanowa poznańska, któréj córką była królowa Stanisławowa. Ostatni to potomek wielkiego domu Czarnkowskich. Umarł 1727 r., zostawiwszy tylko dwie córki.—*J. B.*

(*b*) Piotr Bronisz potém kasztelan kaliski od 1713 r.

(*c*) Jerzy Towiański.

(*d*) Zapewne regent którego z pieczętarzy Stanisława Leszczyńskiego.—*J. B.*

(*e*) Jan Gomoliński biskup kujawski od r. 1698, mianowany przez Leszczyńskiego biskupem poznańskim w r. 1709 po Mikołaju Święcickim.

(*f*) Jan Stanisław Jabłonowski z wojewody ruskiego od 1706 r., kanclerz koronny króla Stanisława wbrew biskupowi warmińskiemu Załuskiemu. Patrz o nim nasz artykuł w Księdze Świata 1859, str. 61, z powodu dziełka znakomitego „Skrupuł bez skrupułu."—*J. B.*

(*g*) Stanisław Szczuka.

(*h*) Był ten Poniński referendarzem koronnym u Leszczyńskiego wbrew Stanisławowi Rzewuskiemu. Załuski: Epistolae IV, str. 834.

J. B.

(*) U spodu karty w tém miejscu oryginalnego rękopismu, położony jest własnoręczny przypisek Zawiszy: „Vide continuationem, post nota-

W interesach dworu naszego często biegałem do dworu szwedzkiego zażywany od króla jegomości.

17 marca (1) z kwatery króla imci, to jest z Gieranon wybiegłem aż do Tylży dla sprowadzenia żony mojéj do Wilna na dzień 28 tegoż miesiąca (2) względem sprawy zydejkańskiéj, o którą miałem niewypowiedziany kłopot z panem *Frąckiewiczem* (*a*), który przedawszy mi należycie z Kaniferem w ugodę (3) poszedł dawszy mu przed czasem (4) prawo i t. d. Z wielką turbacyą w to bezdroże, a do tego że jeszcze kłótnie się nie uspokoiły, wyprowadziłem żonę, z którą w Wilnie nazad na czas (5) stanąłem z wielkim swoim a jéj większym niewczasem. Koni mi cugowych parę gniadych i trzech srokatych pięknych z téj drogi zdechło. W Wilnie mieszkałem niedziel dziewięć. Jam trybunał zasiadł jako deputat, obrany marszałkiem duchownym. Jejmość dwa razy do królów turbować się musiała w interesie o Zydejkany. W Wilnie w dobréj kompanii ten czas odprawowaliśmy, częste uczty i kolacye były nie tylko między deputatami, ale téż i u jpp. *Sapiehów* i u ichmość inszych. Książę imć *Wittemberg* do Wilna od króla imci szwedzkiego przybiegłszy na dwa dni, obadwa te dni odprawił u mnie jedząc, pijąc i uroczyście (6) z kompanią deboszując; oprócz tego, częstom częstował i deputatów i gości w Wilnie będących i szwedów, jako to: *Dykiera, Horna, Wrangla* i t. d.

Kiedy jejmość pani wojewodzina wileńska odjeżdżała do króla imci, i z nią żona moja, tedy miałem ten honor służyć jpannie *Gosiewskiéj* starościance koszańskiéj, którą jpani wojewodzina zostawowała u mnie w kompanii z *Basią* córką

tionem różnych klęsk i przygód na karcie od téj 11éj," który to ciąg dalszy rzeczywiście we wskazaném miejscu znajduje się i ma tytuł następujący: „Kontynuacya notacyi ciekawych." Poczém idzie text, jak następuje.

(*a*) Patrz o nim wyżéj na str. 57.

(1) Martii.—(2) pro 28 ejusdem.— (3) in condicto.—(4) antedato. (5) pro termino. – (6) honestissime.

moją (*a*). Taż jp. wojewodzina wileńska powróciwszy od króla imci, a ciężko zachorowawszy, w tygodniu z piękną i wielką dyspozycyą tak duszy jako fortuny swojéj, Panu Bogu ducha oddała ledwie nie na moich ręku, któréj przyjaźni ku mnie i całéj familii mojéj nie mogę inaczéj i lepiéj nagrodzić, jako prawdziwą żalu expressyą, na dowód którego, kładę tu pamiątkę jéj, życząc, aby odpoczywała w wiecznym pokoju na wieki. Amen.

Tego dnia śmierci jéj, to jest 7 czerwca (1), w dzień Bożego Ciała, wyjechałem z Wilna do Tylży, gdzie zabawiwszy się niedziel trzy, jechałem do obozu. W obozie pod Rudawą stanąłem 15 lipca (2); w kilka dni po mojém przybyciu był popis generalny wojska, które ja na miejscu jp. pisarza polnego (*b*) popisywałem za wolą jp. hetmana. Po popisie prędko jechałem do Białegostoku do jp. wojewody podlaskiego (*c*), z jp. *Józefem Sapiehą* generał-majorem w. ks. lit. (*d*), tamże przyjechał jp. wojewoda wileński i jp. hetman wielki *Sapiehowie* (*e*); dwa dni hulaliśmy przy dobréj gospodarskiéj ochocie i specyalném winie. Ztamtąd jechałem do Boćków, do jp. generała, dokąd nazajutrz i jp. hetman z wielą rycerstwa przyjechał.

(*a*) Żona Jana Kazimierza Sapiehy hetmana, ale która z nich? Miał ich hetman trzy: pierwsza Krystyna Montwidówna Hlebowiczówna, wojewodzianka wileńska, druga Teressa Gosiewska podskarbianka litewska hetmanówna, wdowa po hetmanie Słuszce; trzecia Antonina grafówna von Waldstein. Musiała to być chyba druga z kolei Gosiewska; sądzimy tak po starościance koszańskiéj, którą Zawiszy zostawiła. Gdy Słuszka umarł 1703 r. więc Teressa Gosiewska mogła być żoną Sapiehy od 1703 — 8 r., bo zaraz umiera w r. 1708, jak notaty Zawiszy świadczą.—*J. B.*

(*b*) Michała Sapiehy.

(*c*) Stefan Branicki.

(*d*) Józef Sapieha na Boćkach, syn Franciszka koniuszego lit. generała artyleryi, brat rodzony Jana starosty bobrujskiego i hetmana.

(*e*) Jan Kazimierz były hetman i Jan starosta bobrujski, syn Franciszka koniuszego generała artyleryi, wnuk Pawła wojewody wileńskiego hetmana.—*J. B.*

(1) Junii.—(2) Julii.

W Boćkach kilka dni zabawiliśmy się, piliśmy, polowali, zkąd odjechałem 5 sierpnia (1) do Usnarza, wziąwszy dwie sfory dobrych psów. W Usnarzu nie bawiłem się, jeno bywszy dwa dni w Brzostowicy u jp. *Stryjeńskiego* wojskiego grodzieńskiego, a tam hulając, wyjechałem do Grodna, gdziem miał honor widzieć się z jp. *Ogińskim* poskarbim wielkim w. księstwa lit. (*a*), po ośmioletniéj rewolucyi niewidzenia się, i z nim dobrze podpiwszy, nazajutrz wyjechać. Żydzi grodzieńscy regalowali mnie, dali mi antał wina węgierskiego i talarów pięćdziesiąt pokłonu.

Z Grodna na Kowno, na Wielonę, gdziem dwa dni u jp. *Chodkiewicza* wypoczął, na Jurbork, gdzie mię traktował jp. *Bilewicz* miecznik w. księstwa lit. (*b*), i gdzie byli u mnie jp. *Biegański* starosta starodubowski z jejmością (*c*), i jpanny *Kryszpinówne* kasztelanki trockie siostrzenniczki moje rodzone, przyjechałem na kwaterę do Wojnuty, gdziem zastał pass od Regencyi wolnego do Prus wjazdu.

Za tym passem do Tylży przyjechałem 23 sierpnia (1). Ztamtąd często na kwaterę wybiegałem do Wojnuty polować. Jejmość do mnie z dziećmi i całą familią na kwaterę przyjechała dnia 10 września (2), była u mnie przez dwie ciągle (3) niedziel. Tamże przyjechał jp. graf *Szweryn* ze psy swojemi, i polowaliśmy pospołu kilka dni, ale nie bardzo z uciechą wielką.

24 września (4) do Gorzd z żoną i familią jechałem i z myślistwem do jp. *Ogińskiéj* starościny gorzdowskiéj (*d*),

(*a*) Pewnie mowa o nadwornym podskarbim, nie o wielkim. Był nim Mikołaj Ogiński od 1710 r. kasztelan trocki.—*J. B.*

(*b*) Billewicz ten nie znany z imienia, był miecznikiem litewskim po Krzysztofie Bończy Siennickim od 1708 r. Niesiecki nie ma nawet téj rodziny, Wielądek nie zna tego miecznika. Musiał mieć urząd ten od Stanisława Leszczyńskiego.—*J. B.*

(*c*) Jan Kazimierz Biegański, szwagier Krzysztofa Zawiszy.

(*d*) Eleonora Wojnianka marszałkówna pińska, była za Kazimierzem Ogińskim starostą gorzdowskim.—*J. B.*

(1) Augusti.—(2) Septembris.—(3) continuo.—(4) septembris.

która nam była bardzo rada i pole nam najęte w Prusiech koło Prekul i Memla dawała, gdzie przez dni cztery ciągle (1) polując i w Prusiech kwaterując się na noclegi, szczwaliśmy siła lisów i zajęcy: lisów pięć, zajęcy więcéj pięciudziesiąt uszczwaliśmy. Traktowała nas bardzo dobrze, jpani starościna i po tygodniu nas wypuściła od siebie, z ciężkiém rozstaniem się udarowawszy rozmaicie.

5 października (2) do Tylży wróciliśmy, gdzie edykt zastaliśmy króla imci pruskiego, aby się zawierały Prusy powtórnie dla powietrza, a także i pasportów zabroniono dawać, ani prowiantów prowadzić, ani z Polską i Litwą stosunków narodowych (3) miéć pozwolono.

8^{go} byli u mnie na kolacyi: jp. *Kryszpinowa* wojewodzina witebska, jpp. *Kryszpinowie* podczaszy i strażnik litewscy, jp. *Podbereska* marszałkowa upitska, jp. *Biegański* starosta starodubowski (*a*) z jejmością i jpanny kasztelankami trockiemi siostrzenicami memi, jp. *Puzyna* starosta upitski; wszystko familia moja. Deboszowaliśmy i pili za powodem jpana *Puzyny*.

15^{go} miałem na obiedzie u siebie jksiędza biskupa wileńskiego, jp. *Kryszpinowę* wojewodzinę witebską, jp. *Puzynę* starostę i jp. *Koszczyca* pisarza wileńskiego. W ten dzień przypadały imieniny żony mojéj.

18^{go} byłem u jp. *Zenowicza* pisarza w. ks. lit. w Ragnecie, nocowałem tam. Byłem tamże u rezydującéj jp. *Podbereskiéj* marszałkowéj upitskiéj, obiad jadłem i napiłem się łebsko.

22^{go} z jp. *Zenowiczem* i jp. *Puzyną* starostą upitskim, jeździłem do jp. *Biegańskiego* starosty starodubowskiego, do Nowosad, folwarku najętego w Prusach za rzeką Jurą; byłem tam trzy dni w ustawicznym deboszu, a jakże go nie było miéć przy staroście upitskim? Ztamtąd jadąc wstąpiłem do Ragnety, do jp. *Zenowicza*, gdzie znalazłem jp. *Słuszkę* woje-

(*a*) Tyle razy tu wspominany szwagier autora—*J. B.*

(1) continuo.—(2) Octobris.—(3) commercium.

wodę połockiego (*a*), z którymem się tam pogodził, bośmy się nienawidzili; udarował mnie rozmaicie, dość dobrze i hojnie.

3 listopada (1) żonę swoją do Królewca po pilnych potrzebach wyprawiwszy, sam jechałem na kwaterę wojnucką, dla porachowania się z włością o hybernę, którąm miał od jp. hetmana na moją kuchnię naznaczoną; był ze mną *Feliś*, syn mój. Polowałem tam dni kilka, był na mojéj kwaterze jp. *Jan Dąbrowski* podkomorzyc wileński gościem; hyberny nie chcieli chłopi wydawać według zwyczaju i z łatwością, tedy musieli wydać przez exekucyą chorągwi tatarskiéj, którąm miał w assystencyi (2) daną od hetmana. Przez dwie niedziele ciągle (3) konwersowałem z jpp. *Sapiehami:* marszałkiem wielkim, pisarzem polnym i starostą olkinickim; bywali u mnie zawsze na karty i kolacye jadali. Jam był na obiedzie i wieczerzy z familią całą u jp. pisarza dnia pierwszego adwentu.

10go grudnia, na pamiątkę (4) wyjazdu naszego z Tylży do Litwy, jp. pisarz polny solenną sprawił kolacyą i bal dał. Nazajutrz, to jest 11go ranny obiad zjadłszy u jksiędza biskupa wileńskiego (*b*), odjechaliśmy; przeprowadzali nas wszyscy ichmość w Tylży rezydujący aż za Niemen, z któremi żałosne mieliśmy rozstanie i prawdziwie żegnaliśmy się nie bez łez. Po naszym też wyjezdzie wszyscy się ichmość rozjechali z Tylży, oprócz jksiędza biskupa; i prawie byliśmy początkiem do opuszczenia pruskiéj wszystkim rezydencyi.

W wilią Bożego Narodzenia stanęliśmy w Zydejkanach szczęśliwie. Trakt naszéj drogi był: na Wojnutę, Zwingi, Szyłele, Balsie, Kołtyniany, Kroże, Kielmy, Szawlany, Worniany, Szadów, Kławany, Szwabiszki, Poswol. Drugiego dnia

(*a*) Dominik Słuszka.

(*b*) Kazimierz Konstanty Brzostowski.—*J. B.*

(1) Novembris.—(2) in assistentiam.—(3) continuo.—(4) Decembris. In gratiam.

Bożego Narodzenia, to jest w dzień św. Szczepana, miałem gości u siebie: jp. *Podbereskiego* marszałka upitskiego, jp. *Billewicza* marszałka konfederacyi upitskiéj z samą jejmością i inną szlachtą.

Roku 1709 dnia 4 stycznia (1) jeździłem do Mitawy z żoną i z familią moją, gdzie mię i przyjmował i traktował solennie (2) jp. generał *Clodt* gubernator; nietylkośmy się sami mieli dobrze, ale i stancye i konie nas nie kosztowały. Bawiliśmy się półtory niedzieli ciągle w ucztach i jedzeniach, aż 14 stycznia (3) wyjechaliśmy do Rygi dla potrzeb naszych. Generał nas z całą familią swoją wyprowadzał.

W Rydze dwa dni i dwie noce zabawiwszy się, do Zydejkan na dzień (4) 21 wróciliśmy, a jam do Rohotnéj dnia (5) 26 wyjechał, i stanąłem w Rohotnéj 1 lutego (6) po ośmioletniém niebyciu.

Z Rohotnéj na zapusty jeździłem do Kossowa, do jp. *Sapiehy* hetmana w. w. księstwa lit. (*a*), gdziem cztery niedziele mieszkał jako w raju; jakże nie miało być miło będąc w ustawicznéj konwersacyi z ludźmi godnymi obojéj płci? Damy były te: sama jp. hetmanowa (*b*), jp. *Kryszpinowa* wojewodzina witebska i z córką (*c*), jp. *Kopciowa* stara kasztelanowa brzeska (*d*), jp. *Kopciowa* młoda z domu *Wapowska* kasztelanicowa brzeska, jp. *Kotowiczowa* starościna grodzieńska (*e*), jp. *Lubecka* stolnikowa włodzimierska z domu *Kopciówna*,

(*a*) Jan Sapieha starosta bobrujski, syn Franciszka koniuszego lit. generała artyleryi.

(*b*) Ludwika z Opalińskich Sapieżyna, generałówna wielkopolska.

(*c*) Rachela z Brzostowskich Kryszpinowa; córka jéj Konstancya w r. 1712 poszła za Pakosza chorążego nadwornego lit., potém za Sołłohuba podskarbiego.

(*d*) Kasztelana brzeskiego Kopcia Niesiecki wcale nie zna.—*J. B.*

(*e*) Z Bokumów Kotowiczowa, patrz wyżéj na str. 118 w przypisku.

(1) Anno 1709 die 4 Januarii.—(2) solennissime.—(3) continuo in epulis et commessationibus, tandem 14 Januarii.—(4) pro die.—(5) die.—(6) Februarii.

jp. *Szemiotowa* stolnikowa orszańska z domu *Korsakówna*, jp. *Głuszyńska*, jp. *Chrzanowska*, jp. *Dąbrowska* z domu *Podoska;* wszystko to i piękne i grzeczne. Z mężczyzn: jp. *Józef Sapieha* generał-major (*a*) brat jp. hetmana, także *Jerzy Sapieha* drugi brat, jp. *Kopeć* kasztelan brzeski, jp. *Kryszpin* podczaszy w. księstwa lit., jp. *Szczyt* cześnik w. księstwa lit., książę imć *Mikołaj Radziwiłł*, jp. *Lubecki*, jp. *Kotowicz* starosta grodzieński i wiele bardzo zacnego rycerstwa officyalistów, w któréj kompanii żyłby człowiek i do śmierci. Potém przyjeżdżali różnemi czasy książę imć kanclerz, jp. wojewoda trocki, książę imć *Paweł Sanguszko*, jp. *Kryszpin* strażnik w. księstwa lit. i wiele inszych.

Z Kossowa gości miałem i zewsząd siła u siebie w Rohotnéj 8 marca (1); tam bowiem rendez-vous było konferencyi jpp. *Sapiehów* w interesach tak publicznych jako téż i prywatnych. Byli tedy ci: jp. *Sapieha* wojewoda wileński marszałek trybunału w. księstwa lit. z Nowogródka, jp. *Sapieha* starosta bobrujski hetman w. w. księstwa lit., jp. *Sapieha* wojewoda trocki (*b*), jp. *Sapieha Józef* generał-major, jp. *Szczyt* cześnik w. księstwa lit. (*c*), jp. *Zawisza* chorąży miński, jp. *Judycki* marszałek rzeczycki, jp. *Przezdziecki* miecznik w. księstwa lit., jp. *Kamiński* i *Malawski* deputaci, jp. *Urbanowicz* pułkownik jego królewskiéj mości, jp. *Konarzewski* i jp. *Nowosielski* pułkownicy, jp. *Billewicz* marszałek konfederacyi upitskiéj, *Lindorf* i *Krojer*, patronowie od trybunału i wiele rycerstwa, któ-

(*a*) Józef Sapieha na Boskach, późniéj podskarbi nadworny litewski, umarł 1744 r. Brat jego Jerzy wówczas starosta wilkowski.

(*b*) Jerzy Sapieha dawniéj stolnik wielki lit., mianowany wojewodą trockim od 1707 r. przez Leszczyńskiego, przeciw Kotłowi.

(*c*) Krzysztof Szczytt cześnikiem wielkim litewskim mianowany zaraz po Mikołaju Tarle w r. 1703. Saski duch z początku, został późniéj amnestyowany przez szwedów i do nich zapewnie przeszedł. Szwagier Krzysztofa Zawiszy. Został późniéj kasztelanem smoleńskim, gdy rzeczpospolita się uspokoiła. Biblioteka Warszawska, lipiec 1860, str. 163. —*J. B.*

(1) Martii.

rym wszystkim rad byłem, traktując ich przez dwa dni; na trzeci dzień rozjechali się.

13^go^ biegałem do Kossowa i znowu nazad powróciwszy na chrzcinach byłem we dworcu u jp. chorążego mińskiego: byłem tam ojcem chrzestnym córeczce.

17^go^ dla pewnych interesów biegłem do Bielicy, tam tylko przenocowawszy, jechałem znowu do Kossowa i już nie wracając się do Rohotnéj, wyprawiłem się bardzo niespodzianie na wielkie zaklinanie (1) jp. hetmana do obozu, i wyjechałem równo z hetmanem dnia 24 marca (2). Dał mi jp. hetman pięknego wałacha ze wszystkiém, jak wsiąść, cug żmudzinów i szablę turecką. Wyprowadzała jp. hetmanowa i jp. *Szemiotowa* mężów swoich za mil szesnaście: nakoniec (3) żałosne było rozstanie w domu jp. *Cybulskiego* dnia 27 marca (4). Po drodze wstępowaliśmy do jp. hrabi *Krasickiego* kasztelana czernichowskiego (*a*) w Koszyrskim Kamieniu, do jp. *Sapiehy* wojewody mińskiego (*b*) w Niesuchojeży; w Kowlu zaś u jp. *Leszczyńskiego* starosty ostrzeszowskiego (*c*) święta Wielkanocne odprawowaliśmy. Stanęliśmy potém w Łokaczach hauptkwater, a wojsko wokoło po wsiach i pobliższych miastach.

7 kwietnia (5) podjazdem jp. hetman (*d*) chodził na nieprzyjaciela z wojska kommunikiem, mając z sobą 50 chorągwi polskich i 500 dragonii z rajtaryą. Atakowaliśmy jpana *Ogińskiego* starostę żmudzkiego (*e*), i generała moskiewskiego

(*a*) Nie zna go Niesiecki.

(*b*) Władysław Sapieha.

(*c*) Stefan Leszczyński starostą ostrzeszowskim był od 29 października 1697 r. (Sygillaty ks. 15). Późniéj wojewoda kaliski. Ostatni z domu Leszczyńskich, oprócz króla.

(*d*) Jan Sapieha starosta bobrujski.

(*e*) Grzegorz, Hrehor Ogiński dawniéj chorąży litewski, wróg Sapiehów. Nie nazywa go hetmanem wielkim litewskim Zawisza, jako sam szwed, a był hetmanem Ogiński z nominacyi Augusta II.—*J. B.*

(1) ad magnas expostulationes.— (2) die 24 Martii.— (3) Tandem. (4) die 27 Martii.—(5) Aprilis.

inflanta w Lachowcach: siła tam Moskwy naginęło, wozy zabraliśmy; polskie p. *Ogińskiego* chorągwie uszły. Jam w 15 chorągwi przednią straż trzymał, i miałem honor najpierwéj wpaść w miasto za ordynansem jp. hetmana dobrze goszcząc. Wróciliśmy się z tego chwalebnie (1) podjazdu 12 kwietnia (2), i wojsko całe pod Beresteczkiem w polach obozem lokowało się.

19 kwietnia (2) jeździłem do króla imci do Wysocka, mając go wybadać (3) co daléj robić? także mając niektóre rzeczy w zleceniu (4) względem z jp. wojewodą bełzkim (*a*) traktowania. Przyjęty tam byłem dość łaskawie (5), i z wielkiemi faworami od króla powróciłem dnia 3 maja (6) do obozu. Darował mi król imć pięknego tureckiego konia, przytém dał assekuracyą ręką własną pisaną, na pierwsze ministeryum, któreby wakowało w wielkiém księstwie lit., i póki go miéć nie będę, na pensyą trzech tysięcy talarów bitych. Bawiłem się u króla imci dni pięć wśród ciągłych uczt (7): to u księcia imć *Potockiego* nominata krakowskiego (*b*), to u jp. posła francuzkiego *Bonac'a*, to u jp. *Potockiego* wojewody kijowskiego (*c*) i jp. *Tarła* marszałka nadwornego koronnego (*d*).

(*a*) Adam Sieniawski hetman wielki koronny z ramienia Augusta II.

(*b*) Teodor Potocki mianowany biskupem krakowskim z chełmińskiego po Olbrachcie Denhoffie, kiedy papież nie przyjął nominacyi Jana Kazimierza Bokuma biskupa przemyślskiego, który od Augusta II miał nominacyą. Ale nominacya i Potockiego nie doszła, papież jéj nie przyjął, bo nie uznawał króla Stanisława.

(*c*) Józef Potocki.

(*d*) Dowiadujemy się także ztąd o nowéj jeszcze nominacyi Leszczyńskiego. Marszałkiem nadwornym koronnym w r. 1702 był Wojciech Dąbski, ale że trzymał się także Augusta, nie uznawał go król Stanisław; ztąd marszałkiem nadwornym koronnym u niego był naprzód Poniński w czasie koronacyi 1705 r., a teraz Tarłę widzimy w r. 1709, tylko nie wiemy z pewnością, o którym z Tarłów tu mowa.—*J. B.*

(1) gloriose.—(2) Aprilis.—(3) exploraturus mentem.—(4) in commissis.—(5) gratissime.—(6) die 3 Maii.— (7) in continuis commessationibus.

7 maja (1) jp. hetman do króla odjechał, jam objął wojska komendę. Polowałem koło Szczurowic, zajęcy gwałt naszczwałem dnia 10 maja (2), ale wilków dwóch i sarny mi pouciekały.

21 maja (3) jp. hetman podjazdem z wyborem ludu 3000 chodził na samego generała *Golcza*, któremu dał batalią pod Nakwaszą w 5000 jazdy będącemu: zwycięztwo (4) przy nas, o czém widzieć w „Sprawach polskich" (5); mnie się tam dobrze z łaski Bożéj i pomyślnie (6) powodziło.

29 maja (7) z pod Kryłowa pożegnałem jpana hetmana i odjechałem do domu. Stanąłem w Kossowie d. 3 czerwca (8); wszędzie po drogach za zmartwychwstałego witany, bo kanalia, która z pierwszego ognia uciekła, zabitym mię po Wołyniu i Litwie głosiła. W tymże Kossowie zjechałem się z żoną moją u jp. hetmanowéj w. w. księstwa lit. będącą.

6 czerwca (9) jp. hetmanowa z jp. *Kopciową* kasztelanową brzeską była u nas w Rohotnéj i wiele innych gości; bawiła się przez trzy dni. Wreszcie (10) z wielkim żalem naszym niespodzianie nam się wymknęła spiesząc się nazad, którą aż do Słonima odprowadzałem; a pani kasztelanowa została u nas i jeszcze tydzień mieszkała po odjeździe jp. hetmanowéj.

1 lipca (11) do Żurowic na fest Najświętszéj Panny jeździliśmy, tam zastaliśmy jpanią hetmanową: ztamtąd nas do Kossowa wzięła, gdzieśmy byli dni kilka. Wróciliśmy się do Rohotnéj i znowuśmy z Rohotnéj 10 lipca (11) wyjechali do obozu pod Niemirowem stojącego, dla kompanii jp. hetmanowéj i dla swoich do jpana hetmana interesów. Stanęliśmy w Niemirowie 17 lipca (11), przyjęci dobrze. Do Białej, do księcia imć z jp. hetmanem jeździliśmy i damy z nami: tam trzy dni solennie traktowani, wstąpiliśmy całą kompanią dla hulanki (12) do Janowa, do jksiędza biskupa łuckiego *Wyho-*

(1) Maii.—(2) die 10 Maii.—(3) Maii.—(4) Victoria.—(5) in actis Orbis Poloni.—(6) et gloriose.—(7) Maii.—(8) die 3 Junii.—(9) Junii.—(10) Tandem.—(11) Julii.—(12) per debosz.

wskiego (*a*), u którego noc zamieniliśmy w dzień i potém dzień cały mocno piliśmy i chorowali (1), późno dnia (2) 25 wróciliśmy się do obozu. Na św. Krzysztof, chociem był w wielkiéj kompanii, nikt mnie jednak nie wiązał nad jednego księcia kanclerza (*b*) zegarkiem.

4 sierpnia (3) przy uczcie jp. hetmana powadziliśmy się z jp. podczaszym w. księstwa lit. (*c*), ten dzień zszedł bo nam się daléj wadzić nie dano. Generał-adjutant *Estko* przystawiony od hetmana, pilnował nas i wiele innych ludzi zacnych; nazajutrz téż książe imć kanclerz i jp. hetman pomiarkowali nas. A słowem, zwada z pijaństwa i zbytku jego była, czego żal się Boże.

9 sierpnia (3) odjechaliśmy z obozu, odprowadzał nas jp. *Kopeć* kasztelan brzeski i sama jejmość aż do Rohotnéj, dokąd jadąc, wszystkośmy się polowaniem bawili koło Prużanéj i Sielca, także koło Żurowic i Słonima, lisów naszczwaliśmy dość. Przyjeżdżając do domu, dowiedzieliśmy się o Moskwie koło Mira i Nieświża, niespodziewanie przybyłéj z *Szeremetem;* a tak tylko przenocowawszy, nazajutrz, to jest dnia 24 sierpnia (4) wyjechaliśmy: żona moja z dziećmi do Usnarza, a ja znowu służyłem jp. kasztelanowi do obozu. Wyprowadzało nas łaskawe sąsiedztwo na noc do Jawora, gdzieśmy podpijali, a z Dereczyna rozdwoiliśmy się: żona w swoją drogę, my w swoją. Stanęliśmy w obozie 29 sierpnia (5) pod Kamieńcem; tamem się nie bawił, wyjechałem z obozu 4 września (1), obiad zjadłszy u jp. *Jerzego Sapiehy* kuchmistrza w. księstwa lit. (*a*), do Usnarza na Szereszów, Swisłocz, gdziem znalazł jp. *Kryszpinów;* Klepacze, gdziem znalazł jp. *Szczyta* cześnika lit. (*b*); stanąłem w Usnarzu 8 września (1). Jp. kasztelanowa brzeska przyjechała do Usnarza 11 września (1), która z nami w kompanii pomieszkała. Bywali u nas goście rozmaici, potém téż bawiłem się szczując liszki i zajączki.

W téj kompanii jechaliśmy do Prus na rezydencyą, stanęliśmy w Tylży 12 października (2), aleśmy tam tylko dwie niedziele zmieszkali dla niebezpieczeństwa i chorób zaraźliwych z powodu (3) powietrza. Wyjechała ztamtąd i jpani hetmanowa, u któréj w gospodzie kilka się ludzi zapowietrzyło było. Przenieśliśmy się tedy rozmaicie: jp. hetmanowa rezydowała w Bojargalach, jp. kasztelanowa we dworze komisarza między Tylżą a Ragnetą; my w Ragnecie, jp. *Połubiński* u pana *Monksztyma* i t. d. Bawiliśmy się przez pięć niedziel, ustawicznemi jeden u drugiego wizytami.

Car imć przejeżdżając przez Ragnetę z wizytą był u mojéj żony w nieobecności mojéj (4); był wesół, pił i tańcował, kontent z przyjęcia dobrego i konwersacyi; faworów dość świadczył i świadczyć obiecał: w Litwie bezpieczeństwo (5) mieszkania i ochrony dóbr podpisał wszystkich surowie. W Ragnecie mieszkaliśmy niedziel sześć w ustawicznéj z jpanem *Kezerlingem* ablegatem króla imć pruskiego do cara imci konwersacyi, często u niego bywając, częściéj jego z kompanią u siebie mając; do Bojargal do jp. hetmanowéj po kilkakroć dla przewietrzenia się (6) jeździłem.

Z Ragnety 19 grudnia (7) wyjechałem do leśnictwa wilkiskiego, mając od jp. *Zenowicza* pozwoloną sobie do poprawy drogi rezydencyą. Stanęliśmy tu na kucyą, gdzie nas doszła

(*a*) Alexander Wyhowski opat świętokrzyzki, ksiądz złego prowadzenia się, z Mikołajem Wyżyckim pomogli Augustowi II do opanowania insygniów koronnych w r. 1697, i ztąd do samego koronowania się w Krakowie. O tém: Bizardiere, któregośmy wydali po polsku, str. 172. Wyhowski umarł 1717 r.—*J. B.*

(*b*) Karol Stanisław Radziwiłł.

(*c*) Kazimierz Kryszpin, podczaszy z nominacyi Leszczyńskiego, siostrzeniec Zawiszy, starosta płungiański.—*J. B.*

(1) noctem vertimus in diem et de die tota vino laborantes.—(2) die.—(3) Augusti.—(4) die 24 Augusti.—(5) Augusti.

(*a*) Jerzy Sapieha, kuchmistrz u Leszczyńskiego.

(*b*) Krzysztof Szczyt mąż stryjecznéj siostry naszego Zawiszy.—*J. B.*

(1) Septembris.—(2) Octobris.—(3) specie.—(4) in absentia mea.—(5) securitatem.—(6) pour la promenade.—(7) Decembris.

nowina, że jp. *Strutyński*, mimo amnestye monarchów, mimo ochrony dóbr od nich i od jp. *Pocieja* (*a*) hetmana w. w. księstwa lit. (bo jemu dana (1) buława od króla imci *Augusta*), mimo wszelkie zabezpieczenie (2) dobra nasze pozajeżdżał.

Roku (3) 1710. W leśnictwie mieszkałem niedziel cztery, gdzie się dwór mój zaraził na ciężkie maligny, z któréj towarzysz mój p. *Malicki* umarł, drudzy przechorowali. Tąż affekcyą zarażona w drodze już z leśnictwa do Wilna żona moja i córka starsza *Barbara* i młodszy syn *Feliś*, ledwo wyzdrowieli (4) łaską i cudem Bożym, za staraniem dobrego cyrulika *Sacristeina* francuza. W Wilnie stanęliśmy 3 lutego (5), gdzie do zdrowia przyszedłszy, 18go tegoż miesiąca (6) wyjechaliśmy i stanęli w Rohotnéj dnia (7) 24; na zapusty u mnie był książę imć *Mikołaj Radziwiłł*, jp. *Szemiotowa* stolnikowa orszańska i insi jpanowie sąsiedzi.

7 marca (8) byłem u księcia imci z żoną i familią zaproszony w Zdzięciele przez dwa dni.

17go jp. *Kopciowa* kasztelanowa brzeska, która z nami rezydowała przez miesięcy 7 i w Prusiech, i w Litwie, odjechała do dóbr swoich, któréj w drodze i gdzie się obróci, jako przyjaciółce naszéj, życzę najlepszego powodzenia. Odprowadzała ją żona moja do Horki, ja zaś aż do Słonima, zkąd powróciwszy, jeździłem do Zdzięcioła do p. brygadiera *Czernicowa*.

Wielkanoc odprawiłem wesoło, przy zacnych gościach, bo był u mnie książę imć *Mikołaj Radziwiłł* (*b*), jp. chorążyna mińska (*c*) i jp. *Urbanowiczowa* siostrzenice, jp. kapitan *Czewkin* i p. porucznik *Hrehory Bobarykin;* piliśmy i tańcowali, i w wesołości a inwencyach jéj rozmaitych trzy dni hulaliśmy,

(*a*) Ludwik Pociéj.

(*b*) Przyszły zięć naszego Zawiszy, syn kanclerza Dominika i Anny Maryanny Połubieńskiéj.—*J. B.*

(*c*) Zawiszyna bratowa stryjeczna.—*J. B.*

(1) cessit.— (2) assecurationes.— (3) Anno.—(4) convaluerunt.— (5) Februarii.—(6) ejusdem.—(7) die.—(8) Martii.

czwartego do Dworca całą archandryą pojechaliśmy, wymyślając sposoby nowe wesołości. Ztąd Zdzięcioł nazwany Wenecyą, że tam początek (1) wesołości, i zawsze ludzie jak na morzu wenetowie, w winie i miodzie mokną. Rohotna nazwana Paryżem dla wymysłu i nauki rozmaitych tańców i manier francuzkich, a zwłaszcza u stołu przy wesołém śpiewaniu piosnek francuzkich, należących do flasz i kieliszków do picia (2). Dworzec nazwany Hiszpanią dla swoich przyczyn. Zdarzyło się potém być w pewnym interesie, za Słonimem, u jpana *Bykowskiego* chorążego słonimskiego, gdzie i książę imć był *Mikołaj;* więc że się tam nie bardzo dobrześmy mieli, bo gospodarz choć bogaty, ale żyd skąpy, nazwaliśmy majętność jego Amsterdamem, gdzie żyd mieszka bogaty. Co czwarty dzień tośmy miewali u siebie miłego gościa księcia imci, który nareszcie (3) już się może liczyć odtąd (4) to jest od 18 maja (5) współgospodarzem, kiedy za wolą wprzódy Bożą, a potém za zrządzeniem serca swego tego dnia (6), zaręczył córkę moją pierworodną, *Barbarę*, w obec (7) okolicznéj szlachty. We Dworcu przez trzy dni byliśmy i książę imć z nami; polowałem koło Cieciejek, ale nic nie uszczwałem przez dwa dni, powróciwszy, ciężkom zachorował na febrę tercyannę.

24 maja (8) jeździłem w różnych interesach swoich do jp. *Pocieja*, natenczas hetmana, do Brześcia, i z nim do Lublina, ztamtąd ku Podgórzowi, gdziem się zjechał z jp. *Wapowską* stolnikową koronną, i jp. *Kopciową* (*a*) kasztelanową brzeską córką jéj, którym do Lublina assystowałem w kom-

(*a*) Zawisza zna dwie kasztelanowe brzeskie Kopciowe, matkę i synowę; myśmy na domysł na str. 141 Wapowską z domu, nazwali tylko kasztelanicową, chociaż Zawisza nazywa ją tam przez skrócenie „kaszt.," co może i kasztelanowę oznaczać. Tu ją wyraźnie kasztelanową nazywa. Chyba więc i dwóch Kopciów było kasztelanów brzeskich, jeden po drugim, ojciec i syn.—*J. B.*

(1) origo.— (2) pour buar (boire).— (3) tandem.— (4) abhinc.— (5) a 18 Maii.—(6) hac die.—(7) in assistencia.—(8) Maii.

panii i w Lublinie przez dni pięć służyłem. Rozjechałem się 27 czerwca (1), 29go stanąłem w Różance u jp. *Pocieja*, od którego 2 lipca (2) odjechałem, od saméj jejmości wziąwszy pięknego charta. W Brześciu za powrotem z Lublina, znalazłem miejsca różne zarażone powietrzem i różnemi zarazami. Stanąłem w domu 4 lipca (2), trafiłem na exakcye swawolnéj Moskwy. W dzień Rożańcowéj Najświętszéj Panny ślub wziął książę imć z *Basią*, córką naszą, prywatnie w pokoju.

Wymieszkawszy w domu kilka niedziel od powrotu z Lublina, jechałem z całą familią do Królewca dla sporządzenia wyprawy córce naszéj *Barbarze:* tam mieszkaliśmy niedziel siedm w dobréj kompanii i ustawiczném hulaniu. Wróciłem się nazad do domu i stanąłem 20 października (3) w Usnarzu, gdzie żonę zostawiwszy, jeździłem do hetmana *Pocieja*, któregom w Bulkowie znalazł pod Brześciem. Ztamtąd byłem w interesach swoich na Podgórzu, w Rudołowicach, Dubiecku, Nozdrzcu, Tyczynie u przyjaciół dobrych, od których odjechałem uładowany winami i różnemi specyałami. Stanąłem w Rohotnéj 28 listopada (4), gdziem znalazł żonę i gościa księcia imć *Mikołaja*.

Ten ustawiczném naleganiem nacierając na nas o oddanie córki; nareszcie (5) na św. Barbarę przyjechawszy w gościnę na imieniny, tegoż dnia nas przymusił, żeśmy mu kolacyą dali i na spełnienie (6) jego życzeń (7) przyzwoliliśmy, żeby miłego zażywał łoża, w obec (8) jpanów sąsiad pobliższych, choć z wielką to stało się trudnością, bo się tak niespodziewanie wydać i wesela sprawować nie chciało; ale że już spełniło się (9), niech Bóg im błogosławi.

Na św. Mikołaj odprowadziliśmy córkę naszą do Zdzięcioła, i tam trzydniówkę odprawiwszy, wróciliśmy się nazad do Rohotnéj. Żona moja jechała na Ruś do Smiłowicz dnia

(1) Junii.—(2) Julii.—(3) Octobris.—(4) Novembris.—(5) tandem. (6) ad consummandas.—(7) expectationes.— (8) dulci gaudere thalamo, in praesentia.—(9) consummatum est.

19 grudnia (1). Jam się został w Rohotnéj, święta odprawowałem w Zdzięciele, a na Nowy Rok księstwo ichmość i różni goście do mnie przyjechali. Trzeciego dnia książę do Pińska jechał, księżna do Zdzięcioła się wróciła.

Wyjechałem do Pińska 5 stycznia roku (2) 1711. Nocowałem dwie nocy u p. *Włochowicza* po części jego chorując; w Pińsku stanąłem 10 stycznia (3) trafiwszy na limitacyą tego dnia trybunału skarbowego. Bawiłem się w Pińsku w ustawicznych poczostkach i deboszach z dobrą kompanią, i z kwefikami wyjechałem do domu.

Z domu, to jest z Rohotnéj, wyjechałem wespół z księstwem ichmość, *Radziwiłłem*, zięciem moim i córką do Słucka dnia 4 lutego (4). Po drodze wstępowaliśmy do Kroszyna, do jp. *Zenowicza* podkomorzego połockiego, dobrze bardzo przyjęci, z którymeśmy się jako z dawnym galantomem i dworzaninem nacieszyli w kompanii. Wstępowaliśmy potém do jpana *Wolskiego* podsędkowicza, gdzieśmy dość dam znaleźli; była tam jp. *Klatowa* i jpanna *Elisabeth Wolska:* grzeczne damy. Potémeśmy wstąpili do Cimkowicz księcia imć wojewody nowogrodzkiego (*a*), tam od niedzieli będąc, aż w piątek wyjechaliśmy. Jam na dzień jeden jeździł do Słucka. W piątek przed Zapusty wyjechaliśmy w tejże z księstwem kompanii do Bakszt, gdzieśmy w niedzielę stanęli późno, ale dobrze od żony mojéj przyjęci. Znaleźliśmy kompanią dam gromadną, to jest: jp. *Grabowską, Cedrowską, Wolanową;* panny: jp. *Grabowską, Cedrowską, Pakoszównę;* odprawiliśmy ten fest bachusowy dobrze i hulaszczo.

Mieszkawszy księstwo ichmość dwie niedziele u nas, z wielkim moim żalem, 26 lutego (5) odjechało do Hłuska i żonę

(*a*) Jan Mikołaj Radziwiłł, ordynat klecki, z krajczego wojewoda od 1708 r., umarł 1729 w Czarnawczycach. Syn kanclerza Dominika, brat rodzony zięcia Zawiszy.—*J. B.*

(1) Decembris.—(2) Januarii Anno.—(3) Januarii.—(4) die 4 Februarii.—(5) Februarii.

moją wziąwszy z sobą, a jam z małemi został dziećmi podobny do samotnego pelikana (1). Muzykę łebską miałem mińską z cymbałem; zacinali dobrze staroświeckie taneczki: „Albo mene barszczu dajte," także: „Czerniec czernicu zawiow w pywnicu," także: „Anusiu serdeńko palisz moju duszu," i t. d. Wszystko dobrze było, tylko jedna rzecz nie dobra, żem się z pewną osobą źle rozjechał. *NB.* Wtorek. Daj Boże lepiéj się przywitać. Księżnéj córce mojéj darowałem pięknego tureckiego konia: niech się jéj do stada powodzi.

Do Mińska jechałem 1 marca (2) dla roczków sądzenia, alem ich nie sądził, bo przeszkoda od pułków moskiewskich nadchodzących była, dla których szlachta przez bojaźń (3) zabierania koni, także dla stancyi pozajmowanych nie mogłaby się pokazywać (4); sądy tedy odwołane. Jp. *Pociéj* wojewoda witebski (*a*), jp. *Nowosielski* kasztelan nowogrodzki (*b*), przyjechał do Mińska, z któremi przez dni cztery hulałem. Przyjechał i jp. *Szeremet* feldmarszałek, który łask i przyjaźni siła mi świadczył; tego dnia, którego przyjechał z rana, byliśmy u niego. Po obiedzie nad wieczór, był u mnie z wizytą i mnie z sobą do siebie wziął, u którego hulaliśmy do północy; tamże z księciem *Repninem* poznałem się. Z Mińska do domu, 7 marca (5) w nocy odjechałem, za daniem sobie znać, że syn *Feliś* ciężko i *Petronelka* córka zachorowali.

10 marca (5) ubiłem dwóch łosi pod Zapolem na obławie z wielką uciechą, bo naprzód żem sam do jednego strzelił i postrzeliłem, druga, żem sam ich razem wpędził w sieci i patrzyłem jako ich kijami chłopi zabijali i siekierami, a jam żywemu kopyta poucinał. Posłałem tę zwierzynę jp. feldmarszałkowi *Szeremetowi*, który w Mińsku wdzięcznie przyjął i przysłał mi bieług, jesiostrów, sterli gromadę.

(*a*) Kazimierz Pociéj.

(*b*) Antoni Nowosielski umarł dopiero w r. 1725.—*J. B.*

(1) similis pelicano solitudinis. — (2) Martii. — (3) ab metum. — (4) comparere.—(5) Martii.

Do Słucka wyjechałem 20 marca (1), tamem się doczekał cara imć, któregom jeszcze był nie znał: witałem go z jpanem wojewodą witebskim, nazajutrz po jego przyjeździe, w jego samego stancyi. Nazajutrz był na bankiecie u jp. wojewody witebskiego, gdzie przy ochocie, faworów i łask wielkie miałem dowody, przeszłych uraz amnestyę i obietnicę protekcyi dalszych; konfidencyę pańską zabrał do mnie z podziwieniem (2), owszem z zazdrością wielu (3). Traktował go potém generał-lejtnant wojsk litewskich *Behm*, ale nie do rzeczy był ten traktament, i car był malkontent. Ztamtąd prosto na pocztę wsiadłszy, pobiegł nocą do Dawidgródka i daléj.

27 marca (4) traktował nas jp. *Szeremet* po odjeździe carskim bardzo pięknie; nazajutrz i *Szeremet* za carem imć jechał, darowawszy mi soboli głównych parę i pożegnawszy się ze mną żałośnie dosyć. Jam też tego dnia odjechał do Hłuska na święta.

W Hłusku ciągle (5) niedziel trzy mieszkałem. Tam ratyfikacya była prywatna (6) ślubu księstwa ichmość, dzieci naszych, za przysłaną dyspensą z Rzymu. Tam poznaliśmy się z oficerami wojsk moskiewskich przechodzących, jako to: z księciem imć *Golicynem* podpułkownikiem pułku preobrażeńskiego, którego pułku sam car pułkownikiem, książę to grzeczne dosyć i ludzkie; i z różnemi ichmościami, jako to, z księciem *Wołkońskim*, *Wasilem Iwanowiczem Czeodajewym* zdawna pobratymem moim, z *Buturlinem* i inszemi. Odjechałem z Hłuska wesołą głową w dzień św. Jerzego, stanąłem w Smiłowiczach 27 kwietnia (7).

Rezydencya moja w Smiłowiczach była wszystka na domowych i z domowymi zabawach, na polowaniu, przejażdżkach, a podczas kiedy ochota wzięła, na taneczku ze swoją drużyną i na kieliszku.

(1) Martii. — (2) cum stupore. — (3) cum invidia multorum. — (4) Martii.—(5) continuo.—(6) privatim.—(7) Aprilis.

Z Smiłowicz wyjechałem 18 sierpnia (1) do Rohotnéj, koło Mira i Żuchowic. polowałem; stanąłem na miejscu 24go. Zaraz przybiegł do mnie książe imć *Radziwiłł* z *Basią*, córką moją; hulałem z nim dni kilka: na przemiany (2) bywaliśmy u siebie. W Zdzięciele kupionego niedźwiadka u niedźwiedników 18 września (3), puściliśmy do kniei i na nim psy wprawowaliśmy.

23 września (3) miałem u siebie wielu gości, jako to: księcia imć *Michała Radziwiłła* krajczego w. księstwa litewskiego z żoną z domu *Siesicką* (*a*), księcia miecznika zięcia swego, i innych ichmość wielu. Piliśmy dni kilka i hulali.

26go jeździłem do Waśkiewicz za Niemen do jp. *Pocieja* wojewody witebskiego, tamże na kompanią dobrą trafiłem: jp. *Ogińskiego* starosty gorzdowskiego, jp. *Szweryna*, jp. *Nowosielskiego* kasztelana nowogrodzkiego, jp. *Dewica* ministra księcia *Mężyka*. Nocowałem jedną noc, nazajutrz w Bielicy u tegoż p. *Dewica* byłem, nazad powróciłem 28go; był ze mną i książę imć miecznik, któremu rosły koń cugowy w Niemnie na pławieniu natenczas pod dworem bielickim utonął.

Od 4 października aż do (4) 18go z żoną moją wyjeżdżałem na polowanie, zacząwszy od Mołczadzi do Żeleźnicy, koło Czeszewki aż do Myszy, gdzieśmy na uczcie byli u jpana *Pianowskiego*. Ztamtąd pod Stwołowicze, ztamtąd koło Golny p. *Domosławskiego*, koło p. *Okołowa* Micuty aż do Połonki p. *Bułhaka*. Ztamtąd koło p. *Buchowieckiego* aż do Żuchowic, gdzie stolicę (5) polowych uciech i obozu myśliwczego założyłem, polując po tamtéj stronie ku Mirowi koło p. *Rymszy* ku Iskołdzi. Był ze mną w kompanii jp. *Tołokoński*, mieliśmy wszędzie wygody należyte i dostatek; gdzieśmy się obrócili,

(*a*) Michał Radziwiłł z linii kleckiéj, krajczy od roku 1710, umarł 1721, Kołtubaj: Galerya Nieświeżska. Syn kanclerza Dominika. Żona jego była córką, tyle razy tu wspominanego, wojewody mścisławskiego.—*J. B.*

(1) Augusti.—(2) Promiscue.—(3) Septembris.—(4) a 4-ta Octobris usque ad.—(5) sedem.

przyjmowano nas dobrze zwłaszcza w Żuchowicach i Iskołdzi, i nazad powracając w Cyrynie koło Ostaszyna, w Jatrze u jp. *Zwiardowskiego*, gdziem i Teresiny podróżne odprawił. Naszczwaliśmy zwierza gwałt: lisów dwanaście, zajęcy koło czterdziestu, borsuków, a wilcy po dwakroć nam uciekali; zabawiwszy się dni 14, nazad wróciliśmy 17 października (1) do Rohotnéj. Teresiny sprawowałem 18 października (1) na których było księstwo ichmość i pobliżsi sąsiedzi rohoteńscy.

23go na polowanie, na tydzień, z jp. *Tołokońskim* wyjechałem, począwszy od Dworca, koło Nowojelnéj, Tatarów, Ochonowa, Pogir aż do Żukowczyzny. Pod Ochonowem jest ostęp, co się Sosnówką nazywa, tameśmy znaleźli pięć wilków, ale że dziwnie słota wielka śnieżna, gradowa i deszczowa była, przeszkodziło nam do szczęścia, jednegośmy tylko uszczwali; zajęcy przez ten czas szesnaście i liszek dziewięć. Wróciliśmy się nazad 30 października (1).

14 listopada (2) jeździłem na pewną konferencyą do Brzostowicy z księżną starościną żmudzką; znalazłem w Brzostowicy jp. *Wyhowskiego* koniuszego litewskiego (*a*), jp. *Biegańskiego* starostę starodubowskiego (*b*), jp. *Łazowego*. Dzień tylko tam zabawiwszy się po konferencyi, odjechałem nazad, wziąwszy za fatygę drogi, głównego beczkę wina węgierskie i pięknych psów sforę od księżnéj jp. starościny.

19 listopada (3) z Rohotnéj do Bakszt wyjechałem; stanąłem w Baksztach 26 t. m. (4), a to tak nie sporo, żem po drodze polował koło Żuchowic, Mira i gdziem jeno knieje dobre zajrzał. W Baksztach zabawiłem się jako samotnik (5) czytaniem, pisaniem, polowaniem i gospodarowaniem bez przeszkody, bom nie miewał gości aż do świąt Bożego Narodzenia.

(*a*) Znamy go tylko z Zawiszy.

(*b*) Jan Kazimierz Biegański, mąż siostrzenicy naszego Zawiszy. Patrz wyżéj na str. 25.—*J. B.*

(1) Praesentis.—(2) Novembris.—(3) Novembris.—(4) ejusdem.—(5) tanquam solitarius.

Roku 1712, w ostatnich dniach stycznia (1) do Rohotnéj wyjechaliśmy, dla czasu następującego połogu księżny imć córki naszéj, którą Pan Bóg rozwiązał szczęśliwie w Zdzięciele, dawszy jéj syna; była przy rodzinach matka jéj a moja żona: jam był natenczas w Wilnie na trybunale skarbowym. Ztamtąd wróciwszy się do Rohotnéj i mało co zabawiwszy, jechałem na Ruś. W Mińsku na sejm warszawski dwuniedzielny posłem zostałem; nic mi po tém było.

Wielkanoc odprawiłem w domu w swojéj gromadce, wielki tydzień w Mińsku częścią na nabożeństwie, częścią na konferencyach z Moskwą przechodzącą w komendzie księcia *Repnina*. Zima mi zeszła dobrze i zdrowo; miewałem częste łowy na łosie jakokolwiek szczęśliwe, ale na niedźwiedzie przeciwne; ku wiośnie na febrę byłem zapadł, ta prędko opuściła mię.

12 kwietnia (2) z Bakszt wyjechałem do Warszawy, ale w Usnarzu stanąwszy 24go tegoż miesiąca (3), dowiedziałem się o limitacyi sejmu i tak daléj nie jechałem. Z jp. hetmanem *Pociejem* przejeżdżającym mimo Usnarza widziałem się, zajechawszy mu drogę, i po wzajemnych uściskach (4) rozjechawszy się 29 kwietnia (5). Dekokt pić zacząłem w Usnarzu, daj Boże najszczęśliwiéj na zdrowie dobre, dnia 6 maja (6), miałem go od ojca *Jucewicza* aptekarza grodzieńskiego dobrze preparowany (7), gotował mi go zaś towarzysz aptekarski *Zygmunt* z Królewca rodem; skończyłem dekokt 22go tegoż miesiąca (8).

Do Bakszt powróciłem ostatniego maja; w lipcu (9) na niedziel dwie ze psy zwierzynnemi wyjeżdżałem do jpp. *Żyzemskich* za Mińsk, chcąc się ucieszyć na niedźwiedzie; byli ze mną w kompanii ciż jpp. *Żyzemscy*, jp. *Uniechowski* pisarz ziemski miński z swemi brytanami i pokurciami, jpp. *Kostrowiccy Marcin i Wawrzyniec*. Miejsca objeżdżaliśmy piękne i bardzo podobne w gonach haniebnie dobrych, i niedźwiedź był gęsty, ale tak nieszczęśliwieśmy czas cały ustawicznie się włócząc przepędzili, żeśmy nigdzie znaleźć, a zatém uciechy miéć nie mogli. Miałem się wszędy, gdzieśmy się obrócili, na poczostce dobrze, jako to: u jp. pisarza, *Żyzemskich, Kostrowickiego* w Sinicy; wróciłem się nazad do Bakszt 14 lipca (1).

(1) Anno 1712. Ultimis Januarii. — (2) Aprilis. — (3) ejusdem.— (4) et in mutuis amplexibus.—(5) Aprilis.—(6) die 6 Maii.— (7) in speciebus.—(8) ejusdem.—(9) ultima Maii. In Julio.

Wyjechałem z Bakszt 28 lipca (1) do Rohotnéj, alem tam prędzéj nie stanął jako 24 sierpnia (2); bom polując jechał koło Mińska, Widohoszcza, Kojdanowa, Rudzicy, Stołpców. Z Rohotnéj na polowaniu byłem tydzień koło Słonima, Żurowic, Surynki, Radziwiłłowic; lisów uszczwaliśmy siedmiu, zajęcy kilkanaście, wilcy sromotnie uciekali. Teresiny w dobréj kompanii i bardzo wesoło odprawiwszy, na dzień trzeci po téj uroczystości wyjechałem na trybunał z całym dworem do Mińska, alem jechał całe niedziel trzy, bo polując od Mołczadzi, począwszy koło Żeleźnicy, Stwołowicz, Bolnéj, Połonki, Iskołdzi, Uszy, Uciechy, Turca, Żuchowic, Mira; uszczwaliśmy 23 lisów, zajęcy ze sześćdziesiąt. W Mińsku stanąłem w dzień Wszystkich Świętych.

Dnia 6 listopada (3) częstowałem trybunał bardzo wspaniale (4), wielkim kosztem i magnificencyą: byli wszyscy kontenci. Bywali i potém często u mnie: jp. marszałek trybunalski *Marcyan Ogiński* kasztelan witebski (*a*) z wybranemi (5) prywatnie. Książe imć *Mikołaj Radziwiłł*, zięć nasz, odjechał z Mińska 8 grudnia (6), jam téż do Bakszt odjechał 10 tegoż miesiąca (7).

Wyprawiłem syna *Ignacego* w poselskiéj od województwa funkcyi na sejm dnia 17 b. m. (8). Daj Boże mu dobre powodzenie i nazad powrót szczęśliwy.

(*a*) Marcyan Ogiński kasztelan po Kazimierzu Pocieju wojewodzie witebskim. Sam późniéj od r. 1730 wojewoda witebski.—*J. B.*

(1) Julii.—(2) Augusti.—(3) Die 6 Novembris.—(4) honorificentissime. (5) cum selectis.—(6) Decembris.—(7) ejusdem.—(8) die 17 praesentis.

Roku (1) 1713. Rok zaczęliśmy szczęśliwie nowy w Mińsku, jp. marszałek trybunalski z ichmość drugimi byli u nas na kolacyi; mieliśmy hulać z Nowym Rokiem, ale nam pomieszała fantazyę śmierć jp. *Chodkiewicza* siostrzeńca naszego (*a*), który szczarowany umarł mizernie w Borunach jako najuboższy, dnia 26 grudnia (2) 1712.

Do Mińska jadącego znosił mię koń w sankach, i wywróciwszy w impecie, potłukł mię bardzo, żem długo kawęczyć musiał. Introdukowaliśmy relikwie św. Felicyana do oo. jezuitów mińskich, któréj introdukcyi opisanie patrz: „Sprawy polskie" (3). Wyjechaliśmy z Bakszt do Rohotnéj 10 lutego (4), jam w tém potłuczeniu jechał w słabości zdrowia; stanęliśmy w Rohotnéj 22 lutego (4). Ztamtąd po święcie wielkanocném jechałem do Wilna na trybunał, ponieważ (5) deputatem byłem z Mińska; spodziewałem się być marszałkiem, alem laski ustąpił jp. *Sapiezie* wojewodzie brzeskiemu wielkiemu memu przyjacielowi, w co wchodzili książę imć kanclerz i jp. hetman (*b*). Wyjeżdżałem z Wilna raz do Rohotnéj dla rozporządzenia domu, drugi raz do Kurkl dla lekarstw i dekoktu. Dekokt zacząłem w Imie Boże dnia 15 czerwca (6), a skończyłem 10 lipca (7), i wyjechałem z Kurkl do Wilna 15 tegoż miesiąca (8), stanąłem w Wilnie dnia 19 t. m. (9).

Z Wilna do Bakszt wyjechałem 23 sierpnia (10) na Rohotnę, dla rozporządzenia majętności, (gdziem uwolniwszy *Turłaja* zasłużonego i już do pracy nie zdolnego, z urzędu, któremum dał w zasługach folwark Szostaki, co *Tupik* trzymał, zdał rządy *Piotrowskiemu)*, stanąłem w Baksztach 31

(*a*) Jan Karol Chodkiewicz; o matce jego Kaczanowskiéj, patrz wyżéj na str. 104 w przypisku.—*J. B.*

(*b*) Władysław Józefat Sapieha. Kanclerz Karol Radziwiłł. Hetman Ludwik Pociéj.—*J. B.*

(1) Anno.—(2) die 16 Decembris.—(3) vide sub titulo „Orbis Pol. actorum."—(4) Februarii.—(5) ex quo.—(6) Junii.—(7) Julii.—(8) ejusdem.—(9) die 19 ejusdem.—(10) Augusti.

sierpnia (1). Trafiłem na wielkie urodzaje, ale ustawiczne słoty siła w nich uszczerbku uczyniły.

Z Bakszt do Rohotnéj przyjechawszy 29 września (2), odprawiwszy uroczystość (3) śś. aniołów stróżów, na któréj moc (4) ludzi zacnych była, a kazanie miał wielki kaznodzieja jksiądz *Rudnicki* jezuita (5) z Nowogródka, wyjechałem na tydzień na polowanie, od Dworca zacząwszy, koło Nowojelnéj, Tatarów, Ochonowa, Morozowic, Pogir, Żuchowszczyzny; uszczwaliśmy wilka, borsuków dwóch, lisów ośm, zajęcy jedenaście. Toż (6) dwie niedziele polowałem, zacząwszy od Mołczadzi koło Stwołowicz, Połonki, Iskołdzi, koło p. *Rymszy*, koło Żuchowicz, Mira, Uszy, Turca, zachowując i sukcessorom na pamięć, żeby tamte knieje obserwowali jako bardzo dobre; uszczwaliśmy wilka, lisów czternaście, zajęcy ze trzydzieści, który bardzo był rzadki.

Zalecam sukcessorom knieje pod Stwołowiczami samemi, toż (6) w bok Stwołowicz, toż (6) pod p. *Bereśniewiczem*, toż (6) pod p. *Okołowem* blisko Połonki, toż (6) pod folwarkiem co p. *Micuta* trzyma, toż (6) pod jp. *Buchowieckim*, toż (6) pod Iskołdzią choinę na przygórku i na dole błoto, toż (6) za Iskołdzią, knieja czyli (7) borek, toż (8) bór na gościńcu od Żuchowic do Mira po prawéj ręce i zarośla po lewéj ku cegielniom, toż (8) błota od Piasecznéj ku Uszy, toż (8) za Uszą ku Turcowu i za Turcem.

Przyjechałem do Nowogródka 5 listopada (9) na sądy trybunału, gdzie niedługo zabawiwszy się w legacyi od trybunału imieniem (10) całéj prowincyi w. księstwa lit., byłem w Warszawie u króla imci względem ewakuacyi sasów z Litwy, a lubo nie wyjednałem tego, jednak trybunałowi całemu przywiozłem kwity, że wypłaciło się (11) na wszystkie deputatów dobra i allewiacyą nałożonych kontrybucyj na szlachtę.

(1) Augusti.—(2) Septembris.—(3) solennitatem.—(4) frequentia. (5) Societatis Jesu.—(6) Item.—(7) alias.—(8) Item.—(9) Novembris.—(10) nomine.—(11) pro persoluto.

Przyjęty u króla byłem dobrze, alem musiał na konfederacyą sandomierską przysiądz.

Kontynuowałem rezydencyą w Nowogródku aż do dnia 10 lutego roku (1) 1714 częścią sądami, częścią dobrą kompanią, bawiąc się przy konkluzyi trybunału. Jp. hetman *Pociéj* i sama jejmość, i wiele gości było u mnie 3 lutego (2). Potém dnia (3) 10go wyjechałem z całą gromadą do Bakszt. Zapusty w dobréj kompanii odprawiwszy u jp. hetmanowéj w Lubczu rezydującéj, i tam na powrót męża z sejmiku brzeskiego czekającéj, którego ja niedoczekawszy do Bakszt odjechałem, żonę u jp. hetmanowéj zostawiwszy. Stanąłem w Baksztach, daj Boże szczęśliwie, 19 lutego (4), i zaraz miałem trzy obławy niedźwiedzie: jedną w Słobodzie, gdzie w sieciach ubito dwóch piastunów, sama przebiła się obcess przez obławę; drugą w Korowajowie, gdzie pod samym browarem żydowskim i pod gumnami chłopskiemi leżącą niedźwiedzicę psy same dotrzymały i bez strzelania zagryzły; trzecią w Wołmie, ale przed obławą wyszła i nie doleżała samotrzecia. Byli ze psy swojemi u mnie na tych łowach jpp. *Teofil* i *Jan Żyzemscy*.

Ubiłem potém pod Korowajowem sam swojém strzelaniem dziwnie machinę wielką, toż (5) za Piotrowiczami psy zagryźli dużą niedźwiedzicę jałową, toż (5) pod Klinkiem także psy same zagryzły, toż (5) za Dukorą między Dukorą a Słobodą żurawkowską ubito niedźwiedzia, toż (5) za miasteczkiem w Żywinie; oprócz tych, syn mój *Ignacy* na pierwszych śniegach ubił dwóch. A tak, téj zimy ubito 11, więcéj ich byłoby, gdyby nie Moskwa przechodząca, która pokrytych po lasach szukając wołów pod podwody, hukiem swoim powyganiała.

Do Wilna jeździłem dla wielu interesów moich, tam tylko tydzień zabawiwszy się, wróciłem się do Bakszt nazad 28 kwietnia (6) i zaraz 4 maja (7) dekokt pić zacząłem, daj Boże na zdrowie.

(1) ad diem 10 Februarii anno.—(2) Februarii.—(3) die.—(4) Februarii.—(5) Item.—(6) Aprilis.—(7) 4-ta Maii.

Dla wielu zatrudnienia towarów naszych w Królewcu, jeździliśmy z żoną do Królewca. Wyjechaliśmy tam 10 lipca (1), stanęliśmy 21go, gdzie wszystko pomiarkowawszy i trudności ułatwiwszy, nazad do domu wyjechaliśmy 1 sierpnia (2), w domu stanęliśmy 16 tegoż miesiąca (3). Powracając z Królewca, byliśmy w Kidulach jp. *Kryszpina*, które natenczas trzymał jp. *Miączyński*, za którym nasza dawna sługa *Norgielanka;* tameśmy wypoczęli dzień cały. W téj drodze i na miejscu dobrze się nam z łaski Bożéj powodziło, i nie mieliśmy ani trudności wielkich, ani szkody, ani uprzykrzenia. Od Królewca aż do Wilna urodzaj ile jarzynny, bardzo słaby, od Wilna jak inszy kraj. Téj drogi sukcess dobry przypisujemy opiece św. Felicyana, bośmy się jemu ofiarowali i tam u ołtarza jego benedykcyą brali.

Powróciwszy z Królewca, założyłem budynek mój. *NB.* Roku 1714 dnia 23 sierpnia (4) pod pełnią w zamku mińskim. Daj Boże założyć szczęśliwie i skończyć dobrze, i tam w błogosławieństwie Bożém z najmilszą *Teresią* i dziatkami do woli Bożéj mieszkać: ażeby téż pełno wszystkiego było.

Trybunał w. księstwa lit. w Mińsku kadencyą miéć mający i sądzić się należący, dla wielkich w Koronie rozruchów przeciwko saxońskim wojskom kontrybucyami uprzykrzonym, w Wilnie sądy, nie przenosząc ich do Mińska, naznacza. Tymczasem (5) i prowincya litewska gotuje się wspólnie (6) iść z Koroną na obronę własną (7). Książę prymas *Szembek* (*a*) bardzo szlachetnie popiera (8) stronę uciśnionych przeciw królowi (9).

(*a*) Stanisław Szembek, zacny starzec, ale wszelako dom swój lepiéj kochał, jak rzeczpospolitę, według świadectwa Erazma Otwinowkiego. *J. B.*

(1) Julii.—(2) Augusti.—(3) ejusdem.—(4) Anno 1714 die 23 Augusti.—(5) Interea.— (6) junctim.— (7) in defensionem sui.— (8) generosissime tuetur.—(9) opressorum contra majestatem.

Z Rusi do Rohotnéj 27 września ([1]) wyjechałem, stanąłem na miejscu ostatniego tego miesiąca ([2]), i zaraz za Słonim na polowanie jechałem na dni cztery. Wichry i słota przeszkodziły nam do uciechy, jednak pod Radziwiłłowiczami w gaju dębowym plebańskim znalazłem niedźwiedzia, machinę wielką, wyjechawszy dla zabawy tylko nad wieczór i ubiłem. Strzelił do niego jp. *Tołokoński*, a jam z wielkim azardem moim psy i charty łomiącego tasakiem przebił; szarpnął był, ale jupce tylko szkodził trochę. Uszczwaliśmy przez te dni pięć lisów, przytém i kilku zajęcy.

ŚŚ: Aniołów uroczystość w obec ([3]) wielu gości odprawiliśmy, i nazajutrz imieniny żony mojéj bardzo pięknie ([4]) przy licznym traktamencie i pijaństwie. Tego czasu przyjechał do Rohotnéj jksiądz *Żebrowski* pleban solski, wysłany anioł i apostoł prawdziwy ([5]) na missyą: miał żniwo bardzo piękne dusz ([6]), do którego się lud tłumnie ([7]) zbierał bez żadnéj prynuki.

Polowaliśmy po św. Teresie koło Ochonowa, potém koło Żeleznicy, ale nam szczęście nie służyło: uszczwaliśmy tylko kilka lisów i kilka zajęcy; wilków pełno było, a nigdzieśmy nie trafili na nich.

Na Ruś jechaliśmy, ale wprzódy do Wilna, gdzie na trzy dni przybywszy, bawiliśmy się niedziel pięć, czekając na co dzień jp. hetmana powrót od króla imć z Warszawy. Na Ruś do Bakszt przyjechaliśmy na zapusty, po których zaraz mieliśmy jechać z całą familią do Czeczerska, ale w dzień wyjazdu zachorowała jejmość, dla któréj kilka dni zabawiwszy się, tylko młodsze dzieci pobrawszy, lekko tam pobiegłem. Stanąłem 13 marca ([8]) przyjęty z honorami i darami; miałem się z ludźmi i końmi tam dobrze, goście urzędnicy powiatowi bywali u mnie; nazad dla następującéj rezolucyi drogi spieszyłem się

([1]) Septembris.—([2]) ultima ejusdem.—([3]) in frequentia.—([4]) solennissime.—([5]) missus Angelus et Apostolus verus.—([6]) operatus messem optimam animarum.—([7]) turmatim.—([8]) Martii.

prędko i wyjechałem 23 tegoż miesiąca ([1]), stanąłem jeszcze saniami i niezbyt złą drogą, bo były jeszcze śniegi i przymrozki dnia ([2]) 27 w Baksztach.

Biegłem do Usnarza przed święty Wielkanocnemi dla okupienia jego, ale że w termin weszła jp. *Stryjeńska* wojska grodzieńska, przeto nie przyjęła pieniędzy, jednak mi od Usnarza folwarku Siemionówki ustąpiła; bawiłem się tam niedziel pięć, gospodarując i hulając. Z jp. hetmanem wielkim (*a*) zjechałem się u półkownika *Kryczewskiego*, i do jp. *Ogińskiego* wojewody trockiego (*b*) do Swisłoczy spólnie jechaliśmy, gdzie wspaniale ([3]) nas przyjęto i trzy dni traktowano. Wróciłem się nie w zupełném zdrowiu do Bakszt 18 maja ([4]).

27 maja ([4]) do Królewca z jejmością jeździliśmy, gdzie wiele trudności mieliśmy z kupcami nie tylko w towarach nie popłatnych, ale w aresztach niesłusznych; kredytu téż na szeląg nie tylko my, ale wszyscy nie mieliśmy w kramach, ani u kupców. Zabawiwszy się tam niedziel cztery, wróciliśmy się z małym profitem, albo cale niższym. Za to Panu Bogu dzięki, że zdrowo w Baksztach stanęliśmy 20 lipca ([5]) mając przecie nie uprzykrzoną drogę i tam za swój grosz wygody wszelkie.

Mało co zabawiwszy się i wytknąwszy w domu, jechałem do Wilna na komissyą od jp. hetmana, złożoną względem repartycyi wojska i zapłaty. Tam dwie niedziele zmieszkawszy, nazad wróciłem się.

Z Rusi jechałem do Rohotnéj i Usnarza, wszędzie znalazłem gości nieproszonych, gminy wojsk saxońskich i moskiewskich, z wielkiém uciemiężeniem ludzi ubogich i uszczerbkiem dworów, bo wszędy stawali, siano i owsy brali i karmić było trzeba. We dworze nawet, w Rohotnéj, stał rotmistrz

(*a*) Ludwik Pociéj.

(*b*) Kazimierz Ogiński, tyle razy wspominany w notatach jako starosta gorzdowski.—*J. B.*

([1]) ejusdem.—([2]) die.—([3]) splendide.—([4]) Maii.—([5]) Julii.

saski Rycensztern mając na stajni, a zatém na sianie i obroku moim koni 56 przez niedziel dwie; pokój mój zamkniony gdzie różne drobiazgi miałem, pod jego rezydencyą wykradziono i żadnego wynagrodzenia (1).

Jesień tegoroczną (po odprawionéj uroczystości śś. Aniołów w Rohotnéj, wśród małéj liczby (2) gości dla sasów stojących) odprawiliśmy w ustawicznéj z jp. *Ogińskim* wojewodą trockim (*a*) kompanii, polując i w domu się bawiąc, wizyty różne odprawując i t. d. Bywali z nami w tejże kompanii jp. *Sapieha* stolnik w. księstwa lit. (*b*), jp. *Sapieha* starosta wilkowski (*c*), jksiądz *Ogiński* nominat smoleński, jp. *Łazowy* starosta dorohobuski i t. d. Hulaliśmy często, zapijali, deboszowali w uczciwych zabawach; polowaliśmy wszędzie wilki, lisy, zające szczując. Słowem, jesień ta nam haniebnie dobrze zeszła.

Do Rohotnéj przyjechaliśmy na Boże Narodzenie. Potém zaraz jechałem do jp. hetmana w dzień Nowego Roku, roku (3) 1716, z którym imcią całą zimę włóczyłem się: byłem w Ratnéj i za Ratną dla konferencyi z jp. *Lidychowskim* marszałkiem konfederacyi koronnéj (*d*), potém na sejmik gromniczny jeździłem do Grodna imieniem jp. hetmana, miarkując dyfferencye powiatowe i spółzawodnictwo (4) o chorąztwo między jp. *Baranowiczem* a *Walem* i szlachtą, na jp. *Kotowicza* starostę grodzieńskiego zawziętą: dla których w niebezpieczeństwie (1) był sejmik potrzebny do sklejenia i dla odwrócenia rozlewu krwi (2). Ztamtąd jechałem za hetmanem do Wilna, do Rygi, dla widzenia się z carem, gdziem pierwszy raz poznał carową i księcia *Mężyka*, dość grzecznie (3) przyjęty. Zapusty w Wilnie odprawiwszy i wesele jp. *Tyszkiewicza* cywuna wileńskiego, z jp. *Sapieżanką* stolnikówną trocką, na Ruś do Bakszt zawitaliśmy i tu nie wiele bawiąc.

(*a*) Kazimierz Ogiński.

(*b*) Jerzy Sapieha, syn hetmana Jana Kazimierza wojewody wileńskiego, był wojewodą trockim od r. 1707 za szwedów. Kiedy uspokoiła się rzeczpospolita, powrócił do stolnikostwa i wojewodą mścisławskim został 1732 r.—*J. B.*

(*c*) Jerzy Sapieha, starosta wilkowski, syn Franciszka koniuszego litewskiego, wojewodą mścisławskim także od 1742 r.—*J. B.*

(*d*) Stanisław Ledóchowski podkomorzy krzemieniecki wtenczas, późniéj był wojewodą wołyńskim od 1724 r.—*J. B.*

(1) et nulla satisfactio.—(2) in pauco numero.—(3) Anno.—(4) et concurrentias.

Na sessyą konfederacyi generalnéj prowincyą całą zgodnie postanowionéj do Wilna jechałem, gdzie jak udała się (4) ta konfederacya, patrz w „Sprawach polskich (5) i w notacyi dziejów naszych.

Téj zimy w Baksztach obławą ubiliśmy niedźwiedzi dziewięć i łosi ośm. Psy z całém myśliwstwem księcia imci miecznika litewskiego zimowały u mnie w Baksztach, bo dał był Pan Bóg obfitość owsa. Temuż księciu imci darowałem owsa beczek 50, także jp. *Wapowskiemu* beczek 20.

Na początku wiosny (6), bo 28 kwietnia (7), jakem wyjechał z Bakszt na lubelski trakt z sessyi generalnéj wileńskiéj z prowincyi (8) naznaczony, nie wróciłem się nazad do domu aż 20 grudnia (9). Przeciem w ciągu tego czasu (10) czasem wybiegł był trochę do Litwy.

Święto Bożego Narodzenia odprawiłem tak: w Rohotnéj kucyą i dzień pierwszy i drugi, dzień trzeci w Zdzięciele u księstwa dzieci naszych; Nowy Rok w Klepaczach, całą familią u jp. *Szczyta* kasztelana smoleńskiego (*a*), siostrę naszą *Zawiszankę* mającego.

Roku (11) 1717. Na Ruś zimą jechałem, zmieszkawszy tam niedziel siedm i ubiwszy obławą niedźwiedzi pięciu, sej-

(*a*) Krzysztof Szczytt, dawniéj występujący w notatach Zawiszy jako cześnik wielki litewski.—*J. B.*

(1) in periculo.—(2) et propter avertendam sanguinis effusionem.—(3) civiliter. — (4) successit. — (5) vide in Actis. — (6) Primo vere. — (7) Aprilis.—(8) provincialiter.—(9) Decembris.—(10) intra hoc spatium. (11) Anno.

mik relacyjny traktatu ustanowionego i sejmu jednodniowego odprawiwszy, dyspozycyą chorągwi petyhorskiéj w gospodarstwie jp. *Stanisława de Raesa* starosty celskiego uczyniwszy i na stanowisko w powiat upitski wyprawiwszy, do Usnarza w sobotę wielką wyjechałem z familią całą. Odprawiwszy dzień pierwszy w Krysowie u jp. *Filipowicza* sędziego grodzkiego mińskiego, i arcy złą drogą stanąłem w Semenówce 17 kwietnia (1) dla terminu św. Jerzego, na którym skontraktowałem o Usnarz z jp. *Stryjeńską* wojską grodzieńską.

W Supraslu 20 kwietnia (1) byłem z jejmością na konsekracyi jksiędza *Ciechanowicza* na episkopią pińską, która się odprawiła z wielkiemi ceremoniami i kosztem (*a*).

Po św. Jerzym byliśmy w Swisłoczy u jp. *Ogińskiego* wojewody trockiego (*b*), ztamtąd pobiegłem do Rohotnéj dla domowych interesów, w ciągu (2) sześciu dni wróciłem się. Powróciwszy z Rohotnéj, byliśmy u jp. wojewody trockiego w Swisłoczy, z którym dni kilka koło Ławnéj polowaliśmy; byli z nami i żony nasze, nie mieliśmy szczęścia, tylkośmy ze trzydziestu zajęcy uszczwali, zwierza większego nie znaleźliśmy; aleśmy większe niż na zwierza mieli szczęście na ryby, po zatokach łowiąc pod Ławną i Żurasławką.

Po Świątkach we środę zacząłem szczęśliwie dekokt, daj Panie Boże na zdrowie, a wprzódy Panu Bogu na chwałę.

(*a*) Joachim Ciechanowicz, lub Ciechanowiecki, na świecie Jan, syn podkomorzego pińskiego Stanisława, rodził się 1687 r., miał więc w czasie konsekracyi lat zaledwie 30. Bazylian od 1705 roku, biskupstwo brał po księdzu Porfirym Kulczyckim, zmarłym w czerwcu 1716 r. Umarł w kwietniu 1719 r. Biskup był to bogobojny. Obszerniejszy o nim artykuł nasz w Encyklopedyi powszechnéj, w T. V. Za Stebelskiego czasów, ciało jego leżało w Żyrowicach nieskażone.—*J. B.*

(*b*) Kazimierz Ogiński. Żona jego, o czém wyżéj było na str. 138, Eleonora Wojnianka. Syn Józef, potém wojewoda trocki. Starsza córka Marcybella, poszła potém za Ignacego Zawiszę, syna autora. Wspomina tu o nich wszystkich autor.—*J. B.*

(1) Aprilis.—(2) in spatio.

Był u mnie jp. *Ogiński* 23 maja (1), przyjechawszy, wojewoda trocki z samą jejmością i z jpanną wojewodzianką starszą, przeprowadzając syna swego jp. *Józefa*, z którym my téż swego syna *Ignacego* (*a*) wyprawiliśmy do Saksonii, aby ztamtąd szukał sobie szczęścia, fortuny i honorów, adresując się gdzie do wojsk cudzoziemskich przeciw nieprzyjacielowi Krzyża świętego. Panie Boże, prowadź go w dobrém zdrowiu i daj mu sukcessa jak najlepsze na chwałę swoją, ojczyznie na pożytek, rodzicom na pociechę. Wyjechał w dzień wtorkowy Aniołów Stróżów dnia 25 maja (2).

Na Ukrainę do dobr naszych wyjechałem dnia 27 czerwca (3), z Siemionówki na Brześć, Włodawę, Opalin, Turzysk, Kisielin, Torczyn, Targowice, Ostróg, Zasław, Połonne; stanąłem dobrą arcy drogą w Berdyczowie 15 lipca (4), w wigilią Najświętszéj Panny Szkaplerznéj, na święto (5) festu zakonników tamecznych introdukowanych przez nas po ostatnich niepokojach (6). Zgodziłem się z ichmość księżą karmelitanami sprawiedliwie (7) za przybyciem jksiędza prowincyała godnego i zacnego, i dziwnie wielkiéj łagodności kapłana z domu *Brzostowskich*, a według zwyczaju zakonnego imieniem Jerzego od św. Wojciecha (8), który cały tydzień w Berdyczewie mieszkał. Czyniliśmy mu wygody i przysługi tak mieszkającemu jako odjeżdżającemu, według możności i kraju.

Przejeżdżaliśmy się często mieszkając w Berdyczowie, to do Białopola, to do pasiek i polowaniem bawiąc się. Ztamtąd, uspokoiwszy interesa swoje tak z ichmość księżą karmelitanami bosémi o Berdyczów, jako z p. *Drużbackim* o Słobodyszcze, wyjechaliśmy 3 września (9) do Litwy tymże traktem, którymeśmy przyjechali. Stanęliśmy w Siemionówce 16 wrze-

(*a*) Ignacy Zawisza, ten umarł marszałkiem nadwornym litewskim 1738 r.—*J. B.*

(1) Maii.—(2) die 25 Maii.—(3) Junii.—(4) Julii.—(5) pro solennitate.—(6) post revolutiones praeteritas.—(7) justis mediis.—(8) Georgii a Sancto Adalberto.— (9) Septembris.

śnia (1), gdzie częścią rezydencyą w Grodnie podczas odprawiającéj się komissyi skarbowéj, częścią polowaniem bawiłem się: naprzód z jp. cześnikiem w. księstwa litew. *Szczytem* siostrzeńcem moim (*a*), przez dwa dni uszczwaliśmy dwóch starych wilków i trzech młodych w Turkowczyznie, kniei pod Dorguzami; szóstego młodego z Wiśniowa, kniei pod Brzostowicą wielką; lisów trzech, zajęcy kilkanaście. Potém polowałem za Krynkami w plebanowskiéj kniei, z któréj dwóch wilków uszczwałem. Różnemi czasy téj jesieni uszczwaliśmy wilków 8, lisów 16, zajęcy 72, rysia jednego, borsuków dwóch.

Do Rohotnéj jechaliśmy, gdzieśmy sie nie bawiąc jechali do Mińska na trybunał kadencyi tamecznéj pod dyrekcyą jp. Jerzego *Sapiehy* starosty wilkowskiego (*b*). Mieszkaliśmy tam z familią cały czas, wybiegając podczas do Bakszt; na ustawicznych konwersacyach, poczostkach, dni pędziliśmy. Bywali często u nas jpp. *Sapiehowie* na kolacyach, którzy wszyscy tam rezydowali podten trybunał; jp. *Denhoff* hetman polny w. księstwa lit. także (*c*), książę imć *Sanguszko* marszałek nadworny litewski (*d*). Bywali ichmość panowie deputaci, a sam marszałek ustawicznie z łaski przyjaźni i braterskiéj do nas konfidencyi.

Po zakończonym trybunale do Bakszt jechaliśmy na zapusty, które z tymże jp. starostą wilkowskim przeszłym marszałkiem odprawiliśmy. Niedźwiedzia jednegośmy tylko ubili,

(*a*) Józef Szczytt Niemierowicz, syn Krzysztofa kasztelana smoleńskiego i Anny Zawiszanki, po ojcu został cześnikiem w. lit. Od 1740 r. sam kasztelanem mścisławskim. Patrz spis cześników litewskich w Bibliotece Warszawskiéj, 1860, lipiec, str. 163.—*J. B.*

(*b*) Jerzy Sapieha brat rodzony Jana starosty bobrujskiego i hetmana, syn Franciszka.—*J. B.*

(*c*) Stanisław Denhoff.

(*d*) Paweł Franciszek Sanguszko, który przez żonę swoją Lubomirską wszedł w posiadanie ordynacyi ostrogskiéj, odnowiciel świetności domu. Marszałek w. lit. od 1734 r.—*J. B.*

(1) Septembris.

bo więcéj łowów miéć nie mogliśmy za Moskwą, od któréj się chroniąc ludzie po lasach zwierza wypędzali. Było dyskretnych i niedyskretnych komend siła; najdyskretniejszy stał pułkownik *Porzecki*, którego udarowałem potém.

Tego roku arendowałem Czeczersk na lat trzy p. *Michałowskiemu* i lenne dobra p. *Biesieckiemu*.

Po zapustach zaraz wyjechaliśmy byli do Berdyczowa, ale oszukała nas zima, bo koło Storobina już się przez rzeki przebrać nie mogliśmy, i tak do Rohotnéj wróciliśmy (1) niespodzianie, gdzie stanęliśmy 16 marca (2).

Tego roku i tego czasu zajazd był dóbr przyległych (3) Możejkowa i Dzikuszek, na mocy wyroku (4) trybunału przeszłego: podawał nam jp. *Korsak* sędzia grodzki nowogrodzki, ale ani według dekretu, ani według przyjaźni się stawił, niechaj mu Bóg przebaczy (5); daléj poszliśmy drogą prawa (6).

Z Rohotnéj, wymieszkawszy tam niedziel pięć, czekając polepszenia drogi i przesuszy, wyjechaliśmy 24 kwietnia (7) do Berdyczowa przeszłorocznym traktem na Brześć, Kodeń, Sławatycze, Włodawę, Opalin, Luboml, Turzysk, Kisielin, Torczyn, mimo Targowicę na Łuck do Murawicy, Ostroga i t. d. Stanąłem wygody mając wszelkie na ludzie i konie 8 maja (8) w Berdyczowie czyli (9) w Rajkach, kędy mieszkaliśmy niedziel dwie dla interesów o Słobodyszcze, pókiśmy nie skończyli z p. *Drużbackim*, i dla stancyi, że jeszcze budynek nie był gotowy w Berdyczowie, dokąd przenieśliśmy się 23 maja (10). Inkurtowiny sprawowałem pierwszego dnia Zielonych Świątek, złączone z Petrusinami, bo w oktawę św. Petronelli przypadły Świątki. Odprawiliśmy ten fest w swojéj gromadzie, ale wesoło.

Z Berdyczowa wyjechaliśmy 30 czerwca (11), drogę odmieniłem z Ostroga na Ołykę, na Kołki, na Janów, na Chomsk

(1) divertimus.—(2) Martii.—(3) adjacentium.—(4) vigore decreti. (5) parcet illi Deus.— (6) via.— (7) Aprilis.— (8) Maii. — (9) alias.— (10) Maii.—(11) Junii.

Pińszczyzną do Rohotnéj; ale niepodobna gorszéj drogi dla błot, rzek, mostów i dla traktu niepożywnego i w stancye niewygodnego noclegowe.

W Wilnie mieszkaliśmy długo dla spraw w trybunale, częścią téż dla nabożeństwa w Trokach koronacyi Najświętszéj Panny (1), który fest trwał z jubileuszem (2) cały tydzień wielkim kosztem, staraniem i pracą jksiędza biskupa wileńskiego (*a*). Ztamtąd jechałem na sejmik do Mińska antekomicyalny i zostałem posłem, z posła sejmowym marszałkiem jednomyślnością (3). Stałem we dworze jp. *Stryjeńskiéj* wojskiéj grodzieńskiéj, przeciw pałacu jpana krakowskiego niedaleko pp. brygitek; stancya była dość wczesna, która mię nic nie kosztowała. W pracach ustawicznych dziennych i nocnych, sześć niedziel sejmu wysiedziałem, rzadko gdzie na bankietach i assamblach bywając; u siebie miałem kilka razy jpp. posłów, oraz ministrów saskich na kolacyi.

Po zalimitowanym sejmie, król imć po pańsku częstował u siebie na sali biskupów, senatorów i ministrów, i jam był na tym traktamencie rozkazem pańskim obowiązany. Króla imci z Grodna aż do Białegostoku wyprowadzaliśmy: książe imć kanclerz w. księstwa litew. (*b*), jp. *Ogiński* (*c*) wojewoda trocki, jp. *Wyhowski* kasztelan miński (*d*) i ja. Przez dwa dni huczno i buczno króla imci traktowała jp. wojewodzina

(*a*) Koronacya N. Panny w Trokach odbyła się 4 września 1718 r. Byli na niéj wszyscy trzej biskupi litewscy: Brzostowski wileński, Horain żmudzki i Ogiński smoleński, innych przytém kilku sufraganów. Koszt łożyła w znacznéj części Teressa z Brzostowskich Marcyanowa Ogińska, wtenczas kasztelanowa witebska. Tymoteusz Lipiński w Bibliotece War., 1849, IV, 450.—*J. B.*

(*b*) Karol Stanisław Radziwiłł.

(*c*) Kazimierz Ogiński.

(*d*) Daniel Abdank Wyhowski.—*J. B.*

(1) Coronationis Augustissimae Coelorum Reginae.—(2) cum Jubilaeo.—(3) unanimi assensu.

podlaska (*a*), jam cale był zdrowie stracił przymuszony do picia. Na nezabud od pana wziąłem przy pożegnaniu tabakierę szczerozłotą szacunku 120 czerwonych złotych, jp. wojewoda trocki wziął angielskiego konia, insi nic. Gospodarza król imć regalował: jp. wojewodzinie podlaskiéj dał bransoletę z swoim portretem we cztery piękne brylanty, pannom wojewodziankom dwom po pierścieniu i jp. staroście brańskiemu (*b*). Wziąłem też po sejmie od króla imci starostwo sumiliskie po śmierci (1) jp. *Reymera.*

Po sejmie jechałem na Ruś na wypoczynek: rezydowałem w Baksztach od 7 stycznia 1719 aż do 16 marca, w pierwsze dni marcowe (2) jeździłem do Wilna dla odebrania komory wileńskiéj na mocy (3) konstytucyi sejmu grodzieńskiego, i odebrawszy ją urzędownie (4), wróciłem się nazad. Ubiłem na Rusi jedenaście niedźwiedzi, ledwie nie wszystkich własną ręką i strzelaniem; od dwóch ich byłem w strachu czyli (5) bez strachu w niebezpieczeństwie, zwłaszcza amazonki córki moje, których salwując, samem się na niebezpieczeństwo (6) naraził.

Z Rusi stanąłem w Rohotnéj 24 marca (7). Na ufundowaniu trybunału byłem w Wilnie, i siłam był zrobił dla sprawy (8) jp. *Wołodkowicza* wojskiego mińskiego, który mimo jp. *Pocieja* wojewodę witebskiego (*c*), i mimo jp. *Sapiehę* (*d*)

(*a*) Katarzyna Sapieżanka Branicka, córka hetmana Jana Kazimierza.—*J. B.*

(*b*) Jan Klemens Branicki wojewodzic podlaski. Ojciec jego Stefan 1709 r. już nie żył, ztąd wdowa po nim przyjmuje tutaj króla.

(*c*) Kazimierz Pociéj.

(*d*) Antoni Kazimierz Sapieha, syn Jerzego potém wojewody mścisławskiego i Izabelli Połubieńskiéj marszałkowéj w. lit., wnuk hetmana Jana Kazimierza wojewody wileńskiego. Ten Antoni Kazimierz umarł kasztelanem trockim, był nim od 1737—39 r.—*J. B.*

(1) post fata. — (2) a 7 Januarii 1719 usque ad 16 Martii, cujus diebus primis.—(3) vigore.—(4) officiose.—(5) alias.—(6) in periculo.—(7) Martii.—(8) in rem.

starostę mereckiego, najpewniejszy był do laski, ale skryta jakaś fakcyjka i racya w momencie już na górze przy przysiędze rzeczy przerobiła: że obadwa pomienieni przysięgli i z nich pierwszy pan wojewoda został, już zdesperowany, marszałkiem. Wróciłem się do Rohotnéj 7 maja (1), gdziem zastał księstwo ichmość dzieci swoje. Niedługo w Rohotnéj bawiąc, wyjechaliśmy 14 czerwca (2) z całą familią na Ukrainę do Berdyczowa, gdzieśmy stanęli 29 czerwca (2); przypadał termin oddania pieniędzy p. *Drużbackiemu* za Słobodyszcze, to jest ratę drugą 12,560 złotych, ale do roku prowizyą się kontentował.

Na Wołyniu koło Konstantynowa, jako to w Kołczynie Krasiłowie, Czarnym Ostrowie i po bliższych wsiach panowało powietrze od Chocima przeprowadzone przez tatarów litewskich inaczéj (3) lipków, którzy się byli z Litwy wyprowadzili, i przez kupców jarmarkowych. Dlatego miasteczka pobliższe w ostróżności były, i my, bo Berdyczew o mil dziesiątek od tych miejsc. Szerzyło się z czasem to powietrze, dla tegośmy wyjechali z Berdyczewa 15 sierpnia (4); w drodze nam córki pochorowały i insi ludzie służący, to na febry, to na zepsowania żołądków, to na krzyżów bole i t. d. Mieliśmy wielką przeszkodę przez to, nawet nas strzeżono się z obawy (5) zarazy, ale stanęliśmy w domu 10 września (6), w Rohotnéj minęły defekta, insi przecie jeszcze chorowali.

Jksiądz Ludwik *Ogiński* biskup smoleński (*a*) w leciech 39 niespodziewanie umarł (7) w domu jp. *Trzebińskiego*, dnia 5 sierpnia (8) na nieuleczoną zapadłszy chorobę, którą zowią *miserere*.

(*a*) Ludwik Ogiński, syn Mikołaja kasztelana trockiego i Kopciówny. Brat rodzony Róży Krasińskiéj, o któréj patrz na str. 98. W notatach Zawiszy znajdujemy pierwszą dokładną datę jego śmierci.—*J. B.*

(1) Maii.— (2) Junii.— (3) alias.— (4) Augusti.— (5) metu.— (6) Septembris.—(7) fatis insperatis cessit.—(8) Septembris.

Roku (1) 1720. Bawiłem się rozmaicie majętności objeżdżając. Na starostwo brasławskie wjechałem 9 sierpnia (2) w obec (3) jpanów obywatelów tamecznych, których przez dni cztery częstowałem. Zostałem posłem na sejm z jp. *Mirskim* marszałkiem brasławskim. Syn mój tegoż dnia samego (4) wjechał na starostwo mińskie przez dobrowolne ustąpienie (5) odemnie za konsensem jego królewskiéj mości. Także (6) z Mińska został posłem z jp. *Mickiewiczem*. Zimą ubiłem trzech tylko niedźwiedzi, bom więcéj nie miał osaczonych. Do Królewca jeździłem z córkami mojemi *Petronellą* i *Brygidą*. Z Rohotnéj wyjechaliśmy 19 czerwca (7), powróciliśmy do domu dnia 24 lipca (8).

Roku (9) 1721. Z sejmu warszawskiego, nie zdawszy jeszcze laski, przybyliśmy do Rohotnéj, a tam święta odprawiwszy, na Ruś jadąc, wstąpiliśmy do Rusinowicz jp. *Uniechowskiego* pisarza ziemskiego mińskiego, do Łoszycy jp. *Kostrowieckiego* podstolego mińskiego, na obudwóch miejscach zaszczytnie (10) przyjęci.

Jp. pisarz ziemski miński, jpp. *Bykowscy*, *Żyżemscy*, *Kostrowieccy*, *Święciccy*, jp. *Pakosz* chorąży nadworny w. księstwa lit. (*a*), byli u mnie przez tydzień ze psy zwierzynnemi, także jp. *de Räes* porucznik mój; mieliśmy pokurcików i psów zwierzynnych 59. Ubiliśmy niedźwiedzia pod Lesznią jksiędza biskupa, drugiego pod Turcem, trzeciego pod Klinkiem, czwartego pod Charewiczami, piątego między Korowajowem

(*a*) Kazimierz Pakosz starosta rzeczyczki, żonaty był w roku 1712 z Konstancyą Kryszpinówną, córką Racheli Brzostowskiéj wojewodziny witebskiéj, u któréj wychowały się kasztelanki trockie Kryszpinówny siostrzenice Zawiszy. Jedyna córka Racheli, po śmierci Pakosza, poszła za Sołłohuba podskarbiego w. litew., o czém obszerniéj pisaliśmy w żywocie tegoż podskarbiego, patrz Księgę Świata z r. 1856, str. 267. Z Pakoszem miała trzy córki.—*J. B.*

(1) Anno.— (2) Augusti.— (3) in frequentia.— (4) eadem die.— (5) per cessionem.— (6) Item.— (7) Junii.— (8) Julii.— (9) Anno.— (10) honorifice.

i Dryczynem, szóstego pod Turynem który połamał wielu ludzi, pomiędzy innemi (1) jp. *Marcina Bykowskiego*, siódmą niedźwiedzicę z piastunem pod Pudzickiem.

25 lutego (2) jechałem z jejmością i całą familią do Brasławia; w Ukolsku wymieszkawszy niedziel trzy, dla następującéj rezolucyi wróciliśmy się do Bakszt; stanęliśmy 20 marca (3) w Baksztach. Mieliśmy tam w Ukolsku wszystkie wygody: bawiliśmy się z gośćmi ustawicznemi; często też na ryby na jeziora wyjeżdżaliśmy, ale połowu wielkiego nie mieliśmy, choć Moskwa zaciągniona łowiła.

(1) inter alios.—(2) Februarii.— (3) Martii.

SPRAWY POLSKIE SPISYWANE OD R. (1) 1693.

CIEKAWOŚCI I TAJEMNICE (2).

Rok 1693.

Jksiądz *Brzostowski* biskup wileński z jp. wojewodą wileńskim hetmanem w. w. księstwa litew., poróżnili się bardzo ztąd (3), że ksiądz biskup lubo dał dobre pieniądze (4) jp. hetmanowi z dóbr duchownych, ochraniając one od żołnierskiéj konsystencyj, hybern i wszelkiéj exakcyj, ale więcéj się domagając (5), dobra duchowne, gdy niestało im gotowizny, resztę (6) kościelnego srebra zostawą odbyli. Jpan hetman wziąwszy pieniądze, żołnierzów w dobrach ich postawił, którzy siła szkód bardzo poczynili. Doszło do tego (7), że kaplice różne w zamku popieczętowano, księży poodprawiano, zwłaszcza kursistów i wikarych, z ambon promulgowano i t. d. Co za koniec będzie, zobaczymy (8).

Sejm był w Grodnie 1693 roku (9), podczas którego siła było inwektyw na jp. *Unichowskiego* wojewodę trockiego (*a*), oskarżono go o kradzież (10), co mu jawnie (11) zadawali jpa-

(*a*) Bogusław Alexander Unichowski.—*J. B.*

(1) **Acta Orbis Poloni Connotowane ab Anno.**— (2) Curiosa et Secretiora quidem. — (3) ex eo. — (4) honorarium. — (5) quod majus evincendo.—(6) residuum—(7) Ventum ad haec.—(8) patebit.—(9) Anno.—(10) et arguebatur furti.—(11) publice.

nowie *Sapiehowie* sami w oczy i przez podstawione osoby (1), przez posłów, zwłaszcza jp. *Szymkowic* i p. *Szołkowski* najszkaradniéj (2) go słowy traktowali. Wywodził się z niewinności, wyrok był królewski (3) po jego stronie, ażeby wieczne milczenie o tém było (4), nakazano. Tymczasem (5), prawdali, czy nie, co nań dowodzono, jednak zostanie w głębi duszy przekonanie (6) u każdego, samo podejrzenie (7) złéj sławy siła uszczerbiło i uszczerbia honoru senatorskiego (*a*).

(1) per se et per subordinatas personas. — (2) pasquillosissime. — (3) decretum a throno.— (4) et ut perpetuis temporibus sit silentium. — (5) Interea.—(6) manet alta mente repostum.—(7) suspicio.

(*a*) Posłowie litewscy na sejm grodzieński w r. 1693 z tegoż samego rękopismu Zawiszy na inném miejscu:

Sejm grodzieński r. 1693 pod dyrekcyą jp. Kryszpina pisarza polnego w. ks. lit.

(Ten sejm zerwany).

Wilno.—Dąbrowski podkomorzy wileński, Szumski podstoli wileński.
Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Szymkowic starosta trabski.
Lida.—Narbut podsędek lidzki, Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki.
Wilkomirz.— Pac marszałek wilkomirski, Szołkowski pisarz ziemski wilkomirski.
Brasław. — Biegański marszałek brasławski, Rudomina pisarz ziemski brasławski.
Troki.—Pociej chorąży trocki, Uniechowski wójt nowogrodzki.
Grodno.—Kotowicz starosta grodzieński, Alexandrowicz marszałek grodzieński.
Kowno.—Szukszta podkomorzy kowieński, Zabiełło.
Upita.—Puzyna chorąży upitski, Puzyna pisarz grodzki upitski.
Żmujdź. — Kryszpin pisarz polny w. księstwa litew. dyrektor, Grużewski stolnik żmujdzki.
Smoleńsk.—Jan Chrapowicki wojewodzic witebski, Ejdziatowicz chorąży smoleński.
Starodub.—Szujski pisarz w. w. księstwa lit., Tyszkiewicz starosta starodubowski.
Połock.—Szczyt stolnik połocki, Pakosz sędzia ziemski połocki.
Nowogródek. — Frąckiewicz chorąży nowogrodzki, Kiersnowski podsędek nowogrodzki.

Roku 1693 w grudniu (1), sejm był złożony w Warszawie (*a*), który nie zaczynał się dla niesposobności zdrowia

Słonim.—Jerzy Sapieha stolnik w. ks. lit., Haraburda marszałek słonimski.
Wołkowysk.—Mikołaj Ogiński miecznik w. ks. lit., Olendski podkomorzy wołkowyski.
Witebsk.—Łukomski sędzia ziemski witebski, Marcyan Ogiński miecznikowic w. księstwa lit.
Orsza.—Kazimierz Ogiński wojewodzic połocki, Galimski wojski orszański.
Brześć.—Sapieha strażnik w. księstwa lit., Pociej podkomorzy brzeski.
Pińsk.— Ciechanowicz podkomorzy piński, Godebski chorąży piński.
Mścisław.—Ogiński podstoli w. ks. lit., Wołłowicz chorąży mścisławski.
Mińsk.—Kryszpin podczaszy w. księstwa lit., Ja Krzysztof Zawisza starosta miński.
Mozyr.—Kotowski marszałek mozyrski, Komorowski pisarz z. mozyrski.
Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Wojna sędzia ziemski rzeczycki.
Inflanty. — Plater starosta inflantski, Sokołowski podkomorzy inflantski, Plater wojski inflantski, Tyzenhauz starosta kupiski, Grothuz kasztelanic żmudzki.

(1) Anno 1693 in Decembri.

(*a*) Posłowie litewscy na ten sejm 1693—4, podług rękopismu Zawiszy byli następni:

Sejm w Warszawie r. 1694.

(Na który gdy się zjechali posłowie, dla niesposobności zdrowia króla imci czy dla inszych respektów, ani się zaczął, na co się Litwa protestowała).

Wilno.—Dąbrowski podkomorzy wileński, Wolski pisarz grodzki wileński.
Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Szymkowicz starosta trabski.
Lida.—Rynwid marszałek lidzki, Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki.
Wilkomirz.—Pac marszałek wilkomirski, Szołkowski pisarz ziemski wilkomirski.
Brasław.—Wojna starosta brasławski, Biegański marszałek brasławski.
Troki.—Pociej chorąży trocki, Alexandrowicz marszałek grodzieński.
Grodno.—Pac kawaler pisarz w. księstwa lit., Tarło cześnik w. ks. lit.
Kowno, Upita i *Żmujdź.*—Nie miały.
Smoleńsk.—Ejdziatowicz chorąży smoleński, Stefan Chrapowicki wojewodzic witebski.
Starodub.—Tyszkiewicz starosta starodubowski, Gimbut chorąży starodubowski.
Połock.—Korsak chorąży połocki, Szczyt stolnik połocki.

królewskiego, czyli ([1]) inaczéj tłumaczyli ([2]) niektórzy tę sprawę ([3]). Litwa się uroczyście ([4]) manifestowała, posławszy z pomiędzy siebie ([5]) do króla imć jp. *Tyszkiewicza* starostę starodubowskiego i jp. *Wołłowicza* chorążego mścisławskiego, którym ledwo audyencyą dano i to wymogli ją przemocą ([6]).

Tegoż roku jeszcze trwała krótnia ([7]) między hetmanem i wojskiem, a między biskupem i duchowieństwem, paszkwilując się. Duchowne dobra wszystkie rozdane na żołnierza i plebanie na chleb kontentacyjny.

Tegoż roku p. *Potocki* łowczy koronny (*a*), u siebie w stancyi, szwagra swego p. *Gnińskiego* wojewodę bracławskiego (*b*), wprzódy szablą a potém buzdyganem tyrańsko pobił.

Nowogródek. — Frąckiewicz starosta słonimski, Obuchowicz podkomorzy nowogrodzki.

Słonim.—Jerzy Sapieha stolnik w. księstwa litew., Haraburda marszałek słonimski.

Wołkowysk. — Komorowski kuchmistrz w. księstwa lit., Odyniec podstarości wołkowyski.

Witebsk. — Pac chorąży nadworny w. księstwa litewskiego, Hurko podsędek witebski.

Orsza.—Nie miała posłów.

Brześć.—Pociej podkomorzy brzeski, Szujski chorąży brzeski.

Pińsk.—Ciechanowicz podkomorzy piński, Godebski chorąży piński.

Mścisław.—Wołowicz chorąży mścisławski, Konstantynowicz pisarz ziemski mścisławski.

Mińsk.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński, Horski podkomorzy miński.

Mozyr.—Kotowski marszałek mozyrski, Komorowski pisarz z. mozyrski.

Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Makowiecki.

Inflanty. — Plater starosta inflantski, Sokołowski podkomorzy inflantski, Tyzenhauz starosta kupiski, Oborski starosta horbowski, Swirski sekretarz jego królewskiéj mości, Węcławski.

(*a*) Stefan Potocki wojewodzic bracławski, syn Jana, łowczy koronny od 1689 r. W r. 1697 został strażnikiem koronnym.—*J. B.*

(*b*) Jan Gniński wojewoda bracławski od 1685 r., do 1694 r. pomorski, żonaty z Teressą Potocką wojewodzianką bracławską.—*J. B.*

([1]) alias.— ([2]) interpretabant.—([3]) hoc opus.— ([4]) solenniter.— ([5]) de medio sui.—([6]) perfas et nefas.—([7]) dissensia.

Roku ([1]) 1694.

Dnia 15 kwietnia ([2]), ksiądz biskup wileński jawnie ([3]) w zamku kościele katedralnym, wobec ([4]) w Wilnie naonczas będącego jpana hetmana wyklął, klątwą generalną bardzo uszczypliwą i srogą, któréj nie lza słuchać było, i wszystkich adherentów, konsyliarzów, wyjąwszy w ogóle ([5]) wojsko w. ks. lit. Zakony wszystkie zawrzały gniewem ([6]) i ujęły się o to z następnych powodów ([7]): naprzód, że tę klątwę nie sam Ojciec święty i Rzym, ale nuncyusz (*a*) wydał imieniem i powagą ([8]) tylko stolicy apostolskiéj ([9]). 2^ro^ że ogłosił ją bez rady ([10]) i zniesienia się z zakonami: a koło generalnego wyklęcia, rady wielkiéj ludzi w rzeczypospolitéj ([11]) trzeba było, i teologów, żeby nie zaszło ztąd co nowego a złego ([12]). I sam Rzym w takich zdarzeniach wzywa rady teologów ([13]). 3^cie^ zakony niektóre zależą od łaski ([14]) jego, i z ordynaryi dworów żyją, zwłaszcza bernardyni, którzy jako mający beneficium w dobrach sapieżyńskich ([15]) nie chcieli przyjmować téj klątwy ([16]) i inne powody ([17]) mieli. Zaczym wszędy gdzie zakonnicy, mszy świętéj słuchiwał.

Od jksiędza arcybiskupa prymasa przyszła sublewacya na klątwę ([18]), którą do drzwi kościołów wszędzie ([19]) przybijano: zapozew ([20]) dał biskupowi, ażeby stanął ([21]) na sądy w ciągu ([22]) czterech niedziel; ztąd ([23]) iż tak prędko do ostateczności ([24]) rzucił się na tak znacznego a jeszcze sądem nieprzekonanego ([25]) człowieka i potępił ([26]). Prymas sądził ([27])

(*a*) Santa Crozze.

([1]) Anno.—([2]) Die 15 Aprilis.—([3]) publice.—([4]) in praesentia.— ([5]) generaliter.—([6]) fremuerant.— ([7]) ex rationibus suis.—([8]) et authoritate. — ([9]) Sedis Apostolicae. — ([10]) promulgował ją sine consilio. — ([11]) magnorum Virorum. — ([12]) ne inde aliquid novi et mali sequatur. — ([13]) in talibus occasionibus utitur consiliis Theologorum. — ([14]) pendent a beneficiis ejus.—([15]) Beneficiarii.— ([16]) exkommuniki.—([17]) rationes. ([18]) exkommunikę. — ([19]) ad valuas eclesiarum. — ([20]) citationem. — ([21]) ut compareat. — ([22]) in spatio.— ([23]) ex eo. — ([24]) ad extrema.— ([25]) judicio non victum.—([26]) damnavit.—([27]) Praetendendo..

sobie, że jako metropolita (1) ma nad nim sądów władzę. Na tych sądach nie był (2) i nie stawał ksiądz biskup: wyrokiem zaocznym (3) okryty.

1 czerwca, nie słuchając ani rozumu, ani rady (4), ale z gorączki i gniewu (5) zakonników do pałacu wszystkich z starszyny zwoławszy, oznajmił (6) im klątwę, którzy gdy nie chcieli onego przyjąć oznajmienia (7), chciał zmusić ich, żeby przystąpili (8) do tego, kazawszy pałac zamknąć, ponieważ rozumiał to, że gwałt czyni (9). Protestowali się powszechnie (10) wszyscy zakonnicy przeciw gwałtowi biskupa (11), ale widząc najszkaradniejszą sprawę (12), prędko otworzyli i rozpuścili ich (13). Przecie biskup wszystkie zakonniki, którzy wobec (14) jp. hetmana albo mszą świętą odprawują, albo do kościoła chodzić nie bronią, albo konwersacyę prowadzą i t. d., wyklął, jako to: jezuitów, dominikanów, franciszkanów, bernardynów i t. d. Zakonnicy na to nie respektując idą swoją drogą tu, a do Rzymu z biskupem.

Jpan wojewoda wileński i z nim ośmiu senatorów, jawnie (15) manifestacyą albo protestacyą na jksiędza biskupa o uszczerbek (16) honoru, w trybunale w. księstwa lit. zanieśli, też i do trybunału koronnego posłano przez p. *Tokarzewskiego*. W któréj to mianowicie zarzucono (17), oprócz uszczerbku (18) honoru, oprócz podejrzanego biskupstwa (19) księdza Brzostowskiego, oprócz krzywd które sam miał jakoby ksiądz biskup poczynić i t. d., że rzucił się do tych ostateczności w czasie sojuszu państw chrześciańskich i połączenia się wszystkich sił przeciw Turcyi (20), jakoby jawnie jedność świętą

(1) Metropolitanus.—(2) non comparuit.—(3) contumaciae decreto. (4) Junii, nec consilio nec ratione ducibus.— (5) ex impetu et cholera.— (6) intimavit.—(7) intimationem.—(8) compellere intrare et accedere.— (9) quod sapiebat violentiam. — (10) generalissime. — (11) contra factum Episcopi.—(12) turpissimam actionem.—(13) et dimiserunt.—(14) in praesentia.—(15) publice.—(16) de gravamine.—(17) hoc praecipuum insertum. (18) laesionis. — (19) suspiciosi Episcopatus.— (20) ad haec extrema sub tempus colligationis et virium unitatis contra Portam Othomanicam.

i związek mocarstw (1) chcąc roztrzygnąć z poduszczenia stronnictwa przeciwnego francuzkiego (2), były i inne polityczne (3) wyrażone powody (4).

20 marca (5), jp. *Słuszka* wojewoda połocki (*a*), zwadziwszy się naprzód z jp. *Tworowskim* sędzią ziemskim orszańskim, człowiekiem wieku sędziwego, tamże go zdespektowawszy, nazajutrz z dobréj woli (6) z towarzystwem i sługami na dwór jego w Wilnie raniuchno najechawszy, leżącego i niespodziewającego się napadu (7), tyrańsko sam swoją ręką szablą na łóżku zabił.

6 października (8), Wiktorya stanęła znaczna i wielka pod Kamieńcem 1694 roku (9), bo zaharyą liczną wzięto, któréj było na wozów sześć tysięcy, częścią z leguminami, częścią z towarami bogatemi, częścią z pieniędzmi: ludzi, to jest turków i tatarów i wołoszy prowadzącéj zaharyą nabito nie mało.

Rok 1695.

Sejm w Warszawie roku (9) 1695 zaczął się bardzo żwawo (*b*), w przedmiocie kłótni (10) jksiędza biskupa z jp. hetma-

(1) unionem Sanctam et Colligationem. — (2) ex instinctu partis adversae, scilicet Gallicae.—(3) statisticae.—(4) rationes.—(5) Martii.— (6) benevole.—(7) casum.— (8) Octobris.— (9) Anno.— (10) in materia dissensionis.

(*a*) Dominik Słuszka.

(*b*) Spis posłów litewskich na ten sejm (z rękopismu Zawiszy):

Sejm Warszawski r. 1695.

Ten sejm in turbido bez marszałka, zatym zerwany.

Wilno.—Dąbrowski podkomorzy wileński, Szumski pisarz grodzki wileński.
Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Szymkowicz starosta trabski.
Lida.—Rynwid marszałek lidzki, Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki.
Wilkomirz. — Szyrwinski sędzia ziemski wilkomirski, Szołkowski pisarz ziemski wilkomirski.
Brasław.—Sejmik zerwany.
Troki.—Pociéj chorąży trocki, Rejmer sędzia ziemski trocki.

nem; ksiądz nuncyusz jp. hetmana uroczyście (1) przepraszał. Jp. *Kryszpinowi* (*a*) pisarzowi polnemu (któremu oddane województwo witebskie), w hałasie (2) niedopuszczano zdawać laski i być mu dyrektorem; kilka razy mało mu laski nie wydarto: traktowano go z największemi niegrzecznościami (3), i tak sejm spełzł. Ugoda nie doszła, bo legat francuzki do pośrednictwa intrygował się; jp. hetman poprostu (4) nie pozwolił; tymczasem (5) nieodmienny na duchowieństwo (6) ucisk.

Grodno.—Sapieha strażnik w. ks. l., Alexandrowicz marszałek grodzieński.
Kowno.—Krukowski podstoli kowieński, Zabieło sędzia kowieński.
Upita.—Zerwany sejmik.
Żmujdź.—Kryszpin pisarz polny w. ks. lit., Zaranek chorąży żmudzki.
Smoleńsk.—Ejdziatowicz chorąży smoleński, Chrapowicki wojewodzic witebski.
Starodub.—Tyszkiewicz starosta starodubowski, Gimbut chorąży storodub.
Połock.—Wołłowicz chorąży mścisławski, Szczyt stolnik połocki.
Nowogródek.—Frąckiewicz starosta słonimski, Kiersnowski podsędek nowogrodzki.
Słonim. –Sapieha stolnik w. ks. lit., Slizień pisarz ziemski słonimski.
Wołkowysk.—Hrehory Ogiński chorąży w. księstwa lit., Komorowski kuchmistrz w. księstwa lit.
Witebsk.—Kisiel chorąży witebski, Łukomski sędzia ziemski witebski.
Orsza.—Galimski wojski orszański, Łukomski pisarz ziemski orszański.
Brześć.—Pociej podkomorzy brzeski, Rusiecki kasztelanic miński.
Pińsk.—Kazimierz Ogiński starosta gorzdowski, Ciechanowicz podkomorzy piński.
Mścisław.—Sejmik zerwany.
Mińsk.—Horski podkomorzy miński, Uniechowski sędzia ziemski miński.
Mozyr.—Kotowski marszałek mozyrski, Przybora podsędek mozyrski.
Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Judycki chorąży rzeczycki.
Inflanty. — Plater starosta inflantski, Sokołowski podkomorzy inflantski, Plater wojski inflantski, Oborski starosta horbowski, Tyzenhauz starosta kupiski.

(*a*) Jędrzéj Kazimierz Kryszpin zachował pisarstwo przy województwie, bo podpisał elekcyą 1697 roku z temi dwoma tytułami. Vol. leg. V, str. 931.—*J. B.*

(1) solenniter.— (2) tumultu.— (3) cum summis csommatibus. — (4) simpliciter.—(5) Interim.—(6) Clerum.

1 czerwca (1), po śmierci księżnéj jejmości *Karoliny Radziwiłłowéj* falsgrabinéj reńskiéj księżny nejburgskiéj (*a*), jpp. *Sapiehowie*, tojest jp. hetman imieniem synów, naturalną objąwszy córki dwuletniéj opiekę, nad jéj w Litwie dobrami, one pod opiekę (2) wzięli tak, że intrata jako i pierwéj iść miała na księcia imć samego, a oni tylko do nich przypowiedzieli się jako opiekunowie (3). Książę *Karol Radziwiłł* podkanclerzy w. księstwa lit. nad wszelki (4) słuszności pozór (5) te dobra pozajeżdżał; Słucka przemocą (6) chcąc dobyć, siła szaleństw (7) niesłychanych porobił: wsi spustoszył (8), szlachtę, sług księżnéj nieboszczki porabował, po drogach rozboje ustanowione były; wielu umęczono i ubiczowano aż na śmierć i t. d.(9): wstyd i pisać. Jpan hetman syna swego koniuszego w. księstwa lit. (*b*) z chorągwiami na odwet (10) ordynował. Nabroiwszy, odstąpił książę.

4 lipca (11), jp. *Wyhowski*, sługa jp. *Sapiehy* marszałka nadwornego w. księstwa lit. (*c*) i przyjaciel, w zamku warszawskim, kolegę swego p. *Rypczyńskiego* niegodziwie (12) zabił.

7go tegoż miesiąca (13), książę podkanclerzy *Radziwiłł*, upominającego się p. *Bildziukiewicza* o swoją własność (bo mu zostawioną majętność pieniędzy nieodebrawszy zajechał), w Warszawie zabić rozkazał. Wyznaczony na to (14) tedy pokojowy niejaki *Nowicki*, w nocy do stancyi przyszedłszy, śpiącego na łóżku ciął trzy razy; ale go Pan Bóg bronił, bo tylko

(*a*) Córka Bogusława Radziwiłła, ostatniego z linii birzańskiéj, zdrajcy ojczyzny. Ta sama była najprzód za mężem margrabią brandeburgskim, a miała iść za królewica Jakóba Sobieskiego. Historyą dóbr nejburgskich wyłożyliśmy w Księdze Świata, 1852, T. II, str. 62—89 .—*J. B.*

(*b*) Michał Sapieha, generał cesarski, ten co poległ późniéj pod Olkinikami.—*J. B.*

(*c*) Alexander Sapieha, syn hetmana.—*J. B.*

(1) Junii. — (2) in tutelam. — (3) tanquam tutores. — (4) extra omnem.— (5) apparentiam.— (6) excessów.—(7) dewastował.—(8) violenter. — (9) usque ad mortem. — (10) pro repressalibus. — (11) Julii.— (12) impiissime.—(13) ejusdem.—(14) subordynowany.

raz w nogę dostało się. Co za wściekłość obywatele, co za swawola żelaza(1)! Uskarżającego się (2) pieczętarza, który chciał życie niewinnego śmiercią zapieczętować i ministra rzeczypospolitéj (3), postępek godny nagany (4) wiecznéj, uraził Państwo, zasmucił i szlachtę (5), tak, że zadrżały rodziny i naród; myśleli tedy (6), jakoby zabieżeć tym nowym nieszczęściom (7).

Tegoż roku wojska księstwa litewskiego część, poczęła się była trochę buntować, i nakształt spisku coś zamyślała (8), ale się to jako prędko wszczęło, tak niebawiąc zginęło.

Ciągnie się (9) zawziętość i niezgodá panów (10); nie pomogła im namowa króla (11), ani ugoda za powagą (12) stanów. Doszło do tego (13), że jksiądz biskup wileński, zapozwawszy (14) do Rzymu jp. hetmana, jechał sam osobiście (15) wielu biskupów wsparty dobrowolną składką (16). Jp. hetman do Rzymu, sam się wojną i obronieniem Państwa swego zasłaniając i przy wojsku na nieprzyjaciela Krzyża św. iść powinność mając, ordynował z pewnemi artykułami (17) jpana *Kochanowskiego* kasztelanica czechowskiego (*a*) i jp. *Wolskiego* pisarza grodzkiego wileńskiego i patronów z objaśnieniem stanu sprawy (18).

Rok 1696.

W trybunale w. księstwa lit., kadencyi wileńskiéj roku (19) 1696, pod dyrekcyą jp. *Uniechowskiego* wojewody trockiego,

(*a*) Piotr Kochanowski na Policznie kasztelan czechowski, umarł 1689 r., Sapieha tu z synem jego występuje.—*J. B.*

(1) Quis furor, o Cives, quae tanta licentia ferri!— (2) exorbitującego.—(3) et Ministri status.—(4) reprehensyi.—(5) exacerbavit et populum.—(6) fremuerunt gentes et populi. Meditati sunt.— (7) his malorum novitatibus.—(8) sapiebat.—(9) Continuatur.— (10) et dissensio Primatum.—(11) interpositio Majestatis. — (12) per authoritatem.—(13) Ventum ad haec.— (14) cum adcitatione.— (15) in persona.—(16) charitativis subsidiis.—(17) cum certis punctis.—(18) cum statu causae.—(19) Anno.

wyrok zaoczny (1) na jpp. *Kryszpinów* stanął. Rzecz dziwna (2), że w dekrecie niestannym, zajęcie (3) dóbr wyrażone, sami ogłoszeni za niezdolnych do urzędów i t. d. (4). *Unichowski* stał się przyjacielem (5).

W tymże trybunale klątwę (6) (w tytuł paszkwilu ubraną) przez zaoczny wyrok (7) księdza *Kryszpina* biskupa żmudzkiego na pewne osoby wydaną i ogłoszoną (8), kat jawnie na rynku (9) w Wilnie palił.

Król imć *Jan III*, dnia 17 czerwca roku 1696 (10) w dzień Św. Trójcy, w Willanowie Panu Bogu ducha oddał. Bezkrólewie (11). Rządy przy jmć. ks. *Radziejowskim* kardynale i prymasie korony polskiéj i wiel. księztwa lit. Polacy w żalu po takim monarsze.

W czasie bezkrólewia sejm konwokacyjny (12) zawołany, podczas których zdarzenie na wieki pamiętne (13) stało się (*a*).

(1) dekret Contumacyjny.—(2) Mirandum.—(3) executio.—(4) promulgati incapaces honorum etc.—(5) factus amicus.—(6) excommunikę.—(7) Contumacyjny Dekret.— (8) promulgowaną.—(9) publice in Theatro.—(10) die 17 Junii Anno 1696.— (11) Interregnum.— (12) Sub interregnum Comicia Convocationis.—(13) exemplum Saeculis memorandum.

(*a*) Posłowie litewscy na sejm konwokacyjny (z rękopismu Zawiszy).

Sejm Convocationis.

Po śmierci najjaś. króla imć Jana III r. 1696 pod dyrekcyą imć p. Humieckiego stolnika podolskiego.

Wilno.—Dąbrowski podkomorzy wileński, Wolski pisarz grodzki.
Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Szymkowic starosta trabski.
Lida.—Mosiewicz chorąży lidzki, Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki.
Wilkomirz.—Szołkowski pisarz ziemski wilkomirski, Wyhowski starosta rekliniecki.
Brasław. — Wojna podkomorzy brasławski, Biegański marszałek brasławski.
Troki.—Pociej chorąży trocki, Uniechowski wójt nowogrodzki.
Grodno.—Tarło cześnik wiel. księstwa lit., Alexandrowicz marszałek grodzieński.
Kowno.—Prozor pisarz ziemski kowieński, Zabiełło.
Upita.—Puzyna starosta upitski, Bucholc stolnik inflancki.

Po złączeniu się izby poselskiéj z senatorską, wdarł się w głos marszałka poselskiego imp. Humienieckiego (*a*) ks. jm. prymas (*b*) i swawoli za wiele się pozwolił [1] sobie i t. d. Natychmiast [2] wszystka izba poselska z marszałkiem wyszła, powrót [3] uczyniła do izby poselskiéj łącząc się wiarą, honorem i sumieniem [4] przy marszałku za jego honor a w osobie jego za honor poselski i wolności. Odrzuciwszy urazy większa część [5] imć pp. senatorów złączyła się z posły w iz-

Żmujdź. — Sapieha stolnik wiel. księstwa lit., Pac marszałek wilkomirski.
Smoleńsk.—Ejdziatowicz chorąży smoleński, Chrapowicki wojewodzic witebski.
Starodub.— Slizień pisarz ziemski oszmiański, Kochanowski kasztelanic czechowski.
Połock.—Szczyt chorąży połocki, Potocki kasztelanic kamieniecki.
Nowogródek.— Radziwiłł starosta lidzki. — Obuchowicz podkomorzy nowogrodzki.
Słonim.—Haraburda marszałek słonimski, Leo Połubiński ciwun twerski.
Wołkowyszki.—Hrehory Ogiński chorąży w. księstwa lit., Ollentski (tak), marszałek wołkowyski.
Witebsk.—Łukomski sędzia ziem. witebski, Hurko podsędek witebski.
Orsza.—Galimski wojski orszański, Lubecki stolnik włodzimirski.
Brześć.—Sapieha strażnik w. księstwa lit., Szujski chorąży brzeski.
Pińsk.—Ogiński starosta gorzdowski, Godebski.
Mścisław.—Wołowicz chorąży mścisławski, Kamiński pisarz grodzki mścisławski.
Mińsk.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński, Uniechowski sędziá ziemski miński.
Mozyr.—Nie miał posłów.
Rzeczyca.—Judycki chorąży rzeczycki, Oborski starosta horbowski.
Inflanty.—Sokołowski podkomorzy inflancki, Plater wojski inflancki, Tyzenhauz starosta kupiski, Szyszka pisarz grodzki słonimski, Berk.

(*a*) Stefan Humiecki, potém stolnik koronny i wojewoda podolski. Autor błędnie go nazywa Humienieckim.—*J. B.*

(*b*) Kardynał Radziejowski.—*J. B.*

(1) et licentio . . . indulsit. — (2) In instanti. — (3) et retrogradum. — (4) Confoederando se fide, honore et conscientia. — (5) abjectis cunctibus potior pars.

bie nibyto za wolnością [1], zwłaszcza dom Lubomirskich, Potockich i Sapiehów. Spory [2] te trwały przez dni kilka; miarkowano z obu stron, wreszcie [3] przez księdza biskupa inflanckiego (*a*) przeproszeni [4] od ks. prymasa, znowu się na górze złączyli.

Tegoż roku [5] 1696, po konwokacyi zaraz w księstwie litewskiém związek wojska stanął pod laską [6] jp. chorążego w. księstwa lit. *Hrehorego Ogińskiego;* ale że nieobmyślanie [7] to się wszczęło, nie długo téż trwało. Albowiem kilka chorągwi tylko jmci pod Brześciem będące skupił nie porozumiawszy się z inszemi na Rusi i Żmudzi stojącemi. A lubo i te na taką okazyę z chęcią się gotowały. Tymczasem [8] jp. hetman *Kazimierz Sapieha* niedając się im rozpostrzedz, zaraz ku nim z swojemi które z Warszawy w orszaku [9] miał chorągwiami i pobliższe swojego imienia [10] ściągnąwszy ruszył się ku nim. Oni się w Brześciu zawarli, spodziewając się pomocy [11] od drugich chorągwi, którym przystępu [12] i przejścia tamował jp. hetman, Brześć zewsząd [13] opasawszy. I te same które szły ku związkowi musiały być przy hetmanie. Szturmował tymczasem [14] bardzo często, a do tego zakonom i miastu naprzykrzyło się i drożyzna [15] być poczęła, musieli w pośrednictwo [16] uderzyć, którym jp. hetman z własnego skarbu [17] wypłacił za dwie ćwierci, w ekonomiach rozdał konsystencye i urazy amnestyą pokrył.

Rok 1697.

Roku 1697 za pośrednictwem nuncyusza apostolskiego [18] ugoda stanęła między jp. hetmanem a jks. biskupem

(*a*) Mikołaj Popławski—*J. B.*

(1) tanquam zelaturi pro libertate.— (2) Scissie.— (3) ab utrinque, tandem.—(4) deprecati.—(5) Eodem Anno.—(6) Sub Regimine.—(7) non praemeditate. — (8) Interea. — (9) pro assistentia. — (10) Sui tituli.— (11) Succursum.— (12) aditum.— (13) undique.— (14) interea.— (15) karystyja.—(16) w medium y komplanacyą.—(17) de proprio aerario.—(18) Anno 1697 Mediante Authoritate Nuncii Apostolici.

i kapitułą wileńską na tych warunkach (1): że w nagrodę spustoszenia (2) dóbr na trzy lata tak od konsystencyi jako i od hyberny uwolnił dobra ich, i na zawsze (3) póki żyje jedną tylko w kapitulnych majętnościach wszystkich i biskupich stawić deklarował chorągiew. Jks. biskup odwołać (4) miał klątwę (5), o co miał prosić hetman w tych słowach: Chociaż nie myślę ażebym postępowaniem swojém na klątwę zasłużył, ani też żebym dał jakąkolwiek przyczynę do rzucenia klątwy na siebie, jednak, ażebym pozbył się wszelkich niepewności dla dobra sumienia swego, proszę o darowanie (6). Aprobacyi z Rzymu czekają: gdzie jeszcze i ksiądz biskup siedzi.

W tymże czasie (7) z jpany *Kryszpinami* doszła komplanacya jpp. *Sapiehów* acz nie zupełnie nagrodzono (8) honoru skażonego. Atoli podobno do téj kompozycyi przystąpili ichm. dla dobra pokoju (9), daj Boże tylko na długo.

Sejmik gromniczny na Żmudzi w hałasie (10) odprawił się pod dyrekcyą jp. *Sapiehy* podskarbiego w. księstwa lit. (*a*) a to p. *Narkiewicz*, który targnął się na honor domu jp. *Kryszpinów*, jako prędko głos wziął, chcąc przeprosić i odwołać jawnie (11), szlachta nietylko żeby mówienia miała pozwolić, ale zaraz okrzyknąwszy rzuciła się do szabel, tamże jp. podskarbi wyprowadził go do zakrystyi, bo był sejmik w kościele. Zakrystyą odbili i *Narkiewicza* na kawałki rozsiekali drobniusieńkie. Taka nagroda tym, co się na honory, zacność i urodzenie targają.

Tegoż roku (12) 1697 była elekcya na Królestwo Polskie, która tak szła oporem, że jako marszałka poselskiego ledwie

(*a*) Benedykt Sapieha.—*J. B.*

(1) his punctis.— (2) in recompensam desolacyi.— (3) et in posterum.— (4) revocare.— (5) excommunikę.— (6) his verbis: Et si non puto me incurrisse Excomunicationem, nec causam dare, quae me excomunicatum faceret, attamen ut scrupulos emnes evadam, pro meliori conscientiae meae bono, peto absolvi.—(7) Eodem tempore.—(8) mediis inadaequatis.— (9) propter bonum Pacis.—(10) tumultuose.—(11) deprecari i revocare publice.—(12) Eodem Anno.

nie zwyczajnym sposobem, głosując pojedynczo (1) pospolite ruszenia obrały, tak strony (2) dwie, dwóch królów: to jest książę prymas *Radziejowski* z domem *Lubomirskich* wystawił księcia *de Conti* francuza i nominować go śmiał bez większéj części polskiéj. Przy dwóch zaś hetmanach koronnych i trzecim *Sluszce* polnym litewskim, także przy licznym senacie całe księstwo litewskie a przytém województwa krakowskie, poznańskie, sandomierskie, mazowieckie z ziemiami przez biskupa kujawskiego (*a*) nominowały księcia jmć saskiego prawie wyrokiem Bożym (3) (*b*): bo nigdy w umyśle nie będącego i intencyi, obie partye albo strony (4) uporczywie lubo szły, atoli strona (5) księcia saskiego przez dwie niedziele w traktaty wchodziła z przeciwną stroną (6), nie pomogły jednak żadne namowy (7) i nie przyciągnęły do jedności (8). Z obu stron uroczyste obrzędy (9) gotowały się z powodu elekcyi i koronacyi (10).

Po księcia saskiego deputowani posłowie tak z senatu (11) jako ze stanu rycerskiego (12) byli i witali go w górach Tarnowskich. Ciż i do Krakowa wprowadzili 29 lipca (13). Wojska z nim głównego i bardzo porządnego było sześć tysięcy niemieckiego. Sejmiki przedkoronacyjne 6 sierpnia (14) odprawowały się. Obrzęd koronacyjny (15) naznaczony 15 września (16) a Kontowi milczą i coś cichemi (17) robią zabiegami (18).

Ażeby wszelkie z siebie strona przeciwna (19) zrzuciła podejrzenie (20), a pokazała się przed szlachtą jako nieskazitelna

(*a*) Stanisław Dąbski.— *J. B.*

(*b*) Jaki to był wyrok Boży, pełno dowodów. Prosto upór i intryga elektorowi saskiemu zjednały koronę. Tu nic dziwnego, pisze stronnik Augusta.— *J. B.*

(1) impracticato exemplo viritim. — (2) Scissye. — (3) divinitus.—(4) Scissie.—(5) Scyssyia.—(6) cum adversa parte.— (7) aliae rationes.— (8) ad unitatem.—(9) solennitates actuum.—(10) in ordine electii et in ordine ad coronationem.—(11) Ex Senatu.— (12) ex Ordine Equestri.— (13) Julii.— (14) antekoronacyjne 6 Augusta. — (15) Actus coronationis.— (16) Septembris.—(17) tacitis.—(18) cuniculis.—(19) pars adversa.—(20) Suspicyą.

i gorliwa o wolność (1), złożyła na 27 sierpnia (2) zjazd w Warszawie pod nazwaniem (3): „poparcie wolnéj elekcyi," jakoby mankament i wolności nadwerężenie, chcąc tym tytułem, ale nie rzeczą samą nagrodzić. Na ten zjazd z strony księcia saskiego elekta, z województw wszystkich ordynowano posłów żeby unieważnić poparcie (4), którego nie mieli, tylko dzień jeden, a w kilka osób pokątne o swego Contego utrzymanie formowali rady. (5). Z tego poparcia nie mogąc potwierdzić (6) nominacyi przeszłéj na pomienionego francuza, na żadnego zgodzić się nie zdali. Rokosz przeciw królowi elektorowi uczynili: marszałkiem być podjął się p. *Humieniecki* stolnik podolski, książę zaś saski rzeczypospolitéj powagą wspierając się (7), i jéj orderów słuchając, wprzódy wyjechał z zamku i jawnie (8) wjeżdżał z niewypowiedzianą wspaniałością (9) i bogactwy a potém w przepisanym czasie (10) ukoronowany. Daj mu Boże długie życie. Sejm koronny do dwóch niedziel skrócony skończył się szczęśliwie pod moją dyrekcyą (*a*).

(1) coram populo suo immunis, et zelans pro libertate. — (2) pro 27 Augusti. — (3) sub titulo. — (4) annihilando actum. — (5) Consilia. — (6) Confirmare. — (7) innixus authoritati. — (8) publice. — (9) apparencyą. — (10) in praefixo termino.

(*a*) Spis posłów litewskich na sejm koronacyjny (z rękopismu Zawiszy).

Sejm Coronationis.

Post Convocationem et electionem Anno 1697 die 16 Septembris w Krakowie pod dyrekcyą moją.

Wilno.—Nie miało.

Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Slizień pisarz ziemski oszmiański.

Lida.—Alexandrowicz pisarz ziem. lidzki, Frąckiewicz sędzia ziem. lidzki.

Wilkomirz. — Tyzenhauz pisarz wielki w. księstwa lit., Wyhowski starosta rekliniecki.

Brasław.—Biegański marszałek brasławski, Biegański starosta starodubowski.

Troki.—Kazimierz Pociej chorąży trocki, Bokiej podsędek trocki.

Grodno.—Massalski marszałek grodzieński, Piątkowski.

Książę *de Conti* stanął pod Gdańskiem morzem. Gdańsk go nie przyjął, w Polsce zamieszanie. Król ordynował wojsko swoje saskie z generałem *Flemingiem* (*a*) i koronnego wojska część z p. *Gałeckim* wojewodą inowrocławskim (*b*) w Prusy przeciw *Kontemu*, aby to wojsko nie dało się tam szerzyć temu nieszczęściu (1) i potęgom kupić się. Tamta strona częste pod Warszawą zjazdy miała, w tłumach (2) kupiła się pod pozorem (3) pospolitego ruszenia, albo rokoszowych rad z tą sławą (4), że nigdy nie zeszli i nie rozjechali się nie uczyniwszy znacznéj szkody jakiéj w dobrach stronników (5) króla imci.

Kowno.—Juszkiewicz podstarości kowieński, Korf chorąży kowieński.

Upita.—Puzyna Hieronim starosta upitski, Podbereski marszałek upitski.

Żmujdź.—Zaranek chorąży żmudzki, Grużewski stolnik żmudzki, Eperyaszy Krzysztof, Grothuz starosta wilkiski.

Smoleńsk.—Nie miał posłów.

Starodub.—Sołtan, Bisping.

Połock.—Szczyt chorąży połocki, Korsak.

Nowogródek. — Frąckiewicz starosta słonimski, Malawski.

Słonim.—Haraburda marszałek słonimski, Przecławski podstarości słonimski.

Wołkowyszki. — Komorowski kuchmistrz w. księstwa lit., Ollentski (tak) marszałek wołkowyski.

Witebsk. — Kryszpin podczaszy w. księstwa litewskiego, Łukomski sędzia ziemski witepski.

Orsza.—Galiński wojski orszański, Stetkiewicz.

Brześć.—Pociej podkomorzy brzeski, Sadowski pisarz ziemski brzeski.

Pińsk.—Książę imć Wiśniowiecki Janusz, konkurent na dyrekcyą, Ciechanowicz podkomorzy piński.

Mścisław.—Wołowicz chorąży mścisławski, Kamiński wojski mścisławski.

Mińsk.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński, Uniechowski sędzia ziemski miński.

Mozyr.—Chalecki starosta mozyrski, Lenkiewicz stolnik mozyrski.

Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Oborski starosta horbowski.

Inflanty.—Giełgud pisarz w. księstwa litewskiego, Berk etc.

(*a*) Jakób Hen. Flemming, smutnie sławny w naszéj historyi.—*J. B.*

(*b*) Franciszek Gałecki.

(1) huic malo. — (2) turmatim. — (3) sub specie. — (4) cum ea gloria. — (5) in bonis adhaerentów.

Roku tegoż (1) 1697 podczas elekcyi namówione i postanowione porównanie praw (2) wiel. księstwa lit. z koroną polską, podczas koronacyi za dyrekcyi mojéj potwierdzone.

Wojsko, które do Prus przeciw *Kontemu* poszło, siła tam przeciwnéj stronie (3) niesmaków przynosiło.

Książę *de Conti* widząc nie porę przyjścia swego pod Gdańsk, i jako źle był od Gdańszczan traktowany, i od przyjaciół (4) nawet swoich zwiedziony, którzy na pryncypała swego zrobić (5) nic nie mogli, i potęgi obiecanéj żadnéj zgoła nie ściągnęli, widząc następującą zimę, która mu na morzu bawić się (6) nie dopuściła a na ląd trudne wystąpienie uważając, nazad do Francyi rejterował się, zabrawszy gdańszczanom coś okrętów, którzy odzyskać (7) chcąc straty (8), gości z korony i z wiel. księstwa lit. tam rezydujących do Kontego przybyłych poaresztowali, ludzi dość zacnych senatorów i urzędników, także francuzów kramy swoje mających i przy boku pańskim (9) rezydujących.

Stronnicy tymczasem (10) *Kontowi* coraz przystępowali do pana ukoronowanego (11), zwłaszcza dom *Lubomirskich* i *Sapiehów.*

Wojska koronne koło Warszawy lokowane na konsystencye. Wojsko saskie króla imć w Prusiech dla wiosny przyszłéj, żeby ten francuzki Neptun nie chciał z początkiem wiosny próbować szczęścia (12).

Tymczasem stronnicy pana ukoronowanego (13) zwłaszcza w wiel. księstwie lit. wiele na rzecz (14) pana swego po województwach i powiatach czynili (15). Jp. chorąży wielkiego księstwa litewskiego z domu *Ogiński* (*a*) na Żmudzi, przeciągał (1) wojsko na służbę (2) pana. Tamże naprzykrzył się sapieżyńskim majętnościom.

W tymże czasie (3) był na Żmudzi popis, któremu przeszkadzał jp. *Sapieha* stolnik wiel. księstwa lit. (*a*) z oddziałem wojska (4). Wstępnym bojem walczono (5), siła szlachty naginęło, ale klęska przy żołnierzach i t. d. (6). Zabito między innemi p. *Siemaszkę* porucznika jp. koniuszego wiel. księstwa litewskiego i siła oficerów wojska cudzoziemskiego.

Województwa i powiaty białoruskie, Witebsk, Mścisław, Orsza i t. d. (7) kupiły się dla wykonania nowego prawa (8), to jest koekwacyi (9). Więc że jéj przeciwny był dom sapieżyński jako trzymający wszystkie urzędy ministrowskie (10): w dobrach ich po nieprzyjacielsku (11) grassowały, do których coś komputowych łączyło się chorągwi.

Jp. chorąży wiel. księstwa lit. miał już 28 chorągwi różnych przy sobie, z któremi w dobrach sapieżyńskich bonował. Jp. *Sapiehowie* przystąpili (12) do króla imć, ale szlachta mając wielkie żale (13) do domu tego, nie uważała na nowe przyjaźni i przeprosiny.

Roku (14) 1698.

Król imć do województw i powiatów uniwersały wydał, odwodząc wszelkim sposobem szlachtę, która tchnęła nienawiścią ku *Sapiehom*, od zgiełku wojennego (15). Nie uważała na nic zawzięta na dom sapieżyński, i najgorzéj postępowali sobie (16) w Czerei, Borysowie, Dąbrownie, Berezynie stacye wybierając i exakcye różne czyniąc.

(*a*) Grzegórz Ogiński późniejszy hetman. — *J. B.*

(1) Anno Eodem.— (2) Coequatio iurium. — (3) adversae parti. — (4) adhaerentów. — (5) cooperari. — (6) subsistere. — (7) vindicare. — (8) amissa.—(9) ad latus dominorum.— (10) Adhaerenci interea.—(11) accedebant ad caput coronatum. — (12) primo vere tentare fortunam. — (13) Interea Adhaerentes Coronato Capiti.—(14) multa in rem.—(15) agebant.

(*a*) Jerzy Sapieha hetman województwa wileńskiego.— *J. B.*

(1) pertrahebat.— (2) in obsequium.—(3) Eodem tempore.— (4) in assistentia militum.—(5) pugnatum.—(6) etc.—(7) etc.—(8) executionem urgendo Novellae Legis. — (9) Coaequationis.— (10) Omnia Ministeria.— (11) hostiliter.— (12) accesserunt.— (13) Nobilitas praetendendo multa.— (14) Anno. — (15) nobilitatem omni ratione a ferro et armis hostilitatem spirantibus.—(16) hostilissime agebat.

Jp. chorąży wiel. księstwa lit., 29 stycznia (1) do Onikszt kupiące się z podmowy (2) jp. hetmana chorągwie tatarskie napadłszy (3) pobrał i powiązał.

Wyznaczeni komissarze do traktowania (4) od króla imć tak z jpanem chorążym i z wojskiem jako z województwy białoruskiemi, to jest naznaczony jpan *Słuszka* kasztelan wileński hetman polny w. księstwa lit. z jpanem *Leszczyńskim* wojewodą łęczyckim generałem wielkopolskim (*a*) niczego nie dokazali (5), ani ich przyjęto.

Sejm na dzień 16 kwietnia (6) naznaczony, na który Litwa i część koronnych województw nie pozwalały, ale o koronny prosząc, powtórnie do króla posłały.

Na początku zaraz sejmu ustała czynność (7), bo posłowie oszmiańscy i białoruscy po zagajeniu mojém pierwszém sessyi, przeciw sejmowaniu (8) protestowali się i nie słuchając żadnych dowodów ani próśb (9) odjechali. Ciągnął się sejm w bierności. Wreszcie (10) we dwóch niedzielach bez skutku rozpełzł się (*b*).

(1) Januarii.— (2) ex Instinctu.— (3) aggressus.— (4) Designati Commissarii ad tractandum.—(5) nihil effecerunt.—(6) pro die 16 Aprili.— (7) activitas.—(8) Contra actum. — (9) nullis reflexi rationibus nec expostulationibus.—(10) passive. Tandem.

(*a*) Józef Bogusław Słuszka i Rafał Leszczyński, ojciec króla Stanisława.—*J. B.*

(*b*) Spis posłów litewskich na sejm pacyfikacyjny z r. 1698 (z rękopismu Zawiszy).

Sejm pacificationis.

Roku 1698, w Warszawie, pod dyrekcyą moją.

Wilno. — Szumski podwojewodzic wileński, Szwykowski sędzia grodzki wileński.

Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Poźniak chorąży oszmiański.

Lida.—Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki, Ryłło.

Wilkomirz.—Siesicki chorąży wilkomirski, Antoniewicz starosta bolnicki.

Brasław.—Biegański marszałek brasławski, Biegański starosta starodubowski.

Troki.— Turłaj pisarz grodzki trocki, Buchowiecki.

10 maja (1) król imć do księdza kardynała prymasa, który w tymże czasie zwołał szlachtę sobie przychylną (2) posłał z ostatecznym już układem (3) jksiędza *Święcickiego* biskupa kijowskiego i księcia *Radziwiła* podkanclerzego wiel. księstwa litewskiego (*a*) którzy układom (4) uczynili koniec (5), bo wreszcie 17 maja (6) książę prymas i z rokoszem oddawszy królowi imci posłuszeństwo (7), uczynili jedność rzeczypospolitéj (8).

Grodno.—Kotowicz starosta grodzieński, Alexandrowicz marszałek grodzieński.

Kowno.—*Upita.* Nie miały.

Żmudź.—Grużewski stolnik żmudzki, Kniażewicz sędzia grodzki.

Smoleńsk.—Gąsiewski sędzia wojskowy, Potocki kasztelan kamieniecki.

Starodub.—Strawiński, Sołtan młody.

Połock.—Darewski, Korsak.

Nowogródek.—Nie miał posłów.

Słonim.—Sapieha stolnik w. księstwa lit., Frąckiewicz chorąży nadworny wiel. księstwa litewskiego.

Wołkowysk.—Nie miał.

Witebsk.—Czaplic, Łuskina.

Orsza.—Kazimierz Podbereski wojewodzic smoleński, Alexandrowicz.

Brześć.—Nie miał posłów.

Pińsk.—Pac kawaler pisarz w. księstwa lit., Ogiński starosta gorzdowski.

Mścisław.—Nie miał posłów.

Mińsk.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński marszałek, Uniechowski sędzia ziemski miński.

Mozyr.—Kotowski podkomorzy mozyrski, Komorowski pisarz z. mozyrski.

Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Bisping.

Inflanty.—Nie miały posłów.

Tego sejmu nie dopuszczono, ledwie mi laskę podnieść pozwolili, contra actum primo et impracticato exemplo protestowali się oszmiańscy, witebscy, bracławscy posłowie, i nie kontentując się ordynaryjnym, prosili o konny sejm.

(*a*) Mikołaj Święcicki i książę Karol Stanisław Radziwiłł siostrzeniec Jana III.— *J. B.*

(1) Maij.— (2) eo tempore convocavit nobilitatem adhaerentem. — (3) cum ultimaria tractatione.—(4) tractatus sui.—(5) effectum.—(6) tandem 17 Maij.—(7) obedientiam.—(8) Unitam Remp.

Jp. *Ogiński* podstoli wiel. księstwa lit. i jp. *Pociej* podkomorzy brzeski (*a*) ordynowani do króla imci od księstwa litewskiego w związku (1) zostającego nie pilnując (2) samych siebie, przejęci pod Brześciem od ludzi jp. *Sapiehy* strażnika wiel. księstwa lit. (*b*) na zdrowiu i fortunie wielką klęskę ponieśli, *bo jp. Podstolego trzy razy postrzelono*, jp. *Pociej* ledwie uciekł: zabrano mu wszystko.

Od jp. *Ogińskiego* chorążego w. księstwa lit. (*c*) wojsko się oderwało 1 maja (3) i zdradziło go za podstąpieniem jp. *Sapiehy* koniuszego w. księstwa lit. (*d*). Ledwie się sam jp. chorąży salwował. Tymczasem (4) województwa niektóre wyprawami swemi łączyły się z imcią.

Jp. stolnik w. księstwa lit. (*e*) z tatarskiemi i rajtarskiemi chorągwiami ordynowany na jp. *Ogińskiego* pod Jurborkiem spotkał się i wielką w szlachcie uczynił klęskę.

Jp. *Ogiński* bez wydanych na elekcyą uniwersałów i innotescencyi za jednomyślną zgodą (5) na sejmiku złożonym od chorążego żmujdzkiego (*f*) został starostą żmujdzkim. Król imć acz tego nie chwalił, widząc jednak że trudny jest pozór odwołania, na ten jedyny raz uznał (6) elekcyą i dał przywilej jp. *Ogińskiemu*.

Król imć niechcąc tych zamieszań (7) daléj cierpiéć, obu stronom dał się za garanta, i lubo żaden z wiel. księstwa lit. nie był w Warszawie, punkta jednak komplanacyi między Li-

(*a*) Kazimierz Leon Ogiński i Ludwik Pociej, późniejszy hetman.— *J. B.*

(*b*) Michał Sapieha syn Benedykta podskarbiego, zaraz w r. 1698 pisarz polny litewski.— *J. B.*

(*c*) Grzegórz Ogiński.— *J. B.*

(*d*) Michał Sapieha syn hetmański, generał wojsk cesarskich.—*J. B.*

(*e*) Jerzy Sapieha, syn.— *J. B.*

(*f*) Kazimierz Zaranek Horbowski, potém starosta żmudzki.—*J. B.*

(1) in confoederatione. — (2) ex incircumspectione. — (3) Maij. — (4) Interea.—(5) unanimi assensu.— (6) gradus revocationis, pro hac sola vice approbavit.— (7) hos turbines.

twą a *Sapiehami* z senatu (1) namówiwszy, sam one podpisał i uniwersały wydał, aby chorągwie które wyprawione były z województw i powiatów do domów ze spuszczonemi znakami odchodziły (2) i więcéj nie ważyły się pokazywać. Co zaś za punkta były, tu zapisuję (3): 1mo. Porównanie praw z Koroną w całości (4) zachować się ma. 2do. Lokacya wojska według przepisu prawa (5) zachowana ma być z wypłatą poprzednią (6) summ pieniężnych z województw i powiatów na wojsko, czego jeśliby nie było, hetman ma się zachować według starodawnego zwyczaju (7) do dalszego postanowienia rzeczypospolitéj. 3^{tio}. Że urzędy hetmańskie i podskarbie od swoich obowiązków i praw (8) dość ustąpiły, przeto stan rycerski na wynagrodzenie (9) tego postępuje na buławę wielką 100,000, na polną 60,000, podskarbiemu 60,000. 4to. Z powodu (10) zwinienia Tatarów że na kompanią idą, i aby komput wojska nie ginął, do sejmu się odkłada. 5to. Amnestya z obu stron, do osób pod wiarą, honorem i sumieniem (11) opisana. Szkody jednak z obudwu stron (12) do sejmu pokładają a obie strony postrzegać mają, aby sejm przyszły żadnym sposobem (13) nie był zerwany. 6to. Pobrane rzeczy jp. podkomorzemu brzeskiemu (*a*) podczas owego w drodze gwałtownego napadnienia, wrócone być mają. 7mo. Wyprawy które z województw i powiatów są przy jp. *Ogińskim* (*b*) aby się zwinąwszy znaki (14) do domów wracały. 8vo. Temi punktami obie strony mają się kontentować, a któraby nie przyjęła albo dotrzymać nie chciała, przeciw téj król imć powagą pańską (15) dopomódz deklaruje.

(*a*) Ludwik Pociej.— *J. B.*

(*b*) Przy Grzegorzu Ogińskim.— *J. B.*

(1) cum Senatu.— (2) demissis signis.— (3) includuję.— (4) Coaequatio iurium in toto. — (5) secundum praescriptum Legis.— (6) praevia comportatione.— (7) circa antiquum usum.— (8) de muniis solitis.—(9) in vim.— (10) ratione.— (11) sub fide, honore et conscientia.— (12) ab utrinque.—(13) ullo modo.—(14) convolutis signis.—(15) virtute regia.

Wyszły te punkta do publikowania przez województwa i powiaty, ale ich Litwa ta która pod bronią [1] zostawała, przeciwna jpp. *Sapiehom* nie przyjęła, za powód [2] licząc że na nich bez nich stanowili, że siła punktów szkodliwych napisali [3], że wielu skrzywdzonych [4] nie weszły do tego żądania [5] i t. d. Zaczém najpierwszy p. *Kociel* (*a*) kasztelan witebski i marszałek trybunału w. księstwa lit. w kole, i całe koło protestowało się w Wilnie. Województwa niektóre toż samo myśląc [6] zjazdy sobie składały, także protestując, uchwały pisząc przeciw [7] punktom namówionym: a to wszystko czyniła nieprawdziwa króla applikacya. Jp. *Kociel* kasztelan witebski wydał uniwersały na pospolite ruszenie pod Grodno na 15 października [8], na spotkanie wojska powracającego i na pokazanie lokacyi według konstytucyi i porównania praw [9], które pospolite ruszenie listami odwołującemi [10] odłożone, ponieważ wojsko wgłąb' pod Kamieniec poszło. Gotowość jednak po województwach i powiatach namówiona.

W obozie stał się wielki rozruch w obec króla. W ostatnich dniach września [11] jpp. *Potoccy* mając pewną o niesłuszne do króla doniesienie urazę do jp. *Przependowskiego* wojewody malborgskiego (*b*) przez podstawionego [12] starostę krasnostawskiego (*c*), tą go nakarmili konfuzyą, że pomieniony starosta dwa razy senatorowi obuchem dał,

(*a*) Michał Kazimierz Kociełł, późniéj kasztelan trocki, i podskarbi wielkiego księstwa litewskiego.— *J. B.*

(*b*) Jan Przebendowski z kasztelana chełmińskiego w r. 1697 wojewoda malborgski, późniéj podskarbi wielki koronny.— *J. B.*

(*c*) Michał Potocki (syn Felixa, wkońcu kasztelana krakowskiego hetmana wielkiego koronnego), późniéj za wojny szwedzkiéj, pisarz polny koronny, wreszcie wojewoda wołyński, umarł za Augusta III.— *J. B.*

(1) in armis.— (2) pro praeiudicio.— (3) inserowali.— (4) praetendentium multa. — (5) desideria. — (6) idem sentiendo. — (7) protestando et lauda formando adversus.— (8) pro 15 octobris. — (9) secundum Constitionem Coaequationis.—(10) revocatoriis.—(11) in praesentia Regis. Ultimis diebus septembris.—(12) per subordinatum.

wreszcie [1] za nim i towarzystwo ręcznie [2] a raczéj obuchami w ręku będącemi wywijało [3], i gdyby nie umknął się do namiotu królewicza Alexandra, pewnieby była z niego niewiem komu ofiara [4]. Ten p. *Przependowski* jest to człowiek małéj wartości [5], u króla pierwszy i najpierwszy [6] prawie Ephestion [7] Alexandra, który jako wszystko na się i za się wziął, zaledwie mogąc wystarczyć [8] tak się wielu albo i wszystkim naprzykrzył. Tymczasem [9] wojsko w bunt poszło, bo to zrobiwszy p. starosta krasnostawski naszedł na namioty wielkiego hetmana koronnego *Jabłonowskiego* z towarzystwem wołając: „Tyś nam dał niemca króla, tyś nas szotom zaprzedał" i t. d. Król widząc do czego się ma, namioty swoje z obozu koronnego do wojska saskiego przeniósł. Sądzić miano p. starostę i innych, wreszcie nakazano milczenie [10].

Król imć swoje wojsko w Koronie w Samborszczyznie lokował, część w Litwie w dobrach nejburgskich w ekonomii grodzieńskiéj i olickiéj, i Szawlach, surowe uniwersały wydawszy aby nigdzie uciążenia [11] nie było szlachcie [12], te wojsko jak najprostszym traktem prowadzili dworzanie królewscy polacy.

W pierwszych dniach października [13] książę kurfistrz brandeburski, wojsko 10,000 pod Elbląg ordynował i aby się zdali posłał. Ztąd ten początek złego a tak nagle niewiadomo [14] teraz. Domyślają się że to gdańska króla sprawiła droga i konferencya.

Jp. witebski wydał wici na pospolite ruszenie pod Grodno na dzień 12 listopada [15]. Sejmiki po województwach na 6^go^, trybunał do 20 stycznia [16] 1699 limitował.

(1) tandem.—(2) manibus.—(3) plaudebant.—(4) victima.—(5) minoris notae.—(6) primus et intimus.—(7) Ephestion.—(8) vix sufficiens.—(9) Interea.—(10) tandem silentium factum.— (11) aggrawacyi.— (12) nobilitati.—(13) primis diebus octobris.—(14) Unde origo mali non constat.—(15) pro 12 novembris.—(16) pro 12 Januar.

Pospolite ruszenie to, zrazu szło oporem, każde bowiem województwo oglądało się na skutki, wreszcie (1) gdy do Kamionki przyszedł jp. witebski, i tam obóz założył generalny, za złączeniem się jp. *Hrehorego Ogińskiego* z Żmudzią i komputowemi chorągwiami, województwa i powiaty codzień niemal przystępowały (2), tak że oprócz Połocka, Mścisławia i Wiłkomirza, wszystkie inne pod chorągwiami dobrze okrytemi wystąpiły (3).

8go grudnia w sam dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny (4) podstąpił wieczorem pod Kamionkę jp. hetman z wojskiem, lokował się obozem pod wsią jp. *Dubrawskiego*. Szlachta codzień w szyku licznym stała, i wojsko litewskie w paradzie na tamtéj stronie przeprawy złéj i nieprzystępnéj. Na rozhowory wzajemnie jeżdżono i wolny pass tamtym do wojska szlachty pospolitackiéj, tym do wojska litewskiego dla konferencyi był. Z obudwu stron (5) była ochota do spotkania się, była téż reflexya niepotrzebnego pomiędzy obywatelami (6) krwi w wojnie domowéj (7) rozlania. Stanęło wreszcie za namową (8) jksiędza *Brzostowskiego* biskupa wileńskiego, że do układów (9) udano się. Pośrednikiem (10) był jksiądz biskup, z tamtéj strony sam jp. podskarbi w. księstwa litewskiego (*a*) wchodził do układów (11), z nim jp. *Gąsiewski* sędzia wojskowy, jp. *Judycki* chorąży rzeczycki porucznik jp. *Sapiehy* strażnika wiel. księstwa lit. i jp. *Rusiecki* kasztelanic miński, porucznik księcia *Radziwiła* kanclerza wiel. księstwa lit. Z téj zaś od rzeczypospolitéj strony jp. *Biegański* marszałek brasławski (*b*), jp. *Olendski* marszałek wołkowyski (*c*),

(*a*) Benedykt Sapieha.—*J. B.*

(*b*) Kazimierz Władysław z Bieganowa Biegański.— *J. B.*

(*c*) Leopold Olędzki.— *J. B.*

(1) eventa, tandem. — (2) accedebant. — (3) Comparuerunt. — (4) 8 Decembris, ipso die Immac. Concepti. B. V. M.— (5) Ab utrinque.— (6) inter Cives.—(7) per bellum civile.— (8) Stetit tandem persvasione.— (9) ad tractum.—(10) Medius.—(11) in tractatum.

jp. *Sulistrowski* podsędek oszmiański, jp. *Poczobut* stolnik oszmiański, i jp. *Alexandrowicz* pisarz ziemski lidzki. Codzień powiększała się (1) nadzieja skutecznego dojścia ugody, bo i jp. podskarbi do niéj wielkich dołożył starań (2). Wreszcie(3) za oddaleniem się jego do króla w Brześciu będącego, oddalił się i traktat, i sam jp. hetman oddalił się z wojskiem do Ławny.

Téj nocy podjazd chodził rzeczypospolitéj pod komendą jp. *Pocieja* chorążego trockiego, nabili gwałt tatarów i nabrali; chorągwi pięć wzięto gołych, dwie z towarzystwem dobrowolnie przystąpiły (4), to jest: p. *Ejsmonta* poruczeństwa, pancerna jp. *Litawy* i tatarska jp. *Słuszki* hetmana polnego.

Radziła tedy rzeczpospolita co czynić, a mając ordynans do wojsk jego królewskiéj mości niemieckich, saxońskich, aby one w razie potrzeby (5) sekundowały rzeczpospolitę, wezwawszy generała (6) *de Fleming* do rady (7), który pomódz obiecał, postanowił (8) iść zaczepnie (9) za hetmanem i wojskiem.

Wreszcie (10) gdy już szlachta (11) uprzykrzyła sobie niewygody (12) zimy, okrzyknąwszy pryncypałów, aby albo się zgodzili, albo nastąpili batalią na wojsko w. księstwa litewskiego. Uważywszy ci panowie (13), że nie po rozlaniu krwi braterskiéj, za perswazyą tegoż pana *Fleminga* na ostatnią już próbę (14) posłała rzeczpospolita do układów (15) jp. *Kryszpina* kasztelana trockiego (*a*), jp. *Brzostowskiego* referendarza w. księstwa lit. (*b*), jp. *Biegańskiego* marszałka brasławskiego (*c*), jp. *Wołowicza* chorążego mścisławskiego (*d*), którzy

(*a*) Marcin Kryszpin, patrz o nim przypisek na str. 101.— *J. B.*

(*b*) Jan Władysław Brzostowski, brat biskupa. — *J. B.*

(*c*) Kazimierz Władysław Biegański.— *J. B.*

(*d*) Maryan Dominik Wołowicz.— *J. B.*

(1) augmentabatur. — (2) omnia adhibuit media. — (3) Tandem.— (4) Sponte accesserunt. — (5) in causa necessitatis. — (6) Generalem.— (7) ad consilium.— (8) conclusit.—(9) offensive.—(10) Tandem.—(11) nobilitas.— (12) incommoda.— (13) Principales.— (14) pro ultima resolutione.—(15) tractare.

nocą przynieśli odpowiedź ([1]) że i hetman i wojsko chce iść za myślą rzeczypospolitéj ([2]).

Docierali punkta traktatu przez dwa dni i dotarli. Wojsko w. księstwa lit. zwinęli husarzów, pancernych, tatarów, rajtaryą. Tylko piechoty zostawili, oficerów do niéj odmieniwszy i 600 rajtaryi. Jpp. hetmanom po 200 piechoty węgierskiéj na assystencyą ([3]) naznaczono. Z obudwu stron ([4]) amnestyą przyrzekli. Sposób ([5]) podniesienia wojska i chorągwi do wiosny na sejm odłożyli i t. d. Do uściskania się ([6]) wspólnie przyszli, ale czy na długo, zobaczym ([7]).

Król imć dla zatwierdzenia ([8]) tego traktatu do Grodna przybył. Bronił sprawy szlachty bardzo mocno ([9]), jawny jpp. *Sapiehom*, domowi, krewnym, przyjaciołom i t. d. ([10]) pokazując ressentyment. Do uchwały ([11]) rzeczypospolitéj w. księstwa litewskiego podpisał się za obroną ([12]). Jp. hetman przeciw uchwale ([13]) protestował się. Uspokoiwszy interesa król imci, a głównych sprawców ([14]) nie zmiankowawszy i konfidencyi nieprzywróciwszy, jakoby chcąc dalszego zamitrężenia, niechaj mu Bóg przebaczy, nagle ([15]) z Grodna zniknął. Podpis do uchwały ([16]) był po prostu: Zatwierdzam, August król ([17]).

Rok 1699.

Króla imci wojsko niemieckie wprowadzone wewnątrz rzeczypospolitéj ([18]), stojąc po ekonomiach, księcia nejburskiego dziedzicznych dobrach i po królewszczyznach niektórych przeciw koekwacyi ([19]), wielkie exakcye i krzywdy, także

([1]) resolutionem.—([2]) sequi mentem Reipublicae.—([3]) pro assistentia.— ([4]) Ab utrinque.— ([5]) Modum.— ([6]) Ad amplexum. — ([7]) constabit. Vide infra:— ([8]) pro confirmatione. — ([9]) Tuebatur partes nobilitatis firmissime. — ([10]) Colligatom, Adhaerentom. — ([11]) Laudum. — ([12]) pro tuitione.—([13]) Laudum.—([14]) Principales.— ([15]) (parcat illi Deus) insperate.— ([16]) Laudum.— ([17]) absolute. Ego approbo Augustus Rex.— ([18]) in viscera Regni.—([19]) contra jus Coaequationis.

zgorszenia ([1]) czyniło. Przechodami także szlachtę bardzo uciemiężało ([2]). Zkąd na sejmie wrzask ([3]) wielki był wszystkich prowincyj. I postanowiono w przeciągu ([4]) dwóch niedziel relegować wojska te: jakoż i relegował król imci. Zkąd udał się ([5]) dobrze sejm (*a*) i szczęśliwie zakończył się pod laską ([6])

([1]) Scandala.—([2]) nobilitatem summe aggravabat.—([3]) fremitus.—([4]) Et conclusum in spacio.—([5]) Successit.—([6]) sub directione.

(*a*) Drugi sejm pacyfikacyjny w r. 1699. Posłowie z Litwy na ten sejm byli (z rękopismu Zawiszy):

Sejm pacificationis.

Powtórnie złożony roku 1699, na którym zdałem laskę jp. Szczuce referendarzowi koronnemu.

Wilno.—Nie miało posłów.
Oszmiana.—Zenowicz marszałek oszmiański, Błus.
Lida.—Narbut podkomorzy lidzki, Alexandrowicz pisarz ziemski lidzki.
Wilkomierz.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński, Szołkowski pisarz ziemski wilkomirski.
Brasław.— Biegański marszałek brasławski, Wawrzecki sędzia ziemski brasławski.
Troki.—Bokiej podsędek trocki, Turłaj pisarz grodzki trocki.
Grodno.—Massalski marszałek grodzieński, Lipnicki stolnik mozyrski.
Kowno.—Medeksza pisarz ziemski kowieński, Skorulski.
Upita.—Bucholc stolnik inflancki, Marcinkiewicz.
Żmudź.—Leon Połubiński ciwun twerski, Grothuz starosta wilkiski.
Smoleńsk.—Nie miał posłów.
Starodub.—Sołtan stolnik starodubowski, Bisping.
Połock.—Szczyt chorąży połocki, Rypiński pisarz ziemski połocki.
Nowogródek.—Korsak, Wojna.
Słonim.—Haraburda marszałek słonimski, Bułhak.
Wołkowysz.— Komorowski kuchmistrz wiel. księstwa lit., Kołątaj wojski wołkowyski.
Witebsk.— Łukomski sędzia ziemski witebski, Kryszpin starosta płungiański.
Orsza.—Książę Sanguszko, Galiński wojski orszański.
Brześć.—Pociej strażnik wiel. księstwa litewskiego, Sadowski pisarz ziemski brzeski.
Pińsk.—Pac kawaler, Woronicz wojski piński.
Mścisław.—Leo Ogiński podstoli wielkiego księstwa lit., Kamiński wojski mścisławski.

jp. *Szczuki* referendarza koronnego, któremu pieczęć mniejszą na tym sejmie oddano: mimo spółzawodników (1) obu mających przywileje, zwyczajem nieużywanym (2) to jest: mimo jp. *Kotła*, który za akcye swoje wyżéj pomienione miał miéć tę nagrodę (3), ale go oszukało, i mimo mnie, któremu na co innego spodziewać się (4) i czekać kazano (*a*).

Jpp. *Sapiehowie* przyszli do affektu przyjaźni i konfidencyi króla. A przeciwnie (5) *Kociełł* i jego przyjaciele (6) upadać poczęli. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Oprócz koekwacyi, uchwały i wszystkie sprawy (7), tak wyprowadzenia pospolitego ruszenia przez osobę jp. *Kotła*, jako zwinienia swego wojska, wprowadzenia niemców, sukkursu i pomocy ich, exakcyi po województwach, hybern podług swéj woli (8) wybierania i przebierania, podatków ustanowienia i t. d. bardzo ostro (9) przez sejm i posłów zwłaszcza koronnych były krytykowane (10), i wszystko to do trybunału radomskiego posłano, ztamtąd na sejm znowu zacstrzy się (11) przyszły.

Jp. *Kociełł* nie przestając swoich imprez, niektóre województwa spraktykował do protestacyi przeciw trybunałowi miasto obrania komisarzów.

Król imć z rady senatu (12) za granicę to jest do Saxonii jechał, na co gniewają się (13) narody. Wojska jego znowu się przeciw konstytucyi nowéj (14) do Litwy i Korony pokazywać poczęły.

Mińsk.—Wołodkowicz pisarz ziemski miński, Horski podkomorzyc miński.
Mozyr.—Kotowski podkomorzy mozyrski, Potocki kasztelanic kamieniecki.
Rzeczyca.—Kłokocki starosta rzeczycki, Wojna chorąży rzeczycki.
Inflanty. — Sokołowski podkomorzy inflancki, Plater starosta inflancki, Tyzenhauz, Szołkowski ciwun.

(*a*) O tém patrz powyżéj na str. 68.— *J. B.*

(1) Concurentów.—(2) more inusitato.—(3) hoc praemium.—(4) alia sperare.—(5) E contra.— (6) et adhaerentes.— (7) Coaequacyi, Lauda et omnes actiones. — (8) hybern ad libitum. — (9) Summo pere.— (10) vapertabant.—(11) recrudescet.—(12) ex Senatus consilio.—(13) fremunt.—(14) contra constitutionem novellam.

Rok 1700.

Sejmową konstytucyą naznaczony trybunał skarbowy w Wilnie 4go stycznia (1) zaczął się. Więc że nie każdemu kalkulować się podobało, zwłaszcza tym, którzy w zamęcie rzeczypospolitéj myśleli o swoich korzyściach (2) i pieniądze rzeczypospolitéj na swój użytek (3) obracali, sam nawet jp. *Kociełł* kasztelan witebski sprzeciwiał się (4) temu trybunałowi, powody (5) pozornie dając, bojaźni, aby wojska zwinionego nie podnieśli dla nieodebrania zupełnego zasług: aby sądów fiskalnych po województwach nie znieśli i nie przesądzili: aby koekwacyi (6) nie naruszyli i t. d. Zaczém spraktykowanych kilka powiatów stawać miało z manifestem (7), lecz się nieodważyły, dla bojaźni (8) potęgi, która na podorędziu była (9) przy jpp. *Sapiehach*, do których się jpp. *Słuszkowie* złączyli i sam jksiądz biskup wileński powróciwszy do przyjaźni (10). Deputaci z województw i powiatów przy téj stronie wszyscy. Przekabacony jeden *Korzeniecki* z Pińska, trzeciego dnia zmartwychwstał i protestował się. Pozwolono (11), ani o to dbano.

Sądzono ostro (12) kommissarzów i poborców, nawet po mieście łapano rezydujących a nie chcących się sprawić i aresztowanych do sądu (13) stawiono, musieli się kalkulować i likwidować.

Druga kadencya trybunału skarbowego w kwietniu (14) a tegoż dnia i trybunału głównego wiel. księstwa lit. zaczynała się. Strony przeciwne temu aktowi towarzyszyły, nie bez zamętu i zepsucia spraw (15). Pan *Sebestyan Cedrowski* z województwa mińskiego do karety jp. *Sapiehy* wojewody wileń-

(1) Januarii.—(2) in turbido reipublicae studebant suo commodo.—(3) in sui usum. — (4) contrariabatur. — (5) rationes.— (6) Coaequatii.—(7) cum protestatione. — (8) ob timorem.— (9) in promptu erat.—(10) redintegratus in amicitia. — (11) Concessum. — (12) serio. — (13) ad judicium.— (14) in Aprili. — (15) huic actui assistebant, non sine turbine et scandalo actionum.

skiego (*a*) jadącego ulicą jawnie ([1]) strzelił, ale Bóg nie dał kuli szkodzić; na gorącym uczynku złapany ([2]) i pytany za czyją namową ([3]), nie przyznał się, to tylko powiadając, że spiskowych ([4]) na zdrowie imć jest nas kilka, i choćbym ja sądzony za to umarł, przecie jp. wojewoda z ręki zabójczéj ([5]) kolegów moich zginie. Ten p. *Cedrowski* od ran niedługo w sekwestrze żyjąc umarł. Mój też to był na sejmikach adwersarz. Życzyłbym mu przecie spokoju wiecznego ([6]), ale był i umarł kalwinem; niech tam tedy odpoczywa gdzie zasłużył.

Tenże jp. wojewoda wileński jadąc ulicą spotkał się z książęty imć *Wiśniowieckiemi* (*b*) karetą i końmi takiemi jako jp. *Kociełł* kasztelan witebski jeździł jadącemi. Orszak ([7]) rozumiejąc szalony ([8]) że *Kociełł*, rzucił się i w owym odmęcie obu książąt postrzelono dość szkodliwie w karecie siedzących. Zresztą ([9]) sam jp. wojewoda się ocalił ([10]). Mnie się zda to gruba i szpetna pomyłka ([11]).

Jp. *Ogiński* podstoli wiel. księstwa litewskiego (*c*) prawie od owych razów i postrzelania w połowie września ([12]) umarł nie mogąc się z suchot ratować. To owoc wojny domowéj ([13]).

Tego śmierć, książąt postrzelanie i dawna szlachty ([14]) zawziętość, poczęła rosnąć i powiększać się ([15]). Od Oszmiany początek, w którym powiecie, strona stronę napadała ([16]). Jp. *Kociełł* na mocy swojéj uchwały zachęcał do spółudziału ([17]) niby przeniewierzających się ([18]), najeżdżano na dwory wrogów ([19]) i t. d. Jpan podskarbi wiel. księstwa lit., jako starosta

(*a*) Hetman Jan Kazimierz Sapieha.— *J. B.*

(*b*) Janusz i Michał Serwacy, ostatni z rodu książęta Wiśniowieccy, synowie Konstantego wojewody bełzkiego.— *J. B.*

(*c*) Kazimierz Leon Ogiński, o którym na str. 196.— *J. B.*

([1]) publice.—([2]) instantanee captus.— ([3]) cujus instinctu.—([4]) Coniuratów. — ([5]) Sicariatu. — ([6]) requiem aeternam. — ([7]) Assistencia.— ([8]) furibunda.—([9]) In reliquo.—([10]) salvavit.—([11]) et turpis hic error.— ([12]) mediis septembris. — ([13]) Fructus belli Civilis. — ([14]) nobilitatis.— ([15]) crescere et augmentari. — ([16]) pars partem invadebat. — ([17]) vigore Laudi sui compellebat intrare.—([18]) praevaricatores.—([19]) contrariantium.

oszmiański (*a*) ze swojém stronnictwem odwet zamyślał ([1]), i 14 października ([2]) spędził Kotłowych z pola, dragonii nasiekł, dział sześć wziął.

Wreszcie ([3]) kiedy coraz pospolite ruszenie kupiło się, książęta *Wiśniowieccy* połączyli się ([4]) z kilką chorągwi kozaków, także dragonii. Książę kanclerz *Radziwił* siestrzenicę rodzoną mający i ten coś ludzi dodał, kiedy jp. *Ogiński* starosta żmudzki w kilkaset koni przyszedł. I rachowało się mniéj więcéj ([5]) na 12,000 wojska pospolitego ruszenia z zaciągnionemi chorągwiami, prosto ku Wilnowi poszli, gdzie stolicę ([6]) byli jp. *Sapiehowie* założyli, którzy widząc zbliżającego się zgiełkliwego nieprzyjaciela ([7]), wyszli z ludem swoim wojennym i ćwiczonym, chorągwiami pancernemi, tatarskiemi, rajtaryą i dragonią pieszą, którego wojska mieli z pięć tysięcy, bo i powiatowych z ochoty ([8]) coś było chorągwi, jako to: wileńska, brasławska, upitska, kowieńska i t. d. A niechcąc braterską oblewać krwią ([9]) szabel, część szlachty ([10]) uprosiła jksiędza *Zgierskiego* sufragana wileńskiego (*b*) i jks. *Szeniawskiego* scholastyka (*c*) natenczas z jksiędzem biskupem będących, ażeby doradzali rzeczy spokojniejsze i do ratunku ([11]) przystąpili, na co gdy bez skutku ([12]) wrócili się, wzruszyła się szlachta ([13]), którą przywodził jp. *Ogiński* i *Pociej* strażnik wiel. księstwa lit. (*d*), dzielnie ([14]) uderzyła na wojsko jpp. *Sapiehów*. Trwała ta batalia od godziny 9 aż do 3 z po-

(*a*) Benedykt Sapieha.— *J. B.*

(*b*) Jan Mikołaj Zgierski biskup martyrjeński, dziekan wileński, sekretarz w. księstwa lit. został w r. 1700 biskupem smoleńskim.— *J. B.*

(*c*) Kazimierz Konstanty Szaniawski później wielki referendarz litewski, biskup kujawski i krakowski. Zawisza ciągle go nazywa Szeniawskim.— *J. B.*

(*d*) Grzegorz Ogiński chorąży w. lit., Ludwik Pociej.— *J. B.*

([1]) cum sua parte repressalia dabat.—([2]) Octobris.—([3]) Tandem.— ([4]) associati. — ([5]) plus minus. — ([6]) sedem.— ([7]) appropinquantem tumultuarium hostem. — ([8]) Scyssyi. — ([9]) fraterno tingere sangvine. — ([10]) pars nobilitatis. — ([11]) ut svadeant pacatiora et ad media.— ([12]) sine effectu.—([13]) commota et mota nobilitas.—([14]) fortissime.

ludnia przez godzin blisko sześć, między Olkienikami i Lejpuńską karczmą; wprzódy z obu stron z armat do siebie paląc, potém wstępnym bojem potykając się i wszystkim wreszcie ogniem (1) szlachta naparłszy, tak szalenie (2) uderzyła, że ani dział ani rajtaryi i ognistego ludu nie uważając, ślepo się potkała dość mężnie i żwawie (3), kiedy mieszać się wojsko jpp. *Sapiehów* razem poczęło, i do ucieczki zbierać (4). Co widząc jpp. *Sapiehowie*, sami się ocalając (5), umykać poczęli. Wreszcie (6) widząc że już ognisty lud wycinano, sporo ku Wilnowi uciekali (7) w kilkadziesiąt koni, to jest jp. wojewoda wileński hetman w. księstwa lit., jp. podskarbi wielki w. księstwa lit., jp. marszałek wielki w. księstwa lit., jp. *Kotowski* marszałek mozyrski i inni (*a*), a jp. *Michał Sapieha* koniuszy i generał artylleryi w. księstwa lit., syn hetmański z armatą wzięty i ludem ognistym na parol. Przy nim *Michał Wojna* starosta brasławski, wielki przyjaciel mój, spokojny i nigdy nie mieszający się, ale obojętnie (8) mający się, pokuszony, wzięty; także *Mirski* chorąży brasławski człowiek młody i grzeczny, *Kurowicz* rotmistrz węgierski, kiedy ani prośbą ani nagrodą (9) odproszeni być nie mogli, i łzy biskupa wileńskiego (którego mało nie zabili) niczego nie dokazały (10), mimo parol, mimo prawo szlacheckie (11), mimo miłość bliźniego (12), czego i dzikie nad niewolnikiem nie praktykują narody, słowem nieludzko, po barbarzyńsku (13), bezbożnie nazajutrz raniutko w zgiełku (14) wszystkich rozsiekali. Nikogo niéma co by nie żałował (15) śmierci tak nikczemnéj tak wielkiego kawalera, nadziei domu i wielkiéj przyszłości (16) człowieka, koniuszego, *Wojny* i innych. Poginęli na placu ze stro-

(*a*) Floryan Kotowski poległ pod Kryszborkiem.— *J. B.*

(1) tandem tumultem.—(2) desperate.— (3) et resolute.— (4) et ad fugam converti.— (5) salwując.— (6) Tandem.— (7) dederunt fugam.— (8) indifferenter.—(9) nec prece, nec pretio.—(10) nihil effecerunt.—(11) jus civilitatis.— (12) charitatem proximi.—(13) immaniter, barbare.—(14) summo mane tumultuarie.— (15) Et non est, cujus non poeniteret. — (16) et magnae expectationis.

ny rzeczypospolitéj litewskiéj jpp. *Biegański* młody, jednak u ojca starosty starodubowskiego, *Chomiński* także jedynak *Kianowski* rotmistrz piechoty trybunalskiéj (*).

Rok (1) 1701.

Sejm był w Warszawie, na którym wysadzeni jpp. senatorowie pracowali nad uspokojeniem sporów (2) i niezgody wiel. księstwa lit. panów (3), ale bez skutku (4), bo nie mogąc nic wskórać u uporczywéj strony republikantów. Z obu stron manifestami opisawszy się, rozjechali się. Na tym sejmie do elekcyi marszałka nie przyszło.

W Wilnie złożona była generalna sessya względem téj ugody, na któréj że od jp. *Sapiehów* nie było posłów ani żadnéj propozycyi odłożona do Grodna sessya na dni październikowe (5). Na téj zaś lubo był od króla jp. *Szczuka* podkanclerzy wiel. księstwa lit. (*a*) po bosku (6) prawie perswadujący i przyszłe nieszczęścia prorokujący (7) i opowiadający z powodu (8) niedojścia ugody, lubo był i od jpp. *Sapiehów* pełnomocnik (9) jp. *Pieniążek* wojewoda sieradzki (*b*) mąż rozsądny i mądry (10), z jp. *Romanowskim* chorążym chełmskim (*c*), jednak upor za rozum (11) mając jpp. republikanci, ugody nie chcieli, żadnych zgoła nie dając racyi nad to, że nie chcemy.

(*) Od wyrazu „Poginęli" wyrazy przemazane w oryginalnym rękopismie.

(*a*) Stanisław Szczuka.— *J. B.*

(*b*) Jan Pieniążek, dawniéj starosta oświecimski i spólzawodnik Felixa Potockiego do laski sejmowéj na elekcyi r. 1669. Wziął województwo sieradzkie po tymże Potockim r. 1682. Znakomity statysta polski swego czasu, ztąd nawet kandydat do korony w r. 1704, czego dowody w listach poufnych Załuskiego.— *J. B.*

(*c*) Karol Jan z Romanowa Romanowski jest chorążym w r. 1674 i 1697, jak czytać można w Voluminach Legum, V. str. 243 i t. d.— *J. B.*

(1) Anno.— (2) ut componerent litigia. — (3) Procerum. — (4) sine effectu.—(5) pro die (dzień opuszczony) Octobris.—(6) divino ore.—(7) et futura mala praevidens.— (8) ex casu.— (9) plenipotentiarius.— (10) vir prudens et sapiens.—(11) pro ratione.

Wreszcie (1) rozjechali się. Protestowali się, że hetman nie chciał buławy, podskarbi kluczów, marszałek laski ustąpić. Posłali do króla posłów: jp. *Ogińskiego* podskarbiego nadwornego wiel. księstwa lit. (*a*) i p. *Ważyńskiego* ze szczególnemi powodami (2), waląc winę na *Sapiehów* że ugoda nie doszła. Wojsko na trzy części Litwy rozpuszczono: na Żmujdź, na Ruś i koło Grodna.

Wojna (3) w tym roku wielka była: pod Dąbrowną naprzód chłopów sapieżyńskich wycięto półtrzecia tysiąca, dobytek pobrano, zboże pożęto, *Karszę* sługę jp. stolnika wiel. księstwa lit. przywodzącego chłopów wzięto, wreszcie (4) przysiągł na wierność (5) rzeczypospolitéj. Potém chłopów i kozaków łojowskich zniesiono. Pan *Bildziukiewicz* też z p. *Jurewiczem* z Bychowa często wypadali i wycieczkami (6) naprzykrzali się republikantom.

Tegoż roku (7) jp. *Jerzego Kryszpina* starostę orszańskiego w Wilnie podczas trybunału w zwadzie z deputatami, warta trybunalska haniebnie poraniła, że ledwie wyleczył się dobrych cyrulików pracą. Sług jego nasieczono siła, i bratu jp. staroście płungiańskiemu trochę w rękę dostało się.

Tegoż roku (7) szwed dobre dał plagi p. *Ogińskiemu* staroście żmudzkiemu, że ledwie z pod Tryszek aż w Wilnie oparł się.

Rok (8) 1702.

W dzień Trzech Króli *Kaczanowski* (*b*) który to wprzódy służąc, potém się z panią swoją jp. *Chodkiewiczową* pierwszego ślubu (9) oboźniną w. księstwa lit., drugiego (10) *Pacową* starościną żmujdzką ożenił, a siostrą przyrodnią żony mojéj, wy-

(*a*) Mikołaj Ogiński.— *J. B.*

(*b*) O sprawie tego Kaczanowskiego z naszym Zawiszą czytaj wyżéj na str. 104—105 w texcie i w przypisku.— *J. B.*

(1) Tandem.—(2) cum speciosis rationibus.—(3) Hostilitas.—(4) tandem.—(5) super fidelitate.—(6) exkursyami.—(7) Eodem Anno.— (8) Anno.—(9) primi voti.—(10) secundi.

rokami (1) o skradzenie skarbcu za zawiadywania swego, o czary za któremi się ożenił, o nierówność małżeństwa (2) bo niepewny szlachcic i t. d. okryty; upominając się (3) o żonę swoję, którą jako siostrę, żona moja do Rohotnej z Możejkowa wzięła, z powodu nieprawnego małżeństwa (4), o co był nuncyaturski dekret, najechał na Rohotnę z wielką Wołoszy zaciągnionéj i swojéj assystencyi gromadą, po nieprzyjacielsku (5), ale się mu nie powiodło, bo sparzył się na zuchwalstwie (6), wypędzony i ludzi natraciwszy nie mało, sam ledwie ujechał.

W dzień Trzech Królów Pańskich odemściłem się (7), zebrawszy przy swojéj assystencyi dworskich ludzi nieco, ochoczych a łaskawych sąsiadów, na całą noc puściłem się pod Możejków, 16 stycznia (8) stanąłem równo ze dniem w Możejkowie. Bóg sprawiedliwy mściciel (9) honoru mego dał mi go attakować, miał przy sobie ludzi dość i Wołoszę zaciągową, ale nie przyszli do sprawy. Do ucieczki zmuszeni i ścigani (10) aż do Żołudka. Tam p. *Kaczanowski* samotrzeć schronił się był do sklepu kościelnego, z którego nie przemocą (11) ale raczéj z obawy (12) tamże zginienia wyprowadzony, wreszcie (13) nazajutrz najlepiéj przygotowany na śmierć (14) koniec życiu uczynił. *Taki koniec żeniącym się nierównie, i spierającym się z dostojniejszemi* (15). Kościół żołudzki zamkniony. Sprawa nietykalności kościoła (16) jako się zakończyła patrz niżéj (17).

Z jpp. *Sapiehami* podczas sejmu Litwa traktaty za pośrednictwem całéj rzeczypospolitéj (18) uczyniła, która zgoda, że się dwóm albo trzem nie podobała z główniejszych sprawców (19), którym dobrze było w zamęcie ryby łowić (20), więc

(1) infamiami.—(2) matrimonii.—(3) vindicando.— (4) vigore praetensi matrimonii.— (5) hostiliter.— (6) imprezie.— (7) rewanżowałem.— (8) Januarii.— (9) vindex. — (10) In fugam dediti, tandem persecuti. — (11) non tumultuarie.—(12) persvasione.— (13) tandem.— (14) dispositus optime, exekwowany. — (15) et ligitantium cum superioribus. (Te wyrazy sam Zawisza podkreśla w rękopismie).—(16) immunitatis Ecclesiasticae.— (17) vide infra.— (18) mediante tota Republ.— (19) ex Principalioribus.— (20) in turbido piscari.

nie przyjęty traktat. Tymczasem z poduszczenia (1) króla imci zagabniono szweda bez wiedzy (2) rzeczypospolitéj, głoszącéj (3) wojnę. Jpan *Ogiński* starosta żmudzki na sobie ich prowadził z granic aż do Kowna. Pod Kownem a raczéj (4) Dorsuniszkami książę *Wiśniowiecki* hetman polny wielkiego księstwa litewskiego (*a*) także ich naparłszy (5), aż do Wilna na sobie przyprowadził.

Tu w Wilnie złączył się jp. wojewoda wileński (*b*) z szwedzkiemi wojskami, gdy mu obiecano wsparcie (6) od króla szwedzkiego, z powodu (7) niedotrzymanego przez republikantów traktatu.

W Wilnie gdy wojsko szwedzkie na Snipiszkach stało, od wojska litewskiego w sam pierwszy dzień Wielkiéj Nocy (8), w obiadową godzinę sposobem wojskowym (9), podjazd trzech tysięcy pod komendą jp. *Pocieja* strażnika w. księstwa lit. (*c*) wpadł w miasto, warty szwedzkie wyciął i siła po ulicach i kamienicach będących szwedów. Do sprawy jak prędko przyszły wojska szwedzkie, dali odwet (10) i siła naszych nabili i dwa działka które z sobą przyprowadzili byli, odjęli. Zresztą srożył się (11) szwed na miasto, że miał podejrzenie o wspólny spisek (12), a najbardziéj że od pospólstwa i studentów najwięcéj ginęło szwedów. Więc ściśle (13) winnych inkwirowano, starszynę nietylko miejską ale też z zakonów do więzień (14) brano, najbardziéj jezuitów o studentów, innych o nieznośne naznaczenie a nieoddanie nagłe kontrybucyi. Wreszcie (15) dziesiątek pospolitego stanu (16) obieszono; innych winnych do

(*a*) Michał Wiśniowiecki.— *J. B.*

(*b*) Kazimierz Jan Sapieha hetman.— *J. B.*

(*c*) Ludwik Pociej były podkomorzy brzeski, w r. 1704 podskarbi wielki litewski.—*J. B.*

(1) Interea instinctu. — (2) sine consensu. — (3) klarygującéj. — (4) alias.—(5) aggressus.—(6) data sibi protectione.—(7) virtute.—(8) prima die Resurectionis Christi Domini.—(9) modo stratagemmatico.—(10) repressalia.—(11) Tandem saeviit.—(12) suspicione Cointelligencyi.—(13) serio.—(14)ad carceres.—(15) Tandem.—(16) minoris conditionis.

szczętu (1) zrabowano; na miasto, zakony i juryzdyki wielką summę nałożono i póty z więzienia nie wypuszczano aż tę uiścili. A tak nie obrachowawszy się śmiałość (2) siła ludziom, co więcéj (3) duchownym licha narobiła.

Jpan wojewoda wileński z swojemi kilką chorągwiami i szwedzkiego wojska dziesięcią tysięcy ścigał (4) wojsko litewskie. Wojsko się umykało, szwed go nie mógł w ściganiu (5) nadążyć dla zgłodzonego kraju.

Trybunały dwa zaczęły się: jeden w zwyczajném miejscu jak należy (6) w Wilnie pod moją laską (7); duchowny pod kierunkiem (8) jp. *Terebesza* podstolego rzeczyckiego deputata żmudzkiego. Drugi w Mińsku pod dyrekcyą p. *Kotła* kasztelana trockiego (*a*) bez duchowieństwa; obadwa limitowane.

Jako się prędko umknęło wojsko litewskie przed pościgiem (9) wojsk szwedzkich, tak zaraz szwedzi zawrócili (10) traktem na Brześć za królem szwedzkim. Litwa zaś całe księstwo znowu opanowała, partyzantów sapieżyńskich dwory i wsie rabując i paląc, pełno było po Żmudzi i Litwie trybem tatarskim, tak, że korpus stojąc o kilkanaście mil, naprzykład pod Baksztami w Oszmiańskiém, posyłał podjazdy na Żmudź, pod Grodno i pod Brześć. Na niespodzianych tedy napadali, rabowali, wiązali, palili. Chorągwie nowo zaciągnięte (11), od jp. hetmana na konsystencyach z wszelkim munderunkiem zabierali, drugie znosili. Zabrali pod Wołpą i moją pancerną, także kozacką rotmistrzowstwa p. *Gurskiego*, p. *Iwancewicza*. Także w Wiłkomierskiém jp. *Tokarzewskiego* poruczeństwa chorągiew pancerną jp. *Siesickiego* wojewody mścisławskiego (*b*), kozacką rotmistrzowstwa p. *Alexandrowicza*. Także pod Białą,

(*a*) Michał Kociełł.— *J. B.*

(*b*) Michał Siesicki Dowmunt dawniéj wojewoda miński.— *J. B.*

(1) funditus.—(2) irrecollecta audacia.—(3) quod magis.—(4) persecutus.— (5) persequi.— (6) solito loco et praxi.— (7) sub directione mea.— (8) sub directione.—(9) a persecutione.—(10) diverterunt.—(11) erygowane.

kozacką rotmistrzowstwa p. *Rościszewskiego* i t. d. Pan stolnik wiel. księstwa litewskiego (*a*) ledwie uciekł. Co więcéj (1) jp. *Zaranek* chorąży żmudzki (*b*) ordynowany na Żmudź, napadł na Towiany, dwór jp. *Paca* podkomorzego w. księstwa lit. (*c*), wziął go z domu, i z téj przyczyny (2) że przyjaciel sapieżyński rozstrzelać go kazał, także p. *Szołkowskiego* pisarza wiłkomierskiego i innych. Jpan *Siesicki* wojewoda (*d*) ledwie uciekł oklep na koń wpadłszy. W Wilnie jp. *Tyzenhauza* wojewodę nowogrodzkiego (*e*) zrabowano. Po wielu wsiach prawie przyjaciele domu sapieżyńskiego zawiedzeni i opuszczeni, zostali jako łup szalonych (3). Żal się Boże niepoczciwie (4) pozabijanych tak godnych i zacnych ludzi.

Ten *Zaranek* pod Szawlami w tydzień po tych bezecnych akcyach swoich zbity od szweda i zniesiony, sam jednak uciekł.

Zamieszanie wielkie w Litwie. Republikanci czy rebellizanci rabują sapieżyńskie dobra i przyjaciół. Hetman wzajemnie tamtych partyzantów niszczy. Republikanci pobrali pieniądze u Moskwy, zaprzedawszy dobra białoruskie pp. *Sapiehów*.

Król imć szwedzki aż pod sam Kraków natarłszy na króla polskiego a księcia saskiego, batalią formalną bił się z wojskiem saskiém o mil 10 od Krakowa pod Kliszowem; miał wojska 12,000. Król polski miał swego saskiego 20,000, wołoszy i tatarów z turkulcem 1,000, koronnego wojska 5,000,

(*a*) Jerzy Sapieha.— *J. B.*

(*b*) Kazimierz Zaranek Horbowski z Horbowa, późniéj starosta żmudzki.— *J. B.*

(*c*) Byłżebyto Szczęsny Jan Pac, który był jeszcze „kochankiem i wielkim konsyliarzem Władysława IV", jak mówi Niesiecki (wydanie Bobrowicza VII, 222). Długoby bardzo żył. Z kolei cześnik, stolnik i podkomorzy litewski.— *J. B.*

(*d*) Michał Dowmont Siesicki.— *J. B.*

(*e*) Stefan Tyzenhauz.— *J. B.*

(1) quod magis.—(2) et sola causa.—(3) praeda furentum.— (4) impie.

ochotnika polskiego od pp. *Lubomirskich* 2,000. Wszystkiego 28,000. Jednak sromotnie król szwedzki zbił polskiego, z pola spędził, na placu 9,000 położył, armat sztuk 40 odebrał, ammunicyą zabrał, obóz ze wszystkiém wziął, to jest z namiotami, wozami, końmi, srebrem i t. d. Damy, kawalerów pobrał, które nazajutrz zaszczytnie (1) odesłał; pieniądze i t. d. wszelki sprzęt (2) pobrał, tak że własnéj koszuli nie miał pan nasz (3). Owoż panie *Auguście* wojować tobie z postronnemi bez wiedzy rzeczypospolitéj (4). Polacy aż się wmieszali spodziewając się zwycięztwa (5) przy większości wojsk, po sprawie (6) jednak siła odstąpiła ich, idąc na stronę szwedzką (7). Jpan podskarbi w. księstwa lit. (*a*) chodzi (8) nieodstępnie za szwedem.

Król polski ucieka, szwedzi w Krakowie. Rzeczpospolita (9) pospolitém ruszeniem w gotowości, zapatruje się na dalsze wypadki (10). Litwa sama przez swoich ginie. Rzeczpospolita wchodzi w traktat między monarchami.

Żmudzkie dobra sapieżyńskie jako to: Kretyngę, Szkudy, Łaukczemy, *Ogiński* złączywszy się z *Zarankiem* (*b*) plądruje, na pospolite ruszenie gwałtem wypędza, podatki ustanawia i wybiera, uchwały (11) pisze; ale mu tam zginął wielki przyjaciel godny czyli (12) człowiek, którego radą wszystkie *Ogińskiemu* szły interesa żmudzkie, jak należy (13), to jest p. *Wiszomirski* z domu; przykładem ich (tak jako jp. *Pac*) wzięty przez p. *Bortkiewicza* rotmistrza i rozstrzelany tamże. Dobra sapieżyńskie spalone za to.

Król polski przy pospolitém ruszeniu, którego tylko było sześć województw, krakowskie, sandomierskie, ruskie, wołyń-

(*a*) Benedykt Sapieha.— *J. B.*

(*b*) Hrehor Ogiński i Zaranek.— *J. B.*

(1) honeste.— (2) et quaevis supellectilia.—(3) Augustus noster.— (4) inscia Republica.— (5) placentini spe futurae victoriae. — (6) post actum.—(7) ad partes sveticas.—(8) assistit.— (9) Respublica.— (10) procedera.—(11) Lauda.—(12) alias.—(13) ad amussim.

skie i bełzkie. Król szwedzki w Krakowie. Król polski widzi, że na pospolitém ruszeniu wiele hałasu nie rzeczy (1), komplementów siła przy majestacie życie poświęcić (2) obiecujących, a skutku mało, odchodzi z saskiemi wojskami do Warszawy. Pospolite ruszenie na pośrednictwo (3) i traktat zgodziwszy się, deputowanych wysyła. Król szwedzki w Krakowie, aż do czasu kiedy (4) pospolite ruszenie ni to ni owo zrobiwszy, rozpełzło się do domów, zabiwszy tylko wielkiego senatora jp. *Lipskiego* wojewodę kaliskiego (*a*) przyjaciela króla polskiego, z przyczyny małéj (5).

Trybunał dyrekcyi mojéj nie rozpoczynał (6) się, bo Litwa w większych siłach będąc niż strona sapieżyńska (7), nie dopuszczała. Kotłów trybunał górę wziął, naszych sędziów ucisnął (8), nas samych dekretował, często się ten trybunał odraczał (9).

Litwa od cara wzięła dwa miliony na dalsze mącenie: uciemiężała (10) ruskie dobra jp. *Sapiehów*, zkąd Bychow zaraz od kozaków pod komendą *Mikłaszewskiego* pułkownika starodubowskiego atakowany, i listy były do p. *Bildziukiewicza* pisane, z namową (11) aby fortecę poddał, na imie carskie, co się nie stało, i odpowiedź dano rozsądną (12).

W Polsce gwałt wojska szwedzkiego. Z królem 12,000, z Pomeranii 10,000, z generałem *Maydlem* który towarzyszył (13) jp. hetmanowi 5,000, Finnów przy jp. hetmanie 1,000, z generałem *Sztuardem* 5,000, z generałem *Mernerem* 6,000.

Król szwedzki biegając na koniu, szwankował z niego i nogę złamał; wieść (14) po całéj Polsce ztąd, śmierci jego, ale

(*a*) Alexander Ładа Lipski rozsiekany w obozie pod wsią Górzycami, za porozumiewanie się niby ze szwedem, do którego posłował. Porównaj Erazma Otwinowskiego, na str. 37—41, wydanie Raczyńskiego.— *J. B.*

(1) multum vocis, parum lanae. — (2) vitam litare. — (3) medyacyą.—(4) usque.—(5) praetextu privato.— (6) nie reassumował.—(7) pars sapiehana. — (8) depressit. — (9) limitował. — (10) pro ulteriori turbine: oppignorowawszy.— (11) cum persvasione. — (12) quod non factum et reresponsum prudenter.—(13) assistebat.—(14) fama.

w niedziel pięć ozdrowiał, siódmego tygodnia siedział na koniu. Z Krakowa ruszył się ku Warszawie. Zaczém król polski z Warszawy uciekał do Torunia.

Nie dosyć jednéj biedy na Polskę, więcéj się ich przymnożyło; kozacy których hersztem *Samuś*, od Kijowa i Dniepru pustoszyli (1) Wołyń: Niemirów, Winnicę, Międzyboż, Berdyczow, i t. d. wycięli, haniebne męki gubernatorom, ekonomom pańskim, księżom, szlachcie, których złapali zadając, i prawie nieludzkiemi mąk sposobami męczyli. Koronne chorągwie pod komendą jp. *Potockiego* starosty chmielnickiego zniesione pod Berdyczowem. Drugi raz ordynowano przeciwko onym *Branta:* ten trochę przetrzepał kozaków.

Rada (2) była we Lwowie, z któréj to rady (3) posłano do hana zaciągając ordę na tych buntowników, których że był obrońcą i wsparciem (4) król polski, z listów przejętych *Samusiowych* poznać się dało.

Rok 1703.

Król szwedzki w sandomierskiém województwie bawi się całą ćwierć roku, pomalusku ku Warszawie pomykając się. Naprzód: oddając województwu za konfederacyą na pospolitém ruszeniu, którą to tylko niemal jedno pisało województwo przeciw królowi szwedzkiemu, przy królu polskim stawając. Druga: bawił się dla wojska koronnego i hetmanów, z któremi traktował. Trzecia: dla generała *Sztemboka*, który ordynowany do Rzeszowa, Łancuta i t. d. dóbr *Lubomirskiego* hetmana koronnego (*a*) ażeby zmusił go do wejścia w związek (5) z królem szwedzkim przeciw polskiemu. Jpan hetman koronny

(*a*) Hieronim Lubomirski dawniéj kawaler maltański i towarzysz świetnych wypraw Jana III, późniéj podskarbi wielki koronny, wreszcie hetman wielki koronny i kasztelan krakowski od r. 1702, kandydat do korony 1704, umarł r. 1706 w Rzeszowie.— *J. B.*

(1) wastował.—(2) Consilium.—(3) ex quo consilio. — (4) fautor et protector.—(5) ut compelleret intrare ad unum sentire.

im bardziéj był uparty (1), tém więcéj tam uciemiężenia (2) *Sztembok* czynił, który i dobra p. *Ogińskiego* starosty żmujdzkiego na Podgórzu Dynów nazwane i inne wypalił i wniwecz zrujnował (*a*).

Król polski w Toruniu z swojemi przyjaciołmi. Radę senatu zebrał (3), książę kardynał (*b*) do Warszawy dla zniesienia się o co chodzi (4), do któréj przywiódł jp. *Sapieha* podskarbi wiel. księstwa litewskiego (*c*), przybiegłszy do króla szwedzkiego i ta rada (5) miała coś przeciw królowi *Augustowi* pokazać; ale śmierć jp. *Leszczyńskiego* generała wielkopolskiego (*d*) zmieszała wszystko, któréj śmierci ta strona niezmyślenie żałowała.

Kiedy zatém kardynał po śmierci (6) generała opuścił ręce i nie chciał nic robić (7), obawiając się najbardziéj aby kredytu u szlachty nie stracił, która cale chociaż stronie szwedzkiéj przychylna, przeciw dokuczliwemu królowi swojemu (8) nie chciała sprzyjać, postanowiono ażeby przypodobać się szlachcie (9), i dla uczynienia większego królowi szwedzkiemu kredytu, ma być (10) traktat od szwedów z królem polskim. Pisał tedy król szwedzki do kardynała, pozwalając na traktat na sprawiedliwych warunkach (11) i żeby wolność (12) ginąca naprawiona traktatem była. Na pozór były to łagodności (13), i dla pozyskania kredytu u szlachty (14) kardynałowi. Tymczasem (15)

(*a*) Ten Hrehor Ogiński miał za żonę księżniczkę Czartoryską, córkę Jana Karola podkomorzego krakowskiego, która była wprzódy za Krasickim. Ztąd się tłumaczy, zkąd Ogiński miał dobra na Podgórzu.—*J. B.*

(*b*) Michał Radziejowski.— *J. B.*

(*c*) Benedykt Sapieha.— *J. B.*

(*d*) Rafał Leszczyński, ojciec króla Stanisława.— *J. B.*

(1) obstinatus.—(2) exakcyi.—(3) adhaerentami, Senatus Consilium convocavit.— (4) quo opus sit.— (5) consilium.— (6) post fata.— (7) quidquam agere. — (8) partibus sueticis contra excessivum Regem suum. — (9) adhaerere; Conclusum, ut ad apparentiam nobilitati. — (10) concedatur.—(11) justis mediis.—(12) Libertas.—(13) Ad apparentiam haec indulgentia facta.—(14) apud nobilitatem.—(15) Interea.

na to myśl króla szwedzkiego szła (1), aby gdy twardych warunków (2) król polski nie przyjmie, wina spadła na króla polskiego, że nie chce traktatu, przez co więcéj się rozdrażni (3) na niego szlachta (4).

A więc (5) z tym traktatu odgłosem na sejmiki posyłano od króla szwedzkiego i od księcia kardynała; i do senatorów rozpisano na zaczęcie (6) traktatu na 27go marca zapraszając, i do króla polskiego, aby na ten termin zesłał pełnomocników (7). Pracuje koło pokoju mocno *Zinzindorf* ablegat cesarski, nie mający estymy u téj strony, czyli (8) człowiek grzeczny, lecz bez szczęścia, aby go akceptowano z jego maxymami i propozycyami.

Hetmani koronni (*a*) przyprowadzili wojsko do konfederacyi przy królu polskim stawać przeciw szwedom (9), a najbardziéj z okazyi emulacyi z jpp. *Potockiemi* (*b*), którzy mając zaciąg ludzi znaczny, na stronę króla szwedzkiego (10) myśleli oderwać wojsko od hetmanów.

Kozaków buntowników po dwakroć znieśli *Potoccy*. Z Torunia dla większego bezpieczeństwa (11) król polski przeniósł radę do Malborka, na któréj senatorowie i komisarze (12) przysięgali na obronę króla i wolności (13). Wzajemnie król nieczystém sumieniem (14) na dotrzymanie paktów i praw koronnych (15).

W Warszawie w małéj liczbie (16) zaczęte narady (17) księcia prymasa, zamykają się (18) coraz.

(*a*) Hieronim Lubomirski i Adam Michał Sieniawski.— *J. B.*

(*b*) Był to Józef Potocki wojewoda kijowski.— *J. B.*

(1) intentio Regis Sueciae collimabat.— (2) arduas propositiones.— (3) exacerbabitur.—(4) nobilitas.—(5) Igitur.— (6) pro ineundo.— (7) plenipotentiarios.—(8) alias.— (9) contra Svecos.— (10) in partes Regis Sveciae.—(11) propter majorem securitatem. — (12) et commissarij. — (13) in tuitionem majestatis et libertatis. — (14) tacto pectore. — (15) pactorum et jurium Regni.—(16) in pauco numero.—(17) consilium,(18) limitantur.

Malborskie rady (1) skończone nagle limitą (2), na których stanął projekt na obronę króla (3); na traktat z szwedzkim królem pozwolono pod warunkami godziwemi (4), i do niego naznaczono tychże, którzy byli pod Sandomierzem postanowieni (5). Pan *Morsztyn* wojewoda mazowiecki (*a*), p. *Leszczyński* starosta ostrzeszowski (*b*), p. *Żydowski* chorąży krakowski z wnioskami od króla (6) od malborskiej rady (7). Król szwedzki długo deliberował jeśli przyjąć (8) traktat i kommissarzów tych, wreszcie przyjął (9) i dał im bardzo krótką audyencyą.

W Malborku tymczasem z limity zagajona rada (10), a to zapatrując się co za skutek (11) traktatu warszawskiego. Król zaś szwedzki zostawiwszy rzecz (12) traktowania przy kardynale księciu prymasie, sam dowiedziawszy się że za przeprawami to jest Bugiem, Narwią i Krą, rzekami, są saskie wojska i litewskie, poszedł osobą swoją na nich. Most na Bugu pod Okuninem zrobił, którego nieprzyjaciel nie przeszkadzał robić antagonista sas. Nocą tedy szedł, przeprawiwszy się za sasami uchodzącemi i Litwą 1go maja (13) dopadł ich na Pułtowsku samym, zaraz wartę wyciął, wpadł w miasto, sasów napędził na most, którzy uciekając załamali się w rzekę z mostem. Feltmarschal *Sztenhau* uciekł, *Bozena* i *Sempolda* generałów ranionych żywcem wzięto. Sasów żywcem sześćset wzięto, drugie tyle trupem położono, oprócz potopionych. Wozy, konie, bagaże, prowianty zabrano. Za uciekającemi regimentami daléj król ścigał (14). Litwa zwyczajnym trybem uciekła, któréj pod komendą jp. *Pocieja* strażnika wielkiego księstwa litewskiego (*c*) było 24 chorągwi.

(*a*) Stanisław Morsztyn. — *J. B.*

(*b*) Stefan Leszczyński, późniéj wojewoda kaliski. — *J. B.*

(*c*) Ludwik Pociéj, potém podskarbi, hetman i wojewoda wileński.

(1) consilium. — (2) raptim cum limitatione. — (3) in tuitionem majestatis.— (4) conditionibus honestis.— (5) instituti. — (6) cum propositionibus a Rege.— (7) consilium. — (8) akceptować. — (9) tandem akceptował.—(10) interea ex limitatione reassumptum consilium.—(11) sukcess.— (12) rem.—(13) Maii.—(14) prosecutus.

Wojsko koronne bardzo kuse ściągało się pod Kock. Na pospolite ruszenie wici wydane, trzecie, któremu miejsce naznaczone pod Gołębiem.

Król szwedzki podszedł pod Toruń, w którym się zamknęło saskiéj załogi cztery tysiące pod komendą generała *Rewella.* Na pierwszém zaraz przywitaniu, zabito z działa generała starego, *Liwena* obok przy królu. Szwedzi nie szturmowali do miasta, jeno się podszańcowali pod same fossy.

Tymczasem najniespodzianiéj i w największéj tajemnicy (1), król polski złożył sejm w Lublinie, na 19 czerwca (2). Zmieszało to bardzo szwedów i partyzantów, bo żadnym sposobem temu sejmowi przeszkodzić nie możono, który sejm złożony li tylko dla wydania (3) wojny, dla zabrania na skarb (4) dóbr sapieżyńskich i przyjaciół ich (5), na odsądzenie od honorów. Litwa to tam dokazywała sama dla siebie. Koronnych co było przeciwnych temu sejmowi, wszystkich odsądzono i rugowano posłów pod dyrekcyą księcia *Wiśniowieckiego* hetmana litewskiego (*a*). Słowem rządziło ten sejm owo niepoczciwe: tak chcę, tak być musi (6), rozsiekać, zabić, sądzić i t. d. Jaki owoc (7) sejmu, zobacz nieco niżéj (8).

Podjazdami Litwa i koronne wojska urywały szwedów pod Toruniem, Wrocławkiem, Grudziądzem i t. d., ale zawsze mniéj szwedów ginęło, daleko więcéj polskich ludzi.

Warszawa i rezydenci ile strony szwedzkiéj (9) często w opałach byli, bo ustawiczne przegróżki na zdrowie ich dochodziły. W nocy często, ile na przedmieściach, Litwa domy rabowała, stada zabierała, miastu naprzykrzała się, hałasy

(*a*) Michał Wiśniowiecki był tylko hetmanem i nie miał senatorskiego krzesła, a że buławy nie dawały wtenczas miejsca w senacie, więc mógł książę być marszałkiem sejmowym.

(1) Interea insperatissime et occultissime. — (2) pro 19 Junii. — (3) absolute pro clarigatione.—(4) pro confiscatione.—(5) adhaerentów.— (6) sic volo, sic jubeo. — (7) Quis successus. — (8) vide parum infra. — (9) partium sveticarum.

i tumulty robiła z wielkim rezydujących strachem. Litwa stała pod Wyszkowem.

Sejm w Lublinie skończył się wśród wrzasków i zamieszania. Wojna odporna (1) na nim stanęła, sojusz z postronnemi (2) ile z duńczykiem i moskalem; jpp. *Sapiehom* i przyjaciołom ich (3) przy królu szwedzkim dla uspokojenia ich (4) frysztu do niedziel sześciu pozwolono, jeżeli zaś nie przystąpią w tym czasie, ogłoszeni za wrogów ojczyzny (5), od honorów odrzuceni być mają (6), majętności do sejmu przyszłego na wyrok rzeczypospolitéj (7) zawieszono. Tymczasem pozór (8) to był tylko łagodności (9), bo wakanse skrycie pooddawane, jednak bez ogłoszenia do oznaczonego czasu (10). Aukcya wojska postanowiona, w które wcielono (11) sześć tysięcy sasów. Podatki uchwalono. Administracyę skarbu wielkiego księstwa litewskiego oddano p. *Pociejowi* i p. *Wołowiczowi*, od pp. *Ogińskiego* i *Kotła* odebrano, zkąd nowe nienawiści między niemi co byli sobie przyjaciołmi (12) (*a*). Na podatki, na sasów wcielenie i t. d. wrzask (13) po województwach.

Książę jp. kardynał na tym sejmie najgorzéj (14) traktowany, nietylko jakoby porozumienie (15) miał z szwedami, ale wiele jeszcze innych niedorzeczności gadali (16). Malkontent z króla i z sejmu. Wielkopolska konfederacyą uczyniła po sejmie z okazyi posłów rugowanych. Szwedzi z nią łagodnie (17) w wybieraniu porcyj postępują. Kardynał musiał przysięgać królowi polskiemu napisaną rotą według ich upodobania.

(*a*) Ludwik Pociej, Marcyan Wołłowicz, Mikołaj Ogiński, Michał Kociełł.— *J. B.*

(1) in clamoribus et confusione. Bellum defensivum.—(2) colligatia cum exteris.— (3) et actu adhaerentibus.— (4) ad resipiscentiam.— (5) si non accesserint in hoc spacio, declarandi pro hostibus patriae. — (6) alienandi. — (7) decisioni Reipublicae. — (8) Interea apparentia. — (9) huius indulgentiae.—(10) absque promulgatione ad tempus praefixum.— (11) inkorporowano.—(12) odia inter ipsosmet sibi amicos.—(13) incorporacyą etc. fremitus.—(14) inhonestissime.—(15) cointelligencyą.—(16) sed multa alia absurda.—(17) discrete.

Pospolite ruszenia poczęły się były kupić pod Gołąb, i znowu się rozpełzły. Od rzeczypospolitéj (1) jednak posłano do króla szwedzkiego pod Toruń o traktat prosząc, na który ciż są naznaczeni co byli pod Sandomierzem obrani. Król szwedzki i o sejmowe furye i o postrach wojsk kolligackich nie dba. Drwi ze wszystkiego, traktatu nie chce.

Król polski z Lublina do Otwocka pod Warszawę przyjechał, tam mieszka otoczony (2) w tém niebezpieczeństwie amazonkami. Dni wesołe prowadzi jakby téż nie był w ciężkich opałach (3). Wojska koronne, saskie, litewskie w gromadzie stoją niedaleko Pułtowska (*a*).

Nastąpił termin rozdania wakansów. Król polski z Otwocka na Ujazdów zjeżdża i tam rezyduje i wakansów nie rozdaje z téj przyczyny (4), aby dla ukontentowania czterech osób, nie zirytował bardziéj szweda, i nie zjechał z traktatu, którego była jeszcze nadzieja. Tymczasem (5) konkurentów na te honory dwór umyślnie wadził, aby przez ich kollizye tém dłużéj wakanse przytrzymał, niechcąc do ostateczności (6) z *Sapiehami* iść z obawy (7) a życząc już jak najspokojniejszego życia i traktatu z szwedami.

Kiedy wreszcie (8) dowiedziawszy się p. *Ogiński* (*b*) że obiecana buława p. *Pociejowi* (*c*), przyjechał do Warszawy, domawiając się na mocy zasług (9) buławy. Dwór go w nadziei trzymał. P. *Pociej* znowu dowiedziawszy się że *Ogiński* przyjechał do Warszawy, przybył także i mając w ręku przywilej, gdy usłyszał z relacyi jako *Ogiński* na niego krzyczy (10)

(*a*) Król kilka tygodni mieszkał w Otwocku. Przyjechał tam z Lublina w czerwcu 1703 r. Zjeżdżał tylko do Warszawy na konferencye z prymasem; Nordberg str. 355.— *J. B.*

(*b*) Hrehor Ogiński.— *J. B.*

(*c*) Ludwik Pociej hetman po Kazimierzu Janie Sapieże.— *J. B.*

(1) A Republica.—(2) stipatus.—(3) konjunkturach.—(4) reflexione hac.— (5) Interea. — (6) per extrema. — (7) agere metu sui. — (8) tandem.—(9) pretendując jure merito. — (10) fremit.

o konkurencyą, jako gada i szkaluje, ogłosił (1) swój przywilej i władzę objął (2). Dwór to przykro widział (3) że bez wiedzy i zgody króla (4) to stało się, a przecie odwołać (5) nie mógł nominacyi (6). Senat wszystek, i naród gniewny (7) że ta promulgacya (8) publiczna, przeciwna dobru rzeczypospolitéj (9) i traktatom, których z szwedami pragnęli. Ale najbardziéj malkontent (10) p. *Ogiński* i na dwór i na *Pocieja*. Zamieszali się tedy dużo. *Wołłowicz* (*a*) też pisarz wiel. księstwa lit. ogłosił (11) swój przywilej na podskarbstwo wielkiego księstwa litewskiego, ale to wszystko podobno niepewne. Patrz niżéj (12).

Podjazd dwutysięczny litewski pod komendą p. *Nowosielskiego* zbił podjazd szwedzki czterechset koni i komendanta *Funka* grzecznego kawalera wziął żywcem, insi zniesieni i wycięci do szczętu.

Toruń 25 września (13) wybombardowany haniebnie zwłaszcza ta pierzeja (14) gdzie *August* stawał. Posyłał król szwedzki, aby z fortecy kto chce wychodził, zwłaszcza białogłowy i dzieci, ale sasowie nikogo wypuścić nie chcieli. Szturm odłożony do kilku dni.

14^go^ października (15) Toruń wzięty nie szturmem, nie przez kapitulacyą, ale poddał się na dyskrecyą (16) króla szwedzkiego. Oficyalistowie i komendant wolni i hojnie udarowani odeszli (17). Piechoty 4,000 wzięto rzeczywiście (18) między regimenta szwedzkie.

Konfederacya wielkopolska coraz mocniejsza; przystąpiły do niéj (19) Prusy, Sieradzkie, Łęczyckie, Płockie, Brze-

(*a*) Wołłowicz podskarbi po Benedykcie Sapieże.— *J. B.*

(1) promulgavit.—(2) extemdit.—(3) aegretulit.—(4) in scio Rege et non consentiente.—(5) revocare.—(6) gradum.—(7) et populus malkontent.—(8) promulgacya.—(9) bono publico.—(10) malkontent.—(11) promulgavit.—(12) Vide infra.—(13) Septembris.—(14) pierzeja.—(15) Octobris.—(16) dyskrecyą.—(17) liberi et bene regalisati evaserunt.—(18) effective.—(19) accedebant.

skie, kujawskie województwa, Ziemia Dobrzyńska. Pod Łowicz jako prędko przyszli, a tymczasem Toruń był wzięty; tak zaraz król imć polski wyjechał z Warszawy, którego ani Zamość ani Dubno nie puściło z obawy napaści (1) szwedzkiéj, a tak ku Jaworowi i Jarosławiu udał się.

Po wziętym Toruniu szwed tak się lokował na zimę: król szwedzki w Warmii, p. generała *Sztemboka* i pułkownika *Lagerkrona* regiment w Elblągu. P. generał *Rynszeldt* w Wielkopolsce. Tymczasem (2) bardziéj coraz uciemiężaniem (3) poczęli się naprzykrzać szwedzi, zwłaszcza miastom pruskim.

Król polski z Jaworowa do Krakowa jechał. Rada jego nie nadała mu się, bo w ligę z Moskwą na mocy (4) sejmu lubelskiego chcąc wnijść, miał wielkiego posła ordynować do cara naznaczywszy jp. *Działyńskiego* wojewodę chełmińskiego (*a*), na co senatorowie natenczas będący nie pozwolili, a p. *Lubomirski* hetman wielki koronny i p. *Sieniawski* hetman polny (*b*) solenną zanieśli manifestacyą, którą potwierdziły województwa wielkopolskie, a tak król imć nos zwiesił na kwintę (5) i p. poseł osiadł.

Z Krakowa incognito i bez niczyjéj wiedzy (6) wyjechał w noc młodziankową król do Drezna. Żywe nieukontentowanie między pany (7), że za granicę.

Rok (8) 1704.

Wicher wielki haniebne poczynił szkody w Krakowie, to jest wieże kościelnego tumu krakowskiego do szczętu (9) powywracał. Sklepienie aż padać się musiało. Sukiennice pod

(*a*) Tomasz Działyński, z krajczego wielkiego koronnego, wojewoda chełmiński.— *J. B.*

(*b*) Hieronim Lubomirski i Adam Mikołaj Sieniawski swoją manifestacyą opierali na tém, że król wysyłał posła bez upoważnienia sejmu.—*J. B.*

(1) metu inkursyi.— (2) Interea.— (3) exakcyami. — (4) vigore. — (5) nasum suspendit ad uncum.—(6) et nemine sciente.—(7) Fremitur inter proceres.—(8) Anno.—(9) funditus.

ratuszem zdarł, kościół ś. Piotra, ś. Floryana, wszystkich śś. i t d. Zgoła rachować ruin krakowskich przez wicher trzeba na dwa miliony. We Lwowie tegoż dnia także znacznie pobroił. Prawdziwie samo powietrze wojować nas zaczęło, i sprzysięgły się wiatry na zgubę naszą (1). Był ten wicher późno w noc, i ztąd strachu wielkiego i niezwyczajnego nabawił.

Pan *Działyński* wojewoda chełmiński mimo protestacye pojechał do Moskwy (*a*).

Szwed w Warmii exakcye (2) czyni niezwyczajne.

Książę imć kardynał zwołał (3) naradę do Warszawy, która 30 stycznia (4) zaczęła się ze wszystkiemi uroczystościami (5) z wotywą i kazaniem, które miał ksiądz *Szyrma* jezuita (6). Obrany na téj radzie marszałkiem jp. *Bronisz* starosta pyzdrski (*b*). Konfederacka raczéj (7) to rada była, którą leczono rany wewnętrzne i zewnętrzne (8), i dlatego macano, co są za krzywdy nasze w kraju i za granicą (9).

Dnia 10 lutego (10) przybył kommissarz od króla imci szwedzkiego, człowiek bardzo grzeczny, p. generał *Horn*.

14go czytane były listy rozmaite króla imć polskiego, pisane tak do króla szwedzkiego jako do inszych ministrów. Także od pani *Kinsmark* (*c*) do p. *Pipera* pisanych listów, które wszystkie częścią zawierały (11) w sobie wymysły (12) na polaków i opisania gorszące (13), częścią traktat partykularny, do którego pociągnął (14) króla imć szwedzkiego nasz król

(*a*) Tomasz Działyński. Protestacye były obudwu hetmanów koronnych.— *J. B.*

(*b*) Piotr Bronisz, potém od r. 1713 kasztelan kaliski.— *J. B.*

(*c*) Zawisza pisze: „od madame Kinsmark;" była to Aurora Königsmarkowa ulubienica Augusta II, matka sławnego marszałka Francyi, Maurycego saskiego, który miał ochotę być księciem kurlandzkim r. 1726.— *J. B.*

(1) et conjurati venerunt ad classica venti.—(2) exakcye.—(3) convocavit.—(4) Januarii.—(5) cum omnibus solennitatibus.—(6) Societatis Jesu.—(7) alias.—(8) vulnera interna et externa.—(9) laesiones ab intra et ab extra.—(10) Die 10 Februarii.—(11) complectebant.—(12) opprobria.—(13) scandalosa.—(14) vocavit.

polski mimo rzeczpospolitą. Bardzo pomieszało to szlachtę (1) i izbę radną. Zkąd do jeneralnéj konfederacyi (2) przyszło.

18go generalna konfederacya przeciw królowi stanęła (3) z wypowiedzeniem posłuszeństwa panu.

19go poprzysiężona ta konfederacya od prymasa począwszy, aż do ostatniego (4).

27go król imć polski przez podstawione osoby (5), powracających z Wrocławia do Olawy królewiczów *Jakóba* i *Konstantyna* na drodze przejąwszy złapał (*a*) i do Saxonii zaprowadził z powodu (6) że królewicz *Jakób* był we wszystkich sercach i życzeniach (7), i że go Polska miała osadzić na tronie, zrzuciwszy *Fryderyka Augusta*. Królewicz *Alexander* pozostał (8) w Olawie, ostrożniejszy po szkodzie; tamtych dwóch szczególnie bez assystencyi na saskie konie wrzuciwszy, jako łotrów zaprowadzono do Drezna. W Polsce większe jeszcze ztąd hałasy; konfederacyi (9), jakoby ztąd tureckiego konia, przydano. Król imć szwedzki zapalił (10) się bardziéj. Wojsko koronne z jp. *Lubomirskim* kasztelanem krakowskim, hetmanem wielkim koronnym (*b*) przystąpiło do konfederacyi (11). Inne chorągwie poszły do buntu i związku pod dyrekcyą jp. *Chomentowskiego* starosty radomskiego (*c*). Co za skutek, zobaczysz niżéj (12).

Jpan *Krakowski* 10go marca (13) stanął w Warszawie.

(*a*) O tém porwaniu królewiczów Sobieskich na drodze publicznej, jest ciekawa rozprawa Kazimierza Jarochowskiego, w Gazecie Warszawskiéj z r. 1860. — *J. B.*

(*b*) Hieronim Lubomirski.— *J. B.*

(*c*) Stanisław Chomętowski, który w r. 1706 został wojewodą mazowieckim, umarł tymże wojewodą i hetmanem polnym koronnym w roku 1728.— *J. B.*

(1) consternavit populum.—(2) ad generalem confoederationem.—(3) contra majestatem stetit.—(4) usque ad ultimum.—(5) per subordinatas personas.—(6) eo motivo.—(7) in omnium cordibus et omnium votis.—(8) remansit.—(9) maior adhuc fremitus; confoederationi.—(10) exarsit.—(11) accessit ad confoederationem.—(12) Quis successus, vide infra.—(13) Martii.

Król imć polski z Krakowa 8go marca (1) wymknął się, popchnięty od p. generała *Rynszeldta*. Wodził za sobą tropy szwedzkie przez niedziel dwie w województwie sandomierskiém skonfederowaném przy majestacie, umykając się z miejsca na miejsce. Wreszcie 3go kwietnia (2) zebrawszy się na siły, bo miał saxonów 4000, związkowych chorągwi acz bardzo kusych 70, konfederackich kilkanaście, na tę stronę zbudowanym przez Wisłę mostem przeprawił się pod Piotrowinem, mając chęć attakować *Rynszeldta*, który o milę stojąc gdy podemknął się dla dania królowi batalii, obaczywszy król następujące wojsko szwedzkie do ucieczki wziął się (3); najpierwéj polskie chorągwie uciekły, potém *August* (4) bojąc się złego (5) z sasami umknął. Na moście jednak bito, strzelano i sieczono ich, bo były wołoskie chorągwie z *Rynszeldtem* pod komendą p. *Grudzińskiego* kasztelanica rogozińskiego (*a*) i tonęło uciekając nie mało; armat sztuk cztery zabrali. Wreszcie (6) szedłby w tropy przez most *Rynszeldt*, ale odcięli trzy szkuty pod mostem za sobą i tak uczynili tamę ochocie szwedzkiéj.

16go marca (7) wielką klęskę król polski miał w ludziach i bogactwach (8) przez pożar północny w Piotrowinie, gdzie cudowny jakiś ogień razem stodoły opanował tak, iż niepodobna była rzecz ratować się samym, nietylko rzeczy bronić. Zgorzało kawalerów i rozmaitych osób 32, między któremi *Bencdorf* marszałek dworu, *Fluk*, *Fiszer*, doktor, kamerpaź, cyrulik i insi. Koni rumaków królewskich zgorzało 26. Bagaże z pieniędzmi, srebrem i rozmaitym sprzętem tak królewskie jako assystencyi jego. Godna uwagi (9), jako pan Bóg na tém

(*a*) Jeżeli tu mowa o sławnym owych czasów, jak go Niesiecki nazywa, pułkowniku, mamy tedy pewną do jego życia wiadomość.. Stanisław kasztelan rogoziński byłby więc ojcem starosty rawskiego, znakomitego partyzanta za czasów wojny szwedzkiéj.— *J. B.*

(1) Martii.—(2) Tandem 3 Aprilis.—(3) in fugam se dedit.—(4) Augustus.—(5) angustiam.—(6) Tandem.—(7) 16 Martii.—(8) splendorach.—(9) Considerandum.

miejscu powtórny cud uczynił, przeciw jawnemu cudzołożnikowi (1).

Uniwersały wyszły od króla polskiego do województw i ziem, szkaradnie i despotycznie (2) opisujące konfederatów buntownikami (3), wiarołomcami nazywając; sejmik na dzień 6 maja (4) naznaczające, przeciw ustanowieniu i zamysłom konfederacyi, zachęcające (5) do boku z województw i ziem, aby deputaci przysłani byli do rady i stanowienia (6). Te uniwersały poruszyły (7) konfederatów, pisali do województw: książę prymas (*a*), jp. kasztelan krakowski hetman wielki koronny (*b*), jp. marszałek konfederacyi (*c*), dzieje (8) panowania króla imci wyrażając, wyłuszczając (9) uniwersałów jego przesadę, zamiary swoje wyrażając godne pochwały i t. d. (10). Wreszcie (11) i konfederacyą do grodu (12) podali, i do druku, i z druku i na świat ją promulgowali, i bezkrólewie (13) przez uniwersały ogłoszono i czas elekcyi na 19 czerwca 1704. Tymczasem (14) król polski w sandomierskiém na tamtéj stronie Wisły.

Elekcya stanęła, która miała trochę trudności, ale się te uspokoiły. Stanął elektem jp. *Leszczyński* wojewoda poznański, *Stanisław I* (15) nominowany od biskupa poznańskiego (*d*). W Litwie sukcessy dobre. Naprzód że mający z sobą 600 przebrakowanych ludzi zniosłem dywizyą jp. *Ogińskiego* (*e*) pod Drują, to jest pięć kornetów rajtaryi i dwie chorągwie

(*a*) Michał Radziejowski kardynał.— *J. B.*
(*b*) Hieronim Lubomirski.— *J. B.*
(*c*) Piotr Bronisz.— *J. B.*
(*d*) Mikołaj Święcicki.— *J. B.*
(*e*) Hrehor Ogiński.— *J. B.*

(1) contra adulterum publicum. — (2) turpissime et despotice. — (3) rebelizantami.—(4) pro die 6 Maii.—(5) Intimujące.—(6) ad consulendum et decidendum.—(7) commoverunt.—(8) Confoederationis, seriam.—(9) Elucidando.—(10) Luxuriam, intentiones suas exprimendo laudabiles etc.—(11) Tandem.— (12) ad acta.— (13) promulgowali et interregnum.—(14) terminus Electionis pro 19 Junii 1704. Interea.— (15) Stanislaus I.

dragońskie. Oficerów jednych na placu z żołnierzami zostawiwszy, drugich zabrawszy. Szczegółowiéj (1) to opisano pod tytułem (2) Notacyj ciekawych roku 1704 dnia 29 czerwca, patrz. Powtóre (3), że konfederacye stanęły jedna na Żmudzi generalna wszystkich powiatów, druga na Upicie. Tamtéj ja dyrektorem czyli (4) marszałkiem, téj jp. *Władysław Bielewicz* ciwun wieszniański. Wreszcie (5) że batalią wygraliśmy walną 5 sierpnia (6) pod Kryszborkiem w liczbie wojska 7,000 będąc, a nieprzyjaciela liczyło się 18,000, to jest Moskwy 6,000, a litewskiego wojska 12,000. Na placu nieprzyjaciela padło wistocie (7) 5,000, naszych zaś nad trzysta więcéj nie, to jest szwedów 180, polaków 120, między któremi zginął jp. *Floryan Kotowski* marszałek mozyrski, jp. *Rościszewski Alexander* rotmistrz tatarski, jp. *Odachowski* i *Kryczyński* rotmistrze. Siła inszych postrzelanych, jako to: jp. *Antoniewicz*, *Turski*, major *Brunof* i t. d.

6go września (8) król *August* ubiegł Warszawę tym sposobem. Gdy jp. generał *Horn* oraz kommissarz od króla szwedzkiego do traktatu z rzecząpospolitą siedział w Warszawie na elekcyi (9), gdzie rezydował i elekt, i kardynał, i państwo wszystkie przy stronie elekta będące, a szwedów nie było więcéj nad 500, niespodziewanie (10) *August* król z przebrakowaną kawaleryą saską, także polakami i kozakami jako grzmot (11) zagrzmiał i wpadł przeprawiwszy się pod Górą, i z pod Sandomierza ledwie nie jednym dniem i nocą stanąwszy o mil kilka od Warszawy; armider w mieście wielki, każdy w swą, gdzie kto mógł na łeb uciekał, i nowe majestaty, i kardynał, i *Sapiehowie*, i *Lubomirscy*, i wojsko przy elekcie będące. *Horn* jeno zawarł się w zamku, którego dobyto i bardzo ludzko (12) traktowano. Wzięty biskup poznański

(1) Particularius.—(2) sub titulo.—(3) Anno 1704 die 29 Junii, vide. Secundario.—(4) alias.—(5) Tandem.—(6) Augusti.—(7) effective.—(8) Septembris.—(9) post Electionem.— (10) insperatissime.— (11) tanquam tonitru.—(12) et humanissime.

i zaprowadzony do Saxonii (*a*). Warszawa i wszystkie klasztory zrabowane, w których składy (1) były rozmaite, oddano (2) te na łup rozwścieklonemu pospólstwu (3). I opanował *August* Warszawę, ale niedługo w niéj trwał, bo król szwedzki w pogoń za nim przyszedł, od którego sromotniéj Augustowscy (4) uchodzili, nie przeszkadzając nawet przeprawy od Pragi. Wciąż tedy *August* z wojskami uchodził a król gonił z pięcią tylko regimentów, wojska przeciwne w liczbie (5) 20,000 dopędzając bił, aż do saméj Odry rzeki, i mało co bardzo uszło, wszystkie wojska August stracił i sam umknął do Saxonii.

Poznań w tymże czasie (6) saxonowie, kozacy i Moskwa obległa była, którego ubieżono Warszawę. W Poznaniu z generałem *Mejerfeltem* było 3,000 piechoty, która się w mieście zawarła, a co szturmowały i dobywały wojska było 18,000 wistocie (7). Pięć niedziel dobywali, nie mogli dobyć, bronili się potężnie, wreszcie (8) kiedy gonił król szwedzki *Augusta*, usłyszawszy o zbliżeniu się szwedów, odstąpili od fortecy na różne drogi (9), i tych doganiając bito.

Król szwedzki zimuje na granicy, bo już zima nastąpiła, rozkłada się nad Odrą i po Wielkiéj Polsce. *August* w Saxonii.

Wojsko koronne z hetmanami *Lubomirskim* i *Sieniawskim* (*b*) przy stronie Augustowéj, związek z marszałkiem swoim *Chomentowskim* nie idzie pod władzę hetmanów, choć strona jest Augustowska. Rzecz godna uwagi (10), że rodzina *Lu-*

(*a*) Mikołaj Święcicki, który ogłosił królem Leszczyńskiego pod Wolą.— *J. B.*

(*b*) Hieronim Lubomirski i Adam Sieniawski.— *J. B.*

(1) deposita. — (2) cesserunt. — (3) in praedam furenti populo. — (4) Augustani.—(5) in Nro.—(6) eodem tempore.—(7) effective.—(8) tandem.— (9) in varias vias.— (10) pars est Augustana. Notandum.

bomirskich odstąpiła od konfederacyi i przystąpiła ([1]) znowu do *Augusta* (*a*).

Rok 1705.

Wydane uniwersały od księcia prymasa na walną radę do Warszawy, na któréj lubo sam nie stanął ([2]), zaczęła się jednak w czasie oznaczonym dnia 11 lipca w obec ([3]) wielu posłów.

Traktat z koroną szwedzką rozpoczęty ([4]). Ciż kommisarze ze strony szwedzkiéj ([5]): *Horn*, *Wachszlager*, *Palemburg*, ze strony polskiéj ([6]) biskup kamieniecki na miejscu biskupa poznańskiego (*b*), który do Rzymu z Saxonii wezwany ([7]), czy za to, że przystąpił do konfederacyi ([8]), że nominował króla, czyli dlatego, żeby zdał liczbę z życia swego i obyczajów ([9]). Na miejscu wojewody sieradzkiego *Pieniążka*, który nie był obecny ([10]), *Zapolski* kasztelan sieradzki (*c*); *Grzybowski* kasztelan inowrocławski na miejscu *Branickiego* wojewody podlaskiego (*d*); *Dębiński* kasztelan sądecki (*e*), *Tarło* kuchmistrz

(*a*) Lubomirski urażał się o to, że nie został królem i zerwawszy z Augustem teraz wrócił do niego przez niechęć do szczęśliwego spółzawodnika. Ciekawe o tych pretensyach szczegóły w Erazmie Otwinowskim, wydaniu Raczyńskiego str. 74 i następne.— *J. B.*

(*b*) Jan Chryzostom Gniński na miejsce Mikołaja Święcickiego: biskup kamieniecki od r. 1687, umarł r. 1715.— *J. B.*

(*c*) Franciszek Zapolski o dr. 1703, z kasztelana wieluńskiego kasztelan sieradzki: był tu za Jana Pieniążka, o którym wyżéj na st. 209.—*J. B.*

(*d*) Franciszek Grzybowski, na miejscu Stefana Gryffa Branickiego z Tykocina, który był wnukiem Stefana Czarnieckiego hetmana.— *J. B.*

(*e*) Franciszek Dembiński z miecznika krakowskiego kasztelan sądecki od r. 1697, późniéj został kasztelanem wojnickim r. 1709.— *J. B.*

([1]) Lubomiriana Domus recessit a confoederatione et accessit. — ([2]) non comparuit.—([3]) determinata die 11 Julii, in frequentia.—([4]) reassumowany.— ([5]) ex parte svetica. — ([6]) ex parte Reipublicae.— ([7]) vocatus.— ([8]) adhaesit confoederatae parti.— ([9]) de vita et moribus rationem redditurus.—([10]) non adfuit.

koronny (*a*) z Małéj Polski, *Lanckoroński* także podkomorzy krakowski (*b*) i *Żydowski* chorąży krakowski (*c*), a z Wielkiéj Polski *Poniński* podkoniuszy koronny (*d*), *Radzyński* starosta wschowski (*e*), *Czarnkowski* (*f*). Z wielkiego księstwa litewskiego *Sapieha* pisarz polny wielkiego księstwa litewskiego (*g*), ja starosta miński, *Wyhowski* starosta niechorowski (*h*), *Piotrowski* wojski czerniechowski.

Rada konfederacka walna namawia czas koronacyi na dzień 4 października ([1]); odprawia się ten akt w obec tak senatorskiego jak i rycerskiego stanu ([2]). Koronuje w nieobecności prymasa ([3]) ksiądz *Zieliński* arcybiskup lwowski (*i*), w towarzystwie ([4]) księdza *Gnińskiego* biskupa kamienieckiego (*k*), księdza *Dłużewskiego* sufragana chełmskiego (*l*), księdza *Mdzewskiego* sufragana gnieźnieńskiego (*m*). Koronuje się

(*a*) Stanisław Tarło, od r. 1699 kuchmistrz koronny.—*J. B.*

(*b*) Franciszek Lanckoroński, którego później król Stanisław mianował odrazu wojewodą krakowskim.— *J. B.*

(*c*) Jędrzéj Żydowski, umarł r. 1722.— *J. B.*

(*d*) Władysław Poniński już r. 1703 podkoniuszy koronny, złożył ten urząd dopiéro w r. 1730.— *J. B.*

(*e*) Franciszek Radzewski.— *J. B.*

(*f*) Władysław Czarnkowski starosta osiecki, ostatni potomek wielkiéj rodziny.— *J. B.*

(*g*) Michał Sapieha syn podskarbiego wiel. księstwa litewskiego Benedykta.— *J. B.*

(*h*) Daniel Wyhowski, potém od r. 1717 kasztelan miński.—*J. B.*

(*i*) Konstanty Ciołek Zieliński mianowany przez króla Stanisława prymasem. — *J. B.*

(*k*) Jan Chryzostom Gniński, umarł na témże biskupstwie roku 1715. — *J. B.*

(*l*) Jan Dłużewski biskup gracyanopolitański, wtedy administrator arcybiskupstwa gnieźnieńskiego po kardynale Radziejowskim.— *J. B.*

(*m*) Stefan Antoni Dołęga Mdzewski, biskup kalamaceński, dominikan; kanclerzem był późniéj u królowéj Stanisławowéj Leszczyńskiéj.—*J. B.*

([1]) terminum Coronationis pro die 14 Octobris. — ([2]) in praesentia tam Senatorij quam Equestris ordinis.—([3]) in absentia Primatis.—([4]) sub assistentia.

bez żadnéj przeszkody (1), lubo wojska nieprzyjacielskie o kilka mil stały.

W tymże czasie (2) przed koronacyą w rodzaju brewe apostolskiego (3) wyszedł od Klemensa XI (4) interdykt do biskupów, aby nie ważyli się koronować Stanisława (5). Do księcia osobliwie kardynała wezwania, ażeby do Rzymu jechał (6) przyszły, o ile będzie wpływać na też rady i koronacyę (7); ale na to mniéj uważano: i owszem w tymże duchu (8) pisano do Ojca Świętego, aby zwolnił surowość, dla powodów polityki (9), owszem nagląco (10) pisano, ażeby moc kościelna nie niszczyła praw koronnych i nie mieszała się do spraw narodowych (11).

Tegoż czasu pod Warszawą na początku téj rady generał *Niroth* dał batalią sasom i polakom, pozwoliwszy im przejść na tę stronę Wisły; była ta batalia między Wolą a Warszawą. Było sasów kawaleryi w istocie (12) 3,000, polskich 80 chorągwi: to jest 6,000; szwedów zaś tylko 1,800. Wygrał cudownie tę potyczkę *Niroth*, nabił gwałt, w niewolą także zabrał siła; między innemi (13) generała *Pejkula*. Polacy zwykłym trybem salwowali (14) się przez ucieczkę (*a*).

W Kurlandyi generał *Lewenhaupt* bił się pod Murmujzą z *Szeremetem:* zbił Moskwę któréj było 14,000 i kałmuków 2,000, a szwedów było tylko 8,000. Z pola spędzono Moskwę, działa pobrano i bagaże. Trupów liczyło się 5,000 moskiewskich.

(*a*) Opis téj bitwy daliśmy w kalendarzu Ungra na rok 1856. Z naszych odznaczył się tu najwięcéj Stanisław Chomętowski, który stanął po stronie króla sasa.— *J. B.*

(1) coronatur sine ulla praepeditione.— (2) Eo tempore. — (3) per modum brevis Apostolicae.—(4) a Clemente.—(5) Stanislaum.—(6) Vocatorye Romam.—(7) in quantum aderit huic consilio, et coronabit.— (8) ex consilio hoc. — (9) ut relaxet vigorem, ob rationes status.— (10) presse.— (11) potentia ecclesiastica non supprimat jura Regni, et non intret in statum.—(12) effective.—(13) inter alios.—(14) salwowali.

Moskwa Litwę opanowała i sam car przy wojskach w Litwie, który to miał przeszkadzać koronacyi, miał *Augusta* z Saxonii wprowadzić do Polski i szwedów wojować, ale ta impreza szła oporem. Generał *Rynszeldt* we 12,000 pilnował granic, aby *Augusta* nie wpuszczać. Sam zaś król szwedzki pod Warszawą w 15,000 stał dla ufundowania *Stanisława*, częścią dla spoglądania (1) na obroty nieprzyjacielskie.

Kozacy z *Mazepą* hetmanem w liczbie (2) 30,000, Wołyń opanowali. Wszystko to groziło się na szwedów, a ci czekali zbliżenia się tego narodów najścia (3). Wojska też litewskiego było 8,000. Na tę potęgę nie uważał szwed, stał w posturze i czekał. *Stanisław* ukoronowany bez przeszkody od tak licznych wojsk.

Car idzie do Kurlandyi swoją osobą przeciw *Lewenhauptowi*, mścić się onegdajszéj przegranéj batalii w liczbie 20,000 wojska. *Lewenhaupt* widząc siebie nierównym, ażeby stawił opór (4), opatrzywszy Nitawę mocnym garnizonem, sam z wojskami za Dźwinę uchodzi pod Rygę. Car to widząc attakuje Nitawę, która że niezbyt formalna forteca, kapituluje się. Wyszła tedy z zamku załoga (5) z pułkownikiem *Knoryngiem*, a fortecę moskal opanował i zamek osadził, także inne małe forteczki w Kurlandyi odebrał moskal i swojemi garnizonami osadził.

Książę kardynał w Gdańsku wielą innemi burzami zajęty (6), ale najbardziéj gryząc się, że nie mógł być przytomny na koronacyi (7) najjaśniejszego króla *Stanisława*, bo chciał; ale i Rzym i inne przeszkody były: wpadłszy w alteracyą wielką, umiera dnia 14 października (8) (*a*).

(*a*) Mamy wiele różnych dat względem śmierci Radziejowskiego: wszystkie wypadają na październik, ale dzień się zmienia ciągle; pospolicie utrzymuje się data 13 października.— *J. B.*

(1) animadwersacyi. — (2) in Nro. — (3) huius gentium colluviti.— (4) imparem in resistendo. — (5) praesidium. — (6) multis aliis turbinibus praeocupatus.—(7) adesse Coronationi.—(8) die 14 Octobris.

Podjazd wielki moskiewski, saski, litewski napadł na wartę mostu na Wiśle, wielką klęskę (1) w regimentowych ludziach króla *Stanisława* uczynił, bo jednych pozabijano, drugich pobrano. I szwedów mostu broniących a dających pomoc (2) zginęło pod sto.

Podjazdy koronny i litewski pod kommendami wojewody kijowskiego *Potockiego* (*a*), drugi pod komendą starosty bobrujskiego *Sapiehy* (*b*), dobrze gościły, bo *Chomentowskiego* (*c*) marszałka związkowego nietylko z Prus i Warmii wypędziły, ale na nim i na buntownikach (3) jechały aż do Szlązkiéj granicy, tłukąc, bijąc, zabierając z wielką swoją zdobyczą, a zgubą ich i sasów siła zginęła.

Nowe poruszenia (4) w Litwie, buławy się nie zgodzą: *Ogiński* hetman polny od *Augusta* postanowiony (5), przeciw władzy księcia *Wiśniowieckiego*, starszego kolegi swego, powstaje (*d*), szlachtę (6) buntuje, konfederacyą na Żmujdzi czyni i opisuje jako wywrócicielа praw, koekwacyi, wolności i t. d. (7). Książę wzajemnie powstaje (8) na *Ogińskiego*, udaje przed Moskwą że jest wiarołomny (9) i że do króla *Stanisława* i do *Sapiehów* posyłał, że przejść do nich myśli (10). *Ogiński* toż samo powiada na księcia. Jakoż z obu stron prawda, bo jeden przed drugim w tajemnicy największéj (11), obaj szukali dziury, którąby z swoich błędów wyszli, i żeby utrzymać się jeden przed drugim mógł na buławie polnéj, ponieważ wielka najpewniejsza w ręku jp. *Sapiehy* wojewody wileńskiego. Jam w to wchodził i wiedziałem, że się mają mieszać buławy, a to

(*a*) Józef Potocki.— *J. B.*

(*b*) Jan Sapieha, syn Franciszka.— *J. B.*

(*c*) Stanisław Chomętowski.— *J. B.*

(*d*) Hrehor Ogiński przeciw Michałowi Wiśniowieckiemu.—*J. B.*

(1) magnam cladem.—(2) sukkurs.— (3) rebellizantach.— (4) motus.—(5) constitutus.— (6) nobilitatem.—(7) tanquam eversorem legum, Coaequationis, Libertatis etc.—(8) Consurgit.— (9) perfidiae. — (10) cum accessione.—(11) tacitissime.

aby przez te nowe zamieszanie interes króla *Stanisława*, panów *Sapiehów* i nasz szedł.

Król *August* wojska saxońskie porzuciwszy w Saxonii, incognito pocztą samopiąt przebiegł Prusami i dnia 3 listopada (1) stanął w Tykocinie u cara kolligata swego.

Z królem szwedzkim traktat szczęśliwie zakończony, podpisany, ratyfikowany i publikowany. Uroczyste i tryumfalne podziękowanie (2) w kościele oo. karmelitów bosych, z kazaniem w obec (3) królów i kommissarzów z obudwu stron (4), i wielkiego ludzi cieszących się gminu. Podczas *Te Deum Laudamus* z dział bito. Król *Stanisław* solennie częstował tego dnia.

Królowa jejmość z damami i całym dworem wyjechała z Warszawy do Sztetyna w pomorski kraj z rady króla szwedzkiego dla większego (5) rezydencyi bezpieczeństwa (6).

Rok (7) 1706.

Król imć szwedzki z Błonia z wojskami tak swojemi jako koronnemi i litewskiemi, także z nim król imć *Stanisław* ruszyli się do Litwy dnia 8 stycznia (8). Pod Tykocinem w nocy o miesiącu zniósł podjazd litewski będący pod komendą jp. starosty bobrujskiego (*a*), Moskwy 1,300, komenderowanéj z regimentów *Rena* generała, bili się wstępnym bojem i szykiem; z p. starostą bobrujskim było 5 chorągwi pancernych, tatarskich i wołoskich 10, i rajtaryi jego samego 100, która się dobrze potkała i sprawiła. Padło Moskwy koło 400, na placu zabrano officerów i różnéj Moskwy blisko sta. Pułkownik, co miał komendę zginął, drugich i zdrowych i postrzelanych noc salwowała. Z naszych tylko dziesiątek zginęło, i drugie tyle postrzelanych. W téj okazyi byłem i ja komenderując lewe skrzydło.

(*a*) Jan Sapieha.— *J. B.*

(1) die 3 Novembris. — (2) Solenna et triumphalis gratiarum actio.—(3) praesentia.—(4) ab utrinque.—(5) propter majorem.—(6) securitatem.—(7) Annus Domini.—(8) die 8 Januarii.

Pod Grodno król imć szwedzki podstąpił 22 stycznia (1), przeprawy na Niemnie broniła mu Moskwa, ale ją spędził jednym lejb regimentem *Krejca* i drabantami swemi; attakował Grodno nazajutrz, ale na radzie wojennéj nie zdało się (2) dobywać Grodna, okopami i fossą dobrze opatrzonego, ponieważ zima ani bateryi robić, ani aproszów nie dopuszczała, w szturmie zaś gwałtownym i obcesowym musiały przez azard stracić wiele najlepszych piechot i kawaleryi i oficerów: a tak postanowiono (3) blokadę uczynić aż do dobréj wiosny i cieplejszych czasów. Był tam w Grodnie natenczas król *August* i *Mężykow* ulubieniec carski, którzy w nocy już po podstąpieniu szwedzkiém nazajutrz umknęli: król do Warszawy incognito, *Mężykow* ku Nowogródkowi na Ruś do cara. Skarby moskiewskie, z któremi uciekała starszyna moskiewska z Grodna zabierali nasi, i sama po szlakach szlachta bijąc Moskwę uchodzącą i skarby uprowadzającą. Koło Grodna gwałt Moskwy po wsiach na exekucyi będącéj, bili polacy, strzelali i prowianty zabierali.

Od Grodna umknął się daléj król szwedzki do Żołudka, ogłodziwszy kraj koło Grodna, że prowiantu Moskwie trudno było znajdować. Podjazdy wielkie chadzały z *Mejerfeltem* generałem, z pułkownikiem *Krusem*, z majorem *Traufetterem*. Wszystkie te partye, znaczną partyą jaką podjazdów moskiewskich furażujących napadały i znosiły.

Król imć *Stanislaw* na gorączkę w Wasiliszkach niebezpiecznie (4) zachorował, podwakroć odpadał, ale z łaski Bożéj wyszedł (5), do którego nietylko pojedyńczo przystępowała szlachta (6), ale i przez konfederacye jako to: Nowogródek, Słonim, Wołkowysk, Lida, Wilno, Troki, Kowno.

W same zapusty kommunik wyprawiony wojska koronnego i litewskiego z Ostryny napadł na generała wojsk republikańskich *Sinickiego* (*a*) w Olicie we dwunastu chorągwi polskich z pięcią chorągwi dragońskich stojącego, sromotnie zniósł i uciekających pędził o mil trzy. Nabito wiele i żywcem pobrano. Sam *Sinicki* bez szpady uciekł w jednéj kamizeli. Wozy wszystkie wojsku i *Sinickiemu* zabrano. Byli w tym podjeździe przy koronném wojsku ichm. panowie *Potoccy*, wojewoda kijowski i pisarz polny koronny (*b*). Przy litewskiém jp. starosta bobrujski, jp. stolnik w. księstwa lit. i ja z dywizyami swemi.

Nazajutrz wziąwszy 200 dobrych koni, szedłem w tropy za uchodzącemi i dobrze goniłem. Obiegłem zapuszczański kraj i wróciłem się do obozu, zdobycze różne mając, między inszemi parę wielbłądów *Dołhorukiego*, które dałem królowi imć szwedzkiemu.

Tegoż dnia (1) batalia walna pod Wschową w Wielkiéj-polsce generała *Rynschelda* z sasami i Moskwą. Wielkie zwycięztwo (2) i prawie większe nad insze otrzymali szwedzi, których było tylko 9,000, sasów było 16,000, rzeczywiście (3) i Moskwy 5,000. Legło na placu 6,000, wzięto w niewolą 8,240, cudowną (4) prawie ręką Bożą (5); inni uszli, ale nie tak do Saxonii nazad, jak ku Węgrom do *Rakocego*, tam lepszego szukając szczęścia; piechoty poddały się wszystkie, Moskwę wycięto, jazda tylko ratowała (6) się ucieczką: nie trwała ta batalia nad godzinę. Pułkownik *Lilienkrok* bardzo grzeczny kawaler, co miał nad Poznaniem załogę (7) zginął w téj batalii.

Król *August* tą przeprawą przerażony, z Warszawy idzie na rezydencyą do Krakowa, do którego zbierają się (8) i niedobitkowie i kozacy i inne wojska głodzące tylko kraj, a zawsze przegrawające.

(1) Januarii.—(2) ex consilio bellico non visum.—(3) conclusum.—(4) periculose.—(5) convaluit.— (6) singulariter accedebat nobilitas.

(*a*) Kazimierz Krzysztof Bończa Siennicki miecznik wielki litewski. Patrz o nim wyżéj na str. 72.— *J. B.*

(*b*) Józef i Michał Potoccy, Michał syn Felixa kasztelana krakowskiego i hetmana, późniéj umarł wojewodą wołyńskim r. 1749.— *J. B.*.

(1) Eodem die. — (2) wiktoryą. — (3) effective. — (4) mirabili. — (5) Dei manu.—(6) salwowała.—(7) praesidium.—(8) confluunt.

Car moskiewski w Mińsku, kozacy z *Mazepą* w Słucku, Nieświeżu, Brześciu zbierają się, ale coś niesporo. Tymczasem [1] podjazdy częste szwedzkie, częste czynią w nieprzyjacielu klęski.

Wojsko koronne i litewskie, ordynowane na kwatery do Kowna, przydany dla większego bezpieczeństwa [2] regiment konny szwedzki z pułkownikiem *Dykierem*. Ten wprzódy maszerując trafił pod samemi Olkienikami niespodziewanie na podjazd Moskwy, któréj z Nitawy było 3,000 wyszło pod komendą generała *Baura*, i ośmnaście chorągwi litewskich pod komendą *Zaranka* i *Sinicki* z dragonią litewską (*a*). Mieli to rewanżować za Olicką i napaść na kwatery wojska koronnego i litewskiego w lidzkim powiecie stojących, ale się nie nadało. Spotkały się wojska z sobą i ucierały formalnie, z obu stron ognia do siebie dając, tymczasem koronne i litewskie wojska nastąpiły, za ujrzeniem których, zaraz i Moskwa i Litwa republikańska uchodziła z wielką swoją klęską aż do Wilna. Spędziwszy z pola, nazajutrz batalią i szwedzi i polskie wojska szły aż do Wilna, ale jedni nocą, drudzy jak świt z Wilna aż ku Onikształom poszli i sam książę *Wiśniowiecki* i *Ogiński* byli tamże (*b*). Uchodzili z wojskami, nasi ich pędzili, na szlakach bijąc i zabierając. *Baur* tedy z Onikszt poszedł ku Nitawie, Litwa umknęła się ku Świadościom, ztamtąd ku Rusi w kraj oszmiański.

A szwedzi w Wilnie zasiedli exekwować kontrybucye, nałożywszy na miasto, żydów i klasztory dwakroć sto tysięcy talarów bitych. Wielkie uciemiężenie było i ciężkie exakcye, ile na klasztory, które kościelnemi srebrami i apparatami okupowały się. Depozyta brano, a nietylko to szwedzi ale i koronni czynili, że miasto rabowali i ludzkie składy zabierali.

(*a*) Zaranek i Kazimierz Siennicki.— *J. B.*

(*b*) Michał Wiśniowiecki i Hrehor Ogiński.— *J. B.*

([1]) Interea.—([2]) pro securitate majori.

Moskwa która była w Grodnie, dnia 7 kwietnia ([1]) wymknęła się i uszła do Brześcia, ztamtąd daléj ale z wielką klęską ([2]), bo zaraziła się i jedna wymarła, druga chora i mizerna. Ze dwudziestu pięciu pułków, to jest 25,000, ledwie 13,000 wyszło.

Król szwedzki nie ściga ([3]), jeno ławą idzie krajem słonimskim i nowogrodzkim; w Lachowiczach pułkownik *Kreyc* obległ kozaków, w Zabierzu także szwedzi oblegli kozaków i Litwę. Na odsiecz Lachowiczom szedł *Apostoł* hetman nakaźny w dziewięć pułków wybornego ludu, także *Protasewicz Niepluj* moskal we cztery pułki Moskwy. *Kreyc* we cztery tysiące spotkał ich pod Kleckiem zostawiwszy pod fortecą 500 szwedów. Zniósł Moskwę i kozaków aż do szczętu ([4]). Przywódzcy albo generałowie i oficerowie ledwie nie wszyscy polegli ([5]), drudzy w niewolą dostali się, jako to: *Petro* prymas kompanczykow. Jazdy coś mało bardzo uszło; stało się to dnia ostatniego kwietnia ([6]).

Car wszystkie wojska wyprowadza z Litwy i z potencyą swoją uchodzi aż na granicę swoję. Litwa nos zwiesiła na kwintę ([7]). Lachowicze przez szwedów wzięte i Zabierz. Szwedzi po całéj Litwie gospodarują.

Król szwedzki ogniem splondrowawszy kraj polski, wielkie zdobycze zabrawszy na błotach, Zabierz z ziemią zrównawszy ([8]), poszedł wciąż na Wołyń i na Ruś, które województwa przystąpiły ([9]) do króla *Stanisława* i główniejsi panowie ([10]) jako to: dom *Lubomirskich* z dywizyami, dom *Jabłonowskich*, *Potockich* i książę *Radziwiłł* kanclerz wielkiego księstwa litewskiego (*a*) przystąpił ([11]).

(*a*) Karol Stanisław Radziwiłł z Nieświeża, siostrzeniec Jana III. — *J. B.*

([1]) die 7 Aprilis.—([2]) cum magna clade.—([3]) non persequitur.—([4]) usque ad internecionem.—([5]) occubueruut.—([6]) factum hoc die ultima Aprilis.—([7]) nasum suspendit ad uncum.—([8]) demoliowawszy.—([9]) accesserunt.—([10]) principales.—([11]) accessit.

Podjazd szwedzki w Kijowie nabił, nastrzelał gwałt Moskwy i naprowadził żywcem, na wieść czego (1) car rozumiejąc, że sam król szwedzki wtargnął w państwo moskiewskie, poszedł ze wszystkiém wojskiem pod Kijów.

Tymczasem (2) król *August* z Krakowa wymknął do Litwy. Co gdy pomieszało króla szwedzkiego, odstąpił z Wołynia, poszedł do Wielkiéj Polski.

Zrobiwszy naradę (3), król szwedzki poszedł do Saxonii ze dwudziestu regimentami, zkąd nowe bojaźni cesarstwa (4) i kolligatów. Na granicy zaraz saskiéj zbił *Szulemburka* i trzy tysiące wojska saxońskiego, które miało passażu tamować na przeprawach. Lipsk opanował, kontrybucye wielkie na państwo nałożył i wydawali.

W traktat postronni monarchowie wchodzili, do którego przymusił król szwedzki wszystkie stany saskie (5) podawszy im punkta: 1mo. Wrócenie królewiczów *Jakóba* i *Konstantyna*. 2do. Abdykacya wolna króla *Augusta* (6) nie tylko w Koronie ale i w księstwie saskiém (7), aby zdał panowanie (8) na syna, i stany (9) żeby go zaraz przyjęły. 3tio. Nagrodzenie krzywd (10). Także aby książę Sax Gotta przywrócony (11) był do swoich dóbr (12) i do possesyi. Co potém ułagodzono (13).

W Wielkiéj Polsce został generał *Mardefelt* z sześcią regimentami.

August z Litwy wyszedł obawiając się generała *Lewenhaupta* marszu z Kurlandyi ku Wilnowi. Poszedł za Lublin, tam się z *Mężykowem* mającym 15 pułków jazdy złączył. Podjazdami urywali się z obu stron, bo przy *Mardefelcie* były cztery dywizye polskie, to jest: jpp. wojewody kijowskiego i pisarza polnego *Potockich* (*a*). Jpanów podkomorzego koronnego

(*a*) Józef i Michał Potoccy. — *J. B.*

(1) ad quam famam.— (2) Interea.— (3) Facto Consilio.— (4) Imperii.— (5) omnes status Saxoniae.—(6) Abdicationem liberam Augusto.— (7) Ducatui Saxoniae.— (8) resignet.—(9) Status.— (10) Refusio damnorum.—(11) restitutus.— (12) ad bona.—(13) mollificatum.

i obożnego *Lubomirskich* (*a*), jpp. *Sapiehów*, tak że i rachowało się wojska koronnego i litewskiego w istocie (1) 10 tysięcy.

August 29go października (2) atakował *Mardefelta* pod Kaliszem, zuchwale cały dzień i całą noc w szyku czekającego. Miał *August* Moskwy z *Mężykowem* 16,000: wszystko jazdy. Sasów 6,000. Koronnego wojska z dywizyą *Szmigielskiego* (*b*) i *Rybińskiego* (*c*) 10,000. Kozaków i Kałmuków 6,000. Razem (3) 38,000. Z *Mardefeltem* generałem szwedzkim było 4,000 szwedów. Koronnéj milicyi 6,000. Litewskiéj 3,000. Razem (3) 13,000. Długo się bili i w ciągłym ogniu (4) trwali. Wreszcie (5) przemogła liczba (6). Jazda tak szwedzka jako polska uszła. Piechoty na placu legły. Generała wzięto, także przy nim pułkowników: *Horna*, *Marszalla*, *Millera* i innych; wojewodę kijowskiego *Potockiego* wzięto, który mógłby się schronić (7), ale żony i dzieci które były w Kaliszu odstępować i porzucić nie chciał. A tak zwycięztwo (8) pierwsze przy *Auguście*. Saskie duchy podnieśli głowy (9).

Traktat w Saxonii zakończony między monarchami i pokój szczęśliwie skojarzony między szwedzkim królem *Karolem XII*, a między królem *Augustem* i królem *Stanisławem*, pod temi warunkami (10).

Traktat zawarty w r. 1706 dnia 24 wrzesnia (11).

Artykuł I. Ma być trwały pokój uczyniony, a mocna i szczera przyjaźń zabrana między najjaśniejszym najpotę-

(*a*) Jerzy Dominik i Jerzy Lubomirscy. Pierwszego żona z domu Bokumówna, słynna ulubienica Augusta II, i księżna cieszyńska. Umarł wojewodą krakowskim. Drugi Jerzy umarł wojewodą sandomierskim w roku 1735. Obożny od r. 1703.— *J. B.*

(*b*) Adam Smigielski starosta gnieznieński, od r. 1706 chorąży na dworny koronny, sławny partyzant owego czasu. — *J. B.*

(*c*) Jan Zygmunt Rybiński później wojewoda chełmiński, wielki stronnik króla Sasa, odarł porządnie kraj, umarł r. 1725. — *J. B.*

(1) effective.—(2) Octobris.—(3) In summa.—(4) in continuo igne. — (5) Tandem.— (6) multitudo.— (7) salwować.— (8) wiktoryą.— (9) Augustani erexerunt cristas.— (10) his conditionibus.— (11) in Anno 1706 die

żniejszym książęciem i panem, panem *Karolem XII* z Boskiéj łaski królem szwedzkim gotskim i wandalskim, wielkim książęciem finlandskim, książęciem szońskim, estlandskim, inflańskim, karelskim, pomorskim, kaszubskim, wendeńskim i rugeńskim, panem Ingermanlandyi i Wismaryi, jako też grafem wojewodą reńskim, książęciem na Bawaryi, Julii, Kliwii i gurach i t. d. i jego sukcessorami i następcami na królestwo szwedzkie i inne do niego należące państwa i prowincye; także między sprzymierzonym przyjacielem króla szwedzkiego najjaśniejszym i najpotężniejszym książęciem i panem, panem *Stanisławem I* z łaski Bożéj królem polskim, wielkim książęciem litewskim, książęciem ruskim, pruskim, mazowieckim, żmujdzkim, kijowskim, wołyńskim, podolskim, podlaskim, inflantskim, smoleńskim, siewierskim, czerniechowskim i t. d. i jego sukcessorami i następcami na królestwo polskie i wielkie księstwo litewskie, i do niego należące ziemie i prowincye, z jednéj strony; a z drugiéj strony między najjaśniejszym i najpotężniejszym książęciem i panem, panem *Fryderykiem Augustem* z łaski Bożéj królem i dziedzicznym książęciem saskim świętego państwa rzymskiego arcy marszałkiem i książęciem elektorem, landgrafem Turyngii, margrafem Miśnii jako też wyższéj i niższéj Luzacyi, burgrafem magdeburskim, i t. d. i jego dziedzicami i potomkami; tak i tym sposobem, iż przy złożeniu wszelkiéj nieprzyjaźni, żadna strona drugiéj jaką szkodę tajemnie albo jawnie, pośrednio (1) albo bezpośrednio (2) nie ma czynić, ani przez swoich ludzi ani przez innych kazać czynić, także nic przeciwnego ani szkodliwego zamyślać ani też drugiéj stronie nieprzyjacielowi pod żadnym pretextem żadnym sposobem dopomagać; żadnego przymierza temu traktatowi przeciwnego nie zabierać; ale obie strony obowiązane są w przyszły czas to wszystko czynić, co z honorem i pożytkiem każdego być może; i szczere sąsiedztwo i przyjaźń nienaruszenie z sobą trzymać i zachować mają.

24 septembris. Text traktatu w oryginale Zawiszy jest po łacinie, dajemy go według dawnego tłómaczenia polskiego (patrz „Historyą życia najjaśniejszego Stanisława I i t. d. z r. 1744 str. 122 i następne). Text znajomy jest powszechnie, ale daje się go tutaj dla porządku i dlatego, że jest w rękopismie Zawiszy.

(1) directé.— (2) indirecté.

Artykuł II. Cokolwiek z obu stron podczas téj wojny wzajemnie szkodliwego się stało, to ma być na wieki zapomniono, i żadnéj stronie nie jest wolno o tém co się przedtém działo, cokolwiek drugiéj przymawiać, ani żadnym sposobem, bądź przez potencyą, czy też pod pozorem słuszności wetować: a tém bardziéj względem wyłożonych wojennych kosztów i poniesionych szkód, jedna strona od drugiéj nie ma pretendować satysfakcyi.

§. Prywatnym osobom nie ma być wolno tego się nazad upominać, co podczas wojny do skarbu (1) zabrane było podług prawa. Jednakże nie naprzeciw następującego szóstego artykułu.

Artykuł III. Ażeby korzeń téj szkodliwéj wojny i wszelkiéj nieprzyjaźni był z gruntu zniszczony, tedy najjaśniejszy książę i pan, pan *Fryderyk August* król i elektor saski z miłości ku pokoju ustępuje królestwa polskiego, i zrzeka się na teraźniejszy i na przyszły czas wszelkiego prawa, i pretensyi do Polski, do Litwy i do wszystkich generalnie tam należących ziem. A zaś najjaśniejszego książęcia i pana, pana *Stanisława I* uznaje i deklaruje mocą téj ugody za prawdziwego i nieomylnego króla polskiego i wielkiego książęcia litewskiego; tak iż ani za jego życia, ani po jego śmierci, gdyby miał go przeżyć, żadnéj najmniejszéj pretensyi nigdy nie ma czynić do królestwa polskiego, do wielkiego księstwa litewskiego, ani do należących do niego prowincyi.

§. Jednakże umówiono, iż najjaśniejszy król i elektor saski imię i honor króla póki żyć będzie, ma zatrzymać: ale bez herbów i bez tytułu króla polskiego.

(1) ad Fiscum.

Artykuł IV. A do tego obiecuje najjaśniejszy król i elektor, tę rezygnacyą królestwa, przez solenne dyploma stanom rzeczypospolitéj polskiéj oznajmić, i one w sześciu tygodniach rachując od dnia gdy ten traktat pokoju zakończono i podpisano, oddać do rąk najjaśniejszego króla szwedzkiego. Jako téż on teraz nawet i mocą teraźniejszego traktatu pomienione stany rzeczypospolitéj polskiéj i wszystkich cale obywatelów królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego, z ich przysięgi i posłuszeństwa, którym oni ku niemu dotychczas obowiązani byli, uwalnia i wypuszcza; i owszem im pozwala przystąpić do przysięgi i posłuszeństwa ku najjaśniejszemu królowi *Stanisławowi I.*

§. On téż obiecuje szczerém a nie obłudném sercem, iż nigdy odtąd ani skrycie ani jawnie z niemi naradzać się ani projekta formować nie będzie; ani téż żadnego z nich przyjmie do siebie albo wspomoże czy téż ochraniać będzie, jeśliby który z nich nowego króla panowanie jakokolwiek złośliwie pogardzał, bądź teraz, bądź téż w przyszły czas, anitéż innego co z nimi albo z kimkolwiek inszym knować, ani przedsięwziąć nie chce, coby najjaśniejszemu królowi *Stanisławowi* i rzeczypospolitéj polskiéj przeciwnego i szkodliwego być mogło.

Artykuł V. Także kassuje on przez teraźniejszy traktat pokoju wszystkie umowy i przymierza, które on z innemi monarchami i państwami przeciw najjaśniejszym królom i państwom szwedzkiemu i polskiemu zawarł, i ogłasza je za nieważne; osobliwie zaś te, które on z carem moskiewskim przeciw pomienionym królom i państwom albo przed, albo podczas wojny uczynił.

§. Temu téż carowi moskiewskiemu nie ma on od dnia dzisiejszego, nietylko żadnéj pomocy dodawać, ale téż wszystkich rodowitych sasów, którzy przedtém jemu byli posłani, i dotychczas pod moskiewskiemi chorągwiami służą, z téj służby chce nazad rewokować.

Artykuł VI. Podobnym sposobem wszystkie uchwały i prawa które nazywają się Lauda, osobliwie te które podczas warszawskiéj rady senatu (1), na kongressach w Malborku, Toruniu, Elblągu, Jaworowie, Sendomirzu, Krakowie, Brześciu, Olkinicy i niedawno w Grodnie, jako téż na innych kongresach; nawet na samym sejmie lubelskim, jeśli one najdą się być przeciwne teraźniejszemu traktatowi pokoju; także konfiskacye dóbr i zrzucenie z urzędów i honorów, wyroki zaoczne trybunalskie i drugich sądów (2), jeśli one stały się po 15 lutego 1704, teraz i na zawsze mają być skassowane.

§. Te honory i beneficia bądź duchowne lub świeckie, które najjaśniejszy król i elektor od tego czasu porozdawał ludziom swojéj partyi, ma miéć moc i wolność najjaśniejszy król polski albo one odebrać, albo téż potwierdzić.

Artykuł VII. Polskie korony i inne insignia państwa polskiego do królewskiéj godności należące, także wszystkie archiwa koronne, które podobno do Saxonii zawieziono, ze wszystkiemi ozdobami i klejnotami, mają być oddane wraz najjaśniejszemu królowi polskiemu skoro tylko ten traktat ratyfikowany będzie.

Artykuł VIII. Najjaśniejsi królewicowie *Jakób* i *Konstantyn* pod tenże sam czas mają być z więzienia uwolnieni, i do szwedzkiego obozu z należytą uczciwością zawiezieni; gdy się naprzód zupełnie opiszą, iż oni w przyszły czas ani wspomną, ani mścić się będą tego, co podczas wojny i podczas więzienia ucierpiéć musieli.

§. Najjaśniejszy król i elektor obiecuje przytém najjaśniejszemu królewicowi *Jakóbowi* mocą danéj swojéj obligacyi pożyczoną summę pieniędzy wypłacić i przykazać, aby ona bez żadnéj odwłoki ad liquidum (3) wyliczona była.

Artykuł IX. Także wszyscy polacy i litwacy, którzy do Saxonii są zawiezieni i tam albo gdzieindziéj za rozkazem

(1) Senatus Consilium. — (2) Decreta in contumaciam tribunalitia caeterorumque subselliorum.—(3) ad liquidum.

najjaśniejszego króla i elektora w więzieniu są osadzeni, bądź jakiegokolwiek stanu, do pierwszéj wolności mają być przywróceni. Obiecuje także najjaśniejszy król i elektor tyle dołożyć starania u papieża rzymskiego, aby biskup poznański z więzienia był wypuszczony.

Artykuł X. Podobnym sposobem wszyscy szwedzi, którzy podczas téj wojny byli pojmani, i gdziekolwiek w saskiém więzieniu mogą się najdować, jakiegokolwiek oni są stanu i kondycyi, po zaszłéj ratyfikacyi tego traktatu bez okupu wraz mają być wypuszczeni. Jako téż król imć szwedzki tyleż z saskiéj nacyi, a oprócz tego wszystkich generałów i pułkowników pod tenże sam czas także bez okupu chce z więzienia uwolnić; ale innych prostych żołnierzy, jako téż tych, którzy mu dawno przysięgli, może podług swego upodobania zatrzymać, i przyjąć do swego wojska.

§. Ci oficerowie z obustron, którzy podczas więzienia swego zadłużyli się, mają przed otrzymaniem wolności, albo one zapłacić albo kawcyą dać.

Artykuł XI. Wszyscy zbiegowie i zdrajce szwedzcy, którzy się w Saxonii najdują, bądź z saméj Szwecyi są rodem albo z prowincyi do Szwecyi należących, mają być wydani, a między niemi osobliwie *Jan Reinhold Patkul*, który tak długo aż będzie wydany w ścisłym ma być trzymany areszcie.

Artykuł XII. Oprócz tego wszyscy moskiewscy żołnierze wiele ich w elektorstwie saskiém może się najdować, jako więźniowie mają być wydani w ręce najjaśniejszego króla imci szwedzkiego.

Artykuł XIII. Wszystkie chorągwie, sztandary, kotły, armaty, i co więcéj podobnego szwedom odebranego może się należć, a na znak zwycięztwa może służyć, to wszystko ma być do kupy zebrano, i królowi imci szwedzkiemu pod żadnym pretextem nie zatrzymując one, mają być oddane.

Artykuł XIV. Ponieważ pułkownik *Gerc*, którego król imć szwedzki do swojéj służby przyjął był, nie przytomny ani wysłuchany ciężko na życiu jest osądzony, przeto mocą tego traktatu po skasowaniu tego dekretu, do pierwszego honoru i godności ma być przywrócony.

Artykuł XV. Ponieważ dla odległości krajów i miejsc potrzeba niejakiego czasu, nim teraźniejsza ugoda ratyfikowana, i niżéj położone obietnice wypełnione będą, więc królowi imci szwedzkiemu ma być pozwolono, swoje wojsko po całém elektorstwie saskiém i inkorporowanych do niego krajach na zimowe kwatery rozłożyć, także prowiant i pieniądze na one wybierać. Tymczasem wojsku jego królewskiéj i elektorskiéj mości, które się w Saxonii najduje, niektóre powiaty mają być naznaczone, gdzieby one dla swojéj subsistencyi bezpiecznie i spokojnie przebywać mogło. To zaś jego wojsko, które w królestwie polskiém znajduje się, ma tam tak długo bezpiecznie zabawić i sustentować się w takim powiecie, który jest odległy od szwedzkich kwater, aż po wyjściu szwedzkich żołnierzy z Saxonii, do swojéj ojczyzny nazad powrócić będzie mogło.

Artykuł XVI. Pod tenże sam czas miasta i fortece Kraków i Tykocin, i jeżeli inne jakie obronne miejsca saskiemi żołnierzami są osadzone, mają być wypróżnione, i tym oddane, których król imć polski do tego naznaczy i przykaże, ze wszelką bronią i innym wojennym rysztunkiem, który się natenczas tam znajdować będzie.

Artykuł XVII. Ponieważ Lipsk z przyległemi zamkami, także i Witemberg szwedzkim garnizonem są osadzone, aby tém pewniéj wszystkie artykuły téj ugody wypełnione i do skutku przyprowadzone były; więc stanęła zobustronna umowa, iż skoro się to stanie, tak zaraz nietylko pomienione miasta z zamkami od szwedzkiéj osady wypróżnione, i do pierwszego stanu przywrócone być mają, ale téż całe wojsko szwedzkie w pewny dzień saskie granice ma opuścić.

Artykuł XVIII. Aby wszelkie nieprzyjacielskie postępowanie przestało, ma zawieszenie broni (1) być publikowane w Saxonii i innych do tego księstwa należących krajów, tego

(1) armistitium.

samego dnia, którego teraźniejszy traktat od naznaczonych z obu stron kommisarzów zakończony i podpisany będzie; w Polsce zaś i Litwie, skoro o tém przyjdzie wiadomość do uszu zobustronnych wojsk, na co daje się fryszt trzech tygodni.

Artykuł XIX. Między najjaśniejszym królem szwedzkim i najjaśniejszym królem i elektorem saskim, osobliwie umówiono jest, iż oni oba jako członki świętego państwa rzymskiego, tę wiarę, która przez traktaty westfalskie jest potwierdzona, mocno bronić, także w innych interesach państwa rzymskiego swoje naradzania się pospołu złączyć mają; żeby zaś stany i obywatele w Saxonii i Luzacyi względem nienaruszonego ewangelickiego wiary wyznawania (1) tém bardziéj były upewnione, tedy jego królewska i elektorska mość obiecuje za siebie i za sukcessorów na elektorstwie, na expostulacyą króla imci szwedzkiego jako gwaranta tych traktatów nigdy nie pozwalać jakiéj odmiany w wierze ewangelickiéj w pomienionych prowincyach, albo onę wprowadzać ani téż dopuszczać żeby rzymscy katolicy ani teraz ani w przyszły czas, tam jakie kościoły, szkoły, akademie, kollegia i klasztory wystawiali, i do onych wystawienia jakie miejsca sobie przywłaszczali.

Artykuł XX. Jeśliby najjaśniejszy król i elektor saski względem tego traktatu od cara moskiewskiego, albo od innego jakiego potentata wojnę na się ściągnął, tedy najjaśniejsi królowie szwedzki i polski chcą mu natenczas dopomagać.

§. Oni téż przyobiecują, iż jeśliby do tego miało przyjść, że z carem moskiewskim pokój byłby uczyniony, tedy najjaśniejszy król i elektor saski będzie w nim także włożony aby mu w tém, czego się on słusznie upomina, należyta satysfakcya stać się mogła.

Artykuł XXI. Cokolwiek się w tych traktatach znajduje i zawiera umówionego, to wszystko pokój czyniący królowie i książęta nienaruszenie i świątobliwie każdy za siebie

(1) exercitium.

nietylko dotrzymać, także we wszelkich artykułach i klauzulach téj ugody z należytą wiernością postrzegać chcą, ale téż żeby ten pokój tém ważniejszy i trwalszy był, najjaśniejszy król i elektor saski przyjmuje na się wyjednać gwarancyą nad umówionemi tu punktami, tak u najjaśniejszego i najpotężniejszego cesarza rzymskiego, i najjaśniejszéj i najpotężniejszéj królowéj angielskiéj, jako téż od generalnych stanów holenderskich, i onę najdaléj w pół roka, rachując od dnia podpisu, w należytéj formie (1) do rąk oddać. Królowi imci szwedzkiemu będzie téż wolno oprócz pomienionych potencyj, jeszcze innych gwarantów podług upodobania przyjąć i zapraszać.

Artykuł XXII. Nakoniec ten traktat pokoju, którego dwa instrumenta są wygotowane, w ciągu (2) sześciu niedziel rachując od dnia podpisu, w najlepszéj formie (3) od każdéj pokój czyniącéj strony ma być ratyfikowany; egzemplarze onego z strony najjaśniejszych szwedzkiego i polskiego królów pojedynkowy, z strony zaś najjaśniejszego króla i elektora imci podwójne mają być wygotowane, i na naznaczony czas i na należytém miejscu w ciągu (2) pomienionego czasu przez zobustronnych kommisarzów wzajemnie mają być zamienione. Dla większéj wiary tego wszystkiego, my wyż mianowani kommisarze, mocą naszéj plenipotencyi i instrukcyi, ten podwójny instrument, który we wszystkiém jest z sobą jednakowy, naszemi rękami podpisaliśmy, i naszemi pieczęciami zapieczętowaliśmy. Działo się we wsi Alt Ranstadt dnia 24go września (4) 1706.

(L. S.) *C. Piper.*
(L. S.) *O. Hermelin.*
(L. S.) *J. S. Jabłonowski.*
(L. S.) *A. P. Sapieha.*
(L. S.) *Ant. Alb. L. Baro de Imhoff.*
(L. S.) *G. E. Pfingsten.*

(1) in debita forma.—(2) in spatio.—(3) in optima forma.—(4) Septembris.

Osobliwy artykuł (*).

Lubo najjaśniejszy książę i pan, pan *Fryderyk August* król i elektor saski w XXII artykule tego traktatu przyobiecał, tam mianowane gwarancye w ciągu (1) pół roku otrzymać i wygotować, jednakże jeśliby dla jakich przyczyn trafiło się, iż tę albo owę z onych nie można będzie otrzymać, albo onych otrzymanie nad naznaczony czas musi się przewlec, tedy umówiono, że ten traktat jednakże przy swojéj mocy i ważności ma zostawać, i z téj przyczyny nie ma być rozumiano, że przez to cokolwiek jego ważności i mocy ujęło się. Temu artykułowi my na początku tego traktatu mianowani kommisarze dajemy tę samę moc i ważność, jakby on był w samym traktacie wyrażony; i obiecujemy, iż on w ciągu (1) tegoż czasu, jak i sam traktat, ma być ratyfikowany. Przeto my oba egzemplarze, we wszystkiém z sobą jednakowe własnemi naszemi rękami podpisaliśmy i naszemi pieczęciami potwierdziliśmy. Działo się we wsi Alt Randstat pod Lipskiem dnia 24 września (2) 1706.

(L. S.) *C. Piper.*
(L. S.) *O. Hermelin.*
(L. S.) *J. S. Jabłonowski.*
(L. S.) *A. P. Sapieha.*
(L. S.) *Ant. Alb. L. Barv de Imhoff.*
(L. S.) *G. E. Pfingstein.*

Król imć szwedzki po skończonym traktacie, bawi się przez zimę, lato aż do jesieni w Saxonii, zapatrując się na cesarstwo (3) i kolligatów, którym straszna szwedzka potencya zbliżona tak bardzo. Zaciągi i rekruty wielkie.

Pretext do cesarstwa (3) król szwedzki czyni, względem przepuszczenia przez Ren kilku moskiewskich regimentów

(*) Zawisza nie podaje „Osobliwego artykułu" do traktatu. W dziele przywiedzioném czytamy go, jak następuje w texcie..

(1) in spatio.—(2) Septembris.—(3) ad Imperium.

z Saxonii do Polski umykających. Cesarstwo (1) wymawia się, zkąd zatarga, wreszcie (2) w traktat wchodzi, i stawa traktat potwierdzający pokój westfalski (3), gdzie najwięcéj się punktów umówiło za wiarę i wyznanie augsburgskie (4); więc gdzie były przedtém zbory obrócone za czasów *Leopolda* na kościoły katolickie, powróciły znów do luteranizmu. Nabożeństwo (5), szkoły, akademie przywrócone lutrom i t. d. Wykonano to w obec króla szwedzkiego (6).

Co skończywszy wyszedł i z Saxonii i ze Szląska (7) szwed ze wszystkiem do Polski. Moskwa co koło Warszawy była, miesza się. Impreza elekcyi nowéj i ołtarza przeciw ołtarzowi (8) ustaje, na wieść (9) wejścia szwedów do Polski, uchodzi ku Litwie Moskwa, którą napędzając szwedzi partyami biją, koło Torunia, Piotrkowa i Łowicza.

Powietrze po niektórych miejscach koło Krakowa zjawiło się i rozszerzało.

Po uczynionym traktacie książę imć *Wiśniowiecki* (a) zaprzestał kroków nieprzyjacielskich i zawieszenie broni (10) z *Lewenhauptem* i ze mną, bom ja wtenczas miał komendę w Litwie nad wojskiem, czyni.

Tenże widząc sprawę (11) ledwo nie skończoną (12) kiedy zrzekł się korony (13) *August*, a interesa króla *Stanisława* górę brały, częścią z respektu kolligacyi z królem *Stanisławem*, częścią przez emulacyą z kolegą swoim jp. *Ogińskim* starostą żmujdzkim odstąpić (14) chcąc od Moskwy i przystąpić (15) do króla *Stanisława*, bierze od królów szwedzkiego i polskiego amnestyą na się, na brata swego *Janusza*, na *Kryszpinów*, or-

(a) Michał Wiśniowiecki.— *J. B.*

(1) Imperium.— (2) tandem.— (3) confirmando pacta vestphaliensia.— (4) pro Fide et Religione Augustanae professionis.— (5) redierunt ad fidem iterum Lutheranorum. Exercitia.— (6) Lutheranis etc. Et executio in praesentia Regis Sueciae.—(7) et ex Silesia.— (8) et altaris contra altare.— (9) ad famam.— (10) desistit ab hostilitate et armistitium.— (11) rem.— (12) non conclusam.—(13) abdicavit.—(14) recedere.— (15) et accedere.

szańskiego i płungiańskiego starostów, na *Sinnickiego* miecznika i generała artyleryi (*a*), na *Szczyta* cześnika wiel. księstwa litewskiego, *Grużewskiego* kuchmistrza wiel. księstwa lit., *Podbereskiego* i innych i na całe wojsko.

Tą amnestyą ciesząc się (1) szuka rekoncyliacyi z jp. *Sapiehą* wojewodą wileńskim hetmanem wiel. księstwa litewskiego (*b*), do któréj pośrednictwo (2) zachodzi jp. *Lewenhaupta* generała, i obudwóch do Nitawy sprowadza, gdzie po tylu nieprzyjaźniach (3) pierwszy hetmanów zjazd; postępując (4) oraz w duchu (5) danéj amnestyi, że pod dawną władzą jp. *Sapiehy* hetmana wiel. księstwa litewskiego iść był powinien, ustępuje i tytułu buławy wielkiéj i władzy, wracając się do hetmaństwa polnego, ale wojska w komendę nie oddaje dla swoich racyi i refleksyi, które do wyroku (6) króla szwedzkiego idą jako protektora domu sapieżyńskiego; zatém do wyroku (7), książę z témże wojskiem lewą rękę bierze i komendę nad swojemi ludźmi, hetman wielki prawą rękę nad swojemi, których dotąd w nadziei (8) protekcyi szwedzkiéj trzymał; u księcia było wojska 8,000 rzeczywiście (9) u hetmana wielkiego koło czterech.

Książę imć hetman polny Moskwę podjazdami urywa (10), zkąd na samym wstępie (11) ma łaski (12) u szwedów.

Jpan *Ogiński* (*b*) widząc być się wyłączonym (13), kiedy w skutku amnestyi (14) księciu buława polna utwierdzona a sam jéj miéć nie mogąc, że zwlekał uznanie *Stanisława* (15), będąc oraz z księciem w wielkiéj emulacyi, bierze protekcyą mo-

(*a*) Kazimierz Siennicki. — *J. B.*

(*b*) Jan Kazimierz Sapieha.— *J. B.*

(*c*) Hrehor Ogiński.— *J. B.*

(1) gaudens. — (2) medyacya. — (3) post tot inimicitias.— (4) congress; insistendo.—(5) tenori. — (6) ad decisionem.— (7) ad resolutionem praestolatam.— (8) sub favore.— (9) effective.— (10) infestuje. — (11) in accessoriis.— (12) plausum.— (13) exclusum se.— (14) per amnestiam.— (15) ob renitentiam non accessionis.

skiewską, u nich szarzę hetmana wojsk wielkiego księstwa litewskiego mając, i szuka sposobów odebrać księciu wojsko, aby się utrzymał przy buławie; pieniądze na wojsko rzuca, potencyi moskiewskiéj zażywa, uniwersały wokujące i straszące rozrzuca, powiaty i województwa zwołuje (1), wojsko tém bardziéj naciągając i nowe wojsk erekcye pod opieką (2) cara i litewskich powiatów praktykuje.

Z jp. *Ogińskim* trzymają się niektórzy tegoż imienia, jako to: jp. kasztelan witebski, starosta gorzdowski (*a*), *Kociełł* wojewoda trocki (po którym jako po buntowniku (3) bierze województwo Jerzy *Sapieha* stolnik wielkiego księstwa litewskiego), *Pociejowie Ludwik* i *Kazimierz*, *Wołłowicz*, *Biegański* starosta starodubowski, *Zaranek*, *Kniażewicz* i t. d.

Kiedy już książę imć *Wiśniowiecki* przedsiębrał przystąpić (4) do *Stanisława* i już miał w ręku amnestyą, p. *Sinicki* (*b*) miecznik wiel. księstwa litewskiego i generał artyleryi pośpieszył się zaczepić Moskwę na Rusi, zabrał pieniędzy sześć kroć sto tysięcy, które od cara *Ogińskiemu* wieziono na spraktykowanie niektórych wojska księcia imci chorągwi, i z temi pieniędzmi nie poradziwszy się nikogo i nieostrożnie (5) umyka do Bychowa i tam się zamyka, którego Moskwa pobliżu stojąca w Mohilowie i na Rusi wkoło attakuje, wprzódy w osiem tysięcy, a potém za wydanym carskim ordynansem, aby go dobywano z Połocka, z generałem *Baurem* przychodzi 5,000, także 1,000 kałmuków; z *Sinickim* zaś było 2,000 w fortecy rajtaryi i dragonii i 1,000 piechoty. Długo dobywano i kilka szturmów stracono, i po kilka razy spoczywano (6), bo i bronił się i wycieczkami wypadał, spodziewając się pomocy (7) i odsieczy, tak od księcia imci, jako od wielkiego hetmana,

(*a*) Marcyan i Kazimierz Ogińscy. Pierwszy umarł wojewodą witebskim, drugi wileńskim.— *J. B.*

(*b*) Kazimierz Bończa Siennicki, patrz wyżéj na str. 72. — *J. B.*

(1) convocat.—(2) sub favore.—(3) post rebellem.—(4) accessum.— (5) inconsulto et imprudenter.—(6) reposowano.— (7) succursu.

i o samych rozumiejąc szwedach, że będą z Kurlandyi awansować, a zatém na wieść (1) ich z pod fortecy ustąpią, ale to wszystko omyliło, bo nowéj książę odsieczy nie dał swemu tak wielkiemu faworytowi. Tymczasem (2) i *Ogiński* starosta żmujdzki jego na głowę nieprzyjaciel, postąpił mając koło siebie z półtora tysiąca ludzi, spraktykował prędko załogę (3) że się na imię jego kapitulować musiała....

Jakto Pan Bóg kieruje losami ludzkiemi (4). Ten *Sinicki* był to człowiek urodzony dobrze ale małéj fortuny; dworu *Augusta* króla pilnował, i przez applikacyą i statek począł być w faworach: nastąpiły w Litwie kłótnie, począł rość przez spółzawodnictwo pańskie (5), trzymał się księcia *Wiśniowieckiego* u którego był też w faworach, miał szarzę służby cudzoziemskiéj, awansował; wreszcie (6) fortecy Bychowa z kozakami dobywał, gdzie mało coś garnizonu sapieżyńskiego było, dobył przez akord i tamże gubernę objął; urosł (7) generałem majorem, wreszcie (8) generałem artyleryi został; trzymał przytém Słuck, mohylowską ekonomię, szawelską, Horyhorki, Czeczersk i t. d., wszystko w czasie burzliwym, za pozwoleniem (9) i owszem za poparciem (10) księcia *Wiśniowieckiego* do pieniędzy wielkich przyszedł, a przeto grzecznym został, pogardzał uboższemi (11), wbił się w pychę (12), a jako z chudego pachołka prędko panem został, tak w krótkim bardzo czasie do mizernéj wrócił się fortuny. Losu niestałego powiew nas unosi. Nic wieczne nie jest, upada to, co powstaje, i znów powstaje i ginie (13).

Jpan *Benedykt Sapieha* podskarbi wielki wiel. księstwa litewskiego, z tytułu i rzeczy senator i minister (14) domu swe-

(1) ad famam. — (2) Interea.— (3) praesidium.— (4) deprimit fortunas hominum.—(5) per aemulationes.—(6) tandem.—(7) creuit.— (8) tandem. — (9) in turbido, conniuente. — (10) protegente principe. —(11) contemnebat viliorem fortunam. — (12) ambitum. — (13) Fortunae volucri ludimur impetu. Aeternum nil est; cadit, quod surgit, et adhuc surget et occidet.—(14) titulo et re, Senator ac Minister.

go, owszem całéj ojczyzny filar, doradca (1), statysta bez porównania, króla imci szwedzkiego tajny a poufały (2), interesów domu swego największy opiekun (3) od królów szwedzkiego i *Stanisława* polskiego odjechawszy do Berlina, tamże na chorobę dyssenteryi (4) umarł w sierpniu (5); którego straty i familia i dwory obadwa i ojczyzna żałować powinny, a chyba się cieszyć niegodziwi ludzie (6), których grzechy, exorbitancye, nowości (7) wprowadzenia, nie będą mieli już więcéj takiego cenzora i krytyka (8). Podskarbstwo oddane księciu imci *Czartoryskiemu* podczaszemu wielkiego księstwa litewskiego (*a*), z warunkiem (9) aby jp. *Sapiezie* pisarzowi polnemu wiel. księstwa lit. (*b*) wyliczył 200,000.

Zbiegowie (10), owi to przez traktat wydani królowi imci szwedzkiemu, *Patkul* i *Pejkul*, sromotnie obadwa exekwowani; drugi ćwiertowany żywo, pierwszemu wprzód uszy i nos urznięto, potém od nóg zacząwszy kości wszystkie kat stłukł, wkońcu (11) w koło pleciony. Owóż co znaczy powstawać przeciw panu samowładnemu (12), a *Augusta* protekcya ile pomogła (13) uważyć, że i sam zginął i ludzi zawiódł wielu.

Rok (14) 1708.

Marsz króla imci szwedzkiego z wojskami wciąż przez wszystką Wielką Polskę, przez Kujawy i płockie wojewódz-

(*a*) Kazimierz Czartoryski, syn Michała wojewody sandomierskiego i Joanny Olędzkiéj kasztelanki zakroczymskiéj; był ojcem ostatnich książąt Czartoryskich, to jest: kanclerza Michała Fryderyka, i Augusta Alexandra wojewody ruskiego. Od r. 1710 podkanclerzy litewski, a od r. 1722 kasztelan wileński.— *J. B.*

(*b*) Michał Sapieha syn podskarbiego Benedykta. — *J. B.*

(1) proconsul.—(2) intimus et familaris.— (3) manutentor.— (4) afekcyą dissenterii. — (5) in Augusto. — (6) malevoli. — (7) novitatum. — (8) censuram tantam et censorem.—(9) cum conditione.— (10) Transfugae seu desertores.—(11) tandem. — (12) recalcitrare contra principem absolutum.— (13) quantum valuit. — (14) Annus.

two, przez puszczę ostrołęcką, gdzie miał dość przeszkód od strzelców zgromadzonych i rozbijających, choć się to nie nadało, bo na kilkaset ich połapanych wieszano, zabijano, ćwiertowano i wsi więcéj sta spalono. Przez Podlasie mimo Tykocin aż do Grodna nagły i bardzo ludziom a zwłaszcza piechotom przykry miał.

W Grodnie w sześciuset kawaleryi sam swą osobą krol szwedzki most odebrał, z miasta sześć pułków moskiewskich wypędził. Sam car i *Mężykow* kilką godzin ztamtąd umknęli. Spodziewało się wojsko szwedzkie po tak przeciągłym marszu wypocząć, w pola wyszedłszy grodzieńskie, ale się omyliło, bo tylko dwa dni w Grodnie król wypocząwszy, wciąż za nieprzyjacielem z wojskami poszedł, doganiając urywał, i oparł się za uciekającemi aż w kraju oszmiańskim, wprzódy w Smorgoniach, potém w Radoszkowiczach mając główną (1) kwaterę.

Moskwa wszystka poszła aż za Berezynę i lokowała się koło Połocka i Mohilewa, ku granicom Smoleńska. A z téj strony Berezyny rozłożyły się wojska szwedzkie regimentami w oszmiańskiém, mińskiém, nowogródzkiém, słonimskiém, lidzkiém, wileńskiém, trockiém, grodzieńskiém, ku Mozyrowi z jednéj, ku Zielonéj puszczy z drugiéj, ku Połockowi z trzeciéj, ku Brześciowi z czwartéj strony.

Głód wielki był, ile na konie, bo nietylko że Moskwa wyjadła była siła, ale naostatek uchodząc, siana, zboża, słomy nawet paliła przed szwedami, aby pożywienia nie mieli. Zdychało też koni gwałt, a ztąd wielkie pospólstwu uciemiężenie było, bo dla opytu furażów, ludzi bito, męczono, także dla wiadomości o jamach ze zbożami morderstwa wielkie czyniono, i dla tego, co kto gdzie miał zakopanego wydawali, tak że i chleb i wszystkie żywności (2) odbierano. Bydło też i konie zabierano, a tak ani sieli jarzyn, ani orać czém mieli, wszędzie ucisk, głód, płacz, pustki, a najbardziej że regimenta wydzielone mając trakty, same sobie exekwowały głodne będąc,

(1) haup.— (2) alimenta.

nie uważały, aby co gospodarzom zostawowały. Miłosierdzia prawie żadnego nie było, ani z kommisariatów albo od króla folgi i salwegwardyi nie dawano nikomu.

Dwór polski na dom jpanów *Sapiehów* malkontent z przyczyn różnych, ale między niemi niepośledniejsza i ta, że mimo swego króla we wszystkich interesach swoich udawali się zawsze do protekcyi króla szwedzkiego i jakby na złość (1) czynili. Zwłaszcza, kiedy szło o buławę wielką wielkiego księstwa litewskiego, którą jp. *Kazimierz Sapieha* wojewoda wileński hetman wielki wiel. księstwa litewskiego, pełen lat i zasług (2), a po pracach chcąc wypocząć i spokojnym zasilić się wywczasem (3), zdać ją miał na którego z domowych swoich, król zaś imć czy uważając złe skutki (4) i nieprędkie w Litwie uspokojenie, czy chcąc księcia imć *Wiśniowieckiego* utrzymać na tym stopniu (5), nie życzył sobie przyspieszać tego ustępstwa (6) i różne wynajdował środki (7), których mi się tu kłaść nie godzi. Udali się *Sapiehowie* do króla szwedzkiego, który w to potrafiał, choć z wielkim czasu przeciągiem, i przez trudności różne, że musiał król imć przyjąć cessyą, i dać przywilej jp. *Janowi Sapiezie* staroście bobrujskiemu (*a*) na buławę choć nie tak z ochotą (8). Ztąd gorsze coraz nienawiści i t. d. Tymczasem (9) książęta imć malkontenci za wiedzą (10) podobno dworu (11) różne robią zamieszania (12). Hetman też nowy, młody i rzeźwy, zabiega temu w samym zarodzie (13).

Dwór na mocy paktów (14) ponieważ dwa urzędy ministeryalne w jednym domu (15) być nie mogą, pokazuje niezgodność prawa z rzeczywistością (16) buławy i marszałkowstwa

(*a*) Jan Sapieha, syn Franciszka koniuszego i generała artyleryi litewskiéj.— *J. B.*

(1) rencontre. — (2) plenus dierum et meritorum. — (3) et dulci saturari quiete.— (4) consequentias malas.— (5) in eo gradu.— (6) praecipitare cessionem.— (7) adinueniebat media.— (8) non tam libenter.— (9) odii semina etc. Interea.— (10) sciente.— (11) Aula.— (12) fomenta.— (13) in herba.— (14) vigore pactorum.— (15) duo ministeria in una domo.— (16) incompatibilitatem in ministeriis.

wielkiego u *Sapiehów*. Więc *Alexandrowi Sapiezie* marszałkowi wielkiemu wielkiego księstwa litewskiego, synowi jp. wojewody a bywszego hetmana czyni wniosek (1), ponieważ buława dostała się bratu stryjecznemu, aby laski ustąpił, chcąc oną podobno ukontentować księcia imci *Wiśniowieckiego*, który się nie chciał rad widzieć hetmanem polnym i być podwładnym (2) pod jp. starostą bobrujskim.

W Koronie hetmani koronni (*a*) i ich przeciwna konfederacya nic na zgubę ojczyzny nie uważają, nie biorą się do zgody, brną i daléj się zapędzają w swoich zawziętościach. Kraj się gubi, bo partyi gwałt, a każda drze.

Moskwa Wołoszę szwedzką koło Chołnia i Swisłoczy ruskiéj, kilka razy trzepie.

Trybunał wielkiego księstwa litewskiego pierwszy pod imieniem króla imci *Stanisława* zaczął się tego roku (3); dyrektorem jego jp. wojewoda wileński hetman wielki wielkiego księstwa litewskiego (*b*); duchownym marszałkiem ja, który potém i cały trybunał sądziłem pod moją laską.

Król imć szwedzki ruszył się za Moskwą ku Berezynie w końcu czerwca (4); nad rzeką Berezyną pod Luboszanami partya moskiewska zbita, legło jéj koło tysiąca. Moskwa przeprawy mocno bała się, nad którą dwoma kulami szkodliwie postrzelony na brzegu książę imć *Wittemberk*, ale prędko ozdrowiał. Szwedzi się przeprawili, Moskwa poszła za Dniepr.

Między Białyniczami i Mohilewem pod Tołoczynem król imć szwedzki sam w osobie swéj (5) attakował w pięciu regimentach Moskwy 26,000 w retranszamentach będącéj, pod komendą księcia *Mężyka*. Wypędził z retranszamentów i wiele nabił Moskwy; między innemi znaczniejszych dwóch generałów zginęło: *Galiczyn* i *von Werden*. *Mężyk* i *Rhen* uszli z pier-

(*a*) Adam Mikołaj Sieniawski i Stanisław Rzewuski. — *J. B.*

(*b*) Jan Kazimierz Sapieha, wtedy już nie hetman. — *J. B.*

(1) propositionem.— (2) subalternus.— (3) hoc Anno. — (4) ultimis diebus Junii.—(5) in persona sua.

wszego ognia. Z strony szwedzkiéj zginął generał nad drabantami *Wrangell* i oficerów siła, szwedów koło dwóchset. Król szwedzki awansuje wciąż za niemi.

Wojsko litewskie popisywało się generalnie pod Rudawą, po popisie poszło pod Brześć; w dobrą rezę wzięto i dobrą dyscyplinę: stanęło linią od Mozyra ku Pińskowi i Brześciowi z jednéj, ku Nurze nad Bugiem z drugiéj strony rozłożono.

Król imć polski w Malborku bawi się ściągając szwedów którzy są w Wielkiéj Polsce przeznaczeni na służbę pańską (1) od króla imci szwedzkiego. Dwór i powozy (2) króla imci w Tykocinie i de Gardes Corps kawalerya, nie bez naprzykrzenia się okolicy i całemu Podlaszowi paletami i kontrybucyą. Szlachta wścieka się (3).

Powietrze od Warszawy szerzy się, dla którego Prusy się zamknęły, i nikogo nie puszczają, nie tylko z polaków, ale kto tylko i z swoich z Prus wyjechał.

Króla imć szwedzkiego marsz bardzo przykry i głodny, bo Moskwa wszystko paliła, nawet trawy, aby konie pożywienia nie miały. Piw, gorzałek, chleba zupełnie (4) mieć szwedzi nie mogli, a przytém tak ich kałmucy ustawicznie napastowali (5), że wychylić się nie było jak, chyba w wielkim podjeździe i partyi, dla tego trudno i o prowiant było. Partye też moskiewskie wielkie często napadały na regimenta szwedzkie, bo szwedzi po wsiach regimentami stawali i nietylko głodem ale i od podjazdów, a przez nieostrożność i hardość swoją siła ginęło, a największa w oficerach klęska zawsze.

10go października (6) pod Lesnem na polach p. *Serafinowicza* niedaleko Propojska krwawa i ciężka batalia była. Generała bowiem *Lewenhaupta* ciągnącego od Rygi za królem szwedzkim we czternaście regimentów, przerznął car w sześćdziesiąt tysięcy wojska, atakował szwedów i obligował do bitwy. Trwała ta wielka batalia długo, w ustawicznym cią-

(1) destinati in obsequium Principis.—(2) equipage.—(3) cremit.—(4) absolute.— (5) infestowali.— (6) Octobris.

gle (1) ogniu. Bili się i bronili szwedzi mocno, wreszcie (2) od następujących coraz świeżych pułków, które szły jak do szturmu, gdy jedne ginęły, niewytrzymawszy poszedł odwodem generał *Lewenhaupt* straciwszy wojska swego 8,000, a ledwie pięć wyprowadziwszy. Gdzie Moskwy legło na placu w istocie (3) 24,000. Ze strony szwedzkiéj zginęli ci najzacniejsi: pułkownik *Rosen*, pułku inflantskiego pułkownik *Graf*, *Lewenhaupt*, major *Louderbechman*, i sto sześćdziesiąt kapitanów i poruczników. Postrzelani zaś ci: jp. generał major *Sztackelberk*, pułkownik *Borkhauzen*, oberszterleitnant *Stal*, pułkownik od piechoty *Wrangell*, obeszterleitnant *Sakin*, obeszterleitnant *Horn*, obeszterleitnant *Brykner*, obeszterlejtnant *Hiereberch*, major *Fredefelt*, major *Vef*, rotmistrz *Andelsztat* a raczéj (4) *Umiastowski*. Ze strony moskiewskiéj mało co znacznych oficerów zginęło, tylko generał *Baur* postrzelony, innych nabitych i postrzelanych mniejszéj wagi (5) siła, ale Moskwa regimentami to jest (6) pułkami ginęła.

Ta batalia nabawiła nowych trwog na Rusi, zaraz bowiem Moskwy część i kałmuków w orszański i mścisławski kraj przyszła, tak że opuszczony Połock znowu osiadła, kontrybucye nakazywała, gwałty (7) czyniła, na szlachtę pomsty szukała, partyzantów szwedzkich infestowała. W szwedach przy Rydze i w Kurlandyi będących postrach wielki (8). Już nawet nietak zapalczywi (9) byli w zbieraniu (10) kontrybucyi, i prawie obawiali się dawnym zwyczajem wydobyć, przez obrazę jakiego zamieszania i żarliwego starania za swojemi krzywdami (11).

Partya przeciwnie moskiewska podniosła głowę (12) klęską *Lewenhaupta*, bo i wojsko koronne pod władzą *Sieniawskiego* hetmana wielkiego koronnego już droższe względem

(1) continuo.—(2) tandem.— (3) effective.— (4) alias.— (5) minoris notae.—(6) alias.— (7) extorsye.—(8) consternatio magna.— (9) vigoriosi.— (10) in exequendo.—(11) extorquere, metu alicujus revolutionis, et animosae ob injurias suas resolutionis.— (12) erexit animum.

przystąpienia (1) do króla imci *Stanisława* zwłóczyć zaczyna (2) i nowe trudności czyni, dawne postanowienie swoje (3) odmienia.

Król imć *Stanisław* który pierwéj mniéj dbał o zgodę i pogardzał nią (4) za sukcessami dobremi króla szwedzkiego, teraz łatwiejszy, z hetmanami koronnemi traktuje, wzywa, buławy przywraca, kontentować obiecuje, słowem rzeźwo stara się o uspokojenie. A nawet i szwedzki który nie pozwalał dawać amnestyi, złagodniał (5). Traktują tedy rozmaici, zwłaszcza książę *Potocki* nominat krakowski (*a*), p. *Jabłonowski* wojewoda ruski (*b*), ale oporem idą rzeczy. Król rozgniewany (6) na szwedów, których miał sobie przydanych sześć regimentów pod komendą generała *Krassawa* i dywizyą jp. wojewody kijowskiego *Potockiego* (*c*) chce zmusić do zgody (7), ale to bardziéj przeciwną stronę gniewa (8), a wojewodę kijowskiego często biją i znoszą i chorągwie zabierają. Wojska litewskiego w komendzie *Jana Sapiehy* hetmana wielkiego (*d*) radby na tę imprezę zażywał, ale hetman hetmana menażuje dla konjunktur. Nb. bo jako dwór zaczął coś myślić o *Sapiehach* i wojsku względem uniżenia władzy księcia *Wiśniowieckiego* (*e*), tak hetman *Sapieha* dla przyszłego czasu nie chce następować na władzę hetmana koronnego, z którym ma i kolligacyą i domu swego interes, tak chce utrzymywać na przyszłość (9).

(*a*) Teodor Potocki, syn Pawła kasztelana kamienieckiego, wtenczas biskup chełmiński, nominatem krakowskim był za Stanisława Leszczyńskiego. Biskupstwa krakowskiego nie otrzymał; obok niego, Bokum biskup przemyślski, był nominatem Augusta II. Miał ochotę i Załuski, autor dzieła „Epistolae historicofamiliares" na biskupstwo krakowskie.— *J. B.*

(*b*) Jan Stanisław Jabłonowski syn hetmana. — *J. B.*

(*c*) Józef Potocki.—*J. B.*

(*d*) Tyle razy tu wspominany Jan, starosta dawniéj bobrujski.—*J. B.*

(*e*) Michał Wiśniowiecki. — *J. B.*

(1) de accessu.— (2) cunctatione utitur.—(3) resolutiones.— (4) de accessu et contemnebat.—(5) indulsit.—(6) indignabundus.— (7) compellere intrare.—(8) contrariam partem exacerbat.—(9) a futuris.

Po batalii przegranéj *Lewenhaupt'a*, zatamowany zupełnie bieg (1) poczty, że od niedziel szesnastu nikt cale wiedzieć nie może, nietylko o postępach (2) ale i o obrotach króla szwedzkiego, co i szwedom koło Kurlandyi będącym i partyzantom ciężko.

Hetman zaporozki *Mazepa* z kilkunastu pułkami kozackiemi przystąpił (3) do króla szwedzkiego i na imię króla *Stanisława* poddał się. Dobrze przyjęty, wiele pracuje (4) dla szweda, wiadomy zwyczajów, kraju, traktów, a co więcéj stanu (5) Moskwy.

Księdza *Białozora* kanonika wileńskiego, owego to podpalacza i sprawcę (6) śmierci jp. koniuszego, sapieżyński podjazd schwytał. Uwięziony (7) u hetmana litewskiego siedzi, a gniewa się (8) na to, duchowieństwo (9). Na trybunał do Nowogródka zaprowadzony. Co się z nim stanie, obacz niżéj (10).

Rok (11) 1709.

Pan *Kniażewicz* we dni zapustne napiły, z ochoty jp. *Biegańskiego* starosty starodubowskiego (*a*), o małą rzecz bardzo powadziwszy się, bo tylko o miejsce na którém miał spać, a to miejsce także podpiły zajął (12) p. *Bandomir* kawaler bardzo grzeczny, sztyletem przebił, że na miejscu skonał i drugiego oficera na ten rozruch biegącego także pchnął i zabił sztychem, i trzeciego lokaja, ale i sam od warty wzięty do Królewca zaprowadzony i okowany. Był ten wypadek (13) pod Ragnetą w najętym pruskim od jp. *Biegańskiego* folwarku. Szkoda bardzo tego kawalera *Bandomira*, bom go znał dobrze, dość był grzeczny, hoży i brawo: a p. *Kniażewicza* przypadek niech będzie na pokazanie tym, co z nim wespół her-

(*a*) Jan Kazimierz Biegański.— *J. B.*

(1) absolute cursus.—(2) de successibus.—(3) accessit.— (4) multa agit. — (5) quod magis statum. — (6) sicarium et authorem. — (7) Incarceratus. — (8) fremente. — (9) clero. — (10) Successum rei vide infra. — (11) Annus.—(12) praeoccupavit.—(13) casus.

mistrzowali w litewskich rewolucyach. Byłto człowiek jeden z główniejszych sprawców wszelkiego (1) zamieszania. Komisarz w Litwie całéj dla kontrybucyi i prowiantów Moskwie generalny, któremu z dymu wypadało (2) w całém księstwie po tymfowi.

Król *Stanisław* w orszaku (3) pięciu regimentów konnych szwedzkich, pod komendą *Krassawa* generała będących, i z jp. wojewodą kijowskim (*a*) awansuje przeciw kwarcianemu wojsku ku Jarosławiu, chcąc albo przymusić do batalii tę stronę (4), albo do traktatu. Wojsko kwarciane ustępuje, któremu na pomoc (5) i do złączenia się ordynowany generał *Goltz* moskiewski w kilka pułków Moskwy.

Wojewodę kijowskiego pod Koniecpolem w lutym (6) *Rybiński* i *Pociej* (*b*) haniebnie przetrzepali, batalią dawszy. Niedługo bawiąc jp. *Szmigielski* (*c*) dość dobrze gościł, na odwód wojska kwarcianego napadłszy, wozów kilkaset zabrawszy, chorągiew huzarską jp. *Branickiego* wojewody podlaskiego (*d*) i piechotę węgierską jp. *Rzewuskiego* hetmana polnego koronnego (*e*) zagarnąwszy.

Król imć na ślepo (7) idzie za kwarcianemi, których i wielkie wojsko, i łączyć się mają z *Goltzem*. Nie czeka nawet na litewskie siły (8), i owszem zły na retardacyą hetmana litewskiego *Sapiehy*. Zły i generał *Krasaw* o toż w duchu królew-

(*a*) Józef Potocki.— *J. B.*

(*b*) Jakób Zygmunt Rybiński, późniéj od r. 1714 wojewoda chełmiński i Ludwik Pociej, późniéj hetman litewski. Opis téj bitwy pod Koniecpolem wypuścił z Otwinowskiego Edward Raczyński; jest zaś opis ten w wydaniu Czecha.— *J. B.*

(*c*) Adam Smigielski, sławny partyzant owych czasów, chorąży nadworny koronny od r. 1706.— *J. B.*

(*d*) Stefan Branicki.— *J. B.*

(*e*) Stanisław Rzewuski.— *J. B.*

(1) inter priores.—(2) accidebat.—(3) in assistentia.—(4) partem.—(5) in succursum.—(6) in Februario.—(7) caeco impetu.— (8) subsidia.

skim (1), ale hetman mając swoje wielkie racye, i oglądając się na tyły (2), nie chce się z królem daleko zabrniętym i w niebezpieczeństwie (3) łączyć. Wyprowadził z Litwy w połowie marca (4) część wielką wojska za królem, ale one między Styrem i Bugiem lokował na Wołyniu od Beresteczka do Włodzimierza, zapatrując się na dalsze skutki (5), i na Litwę w tyle zostawioną, ażeby jéj zupełna klęska (6), albo przynajmniéj nieprzyjacielskie najście nie groziło (7). Zostawił tam różne dywizye, od Smoleńska jp. *Chmarę* pułkownika, dobrego żołnierza, który podjazdami znacznie nieprzyjacielowi naprzykrzał się; ten miał 25 chorągwi: jp. generała *Domaradzkiego* z rajtaryi sześcią set, i siedmią tatarskich chorągwi od Połocka; jp. generała majora *Sapiehę* we trzydziestu chorągwi i czterechset rajtaryi na granicach Podlasza; piechoty dwa regimenta w Kownie. A będąc w tak dobréj posturze nie dba o suspicyę dworu i imposturę menażowania hetmanów koronnych, i owszem żartuje i gniewa się (8) na niedojrzałe rady (9) i tak niebezpieczne awansowanie.

W sprawie o zabicie jp. *Sapiehy* koniuszego wielkiego księstwa litewskiego w Olkienikach, dekretowano *Siatyckiego* herszta i ścięto. *Slizień* samoszóst odprzysiągł się; księdza *Białozora* za winnego zabójstwa (10) osądzono, ale nie chciano gwałcić praw kościoła i do sądu (11) nuncyatury odesłano po wyrok, ale zatrzymany był w więzieniu (12) przy trybunalskiéj warcie aż do wyroku (13). O co jednak nietylko pomiędzy duchowieństwem wrzawa (14), ale i do ostateczności doszło (15), bo kościoły pozamykano wszędzie po całéj dyecezyi (16) i napomnienia (17) wyszły do jp. wojewody wileńskiego, jp. het-

(1) instinctu Regis. — (2) et prospiciens a tergo. — (3) et in periculo.—(4) mediis Martii.—(5) eventus.—(6) ne illi excidium.—(7) hostilis incursio pararetur. — (8) ac fremit. — (9) praecocia consilia.— (10) reum mortis. — (11) non violando jura Ecclesiastica ad forum. — (12) pro decretu salvo aresto.— (13) ad decisionem et decretum.—(14) in clero fremitus.— (15) ad extrema ventum.—(16) per totam Dioecesim.—(17) monitorye.

mana wielkiego wiel. księstwa lit., jp. *Jerzego Sapiehy* starosty wilkowskiego (*a*) pod którego komendy wartą siedział ksiądz *Białozor*, że w ciągu trzech tygodni *Białozor* oddany będzie (1) władzy duchownéj, która do każdego sądu właściwego (2) obligowała się stawić winnego (3) (*).

(*a*) Jan Kazimierz, Jan i Jerzy Sapiehowie.—*J. B.*

(1) ut in spacio trium septimanarum restituatur.—(2) ad quodlibet forum competens.— (3) reum.

(*) Pomiędzy rękopismami Zawiszy znaleźliśmy dwa dokumenta odnoszące się do sprawy księdza Białozora. Dajemy tu obadwa, chociaż oczywiście z błędnéj kopii.

List od prześwietnéj kapituły wileńskiéj do trybunału głównego wielkiego księstwa litewskiego roku (anno) 1709 z powodu (ratione) jksiędza Białłozora pisany.

Zważając, że uciemiężoną rzeczpospolitę naszą, nowe zewsząd dotykają klęski (nova undique semper praemunt mala), i już tego nieszczęśliwego niedostaje ostatku, żeby każdy ginął obywatel (ut fatalis quivis obruat civis), do czego pioruny ogłoszone (lata fulmina) kościelne i zamknięte kościoły nie próżną (et occlusa templa non vanum) dają nam obawę (metum), ile kiedy zważamy, ile kiedy z tychże powstały już wojny domowe (ex hisce nata antecedentia civili) zakończone krwi rozlewem (consequentiae sanguine). Obawiamy się idzie to z dekretu przeszłego trybunału głównego wielkiego księstwa litewskiego, którego jesteście następcami (successores) i zważając jego refleksyą z publiczném prawem (cum publica lege) zgadzającą się, że im księdza Białłozora przez przysięgę uznanego do prawa kościelnego w nuncyaturze (pro redibita ad jus nuntiaturae) odesłał, tém samém spełniła się (eo ipso adimpleretur effectu), gdyby w tém zamieszaniu (in hoc turbido) do swojéj przyszło kluby, ale kiedy wszystko przeciwnym (inverso) idzie porządkiem (ordine rerum), bo imć ksiądz nuncyusz bawi za granicą (ultra limites), toć imć księdza Białłozora na mocy zakazu apostolskiego, podług praw ojczystych, za granicę kraju (vetante breve apostolico, ex lege patria, extra limites regni) trudno wysłać (relegare) jw. panom nietylko dla tych, co zajmują się tą sprawą (super interessantes), ale i dla ludzi (et super populum), którzy wszyscy z wielkim żalem (magno cum sensu doloris) do ww. panów odzywają się, kiedy to od wszystkich (ab omnibus) oddaleni sakramentów (sacramentis) i od świątnic pańskich odrzuceni (rejecti), ledwo nie pogańską wśród ucisku i łez ludu wyznajemy wiarę (gentilem premente et lachrimante plebe exercemus religionem), zaczém od wielkiéj ww. panów

Generał *Goltz* z Moskwą wchodzi od Kijowa na Wołyń, mając z sobą jazdy 5,000 i piechot 5,000. Jpan hetman wiel-

refleksyi zważone wszystkie okoliczności (cyrkumstancye) i to nasze miało za dobrą radę (pro grato consilium), przez któreby całości (immunitati) praw kościelnych dość się stało i dekretom głównego trybunału wielkiego księstwa litewskiego, którym życzymy aby jksiądz Białłozor był z pod straży świeckiéj (ex custodia seculari) oddany pod straż (sub custodiam) jksiędza biskupa wileńskiego ww. pana za interpozycyą naszą, ponieważ nieobecny jest (abest) jksiądz nuncyusz w królestwie (a regno), a my téj jesteśmy nadziei, że kiedy w tym ww. pp. swoje (suum) zechcecie dać jeszcze zdanie (praestare assensum), jako na to pozwolą pośrednicy (intervenientes), tak my wszyscy wdzięcznym umysłem (gratissimo animo) przyjmiemy ww. pp. skłonności (facilitatem). Będzie z chwałą świątnic Pańskich i z przyjemnością ludu (et cum gratitudine populi), że nas wyrzuconych z kościoła powtórnie prostą i zacną zgodę powrócić (nos avulsos ab ecclesia iterum recto et debito consensu reinducere) zechcecie do dawnéj gorliwości i czci Bożéj (ad pristinum zelum et cultum divinum). Dla téj zgody (Per hunc assensum), oraz w tak palącéj potrzebie króla i sprawiedliwości, rzeczypospolitéj wśród klęski (in tam praegnanti majestatis et justitiae et Reipublicae necessitate et calamitate), abyśmy kategoryczną (cattegoricam) odebrali odpowiedź (declarationem), upraszamy, za któréj daj Boże zginionéj ojczyźnie najszczęśliwszy koniec (fortunatissimos ominari mogli eventus) zostajemy i t. d.

Trybunał wielkiego księstwa litewskiego naznaczył kommissarzów do księdza biskupa wileńskiego, oraz przyjął medyacyą i gwarancyą w téj sprawie między domem panów Sapiehów a jksiędzem biskupem wileńskim, któréj kommissyi taka treść (sequitur thenor talis).

Kommissya od nas sędziów głównego trybunału wielkiego księstwa litewskiego na rok 1709 obranych do układania się i postanowienia (ad tractandum et concludendum) z jw. jksiędzem Konstantym Brzostowskim biskupem wileńskim i z prześwietną kapitułą wileńską o zachodzące różnice (differencye) między domem jw. jpanów Sapiehów, o uwięzienie (ratione detentionis) jksiędza Białłozora kanonika wileńskiego dana w. jp. *Janowi Wialbutowi* podstolemu oszmiańskiemu, *Strawińskiemu* staroście starodubowskiemu kollegom naszym roku (anno) 1709 lipca (Julii) 1^go^ w Wilnie w kole trybunalskiém przy oddaniu winnéj obserwacyi jw. jksiędzu biskupowi wileńskiemu naszemu wielce miłościwemu dobrodziejowi kommissarze nasi wszelkich życzyć będą (apprecabuntur) szczęśliwości, życząc na długi lat szereg według (in longas annorum series ad mentem) jego sukcessów.

kiego księstwa litewskiego (*a*) probował podjazdem szczęścia po dwakroć. Raz na jp. *Ogińskiego* starosty żmudzkiego (*b*)

Doniosą, że z powodu napomnień (ex occasione missarum monitoralium) do jw. panów Sapiehów i ztąd zamkniętych kościołów (ex inde occlusorum templorum) w żarliwych sercach katolików, z powodu że przerwano msze święte i rozdawanie sakramentów (ex alienatione a sacramentis et suffragiis divinis), w tak ciężkich zgubionéj ojczyzny okolicznościach dał się słyszéć wśród ludu krzyk rozpaczy (konjekturach ejulari in populo gemitus repentinus), w ojczyznie strach (metus) stać się musiał, zważając z tych poprzednich wypadków, że tyle razy znękana (ex hisce antecedentibus tot grassata) ojczyzna nieszczęściami (malis), aby strzeż Boże pod cięższemi jeszcze klęskami nie upadła (gravioribus ultra non quateretur consequentiis, ażeby to wszystko jako ojciec i najwyższy senator dojrzałą (pater summusque senator praemeditato) zważywszy radą (consilio) jksiądz biskup nasz wwmp. przez swoje zwolnienie (per suam relaxationem) przez coby przy płaczu ludu (gemente populo), ojcowskie przyniósł pociechy i nie próżną bojaźń (solatium et non vanum metum) domowego wewnątrz (intrinsecus) ognia oddalił (repellet) wszystkich do dawnego sprawowania czci Bożéj (ad pristinum favorem cultus divini) przyniósł, za co po otrzymaniu uniżone od nas oświadczą (praestabunt) podziękowanie, upraszać będą, ażeby w dalszy czas, ile kiedy tam zewnątrz lub wewnątrz (ab extra, quam ab intra) rzeczpospolita ściśniona wojnami, głodem zmorzona, chorobami zmniejszona, ze wszystkich swoich ozdób wyzuta, żarliwém błagać majestat pański sercem, chcąc od tych plag i dalszych nad sobą wiszących uchronić nieszczęśliwości, ażeby wejście (aditus) do kościoła nie było zamknięte (praeclusus).

Doniosą, że jksiądz Białłozor o zbrodnią oskarżony (crimine accusatus) musiał zostawać w więzieniu świeckiém, ztąd że (in detentione saeculari, ex quo) w Bogu najprzewielebniejszego jksiędza nuncyusza bytność w rzeczypospolitéj nie jest, na mocy (a regno abest, innstando) dekretu trybunału wielkiego księstwa litewskiego przeszłego roku w Nowogródku ferowanemu, jednakże na dzisiaj (ad praesens) trybunał nasz, tak na ojczyste (patrias) jako téż duchowne (spirituales leges) zważając, wydać deklaruje jksiędza Białłozora, przyjąwszy na siebie pośrednictwo (mediationem gvarantiam), między jw. jksiędzem biskupem wileńskim i prześwietną kapitułą wileńską a między jw. jpanów Sapiehów domem wwp. dla

(*a*) Jan Sapieha starosta bobrujski.—*J. B.*

(*b*) Grzegórz Ogiński.—*J. B.*

z którym był generał *Inflant* z pułkiem jednym jazdy; spędzeni z kwater, tojest *Ogiński* z Lachowców, straciwszy taborów siła; *Inflant* z Biełohorodki, straciwszy kilkaset Moskwy zwłaszcza grenadyerów dobrze mundurowanych i sam z rozpa-

wywiedzenia zbrodni [ad deducendum crimen interesantów (gwarantiae)], ażeby na stałéj (in solido) mogła być zasadzie (fundamento), upraszać będą jpanowie kommissarze, aby jksiądz biskup wileński wespół z prześwietną kapitułą posłaną od nas podpisał assekuracyą.

Nakoniec upraszać będą, ażeby kiedy nieszczęścia wiszą nad rzeczą-pospolitą, swoją powagą (occurrentibus malis Reipubl. sua authoritate) jksiądz biskup zabiegać raczył, rozdzielone obywateli umysły (disunitos civium animos) do jednostajnéj prowadząc zgody, wszystko co może być do uspokojenia ludu (ad metum publicum rescindendum) stali, jako za kościołem Bożym, za prawami, za królem i wolnością (pro Domo Dei, pro legibus, pro majestate et libertate), wszyscy wspólnemi siłami obstawać (unitis viribus zelare) mogli.

Zresztą wszystko inne zleca się wierze i prawości co do powiększenia lub pomniejszenia żądań naszych (Caeterae fidei et dexteritati in augendo vel minuendo instrumento), do zakończenia wspomnionych differencii, jpanom kommissarzom kollegom naszym zupełną władzę (plenariam potestatem) dawszy, powierzamy i t. d. (committimus etc.).

Podpisy następują (sequuntur).

Jan Połubiński podkomorzy i marszałek trybunału głównego wielkiego księstwa litewskiego.
Andrzéj Michał Juraha sędzia grodzki oszmiański i deputat.
Konstanty Kuncewicz pisarz grodzki i deputat.
Łukasz Alexandrowicz skarbnik i deputat powiatu lidzkiego.
Jerzy Piątkowski podczaszy deputat powiatu grodzieńskiego.
Samuel Bork deputat powiatu upitskiego.
Adam Dowojna Sołłohub deputat księstwa żmudzkiego.
Jan Szretter skarbny wielkiego księstwa litewskiego, deputat województwa smoleńskiego.
Krzysztof Butler podczaszy inflancki deputat powiatu bracławskiego.
Teodor z Krzetuszewa Wawrzecki, marszałek i deputat powiatu bracławskiego.
Alexander Korsak deputat województwa połockiego.
Antoni Oskierko cześnik i deputat powiatu mozyrskiego.
Stanisław Wolski sędzia i deputat powiatu mozyrskiego.

czy po (1) przegranéj i sromotnéj ucieczce w tydzień umarł. Drugą akcyę zrobił jp. hetman na samego *Goltza*, którego z kawaleryą będącego bez piechot atakował, pod wsią Nakwaszą niedaleko Podkamienia. Jazdę zbił moskiewską, któréj według relacyj pewnych języków zginęło na 800, a więcéj tysiąca porąbanych i postrzelanych; ledwo kto z nich wyżył. Wreszcie (2) aż piechoty o milę stojące a na koniach przywiezione dały odpór, że się jp. hetman musiał rejterować, bez szkody w ludziach swoich, bo i zabitych i postrzelanych nad 150 nie było. Tamże wzięty z powodu (3) szwanku konia jp. *Nowosielski Leon*, buńczuczny hetmański. Trwała ta potyczka od wtóréj z południa aż do saméj zupełnie (4) piątéj. Dość na polskie wojska trzy godziny być w ciągłym ogniu (5), bić się i wytrzymać i odnieść zwycięztwo (6), a nie było na 3,000 do boju naszych.

W obudwóch tych akcyach dobrze mi Pan Bóg szczęścił: w pierwszéj pod Lachowce przywodziłem szczęśliwie pierwszą straż; w drugiéj trzymałem korpus z dobrym z łaski Bożéj skutkiem.

Kanalia, co rada zawsze ucieka i nowiny sieje, z pierwszego zaraz ognia prysnąwszy, siła bajek i trwog uczyniła, nietylko po Wołyniu ale i w Litwie, drugi ledwo się obejrzawszy. Zkąd wielki postrach u ludu (7), i już nabiwszy sobie głowę pierwszemi baśniami (8), prawdziwszym nowinom nie dawali wiary.

8go lipca (9) król imć szwedzki przez azard swój i nierozmyślną gwałtowność (10) przegrał batalią z carem pod Pułtawą na Ukrainie, a przegrał do szczętu (11), bo ledwie sam tylko salwował (12) się w kilkaset koni z *Mazepą* hetmanem zaporozkim i kilką generałów, a wojsko wszystkie stracił, a to

(1) prae desperatione.— (2) Tandem.— (3) casu.— (4) praecisé.— (5) in continuo igne.—(6) wiktoryzować.—(7) consternatio magna in populo. — (8) fabułami. — (9) Julii. — (10) precypitancyą. — (11) usque ad internetionem. — (12) salwował.

tym sposobem, że atakował Moskwy kawaleryą i zbił ją, i znowu 70 piechot w retranszamentach atakował i wypędziwszy ją z okopów, nie syty chwały i nie kontent z wygranéj, a nie menażując szczęścia swego, piechoty z generałem *Lewenhauptem* nazad do taborów wróciwszy, sam z dziesięcią regimentami kawaleryi mimo radę i prozby generałów poszedł za Moskwą, która odwróciwszy się z piechotami, gdy znowu bić się poczęła, za przybyciem dwudziestu tysięcy natenczas świeżéj Moskwy, złamała kawaleryą szwedzką i tłumem zaraz ogarnęła, że się salwować (1) i uciekać nie mogła: jedni tedy trupem padli, drugich żywcem zabrano, z któremi generałów: feldmarszałka *Rynszeldta*, *Szlipenbacha*, *Sztakelberka*, księcia *Wittemberka*, *Rossena* i *Ameltona* wzięto. Wreszcie (2) widząc tak ciężką klęskę król imć szwedzki, uszedł sam do *Lewenhaupta* przy piechotach i taborach będącego, a czując się być niezdolnym do wytrzymania potencyi moskiewskiéj, ile gdy kawaleryą stracił i nie miał nad 10,000 piechot; Moskwy zaś 70,000 piechot było i kawaleryi 30,000, tedy *Lewenhauptowi* zleciwszy aby uchodził ku Dnieprowi, i jeśli wojsko moskiewskie nacierać będzie, aby nie azardując swego wojska poddał się i kapitulował, sam z *Mazepą* uszedł do Bandyru fortecy tureckiéj otoczony (3) małą kupką ludzi, a książę *Mężykow* we 30,000 poszedłszy za *Lewenhauptem* nagnał go nad Dnieprem i onemu *Lewenhauptowi* z regimentami poddał się przez kapitulacyą. Wzięci wtedy *Piper* konsyliarz i minister pierwszy, *Harmelin*, *Cedrihelm* sekretarze, *Lewenhaupt*, generał *Krus*, generał *Kreyc*, i pułkownicy regimentów, jako to: *Dykier*, *Wennersztet*, *Taube* i t. d., a tak jedném słowem przegrał i wojsko stracił, nie poprawiwszy (4) przez azard męztwa i szczęścia swego, a przegrał tak, że ledwie kiedy słyszana taka wiktorya i co przez lat sześć szczęście miał z wielkim awantażem, sławą i chwałą imienia swego aż do tego stopnia, że drża-

(1) salwować.—(2) Tandem.—(3) stipatus.—(4) irrecollectissime.

ły przed nim narody (1), że go nad wszystkich monarchów szacowano i przekładano (2), jeden dzień wszystko to zgładził i jedna lekkomyślna bitwa (3) wszystko to zatłumiła. Co za skutek (4) i jak się poprawi, zobaczym niżéj (5).

Rozruch wielki między szwedami w Polsce i Litwie będącemi i partyą z nimi trzymającą. Ponieważ w rozpaczliwym wypadku (6), ile gdy szybko bardzo po wygranéj batalii, car wojska do Polski i Litwy wprowadza, niby to dla (7) uczynienia pokoju i zagrzania do jedności (8). Jakoż w sześciu niedzielach po batalii *Szeremet* w Słucku, *Baur* pod Mińskiem stanęli; *Golcz* zaś sekundowany kilką pułków, wołyńskie i koło Lublina trakty opanował.

Król imć *Stanisław* długo nie wierzył téj rewolucyi, jakoż zwycięztwo przewyższało wiarę (9) i bardziéj przez cud niż męztwem miane. Wreszcie (10) gdy wieściami (11) zewsząd upewniony został, w rozpaczy (12) wszystkie wydał uniwersały dla uspokojenia rzeczypospolitéj (13), żeby się stany miały do jedności, i żeby w skutku klęski szwedzkiéj, a następującego tryumfu (14) cara, mogła Polska zjednoczona (15) przyjść do dawnego pokoju (16); a jeśliby korona, którą narzuconą sobie (17) miał król za wsparciem szwedzkiém i stronników (18) miała przeszkadzać uspokojeniu (19), woląc ją zrzucić i dać pod wyrokowanie całéj rzeczypospolitéj (20), aniżeli żeby dla korony miała ojczyzna większe niewygody i gorsze klęski (21) ponosić.

Ministrowie i partyzanci króla *Stanisława*, jako apostołowie bojaźliwi, opuściwszy pana swego uciekają (22). Książę

(1) usque ad tremorem gentium.—(2) estymowano i preferowano.—(3) praecox actio.—(4) successus.—(5) videndum infra.—(6) Quoniam in desperatissimo casu.—(7) specie.—(8) compulsu ad unitatem.—(9) victoria excedebat fidem.—(10) Tandem.—(11) confirmationibus.—(12) in desperationibus.—(13) ad pacificandam rempubl.—(14) stante clade Suetica, et succedente triumpho.—(15) assumpta unione.—(16) ad pristinum statum.—(17) impositam.—(18) protectione Suetica et partisantium.—(19) praepedire cursum pacis.—(20) ad decisionem totius Reip.—(21) maiora incommoda et pejora mala.—(22) relicto Domino, fugiunt.

Wiśniowiecki hetman polny, książę *Radziwiłł*, kanclerz wielkiego księstwa litewskiego, *Jabłonowski* (*a*) wierny przyjaciel (1) i inni, biorą amnestyą u cara. Wojsko litewskie pod komendą i władzą *Jana Sapiehy* starosty bobrujskiego, hetmana wielkiego wiel. księstwa lit. stoi w posturze, ogląda się na skutki (2), ani jeszcze nie przystępuje i nie bierze strony zwycięzcy (3), oczekując rewolucyi lepszéj, ani z Moskwą nie rozpoczyna wojny (4).

Nie nadała się amnestya dana księciu *Wiśniowieckiemu* hetmanowi, albowiem assekurowany i na parol od jp. wojewody bełzkiego (*b*) i jp. *Pocieja* (*c*) wezwany (5), gdy przybył dla uczczenia (6) cara imci, wzięty w areszt, sromotnie jako zmiennik i jako winny zadość uczynienia (7) za wzięte od cara miliony, traktowany źle, do Kijowa zaprowadzony. Ten przykład nie jednego strwożył i powinienby był wielu ostrzedz.

A przecie niemniéj pewny (8) jp. *Sapieha* hetman wielki wiel. księstwa lit. przez jp. *Sapiehę* wojewodę mińskiego (*d*) wprzódy, a potém utwierdzony (9) w przyjaźni zapewnionéj (10) przez jp. *Nowosielskiego* pułkownika swego, że miał być przy władzy i przy wojsku, przyjmuje stronę (11) cara imci i króla imci *Augusta*, który wszedł z wojskiem swém do Polski, a porzuca szwedzką partyę, co przeciw wielu konsyliarzów zdaniu było.

Zalanie wielkie (12) wojsk moskiewskich do Litwy od Mozyra, powiaty i województwa wydają prowianty. Car imć

(*a*) Michał Wiśniowiecki, Karol Stanisław Radziwił kanclerz i Jan Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski za Augusta, kanclerz koronny za Stanisława.— *J. B.*

(*b*) Adam Sieniawski hetman polny koronny.— *J. B.*

(*c*) Ludwik Pociej.— *J. B.*

(*d*) Władysław Józefat Sapieha potém wojewoda brzeski, syn Krzysztofa krajczego litewskiego, umarł r. 1733.— *J. B.*

(1) fidelis Ephestion. — (2) successus. — (3) accedit et amplectitur fortunam victoris.—(4) hostilia agit.—(5) vocatus.—(6) in adorationem.—(7) et reus satisfactionis.—(8) nimis affidatus.—(9) confirmatus.—(10) assekurowanéj. — (11) amplectitur partes.—(12) Inundatio magna.

w Koronie łączy się z wojskiem koronném i swojém pod komendą generała *Goltza;* król *Stanisław* i z *Krassawem* generałem szwedzkim umyka się ku Pomeranii.

Król imć *August* i car i król pruski konferencyę mają w Mariemverder czyli (1) w Kwidzynie, kędy jp. *Sapieha* hetman (*a*) w nadziei dobréj utrzymania się przy buławie przybył witać monarchów; ale choć dobrze przyjęty, amnestyą darowany, co do bezpieczeństwa i całości (2) dóbr zapewniony (3), od buławy jednak oddalony (4), a tak oszukał się, że i u nowéj protekcyi nie utrzymał się przy władzy i wojsku, i u staréj podobno wpadł w dyskredyt.

Jpan *Ogiński* starosta żmujdzki, hetman, umiera 17 października (5) w Lublinie, testamentem przepraszając dom sapieżyński za przeszłość (6). Buławy rozdają się (7) tak: wielka jp. *Pociejowi Ludwikowi*, polna jp. *Denhofowi* marszałkowi konfederacyi sandomierskiéj (*b*).

Po konferencyi między monarchami car imć przez Prusy pocztą przebiera się na Żmujdź pod Rygę. Wszędzie w miastach pruskich podwody dają i konie także téż prowiantują. Moskwa partyami pod komendami generałów: *Szeremeta*, *Galiczyna*, *Baura*, *Rencella* stawa pod Rygą 15go listopada (8), i wszędzie z Litwy ustąpiła.

Blokowana Ryga 27go listopada (8); car imć sam pierwszą bombę rzucił do miasta z pomyślnym skutkiem (9).

Jpan *Pociej* hetman, odbiera wojsko pod Brześciem. Oddaje one jp. *Sapieha* generał; zwija chorągwie wszystkie pod tytułem (10) *Sapiehów* i ich przyjaciół będące. Nowe dyspozy-

(*a*) Starosta bobrujski. — *J. B.*

(*b*) Stanisław Denhoff marszałek konfederacyi sandomierskiéj. *J. B.*

(1) alias. — (2) securitate et integritate. — (3) assekurowany. — (4) alienatus.—(5) octobris.—(6) pro praeteritis. [Tu w oryginale zmazane wyrazy: „i imćp. wojewodę wileńskiego za opiekuna naznaczając"]. — (7) revoluuntur. — (8) novembris. — (9) cum effectu. — (10) sub titulo.—

cye czyni. Jpanowie *Sapiehowie* malkontenci, ile gdy im złośliwi (1) i starostwa nawet zajeżdżać i odejmować poczęli.

Wojsk moskiewskich zalanie wielkie (2). Po całéj Litwie na zimowe kwatery rozłożeni porcye ciężkie wybierają i szlachtę traktują przyciężéj (3). Po dworach szlacheckich stoją, a wojsku litewskiemu starostwa i królewszczyzny wydzielone, a te pewnego stanowiska (4) nie mają. Moskwa ich i ze starostw wygania, że całą zimę włóczą się jak błędne owce.

Rok (5) 1710.

4go lutego (6) walna w Warszawie rada, z któréj mało co dla całości rzeczypospolitéj i narodu. Prywatne sprawy roztrząsano (7), i cokolwiek postanowiono (8), to tylko dla ufundowania się większego w nowych ministeryach (9) hetmanów i podskarbiego. Podatek z dymu abjuratowego po 16 zł. na wojsko uchwalony czterma ratami o tyle (10), że miała być ewakuacya Moskwy, ale i jéj pełno było na bezroli, i szlachta (11) musiała płacić podatek, i z dóbr dziedzicznych żywić (12) żołnierza.

Ryga wzięta. Dyneminda i inne inflanckie fortece nie szturmem, ale przez zapowietrzenie się, jako to: Rewel, Derpt, Wiborg.

Pan Kniażewicz w Królewcu ścięty, który dość odważném sercem na plac szedł. Ścięty w początkach listopada (13).

Roku (14) 1711.

Koło świąt Wielkiéj Nocy wszystka się Moskwa ruszyła z Litwy i od Rygi i od stolicy z carem imci ku Białocerkwi

(1) malevoli.— (2) inundatio magna. — (3) durius. — (4) fixum consistencii locum. — (5) Anno.—(6) februarii.—(7) pro salute reipublicae et populi. Privata agebantur. — (8) constitutum. — (9) in novis ministeriis.— (10) in tantum. — (11) nobilitas. — (12) alimentować.— (13) primis Novembris.— (14) Anno.

na odgłos nadchodzącéj napaści (1) tureckiéj i tatarskiéj i ruszenia się króla imci szwedzkiego z Bandyra.

Wydane króla szwedzkiego i syna hańskiego uniwersały do Polski, pierwszy dnia 18go stycznia (2), drugi 28go tegoż miesiąca (3) w Bandyrze, doszły do Polski i do wiadomości Litwie w kwietniu (4), których treść (5) taka, a naprzód co od króla szwedzkiego.

Uniwersał króla szwedzkiego (*a*).

Nos Carolus Dei gratia Suecorum, Gottorum etc. Rex. etc. Omnibus et Singulis praesentes hasce visuris aut audituris salutem et benevolentiam nostram Regiam. Supervacaneum esse ducimus non commemorare, quomodo Rex Augustus Elector Saxoniae potitus in Polonia Regnum, primordia dominationis Suae sumpserit a violatione legum Patriae, atque ab oppressione libertatis civium, spretâ religione Pactorum Conventorum, in qua sponte sua consenserat: atque sancte servanda jurejurando Sese obstrinxerat: utque gens inclyta Polonorum animadvertens immane periculum, quod toti Reip. imminebat, quodque vitâ pariter et fortunis civium, sparsis undique discordiarum seminibus, incendijs et rapinis exhaustorum ultimum periculum minitabatur: tandem de rationibus expediundae Salutis Suae ceperit, deque vindicanda libertate, serio cogitare. Primum quidem multorum de Patria bene meritorum virorum animos constat, partim, blanditiis ac pollicitationibus, partim etiam minis infidi Principis inductos, sed vicisse demum amorem patriae . . . . (*b*)

. . . atque sublato in Regiam dignitatem liberis civium votis et sufragijs solennibusque Regiae inaugurationis ceremo-

(*a*) Uniwersał ten wypisał w swoich notatach Zawisza po łacinie. Nie mając pod ręką spółczesnego tłómaczenia, dajemy go w oryginale.—*J. B.*

(*b*) Tutaj niedostaje kilku wierszy uniwersału w rękopiśmie Zawiszy.

(1) incursyi.— (2) die 18 Januarii.— (3) ejusdem.— (4) in Aprili.— (5) tenor.

nijs Stanislao, ejus nominis primo, ad regnandum a natura facto Principe, ob excelsas quibus ornatus est Virtutes: quique ab ipsa nascendi sorte tenerrimum Patriae Suae amorem traxit, atque animosus alté infixum tenet. Sufficit pro re nata tantum indicasse peracta esse, ac firmata haec omnia tractatu Varsaviensi: Regemque Augustum in eadem ratihabita pace Altranstadiensi libere consensisse, atque omni juri Suo quocunque demum nomine veniret, in Regnum Poloniae, atque magnum Ducatum Litvaniae inperpetuum sancté solenniterque renunciasse, misso ad Ordines Reip. autentico diplomate, quo eosdem fide ipsi data exsolutos ad obedientiam novo Regi praestandam remiserit. Post ejusmodi Solennium Pactorum publicorum, fidejussionibus etiam Maximorum Principum confirmatorum, quis dubitaret non satis prospectum cautumque esse saluti Reipub: Securitati patriae, ac denique omnium et singulorum civium libertati, atque ideo finem jam tum adesse malorum, quae miseram Poloniam per tot annos varijs fortunae casibus agitatam afflixerant. Sed ecce idem Rex Augustus tot passibus hactenus defunctus ad fidem Orbi Christiano faciendam de pacato Suo ingenio, deque sincera intentione non turbandae amplius tranquillitatis aut trahendae in casum Reip. é repenta ad opprimendam Poloniam, atque novum in ea incendium excitandum cum armata manu prorumpit. Regium Diademma depositum et abjuratum paulo ante imponit. Moschum, infensissimum hostem nominis Polonici, in societatem facinoris assumit, ac innumerabilem propemodum turbam ignoti nominis hostium in sinum Reip. invehit, eique hanc in praedam dat, quo facilius ac securius dominatum in eam exsanguem et truncatam nobilioribus Sui partibus demum exerceat. Czarus etenim isthac rerum ac temporum opportunitate callide utens, in praemium submissi auxilii opimas regiones ab Augusto Rege stipulatas, homagiisque civium firmatas Sibi vendicat in perpetuam possesionem, loca contermina Imperio Suo occupat, atque castellis et propugnaculis, praesidiisque bellicis munit, ut totam Remp. facilius

coerceat, Sibique tributariam reddat. Conspectiora sunt haec Czari tentamina, quam ut a quopiam in tanta luce rerum ignorari, graviora et Reip. pestilentiora, quam ut cordatum quemque civem non vehementer commovere atque percellere possint. Amoliri equidem a se hanc sive culpam, sive suspicionem, eamque in nos transferre nullis non artibus conatur conjuratus hostis, nunc criminando, moram quam in terris Imperii Ottomanici aliquandiu fecimus, nunc disseminando, suppositiitias, nostro nomine si credere fas est, ad ipsum Sultanum perscriptas literas, de dividenda, atque insuper eidem obnoxia reddenda in posterum universa Polonia: ubique sane falsis criminationibus invidiam nobis conflando, ut impiae machinationes suae credulitate vulgi tegantur, nostrae vero actiones et consilia in suspicionem revocentur. Verum enim vero dedignamur hujusmodi mendacijs refellendis vel quantillum operae impendere, qui enim aequitatem, moderationemque animi nostri norunt, quique res a nobis pro illibata libertate et salute Polonorum hactenus gestas ad aequam judicij lanam expenderint, delecto protinus fallaciarum harum vero architecto haud facile sibi imponi sciuerint. Quae quum ita sint, non possumus non aegre ferre tristem hanc conditionem nobilissimae gentis, quam tanto labore ac periculis, tantoque sangvinis Suetici impendis antea servavimus, gementem sub impotenti dominatione Regis Augusti. Eundem erga eam animum adhuc conservamus, nulli neque labori, neque sumptui parcituri: ante quam ipsam multitudine hostium liberatam in plenam libertatem asserverimus, ac legitimo Suo Regi Stanislao primo pacatam relinquerimus. In eum finem consilia nostra communicavimus cum Imperatore Ottomanico et magno Tartarorum Chano. Qui ambo pari nobiscum affectu in Remp. Polonam, pariter etiam cupientes pristinum libertatis statum eidem restitutum et assertum socia nobiscum arma conjungent ad frangendas ac retundendas eorum vires, qui opressam Polonam libertatem tenent. Ad hoc opus propitio, ut speramus, numine inchoandum, praemittimus nunc Il-

lustrissimum Dominum Palatinum Kijoviensem, Supremum Exercituum Regni Poloniae Ducem, in Poloniam cum egregia militum manu, mox ipsi cum numerosioribus exercitibus, si opus fuerit, eundem Secuturi. Nulli dubitantes, quin omnes et singuli, quibus Salus Patriae, Parentum cura, conjugumque ac liberorum amor, curae cordique sunt, quique dignum mavortia gente animum asvetudine infimae servitutis nondum exuerunt, ac denique qui finem malorum, quae patriam exercent, videre cupiunt, erecto hoc salutis recuperandae signo, unitis animis ac viribus quantocius sese jungant cohortibus, que sub auspicijs Illustrissimi Palatini Kijoviensis, Supremi Exercituum Regni Poloniae Ducis militant, proque libertate non minus, quam aris et focis suis, fortiter dimicent, veniam impetraturi omnium, quae antea secus egissent, brevi tempore, et modico labore oportet defungi ad hoc opus Deo justam causam secundante feliciter conficiendum, si omnes ad eundem salutarem scopum obtinendum unanimes conspirent. Quod si quanquam praesens conditio parum moveat, aut perversus in Patriam animus, commodique privati spes in adversis partibus detineat, suae vel perfidiae vel pertinaciae is demum acceptum ferat, si quid inclementius in ipsum consulatur. In quorum majorem fidem hasce manu nostra subscriptas, Sigillo nostro Regio muniri jussimus. Dabantur ad Urbem Benderam die 18 Januarii Anno 1711.

Carolus Locus Sigilli. *H. D. Von Müllern.*

Universale Filii natu minoris Hani Tartarorum (*a*).

Nos Sultanus Mahomet Gerej Magni Populorum Perescopensium, Crimensium, Nahayscensium Hani Filius et Princeps Nahayscensis ac Budziacensis.

(*a*) I ten uniwersał jest po łacinie w rękopiśmie Zawiszy.— *J. B.*

Universis et Singulis, praecipue vero quorum interest, notum testatumque facimus. Quod postquam fulgentissima Portha Otthomanica ex multis praegrandibus rationibus, omnibus illis bellum declaraverit, qui gravibus oppressionibus Reip. Polonae, perniciem et ruinam struunt et Regem ipsum Serenissimum Stanislaum Primum in Throno, in quem libera liberae Gentis sufragia ipsum euexerunt, ferre detrectant, felicissimoque ejus Regimini obstacula et remoras obijciunt, necnon qui egregium Cosacorum Zaporoviensium Exercitum et Provincias Minoris Russiae ab omni aeuo liberas, et nemini mortalium subiectas, igne et ferro, caedibus et rapinis durissimae Moschoviticae seruitutis jugo subijcere praesumant. Serenissimus etiam et Potentissimus Magnus Hanus Parens noster charissimus, dignâ Viribus potentia, quam possidet, contra tales libertatis et Pacis publicae Violatores ac hostes resolutione sumpta, armisque paratis, nostro in eam expeditionem Imperio Budziascenses et Nahajscenses copias gratissime dignatus est, exinde nos illi destinato operi perficiendo ante omnia intenti, et exercitum nobis subjectum contra declaratum ad Portham fulgentissimam communem hostem in campum educentes, congruum duximus hoc publico Universali nos manifestare et praecavere, quod omnes illi, qui in debito devotione et fidelitate erga Serenissimum Regem Stanislaum primum, necnon in obsequio Magnorum Ducum Illustrissimi Domini *Josephi Potocki* Palatini Kijoviensis Magnique Exercitus Regni Poloniae Ducis, Illustris *Philippi Orlik* Exercitus Zaporoviensis et Minoris Russiae Ductoris perseveraverint, ac circa defensionem Patriae heroice stare decreverunt, non solum nullum personarum, vel bonorum suorum discrimen incurrent, quin immo omnem a nobis assistentiam et protectionem, qualemcunque desideraturi sunt, sperare poterunt, illos vero omnes, qui ex respectu privati cujusdam commodi, publicae sorti injurii tam salutari se opponere, vel contra nos et Exercitum nostrum quidquam tentare ausuri sunt, quasi Proditores Patriae et hostes nostros persequi, et sine discrimine

ullius conditionis proterere et conculcare declaramus. Omnes ideo et singulos, quorum interest, fideliter monemus et adhortamur, quatenus per amorem propriae conservationis favorabili hac occasione uti non negligant. Offerimus ideo assistentiam nostram et sinceritatem, dextras et arma juncturi ad eliberandam e duro servitutis, quod Rex Augustus et Czarus Moschoviae ipsi imponit, jugo Patriam. Neque restat, quam ut unanimes simus, et ad salutare hoc opus, sincere omnibusque viribus conspiremus, et sic ex ipsa numinis gratia, Justitiaeque causa prosperrimum destinatorum nostrorum successum sperare licebit: cum prae primis etiam Serenissimus et Potentissimus Rex Sueciae ex peculiari affectu erga Remp. Polonam et exercitum Zaporoviensem, Minorisque Russiae incolas editis Universalibus jam bellum declaraverit, hoc antea non terminare, quossque vicinarum et amicarum harum Regionum libertatem non undique obfirmatam reddiderit, quo amplius nocere non possimus. Quod ut citius ad omnium notitiam pervenire queat, hasce in majorem fidem manu propria subscriptas, ubique publicare commendamus. Datum in castris ad Banderam 28 Januarii Anno 1711.

17go kwietnia (1) cesarz chrześciański *Józef* (2) z rana o godzinie dziesiątéj na ospę umarł. Wielka w cesarstwie bojaźń (3), i wielkie zamysły pomieszała. Król imć *August* do Wiednia pobiegł. Skutek (4) tego strasznego wyroku w Europie, patrz niżéj (5).

Uniwersał króla imci Stanisława.

Żebyśmy się nie zdali opowiadać głuchym, a do niemych mówić (6), tojest do tych, którzy dobrowolnie w przeciwne (7) dobru pospolitemu wpadają ostateczności, gorsi są nawet od

(1) Aprilis.—(2) Joseph.—(3) in Imperio consternatio.—(4) Successum. — (5) vide infra. — (6) surdis narrare, et ad mutos loqui. — (7) in adversa.

samego przeznaczenia, około nieprawnych żarliwie (1) stawając władz (2). Więc lubo według zwykłéj formy (3) kancellaryi zachowujemy wspólność (4) przy ofiarowaniu łaski naszéj, do wiadomości donosząc, w Bogu wielebnym, wielmożnym i t. d., i wszystkim w ogóle (5) obywatelom korony polskiéj i wielkiego księstwa litewskiego uprzejmie i wiernie nam miłym. W szczególe (6) jednak pytać by się niektórych wprzódy należało, osobliwie w juryzdykcyach i prerogatywach państw naszych postanowionych (7), gdzie władze ich, gdzie powierzonych sobie urzędów ministeryalnych użytek (8), gdzie ojczyzny obrona, owszém gdzie ojczyzna sama? Pytaćby się, czy na to powierzone sobie w Rzeczypospolitéj (9) piastują obowiązki (10), żeby z nich władza panująca snopeczek (11) sobie zwycięztw (12) wystawiała? Pytaćby się, za co dla klęski (13) szwedów Polskę w zdobycz dano, pytaćby się czy taki jeszcze konfederacyi sandomierskiéj związek (14), żeby w niéj stawać za wiarę pod wiarołomnym panem, za wolność pod wywrócicielem wolności i rzeczypospolitéj, za całością praw pod najezdzcą korony (15); ażaż to są rzeczy, co zgodzić się z sobą mogą? (16). Dosyć nam namienić; a takowe kwestye niechaj zarzuca i rozstrzyga praw swoich pani (17) rzeczpospolita, któréj należy zguby i ruiny swojéj ścisły zdać (18) rachunek. Nasza zaś jest intencya zgubionéj jéj szukać w rycerstwie szlachetném koronném i wielkiego księstwa litewskiego, do których nam przystępu nie broni, ani prywatna ich ambicya, ani żadna interesowana passya, tém bardziéj najmniejsza przeciw rzeczypospolitéj (19) machinacya, pochop zaś do ufności

(1) ruunt, fata ipsoque sunt pejores fato, circa illegitimas pertinaciter.— (2) potestates.— (3) pro usitata forma.—(4) generalitatem.—(5) in genere. — (6) In speciali. — (7) constitutos.— (8) ministeriorum usus. — (9) concreditos in Repub. — (10) fasces. — (11) potestas dominans manipulum. — (12) trophaeorum. — (13) ob cladem. — (14) nexus.— (15) pro fide sub perfido Principe, pro Libertate sub eversore Libertatis et Status, pro integritate Legum sub invasore Regni. — (16) compatibilia. — (17) et decidat jurium suorum Domina. — (18) exigere. — (19) contra Statum.

daje niewygasła choć odmieniona w ojcowską braterska miłość. Do was tedy ziemianie kołaczemy, w waszéj ziemi a raczéj w waszych popiołach odradzającego się Fenixa (1), orła polskiego, wygrzebać chcemy wzywamy was (których ze skóry wydarłszy przy kościach ledwo zostawiono, wszak i my nic droższego nie mamy nad to tylko, żeśmy kość z kości waszych) (2), was, którzy nie macie w zwyczaju publiczne szczęście z prywatnemi łączyć korzyściami (3), wam się zupełnie poświęcamy (4), którzyście się niewinną (5) stali ofiarą (6): u was nieodrodnéj od starodawnych antenatów szukamy cnoty, téj która z publicznych wygnana obrad, w waszych się jeszcze domowych tuła kątach, nie wiedząc gdzie ma się schronić, ukrywa (7). Nie mamy tu na myśli (8) akcye i postępki nasze wychwalać, a przeciwne potępiać występki (9), zostawujemy to sądom (10) tych, którzy od swoich nieszczęść uczeńsi (11), łatwe uczynić mogą rozeznanie. Niech się nam jednak godzi tém zaszczycić, że jakośmy się prawdziwą przedtém stali rzuconéj (12) na podział ojczyzny kości (13) tamą, tak onę teraz rozszarpaną w prowincyach (14), zgubioną w prawach, przy łasce i pomocy Boskiéj, podnieść i do stanu dawnego przywrócić usiłujemy (15). Niechaj się godzi wymówić (16) to, co każdy widzieć może, żeśmy nic inszym umysłem berło rządu (17) przyjęli, tylko jako do wiernego składu (18), żeby po śmierci naszéj wyborcą naród wolno (19) nim rozrządzał (20), żeby się o niego nie musiał dobijać, i za granicą go szukać. Niech jeszcze wolno będzie przypomnieć, że uwolniwszy koronę Polską z panowania obcych (21), pokazaliśmy różność pomiędzy

(1) Phoenixa. — (2) os de ossibus vestris.— (3) publicam Fortunam privatis sociare lucris. — (4) immolamus.— (5) innocens.— (6) victima.— (7) ignorans, qua se sede reclinet. — (8) pro scopo. — (9) condemnare crimina.—(10) judicio.—(11) suis doctiores malis.— (12) jactae.—(13) aleae.— (14) in ditionibus. — (15) vindicare et in integrum restituere conamur. — (16) effari. — (17) sceptrum guberny. — (18) tanquam ad fidele depositum.—(19) post fata nostra, Elector populus, libere.— (20) disponere.— (21) ex possesione Exotica.

prawdziwym a najemnym pasterzem (1). A któż kazał znowu do niéj wrota otwierać, kiedy należało i ścieżki zamazywać, żeby i śladu nieszczęśliwego cudzoziemskiego panowania nie zostawić? Ale nieszczęśliwą koleją (2), miasto potrzebnéj w sprawach rzeczypospolitéj (3) refleksyi, sami obcym staliśmy się braciom naszym i cudzoziemcem synom matki naszéj (4); jedna niepomyślna kość wojny (5), wybiła z pamięci wszystkie nabyte ozdoby (6), nauczyła bezecnéj w wolnym narodzie maxymy, zwycięzca daje prawa (7); znalazła sposoby do powrotu króla *Augusta* i annibilacyi solennych traktatów, dała śmiałość wzgardy najzbawienniejszych (8) natenczas rad (9), które wrodzona (10) w nas ku ojczyznie miłość, w ostatnich naszych uniwersałach do ratunku podawała, zamknęła usta wszystkim, nie pozwoliła wspierać godnego wspomnienia senatora zdania, żadną ku nam nieinteresowanego prywatną obligacyą: zgoła zanurzyła w bezdeń (11) niepamięci, kto co Bogu, ojczyznie, prawom i swobodom winien. Obudzamy zatém z tego okropnego snu (12) wszystkich ojczyzny synów, i jako nam miło było z wygnaną błąkać się wolnością (13), tak z radością serca (14) donosimy, że za pomocą wszechmocnéj prawicy Bożéj, nierozdzielną towarzyszkę (15), w granice państw naszych wprowadzamy . . . jako tę, która sama tylko zdolna (16) jest w stanach rzeczypospolitéj sprawić nierozwiązalny sojusz miłości i wieczną wzajemność przywiązania (17), w co się gdy synowie ojczyzny uzbroją, mocny jest Bóg, że wdzieje pancerz mocny (18) do zatłumienia hardości zuchwałego nieprzyjaciela, i odnowi-

(1) inter verum pastorem et mercenarium. — (2) infausta vicissitudine. — (3) in publicum. — (4) extraneus facti sumus fratribus nostris, et peregrinus filiis matris nostrae. — (5) sinistra belli alea. — (6) parta decora. — (7) victor dat leges. — (8) saluberrimorum. — (9) mediorum. — (10) exviscerata.— (11) in abyssum.—(12) ex hoc fatali Somno.—(13) cum exule exulare libertate. — (14) cum exultatione cordis. — (15) adjuvante potenti dextra Dei, tanquam inseparabilem sociam.—(16) capax.—(17) indissolubile vinculum amoris et perpetuum consortium charitatis.— (18) induent Loricam fortem.

wszy (1) niezwyciężonych nigdy przez tegoż nieprzyjaciela cnych dawnych Polaków dzielność (2), nietylko tak wielkie i niezliczone ojczyzny swojéj odzyskają straty (3), zawiedzionéj rzeczypospolitéj wiarołomnemi obietnicami, zemszczą się krzywd (4); lecz przy tak pomyślnych prezentujących się okolicznościach, odebrawszy z lichwą z ojcowizny nieprzyjacielskiéj straty (5), przypomną doświadczone temu nieprzyjacielowi przodków swoich odwagi i pokażą, z jakiego to pnia wyszli (6). My zaś oświadczamy się przed Bogiem, że na dowód niepłonnéj naszéj ku dobru pospolitemu inklinacyi, wszystkie prywatne urazy nasze z serca każdemu odpuszczamy, uczucie boleści li jedynie stosując do krzywd publicznych (7). Nie uważamy na wyroki przeciw (8) osoby naszéj, któréj nietykalność zostać (9) i zgodzić się nie mogła, razem obok wydanego niegodziwie (10) na zgubę ojczyzny w dekrecie konfederacyi sandomierskiéj wyroku. Nie zapalamy płomieni, nie rzucamy piorunów (11), zna nas każdy, że nie mamy ducha zemsty (12), doznał niejeden łaskawości naszéj, kiedy przystępował do prawdziwego ciała (13) rzeczypospolitéj skonfederowanéj. Wiemy téż, w wolnym urodziwszy się narodzie, jako mu panować, bośmy nie ostatni poczuli w krzywdach narodu nieznośne jarzmo (14), od przyuczonéj do samowładnego panowania (15) potencyi, ani téż nie przyciągamy (16) nikogo pochlebstwami (17) doznawszy jak podła ich wartość; sprawiedliwością (18) szczególnie sprawy (19) i nieustanną żarliwością ratowania ojczyzny pokrywamy się (20), które nam służyć będą

(1) et renovata. — (2) animositate. — (3) vindicabunt damna. — (4) pollicytacyami, ulciscentur injurias. — (5) konjunkturach, resarcitis cum faenore ex patrimonio hostili jacturis. — (6) qua sint origine nati.— (7) sensum doloris ad publicas injurias applicando.—(8) proscriptiones.— (9) indemnitas subsistere.—(10) cum lata inique.—(11) sententia. Non vibramus flammas, non jaculamur fulmina.—(12) vindictae animum.—(13) in accessu ad verum corpus. — (14) in aequalitatis statu insupportabile jugum.—(15) in absolutum dominium.— (16) attrahimus.— (17) blanditiis.— (18) vile earum pretium; justitia.— (19) causae.—(20) induimur.

za zachętę (1). Nie wypadamy nagle dla chciwości panowania (2) z amnestyą, boć ta to matka zbrodni (3) w któréj nadzieję gubić ojczyznę, i ją handlować według losu zwykłego wojny (4), to tylko święcie (5) przyrzekamy, że do życzenia ziem (6) stosować się będziemy i poprzedzimy łaskawością naszą każdego dobrą ku nam i dobru pospolitemu mającego intencyę, to czyniąc łącznie (7) z stanami rzeczypospolitéj skonfederowanemi, cokolwiek wewnętrzne ojczyzny jako najprędzéj ustalić (8) będzie mogło uspokojenie, które śmiele sobie obiecywać możemy, przy błogosławieństwie Bożém i nieustającéj najjaśniejszego króla imci szwedzkiego, sprzymierzeńca (9) naszego assystencyi, nie wątpiąc bynajmniéj, że w większéj u każdego z należytą wdzięcznością będą uwadze (10), tego to świata polskiego Atlasa (11) przychylne akcye, poświęcenie (12) osoby własnéj, tak siła krwi narodu szwedzkiego dla utrzymania rzeczypospolitéj wylania, i że dopiéro teraz każdy uzna sympatyczną królestwa Polskiego z szwedzkiém przyjaźń (13), bo niechaj sobie każdy przypomni początki téj wojny, na co się po Inflanty sięgniono, tylko żeby z nich jakoby z konia trojańskiego (14), na zgubę wolności polskich czuwać, żeby za współdziałaniem i pomocą (15) zawojowanéj téj prowincyi wstęp sobie uczynić do samowładnego panowania (16). Kiedy zaś taż prowincya przez zły los wojny (17) potencyi moskiewskiéj ustąpiona (18), bądźże pewna mizerna Polsko, że chimeryczne to odzyskanie strat (19), którą się łudzą, na mogiłę (20) swobód swoich się obróci, jeżeli cię sama nie wskrzesisz; jawnym tego dowodem to, co się dzieje, bo kiedyż surowiéj nieprzyjaciel dobył na Polskę pazurów, kiedy wszystkie swoje żwawiéj wy-

(1) pro illiciis. — (2) praecipitanter cupidine regnandi. — (3) scelerum mater.—(4) secundum belli sortem usitatum.—(5) sacro-sancte.— (6) ad desideria populorum. — (7) junctim. — (8) stabilire.— (9) colligata. — (10) apprehensyi. — (11) Atlasa. — (12) sakryfikowanie.— (13) konnexyą. — (14) tanquam ex equo trajano. — (15) ope et subsidio — (16) ad absolutam potestatem. — (17) iniqua armorum sorte. — (18) cessit. — (19) recuperatio avulsorum. — (20) in tumulum.

warł intencye, jeżeli nie przez ten czas, w którym rzeczpospolitą rozumiał być pozbawioną wszystkiéj nadziei pomocy (1) od najjaśniejszego króla imci szwedzkiego kolligata naszego, którego już zatłumić i zagasić rozumiał; lecz jeszcze wszędzie ta gwiazda północna błyszczała (2) i księżyc oryentalny, instillando magnalia (3) Porcie othomańskiéj, która nie dla nagrody (4) rozsianych fałszywie kondycyi, ale z powodu sąsiedzkiéj przyjaźni, popchnęła (5) na obronę naszę siły (6). I któż jeszcze przy powstającém tém (7) od wschodu świetle (8) zostawać w ciemnościach (9) będzie? i pókiż za nas wszyscy wojować będą? a my sami próżnując w przepaść polecim (10)?... My zaś wszedłszy w granice państw naszych, nie gdzieindziéj, tylko w sercach, uprzejmości i wierności waszych zatkniemy kopią, w nich sobie bezpiecznie zakładając stanowisko i Pana Boga prosząc, abyśmy się stali za przybyciem naszém, aniołem pokoju, narzędziem zgody, sprawcą publicznéj szczęśliwości (11). Nie wchodzimy zaś tu w rozbiór (12), czyli z dobréj woli (13), czy z musu jakiego (14) urodzony *Bronisz* starosta pyzdrski, nie dotrzymał poprzysiężonéj wiary konfederacyi generalnéj warszawskiéj, żadnego bowiem przez to odstąpienie (15) ten zacny stanów obowiązek nie ponosi uszczerbku (16), lubo się nie godziło laski marszałkowskiéj na pamiątkę (17) straconych swobód (18) podnosić; atoli najmniéj nas to pobudza (19), będąc pewni, że kto tylko pragnie być szlachcicem polskim, ten musi być konfederatem warszawskim; nie dał téj porzuconéj niegodnie (20) lasce upaść urodzony *Władysław Poniński* referendarz koronny podniósłszy ją przez godną po-

(1) destitutum omni spe sukkursu.—(2) sidus septemtrionale illuminavit.—(3) instillando magnalia.—(4) non pretio.—(5) impendit.—(6) vires.—(7) oriente hac.—(8) luce.—(9) in Eclypsi.—(10) otiosi in fata ruemus.—(11) angelus pacis, concordiae minister, instrumentum publicae salutis.—(12) in disquisitionem.—(13) sponte.—(14) adactione aliqua.—(15) per hunc recessum.—(16) detrimentum.—(17) virgam directionis in monumentum.—(18) erigere.—(19) permovet.—(20) indigne.

chwały gorliwość (1) imieniowi swemu. Obwieszczamy tedy, aby juryzdykcya tegoż urodzonego referendarza koronnego funkcyi marszałkowskiéj, póty siłę (2) swą miała, póki urodzony *Bronisz* starosta pyzdrski nie da recessu swego zgromadzonym stanom (3) rzeczypospolitéj skonfederowanéj liczby (4), i nim taż rzeczpospolita skonfederowana inaczéj postanowi (5). Przypominamy oraz konfederacyi warszawskiéj uchwały (6), które jeśli uprzejmości i wierności wasze wykonać zechcą, wątpić nie trzeba, że wkrótce przy łasce Bożéj, pokój i sprawiedliwość do wzajemnych przyjdą uścisków (7). Który to manifest dla lepszéj wiary ręką naszą podpisawszy, pieczęć przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Szczeczynie, dnia 18go kwietnia roku (8) 1711.

Stanisław, król. Miejsce pieczęci. *Jozephat Michał Karp.*
J. K. M. Sekretarz.

Uniwersał imci p. wojewody kijowskiego.

Jaśnie oświeconym, jaśnie wielmożnym stanom senatorskiego i rycerskiego stanu (9), tudzież ichm. pp. generałom, pułkownikom, obeszterlejtnantom i jakiegokolwiekbądź stanu i godności (10) officyalistom wojska obojga zaciągu rzeczypospolitéj, przy zaleceniu uprzejmych chęci wiadomo czynię, iż w téj rzetelności, którą wszystkim sprawom moim, w usłudze najjaśniejszego króla imci pana mego miłościwego i rzeczypospolitéj poprzedzającą miéć chciałem, i nie spodziewałem się, aby odległością moją, tudzież wojska władzy mojéj podległe po za ojczystemi granicami złośliwość obmawiała (11), przeciwną jaką myślą (12) albo zgorszeniem w sercach do-

(1) laudabili et zelo.—(2) valor.—(3) congregatis statibus.—(4) rationem.—(5) decidet.—(6) sancita.—(7) pax et justitia in mutos convenient amplexus—(8) Aprila Anno.—(9) Senatorii et Equestris ordinis.—(10) et cujuscunque status ac dignitatis.—(11) extra patrios lares vexet censura.—(12) interpretacyą.

brze myślących (1). Niedesperacya bowiem po rozgłoszonéj rewolucyi, przeciwnych w Ukrainie wojska kolligackiego najjaśniejszego króla imci szwedzkiego sukcessów, ale bojaźń nadętego nieprzyjaciela (2) rzucić staranie (3) dobra pospolitego i tę przedsięwziąć drogę pobudziła, bo dość było wolnemu sumieniu szczerze na odzyskanie (4) ojczystych praw rezolwowanemu i w żadną zmienność (5) nie uwikłanemu wierzyć tylu zarzutom (6) ofiarowanych amnestyi, łask i nagród dwóch królów słodko śpiewających (7), szczególna raczéj miłość drogo nabytéj wolności polskiéj [trzeba było bowiem przed haniebną niewolą na ołtarzu nadymającéj się potęgi (8), dwóm monarchom jakoby przeciw Baalowi zginać kolana] dała skrzydła do przyspieszenia drogi (9), do jak najprędszego złączenia broni i rady (10) z najjaśniejszym sprzymierzeńcem (11) polskim, królem imć szwedzkim, widząc że statecznemu przedsięwzięciu jego nawet największe sprzyjają wśród rzeczy ludzkich zamysły (12), nie mogą granic (13) położyć, albo tamować wspaniałości, od wspólnego rzeczypospolitéj, któréj się gruntowném obowiązał przymierzem ratunku, wszakże nie zawiedzione w téj mierze upewnienie, iż chwalebna intencya moja powinna, wynosząc głosić Pana Zastępów moc, że sprzysiężone na zgubę wolności polskiéj rady niegodziwych (14), jéj saméj prowidencyą mieszają się (15): zastałem bowiem zdrowych z najjaśniejszym królem szwedzkim rad, prześwietnéj Porty Ottomańskiéj wzajemną wspólność (16), która przezornością swoją zważywszy stan rzeczypospolitéj gorejący, fatalnym ostatniego zniszczenia i sąsiedzkim pań-

(1) bene sentientium.—(2) timor inflati hostis.—(3) curas.—(4) in vindicandum.— (5) nec ulla mutabilitate.— (6) confidere, tot obiectis.— (7) rekompens utriusque majestatis dulce canentis. — (8) coram dedestabili servitute in ara tumescentis potentiae. — (9) contra Baal flectere genu, dedit alas ad festinandum iter. — (10) armorum, et consiliorum. — (11) colligatem.—(12) vel maxima, quae inter casus humanos canuntur.— (13) piaculares metas.—(14) consilia improborum.— (15) confunduntur.— (16) mutuam communicationem.

stwom strasznym płomieniem, wypowiedziała wojnę tym wszystkim, którzy władzy najjaśniejszego króla imci *Stanisława* pana mego miłościwego wolnemi głosami (1) na tronie polskim osadzonego, prawdziwą miłość ku ojczyznie z niejże saméj wziętą niosącego, w niewymowne cnoty, dobroci obficie (2) ozdobionego, przeciwić się, królestwo zaś polskie, nowszemi coraz oppressyami do opłakanego upadku (3) przywodzić ważą się. Niechże teraz w obłędném kole klęsk wieczność (4) kruszy w obfite łez zdroje serca każdego przezacnego téj rzeczypospolitéj stanu, nad tém, co opłakane być nie może (5), że naród, który w nieporównanéj sprawie morzami graniczył swoje królestwo, sąsiedzkie zaś państwa niewymowną od upadków broniąc odwagą, wieczną czynów swoich (6) pamiątkę, krwią u postronnych zapisał narodów, cudze wojować musi, dlatego tylko że sami szczególnym prywatnego interesu uporem zatwardziali (7), przyjąć jedności i słodkie imię pokoju (8) od króla swego i jego się władzy poddać wzdrygają; zostaliśmy położeni rozerwawszy się na różne strony (9) bez wszelkiego rządu, pod samowolą przywłaszczyciela króla (10), aby po solennéj detronizacyi i abdykacyi swojéj w kilka tysięcy obcego wojska (11) jako na zajazd jakiéj wioski wracał się i aby z nas niewinne czynsze, podatki i kontrybucye zdzierając, najprzedniejszych familii ludźmi, o najmniejsze ich podejrzenie (12) zabierając, napełniał więzienia. Wina potępia tego (13), kto tego rozdwojenia i tak wielkich przyczyną nieszczęść (14). Ja zaś z obowiązku (15) urzędu mego, wszystkie w ogóle (16) i każdego w szczególe (17) z wmpanów obwieszczając, o téj zbrojnéj pomocy (18) prześwietnéj Porty,

(1) liberis suffragiis.— (2) pretie.—(3) in casus deflendos.— (4) circulo vitioso calamitatum perennitas.—(5) quod defleri nequit.—(6) praeclare gestorum suorum. — (7) obstinati. — (8) et dulce nomen pacis. — (9) scissis in diversa partibus.—(10) arbitrio usurpatoris Regis.—(11) Exoticae militiae.—(12) suspicye.—(13) Culpa redarguat ipsum.—(14) disunii et tantorum causa malorum.— (15) pro munere.—(16) in genere.—(17) in particulari. — (18) de hoc auxilio armorum.

ostrzegam i przez miłość upraszam, abyście wyrugowawszy niezgodę, która przez tak długi czas uwiecznia klęski i nieszczęścia nasze (1), raczyli się do pożądanéj jedności umysłów i oręża (2), przeciwko wspólnemu wolności i publicznego pokoju nieprzyjacielowi zabierać, ażeby nie dawano przyczyny wojnie domowéj (3), zaraz po publikacyi tego mego uniwersału i posłuszeństwu (4) najjaśniejszego króla imci *Stanisława* pana mego miłościwego albo do boku jego pańskiego, lubo do potęgi (5) wojska władzy mojéj, każdy według swego stanu (6) chorągwiami, albo partykularnie garnąć się raczyli, i nie uwodzili bynajmniéj łatwowiernością, fałszywéj obmowy (7), którą nieprzyjaciel dla pokrycia swego umysłu, a dla pozyskania sobie u wmpanów pomocy, na uwikłanie nas samych i wolności naszéj rozsiał, że ta przeciwko niemu rezolucya prześwietnéj Porty w nagrodę (8) ustąpionego Kamieńca, pozwolonego Tatarom haraczu od Polski, koniec swój bierze. Komu bowiem sumienie, wspaniały umysł i pokazana ku téj rzeczypospolitéj wielkim rozlewem (9) kosztu i krwi szwedzkiéj miłość najjaśniejszego króla imci szwedzkiego znajome są, nie może i nie powinien, poczciwém upewniam słowem, wierzyć o takim targu, bo ani prześwietna Porta postanowionego wieczném przymierzem pokoju z rzecząpospolitą polską pod imieniem i powagą (10) najjaśniejszego króla imci *Stanisława* nienaruszenie usiłująca zachować, najmniejszéj nie miała pretensyi, mając za rzecz główną (11) w nagrodę kosztów, na które się poświęciła (12) nie dopuszczać, żeby wzrastał znowu zabójstwami gwałt (13) i sąsiedzkiego państwa mocy nieprzyjaciela granicom swoim niebezpiecznego, i jako do

(1) immorari facit angustia, et miserias nostras.— (2) animorum et armorum. — (3) ut non detur causa civilibus armis.—(4) obedientiam. — (5) ad corpus.—(6) pro unius cujusque conditione.—(7) credulitate, falsae criminationis.—(8) pretio.—(9) multo dispendio.—(10) sub nomine et auspiciis.— (11) pro principali.— (12) rezolwowała.— (13) surgere in altum per caedes.

opatrzenia tego rodzaju bezpieczeństwa swego (1) i utrzymania całości gotować obronę w orężu (2) naturalnéj obligacyi obowiązek miała, tak pewnie z tego samego interesu nie z żadnéj nowych zysków pretensyi, do podniesienia téj prowizyonalnéj wojny, chociażby w szlachetności (3) polskiego serca, że o krzywdę swoją złącza sprzymierzony oręż (4), niepokładając nadziei w swojéj, rezolwowana (5) była, chcąc widzieć wyniesionego w mocy i ambicyi swojéj, aby nikomu niebezpiecznym nie był nieprzyjacielem. Któż tedy wśród takich błogosławieństw Bożych (6) omieszka łączyć serca i rękę przeciwko temu, który smakując sobie powabne prowincye Korony Polskiéj, nowszemi coraz awulsyami mierzy jéj granice, i cały ostatni skład jéj (7) zamykając, w jedném chce trzymać ręku (8), i już odbierając tak wiele w księstwie litewskiém, i ruskich województwach dziedziczne nasze, wygnawszy właścicieli na wygnanie (9) fortuny, dzieli między siebie, jakiém zaś pożałowaniem, nie wolno tego żadnym ustom milczéć (10), ten chyba zaniedbać może tak pogodnéj okazyi do wyrwania (11) z gwałtownéj niebezpieczeństwa toni, panowania najjaśniejszego króla imci *Augusta* (daleko od nas przechwałki) (12) skutki niosą widome, które od początku zaraz (13) wprowadziwszy z narodami zabójstwa i rozwaliny (14), zacząwszy bez wiedzy rzeczypospolitéj (15), fatalną i dotąd gwałtownym płomieniem gorejącą wojnę, wymyśliwszy na rozdwojenie serc polskich różne sposoby, ażeby każdy walczył i ginął zwyciężony bez publicznego miejsca (16), województw konferencyi sandomierskiéj, zgoła najmniejszego pra-

(1) ejusmodi securitatis suae. — (2) parare tutamen in armis. — (3) in generositate. — (4) socia arma. — (5) resolwowana. — (6) ad tanta vota Deorum. — (7) totum in reliquo corpus. — (8) una tenere manu. — (9) pulsis possessoribus in exilium. — (10) manet, nullo tacendum ori. — (11) ad eluctandum.—(12) (absit iactantia verbis).—(13) a primo zaraz limine.—(14) cum gentibus caedes et ruinas.—(15) inscia republ.— (16) media, ut singuli certarent et vincerentur sine publico loco.

wa wolności polskiéj w swojém nie zostawiwszy zachowaniu, z prześwietném jego carskiem wieliczeństwem na zgubę rzeczypospolitéj naszéj sprzysiężony pokazał skutek i dowody, kiedy za najpierwszém na Saxonią zamieszaniem się, dla obrony detronizacyą swoją upoważnił (1), Polaków z posłuszeństwa swego uwolniwszy, zgoła nietylko tronu ale i imienia polskiego wyrzekłszy się, oświadczył prawdziwą dla dziedzicznego miłość, na jaką dla wolnego narodu zdobyć się nigdy nie mógł, lubo ozdobna niegdy i szczęśliwa, mlekiem i miodem płynąca ziemia (2) ojczyzny naszéj, za sporządzeniem panowania jego zmieniła się na pustynię (3), w obmierzłém spustoszeniu obdarta z piękności swojéj między popiołami tak wielkich pożarów, ledwie tchnąć i ledwie miéć mogła pokrycie, pod którémby mieszkała, pod którémby przenocowała nędza (4): wszystkich zgoła téj przezacnéj rzeczypospolitéj stanów pospiechu do tak zbawiennego siebie ratunku, do zjednoczenia się w jeden snopek (5) gruntownego przedsięwzięcia, dla odparcia siły (6) niebezpiecznych sąsiadów wyciąga słuszność, sprawy potrzebują i wołają poddające się na imię króla pana swego i rzeczypospolitéj z głową swoją (7) prowincye ukraińskie za wspólném (8) godnego potomnéj sławy wielkiego wodza ś. p. jaśnie wielmożnego jpana *Mazeppy* do téj skłonione rezolucyi, a teraz w tejże saméj przez wielkiego sukcessora jego jpana *Filipa Orlika* hetmana wojsk zaporozkich ugruntowane, aby kiedy skrępowane niejednością serca ręce polskie, zawojować krajów i rozprzestrzeniać granic przykładem przodków swoich nie mogą, odwojowane przynajmniéj do granic i do całości (9) rzeczypospolitéj przyłączone być mogły i przydać siłę (10) do wspólnego bronienia się przeciw

(1) dethronisationem sui authoryzował. — (2) lacto et melle fluens Regio.— (3) in solitudinem conversa.— (4) tectum, sub quo lare habitet, sub quo pernoctet egestas. — (5) in unam compagem. — (6) ad repellendam vim.—(7) cum capite suo.—(8) opera.—(9) et ad corpus.—(10) momentum.

niebezpiecznemu panowaniu (1). Tegoż samego dobroć króla imci wszystkim przeciwko majestatowi jego winnym wieczną amnestyą deklarującego potrzebuje. Tego kłopoty i zmartwienie (2) najjaśniejszego kolligata króla imci szwedzkiego o wydobycie naszéj wolności (3) wyciągają. Prześwietna téż Porta z najjaśniejszym hanem imć czeka po solennéj deklaracyi gorliwą swą pomoc (4), nie dla żadnéj najmniejszéj awulsyi, albo zabieranie jassyrem ludzi polskich, ale dla wspólnego obwarowania granic państw sąsiedzkich postanowione. Naostatek samych wmpanów bezpieczeństwo na tém zawisło, aby uchodząc dalszego zamieszania i z niém podobnych, które teraz rzeczpospolita cierpi w sobie domowéj rany prawicy (5), niemniéj uciski oręża (6), które przeciwko pospolitemu nieprzyjacielowi i jego sprzymierzeńcom (7) niosą nieprzyjazne zdanie (8), nie w maszkarę neutralności (9) przybierali się, albo błędy (10) twardéj na dobro pospolite zawziętości, co pod mściwém żelazem za wielką uważa się winę (11), ale jako najprędzéjza powagą króla imci pana mego miłościwego brali się do jedności, dla większéj siły i potęgi (12). Co aby tém prędzéj wiadomości doszło. etc. Data w obozie pod Raszkowem.

Józef Potocki, W. K. hetman wielki koronny.

NB. Batalia walna była w połowie lipca (13), wezyra tureckiego z carem i wojskami moskiewskiemi nad Dunajem, gdzie car nagle (14) zaszedłszy z znużoném dziwnie wojskiem, bo i sami byli głodni i konie, a trafiwszy na turczyna w posturze dobréj i licznéj, przegrał, straciwszy więcéj niż 40,000 wojska, a to odwagą kawaleryi sta tysięcy tureckiéj czyli (15)

(1) periculosae Dominationi. — (2) curae et solicitudines. — (3) de vindicanda nostra libertate.— (4) zelo auxilium.— (5) civilis vulnera dextrae.—(6) armorum gravamis.— (7) adherentom. — (8) hostilem sententiam.— (9) neutralitatis.—(10) errores.—(11) co sub vindice ferro pro tali censetur noxa. — (12) ut hoc non habeat fulcro stante ruina locum. — (13) mediis julii.—(14) praecipitanter.—(15) alias.

spahów, w retranszamenta i między piechoty wielką śmiałością wpadłych. Car imć sam był oblężony i pewnieby nie uszedł ze wszystkim obozem, generałami i officerami, gdyby nie był zapłacony (1) wezyr, i złotem wielkiém naładowany (2), który pod pozorem (3) alkoranu złoty grzech pokrył zachowaniem wiary (4), jakoby, że alkoran nakazuje chrześcian o miłosierdzie proszących uwalniać czasu boju. A tak według wiary uwolnić musiał, ale podobno bardziéj według pieniędzy . . .

W trybunale litewskim za dyrekcyi jp. *Pocieja* wojewody witebskiego (*a*) kryminalnie osądzony (5) i dekretowany z aktoratu jp. *Ogińskiego* starosty gorzdowskiego (*b*) swojém i skrzywdzonych imieniem (6) jp. *Kocieł* (*c*) podskarbi litewski o depaktacye, exakcye na komorach i przykomórkach, żydów prawem wyłączonych (7) od ceł ustanowienie, komor prywatną powagą (8) na miejscach niezwyczajnych erekcyą: o wiolencye na cłach, rabunki, wymysły różnych rodzajów (9), jako to: pniowszczyzny, jawaszczyzny, dworzaństwa, substytutowstwa, dachowego, wozowego i t. d. i rozmaitych zdzierstw (10), które obszerniéj (11) dekretem są wyrażone, wskazany na infamią i wieczną banicyą; na które ani ceduły, ani glejty, ani żadne dobrodziejstwa prawa służyć nie miały (12) i do egzekucyi (13) dóbr wszystkich przez województwa i powiaty skrzywdzonym pod utratą urzędów i pod karami na niepilnych i opierających się włożonemi (14) podany. Osobą zaś swoją nawet z przybraniem siły wojskowéj na

(*a*) Kazimierz Pociej. — *J. B.*

(*b*) Kazimierz Ogiński. — *J. B.*

(*c*) Michał Kazimierz Kocieł. — *J. B.*

(1) appreciatus. — (2) auroque refectus multo. — (3) pretextu. — (4) observantia Religionis. — (5) criminaliter convictus. — (6) suo et injuriatorum titulo. — (7) abrogowanych. — (8) priuata authoritate. — (9) generum variorum. — (10) extorsyi. — (11) uberius. — (12) nec aliqua beneficia juris currere. — (13) ad executionem. — (14) injuriatis sub amissione officiorum et sub paenis in negligentes ac renitentes interpositis.

mocy (1) konstytucyi rady walnéj warszawskiéj kary cielesne (2) na gardło i łapanie wskazany, zapłacić (3) mający, dnia 11 października (4) 1711 r. tak dekretowany jest. Koniec jego, patrz niżéj (5), jako się to zakończy, i jaki skutek będzie dekretu. *Lemko Ulfowicz* żyd pisarz ceł, tymże dekretem przekonany (6), że się ważył interesować do skarbu, exakcye czynić i zdzierstwa, na szubienicę w Wilnie przy żydowskiéj szkole wskazany. Ale ułagodziła wyrok (7) cudowna opatrzność Bozka, bo we śnie upomniany (8), aby został chrześcianinem, spełnił rozkaz Boży, łagodniéj (9) dekretowany ścięciem, i chrześcianinem z imienia (10) *Tadeuszem Antonim* za staraniem (11) oo. jezuitów, bardzo przykładnie (12) i z wielką skruchą egzekwowany zginął (13), pochowany w kościele franciszkanów.

Rok (14) 1712.

Trybunał skarbowy w Wilnie odprawował się wśród zbiegowiska (15) wielu prymatów i rycerstwa, roku Pańskiego 1712^go^ od dnia 12^go^ stycznia w największym porządku, wśród nienawiści jednego do drugiego, emulacyi, stronnictw, kłótni (16). Wojsko zapłaty upominało się. Województwa przeborów dochodziły wydanych podatków, umawiając się kalkulacyi z wojskiem, na jp. *Pocieja* hetmana nieznośne skargi (17) o swawolę niekarnego wojska (18), o palety prawem zakazane, o niezaspokojenie dla skrzywdzonych. Zgiełk (19) na władzę jego i gdzie się podatki podziały; o lokacyą w dzie-

(1) etiam adhibito brachio militari vigore. — (2) poenas corporis. — (3) luere. — (4) die 11 Octobris. — (5) successum hujus, vide infra. — (6) convictus. — (7) mitigavit decretum. — (8) monitus. — (9) effectuavit vocationem Dei, mitius. — (10) nomine. — (11) studio. — (12) exemplarissime. — (13) obijt. — (14) Anno. — (15) in concursu. — (16) Anno Domini 1712 a die 12 Januarii in summa disordine, odiis unius ad alterum, aemulationibus, factionibus, jurgiis. — (17) querelle. — (18) licencye indisciplinati militis. — (19) niesatysfakcyą injuriatis. Fremitus.

dzicznych i duchownych dobrach, o komput na papierze tylko wielki, o generałów i pułkowników nad zwyczaj przymnożenie, bo było ich dziesięciu; pułkowników cudzoziemskiéj szarży 24, a muszkieterów nie było we wszystkich regimentach nad 3,000. Na to i drugie nadużycie (1) wrzeszczeli, skarżyli się, domawiali się, ale bez skutku (2), jak zwyczaj w Polsce. Jpan *Denhoff* hetman polny wielkiego księstwa litewskiego (*a*) przyznał (3) w tém stronę szlachty (4), wbrew i na przeciw (5) koledze, ale żadnego to skutku nie miało. Między szlachtą (6) brało się do ostateczności, pomiędzy żołnierzami (7) do związku.

Jpan *Kociełł* podskarbi wielki wielkiego księstwa litewskiego uspokojony (8) ugodą ze stroną przeciwną (9), do któréj go powołał (10) jp. *Pociej* hetman wielki wiel. księstwa litewskiego (*b*) i inni ichmość, gdy prywatnie zjechał na Łukiszki do p. *Sliźnia* i tam w nocy miał konferencyą z patronami o to, od tegoż traktowany i tam śpiący, jakby w bezpieczeństwie, bez wiedzy jednak gospodarza przez straż wojskową (11) o północy, dnia 12^{go} stycznia (12) wzięty i nie jako minister, ale jako z rozbójników jeden (13) traktowany, oklep na koniu do Wilna zaprowadzony, w sądowéj izbie trybunału ziemskiego wielkiego osadzony, wartami mnogiemi otoczony: wielki rozruch po całém Wilnie, nietylko wśród ludu (14), ale i między pany (15) uczynił.

Zresztą (16) z wielkiéj burzy mały deszcz; przenocowawszy (17) siła przemogła, bo gdy na dniu trzecim po uwięzieniu (1) stawiony został osobiście (2) do oczywistéj rozprawy, dekret łaskawiéj (2) padł, którym nakazano płacić szkody pozywającego warunkowo (4), że miał jp. *Ogiński* przysiądz osobiście (5), jak jego własne a nieprotekcyjne towary były; po przysiędze (6) miało nastąpić wynagrodzenie. W przedmiocie zaś krzywd i zniewag z obudwu stron zadanych, za wdaniem się (7) senatorów wielu i samego trybunału, wieczne milczenie (8) nakazane. Wreszcie (9), że się podobno przysięgać bez zgryzoty sumienia (10) nie chciało, po dekrecie przyszło do ugody (11), z któréj uwolniony od przysięgi jp. *Ogiński*, ośmią tysięcy talarów od jp. *Kotła* kontentował się, odciąwszy dziesięć tysięcy talarów pretensyi. I to podobno jeszcze nie bardzo skutecznie i pewnie.

Sejm 5^{go} kwietnia (12) złożony, jako nie w czasie prawnym (13) zaczęty, tak we dwóch niedzielach pierwszym i niezwyczajnym dotąd sposobem (14), limitowany do ostatniego dnia grudnia (15) (*a*).

(*a*) Stanisław Denhoff. — *J. B.*

(*b*) Ludwik Pociej. — *J. B.*

(1) Super hos et alios abusus.— (2) sed sine effectu.— (3) patrocinabatur.— (4) status nobilitatis.— (5) contr. — (6) nulla executio. Inter nobilitatem.—(7) ad ultimam resolutionem, inter milites.—(8) affidatus.— (9) cum parte actorea. — (10) vocavit. — (11) tanquam in tuto, inscio tamen patrefamilias, per brachium militare.—(12) die 12 Januar.—(13) tanquam ex latronibus unus.— (14) in populo. — (15) et inter primates. — (16) Tandem.—(17) pernoctata.

(1) post captivitatem. — (2) personaliter. — (3) favorabilius. — (4) praetendentis conditionaliter. — (5) corporaliter. — (6) post juramentum.— (7) subsequi satisfactio. In puncto autem injuriarum et contumeliarum ab utrinque illatarum, per interpositionem. — (8) silentium perpetuum. — (9) Tandem.— (10) sine morsu conscientiae.—(11) ventum est ad complanationem. — (12) Aprilis. — (13) non in tempore oportuno. — (14) primo et impracticato exemplo. — (15) ad ultimam decembris.

(*a*) Spis posłów litewskich na sejm r. 1712. (Z rękopismu Zawiszy).

Sejm Warszawski.

Dwuniedzielny A. 1712 die 5 Aprilis króla imci Augusta, pod dyrekcyą jpana Denhofa hetmana polnego wielkiego księstwa litewskiego.

Wilno. — Wołłowicz referendarz wielkiego księstwa litewskiego, Dawid Mickiewicz.

Oszmiana.—Zenowicz wojewodzic miński, Kamiński wojski oszmiański.

Lida.—Alexandrowicz chorąży lidzki, Korkuć pisarz grodzki lidzki.

Wilkomirz.—Tyzenhauz pisarz wielkiego księstwa litewskiego, Jan Siesicki pisarz ziemski wilkomirski.

Brasław.—Rudomina, Podbereski Samson.

Troki.—Zerwane.

Jp. *Grudziński* (*a*) i jp. *Urbanowicz* (*b*) w przedniéj straży przed królem imci szwedzkim w kilku tysięcy ludzi rozmaitych od Krakowa pokazawszy się, w cichej i skromnéj bardzo posturze, Moskwę w Wielkiéj Polsce gospodarującą i rządzącą się, grasują i wycinają pod Poznaniem i Pyzdrami, ale prędko potém od Moskwy i kwarcianych rozproszeni poszli nazad ku Bandyrowi Szlązkiem.

Jpan *Sapieha* starosta bobrujski (*c*) na wieść (1) wejścia do Polski pp. *Grudzińskiego* i *Urbanowicza* z Prus, z ludźmi

Grodno.—Kotowicz starosta grodzieński, Piątkowski.
Kowno.—Zerwane.
Upita.—Puzyna starosta upicki, Marcinkiewicz.
Żmujdź.—
Smoleńsk.—Wyhowski koniuszy wielkiego księstwa litewskiego, Ejdziatowicz podkomorzy smoleński.
Starodub.— Biegański starosta starodubowski, Gimbut chorąży starodubowski.
Połock.—Zenowicz podkomorzyc połocki, Sielicki.
Nowogródek.— Frąckiewicz chorąży nadworny wielkiego księstwa litewskiego, Wojna.
Słonim.— Krzywkowski, Krulikowski.
Wołkowysk.—Jerzy Ollentski (tak) chorąży wołkowyski, Siehen.
Witebsk.—Sakowicz chorąży witebski, Hurko.
Brześć.—Rusiecki kasztelanic miński, Chrzanowski podstarości brzeski.
Mińsk.—Ja Krzysztof Zawisza starosta miński, Jarosz Mackiewicz strażnik miński.
Mozyr.—Oskierka cześnik mozyrski, Narkuski generał adjutant wielki wiel. księstwa litewskiego.
Rzeczyca.—Kiełczewski pisarz grodzki rzeczycki, Teofil Bisping.

Ten sejm 1mo exemplo limitowany.

Ex limitatione sejm 31 X^{bris} zaczęty, tychże posłów miał wszystkich excepto Mińska, bom ja ustąpił funkcyi synowi mojemu p. Ignacemu Zawiszy consensu województwa.

(*a*) O Grudzińskim patrz przypisek na str. 228.— *J. B.*

(*b*) Krzysztof Urbanowicz generał. Życie jego spisał Alexander Przezdziecki, w Bibliotece Warszawskiéj. 1856 r. Tom III.

(*c*) Jan Sapieha. — *J. B.*

(1) ad famam.

których miał na 500, ruszył się chcąc łączyć z niemi, ale nie udało się, bo pod Pilicą za Krakowem od koronnych rozproszony, i niemało ludzi straciwszy, sam ledwie w kilkadziesiąt koni uszedł, ale się przebrał przecie ku Bandyrowi; w Litwie za to fortuna jpp. *Sapiehów* odpowiada.

Z generałem *Sztembockiem* transport szwedzki mocny stanął pod Stralshundem. Linie nieprzyjacielskie przełamawszy, na zimowy chléb poszedł do księstwa Mekielburgskiego, zkąd Moskwa miała miéć prowianty, a tak oszukana odwagą i azardem generała *Sztembocka.*

Ostatni domu *Karol Chodkiewicz* (*a*) zczarowany, nasłanych szatanów pełen, bezpotomny, w młodym wieku nikczemnie, nie jako *Chodkiewicz*, ale jako najnędzniejszy mizerak, opuszczony od najbliższych w Borunach u tamecznego exorcysty, na kuracyi umarł dnia 26 grudnia (1).

Rok (2) 1713.

Z nowym rokiem nowe szwedom zaczęły się sukcessa. Generał *Sztembock* duńskie i saskie wojsko zbił na głowę, na

(*a*) Jan Karol Chodkiewicz syn jedyny Jerzego Karola obożnego litewskiego i starosty błudeńskiego. Starosta błudeński, wieloński i daugieliski, półkownik wojsk litewskich. Syn Maryanny Tekli Naruszewiczówny, podkanclerzanki litewskiéj, która po śmierci męża Chodkiewicza, poszła za Piotra Paca starostę żmudzkiego, a potém za Jana KazimierzaKaczanowskiego. Sprawę swoję z tym Kaczanowskim z powodu jego małżeństwa dwa razy opisuje Zawisza. (Patrz wyżéj na str. 104—105 i 210). Ostatnim z domu nazywa tego Chodkiewicza Zawisza, bo w istocie Karol był ostatnią męzką gałązką wielkiego domu, ale zostawiał w niemowlęctwie syna Adama z żony Cecylii Sapieżanki, rodzonéj siostry Jana Fryderyka uczonego kanclerza. Syn ten Adam wojewoda brzeski, późniéj miał znowu jednego syna Jana Mikołaja Xawerego starostę żmudzkiego, który był ojcem generała Alexandra, sławnego chemika i poety, a dziadem dzisiejszych Chodkiewiczów. Porównaj o tém wszystkiém nasze monografie o Chodkiewiczach w Encyklopedyi Powszechnéj, a mianowicie tom V str. 400—401.

(1) die 26 Decembris. — (2) Annus.

placu 5,000 położywszy, 3,000 żywcem zabrawszy, z generałem *Mernerem* kommendę mającym, i innemi wielu generałami i officerami, inszych rozpędziwszy, działa i obóz wziąwszy, z swoich ludzi bardzo małą stratą. Była to wielka bardzo krwawa i długa batalia, w któréj chwalebnie stawał generał *Flemming* wojsk saxońskich, generał lejtnant *Dykier* szwedzki postrzelony. Przerwała tę batalią noc. Sam król duński w wielkiém był niebezpieczeństwie, ocalił (1) się faworem nocy i ucieczki. Car imć nie był z wojskami podczas téj batalii, który złączywszy się z resztą duńskiego i saskiego wojska, poszedł we dni kilka za *Sztembokiem*.

Porta Ottomańska, która była z carem, traktatem zawarła pokój, znowu rozrywa usilném króla szwedzkiego staraniem i niedotrzymaniem punktów traktatu. Wojna się wielka ogłasza.

Król imć *August* i odgłosem wojny tureckiéj i zwycięztwa (2) *Sztembocka* przerażony (3), sejmuje w Warszawie.

W końcu stycznia (4) jp. *Słuszka* wojewoda połocki (*a*) ostatni téż, jak i *Chodkiewicz*, domu swego w Wilnie umiera.

Ciała całego relikwie ś. *Felicyana* męczennika, dane mi w Rzymie roku jubileuszowego 1,700 od najwyższego pasterza *Klemensa XI*, do kościoła ww. oo. jezuitów (5), w Mińsku ofiarowałem, którego jako wielkiego księstwa litewskiego i województwa patrona, solennie introdukował jksiądz *Brzostowski* biskup wileński (*b*) podczas sądów trybunału kadencyi mińskiéj, przy wielkiém zbiegowisku (6) ludzi zacnych i zgromadzeniu pospólstwa, w processyi (7) od cerkwi ś. Ducha, oo. Bazylianów unitów z cechami, bractwami, muzykami i t. d.

(*a*) Dominik Słuszka był w istocie ostatnim z domu: Chodkiewicz syna małoletniego zostawił.— *J. B.*

(*b*) Kazimierz Konstanty Brzostowski.— *J. B.*

(1) salwował.—(2) wiktoryi.— (3) consternatus. — (4) Ultimis Januarii.—(5) Societatis Jesu.—(6) concursie.—(7) processionaliter.

do pomienionego kościoła. Była ta introdukcya i wspaniałością (1) i kosztem niemałym. Trumnę obito aksamitem karmazynowym, z bogatemi galonami we szkłach wszystką nieśli w kołczanie (2), zakonów wszystkich mińskich przełożeni. Zakonnicy w processyi (3) assystowali. Było biskupów dwóch: wileński i jeropolitański jks. Pancerzyński (*a*), byli kanonicy wileńscy i duchowieństwo (4) z plebanii zwołane (5) gromadne. Zgoła i ludno i ze wspaniałością (6) i z kosztem święty wprowadzony, a wzięty za patrona litewskiemu księstwu, cudami słynie wielkiemi. Wprowadzenie (7) było 5^{go} lutego (8).

Sejm po długich zwłokach i zmudnych, wreszcie (9) jpp. hetmanów między sobą kłótniami (10) zerwany przez jp. *Puzynę* starostę upitskiego.

W Bandyrze nowa, straszna i wiarę przenosząca stała się rewolucya między królem imci szwedzkim a hanem i seraskierem, z okazyi, że seraskier nacierał na króla, aby do państw swoich z Banderu ustąpił, z rozkazu (11) Porty, która fałszywym z Temeswaru głosem uwiedziona, że król szwedzki zawieszenie broni (12) uczynił z nieprzyjacielem mimo Portę, rzucił się do gwałtownych środków i wreszcie do ostateczności (13). Wypędzać kazano, atakować, sromotnie traktować i t. d. Szwed téż szedł do ostatka (14); do téj okazyi publicznéj, nieco się przymieszało i prywatnych, jako to zbytnich exorbitancyi, ludzi jp. wojewody kijowskiego (*b*) w ziemi wołoskiéj, rozbojów i coś podobnego (15), czego Porta cierpiéć już niemogła. Także emulacya o honory, że jednych król szwedz-

(*a*) Karol Piotr Pancerzyński herbu Trzaska, został późniéj w roku 1719 biskupem smoleńskim, a w 1723 po Macieju Ancucie wileńskim.

(*b*) Józef Potocki. — *J. B.*

(1) introdukcya i apparencyą.—(2) in Pharetro.— (3) proceesionaliter.—(4) et clerus.— (5) convocatus.— (6) apparencyą.— (7) Introdukcya. — (8) Februarii. — (9) post diuturnas cunctationes et taediosas, tandem.— (10) collisione.— (11) ex mandato. — (12) armistitium. — (13) ad violenta consilia, et quidem ad extrema ultime. — (14) per extrema. — (15) et id genus.

ki z królem *Stanisławem* deklarował, mimo protekcyę Porty i promocyą hana i t. d. Patrz niżéj o skutku (1).

Generał *Sztembock* srodze w Holsacyi ściśniony od Moskwy, duńczyków i sasów, co się z nim stanie patrz niżéj (2).

Okazyą rozterków bandyrskich tę najformalniejszą gazety publiczne i prywatne twierdziły, że z pobuntowania greków, a z wielkiego jakiegoś turków ku królowi szwedzkiemu zniechęcenia (3), gdy się poczęły pokazować ruchy (4), cesarz przysłał do króla, aby wyjeżdżał co prędzéj, obawiając się rewolucyi jakiéj, posłał mu i pieniądze i konwój. Z tym seraskier przyszedłszy fermanem, gdy wolą Porty opowiedział, a niby niedyskretniejszemi terminami, mieniąc go niewdzięcznym gościem, i że Porta z jego rezydencyi zła (5), a pono przydał coś jeszcze gorszego. Król wiedziony niecierpliwością (6), porwawszy go za piersi, uderzył o ziemię i wypchnął za drzwi. Ztąd tumult się wszczął i zaraz janczarowie przyszli, chcąc wziąść króla szwedzkiego, ale się ten przygotowany, bronił potężnie i mężnie w okopku swoim i pałacyku; ze 280 janczarów na placu legło, i od saméj królewskiéj ręki kilkunastu. I póty się niedobyty bronił, aż pałac z nim zapalili, i dopiéro jak balki przepalone padać poczęły, z których jedna uderzyła go w czoło, poddał się. Wziętego do Adryanopola zaprowadzono do cesarza pod wartą, zrejestrowawszy jego rzeczy wszystkie. Drudzy twierdzą (7), że przy poddawaniu się, seraskier sam uspokoił rozruch (8), a król dobrowolnie do cesarza jechał, aby się wytłómaczyć (9). Która lepsza relacya, zobacz niżéj (2).

Listy przyjęte i decyfrowane jp. *Jabłonowskiego* dnia 12go sierpnia (10) wojewody ruskiego (*a*) w których nietylko znale-

(*a*) Jan Stanisław Jabłonowski, syn hetmański, spokrewniony z domem Sobieskich, bo miał za żonę Bethunównę, rodzoną siostrzenicę Maryi Kazimiry. O nim artykuł nasz w Księdze Świata 1859 r. T. I str. 61.— *J. B.*

(1) Vide successum infra.— (2) vide infra.— (3) odium.— (4) motus.—(5) malkontenta.—(6) impacientia ductus.—(7) affirmant.—(8) sedavit tumultum.—(9) gratia se expurgandi.—(10) die 12 Augusti.

ziona była rada i sposoby, jako król imć szwedzki i *Stanisław* mają postąpić sobie wtargnieniem do Polski z hordą pod pozorem (1) konwoju, ale téż wiele przeciw *Augustowi* nawet o zabójstwie (2) jego, wielu ochotników (3) potrwożyły świadomych o tymże zamachu (4). Jpan wojewoda do wszystkiego złego przyznawszy się (5), bo sekretarz jego dobrze egzaminowany, nawet osobiście (6) wszystko wprzód wyjawił i wyśpiewał; do Kenigsteynu odesłany (7) pod wielkiemi wartami.

Król szwedzki pod Adryanopolem przez wszystek ten czas mieszka, swoje przecie wyrabiając machiny. Tymczasem (8) *Sztembokowi* ściśnionemu od wojsk przeciwnych, nie poszczęściło się, bo musiał poddać się na imię i na parol króla duńskiego i z nim się kapitulować, chwalebną (9) przecie kapitulacyą (10), bo z całém wojskiem swojéj komendy straktował wynijść do Szwecyi, choć po rozbrojeniu się (11), okupu za to postąpiwszy sto tysięcy talarów, amunicye wszystkie i oręże zostawiwszy, i duński wszystek lud, który w czasie wojny (12) mógł się znajdować w Sztokholmie wzięty, wolno wypuścić, aby się do państwa swego wracali, deklarowawszy i postanowiwszy.

Mało co czasu spełzło, Pomerania wzięta przez kapitulacyą i cale króla szwedzkiego rzeczy źle idą.

Rok (13) 1714.

W Polsce i Litwie zalanie (14) wojsk saxońskich i moskiewskich, zkąd wielki województw, ziem i powiatów wrzask (15); poselstwa ustawiczne do króla, i pewnieby saxońskie wojska wynijść musiały, gdyby prywatne naszychże magnatów interesa nie wstrzymywały; naostatek samychże poselstw łago-

(1) specie.— (2) multa contra Augustum etiam in necem et sicariatum.—(3) competitorów.— (4) conscios ejusdem machinationis. — (5) ad omnia mala fassus.—(6) etiam corporaliter.—(7) relegowany.—(8) Interea.—(9) gloriosa.—(10) capitulatione.—(11) disarmato milite.—(12) stante bello.—(13) Annus.—(14) inundacya.—(15) fremitus.

dność (1), że każdy na swoją wygodę (2) przyjęli, pozwolili i od pryncypałów kapitulowali się, sami będąc ukontentowani od kommisoryatu, lubo się to potém nie nadało, bo jpp. *Brzeskich* posłów litewskich na sejmiku granicznym (nie wymieniam nazwisk) (3) początek w Litwie czyniących kapitulacyi, i jak mówią zapłaconych (4) ledwie nie rozsiekano, gdyby się faworem zakrystyi, ztamtąd przez klasztor ucieczką (5) nie salwowali.

Trybunał wielkiego księstwa litewskiego pod dyrekcyą jp. *Pocieja* hetmana wiel. księstwa lit. (*a*) ufundowany, miał miéć wielkie zamieszanie (6) i trudności. A to że dwór jp. hetmanowi nie wierzył (7). Miano zarzucać mu siła, miano jp. *Denhofa* hetmana polnego (*b*) spółzawodnika (8) subordynować, aby nie dopuszczał do przysięgi. Miano saxońskie wojska, których dość było w Litwie na wsparcie (9) przeszkód zesłać i t. d., ale skutek co innego okazał (10). Hetman bowiem przeszkody wszystkie (11) uspokoił. Wojskami litewskiemi i regimentami, assystencyą i przyjaciołmi dobrze opatrzony, że nie śmiano nań natrzéć, zasiadł, przysiągł i został marszałkiem trybunalskim.

Król imć szwedzki wyszedł wreszcie (12) z Bandyra, przez Saxonią z wielkim dość azardem samowtór przebiegł; stanął w Stralshundzie inkognito w nocy ledwie poznany, z wielką radością (13) przyjęty. Obeszterlejtnant towarzyszący (14) mu, nie wytrzymał podróżnéj pracy, z niewczasów wielkich w Stralshundzie w kilka dni umarł, (bo król nie znał dnia i nocy, ciągle (15) biegł mało co wypoczywając, mało co śpiąc, nie przewłócząc się przez niedziel kilka i nie rozbierając się).

(*a*) Ludwik Pociej. — *J. B.*

(*b*) Stanisław Denhoff. — *J. B.*

(1) indulgentia. — (2) pro suo quisque commodo. — (3) (parco nominibus ichm).—(4) ut fertur, apprecyowanych.—(5) fuga.—(6) motus.—(7) diffidebat.—(8) aemulum.—(9) in subsidium.—(10) eventus alia monstravit.—(11) obstacula omnia.—(12) tandem.— (13) cum magno applausu.—(14) associatus.—(15) continuo.

Dwór nasz na wieść (1) powrotu króla szwedzkiego zmieszany (2), tém bardziéj że przestraszony chęcią wkroczenia (3) do Saxonii szwedów.

Rok (4) 1715.

Przeciągają się rezolucye i interesa szwedzkie, bo zamysły ich wstrzymała potencya kolligatów: duńskiego, pruskiego króla i *Augusta*, których wojska zgromadzone attakowały króla szwedzkiego w Stralshundzie zawartego w ośmnaście regimentów, że ani do Polski ani do Saxonii przejścia niéma, ani się posiłkom żadnym łączyć dopuszczają. Przecie urywczo i na morzu i lądem biją szwedzi.

Moskwa maszerująca przeciw układom (5) z Turczynem przez Litwę wsparcia (6) znacznego kolligatom dodaje przeciw szwedowi.

Jpana *Pocieja* hetmana litewskiego konwokacya szlachty do Wilna znosi się (7) reskryptami i uniwersałami królewskiemi; o to urażony król, że prawa majestatyczne (8) zabrał hetman, że sejmiki (9) czynił i t. d., tém bardziéj że się téż obawiał, aby co przeciw królowi i wojskom saskim nie wyniknęło, na co się dużo zbierało, zkąd wojska liczne saskie król do Litwy sprowadził i onemi rozerwał zamysły. Województwa téż i powiaty odwołały (10) swoje postanowienie z obawy (11) sasów, którzy wielce ciemiężyli szlachtę (12), wprzódy przechodami i wypoczynkami, potém kontrybucyami.

W Litwie ustały zamysły i namówione czasu konwokacyi sposoby, przeciw saskim zamysłom i nałożonym ciężkim kontrybucyom, ale w Polsce wielki ogień zawziął się, ile po odjeździe króla imci do Saxonii. Związek w wojsku, którego marszałkiem jp. *Gurzyński* porucznik jp. *Morsztyna* wojewo-

(1) ad famam. — (2) consternatur. — (3) resolutione irruptionis.—(4) Annus.—(5) contra pacta.—(6) succursu.—(7) annihilitur.—(8) jura majestatis.—(9) conventicula.—(10) revocarunt.— (11) metu. — (12) nobilitatem.

dy sandomierskiego (*a*). I konfederacya generalna województw, któréj obrany marszałkiem jp. *Lidychowski* podkomorzy krzemieniecki (*b*), człowiek wielce godny. Cała prawie Polska sprzysięgła się około obrony wolności i praw ojczystych [1] przeciw potencyi saskiéj, którą podjazdami polacy urywają, a wojska saskie mocnią się i gromadzą nad Pilicą rzeką. Z Litwy saskie regimenta wyszły wszystkie tamże na rozerwanie świętéj konfederacyi: ten tytuł sobie konfederacya i marszałkowie przywłaszczali.

Jpan hetman i Litwa cicho siedzi, ale ustawiczne legacye dążą do tegoż końca [2]. Moskwy wielkie wojska w polskich Prusach bawią się, nie mieszając się do tych rewolucyj.

Król szwedzki niepotrzebnym azardem traci wyspę [3] Rugię, i sam do Stralshunda uchodzi straciwszy ludzi siła.

Gurzyński marszałek związkowy, wiele po sobie pokazawszy dowodów zdrady, haniebnie [4] zrzucony, na jego miejscu installowany jp. Branicki (*c*).

Rok [5] 1716.

Sasi ubiegli pod pozorem zawieszenia broni [6] fortecę Zamojską, przez chytrość czy zdradę [7] tamecznego pana.

(*a*) O tym Gurzyńskim czy Gorzyńskim i początkach konfederacyi tarnogrodzkiéj, ciekawe szczegóły podaje Erazm Otwinowski w wydaniu Raczyńskiego, str. 245 i następne. Wice-marszałkiem związkowym obrany Jan Branicki Korczak, nie Jan Klemens późniejszy hetman, jak to pospolicie piszą. Wojewodą mazowieckim był Stanisław z Morsztyn.—*J. B*

(*b*) Stanisław Ledóchowski, syn Stefana kasztelana wołyńskiego podkomorzy krzemieniecki już od r. 1700. Marszałek konfederacyi tarnogrodzkiéj i potém sejmu *niemego*. Wojewodą wołyńskim został 26 marca 1724 r. Umarł zaraz r. 1725.

(*c*) Józef Branicki, herbu Korczak, stolnik buski, potém kasztelan halicki od 10 stycznia 1717 r., po Maurycym Kurdwanowskim (Sygillaty). Umarł r. 1732. Ojciec Piotra kasztelana bracławskiego, a dziad Xawerego hetmana z Targowicy.— *J. B.*

([1]) circa libertatem ac leges patrias tuendas. — ([2]) urgent ad eandem resolutionem.—([3]) insulę.—([4]) enormiter.—([5]) Annus.—([6]) sub favore armistitii.—([7]) astu an dolo.

Traktat w Rawie między konfederatami a saxonami, który upoważniali ([1]) dwaj od króla wystawieni senatorowie ([2]): jp. *Humieniecki* wojewoda podolski i jp. *Załuski* wojewoda czernichowski (*a*). Ten traktat sromotnemi kondycyami stanął, jak powiadają w narodzie ([3]) i same dowodzą tego ([4]) skutki, podobno niepoczciwością niektórych od rzeczypospolitéj ([5]) wysadzonych, oraz przekupionych kommissarzów, zaczém od marszałka cnotliwego i gorliwych konfederatów nie akceptowany.

Ztąd ([6]), gdy coraz większe przez saskie wojska, a niemiłosierne prawie uciemiężenia działy się ([7]), wzruszona prowincya wielkiego księstwa litewskiego takiemi nieszczęściami ([8]), udała się do pomocy ([9]) braci, początkiem czego powiat oszmiański, czy to z prawdziwéj żarliwości ([10]), czy jak domyślano się, z pewnego prywatnego powodu pod pozorem dobra ojczyzny ([11]), fakcyą podnoszą ([12]) przeciw władzy jp. *Pocieja* hetmana wielkiego wiel. księstwa litewskiego, mając kogoś tam inszego do buław, i idąc sposobem już używanym ([13]) pod Ławnem i Olkienikami, czego ja nie twierdzę za rzecz pewną. Wreszcie ([14]), gdy ten ogień tlał powoli i do Oszmiany wiązały się niektóre powiaty cichym spiskiem ([15]), wybuchnął naostatek i całą prowincyą wprowadził do konfederacyi swojéj ([16]), na którą sessya była powszechna ([17]) z całéj Litwy przez licznych kommissarzów w Wilnie dnia 23^go^ marca ([18]), trwała do dnia 8^go^ kwietnia ([19]), którego dnia za-

(*a*) Stefan Humiecki, nie Humieniecki i Franciszek Załuski, rodzony brat księcia biskupa warmińskiego, kanclerza. — *J. B.*

([1]) authorisabant.— ([2]) ex ordine senatorio.— ([3]) ut vulgi fert fama.—([4]) probant.— ([5]) a Republ.—([6]) Quo motivo.— ([7]) agebantur.— ([8]) tantis extremis malorum. — ([9]) ad succursum dandum. — ([10]) vero zelo. — ([11]) conjecturabatur, aliqua privata ratione sub specie boni publici.—([12]) turgendo.—([13]) methodo practicato.—([14]) Tandem.—([15]) tacita conspiratione.— ([16]) ad generalem confoederationem. — ([17]) generalissime.—([18]) die 23 Martii.—([19]) ad diem 8 Aprilis.

kończona, z wielką radością (1). Obrany marszałkiem konfederacyi jp. *Krzysztof Sulistrowski* chorąży oszmiański, mąż pełen prawości (2), dobrego serca, nagle bez żadnego przygotowania (3), bo były osoby do tego (4) podobniejsze. Zatém nieufności (5) ustać musiały i praktyki wszystkie, a wspólnemi siłami (6) sprzysięgła się prowincya, wprowadziwszy do tego jp. hetmana i z wojskiem, wprowadziwszy senat, którzy wszyscy począwszy od starego biskupa wileńskiego jksiędza *Brzostowskiego* i podobnego w leciech jp. *Sapiehy* wojewody wileńskiego (*a*) aż do ostatniego (7) przysięgli. Uchwały konfederackie (8) napisane, legacye wyprawione do monarchów, wojsku zapłatę obmyślono, i wszystko czego wymagały (9) statuta.

Hetman i marszałek zaraz się po świętach ruszyli z Wilna ku Grodnowi, podzieliwszy się wojskiem; tojest pod komendą hetmańską poszło 6,000, pod marszałka 4,000 miało pójść, miasto wypraw z województw, nie tak skutecznych. Ale gdy nastąpiły różne praktyki i nieporozumienia (10) na potém przeciw hetmanowi, nie dał tych 4,000 marszałkowi, i owszém jeden ku drugiemu nienawiściami drażnili się (11); ztąd poszło, że związek sfomentowany w wojsku litewskiém przeciw hetmanowi stanął pod Łęczną, którego marszałkiem wzięty jp. *Potocki* strażnik wielkiego księstwa litewskiego (*b*). Hetman ledwie uszedł do Lublina za łaską (12) *Fleminga* (*c*) i sasów,

(*a*) Dwaj dawni wrogowie: Kazimierz Konstanty Brzostowski i Jan Kazimierz Sapieha, poprzedni hetman litewski. — *J. B.*

(*b*) Stanisław Potocki, z łowczego litewskiego, od r. 1704 strażnik wielki litewski. Wojewodą belzkim został w r. 1720. Syn Felixa kasztelana krakowskiego i hetmana zmarlego r. 1702. — *J. B.*

(*c*) Sławny za panowania Augusta II Jakób Henryk Flemming feldmarszałek saski, koniuszy wiel. lit. — *J. B.*

(1) cum magno applausu.—(2) vir rectitudinis plenus.—(3) insperate et nullo praemeditando.— (4) subjecta.— (5) diffidencye. — (6) juncta manu.— (7) usque ad ultimum. — (8) Confoederationis sancita. — (9) et omnia, quae requirebantur. — (10) dyffidencye.— (11) odiis exacerbabantur.—(12) sub favorem.

wojsko wszystkie odebrano, hetmana goniono aż do saméj lubelskiéj miejskiéj bramy, i gdyby go dwa razy nie odstrzelał p. *Ogiński* starosta grozdowski (*a*), nie uszedłby był hetman *Pociej*.

W związku wojsko upodobawszy sobie władzę jp. *Potockiego* przy nim się sprzysięga (1), powstaje przytém przeciw konfederackiemu marszałkowi i przeciw uchwałom rzeczypospolitéj, krzyczy (2) że niepłatne, buntuje się iść do Litwy na konsystencyę, mimo wolę rzeczypospolitéj, jeszcze nie mając zakończonych traktatów i pod bokiem nieprzyjaciela. Partye z obu stron się wiążą, ale się to prędko uspokaja.

Traktat w Lublinie zaczęty za pośrednictwem (3) cara imci przez pełnomocnego swego posła księcia *Dołhorukiego*. Ze strony (4) króla imci zasiadł pełnomocnikiem (5) jks. *Szaniawski* biskup kujawski (*b*) i jp. feldmarszałek *Fleming*. Ze strony rzeczypospolitéj (6), z Mało-Polski jp. *Potocki* starosta bełzki (*c*), jp. *Romanowski* podkomorzy chełmski (*d*), jp. *Olszewski* chorąży wołyński (*e*), jp. *Stecki* chorąży kijowski (*f*), jp. *Kossakowski* chorąży lubelski (*g*). Z Wielko-Polski: jp. *Radzyński* starosta wschowski (*h*), jp. *Poniński* starosta babimojski, jp. *Poniński* starosta kopanicki (*i*), jp. *Mielżyński* kaszte-

(1) consurgit. — (2) et contra sancita Reip., fremit. — (3) medyacyą.—(4) ex parte.—(5) plenipotentarius.—(6) Ex parte Reip.

(*a*) Kazimierz Ogiński. — *J. B.*

(*b*) Felicyan Konstanty Szaniawski, od r. 1720 biskup krakowski.

(*c*) Józef Potocki, strażnik wielki koronny, syn Felixa hetmana i kasztelana krakowskiego. — *J. B.*

(*d*) Karol Romanowski. — *J. B.*

(*e*) Myli się Zawisza w nazwisku; był to Mikołaj Olszański, chorąży wołyński. — *J. B.*

(*f*) Kazimierz Stecki, od r. 1722 kasztelan kijowski.—*J. B.*

(*g*) Mikołaj Kossakowski z chorążego żytomierskiego chorąży lubelski od 27 października 1709 r. (Sygillaty). — *J. B.*

(*h*) Franciszek Radzewski, nie Radzyński. — *J. B.*

(*i*) Adam i Franciszek Ponińscy; pierwszy starosta babimojski potém kasztelan przemęcki, gnieznieński i poznański, drugi umarł na sta-

lanic szremski (*a*). Z wielkiego księstwa litewskiego: jp. *Ogiński* wojewoda trocki (*b*), jp. *Nowosielski* kasztelan nowogródzki (*c*), jp. *Sapieha* stolnik litewski (*d*), ja *Krzysztof Zawisza* starosta miński, jp. *Scypion* starosta lidzki (*e*), jp. *Kamiński* sędzia ziemski oszmiański, jp. *Kotowicz* łowczy wiel. księstwa litewskiego (*f*). Ten traktat rozpełzł się rewolucyą wojsk litewskich i jp. *Pocieja*, i już żadnéj nie było do reassumpcyi nadziei.

Wreszcie (1) gdy w to weszli i pośrednicy i przyjaciele pokoju (2) znowu reassumowany traktat, za zbliżeniem się pana z Warszawy do Janowca, i wysłała rzeczpospolita skonfederowana przy boku królewskim do układów (3) pp. kommissarzow wybrańszych i w małéj liczbie (4) przysięgłych i ztąd pełnomocnych (5). Z Mało-Polski jp. starostę bełzkiego i jp. chorążego wołyńskiego. Z Wielko-Polski jp. starostę kopanickiego i jp. kasztelanica szremskiego. Z wielkiego księstwa litewskiego mnie *Krzysztofa Zawiszę* starostę mińskiego i jp. *Scypiona* starostę lidzkiego. Z senatu (6) przydawszy jp. *Humieckiego* wojewodę podolskiego, którzy do Kazimierza nad Wisłę zjechawszy, nie zastali już króla w Janowie z wielkim swoim żalem, czyli (7) co pokoju nie życzyli, ci króla odprowadzili; traktat się przecie zaczął 12go

rostwie kopanickiém; więzień saski w Sonnensteinie za bezkrólewia po Auguście II, jako gorliwy stronnik Leszczyńskiego. — *J. B.*

(*a*) Franciszek Mielżyński z Brudzewa. — *J. B.*

(*b*) Kazimierz Ogiński, tyle razy wspominany od Zawiszy, jako starosta gorzdowski. — *J. B.*

(*c*) Antoni Nowosielski, umarł r. 1725. — *J. B.*

(*d*) Jerzy Sapieha, od r. 1707 u Leszczyńskiego wojewoda trocki, dopiéro w r. 1732 został wojewodą mścisławskim. — *J. B.*

(*e*) Jan de Campo Scipion. — *J. B.*

(*f*) Hrehory Kotowicz starosta grodzieński. — *J. B.*

(1) Tandem.— (2) combinatores et cooperatores pacis.— (3) Resp. confoederata ad latus principis ad tractandum.—(4) selectiores et in pauciori numero.—(5) et ideo plenipotentiarios.—(6) Ex senatu.—(7) alias.

września czyli (1) tylko konferencye w porządku (2) do traktatu.

Temi wszystkiemi czasy nie próżnowały wojska koronne i litewskie częstemi podjazdami napastując (3) nieprzyjaciela, zwłaszcza z Korony dywizya jp. *Gniazdowskiego*, który Poznań attakowawszy dobył go szturmem we czterech dniach, saską załogę (4) zabrawszy, z armatami i amunicyą, flint kilka tysięcy i barwę na piechoty. Tenże w Fordanie wyciął czterysta sasów; reszta, których było ze dwieście poddali się. Tenże p. *Rybińskiego* wojewody chełmińskiego (*a*) dywizyą przetrzepał i piechoty zabrał, wiele innych akcyi chwalebnych porobił. Jpan *Sokolnicki* podjazdując też kilka miał nad sasami awantażów. Z litewskiego wojska jp. *Paszkowski* często napadał na partye saskie i one znosił, między inszemi na grafa *Maurica*, który natenczas postrzelony dwa razy, nocą oklep chronił (5) się pod opieką (6) żyda jednego uprowadzającego go, ale wszystek mu pakunek (7) zabrał i kilkadziesiąt ludzi utłukł, z swojéj strony tylko kilku straciwszy, gdzie też postrzelony ciężko został jp. pułkownik *Popowski* kozackich jp. *Denhofa* hetmana polnego litewskiego chorągwi. Jp. obeszterlejtnant rajtarskiego regimentu jp. generała *Miklusza*, to jest jp. *Kułaczkowski* chwalebną też akcyę uczynił, attakowawszy we 300 rajtaryi i we 200 ludzi z pod lekkich chorągwi, sasów piechoty 400 w dobrym fortelu zawartych w (*b*) . . . . Strzelał się z niemi przez parkan bardzo dziarsko (8), tak że sasi zza parkanu rury, a nasi przez też dziury swoje flinty rychtując i strzelając, wystrzelał sasów, a z pod lekkich chorągwi towarzystwo i pachołcy, parkan tymczasem wycinali, i tak dobywszy ich w pień wycięli, majora tylko co miał komendę żywcem wziąwszy. Z naszéj strony zginął jp. *Wolski*

(*a*) Jakób Zygmunt Rybiński. — *J. B.*

(*b*) Zostawione miejsce puste w oryginale.— *J. B.*

(1) Septembris alias.— (2) in ordine.—(3) infestando.—(4) praesidium.—(5) salwował.—(6) faworem.—(7) equipage.— (8) generosissime.

major z pod tego regimentu, sześciu rajtaryi i czterech polaków i kilku postrzelono.

Podjazd wielki koronny i litewski poszedł z pod Łęcznéj pod Zamość, miał nad koronnym komendę p. *Jaroszewski*, nad litewskim p. *Staszkiewicz*, generalną zaś jp. brygadyer *Wapowski*, który spotkawszy się z księciem *Weysemfelsem* 1,200 sasów mającym konnych, wyprowadzającym załogę (1) lwowską, bił się dobrze i mężnie z rajtaryą i dragonią będąc, ale gdy go polskie chorągwie odstąpiły, siła na placu żołnierza zostawił i sam mający pięć razów, wzięty i do Zamościa zaprowadzony, we trzy dni umarł opatrzony sakramentami (2), wielką u sasów zostawiwszy reputacyę.

Zamość wprzódy (3) ubieżono, podczas pierwszego w Rawie traktatu i siła depozytów zabrano, które potém za powtórnego traktatu czasu zawieszenia broni (4) wszystkim wrócono.

Na zawieszenie broni (5) nie uważając, generał Comte *de Frise*, za to że jp. *Łasciszewski* kasztelanic sochaczewski za zabranie bydeł, wzajemnie zabrać kazał konie jego na paszy i żołnierskie, sromotnie ze dworu wziął, jako wierutnego złoczyńcę bez sądu, bez inkwizycyi i żadnéj zwłoki (6) obwiesić kazał (*a*). Ten generał, człowiek to ludzki i bardzo ludzki (7) był; podziwieniem wszystkim na tę akcyę sromotną i w najgrubszych narodach ledwie praktykowaną odważył się; i dlatego sądem wszystkich (8) musiał być z góry ordynansem takim, a nie wolą swoją przymuszony.

Niedoszły w Lublinie traktat reassumowany, ale od króla nieprzyjęty w Kazimierzu, naostatek do Warszawy przy

(*a*) Morderstwo to opisuje obszerniéj Erazm Otwinowski w wydaniu Raczyńskiego str. 296. Podobno kasztelanic nazywał się Łajszczewski, nie Łaściszewski, bo Maciéj Łajszczewski z podkomorzego, kasztelan sochaczewski, umarł r. 1715. — *J. B.*

(1) praesidium. — (2) bene dispositus. — (3) antea. — (4) armistitii.— (5) armistitium.— (6) dilacyi.— (7) et civilissimus.— (8) judicio omnium.

boku pańskim (1) przeniesiony. Musieli tedy jechać pełnomocnicy rzeczypospolitéj (2) do Warszawy, gdzie zrazu na Pradze stali i przewozili się codziennie na tamtą stronę na konferencye do oo. jezuitów, wreszcie (3) że się przejażdżka naprzykrzyła wodna, ile pod jesień, bo się traktować zaczęło 26go września (4) przenieśli się pełnomocnicy (5) do Warszawy.

Traktowani byli kolejno od ministrów królewskich (6), także od posłów cudzoziemskich (7). Trwał ten traktat w ustawicznych kłótniach i trudnościach do dnia któregoś listopada, wreszcie (8) skończony poszedł po zatwierdzenie (9) marszałków konfederacyi koronnéj i litewskiéj, i ratyfikowany jest w Węgrowie dnia ... (10). Po ratyfikacyi sami jpanowie marszałkowie przybliżyli się z konsyliarzami (11) na Pragę, gdzie nowe trudności zjawiły się, i gdy już rozumiano za rzecz skończoną, największe znalazły się przeciwności. Wreszcie (12) wymożony i ledwie nie przymuszony stanął traktat dnia ... stycznia (13), który jednodniowym sejmem, na którym laskę trzymał (14) jp. *Leduchowski* marszałek konfederacyi i skończony, bez żadnych głosów zabierania, z obawy (15) dysput i niebezpiecznego sejmu, gdyby poszedł w przeciąg, a zatém i traktatu, żeby który miał być sejmem utwierdzony, tymże nie był skasowany i zerwany.

Generał comte *de Frise* dekretowany, odprzysiężeniem się, jako nie z nienawiści (16) imienia polskiego obwiesić kazał p. *Łaściszewskiego*, lecz jako winowajcę, który wykroczył przeciw prawu wojennemu (17), i którego nikt nie bronił, owszém za prośbą wszystkich sąsiadów (18). Kazano mu przecie wieżę

(1) ad latus principis.— (2) plenipotentiarii Reip.— (3) tandem.— (4) Septembris.— (5) plenipotentiarii.— (6) a ministris regis.— (7) a ministris extraneis.— (8) ad diem (daty niéma) Novembris, tandem.— (9) ad ratificationem.— (10) die (niéma daty w oryginale). — (11) cum consiliariis.— (12) Tandem.— (13) die (okienko) Januarii.— (14) praeerat.— (15) ob metum.— (16) ex odio.— (17) et excessivum contra jura belli. — (18) omnium instigatione vicinorum.

siedzieć i stronę pogodzić, co on i łatwo wypełnił i strona kontenta, że dobrze wyszedł nieboszczyk.

Po zakończonym traktacie i sejmie, malkontenci zwinionych regimentów i chorągwi poczęli się byli bawić najazdami i swawolą. Między inszemi jpp. *Przezdzieccy*, których połapano i byli w niebezpieczeństwie życia ([1]), Sądził ich jp. *Mniszech* marszałek koronny (*a*), ale dekret miłosierny padł, jeno kazano ukrzywdzonym oddać, co zabrali i na wieżę rok i sześć niedziel wskazano (*b*).

W innym rękopismie Zawiszy którego nam dostarczył właściciel niniejszych notat wojewody mińskiego, znaleźliśmy ciekawe szczegóły o konfederacyi tarnogrodzkiéj w Litwie i obradach lubelskich. Nie chcieliśmy opuścić tych szczegółów, które dopełniają wiadomości naszych o konfederacyi. Rzecz zaczyna się od 7 maja 1716 r. i w kształcie dyaryusza ciągnie się aż do końca układów lubelskich. Oto text dosłowny owego rękopismu, pełnego wszakże omyłek kopisty, dlatego błędy językowe tu i owdzie musieliśmy poprawić, nie tykając nic rzeczy.

Dnia 7 maja jw. marszałek konfederacki (*c*) z Wilna do Grodna wyjechał, na którego jw. hetman wielki litewski oczekiwał i tam według rozdziału na konfederacyi uczynionego, miał połowę wojska do dyspozycyi i służby jw. marszałka konfederackiego oddać, dla czego jw. marszałek spieszno jechał. Stanął w Grodnie 12 maja i miał sessyą z jpp. konsyliarzami całego wojska litewskiego: 4,000 do dyspozycyi upomnieć się radzili, ale jw. hetman żadnéj nie uczyniwszy dyspozycyi w wojsku, z Grodna jak najśpieszniéj wyjechał, zostawiwszy rajtarye i dragonie tylko nieodziane, głodne, ale piesze i całe bez moderunku, które pod komendę jw. marszałka przyszły. Na papierze liczyło się regimentów cztery, a w ludziach wcale szczupło i nie było z czém do boju prezentować się. Dawszy im ordynans ku Brześciowi maszerować i obmyśliwszy na te ludzie wiktualią, sam ku

(*a*) Józef Mniszech z marszałka nadwornego litewskiego od r. 1713 marszałek wielki koronny. Został r. 1739 z kasztelanem krakowskim.—*J. B.*

(*b*) Byli to kasztelanice inflanccy, starsi bracia Antoniego, późniéj podkanclerzego litewskiego. Marcin Matuszewicz w notatach swoich mówi, że byli to odważne zuchy i serca dobre, ale późniéj marnie poginęli: jeden poległ z muszkietu od Pozniaka w powiecie Oszmiańskim, drugi we Lwowie śmierć poniósł. — *J. B.*

(*c*) Krzysztof Sulistrowski, chorąży oszmiański.—*J. B.*

([1]) in periculo vitae.

Brześciowi ruszył się. Tegoż czasu przyszedł list do jw. marszałka konfederackiego litewskiego oznajmując, że miejsce traktatu naznaczone w Lublinie na dzień 22 maja, ażeby się jak najprędzéj spieszył na ten traktat ad consilium. Dnia 7^go^ sam jw. marszałek konfederacyi litewskiéj stanął w Wyłkowysku, ztamtąd ruszywszy się stanął w Różanie dnia 8 czerwca (Junii), gdzie zostawiwszy wszystkie bagaże swoje Polesiem biegł inkognito do Lubomla dla zniesienia się z p. *Leduchowskim* marszałkiem konfederacyi koronnéj. Jpan hetman litewski z Włodawy przerznął trakt jp. marszałkowi litewskiemu z niemałą assystencyą rajtarów. Zjechali się w miasteczku Oralinie, zkąd do dworu nazwanego Huszczy, stanęli tam 10 czerwca. Tegoż dnia witali jp. *Leduchowskiego* i jp. *Branickiego* marszałków rzeczypospolitéj i wojskowych koronnych, którzy z niemałą assystencyą przybyli: po przywitaniu plenipotencye ichm. panom kommissarzom do traktatu pierwéj byli dali z władzą w traktowaniu (cum potestate in tractando), ale kiedy jp. kommissarze pisali listy, ażeby je odmienili, marszałkowie, plenipotencye tedy pod tąż datą drugie z władzą stanowczą (cum potestate concludendi et facultate plena tractandi) do Lublina posłali.

Przy odsyłaniu plenipotencyi takowéj list jp. marszałek litewski do kommissarzów litewskich pisał.

List.

Gdym dał plenipotencyę wmpanom do traktatu zgodną (conformem) z koroną, która że się niezdała wmpanom, więc drugą zawierającą moc stanowczą (concludendi) wespół z jpanem marszałkiem konfederacyi koronnéj posyłam, a lubo przekonany (persvasus) jestem o niezłomnéj wierze (de intaminata fide) wmpanów, że nic takiego coby miało szkodzić dobru ojczyzny (nocere bono publico) nie uczynicie; atoli jednak ten skrypt posyłam do wmpanów rewersalny, który aby był dla większéj pewności (pro majori securitate) rzeczypospolitéj podpisany, proszę. Zwłaszcza kiedy niémam przy sobie jpanów kommissarzów i rezolucya w tym punkcie zdała mi się być przytrudna, że zaś ta materya wielkiéj jest wagi (maxime ponderationis sponsionem privatam), że nie bez referencyi do nas, acz prywatnie, nie głosząc tego jawnie, stanowczo (palam, conclusive) czynić nie raczyli, za czém i ja imieniem o tę łaskę jwpanów upraszam. Świadczona w tém ku dobru publicznemu (erga bonum publicum) wmpanów praca i uczynność, znajdzie w całéj rzeczypospolitéj rekompensę, a ja szczególnie (singulariter) z winną odzywając się wdzięcznością jestem.

Respons.

Ta rzetelność, którą odbieramy w pismach przyłączonych (in adjunctis) od wpanów, jako nam jest wdzięczną, tak dla miłości ojczyzny, acz-

by z największą przychodziła pracą, słodką i nie ciężką zda się być zawsze.

Plenipotencyą przysłaną od wmpanów razem (in simul) z ichmpanami koronnemi odebraliśmy, mają uczynić ograniczoną władzę (limitatam potestatem), lecz postanowić (concludendo) cale, jakośmy przysięgą (jurata fide) przyrzekli wmpanom, że najmniejszego punktu bez referencyi do wpanów nie uczynimy, ani zakończymy, toż dobrém i niezmiennėm słowem zaręczamy (bono et immutabili verbo spondemus), że nie pierwéj, jeżeli do traktowania onéj podpiszemy, aż zupełnie w interesach i zgodne wpanów animusze i serca obaczymy i spólnie w interesach wszystkich całéj rzeczpospolitéj wielkiego księstwa litewskiego naradzimy, o czémwmpanów upewniwszy, z głęboką czcią (in pleno venerationis cultu) piszemy się...

Dnia 12 czerwca (Junii) traktat w Lublinie zaczął się, a że ichmć panowie kommissarze litewscy nie przybyli na pierwszy dzień, jw. *Szaniawski* biskup kujawski, pełnomocnik królewski (plenipotentiarius a majestate), nie widząc także i z wielko-polskiéj prowincyi kommissarzów, nie miał za zupełną rzeczpospolitéj i nie chciał wchodzić w traktat. Więc gdy ihmćpanowie: *Sapieha* stolnik, *Ogiński* wojewoda trocki, *Zawisza* starosta miński, z rajców (ex consiliariis), jpp. *Sulistrowski* podstoli oszmiański, *Haraburda* horodniczy nowogrodzki, konsyliarze imieniem (nomine) prowincyj litewskich, kommissarze do traktatu stanęli, nim drudzy jpp. kommissarze z Litwy przyjechali, tedy jp. *Zawisza* we dwóch głosach swoich gorliwie za rzeczpospolitą (zelozissime pro bono publico Reipub.) perorował. Ichmość panowie wielko-polanie dlatego na pierwszy dzień początkowy nie przybyli, że od strony przeciwnéj (a parte adversa) byli niektórzy subordynowani na ujęcie marszałka konfederacyi koronnéj, a jeśliby się nie dał ująć na zabicie, którego nie mogąc skorumpować, między sobą zmowną uczynili zwadę na pojedynek wyjeżdżając. Gdzie za daniem znać, chcąc jp. marszałek konfederacyi wielko-polskiéj mitygować, sam wpadłszy na konia, hamował, lecz ci co się z sobą wadzili, nie do siebie, ale do marszałka rzucili się na zabicie godząc, po kilka razy strzeliwszy ranili, a tymczasem (ad interim) assystencya marszałków dopadłszy, ten tumult rozgromiła. Przecież marszałek wielko-polski kommissarzów na traktat do Lublina przysłał, a jks. biskup kujawski widząc zupełną rzeczpospolitę z tém stanął, że nie miał plenipotencyi od króla jegomości z całą rzecząpospolitą do traktowania, tylko z niektóremi województwy i powiatami małopolskiemi, dlatego odłożył do dnia 21 czerwca (Junii) sessyą i posłał do króla o zupełną plenipotencyą prosząc.

Dnia 20 czerwca (Junii) z Wiednia przyszła wiadomość, że cesarz chrześciański przysłanego posła od rzeczypospolitéj z Korony wdzięcznie

przyjął i na prośbę rzeczypospolitéj deklarował pomiędzy królem a rzecząpospolitą (inter majestatem et Rempublicam) powagą swoją wdać się, (interponere), lubo było wielkie usiłowanie (studium), aby audyencyi nie dano, cesarz chrześciański kommissarzów według myśli (ad mentem) rzeczypospolitéj polskiéj naznaczył, którzy gdy przybyli do króla po expozycyi od cesarza wniosków (proposita), ministrowie od króla (a majestate) zaraz (ich) na swą stronę przeciągnęli, i nic rzeczypospolitéj nie pomogli.

Dnia 24 czerwca (Junii) jw. *Pociej* kasztelan wileński hetman litewski, stanąwszy pod Łęczną we dworze przy wsi Wilanów nazwanéj, nad rzeką Wieprzem, gdzie jp. marszałek konfederacyi stał, po oddaniu wizyt zaprosił jpp. marszałków konfederacyi na obiad do siebie, którzy ichmość perswadowali, aby jp. *Szaniawskiego* (a) kasztelana krakowskiego hetmana wielkiego koronnego który natenczas w Łęcznie pod aresztem na parolu księcia *Wiśniowieckiego* wojewody krakowskiego był, razem (insimul) z ichmościami nie zapraszał, jako kryminalisty u rzeczypospolitéj i u całego rycerstwa polskiego, te mając uwagi (reflectiones), że przy zagrzanéj głowie rycerstwa mającego urazy, ażeby nie odnowili boleści swojéj (dolorem suum) pozabijanéj pod Lwowem braci rycerstwa, coby mogło być z niebezpieczeństwem życia (cum periculo vitae). A zatém chodziło o precedencyą miejsca z jw. marszałkiem wojskowym. Przekonany (persvasus) jp. krakowski nie chciał mieszać się, jednak będąc na parolu księcia imci *Wiśniowieckiego* wojewody krakowskiego bywał z wizytami wszędy. Jpan *Leduchowski* marszałek koronny konfederacyi przy ochocie po obiedzie wiele przykładów z admonicyą jp. hetmanowi przełożył, pytając się gdzie wojsko litewskie i czemu go w kupie niémasz, ale partyami daleko zatrzymało się w Litwie; teraz jest pora niedać sasom zgromadzać się, i czemu dawniéj na obronę ojczyzny według deklaracyi listów pisanych i ordynansów wydanych, do koronnej konfederacyi nie przyszło, a zatém nieprzyjaciel zmacnia się i jakoś już się był rozprzestrzenił, gdy mu w pierwszéj części we dworze Reszewie nazwanym, nie dali odwetu (repressalia), co z nieukontentowaniem jp. hetmana było, że takową kategoryą wyraził publicznie. Przed wszystkiemi exkuzował się jp. hetman dając racye, aby nieprzyjaciel do Litwy nie wtargnął, przez coby mogła konfederacya zginąć (ruere) od przyciśnienia przez sasów i wojsko onych. Wojska część została w Litwie oglądając się na obroty nieprzyjacielskie; drugie partye wojska zatrzymały się i w tych województwach które wzdychają (aspirant) do rekonfederacyi, aby się ten ogień nie wzniecał i nie zwiększał, tak świątobliwie na obronę ojczyzny zaczętego dzieła, ale zaraz wydać ordynans

(a) Adama Sieniawskiego hetmana wielkiego koronnego.— *J. B.*

deklarował, aby wojsko litewskie pod Uścinów ściągało się zaraz od Łęczny. Tamże jw. marszałek konfederacyi litewskiéj według postanowienia i dyspartamentu 4,000 wojska do dyspozycyi oddać przyobiecał.

Tegoż dnia poseł turecki i tatarski przybyli pod Łęcznę do stanów skonfederowanych rzeczypospolitéj. Przyjęci ze zwykłą czcią (solita veneratione), dla których zjechali wszyscy ichmość panowie marszałkowie, konsyliarze, rycerstwo, officyalistowie do jp. marszałka konfederacyi koronnéj do Łęcznéj miasta, gdzie miał stancyą, których pocztowi spotkawszy o milę koni 500 kawaleryi polskiéj, do Łęcznéj konwojowali, tam mieli audyencyą. Którzy w mowie swojéj otworzyli, że od Porty dobrze (konfederatom) sprzyjającéj w nierozerwanéj chcą być przyjaźni. Pismo w kitajki uwinione oddali marszałkowi konfederacyi w obec (in praesentia) zgromadzonych stanów rzeczypospolitéj, a zatém na rozesłanym dywanie na ziemi, według ich zwyczaju, usiedli, których kawą i konfiturami utraktowawszy, na koniach marszałka do stancyi im naznaczonéj odprowadzono. Którego (to) poselstwa takowe punkta na piśmie były podane:

1° Najjaśniejsza Porta oświadcza się przy najjaśniejszego hana jegomości oświadczeniu rzeczypospolitéj, że traktatu karłowickiego dotrzymuje.

2° Że najjaśniejszy han jegomość będąc wokowany od najjaśniejszéj Porty na konsylium do Filipij, pytany co się dzieje w Polsce odpowiedział: jako bliski sąsiad wiadomy interessów polskich; gdzie zaraz najjaśniejsza Porta zleciła hanowi jegomości aby rzeczypospolitéj wszystkiemi siłami dopomagał a sułtanom, murzom, Gałuzie i muradinom kazano było pójść do Węgier z wezyrem jegomością, drugiemu do Bochi tych wszystkich z wojskami rewokować kazano, aby wszystkie siły najjaśniejszy han jegomość miał w kupie przeciwko nieprzyjaciołom rzeczypospolitéj, i ktokolwiek jest nieprzyjacielem rzeczypospolitéj: ku temu han jegomość jest już ze wszystkiemi wojskami na pograniczu koło Ceceny, który ku Chocimiu pomykać się będzie, czekając wiadomości od rzeczypospolitéj.

3° Dlatego najjaśniejsza Porta taki dała termin najjaśniejszemu hanowi jegomości, dowiedziawszy się że książę *Dołhoruki* będąc naznaczony kommissarzem do traktatu od cara między rzecząpospolitą a królem jegomością *Augustem* w piśmie swojém dołożył, że ktobykolwiek traktatu trzymać nie chciał, tedy generała *Repnina* ma sprowadzić do przymuszenia téj strony; który to generał z wojskami moskiewskiemi stoi na pogotowiu na granicy. Czego się najjaśniejsza Porta obawiając, takiż dała termin, aby rzeczypospolitéj nie przymuszali do niesłusznego traktatu, ponieważ Moskal życzliwszy jest królowi niż rzeczypospolitéj i tego się obawia prześwietna Porta, aby król *August* rzeczypospolitéj dziedzicznem państwem

sobie nie uczynił, a potém nie był ciężkim granicom prześwietnéj porty, i dlatego teraz zabiega temu.

4° Najjaśniejszy han jegomość ma wiadomość, że generał *Ren* stoi na pograniczu z wojskami moskiewskiemi, do których kupi kozaków i kałmuków, ci gdyby byli mieli do Polski przeciwko rzeczypospolitéj ruszać, tedy najjaśniejszy han jegomość zaraz się ruszy przeciwko niemu za daniem sobie znać i tureckie wojska których jest 40,000 z seraskierem mustafą baszą nalewskim i częścią inszemi baszami którzy już w Saki stoją i pomykać się coraz bliżéj ku granicy do Chocima; zarazem jeśliby tego była potrzeba, poszliby przeciwko nieprzyjaciołom rzeczypospolitéj.

5° Jeżeliby rzeczpospolita obawiała się, żeby prześwietna Porta i najjaśniejszy han nie potrzebował co za to, upewnia han jegomość, że żadnéj rzeczy ani żadnéj nagrody nie potrzebuje, ani wołów, ani owiec, samego tylko interesu spólnego wyż wyrażonego z przyjaźnią swoją ku rzeczypospolitéj i oświadcza ją. To powiada przez posła swego han jegomość, jeżeliby tego potrzeba była, żeby han jegomość miał wchodzić do Polski za wezwaniem rzeczypospolitéj, tedy aby się rzeczpospolita niczego nie obawiała, bo szczerym jest przyjacielem.

6° Żeby rzeczpospolita nie rozumiała o najjaśniejszéj Porcie i hanie jegomości, żeby jakokolwiek przeciwko rzeczypospolitéj w tym traktacie, który odnowiła przez Szczerszę agę w Warszawie z królem miało co być szkodliwego rzeczypospolitéj, bo najjaśniejsza Porta i han jegomość wié bardzo dobrze, że król śmiertelny a rzeczpospolita nieśmiertelna, a ponieważ jest téj rzeczypospolitéj król nieprzyjacielem, tedy i Porta z tém się odzywa, że ten traktat odnowiony nie jest z królem, ale z rzecząpospolitą.

7° Pyta się han jegomość przez posłanego, jeżeli car nie dał co ludzi na pomoc królowi przeciwko rzeczypospolitéj, pytali się i o to najjaśniejszy han, jeżeli to za pozwoleniem rzeczypospolitéj ciż z wojskami swemi we Gdańsku stoją i wybierają pieniądze.

8° Jeżeliby rzeczpospolita pytała się posłanego mając dolegliwości jakie od Moskwy, jeżeliby prześwietna Porta i han mógł rezolwować traktat dla rzeczypospolitéj zawarty z Moskalem, tedy deklaruje przez tego posłanego rozerwać i trzymać nie będzie i da wszelki sukurs rzeczypospolitéj han jegomość dać oświadcza się, że żadnego niémiał i niéma z Moskalem traktatu. Więcéj sam jpan poseł opowié i wyrazi expostulacye królewskie przez Szeragę do hana jegomości, którę proponował jp. *Ossoliński* podskarbi nadworny koronny (*a*), i jp. *Zamar*.

(*a*) Franciszek Maxymilian Ossoliński, potém podskarbi wielki koronny do roku 1738. — *J. B.*

Oddał takoż expedycye od hana tenże poseł jp. hetmanowi litewskiemu w podobnych kontentach. Po oddanéj expedycyi, pytali się ciż posłowie tureccy, jeżeli Moskwa jest w państwach rzeczypospolitéj, jeśli agrawują Polskę, czego czynić nie powinni według traktatów z Portą uczynionych, dla czego generał *Ren* na granicach stoi z Moskwą i kupą kozaków. Jeśliby mieli wtargnąć w granice polskie, tedy cesarz turecki i han tatarski przeciwko im ma zaraz ordynować wojska swoje, które staną pod Chocimem w gotowości, tureckie i horda. Jeżeli téż król miał do traktatu przymuszać, życzą sobie absolutnie panować i tego deklaruje cesarz turecki nie dopuszczać, ale gdyby była tego potrzeba, tedy wojska swoje we wszelkiéj modestyi, nie pretendując baranów ani wołów dać rzeczypospolitéj deklaruje. Zatrzymały stany skonfederowane tych posłów, oczekując co za skutek (eventus) tego traktatu i jak go kierować będą, bo już natenczas bardzo upornie rzeczy szły na dobro rzeczypospolitéj (in rem boni publici) i bardziéj ichmość panowie senatorowie niektórzy bronili sprawy królewskiéj (tuebantur partes regias), expedyowali tych posłów imieniem rzeczypospolitéj, dziękując za nieodmienną przyjaźń i dotrzymanie traktatów karłowickich, także że deklarowane wsparcie (subsidium), kiedy tego potrzeba będzie, a wzajemnie ofiarowali przyjaźń i nierozerwaną ligę cesarzowi tureckiemu i hanowi tatarskiemu.

Dnia 25 czerwca (Junii) jp. *Sapieha* starosta merecki (*a*) (poseł) na instancyą od cara moskiewskiego takowy o legacyi swojéj oddał do konfederacyi litewskiéj reskrypt.

Respons na instrukcyą jp. Sapiehy starosty mereckiego

od stanów prowincyi wielkiego księstwa litewskiego podany, przy audyencyi cara, który imieniem wyż mianowanego cara onemu dany 25 czerwca (Junii) 1716 roku.

Najprzód (Ad 1mum). Car wdzięcznie przyjmuje objawione wspomnionéj instrukcyi od wszystkich stanów prowincyi litewskiéj dobrą przyjaźń i przez jp. posła obszernie ustnie otrzymawszy upewnienie. Wzajemnie car jegomość upewnia stany litewskie, że jako zawsze w różnych okazyach skłonną przyjaźń protekcyą według sąsiedzkiéj przyjaźni świadczył całéj rzeczypospolitéj, a najbardziéj rzeczypospolitéj wielkiego księstwa litewskiego, tak i w przyszły czas statecznie oną kontynuować starać się będzie, ażeby cała rzeczpospolita przy wolnościach, prawach i prerogatywach swoich, według starych zwyczajów konserwowana była.

Powtóre (Ad 2dum). Car daje wiarę i przyznaje z konieczności (ex consequentiis rerum), że obie jak w koronie polskiéj tak i w wielkiém księ-

(*a*) Jerzy Sapieha, stolnik litewski, ten sam co był wojewodą trockim za Leszczyńskiego, syn hetmana Kazimierza. — *J. B.*

stwie litewskiém uczynione konfederacye nie z złego jakiego przedsięwzięcia są wszczęte, jednako dla tego tylko, ażeby uwolnić się od ciężkiéj dotychczas od saskich wojsk poniesionych kontrybucyi i exekucyi i że majestat króla jegomości *Augusta* wtórego, przy prawach wolnościach swoich zaszczycić myślą (intenti sunt), przy których car jegomość jako zawsze dobrze sprzyjający, tak według sojuszu, jako téż i osobliwéj skłonności swéj i sąsiedzkiéj ku rzeczypospolitéj przyjaźni one protegować obiecuje.

Potrzecie (Ad 3tium). Pierwsze cara jegomości dzieła dość jawnie pokazują, co za osobliwe staranie w interesach całéj rzeczypospolitéj przykładać car jegomość raczył, gdy on przedtém chociaż z wielkim swoim kosztem wypędziwszy szwedów z państw polskich, rzeczpospolitę od niewoli, którą tak hardzi nieprzyjaciele przynieść chcieli, ochraniał i bronił, nie pretendując sobie za to żadnéj rekompensy, okrom sławy i honoru tego, że rzeczpospolitę przy prawach i wolnościach onéj utrzymał i gdy car jegomość nic więcéj nad to nie pragnie, tylko, aby rzeczpospolitę w dobréj przyjaźni, w natężonéj jedności widział, i onéj pierwszy przywrócił pokój, i do szczęśliwego stanu (et ad felicem statum) onę przyprowadził, dla czego car jegomość dla uspokojenia teraźniejszéj zamieszki, obudwom stanom, jako królowi jegomości tak i całéj rzeczypospolitéj pośrednictwo (medyacyą) swoje proponować raczył, i już aktualnie jego królewską mość do tego skłonił, że wojska saskie za granicę rzeczypospolitéj wyprowadzone być mają, także i na drugie pożyteczne i zachodzące rzeczypospolitéj kondycye, które jw. *Sapieże* staroście przy tym kommunikują się. Na zasadzie (in fundamento) tych kondycyj jednostajnie z obu stron dla uspokojenia obudwóch partyj miejsce na kongres jest naznaczone, dokąd car jegomość rzeczywistego swojego radcę tajnego (actualem suum intimum consiliarium) jp. *Grzegorza Dołhorukiego* ordynować raczył, ażeby tam w charakterze extra ordynaryjnego posła i pełnomocnego, jako pośrednik (mediator) między obiema stronami, o to się starał, aby do skutecznego onę przywiódł uspokojenia i pełnomocnemu extraordynaryjnemu posłowi swemu takową dał instrukcyą, aby tego dopilnował, ażeby rzeczpospolita żadnego szkodliwego nie miała przesądu (praejudicium), z czego równie przyznać można, jak życzliwe cara jegomości o interesach rzeczypospolitéj ma staranie, ażeby ona przy pierwszych swoich prawach, wolnościach i wewnętrznym pokoju nietknięta (illaesa) konserwowana była.

Poczwarte (Ad 4tum). Wojska cara jegomości, które przechodziły przez prowincye wielkiego księstwa litewskiego, posłane były przeciwko spólnego nieprzyjaciela króla szwedzkiego, ażeby nietylko onego z niemieckich jego prowincyj, zkąd zawsze największe niebezpieczeństwo i inwazye czynił prowincyom rzeczypospolitéj, z onych wypędzili i w przy-

szły czas w tém zabronił, ażeby przeto uporczywego nieprzyjaciela przymusił do akceptowania pokoju, z czego i rzeczypospolitéj skuteczny i fundamentalny, aby był przywrócony pokój, ponieważ to wszystko dla osobliwego dobra rzeczypospolitéj stało się, i te wojska innéj drogi nie miały, okrom téj tylko przez prowincye rzeczypospolitéj, dlatego car jegomość nie może tego się spodziewać, żeby ten przechód jego wojska przez prowincye przez wielkie księstwo litewskie za przeciwny miał być akceptowany. Zresztą (in reliquo) car jegomość obiecuje, że bez pilnéj potrzeby wojska jego przez państwo rzeczypospolitéj przechodzić nie będą.

Po piąte (Ad 5tum). Car jegomość koniecznie przymuszony był jako dla warty przy swoich granicach w Lipawie będących galerach, jak i dla wszelakiéj bezpieczności od nieprzyjaciela, niektórą część wojsk swoich trzymać w Kurlandyi, które dopiéro ztąd wyszły, a że w instrukcyi dołożono jest o niewolnikach polskich i litewskich i ci wszyscy, którzy się znajdowali z jp. *Wołłowiczem* pełnomocnym posłem jeszcze wtenczas, są wypuszczeni, o czém i uniwersały u bram poprzybijane były, ażeby onych nietrzymając, wszyscy objawili, którym samym swobodny przechód był pozwolony. Jeżeliby tacy i dopiéro znajdowali się, takowych car jegomość według osobliwéj swéj ku rzeczypospolitéj przyjaźni uwolnić rozkaże, okrom tych, którzy na bojach i razem z pełnemi nieprzyjaciołami szwedami w niewolą są wzięci, albo gdzieindziéj na złych akcyach i na jawnych nieprzyjaźniach (diffidencyach), jak są pojmani, tak według zasług swoich powinni miéć nagrodę.

Dla dopełnienia (Ad supplementum) instrukcyi, car jegomość surowo (serio) rozkazał, aby w wojskach przy marszu przez prowincye rzeczypospolitéj, dobry i sworowny odprawowali porządek i obywatelom onéj żadnéj agrawacyi i oppressyi nie czynili, a jeżeli od generała *Baura* byłyby sobie czynione wiolencye, o to car jegomość inkwirować i ukrzywdzonym sprawiedliwość (justam satisfactionem) dać rozkaże. Dla czego należy prawdziwe o tych czynić dowody i dokumenta podać. Co wszystko jp. *Sapiezie* staroście mereckiemu, imieniem cara jegomości kommunikujemy, któremu car jegomość z łaską swą skłonnym zostaje.

Dan jak wyżéj (Datum ut supra) baron *Piotr Szafirow.*

Kanclerz, graf *Gołowkin.*

Pod tę porę stanęło zawieszenie broni (armistitium) czasu, którego doniesiono w Lublinie kommissarzom królewskim, jksiędzu biskupowi kujawskiemu i *Flemingowi* o walce (experymencie) pod Szczebrzeszynem jp. *Wapowskiego* z księciem *Wejsenfelsem* generałem saskim w dzień

św. Piotra i Pawła stałym. Wielki hałas (rumor) był się uczynił, a potém gdy wzięli wiadomość iż jp. *Nieprzecki* (*a*) z téj okazyi postrzelony umarł, i mała szkoda w wojsku saskiém stała się, zwyciężając (wiktoryzując) uporczywie, na ciężkie punkta kommissarzów rzeczypospolitéj pociągać poczęli, do czego niektórzy jpanowie senatorowie kommissarze przyłożyli się, że nowe konferencye z królewskiemi kommissarzami odprawowali, o czém dowiedziawszy się konfederacya, naradziwszy się (facto consilio) na generalnéj sessyi ogłosili wyrok (ferowali dekret) i wydali edykt na kommissarzów do traktatu dnia 5 lipca (Julii), aby w Lublinie prywatnych konferencyi z ministrami królewskiemi nie mieli, a jeśli litewscy miewali, tedy koronny jeden z niemi być musiał, a jeśli koronni, tedy jeden z litewskich powinien się był znajdować, bo przez prywatne konferencye wielkie przeciwnéj stronie pokazywały się fawory.

Tegoż czasu przybyli do konfederacyi litewskiéj pod Łęcznę: książę *Radziwiłł* kanclerz, książę *Czartoryski* podkanclerzy litewski, książę *Radziwiłł* wojewoda nowogrodzki, jp. *Biegański* starosta starodubowski, przysięgi (juramenta) rotą w konfederacyi wyrażoną wykonali (*b*).

Po téj nieszczęśliwéj przegranéj jp. *Wapowskiego* pod Szczebrzeszynem, gdy jp. *Sapieha* starosta bobrujski (*c*) z koronnych dóbr swoich nazwanych Kossowo, do Litwy do dóbr w powiecie słonimskim będących, spotkawszy się (accidendo) z drugiemi jpp. *Sapiehami* do konfederacyi (ad confederationem) zbliżył się, tedy jp. hetman litewski mając podejrzenie (supositionem), że jp. starosta bobrujski z ludźmi idzie do Litwy, chcąc afront (affronterie) wyrządzić jp. hetmanowi jako z dawna w małéj z sobą zostającemu przyjaźni, a podobno obawiając się, aby pod ten czas zamieszań, o buławie nie pomyślił, albo skupiwszy ludzi w Litwie, gwałtownie (violenter) nie chciał działać (agere), i wojska do siebie nie pozabierał, którego dywizye niektóre na różnych miejscach w Litwie i w Brześciu nie wchodząc do obozu stały, dając tę przyczynę, że chce zapobiedz nieszczęściom (occurrere malis), chciał biedz ku Brześciowi i tam regimenta stojące kupić, ale jww. marszałkowie litewski i koronny (*d*) naradziwszy się (communicato consilio) z jpanami konsyliarzami nie wierząc (diffidując) jp. hetmanowi, zabiegając téj drodze dla pewniejszego zniesienia się dnia

(*a*) Nie jesteśmy pewni, czy dobrze odczytane nazwisko z nieczytelnego rękopismu. — *J. B.*

(*b*) Karol Stanisław Radziwił, Kazimierz Czartoryski, oraz Jan Kazimierz Biegański. — *J. B.*

(*c*) Dawniejszy za szwedzkich czasów hetman wielki litewski Jan Sapieha. — *J. B.*

(*d*) Stanisław Ledóchowski i Krzysztof Sulistrowski. — *J B.*

21 lipca (Julii) do jpana marszałka koronnego zjechali się, gdzie proponowano, że jp. hetman litewski chce wybiedz (excurrere) ku Brześciowi nie oddawszy wojska naznaczonego 4,000 jpanu marszałkowi litewskiemu według konfederacyi. Odpowiedziano (Repositum) na to sprzeciwiającym się głosem (contradicentibus votis) jp. *Ogińskiego* wojewody trockiego i jp. *Nowosielskiego* kasztelana nowogrodzkiego (*a*) w obec (in praesentia) tamże będącego jp. hetmana, że jp. starosta bobrujski (*b*) pod Brześciem piechotę zabrać chce. Na to dano środek (medium), posłać mały podjazd dla wiadomości o obrotach jp. starosty bobrujskiego jeżeli jakie ma ludzie, jeżeli czyni jakie bunty (fomenta) w powiecie słonimskim a piechotom dać ordynans, aby do obozu przychodziły do konfederacyi, a tak nie widząc potrzebnego odjazdu perswadował, aby jp. hetman ordynansów jp. marszałka słuchał, jak jp. marszałek wojska koronne parieruje ordynansem jp. marszałka koronnego, aby według dispartimentu wojska 4,000 oddał jp. marszałkowi konfederacyi litewskiéj i jedno rozumiéć chciał, przez które expressye złą (ingratissimam) publicznie odebrał odpowiedź (resolutionem). Przestawszy na tém zamilczał, a chcąc widziéć wojsko, które się ściągało pod Uścinów i już było chorągwi usarskich i petyhorskich 16, i drugie tyleż (alterum tantum) dragonów z przednią strażą, umyślił jechać do obozu.

Dnia 22 lipca (Julii) z pod Łęcznéj do obozu przyjechał, za którym jp. marszałek konfederacyi z konsyliarzami, tegoż dnia w obozie stanęli. Po przywitaniu wojska już nad wieczorem, jp. hetman we dworze, a jp. marszałek na folwarku pod obozem stanęli.

Dnia 23 lipca (Julii) nazajutrz, lubo chciano coś w wojsku fomentować, ale przy bytności marszałka i konsyliarzów zamilczano. Tegoż dnia jp. marszałek konfederacyi z ichmość panami konsyliarzami, jp. hetmana i officyalistów wojskowych do rady (ad consilium) na sessyą zaprosił, i przy zgromadzeniu wniósł (proposuit), że w roku teraźniejszym 1716 przez konfederacyą (per confoederationem) podatek piętnastozłotowy nie na co innego, tylko na ukontentowanie wojska jest uchwalony, częścią przez agrawacyą jp. poborców, przez extorsye wielkie i wymagania konsolacyi niesłusznych, częścią przez assygnowanie nienależytym osobom zatrzymany, aby jpanowie wojskowi wiele gdzie wzięli hiberny ustawów, rewizye albo kwitacye dworne prezentowali, żądania (desideria) swoje spisawszy donieśli, na co jpanom wojskowym pod każdą chorągwią pozwolono miéć koło towarzystwa, z którego aby z pod każdéj chorągwi po 2-ch. Towarzystwa pełnomocników (plenipotentarios) do generalnego koła konfederacyi przystali, nie przesądzając (non praejudicando) prawom wojska (militiae) i owszém obok praw wolności zwyczaj (circa jura libertatis consuetudinem) zachowano.

(*a*) Kazimierz Ogiński i Antoni Nowosielski. — *J. B.*

(*b*) Jan Sapieha dawniejszy hetman Leszczyńskiego. — *J. B.*

Dnia 24 lipca (Julii) zebrali się na sessyą konfederacyi do namiotu. Towarzyszyli (Assistebant) téj sessyi jpan *Potocki* strażnik litewski (*a*), jako pułkownik mający swe chorągwie i officyalistowie wojskowi, tudzież deputowani od wojska. Proponowano od rzeczypospolitéj wojsku, aby urzędnicy (officiales) wojskowi, według konfederacyi, przysięgę (secundum confoederationem juramentum) wykonali, deklarując zupełną zapłatę, ale jpanowie wojskowi obietnicą nie kontentowali się, ponieważ assygnacye po assygnacyach wypadłe zawsze osychały, nigdy punktualnéj zapłaty nie odbierali, przez co wojsko zrujnowało się. Domawiali się u jpanów hetmanów, aby generalne koło w wojsku litewskiém w obozie jp. hetman pozwolił, i jpana marszałka konfederacyi upraszali, jakoż jp. hetman tegoż dnia, koło generalne pozwolić deklarował. Wojska 4,000 jpanu marszałkowi (*b*) pod komendę według konfederacyi dać i porządek uczynić miał, co się gdy nie stało, zaraz między wojskowemi poczęło się wzruszać szemranie, podejrzenie (suspicye) o hetmanie, że nie na obronę wolności nas tu ściągnął. Domyślali się i opinią mieli, że idąc w myśl (in favorem) przeciwnéj stronie, chce wojsko pod Gołąb do obozu saskiego wystawić. Dlatego i regimenta wszystkie na zjeździe pod Brześciem lokował, nie deklarowali się przysięgać rzeczypospolitéj, aż pierwéj z tego podatku uchwalonego, dojdzie zapłata wojska.

Dnia 25 lipca (Julii) jpan *Potocki* strażnik litewski jpana marszałka konfederacyi z konsyliarzami jpana hetmana litewskiego zaprosił na obiad. Tedy listy od jpana marszałka koronnego przyszły, aby się spieszyli do Łęcznéj na sessyą dla dania odpowiedzi (ad dandas repositiones) na punkta przysłane z Lublina. I tak na propozycye uczynione jpanów wojskowych, deklarowali w Łęcznéj uczynić stanowczą odpowiedź (conclusivam resolutionem), a w tym czasie tegoż dnia uczynił się wielki hałas (rumor) w obozie i zaraz podczas obiadu u jpana strażnika litewskiego tumult zebrał się jpanów wojskowych. Upominali się u jw. hetmana o deklarowane koło rycerskie, które miało być dziś, a teraz sam odjeżdża koła nie pozwoliwszy i żadnéj satysfakcyi nie uczyniwszy. Jpan hetman jpanu *Sadowskiemu* (*c*) kasztelanowi brzeskiemu natenczas regimentarzowi to po-

(*a*) Stanisław Potocki, o którym już wyżéj wspominaliśmy. — *J. B.*

(*b*) Krzysztofowi Sulistrowskiemu. — *J. B.*

(*c*) Trzech Sadowskich było wtedy kasztelanami brzeskiemi. Mikołaj r. 1708, Reginald starosta słonimski r. 1712 i Leonard r. 1718. Dwóch ostatnich nie znał Niesiecki. Trudno wiedzieć, o którym tu z trzech mowa. — *J. B.*

powierzył (committebat), ale na to jpanowie wojskowi nie pozwolili coraz więcéj gromadząc się wojska bez obserwancyi władzy hetmańskiéj, słomy do ognia dorzucali.

Widząc to jp. marszałek konfederacyi z konsyliarzami, jpana hetmana do kancellaryi wezwawszy odjechał. Po obiedzie uczyniwszy się tumult w wojsku, bunczuk hetmana napadłszy złamali, jp. *Sadowskiego* kasztelana brzeskiego regimentarza pod straż (sub custodiam) wzięli, a jp. *Potockiego* strażnika litewskiego za marszałka związkowego obrali, jpana *Baranowicza* (*a*) za substytuta i konsyliarzów ustanowili, przysiądz kazali i sami także przy konfederacyi litewskiéj rzeczypospolitéj przysięgli i przy rzeczypospolitéj skonfederowali się, po regimenta pod Brześciem stojące i pojmać chorągwie, które do obozu nie wchodziły, ale się tylko wahały, jp. *Baranowicza* z częścią wojska zabierać poslali.

Dnia 26 lipca (Julii) jpanu *Antoniewiczowi* staroście bolnickiemu, porucznikowi petyhorskiemu i jp. *Sapieże* pisarzowi polnemu litewskiemu (*b*) chorągwi sześć petyhorskich i wołoskich dawszy w komendę, skoro świt (summo mane), pod Łęcznę do wsi Wilanowa, gdzie jp. hetman miał swoją rezydencyę, na wzięcie onego ordynowali, przy których chorągiew wołoska jpana *Potockiego* strażnika litewskiego z koronnego wojska dopomagała, którzy napadli równo ze dniem. Ale jp. hetman będąc ostrzeżony z tegoż wojska, że już kommenderowane chorągwie ścigając jpana hetmana poszły, był przez całą noc ostrożnym i gdy obaczyli od roli oranéj, piasek z kurzawą od idącego podjazdu, dali znać jpanu hetmanowi, a tak wpadłszy na konia, w kilkanaście tylko koni dworskich swoich wpław przez rzekę Wieprz przeszedł, trzy mile do Lublina uchodził. Jpan *Antoniewicz* dawszy kommendę jpanu *Czeczotowi* nad ludźmi, sam z częścią ludzi pod Wilanowem stanął. Na oko widząc jpan *Czeczot* komendant gonił aż do samego przedmieścia lubelskiego, do którego między warty wpadli. Jpan *Pociej* wojewodzic witebski (*c*) odstrzelił jpana hetmana, pod którym konia ubito i niemało koni postrzelano. Jpana *Szrettera* generała adjutanta hetmańskiego (*d*) wzięli, i innych téż koni niemało potraciwszy rejterowali się. Trzy regimenta rejtarskie, które stały pod Łęczną, poszły były za hetmanem, ale w pogoń za nim poszły chorągwie litewskie i koronne, które nie wylewając krwi między sobą, nazad do rzeczypospolitéj wróciły się. Chorągiew bunczuczna hetmańska tatarska rotmistrzowska jpana *Lejzeckiego* (*a*) i inne części chorągwi, które stały na assystencyi jpanu hetmanowi, żadna z nich z jpanem hetmanem iść nie chciała, ani go od napadających bronila. Dość usilnie jpan hetman po nich tego potrzebował, wielkie im obietnice deklarując; ale oni w tém rotmistrzów swych, ani samego hetmana nie słuchali, przy konfederacyi rzeczypospolitéj zostali.

(*a*) Łukasz Baranowicz strażnik polny litewski. — *J. B.*

(*b*) Michał Sapieha, potém od r. 1728 wojewoda podlaski. — *J. B.*

(*c*) Któryś z synów Kazimierza Pocieja, Antoni, Alexander, lub Michał. *J. B.*

(*d*) Pewnie Jan Szretter, późniéj ze skarbnego litewskiego, kasztelan inflancki, zmarły r 1726. — *J. B.*

W tém zamieszaniu jpani hetmanowa litewska (*b*) w stancyi chora zostawała, którą tym tumultem przestraszyli, ale od konfederacyi wyperswadowana, aby niewieście nic niewinnéj żadnego gwałtu (praejudicium) nie czynili, dali pokój.

Księżna *Wiśniowiecka* wojewodzina krakowska (*c*) w godzinę przyjechała i panią hetmanowę chorą i sturbowaną do stancyi swojéj do Łęcznéj ze wszystkiém wzięła. Po obiedzie (*d*) jp. hetmana z obozu z pod Uścinowa, dnia wyżéj wyrażonego 25 lipca (Julii), taką konfederacyą wojsk wielkiego księstwa litewskiego (uczyniono):

„Konfederacya wojsk wielkiego księstwa litewskiego (utriusque authoramenti) tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, przy Bogu, wierze katolickiéj, majestacie jego królewskiéj mości *Augusta II*, prawach, wolnościach i swobodach ojczystych jednym i tymże samym głosem (unum idemque tenorem et sonantium), z prowincyalną najjaśniejszéj rzeczypospolitéj konfederacyą wielkiego księstwa litewskiego, pod żadnym pozorem (et ulla seperatione) od niéj się niewyłączająca i nierozdzielająca w obozie pod Uścinowem, dnia 25 lipca (Julii) zaczęta i zakonkludowana w roku 1716.

„My rycerstwo obojga zaciągu (utriusque authoramenti) wielkiego księstwa litewskiego żadną sprawą (nulla divisione) nie rozdzielone, przy wierze katolickiéj, świątnicach Pańskich, majestacie jego królewskiéj mości *Augusta II*, prawach, wolnościach ojczystych skonfederowane, świętym węzłem (sacro vinculo) przysięgi umówione, jednozgodnie dla najwyższego (uniformiter in supremam) rządów układu (dispositionem) obraliśmy za marszałka jw. pana *Stanisława Władysława* na Złotym Potoku *Potockiego* strażnika wielkiego księstwa litewskiego, rubieszewskiego starostę, na pomoc (in subsidium) prac substytuta temuż, jegomość w. jpana *Łukasza Baranowicza* strażnika polnego wielkiego księstwa litewskiego, za konsyliarzów jpana *Antonowicza* starostę bolnickiego poucz-

(*a*) Jakieś źle napisane nazwisko. — *J. B.*

(*b*) Niezawodnie mowa tutaj o drugiéj żonie Pocieja, Emerencyannie Warszyckiéj, miecznikównie koronnéj. — *J. B.*

(*c*) Teofila z Leszczyńskich wojewodzianka podlaska, którą pojął za żonę książę Janusz Wiśniowiecki, jako wdowę po Konarzewskim. — *J. B.*

(*d*) Chyba być miało: po odjeździe. — *J. B.*

nika petyhorskiego jpana *Sapiehy* pisarza wielkiego księstwa litewskiego, jp. *Stankiewicza* podstolego upitskiego (*a*) jp. *Sapiehy* marszałka wielkiego księstwa litewskiego, jp. *Stabrowskiego* starostę bystrzyckiego, jp. *Borowskiego*, namiestnika petyhorskiego jp. hetmana polnego wielkiego księstwa litewskiego, jp. *Kołyszkę* namiestnika petyhorskiego, p. wojewody ruskiego, jp. *Horodeńskiego* namiestnika, jp. referendarza wielkiego księstwa litewskiego; a z wojska cudzoziemskiego jp. *Sołłohuba* brygadyera jego królewskiéj mości pod kawaleryą (*b*), których na umocnienie nieporuszone determinacyą obrad naszych po poprzysiężonym z obustron obowiązku utwierdziwszy, tak przeciwko oppressyom nieznośnym, krzywdom, które w osobliwym instrumencie manifestu od nas tąż formą wyrażonych tu i dzisiaj (hic et nunc) konfederujemy ogłaszamy się.

„Niech się sili jako chce losów (fatorum) czyli wypadków złość (factorum malignitas), niech cenzura, która zwykła cnotę za zbrodnię (virtutem pro crimine) sądzić, z różnych tłumaczeń tworzyć (interpretacyi formare) konsekwencye; odjąć tego nie może: że przykładem wojska najjaśniejszéj rzeczypospolitéj koronnéj, wojsko wielkiego księstwa litewskiego znalazło sposób ocalenia rzeczypospolitéj (salvandae reipublicae), kiedy na usługi (in obseqvium) rzeczypospolitéj skonfederowanéj przy wierze, majestacie i wolności swoje bez żadnéj różnicy śmierci (in nulla discrimina mortis) niesie poświęcone piersi (fida pectora). Było to tego rozumienia wojsko wielkiego księstwa litewskiego, że nagroda za krew (praetium inestimabilis sanguinis) miała być azardowana na obronę rzeczypospolitéj. Spodziewało się, że z ostatniego (ex ultimo) prawie grosza (asse) wypłacone podatki miały być ustąpione (cedere) na zapłatę wojsku, w każdém (in utroque) zawiedzione zdarzeniu (supposito), bo ani rycerstwo do pokazania staropolskiéj rezolucyi ile znoszą ramiona (quod valeant humori) znało wodza, ani do zapłaty sprawiedliwego dispartymentu, wszystkie tylko przywłaszczone sobie usiłowania (studia) władzy jp. *Ludwika Pocieja* hetmana wielkiego litewskiego na to były obrócone jakby oszukać rzeczpospolitę (eludere et illidere rempublicam) zniszczyć wojska, zabrać na rzecz prywatną siły (in privata vires) nietylko postronne offerencye, ale nawet saméj rzeczypospolitéj wypłacone miliony płaczem ludu (luctu populi) ladajakiemi pieniędzmi ludzkiemi płacąc w niepewnéj monecie, z hańbą (cum dedecore) całego narodu w postronnych krajach, że aż w sam majestat obcych prowincyj (exterarum provinciarum), co samo

(*a*) Niżéj w podpisach ci ostatni dwaj nazywają się: Antoniewicz i Staszkiewicz. — *J. B.*

(*b*) Pewno, późniejszy podskarbi wielki litewski, Jan Sołłohub, którego życiorys skreśliliśmy w Księdze Świata r. 1856. — *J. B.*

było dowodem, kiedy opierały się wymagania (expostulationes) dobrze zasłużonego rycerstwa zawiedzione zasługi (frustrata stipendia). Znało wojsko litewskie władzę nad sobą buławy, i dlatego nie pojednokrotnie domawiało się i dopraszało się generalnego koła, żeby przecie upadającéj ojczyznie (inclinatis in lapsum robur et jam pene ruentibus fatis na rzeczpospolitę) zabieżeć mogło. Na cóż się przydały chwalebne intencye, kiedy pierwszy w szeregu (primus in ordine) rycerstwa litewskiego wszystkie usiłowania (conatus) i korrespondencye z przeciwnemi rzeczypospolitéj na to obrócił, jakoby ogołoconą rzeczpospolitę pozbawił pomocy (destitutam Rempublicam destituerat auxilio). Więc gdy jpan hetman na wieść (ad famam) tylko wyprawionego podjazdu, na szczególne sprowadzenie chorągwi i regimentów przy jp. hetmanie zostających do jednego (ad unum) wojska korpusu (corpus), bez żadnéj nietylko na osobę swoją, ani na rezydencyą impetycyi i najazdu, udał się z hańbą (cum dedecore) urzędu swego do strony przeciwnéj znać, świadomy zbrodni (conscius flagitii), zapomniawszy przysięgi swéj świeżo (recenter) wykonanéj na obronę konfederacyi (pro tuendo sacro confoederationis vinculo) samo tylko wojsko wielkiego księstwa litewskiego poprzysięgłéj konfederacyi, znając nad sobą dependencyą od najjaśniejszéj rzeczypospolitéj, mocną (firmissimo) zostało siłą (proposito), lubo głodno i w zapłacie ukrzywdzone, biorąc sobie za maxymę: szczęśliwie tylko za ojczyznę się umiera (nemo potest felicius, quam pro patria mori). Wiadome są dobrze gwałtowne, podług swego upodobania i interesu prywatnego, szkodliwy pożar (ferale incendium) przynoszące rzeczypospolitéj machinacye i niezliczone nadużycia władzy (abusa potestatis), dowody i wyprowadzone według jednéj lub trzech (ad unius vel trium) instancyów różnych narodów wojska, które wyniszczywszy upadającą pod ciężarem wojny (sub onere belli) rzeczpospolitę tak dalece, że prawie pole nagie świeci (horrenda per vacuos splendet vestigia campos), jako wydanych assygnacyi klarygacya zebrane na prywatną korzyść (in privatum commodum) remonstruje miliony, jako importancya czopowego, szelężnego przez dyktaturę (per dictaturam) prywatnym oddane osobom, którąby powinna na potrzeby rzeczypospolitéj (in publicos cadere usus), jako sam będąc autor po spełnieniu (post adimpletam) tak długiéj cierpliwości miarę (mensuram) upomnienia się krzywdy niezliczonych przez wojska saskie oppressyi poburzył i zwołał (commovit et convocavit) całe wielkie księstwo litewskie do uwolnienia się z ciężkiego wolnemu narodowi haraczu, nietylko nie pomściła się krzywd narodu (non vindicavit publicas laesiones), ale raczéj haniebnym i złym (injurioso et deformi) zakończył środkiem (fine), mężnie i odważnie zaczęte chwalebnym torem przodków swoich dzieło nikomu dobrze nie robiąc (nulli bene parti faciens). Czego nie mogąc znieść tejże ojczyzny synowie, wezwawszy na pomoc

Boga, przez którego królowie panują i sprawiedliwość wymierzają prawodawcy (per quem reges regnant et justa decernunt legem conditores) opuszczeni od wodza przedsięwzięli najzdrowsze myśli (saluberrimas cogitationes), przykładem konfederacyi koronnéj iść na posłuszeństwo (in obsequium) rzeczypospolitéj, z tém się oświadczając, iż przy wierze świętéj katolickiéj rzymskiéj, przy majestacie jego królewskiéj mości pana naszego miłościwego *Augusta II*, przy prawach rzeczypospolitéj i obronie stawając, nie wprzód do granic swoich powrócą, aż strona przeciwna do swoich progów (ad sua limina) wprowadzona i wyrzucona (eliminowana) będzie; z przeszłych zawodów odwaga wojska wielkiego księstwa litewskiego przezornéj powierzona władzy jw. *Stanisława* na Złotym Potoku *Potockiego*, Tatarkowie, Brahiłowie, strażnika wielkiego księstwa litewskiego, rubieszowskiego i t. d. starosty, marszałka wojsk wielkiego księstwa litewskiego skonfederowanych, aż rzeczpospolita do dawnych przywrócona swobód i publicznego ubezpieczenia, wypadłe z kolei swéj prawa do swojéj (ex orbita legum ad suum) przyjdzie siły (vigorem), oświadczywszy się zatém przed całym światem, że nie dla żadnych zysków (nullo alio vendarum rerum studio), ale wyłącznie (presse) na utrzymanie dostojeństwa jego królewskiéj mości pana naszego miłościwego *Augusta II*, prawa i swobód najgruntowniejszych i najpierwszych nadwerężonych utrzymanie (firmam manutentionem), oraz imienia towarzyskiego, do tego przystąpiliśmy związku, tak przysiągłszy sobie (jurata fide) obligowaliśmy się z jw. marszałkiem naszym wzajemnie póty w tym związku (in hoc nexu) zostawać, póki rzeczpospolita nie rozsądzi (non disjudicabit) krzywd naszych, któreśmy od buławy teraźniejszéj ponosili, oraz na sejmie według praw i ustaw nie rozstrzygnie tego węzła gordyjskiego (juxta leges et jura non resolvet hunc gordium). Przyczém życia nasze nawzajem (ad invicem) konsekrując, wszystkie punkta i postanowienia (et clausulas) w téj naszéj konfederacyi wyrażone utrzymać (manutenere), do ostatniéj krwi kropli obligujemy się i sprzysięgamy się, dla większego dowodu i tem fundamentalniejszego umówienia rękami naszemi podpisujemy się.

Dan jak wyżéj, (Datt ut supra). *Stanisław Potocki* strażnik litewski i marszałek wojsk skonfederowanych wielkiego księstwa litewskiego z rzecząpospolitą, podpisuję się. *(L. S)*

Łukasz Baranowicz strażnik polny wiel. księstwa lit., substytut.
Antoniewicz starosta bolnicki porucznik petyhorski, konsyliarz.
Kazimierz Staszkiewicz podstoli upitski, porucznik petyhorski, konsyliarz.
Kazimierz Stabrowski starosta bystrzycki, konsyliarz.
Borowski namiestnik petyhorski, konsyliarz.
Kołyszko namiestnik petyhorski, konsyliarz.
Horodeński porucznik petyhorski, konsyliarz.
Sołłohub, brygadyer wojsk jego królewskiéj mości nad kawaleryą, konsyliarz.

Uczyniwszy konfederacyą wojska litewskiego, posłów do konfederacyi wielkiego księstwa litewskiego posłali. Tegoż czasu generał saski *Milchacz* z sejmiku sandomierskiego jpana *Łaściszewskiego* kasztelanica wschowskiego (*a*) zawieszeniem broni (armistitio) assekurowanego kazał obwiesić, o co od panów koronnych wielki powstał zgiełk (fremitus) i do żadnego punktu w Lublinie na traktacie nie przystępowali, ale pierwéj ten generał albo kto miał komendę, aby był wydan i przez publiczną karę (et per publicam poenam) wzajemnie obwieszony, ale długo o to certując nic nie wskórali; widzieli ministrowie królewscy, że to przez amnestyą przejdzie bezkarnie (impune).

O jp. hetmanie z Lublina dano wiedzieć konfederacyi, że mając swoje respekta u jp. *Fleminga*, przebrawszy się po francuzku odjechał i znajdował się za Lublinem o mil dwie w Dryhowie, chorujący ciężko, którego jksiądz biskup kujawski nawiedziwszy, od chwytania się ostatecznych środków (a desperatis mediis persvasione) odwiódł; nie myślano (non supponebatur), żeby car dlatego miał wojnę wszczynać. Z rady (ex consilio) do księcia *Dołhorukiego* medyatora, przez jp. *Siesickiego* pisarza wilkomirskiego i jp. *Lendorffa* chorążego mścisławskiego konsyliarzów do Lublina od konfederacyi list posłano, z tłumaczeniem się (cum explicatione), aby opacznéj nie miano interpretacyi za udaniem jp. hetmana, ażeby sprawę wyłożyli (ut exponant rem) przed *Dołhorukim*, że wojsko mając urazy, to z hetmanem uczyniło, ale rzeczpospolita, jako matka, może tę hańbę (ten dishonor) nadgrodzić i między wojskami a ministrem uleczyć (mederi). Po takowéj expozycyi jp. *Siesicki* powrócił z relacyą, a jp. *Lendorf* do jp. hetmana bez paszportu konfederackiego pojechał, którego ludzie wojska koronnego na furwachtach stojące przejąwszy, wzięli i przyprowadziwszy oddali do wojska litewskiego, a wojsko mając go za zdrajcę, uczyniło wielki tumult, że zaraz bez sądu chcieli go zabić, ale przez starania (industryą) jp. *Potockiego* marszałka wojskowego, ledwo był od wojska uprowadzony i oddany do konfederacyi litewskiéj, gdzie lubo był pod strażą (sub custodia), instygowało go wojsko o zdradę na gardło, szukając, szperlając skryptów, za co sądzić miano, atoli gdy nie były przekonywające co do (convincentes probationes) zdrady, za instancyą jp. koronnego marszałka, wolno puszczony (dimissus) odjechał.

W Lublinie, gdy się traktat zmieszał przez przybycie jp. hetmana litewskiego, tłumaczyli, że bezpieczeństwo zawieszenia broni (securitas armistitii) ustało, że konfederacya nie dotrzymuje zawieszenia broni (armi-

(*a*) Tak stoi w naszym błędnym rękopiśmie, ale wiemy, że Łajszczewski, nie Łaściszewski, ojciec powieszonego, był kasztelanem sochaczewskim, nie wschowskim, i takiego kasztelana nawet nigdy nie było. — *J. B.*

stitium) i traktatu, a zatém pokoju miéć nie chce. Książę *Dołhoruki* pośrednik (mediator), klejąc ten traktat, przysłał do jpana marszałka konfederacyi koronnéj, aby prywatnie w pewnéj wsi zjechawszy się widzieć i konferować chciał. Odpowiedział, że nic prywatnie nie będzie mówił, „ale publicznie przed wszystkiemi, i do żadnéj chałupy nie wjadę, w 1,000 ludzi w polu stanę, tam jeżeli miéć chce, na konferencyą publiczną zezwolę."

Dnia 29 lipca (Julii) traktat w Lublinie zerwał się, bo wojsko saskie z pod Gołębia nad zawieszenie broni (armistitium) postanowione, podemknęło się pod Lublin, czego czynić niepowinno było; w niebezpieczeństwie (in periculo) będąc jpanowie kommissarze rzeczypospolitéj z Lublina rozjechać się musieli do konfederacyi.

Książę *Dołhoruki*, pośrednik, z Lublina przybył do Łęczny do konfederacyi, z któremi u jp. wojewody podolskiego miał publiczną konferencyą, proponując, że rzeczpospolita pokoju i traktatu nie chce, kiedy zawieszenia broni (armistitium) podpisanego nie dotrzymuje. Odpowiedział (reposuit) jw. wojewoda, że w prowincyi wielko-polskiéj i tu pod Gołębiem, dwory szlacheckie sasi rabują, kontrybucye nieznośne wybierają, zboża koszą, szlachtę wieszają, jako i teraz jp. *Łasickiego* kasztelana wschowskiego (*a*), pod zawieszeniem broni (sub armistitio) z sejmiku sandomierskiego wziąwszy, obwiesić kazano, część wojska saskiego z pod Gołębia na zawieszenie broni (armistitium) pod Lublinem, czasu (tempore) traktatu lokowano. Co za bezpieczeństwo (securitas) traktatu? Książę *Dołhoruki* pośrednik (medyator) odpowiedział: iż niesłusznie jp. hetmana wypędzono, traktatowi i powadze cara jegomości wiolencyą uczyniono; o czém car jegomość będzie wiedział. Zatém podjazdy litewskie wpadły na przedmieścia Lubelskie. Musiało wojsko saskie dla bezpieczeństwa (propter securitatem) ministrów i kommissarzów królewskich stawać pod Lublinem, ponieważ dywizya tak wielka jp. *Potockiego* pisarza polnego litewskiego stawiła 4,000 wojska, aby była rewokowana, to wtenczas saskie wojsko ustąpi, upewniano. Odpowiedziano księciu *Dołhorukiemu*, że kiedy który generał, senator lub minister, przewini co carowi jegomości, nasza rzeczpospolita nie należy, ani się wtrąca do porządku i prawa i karania przeciwnych carowi jegomości ministrów. Wzajemnie téż upraszali cara jegomości, aby do czynienia porządku i karania winnego w naszéj rzeczypospolitéj nie wtrącał się, na co książę *Dołhoruki* zamilczał i zaraz deklaracyą wniósł (proposuit).

Król jegomość deklaruje Pacta Conventa poprzysiądz, sejm złożyć do praw i wolności polskich, co się wykroczyło przywrócić, wojsko saskie

(*a*) Znowu kasztelan wschowski i jeszcze inne nazwisko Łajszczewskiego.
J. B.

wyprowadzić tak, aby zaraz uwolnienie się z pod związku konfederackiego (exwinkulacya konfederacka) było, i ten traktat zmieszany i zerwany deklarował jeszcze do reassumpcyi przyprowadzić. Za co podziękowawszy jego królewskiéj mości i księciu *Dołhorukiemu* pośrednikowi (medyatorowi), względem (ratione) punktu tak nagłéj ewinkulacyi, wzięli na deklaracyą.

Dnia 12 sierpnia (Augusta) nic nie bawiwszy się pod Puchaczowem, przeniosła się konfederacya pod Krasnystaw. Jegomość pan marszałek koronny w mieście u ojców Jezuitów, a litewski pod miastem; tamże koronne i litewskie wojsko niedaleko siebie obozem stanęło.

Dnia 16 sierpnia (Augusta) pisali ichmość panowie kommissarze (plenipotentarii), że traktat uporem idzie. Najgłówniejsze dwa punkta upadły: 1mo aby od dziś rozwiązanie się (ex nunc exwinculacya) konfederacyi rzeczypospolitéj przed wyjściem (ante evacuationem) wojsk saskich było. 2do aby wojsko teraz rozwiązawszy się (ex nunc exwinkulowawszy) z dwóch konfederacyi, szło pod komendę jp. *Pocieja* hetmana litewskiego, w co wdał się książę *Dołhoruki* pośrednik, mocno (mediator omnino) perswadując.

Posłali statut konfederacyi do księcia *Dołhorukiego* pośrednika, wyciągiem (medyatora, excerpt) punktów planu gdańskiego dowodząc, że ze strony króla (a parte S. R. Mtis) panowie ministrowie przeciwko planowi gdańskiemu poczynają. Traktat rwą, nie dotrzymują. Allegowali punkt fol. 1 § 6. Ustanie kroków wojennych (Cessatio hostilium) i kontrybucyi powinno być ogłoszone razem z obudwu stron, a teraz w Wielkiéj-Polsce wybierają kontrybucye, to jest przeciwko planowi, folio 2 § 7. A po konkluzyi traktatu ewakuacya wszystkich wojsk saskich z Polski i Litwy w ciągu (in spatio) niedziel 4, folio ibidem et §. Sejm jako najprędzéj ma być folio et supra § 1.

Rozwiązanie się (Exwinkulacya) obudwóch konfederacyi, wojskowéj i województw, po wyjściu za granicę wojsk saskich, po zakończonym traktacie być ma. A teraz nie wyprowadziwszy wojska saskiego za granicę, potrzebują rozwiązania się (exwinkulacyi), co jest przeciwne planowi, folio eodem et paragrafo 11 responditur. Wszelkie bezpieczeństwo (Omnem actualem securitatem) królowi jegomości rzeczpospolita obmyśla i kiedy regulamen czyni i zapłatę pewną daje na tejże karcie (folio eodem) którąby strona na słusznych kondycyach, które nie łamią (non repugnant) prawa, jako wyżéj wyrażono, godzić się nie chciała, tedy książę jegomość pośrednik (medyator) z tém się odezwie, iż na stronę (pro parte) przeciwko tego, ma miéć wojsko. Pytanie (Quaeritur), kto tu przeciwko planu postępuje i przeciwko planu czyni, traktat narusza?

Odpowiada się (Responditur), że nie rzeczpospolita, bo traktat trzyma i według traktatu, jako jest napisano, według wzoru (ad formam) konstytucyi sejmu gołębskiego, jako jest deklarowano, a sejm prosi, aby był z wolnemi głosami na wzór (ad formam) gołębskiego sejmu w traktacie wyrażonego, aby wolności prawa nie były złamane, exwinkulacyą po sejmie czyni wojsku, zapłatę pewną niezawodną dla bezpieczeństwa króla (pro securitate majestatis) obmyśla, na impozycyą żadną bez wolnego głosu (sine libera voce) nie pozwala, bo przeciwko prawu i wolności.

Konfederacya (Status confederatus) we wszystkich traktatach trzyma rzetelność, pokoju pragnie, w najmniejszym punkcie nie sprzeciwia się (non contravenit), a przecie ewakuacyi wojsk saskich nie czynią. Więc (ergo) sami przeciwko planowi gdańskiemu, przeciwko traktatowi, przeciwko prawu i wolności postępują, traktatu nie dotrzymują; należy tedy przeciwko téj stronie, która się sprzeciwia i rzecz godną rujnuje i zrywa, jako to przeciwko wojskom saskim, aby partye były wojsk najjaśniejszego cara jegomości obrócone, którego cytowane punkta paragrafy nic nie sprawiły u jegomość panów ministrów królewskich. Dla czego konfederaci niepomyślność traktatu widząc, że panowie ministrowie królewscy nakładają warunki (imponunt propositiones), uczyniwszy sessyą generalną, naradziwszy się (consultis rebus), posłali do króla jegomości do Warszawy mimo ministrów królewskich, posłów z Wielko-Polski: jp. *Tarłę* podstolego litewskiego, z Małéj-Polski jp. *Ponińskiego*, z księstwa litewskiego jp. *Józefa Sapiehę* podskarbiego nadwornego wielkiego księstwa litewskiego, od wojsk koronnych jp. *Radeckiego* chorążego bełzkiego, od wojska litewskiego jp. *Fryderyka Szklińskiego*, upraszając jego królewską mość o rekommendacyę jpanów ministrów, plenipotencyaryuszom swoim, aby nie przymuszali do niesłusznych punktów, natarczywie (impositive) onych przez gwałt (potentiam) nie wkładali na rzeczpospolitę, ponieważ rzeczpospolita ze strony swéj wszelkiéj łatwości w traktowaniu królowi pozwoliła (ex parte sua omnem facilitatem in tractando majestati praestitit), niech wzajemnie punkta będą akceptowane, od rzeczypospolitéj podane.

Ichmość panowie posłowie króla jegomości witali w Warszawie, których łaskawie przyjąwszy, dał audyencyą i na punkta pozwolił, na które ministrowie królewscy w Lublinie nie pozwalali, o czém dowiedziawszy się jksiądz biskup kujawski i *Fleming* pełnomocnicy (plenipotentiarii) królewscy urazili się, trudniejsi będąc i przeciw szczęściu rzeczypospolitéj (difficiliores et contra Reipublicae felicitatem) stanęli, chcąc swoje punkta i wnioski (propositiones) utrzymać, nie odstąpili. Król jegomość z Warszawy ku Janowcowi bliżéj od Lublina do wojska swego, gdy zbliżył się, będąc przekonany (persvasus) ministrów swoich powodami (rationibus), nie

czekając od konfederatów dalszéj submissyi, która nastąpić (subsequi) miała i do zakończenia prędszego i pomyślniejszego traktatu pewnieby przywiodła wojsko swoje saskie przez czas zawieszenia broni (per armistitia) zgromadzone, uwalniając od wszelkiéj impozycyi konfederatów z pod Gołębia pod Warszawę sprowadził.

Ichmość panowie ministrowie pełnomocnicy (plenipotentiarii) królewscy, z powodu (ex occasione) legacyi do króla jegomości malkontenci, odjechali z Lublina do Janowca i garnizon saski sprowadzili, księcia pośrednika (medyatora) do siebie odwołali (rewokowali). Ichmość panowie kommissarze rzeczypospolitéj nazad powrócili do konfederacyi. Zerwany traktat, słaba nadzieja była do pokoju, bo się wcale na wewnętrzną wojnę zabierało i coraz na gorsze utrapienie ojczyzny zanosiło się. Potém traktat przeniesiony jest do miasta Kazimierza, jpanowie marszałkowie koronni i litewscy konfederacyi wydali uniwersał na pospolite ruszenie, do naturalnéj (ad naturalem) udając się obrony (defensionem).

Pod Krasnymstawem, na generalnéj prowincyonalnéj sessyi umniejszywszy kommissarzów do traktatu, tylko trzech z koronnéj konfederacyi, trzech z litewskiéj z wojskowemi w liczbie (in numero) sześciu, którzy osobliwie na traktowanie sprawiedliwie tamże na sessyi przysięgli, na reassumpcyą traktatu lubelskiego do Kazimierza z takowemi punktami posłali, których treść (tenor) taki podanych 3 września (Septembra).

Ewakuacya wojsk saskich ma się zacząć nazajutrz po podpisanym traktacie, wojsko zaś saskie rzeczywiście (actu) ma stanąć za granicą we cztery niedziele w oczekiwaniu (in attendentia) kommissarzów polskich, którzy na przyszłym, da Bóg, sejmie stanąwszy, relacyą uczynić powinni o rzeczywistém wyjściu z Polski (de actuali ewakuacyi) wojska i o ich marszu. Wojska przed sejmem exwinkulować się powinne i pójść pod kommendę jp. marszałka konfederacyi i rozejść się po województwach repartycyami, tak, ażeby każdy marszałek w swoje województwo swoją wprowadził repartycyą, aby ją rozłożył po dobrach duchownych i królewskich, nie pozwalając nic oprócz dachu i trawy; z którego zaś województwa marszałka niéma, kommissarze tę funkcyą odprawiać mają, na uchwalone zaś dwie ćwierci wojsku z kommissarzami oddać powinni natychmiast (in instanti) każdy swoją repartycyą i assygnacyą, z których żyć mają z chorągwią, partye zaś powinne przejść jak najprościejszym traktem do swoich województw tak, żeby w najdalszych województwach, w ciągu (in spatio) dwóch niedziel, w repartycyalnych znajdowały się województwach.

Sejmiki powinny być przed sejmem za uniwersałami jego królewskiéj mości, z zachowaniem przedewszystkiém konfederacyi wojskowej (salva per omnia confederatione militari), na których mają województwa

approbować za posłów konsyliarzów według kolei i wzoru, unikając niespokojnych tłumów (secundum vicem et normam, vitando multitudinem nocivam); marszałkowie jednak wojskowi konfederacyi przy posłach mają miéć głos (activitatem) na sejmie.

Sejm extraordynaryjny dwuniedzielny, ma się zacząć w niedziel sześć po podpisanym traktacie, na którym ma być approbata traktatu, we wszystkiém (in omnibus punctis), osobliwie komputu przyszłego wojska autoramentu repartycyi po województwach tak, że gdzie która chorągiew zasługi brać będzie, aby tamże lokacyą i hiberny miała. A ponieważ kommissya hibernowa dla nadużyć rozwiązuje się (propter abusus abrogatur) z pogłównego żydowskiego niegdyś (quondam) hiberny należéć ma sto tysięcy, zaś nagrody na zasłużonych żołnierzy (largicii in emeritos belli cives), naznaczają się z kwarty szarży niegdyś (quondam) do kommissyi hibernowéj należéć na tymże sejmie wywiedzie się przed wszystkiemi stanami (deducitur plenis ordinibus), kto ma hetmanić po wojskach, których hetmanów i inszych ministrów wprzód ma być w traktacie opis (circumskrypcya), żeby mogli być pomocą królowi i rzeczypospolitéj (prodesse majestati et Reipublicae) a nigdy nie być przeciw rzeczypospolitéj (ac nunquam abesse publico), którzy hetmani powinni być sądzeni (privati), sąd zaś na ichmość panów hetmanów nastąpić powinien zaraz na początku sejmu. Sejm powinien się zacząć i odprawiać pod laską (sub regimine) jp. marszałka konfederacyi bez żadnéj uroczystości obioru (sine ulla solennitate elationis), a ponieważ oba wojska pokazały łatwość (facilitatem) do rozwiązania się, z zawarowaniem prawa do wywodzenia swoich żądań (exvinkulacyi salvis desideriorum suorum probationibus), wielce starać się jpanowie plenipotenci będą łasce jego królewskiéj mości przez traktat żądania (desideria) jakie wyrazić (asekurować) i do skutku przyprowadzić, według uchwały (secundum obloquentiam) obojga wojsk i instrukcyi, które są w oryginale (in originali). Na téj sessyi prowincyonalnéj od wielkiego księstwa litewskiego takowe punkta były umówione i na traktat do Kazimierza posłane.

Punkta do traktatu ostatnie.

Punkta rozwiązania obojga konfederacyi (exvinculationis utriusque confoederationis), jako téż wyjścia (evacuationem) wojsk saskich w koronnym projekcie opisanego (circumscriptam) wielkie księstwo litewskie akceptuje. Rozkład (dispositionem) jednak prowincyonalnych interesów sobie i swemu marszałkowi na mocy konfederacyi litewskiéj dla zakończenia temuż (et suo marechallo vigore confoed. lit. ad finienda comitia) reserwuje... Czynności (actus) tejże konfederacyi aby były approbowane.

Krzywdy (Injuriae) rzeczypospolitéj na sejmie wynagrodzą się (vindicentur).

Ministeria wszystkie, jako na sejmie, opisane będą wespół z repartycyą lokacyi i trybunału opisanie (circumscriptia), tak i sejm żeby się nie ociągał (non retrahatur) do najmniejszéj rzeczy, prosić o co powinni.

Sejm w Grodnie według konstytucyi, alternatą aby się odprawował.

Dobra duchowne nadane przez króla (fundationis regis), ażeby podlegały z natury gruntu ciężarom wojennym (ex natura fondi oneribus militaribus.)

Trybunału głównego wielkiego księstwa litewskiego rozpoczęcie (reassumptio) nie pierwéj nastąpić powinno, aż po sejmie skończonym, to jest za 4 tygodnie po sejmikach relacyjnych posejmowych (post komicyalnych). Dekreta zaś trybunału zaocznie (in contumatiam) ferowane, jako związek związkowi przeciwne znoszą się (confoederatio confoederationi adversantia cassantur).

Honory, jako téż dobra wszelkie królewskie, w czasie konfederacyi z rozdawczéj (bona quaevis regalia tempore confoederationis ex distributiva) jego królewskiéj mości łaski (gentilia) po sejmie rozdawane. Za kim stany rzeczypospolitéj do jego królewskiéj mości instancyować będą, aby były rozdawane. Niszczą się wszystkie przywileje te raz nadane (cassatis omnibus privilegiis pro tunc latis).

Konsyliarze z województw i powiatów obrani, konfederacyi przytomni, (actui confoederationis assistentes), exkludowawszy liczbę nieobecnych z zachowaniem powagi pierwszéj głowy (numerum absentium, salva authoritate primi capitis) jww. marszałków konf. i wielkiego księstwa litewskiego za posłów na przyszłym sejmie przyjęci być powinni; w tenże komput włączyć się (includi) powinien i jp. sekretarz generalny wielkiego księstwa litewskiego.

Prawa (Jura) dyssydentów starodawne zachowują się nienaruszenie co do swoich opisów (antiqua conserventur inevitabiliter circa suas circumscriptiones).

Amnestya w ogóle i w szczególe za czyny mające obronę wolności na celu jak i z konieczności, bo z wojny ma być dana, wyjąwszy jednak kryminały (in generalibus et particularibus, tam ex zelo luendae libertatis, quam ex necessitate necessitante, rationeque belli promanans, requiritur, exceptis criminalibus).

Dobra księżnéj jejmości nejburskiéj, ażeby więcéj nie były zajmowane, posiadacze zaś (ne amplius praeoccupentur, possessores autem) tych dóbr około praw i dóbr swoich zachowani być mają (circa jura et possessiones conservantur).

Dan (Datum) pod Krasnymstawem, d. 3 września (Septembris) 1716.

Te punkta przez jp. *Scypiona* starostę lidzkiego i jp. *Zawiszę* starostę mińskiego posłane, którzy osobliwą rotą przysięgli na prowincyonalnéj sessyi w Krasnymstawie na traktowanie wobec (in facie) prowincyi koronnéj, te punkta od jednéj prowincyi wielkiego księstwa litewskiego podane.

Krzysztof Sulistrowski, chorąży oszmiański.

Do Kazimierza przybywszy jw. *Zawisza* kommissarz do traktatu, pisze do konfederacyi litewskiéj oznajmując, że przeszłych kommissarzów, księdza biskupa kujawskiego i p. *Fleminga* od jego królewskiéj mości naznaczonych, którzy w Lublinie traktowali, nie ma, pisał w ten sposób:

„Na pierwszém powitaniu się zaraz nas chciano za Wisłę zaprowadzić, aleśmy się oparli i posłaliśmy odpowiedź (remonstrationes), że wiele czynimy, gdyśmy z Lublina przenieśli radę, prosząc wzajem księcia pośrednika (medyatora), aby do nas nie lenił się zjechać dla dokończenia dzieła (pro concludendo opere), że zaś zaczęliśmy z temi pełnomocnikami (cum his plenipotentiariis), których tu nie widzimy i mamy relacyą, że nie chcą konkludować, życzymy, abyśmy ich obecnych do zakończenia (praesentes ad concludendum) mieli, zaczém pisaliśmy do księcia pośrednika (mediatora), prosząc jp. *Fleminga* i jksiędza biskupa, dając powody (rationes) od nas bardzo mocne (validissimas). Obszerniéj (liberius) ma jpan starosta lidzki pisać o tém, który i kopią listu do księcia *Dołhorukiego* poszle wwmpdziejowi. Proszę abyś wpan nie był leniwym w odpowiadaniu (in respondendo) i mnie osobliwie dawał swoje reflexye, co do spraw jak iść mają (in rebus quomodo ire debebunt). Upewniam że i kroku nie uchybię, żebym miał opuścić, co należy do ogólnego dobra (spectat ad bonum publicum). Jeszczem ni w co nie wchodził, bo tylko jesteśmy na przywitaniu, dalsze rady (consiliorum operationes), pokażą cnotę i pracę naszą (virtutem verumque laborem)."

Dan (Dath) z Kazimierza 9 września (Septembra) 1716.

Po przeniesieniu traktatu do Warszawy dnia 3 października (Octobris), podano na tym traktacie artykuł rozwiązania obojga konfederacyi i powody bezpieczeństwa króla (articulum exvinculationis utrarumque confoederationum et rationes securitatis majestatis regiae), a że tu jpanów marszałków konfederacyi nie doczekano się rezolucyi, odłożono sessyą do dnia 5 października (Octobra), który to artykuł rozwiązania (articulus exvinculationis) tak się w sobie ma:

Artykuł rozwiązania obojga konfederacyi dla bezpieczeństwa (Articulus exvinculationis utrarumque confoederationum et ratione securitatis) z Warszawy z traktatu do Brześcia na kommissyą dnia 3 października (Octobris) 1716, którego punkta opuszczają się.

Odebrawszy rezolucyą na punkta rozwiązania (exvinculationis) od jpp. marszałków konfederacyi, dnia 5 października (Octobris) traktowali kommissarze rzeczypospolitéj z pełnomocnikami (cum plenipotentiariis) jego królewskiéj mości, zasiadłszy u oo. Jezuitów na sessyą w Warszawie, gdzie książę pośrednik (medyator) wnosił instancyą, aby nie było opisania (circumscriptia) hetmanów, którzy aby byli sposobni do interesu przeciwko szwedom, trzeba gdyby w dawniejszym (in integriori) zostawali stanie (statu). Wszczął po nim głos jksiądz biskup kujawski, zaczynając od téj materyi, na któréj dnia 3 października (Octobris) stanęli, to jest od punktu rozwiązania (a puncto exvinculationis), upraszając o rezolucyą, na którą czekali. Jpan wojewoda podolski (*a*) dał ostateczną odpowiedź (ultimariam resolutionem), że rozwiązanie nie może być obojga konfederacyi (utrarumque confoederationum) tylko na wzór (ad normam) konfederacyi gołębskiej, na sejmie dając powody (racye), że przez to idzie (agitur) nietylko o honor nasz, ale o bezpieczeństwo (de securitate) traktatu. Nowe osoby (subjecta) będą posłami, którzy nie widzą tajemnic (arcana) konfederacyi, a podobno i przekupieni (corrupti), mogą szkodzić (obesse) traktatowi, nie pomagać (non prodesse). Jksiądz biskup kijowski odpowiedział, że wyjście wojsk obcych (ewakuacya) i rozwiązanie równym stopniem (ewinkulacya aequali gradu) idą; kiedy ma być wyjście wojsk (ewakuacya), trzeba, żeby zaraz (exnunc) było rozwiązanie (evinculacya).

Jpan *Potocki* starosta bełzki odezwał się przypominając, że rokosz za *Zygmunta III* miał ten honor, że na sejmie był rozwiązany; dopiéro (zawiązana), już się nasza konfederacya rozwiązuje. Przypominają projekt ichmościów tamtéj strony rozwiązania na wzór (exvinculationis ad normam) gołębskiéj konfederacyi podany.

Jpan *Chomentowski* (*b*) wojewoda mazowiecki, plenipotent jego królewskiéj mości, na to odpowiedział przyznając się, że mają (obtulit) takowy projekt od króla jegomości, ale ponieważeśmy go nie odpisali, tedy w razie nieprzyjęcia wolny powrót do dawnego (in casu non acceptationis liber reditus a primo principio). Do tego, że to już jest inszy czas, nie ten, który u Kazimierza, już teraz insze opisy (circumscripcye) i czas posobny. Jksiądz biskup kujawski przydał: Jeżeli król jegomość obaczy łatwość (facilitatem) w inszych punktach, jeszcze to może być. Nakoniec odpowiedziano, że wyjście i rozwiązanie równym krokiem (evacuatio et exvinculatio pari passu) z sobą chodzić nie mogą, bo się król jegomość podpisał na plan gdański carowi jegomości, żeby rozwiązanie (exvinculatio) we dwie niedzieli było po wyjściu (evacuacyi), a chociażby w równym

(*a*) Stefan Humiecki. — *J. B.*
(*b*) Stanisław Chomętowski. — *J. B.*

stopniu (in aequali gradu) były, trzymamy się projektu w tym punkcie w Kazimierzu podanego, którego nie odrzucamy (non rejicimus), ale drugich jpanów pełnomocników do traktowania (plenipotencyaryuszów ad tractandum) zapraszaliśmy, jeżeli okoliczności (circumstancye) do tego przeszkadzają i czas spóźniony, tenże sam i według gołąbskiéj konfederacyi kończyć każe, co jeżeli czasu niémasz, za co sejm w sześć niedziel po sejmikach przedsejmowych, a nie we dwie niedziele według gołąbskiéj konfederacyi; jeżeli zaś determinacya tego, na koniec miała być odłożona, któréj pomocą (praetio) moglibyśmy być nie trudni (faciles) do inszych punktów, pozwolona być nie może. Jeżeli wyjście i rozwiązanie równym (evacuatio exvinculatioque aequali) chodzą krokiem (passu), podpisaliśmy wyjście (evakuacyą), zupełnie trzeba żeby rozwiązanie (exvinculatio) nie było próżne (inanis) do podpisu.

Wreszcie (Tandem) jksiądz biskup kujawski, po prywatnéj z kollegami swemi konferencyi, imieniem króla jegomości pozwolił, aby na wzór (ad normam) gołębskiéj, traktat w sejm się obrócił, jeżeli w dalszych tego punktu paragrafach łatwość (facilitatem) król jegomość miéć będzie.

Jpan wojewoda podolski przystąpił do deklaracyi punktu drugiego, to jest, że po rozwiązaniu (exvinculatio) wojska, w ręce hetmańskie sąd przejść (procedere) powinien; ten, ażeby był na sejmie.

Jksiądz biskup kujawski odpowiedział, że opis (circumskrypcya) stanie za sąd, z tego zaś opisu (cyrkumskrypcyi) bardziéj niżeli z sądu rzeczpospolita pożytkować będzie, bo jeżeli sąd będzie bez opisu (cyrkumskrypcyi), sąd na jednego tylko, opis (cyrkumskrypcya) na wszystkich w przyszłości (in posterum) hetmanów.

Jpan starosta bełzki (*a*) opierał się długo, żeby polnym hetmanom buława była oddana, a jeżeli sejm extraordynaryjny, to i sąd extraordynaryjny na panów hetmanów niech będzie. Naostatek przekonany inaczéj (fessus rationibus) pretendował, aby polni hetmani nie podlegali temu opisowi (non subjacent téj cyrkumskrypcyi), i prędzéj do tego paragrafu nie zdało się wszystkim przystępować, aby nie powiedziano, że przez ten sąd, już opisu (cirkumskrypcyi) buław nie potrzebują, bo jeżeli poddadzą się pod sąd hetmani na sejmie, [który zawsze albo dyskretny, albo bez skutku (nullius effectus) bywa], bo odbierać wojska nie mogą, a zatém i przysięgać przed odebraniem wojska, jeżeli nie przysięgną, to na opis (cyrkumskrypcyą) nie pozwolą, bo jest w przysiędze, zatym nie będzie w opisie (cyrkumskrypcyi), która i na wszystkich na potém (in posterum) hetmanów rozciąga się (extenditur), a tak po długiéj walce (certaminie) na podpisanie w tém zezwolili.

(*a*) Józef Potocki na Krystynopolu, ojciec Salezego, dziad Szczęsnego.—*J. B.*

Przystąpił jpan wojewoda podolski do deklaracyi ostatniéj rezolucyi, co do (in punctis) sądów; ażeby trybunały na sejmie zaczęte, były pozwolone o wieleby (in quantumby) kto na przyszłość zgrzeszył (in posterum peccaret) w korrespondencyi z szwedami.

Przydał jp. starosta bełzki, żeby był trybunał dziesięciu mężów (decemviratus). Odpowiedział jksiądz biskup kujawski: jeżeli jest konfederacya, to nie jest trybunał dziesięciu (decemviratus), ale stany rzeczypospolitéj, kiedy króla opisywać, a kiedy sądy mają być na mających na potém (in posterum) z szwedami stosunek (kointelligencye), to trybunał dziesięciu (decemviratus) tak zabrnie, że rzeczpospolita ni w sejmie i nigdzie znaleźć nie może (spokoju). Bezpieczeństwo (Securitas) króla jegomości w wolném królestwie w zachowaniu praw (in libero regno in observatione legum), od tych fundować się nie może, bez takowych sądów i to jest podstawa bezpieczeństwa króla (basis et fundamentum securitatis et majestatis).

Kiedy sądów od konfederatów odmówić nie wypadało (denegari nie mogły), jpan *Scypio* przymówił się o sposób odprawiania i liczbę tych sądów, a po przysiędze i senatorowie, lubo o to długo koncertowano, przysięgali do tego, ponieważ te sądy są środkiem bezpieczeństwa królewskiego (medium securitatis majestatis), tedy potrzeba aby w nichże i wolność bezpieczeństwa (libertas securitatem) szukała, a zatém aby ministerya opisowi (circumscriptioni) niedość czyniąc w tych sądach odpowiadały, i na to pozwolono: podpisali punkta o zupełném rozwiązaniu (de integro exvinculationis).

Dnia 6 października (Octobra) po podpisaném rozwiązaniu (exvinculacyi) upominali się kommissarze rzeczypospolitéj przeciwrozkazu (contra orderu) Moskwy idącéj do Polski od księcia *Dołhorukiego* i deklarowali przez jpana *Humienieckiego* wojewodę podolskiego, że póty nie przystąpią do drugich punktów, póki słowu zadosyć się nie stanie. Explikował jksiądz biskup kujawski, że wtenczas nie dopiero przeciwrozkaz (contra order) wyda się, kiedy w całości (in toto) traktat stanie i ratyfikowany będzie, bo jeszcze jest sposób (modus) zerwania traktatu.

Odpowiedział jpan starosta bełzki zbijając tę obawę (refutando hunc metum) i słowa danego upominając się. Jks. biskup odwoływał (revocabat) całą historyą, jako król daleki był od téj medyacyi. Jpan *Krzyszkowski* starosta włodzimierski (*a*) wymawiał, że car jegomość sam przystał do naszéj medyacyi, jpan *Fleming* konieczność (necessitatem) wojska moskiewskiego do prędkiego traktatu zakończenia, według planu gdańskiego perswadował. Na to powiedział jpan kasztelanic srzemski, wyrażając: co do medyatora należy, nie to, aby przymuszał."

(*a*) Władysław Krzyszkowski starosta włodzimierski od r. 1699. Umarł 1720.

Jpan *Scipion*, jpan *Zawisza* przymówili się: większy strach (metus) u nas, kiedy nam słowa niedotrzymują, jako potém dotrzymać zechcą, kiedy obmyślemy bezpieczeństwo królów (securitatem majestati) przed podpisaniem artykułu rozwiązania, kiedy ustanie wszelki tytuł (exvinculationis, cessante omni titulo) według planu wprowadzenia Moskwy; dotychczas ludzie wątpią (dubii haerentes), czy jesteśmy poddani króla jegomości, którego mamy za pana, czy cara jegomości, którego wszystka ustawicznie Polska cierpi (patitur), niemasz tedy racyi wprowadzenia ani z okazyi medyacyi, do któréj planu, ta tylko strona obowiązana, która na plan podpisała. Król jegomość tylko podpisał się, nie my, ani z powodu bojaźni (ex ratione metus) od szwedów, tośmy już należytą z siebie dali satysfakcyą, że tego sądzić i karać chcemy, który we Gdańsku w tajemnicy przed nami (insciis nobis) traktował z carem o detronizacyą, upraszali zatém o satysfakcyą słowu swemu.

Odpowiedział na to jksiądz biskup kujawski zarzut robiąc (inculpando), że przez tę zwłokę (hanc moram) niechcą traktatu, że wojnom (bellis) poddani być muszą. Przydał jpan *Fleming*, że wojska saskie (copiae saxonicae) nie obawiają się Moskwy, że co my niewierzyć pośrednictwu (diffidere mediationi) mamy, któreśmy przyjęli?

Jpan *Zawisza* starosta miński kommissarz odpowiedział na to, że przyjęcie medyacyi nie jest poddanie się, a jako do bezpieczeństwa króla (ad securitatem majestatis) nie należy, wprowadzenie Moskwy, tak dalecy od tego być chcemy, ile mając podejrzenie (suspicionem), że inny zamiar (alia intentio) wojska moskiewskiego, kiedy przez podpisanie się nas na rozwiązanie (exvinkulacyą), ustępuje powód (cessat ratio) do wprowadzenia. Chcemy traktatu, ale nie zmuszeni do tego (non adacti), chcemy wyjścia ewakuacyi nie takiéj, żeby insze na swoje miejsce wprowadziła wojska. Nie pokazuje się przez to szczera intencya ewakuacyi sasów, kiedy na ich miejsce drudzy się wprowadzają, i co teraz traktujemy sasów ewakuacyą, to potém żebyśmy o Moskwy ewakuacyą nie traktowali, obawiamy się. Wojska saskie (Copiae saxonicae) nie obawiają się Moskwy, bo im nic w Polsce szkodzić nie mogą, tylko naszéj ojczyznie.

Odezwał się książę *Dołhoruki* wymawiając jpana *Zawiszę* i starostę bełzkiego, że nie jednéj tylko stronie, ale jako pośrednik (medyator) obu służy; obawiać się więc nie trzeba, bo żadnéj akcyi nie zrobiła Moskwa, a jeżeli dał ordynans na wejście do Polski Moskwy, to dla jpana *Ponińskiego* starosty kopanickiego uczynił, który prosił, żeby Moskwa z Pomeranii do Saxonii, nie do Polski, weszła, zatém uważając że przez to dywersyą szwedom chciał uczynić, widząc w tém fakcya szwedzką, dałem ordynans Moskwie do Polski.

Odpowiedział jp. starosta bełzki wyrażając grzeczniéj (mollius), że z żadną stroną nie trzyma; odpowiedział jp. starosta kopanicki usprawiedliwiając się z tego zarzutu (justyfikując ex hoc crisi), który na mnie przed całą rzecząpospolitą kładzie. Przyznał, że prosił księcia wtenczas, kiedy nam obiecał w Lublinie Moskwę na sasów wprowadzić, jeżeli wam król nie dotrzyma. Upraszał temi słowy (his formalibus), żeby Moskwy ani na sasów ani na nas nie wprowadzał, bo byłoby to wszystko na naszéj skórze, sasówby nic nie bolało ale nas; jeżeli zaś car jegomość ma obrazę (offensam) do sasów, upraszał żeby nie do Polski, ale do Saxonii Moskwę wprowadził, wszak bliżéj z Pomeranii do Saxonii, z czego jako wnosić się (inferri) nie mogło, żeby to szwedzka była fakcya, tak niesłusznie, to zadaje i upraszał, aby go w lepszéj miał opinii.

Wtém rozeszli się z oświadczeniem, że chce rzeczpospolita traktować daléj z królem jegomością, ale nie pod Moskwą. Poszli tedy za jedno jp. kasztelanic srzemski z jpanem *Różyckim* do posła cesarskiego, aby w tém z księciem *Dołhorukim* i z królem jegomością traktował, który ze wszelką ochotą do wszystkiego się ofiarował. Jpan starosta kopanicki z jp. starostą lidzkim poszli do nuncyusza, który duchownie do świętych namawiał pacierzy i pospieszenia do kończenia traktatu, który wszystkiemu zabieżyć może; wreszcie (tandem) przełożywszy mu, że w tém interes jegomości, który podobno sobie życzy ustania wojny (consumationem armorum nostrorum), z cesarzem jegomością przez ruinę kraju od Moskwy niezdolni (incapaces) będziemy do wojny. Upraszali, aby mogli po chrześciańsku, po katolicku, iż niewiele jest kapłanów z których sasi, jednych przez rabunki kościołów i dezolacye dóbr duchownych od kościołów odpędzili, drugich, jako tu o milę ztąd świeżo zabili; kiedy zaś Moskwa przyjdzie, w duchowieństwie większą uczyni ruinę, jako już nas przekonała dowodami (edocuit detestanda experyencya), a my przez to bez kapłanów żyć i umierać musimy; upraszał, aby perswadował królowi jegomości imieniem pryncypała swego, żeby wiedział jako król o swojém królestwie uczyni wszystko *Dołhoruki*, byle król jegomość zechciał, przekonany (permotus) tem duchowieństwem obiecał u króla jegomości i u ministrów inszych.

Dnia 7 października (Octobra) nazajutrz, jpanowie ministrowie obadwaj jednako uznając, że to jest przeciw naturze pośrednictwa, orężem nie rozumowaniem przekonywać się (contra naturam medyacyi armis non rationibus persuadere), jednak trudno królowi jegomości perswadować i przekonać (convincere) w tém, kiedy ratyfikacyi i rozwiązania (exvinkulacyi) niémasz i bezpieczeństw królewskich (securitatem majestatis), jednak assekuruje książę *Dołhoruki*, że Moskwy w Polsce po ratyfikacyi traktatu nie będzie.

List jpana starosty mińskiego

pisany do jpana marszałka konfederacyi generalnéj wielkiego księstwa litewskiego, z Warszawy dnia 7 października (Octobris) roku (Anno) 1716.

Kiedy od jpana marszałka generalnego na wszystkie punkta i na najtrudniejsze wnioski (propositiones), przyszła affirmativa, nic jeszcze od wwpanów na onegdajsze trudności (difficultates) nie mając dyspensy z niechęcią (vacillamus cum invidia) jpanów koronnych (inproperantium nobis), ale wreszcie (tandem) żeby na nas nie padła wszelka złego przyczyna (omnis mali origo) musimy się miéć obojętnie (permissive), a zatém nie możemy się teraz nic kategorycznego doczekać od ichmościów, bo trudno nam samym zwyciężyć (solis superare), decyzyi ichmościów odstępować, chyba że taki rozkaz miéć będziemy. Teraz w tém wp. obadwaj staramy się (ambo convenimus), aby się zbliżył do jpana marszałka generalnego dla ostatecznego postanowienia (pro ulteriori consilio), ażebyśmy one niezwyciężone (invicta) mieli i nie tracili czasu na przewłoki (cunctationibus), gdyż w ogóle potrzeba przyspieszać wspólne dobro (omnino necesse est accelerare commune bonum), żeby Moskwie weszłéj nie było pretextu zimowania, a zatém do skończenia traktatu trzeba téż ratyfikacyi wpana. Strzeż Boże, żeby albo w tém opór (renittencya) albo przynajmniéj zwłoka (cunctacia) być miała, zachęcajmy się (impellemur) wojskami moskiewskiemi, do zachowania wszystkiego (ad omnia observanda); ichmościów panów koronnych, nie mielibyśmy (jak wiadomo, ut declaratur) pomocy żadnéj. Już są na to do Rossyi i Smoleńska gotowe ordynanse, o czém wiemy nie z postrachu, ale z pewności (ex reali). Tak tedy, dobrodzieju, przyjeżdżaj i łącz się z jmpanem *Ledóchowskim* marszałkiem generalnym koronnym, upraszamy swojém i na mocy uchwały wszystkich kollegów (et ex consilio omnium collegarum) imieniem. Na morzu nie udaje się szwedom, car silny i orężem i spiskami (potens et armis et factione) jako z listów nawet prywatnych mamy. Ministrowie sąsiedzcy (vicinorum) nie tak nas trzymają i nuncyusz, aby króla przyciskać mieli, jeno pobudzają (stimulant) do pokoju, dla nas samych to pokazują szczęście, a przytém dla interesów państwa swego (status sui). To wyraziwszy kończymy (concludimus), że nam nic więcéj tylko pokoju trzeba i prędko kończyć, bo zamachy i konjunktury ciężkie następują i t. d.

P. S. Buławy bardzo biegają, żeby ten traktat zepchnąć dla interesu swego, a lepiéj miéć nam ich pod ręką (sub manu), niż nam być pod ich ręką (sub illorum manu).

O stoczonéj batalii pod Kowalewem z sasami dano wiedzieć jego królewskiéj mości i panom ministrom do Warszawy (lubo żałowali swoich sprawnych ludzi), atoli przecie byli kontenci, że przez zdradę jp. *Gniazdowskiego*, pole otrzymali i już po téj batalii traktat w Warszawie bardziéj szedł uporem w ukoncentrowaniu punktów, bo gdy kommissarze rzeczypospolitéj na co nie pozwalali, *Fleming* widząc, że się wszystko rozwiązuje (exwinkuluje) i wiele rycerstwa przybyło do Warszawy do jpana *Pocieja* hetmana wielkiego księstwa litewskiego, assystując hetmanowi i pod władzę jego nazad wracając się, a jpana *Gniazdowskiego* i innych regimentarzów rotmistrzów koronnych mając już u siebie, którzy odstąpili konfederacyi, przymawiał kommissarzom rzeczypospolitéj, za tém walcząc, jeżeli nie ustąpicie, będziecie bić się i ani jednéj joty (ergo pugnetis si non concedetis, neque unum jota) dołożyć lub ująć pozwalali, a tak jako pospolicie powiadają mało niejako zwycięzca daje prawa (victor dedit leges), musieli zezwolić na traktat, który się znajduje w konstytucyi 1716 roku, nie mając nizkąd pomocy (suppetias), bo i senatorowie odstąpili rzeczypospolitéj i same wojska zbuntowane zmieszane były, byleby do pokoju przywieść, a saxonów i Moskwę z państwa wypędzić (ewakuować) mogli.

Rok (1) 1717.

Trybunał wielkiego księstwa litewskiego zaczął się w czasie zwykłym (2), marszałkiem jp. *Sapieha* starosta wilkowski (*a*). Na tym trybunale pierwszym przykładem (3) nie dopuszczono jpp. dyssydentom zasiadać na sądach trybunalskich (4), i razem ich siedmiu odjechało do domów. Nawet zastrzeżenia (5) zaszły po powiatach, aby gdzie znajdowali się niekatolicy (6) sędziami w ziemstwie lub w grodach, nie ważyli się sądzić roków ani roczków.

Rok (1) 1718.

Ten trybunał zaczął się w Wilnie ślicznie i z chwałą (7) na kadencyi mińskiéj nieco szwankować i tracić na sławie (8)

(*a*) Jerzy Sapieha starosta wilkowski syn Franciszka koniuszego litewskiego i Lubomirskiéj; został wojewodą mścisławskim r. 1742. Siostra jego za Jakóbem Henrykiem Flemingiem.— *J. B.*

(1) Anno.—(2) in termino.— (3) primo exemplo.— (4) in collegio tribunalitio.— (5) inhibicye.— (6) Acatholici.— (7) plausibiliter, et cum gloria.— (8) mankować na reputacyi.

począł. Na tejże kadencyi pięć było egzekucyj przez kata. 1° czeladnika jp. *Teodora Wołodkowicza*, który pod Zdzięciołem z uczty jadącego pana pańskąż zakłół szpadą. 2° jp. *Pawlukowskiéj*, którą konwinkowano kryminalnie o wspólnictwo do (1) zabicia męża przez jéj brata i drugiego gacha jéj *Langa*. 3° p. *Iwickiego* jawnego zbójcy (2). 4° kuchmistrza jp. *Sapiehy* pisarza polnego wielkiego księstwa litewskiego (*a*) który wice-instygatora trybunalskiego z wartą poń przybyłego zabił i dwóch pachołków warty trybunalskiéj. 5° p. *Lipert* porucznik regimentu jp. *Denhofa* hetmana polnego bez ordynansu swawolnie, zuchwale (3) z namowy niegodziwéj niewiasty (4) na syna swego ważył się Homel zajeżdżać i tam broniących się na załodze (5) Homla zostawionych od jp. *Krasińskiego* młodego ludzi zabijać; miał już iść na deski (6): osądzony na rozstrzelanie, ale za wolnego ogłoszony (7) za ustąpieniem dobrowolném jp. *Krasińskiego* egzekucyi dekretu, przyjąć bernardyński habit obiecał.

Tego roku i tegoż czasu zalanie wielkie (8) Moskwy od Pomeranii powracającéj; nie było jednéj nigdzie wioski wolnéj gdzieby nie stali. Prowiant brali tém cięższy, że w głodnym roku, bo było żyto na Rusi po zł. 60 i inne drogie zboża; w Litwie nie tak, jednak względem lat przeszłych dosyć drogo.

Z trybunału skarbowego, (który w roku przeszłym (9) 1717 w Grodnie odprawował się pod dyrekcyą księcia imci *Radziwiłła* kanclerza wielkiego księstwa litewskiego (*b*) bez

(*a*) Nieostrożne wyrażenie się Zawiszy; nie szło tutaj zapewne o Sapiehę, ale o jego kucharza, czyli jak tu czytamy kuchmistrza, a możnaby sądzić, że kuchmistrz litewski Sapieha, zabił wice-instygatora. Pisarzem polnym litewskim był Michał Sapieha, późniéj od roku 1728 wojewoda podlaski. — *J. B.*

(*b*) Karol Stanisław Radziwił, siostrzeniec Jana III. — *J. B.*

(1) criminaliter de complicitate.— (2) publici homicidae.—(3) proprio ausu.—(4) malitiosae mulieris.—(5) in praesidio.—(6) in theatrum.—(7) liber pronuntiatus.— (8) inundatio summa.— (9) in Anno praeterito.

żadnéj sprawiedliwości (1) i bez porządku, bo nawet generalnego nie podpisano dekretu), posłany był jp. *Kazimierz Ogiński* wojewoda trocki (*a*) do cara z prowincyi (2). Jeździł z wielką fatygą i kosztem, znalazłszy go aż w Petersburgu, gdzie go trzymano niedziel dziesiątek. Tymczasem pozwolono bezkarnie rozpuszczać się zbrodni (3). Przywiózł wprawdzie uniwersały i ordynanse tak do pośpiechu, jako żeby nic nie brano, ale i już wybrano bez nagrody, i nie spieszono się i brano, mimo to ordynanse snać wydane dla zbycia tylko tego posła, który dość żwawo czynnie i szlachetnie (4) traktował z carem o krzywdy rzeczypospolitéj. Nic mu za to samemu nie dano od cara, nic na palec (5). Rzeczpospolita téż nie nagrodziła wycieńczona (6) zdzierstwem ich, a dwór za błąd uważał (7) tę legacyą, niby szkodliwą interesom jego przez osobę jp. wojewody. I tak nieborak na fortunie szkodował, oraz i na faworach u pana.

Sejm nastąpił w Grodnie, dość w stancye i wikt wygodném. Na tym sejmie za łaską króla i łaskawém poparciem (8), przytém jpp. koronnych posłów affektami, zostałem marszałkiem poselskim (*b*) na drugim dniu zasiadania w izbie

(1) nulla justitia succedente.— (2) provincialiter. — (3) jus datum sceleri.—(4) activissime et generosissime.—(5) ne ad unguem.—(6) extenuata. — (7) pro vitio reputabat. — (8) favore principis et protectione manutenente.

(*a*) Dawniéj Kazimierz Ogiński starosta gorzdowski.— *J. B.*

(*b*) Spis posłów litewskich na sejm r. 1718 z rękopismu Zawiszy.

Sejm Grodzieński.

In Anno D. 1718 die 3 Octobris pod moją dyrekcyą.

Wilno.—Pawłowski pisarz ziemski wileński, Tyzenhauz starosta inturski.
Oszmiana.—Zenowicz starosta oszmiański, Naramowski podsędek oszmiański.
Lida.—Scipion starosta lidzki, Alexandrowicz chorąży lidzki.
Wilkomirz.—Książę imć Radziwiłł krajczy wielkiego księstwa litewskiego, Dąbrowski chorąży wilkomirski.

wszystkich głosami (1), lubo współzawodnik (2) mój, jp. hetman polny wiel. księstwa lit. (*a*) różnemi mię zarzutami zbośdź

Brasław.—Biegański starosta starodubowski *sine activitate*, Mirski marszałek brasławski.

Troki.—Turłaj sędzia ziemski trocki, Pociej wojewodzic witebski.

Grodno.—Micuta podkomorzy grodzieński, Massalski starościc grodzieński.

Kowno.—Pac pisarz wielki w. księstwa lit., Ogiński marszałek kowieński.

Upita.—Puzyna pisarz wielki wiel. księstwa lit., Białozor stolnik upitski.

Żmujdź.—Denhof hetman polny w. księstwa lit., Górski chorąży żmujdzki.

Smoleńsk.—Szczyt cześnik wiel. księstwa litewskiego, Ejdziatowicz.

Starodub.—Sapieha pisarz polny wiel. księstwa lit., Sołtan marszałek starodubowski.

Połock.—Zenowicz podkomorzyc połocki, Przesiecki sędzia ziem. połocki.

Nowogródek.—Korsak sędzia grodzki nowogrodzki, Rdułtowski skarbnik miński.

Słonim.—Książę imć Radziwiłł miecznik wiel. księstwa lit., Bułhak stolnik słonimski.

Wołkowysk.—Chłusewicz chorąży wołkowyski, Ogiński starosta mścibowski.

Witebsk.—Sakowicz chorąży witebski, Łuskina podczaszy witebski.

Orsza.—Szemioth podkomorzy orszański, Korbut.

Brześć.—Jurewicz pisarz dekr. wielkiego księstwa litewskiego, Chrzanowski stolnik brzeski.

Pińsk.—Korzeniecki, Skirmont.

Mścisław.—Wołłowicz referendarz wielkiego księstwa litewskiego, Lendorf starosta mścisławski.

Mińsk.—Ja Zawisza starosta miński marszałek sejmu, Uniechowski sędzia ziemski miński.

Mozyr.—Wolbek, Bohusz.

Rzeczyca.—Pakosz chorąży nadworny wielkiego księstwa litewskiego, Judycki chorąży rzeczycki.

Inflanty.—Puzyna starosta upitski, Dunin regent koronny, Brzostowski pisarz wielki wielkiego księstwa litewskiego, Plater starosta inflancki, Więckowicz podczaszy trocki.

Ten sejm 2do exemplo po expiracyi niedziel 6 limitowany, ex quo ratione vide in Actis orb. pol. Ex limitatione zaś zerwany.

(*a*) Stanisław Denhoff.— *J. B.*

(1) omnium votis et vocibus.— (2) aemulus.

chciał. Ten sejm trwał niedziel sześć całe obojętnie (1), żadnéj konstytucyi nie napisawszy w izbie poselskiéj, bo jpp. hetmanom chciało się przeszłą traktatową konstytucyę znieść, zwłaszcza buław opisanie (2). Rzeczypospolitéj zaś zdało się w całości (3) ją utwierdzić. Jakoż utwierdzono, zatém doszedł sejm, i kilka konstytucyj napisawszy, limitowano go, dawszy w ręce królewskie (4) czas i miejsce do reassumpcyi. Limitowano zaś z racyi Moskwy goszczącéj w Polsce, o co żądanie (5) poszło do cara, aby za powrotem gońca (6), (którym był p. Lesiowski) radziła sobie rzeczpospolita (7), jeśliby nie nastąpiło oczyszczenie kraju (8).

Hetmanami natenczas byli, za których to prawo opisania (9) stanęło buław, sejmem tym utwierdzone i przygwożdżone: Jpp. *Sieniawski* kasztelan krakowski, *Rzewuski* wojewoda podlaski, *Pociéj* kasztelan wileński, *Denhof* miecznik koronny, hetman polny wiel. księstwa litewskiego (*a*).

Na tym sejmie przekonani o zbrodnie (10) jp. *Biegański* starosta starodubowski (*b*) i jp. *Kaszuba*: o sfałszowanie (11) ręki królewskiéj w podpisie, i o sfałszowanie (11) pieczęci kancellaryi wiel. księstwa litewskiego, na gardło dekretowani. Pierwszy ucieczką (12) salwował się natenczas. Drugi ścięty 5 grudnia (13).

Rok (14) 1719.

Jmć pani grafowa *Denhoff*, podkomorzyna litewska z domu *Bylińska*, po rozwodzie z mężem, ślub niedługo wzięła w dzień Trzech Królów w kaplicy królewskiéj z jp. *Lubomir-*

(*a*) Adam Mikołaj Sieniawski, Stanisław Rzewuski, Ludwik Pociéj i Stanisław Denhoff. — *J. B.*

(*b*) Jan Kazimierz Biegański, o którym tyle razy wspominano w tych notatach, żonaty był z siostrzenicą Zawiszy Kryszpinówną, kasztelanką trocką. Patrz wyżéj na str. 25.— *J. B.*

(1) in ambiguo.—(2) cyrkumskrypcyą.—(3) in toto.—(4) in manus principis.—(5) expostulacya.—(6) emissarii.—(7) consulat sibi Resp.—(8) non subsequeretur evacuatio.—(9) circumscriptionis.—(10) convicti criminalissime.—(11) falsifikacyą.—(12) fuga.—(13) decembris.—(14) Annus.

skim starostą bohusławskim (*a*), przez jksiędza *Szembeka* biskupa poznańskiego (*b*). Tegoż dnia (1) częstował solennie król jmć, i pałac nowozaślubionéj (2) darował u jp. *Fleminga* kupiony, niegdyś (3) słuszczyński, ze wszystkiemi ozdobami pięknemi (4). Co króla jmci jedno z drugiém, kosztowało na pięćdziesiąt tysięcy talarów bitych.

Karol XII król szwedzki, dnia 11go grudnia roku bezpośrednio zeszłego (5), pod fortecą Frydrychsztadt, o godzinie północnéj, rekognoskujący na wierzchu approszów swoich nieprzyjaciela i fortecę, kartaczem w lewą stronę głowy uderzony tak, że ten postrzał przeszedł na wylot na prawą stronę pod brodę przez ramię, poległ (6). Waleczny pan i całéj Europy postrach (7), śmiercią pokonany i uspokojony; z którego śmierci nietylko Polska wypocząć może, ale i sama Szwecya, pod rządem *Ulryki* siostry jego, ma się do generalnego uspokojenia.

Do cara jmci z sejmu, wielkim posłem ordynowany od rzeczypospolitéj (8), jechał bardzo okazale (9) jp. *Chomentow-*

(*a*) Ulubienica królewska, dla któréj August II szalał. Rodzice jéj Kazimierz Bieliński marszałek wielki koronny i podskarbianka koronna Ludwika Morsztynówna. Imię jéj było Maryanna. (Źle jéj nazwisko rodzinne pisze Zawisza, Bielińska była, nie Bylińska; ale nazwisko to zaczynało dopiero wtedy rosnąć, Zawisza więc nie wiele do niego przywiązywał wagi i mylił się, może umyślnie). Mąż pierwszy Maryanny Bogusław Ernest Denhoff podkomorzy wiel. lit., generał artyleryi litewskiéj; żyli z sobą już 1713 r. (Kossakowski, Monografie tom I, str. 163). Drugi mąż Jerzy Ignacy Lubomirski, syn hetmana wielkiego koronnego Hieronima, kandydata do korony polskiéj w r. 1704. Naprzód starosta bohusławski i pisarz polny koronny, w końcu chorąży wiel. kor. Miał ten Lubomirski i drugą potém żonę Steinównę, generałównę austryacką, z którą Brühl chciał króla Augusta II wplątać w miłostki, żeby dom królewski się nie powiększał.—*J. B.*

(*b*) Krzysztof Antoni Szembek, biskup poznański, był od r. 1720 aż do r. 1738 prymasem. — *J. B.*

(1) Eodem die.—(2) neosponsae.— (3) quondam.— (4) cum omnibus mobilibus et splendoribus. — (5) die 11 decembris Anni anticipative praeteriti.—(6) cessit fatis.—(7) terror.— (8) a Repub.—(9) pomposissime.

ski wojewoda mazowiecki; towarzyszem jego pracy jako sekretarz (1) jechał jp. *Puzyna* pisarz wielki wiel. księstwa lit. Przyjęty i traktowany poseł nasz najświetniéj (2), jak zaś expedyowany, patrz niżéj (3) (*a*).

Sejm z limity (4) przypadły w Warszawie, ale miał tytuł (5) grodzieńskiego, niewinnie zerwany przez wielu posłów przy władzy hetmańskiéj opponujących się, wbrew (6) konstytucji konfederackiéj, którą grodzieńska przed limitacyą sejmu w całości (7) approbowała. Zaczął się ten sejm 31go grudnia (8) 1719. Zerwany 27go lutego roku (9) 1720.

Rok (10) 1720.

Ten sejm wlókł się niezwyczajnie (11) tym sposobem: naprzód sama izba poselska decydowała u siebie bez propozycyi od tronu, cztero-niedzielny z limity (12) sejm, i marszałek prywatnie (13) doniósł to królowi, i wziął rezolucyę prywatną za zgodą (14) na ten termin. Który gdy bez żadnego skutku (15), bo bez żadnéj konstytucyi spełzł, gdyż ni do czego hetmańskie stronnictwo (16) przystąpić nie chciało, aż władza hetmanom przywrócona będzie, ale to pretext tylko był, bar-

(*a*) Stanisław Chomętowski, który skończył na hetmaństwie polném w r. 1728. O tém poselstwie jego do Petersburga, przytoczyliśmy kilka dat w Encyklopedyi Powszechnéj, T. V, str. 448. Wyznaczony był wojewoda z sejmu grodzieńskiego w r. 1718. Szło rzeczypospolitéj o Inflanty i Kurlandyą, które chciała odzyskać. Wojewoda przyjechał do Petersburga dopiéro 5 marca 1720 r. W marcu 1721 r. wrócił do ojczyzny. Nie wiemy jaki to był Puzyna sekretarzem poselskim; mamy jego list o przyjęciu, jakie spotkało poselstwo w Petersburgu, u Barącza w Pamiętniku rzeczy polskich, str. 266. — *J. B.*

(1) in socium laboris titulo secretarii.—(2) humanissime.—(3) vide infra.—(4) ex limitatione.—(5) titulo·—(6) in contrarium.—(7) in toto.—(8) decembris.— (9) februarii Anno.— (10) Annus.— (11) impractica.— (12) ex limitatione.—(13) privatim.—(14) cum annuentia.—(15) sine ullo effectu.—(16) subjecta.

dziéj że graniczne interesa, także i kalwinów usiłowania (1), których zupełnie (2) miano opisać (3), sejmu zerwania przyczyną były. Przy expiracyi czterech niedziel znowu prolongowano w izbie poselskiéj ze zgody prywatnéj (4) króla do tygodnia i znowu do drugiego; wreszcie (5) gdy upłynął czas (6) było niedziel sześciu, bez żadnych konstytucyj, na górę poszła izba, ale nie łączyć się tylko prosić, aby jeszcze frysztu dał jego królewska mość do pisania konstytucyi, a zatém do regressu do izby poselskiéj. Pozwolono tedy i regress, i dano ostatecznie (7) frysztu niedziel dwóch, ale nie więcéj (8). Napisano konstytucyi nie mało, zwłaszcza poprawy praw z wielką pracą i potem (9), koronnéj przez jp. *Rudzkiego* podkomorzego czerskiego (*a*), litewskiéj przez jp. *Pawłowskiego* pisarza ziemskiego wileńskiego. Także konstytucyą kassującą traktat wiedeński, bez wiedzy rzeczypospolitéj (10) przez jp. *Fleminga* uczyniony, i insze. Ale gdy na górę poszła izba łącząc się z senatem, obowiązany marszałek ni do czego przystąpić, ani do czytania konstytucyi nie mógł, aż władza hetmańska przywrócona będzie, i lubo od tronu remonstrowano, że są hetmani przy należytéj władzy, lubo wszystkie sposoby deklarowane od króla na zadosyć uczynienie (11) pretensyi hetmanów, po staremu domawiano się przywrócenia (12) władzy, jakoby jp. *Fleming* niesłusznie niezawisły (13) był od hetmanów, mający niepodległe dowództwo (14) nad wojskiem cudzoziemskiém i t. d. Na tém gdy pięć dni na górze strawiono, a żadne sposoby nie uszły i nie ukontentowały hetmanów, tłumnie (15) wyszło kilkunastu posłów z protestacyą. Po-

(*a*) Jan Skarbek Rudzki, umarł na podkomorstwie w r. 1732.—*J. B.*

(1) studium.—(2) omnino.—(3) circumscribere.—(4) cum consensu privato.—(5) tandem.—(6) elapsum tempus.—(7) ultimarie.—(8) non plus ultra.—(9) correcturae jurium multo labore et sudore. —(10) inscia republ.—(11) a majestate in satisfactionem.—(12) restitutionem.—(13) independens.—(14) independentem commendam.—(15) turmatim.

między niemi (1) byli główniejsi (2): imć. *Świdziński* stolnik rawski, *Rostkowski* podczaszy wiski, *Michałowski* poseł bracławski i t. d., o których nie dbał dwór, i nie kazano szukać i traktować, a zatém pożegnać marszałkowi w bierności (3) kazano.

Sejm ordynaryjny warszawski nastąpił, sejmików siła bardzo porwało się w Koronie i Litwie za sprawą (4) dworu, częścią (5) jpp. hetmanów staraniem; tak dalece, że z Korony ledwo czterdziestu było posłów, a z Litwy było tylko dwadzieścia sześć; ale się potém znowu powtórnie za królewskiemi uniwersałami sejmiki skleiły.

Ten sejm zaczął się w czasie zwykłym (6), to jest nazajutrz po św. Michale, który zagaiłem ja, chcąc zdać już laskę któremu z jpanów prowincyi wielko-polskiéj, z któréj dwóch mocnych konkurowalo, to jest (7): jp. *Ossoliński* podskarbi nadworny koronny i jp. *Lubomirski* obożny koronny (*a*). Ale zdać mi laski nie pozwolono, i trzymawszy się do czasu (8) łączenia z izbą senatorską, gdy do marszałka nowego obrania nie przyszło, pożegnałem poselską izbę biernie (9), a sejm się rozlazł pod pozorem (10) na władzy hetmańskiéj nie przywróconéj od *Fleminga*, któréj przywrócenie w ogóle (11) domawiano się pod starą laską, na co dwór nie zezwalał. Ale bardziéj w tém pracowała polityka księcia *Dołhorukiego* z obawy (12) postronnych posłów od potencyj przeciwnych carowi, na sejm przybyłych, ile cesarskiego i szwedzkiego, którzy mieli pracować (13) na wprowadzenie nas w wojnę przeciw Moskwie, a tak zdało się lepiéj wszystkim stanom (14), nie za-

(*a*) Franciszek Maxymilian Ossoliński, potém podskarbi wielki koronny, i Jerzy Lubomirski starosta zgierski w r. 1729 wojewoda sandomierski. — *J. B.*

(1) cum protestatione; inter eos.— (2) primates. — (3) passive. — (4) studio.— (5) partim.— (6) in termino.— (7) nempe.— (8) ad terminum.—(9) passive.—(10) ad apparentiam.—(11) omnino.—(12) metu.—(13) desudare.—(14) satius omnibus ordinibus, visum.

czynać sejmu, i pod starą laską rozjechać się, nie dając okazyi do ressentymentu i carowi i tym, którzy mieli onemu przeciwne propozycye, o ileby (1) się skutek nie udał (*a*).

(1) in quantum.

(*a*) Spis posłów litewskich na ten sejm w r. 1720 następujący (z rękopismu Zawiszy). Dyaryusz tego sejmu z innych rękopismów Zawiszy, dajemy nieco niżéj, w *dodatkach*.

Sejm Warszawski.

Anno 1720 die 30 Septembris zaczęty.

Wilno.—Vacabat.

Oszmiana.—Chomiński marsz. oszmiański, Kopeć skarbny w. księstwa lit.

Lida.—Zerwana.

Wilkomirz.—Zerwany.

Brasław.—Ja Zawisza Krzysztof starosta brasławski, Mirski marszałek brasławski.

Troki.—Denhof het. pol. w. księstwa lit., Tyzenhauz starosta szmeltyński.

Grodno.—Vacat.

Kowno.—Grothuz starosta wilkiski, Zabiełło łowczy kowieński.

Upita.—Vacat.

Żmudź.—Vacat.

Smoleńsk.—Chrapowicki podkomorzy smoleński, Pawłowski pisarz ziemski wileński.

Starodub.—Sapieha starosta wilkowski, Sołtan marszałek starodubowski.

Połock.—

Nowogródek.—Książę imć Michał Radziwiłł starosta przemyślski, Żaba podkomorzy nowogrodzki.

Słonim.—Vacat.

Wołkowysk.—Vacat.

Witebsk.—Sakowicz chorąży witebski, Hurko.

Orsza.—

Brześć.—Pociej obożny wiel. księstwa litewskiego, Chrzanowski.

Pińsk.—Ordynat Zamojski, Parysewicz.

Mścisław.—Wołłowicz referendarz wiel. księstwa litewskiego, Illinicz.

Mińsk.—Ignacy Zawisza starosta miński, Mickiewicz pisarz skarbowy.

Mozyr.—Oskirka marszałek mozyrski, Pancerzyński pisarz grodzki mozyrski.

Rzeczyca.—Judycki marszałek rzeczycki, Krasiński starosta homelski.

Inflanty—Plater wojski inflancki, Rudomina starosta sobocki, książę imć Radziwiłł miecznik wiel. księstwa lit., Puzyna starosta upitski.

Po rozpełzłym sejmie, wjeżdżał z uroczystością (1) poseł cesarski *Herdedi*, węgrzyn rodem, biskup neutrecki. Człowiek młody, ale wielkiéj godności, bogaty i dlatego z wielką okazałością (2). Karety jego były cztery, bardzo wyśmienite i wielkie, tak dalece, że w bramie Nowomiejskiéj, (bo wjeżdżał z Marymontu), musiano bruk wyjmować, zniżając ziemię, żeby się karety w bramie pomieściły. Polskich przed nim karet było 47, co najprzedniejszych i końmi najlepszemi, ale żadne polskich panów, ani kareta, ani cug, nie były poselskim wystarczające, ani nawet królewska, w któréj poseł sam jechał. Towarzyszył mu wysłany naprzeciw przewielebny (3) *Fredro* biskup chełmski (4) (*a*), w assystencyi oraz koronnéj i litewskiéj licznéj kalwakaty.

Tenże poseł w dzień Ś. Elżbiety, imieniny (5) cesarzowéj jmci odprawował, bankiet solenny i kolacyą z wielkim kosztem i okazałością (6) dawszy, i miawszy u siebie nuncyusza *Grymaldego*, biskupów i senatorów koronnych i litewskich, także ablegatów cudzoziemskich oprócz moskiewskiego, i także ministrów rzeczypospolitéj i różnych dygnitarzów. Częstował pięknie i zaszczytnie (7) do ukontentowania wszystkich.

Nastąpiła rada senatu (8), na któréj głosy jednomyślne (9) szły o smutnym losie rzeczypospolitéj (10), z zerwanego jednego, drugiego rozpełzłego sejmu. Postanowiono. Dla wewnętrznéj spokojności (11), sądy traktatowym sejmem naznaczone: jeśliby kto był wzruszycielem spokoju publicznego, siłę (12) sądu rozciągnąć (13), także pospolite ruszenie zwła-

(*a*) Alexander Fredro biskup chełmski od r. 1718, potém przemyślski od r. 1724, umarł 26 kwietnia 1734 r. w Radymnie.— *J. B.*

(1) solenni pompa. — (2) apparencyą. — (3) assistente sibi obviam misso Illmo.— (4) Episcopo Chełmensi. — (5) nominalia. — (6) apparencyą.—(7) et honorificentissime.—(8) senatus consilium.—(9) vota unanimia.—(10) super dolenda fate Reipubl.—(11) Conclusum. Pro interna securitate.—(12) motor publicae tranquilitatis, vigorem.—(13) extendere.

szcza w razie ostatecznym. Dla zewnętrznéj spokojności posła (1) do cara jmp. posłać, utwierdzając go w przyjaźni nienaruszonéj na mocy (2) sojuszu, tak od jego królewskiéj mości jako od rzeczypospolitéj (3). Także do sąsiednich państw (4) pisać, tęż samą przyjaźń ofiarując nie złamaną (5). Do Porty posłać gońca (6), upominając się, że się nie dość staje traktatowi (*a*) . . . . . kiedy miasto zburzenia (7) Chocima, z którego ustawiczna zarazy bojaźń powietrzowéj, przytém zatargi do niechęci i zaczepki, poprawiają (8) tu fortecę i mocno koło jéj fortyfikacyi pracują, amunicyę sprowadzając i załogę (9). Do cesarza jmp. chrześciańskiego, o toż pisać i jako kolligatowi donieść skargi przeciw Turcyi (10), prosząc, aby powagą swoją (11) przyłożył co do spełnienia warunku o zwaleniu Chocima (12).

Królewicowéj jejmości dał Pan Bóg syna w Saxonii, która nowina radością u dworu naszego, wielkiemi applauzami, illuminacyami, z dział i z ręcznéj strzelby hukiem napełniona była; ale nie długo tego wesela było, bo to dziecię umarło w niedziel sześć, natenczas, gdy w Saxonii gotowano się z wielkim kosztem i apparencyami na chrzciny, a tak i koszt w niwecz poszedł i uciechy w smutek się odmieniły, i karnawałowe przygotowania smutkiem się skończyły.

Rok (13) 1721.

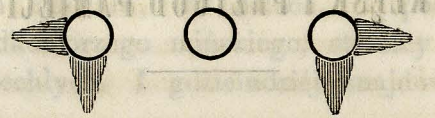
Wszędzie zjawiska (14), komety w Polsce i Litwie widziane były; a mianowicie w marcu (15) w nocy dnia (*b*), od

(*a*) Miejsce puste w oryginale; ma być: traktatowi karłowickiemu z r. 1699. — *J. B.*

(*b*) Niéma daty w rękopismie. — *J. B.*

(1) convocare in casu necessitatis. Pro externa ablegata.—(2) vigore.—(3) a Repub.—(4) ad vicinas potentias.—(5) inviolabiliter.—(6) emissarium.—(7) demollicyi.—(8) restauratur.—(9) praesidium.—(10) quaerimoniam contra Portam.—(11) authoritatem suam.—(12) in effectuando puncto demollitionis.—(13) Annus.—(14) phaenomaena.—(15) nimirum in Martio.

dwóch kolumn od wschodu i zachodu (1) z sobą schodzących się taka była światłość z hukiem niby strzelania, że mógł w północ ciemną (2) na książkach czytać; trwało to z godzinę; wreszcie znikło (3), a gdzieindziéj widziano, że te dwie wzajemnie (4) kolumn szyk (5) rozpędziła trzecia od północy (6). Drugiego zaś marca (7) od południa zacząwszy aż do zachodu słońca (8), trzy na niebie słońca ze środka siebie (9) w brasławskim powiecie własnemi oczami widziałem na pogodném niebie (10) tą figurą. Wszystkie jednako jasne; średnie prawdziwe, dwa z obu stron nie reperkusyjne, ale tak jasne, jak średnie, od których na wzór (11) kolumn równiusieńko szły takie promieniste figury: nie od słońca średniego do bocznych, ale od bocznych na boki i w dół. Co to ma oznaczać (12) oboje, i nocne i dzienne widziadła, skutku czekamy, oby pomyślnego (13) albo przynajmniéj nic dobrego, nic złego (14).



Ojciec św. Klemens XI^ty bardzo pobożnie umarł jak żył, w końcu marca (15), mając wieku 72 lata. Na papieztwie roku 21^go (16), i mało nie dociągnąwszy lat Piotrowych (17). Nastąpił na jego miejsce . . . (*a*).

(*a*) Klemens XI z domu Albani, umarł 21 marca 1721 r. Widział go Zawisza za swojéj bytności w Rzymie. Wybrany po nim kardynał Conti, umarł 7 marca 1724 r. Te daty wskazują, że ostatni raz Zawisza brał się do spisywania swoich notat po r. 1721. Nie pisał ich ciągiem jednym, ale kilką. W r. 1724 jak wiemy, umarł. — *J. B.*

(1) ab oriente et occidente.—(2) media nocte tenebrosa.—(3) tandem disparuit.—(4) vicissim.—(5) acies.—(6) a septemtrione.—(7) Secundo Martii.—(8) usque ad occasum.—(9) e diametro sui.—(10) meis oculis vidi, caelo sereno.—(11) per modum.—(12) portendere.—(13) effectum expectamus, utinam felicem.—(14) saltem nec in bonum, nec in malum.—(15) piissima morte vitam imitante, decessit ultimis Martii.—(16) Pontificatus sui Anno 21.—(17) annos Petri.

NOTACYA
RÓŻNYCH KLĘSK I PRZYGÓD PAMIĘCI GODNYCH.

Roku Pańskiego (1) 1690, na Rusi i w wielkiém księstwie litewskiém, także miejscami w Polsce, zjawiła się gromadna szarańcza, tak że pola wszystkie okrywała. Szkodziła zbożu różnemu, łąkom, ale żywiołom żadnym szkody nie było, i owszém tąż szarańczą pasło się bydło, psy, kury, gęsi i t. d., zbytecznie tyjąc. Nawet świnie i wieprze dziczały po lasach ustawicznie bawiąc się a nie idąc do domów, i nie dając się zapędzać do chlewów.

W tymże roku w niektórych stronach był głód ciężki, od którego ludzie puchli i umierali.

Roku (2) 1692 bydło u mnie po majętnościach różnie wypadło, osobliwie krowy, których liczyłem, padło sześćdziesiąt krów folwarkowych, dojnych.

Roku (2) 1693 na Rusi u mnie w Smiłowiczach i Baksztach, takie powietrze na konie i bydło było, że we włości jednych koni czterysta wypadło; a bydła w Dukorze, Korwajowie i Klinku, nic nie zostało. Co większa, ta klęska ledwie że nie w jednym tygodniu była.

(1) Anno Domini. — (2) Anno.

Tegoż roku, tamże, robactwo zjawiło się dziwnie szkodzące ludziom i bydłu, od którego ukąszenia w przeciągu (1) dwudziestu czterech godzin, ludzie umierali, bydło zdychało. Ale ludzkie inwencye prędko wynalazły sposób uleczenia się, takowy: że to miejsce które było ukąszone, dziegciem okładali, od którego jad ów ustępował. Robactwo téż to nakształt osy, w tém tylko różność, że i w pysku i w ogonie miało żądło, a nie tylko domowemu bydłu szkodziło robactwo to, ale leśnemu zwierzu; zkąd bardzo często znajdowano po lasach łosie zwłaszcza, zdechłe, tak dalece, że pod Króleszczewicami jp. podkomorzego mińskiego, strzelcy znaleźli łosi czternaście zdechłych. I gdzieindziéj znajdowano padlinę zwierza.

W tymże roku, w Kurklach, psy mi gończe na wrzody w gardle, nieuleczone, zdychały; tę klęskę pamięci podać dlatego się godzi, że mi zdechł najukochańszy ogar (Hałasem go zwano), pożary, który przez lat cztery, przy śmierci siedmiudziesięciu niedźwiedzi i trzech był, nie znając nigdy tego, aby puszczony na trop, albo dołowić go nie miał, albo odstąpić, lubo się zdarzały i południa i upały słoneczne i po hałych borach (*a*), częścią po pogorzelinach wyprawowania się, nigdy nie uprzykrzone, na mil trzy i daléj. Zdarzyło się onemu po trzykroć i nocować przy niedźwiedziu, nie milczkiem, ale z oszczekiwaniem onego. Ta pamięć dobroci i sława cnoty jego psiéj, niechaj mu nagrobkiem będzie. Miałem go szczenięciem od jp. *Krzysztofa Karpia*, wprawowałem jego i brata gniazdowego Pożara przy psach jmp. *Horskiego*, podkomorzego mińskiego.

Tegoż roku dnia 28^{go} października (2) w Rohotnéj, bardzo dobry ogar, Bulderem go zwano, bez okazyi zdechł: snać zgonił się. Miałem go od jp. *Kotła* kasztelana witebskiego.

(*a*) Wyrazy prowincyonalne: *pożary*, *hały*. Niéma ich w Linden. *J. B.*
(1) in spacio.— (2) Eodem Anno die 28 octobris.

Roku (1) 1694 w Kurklach, 20go lipca (2), stada mego źrebiec gniady trzyletni, w cenie sta czerwonych złotych zdechł, po którym spodziewać się trzeba było pociechy.

Roku (1) 1695 w województwie mińskiém i poniekąd różnie w Litwie panowała choroba, to jest kurcze; zaraźliwa bardzo. Kurczyła ludzi, zkąd umierali bardzo, i w którym domu zawzięło się to złe, tam wszyscy wymarli; ale ta choroba najbardziéj była między chłopy.

Roku (1) 1698 zaczęło się w Litwie wszystko złe: województwa grasowały białoruskie po dobrach sapieżyńskich i adherentów ich; ludzie rabowano, męczono, rozbijano; to stało się w początkach (3) panowania *Augusta* wtórego króla, księcia saskiego.

Koń mój kochany i doświadczony skaleczał i zdechł, bachmat biały tatarski; miałem go od *Pruszkowskiego* sługi mojego, berdyczewskiego gubernatora.

Roku (1) 1699 drożyzna (4) wielka w całém państwie, nie tylko w Litwie była, a to z powodu (5) zamieszań, zdzierstw, które pomiędzy stronnictwami (6) zagęściły się były, z okazyi województw na koń wsiadania, a najbardziéj z okazyi wojska niemieckiego. Żyta gdzieindziéj była beczka po zł. 70, pszenica zł. 120, owies zł. 20, kura zł. 1 gr. 6 i t. d. Co większa nie dostawano zboża. Rzadko w miastach chleba i piwa dostano, a po miasteczkach i karczmach tém bardziéj. Psów nie było czém karmić, dlatego każdy z psiarnią miarkował się.

23go września (7) we środę, zaćmienie słoneczne było. Kalendarze straszyły srogością jego, że ciemność niezwyczajna być miała; ale z łaski Bożéj, mało co ciemności znać było: co zaś za skutki tego zaćmienia, dowiemy się (8) potém. Panie Boże odwróć wszystko złe od nas, wiernych sług Twoich.

(1) Anno.—(2) Julii.—(3) hoc factum in primordiis.—(4) caristia.—(5) ex occasione.—(6) inter partes aemulas.—(7) Septembris.—(8) constabit.

Roku (1) 1700 suczka brytanica nie wielka, pilna państwa, wozów i domu, śmiała nad mniemanie do niedźwiedzia i każdego zwierza, nawet wołów i koni, w małém ciele wszystkie przymioty mająca, w drodze pod Łańcutem za Jarosławiem zdechła. Zwano ją rzeczą i nazwiskiem (2) Pijawką. Miałem ją od jp. referendarza wiel. księstwa lit. *Brzostowskiego*.

Roku (1) 1702 w Polsce i Litwie haniebnie wielkie uciemiężenie nie tylko dla scyssyi z domem sapieżyńskim całéj Litwy, ale dla wojsk szwedzkich, saskich, moskiewskich, kozackich i t. d. Zdzierano państwo nasze bez miłosierdzia. Tegoż roku (3) na Wołyniu bunty kozackie przez *Samusia* i *Paleja*, z poduszczenia (4) króla *Augusta* i zachęty (5) domu Lubomirskich.

Szwedzkiego wojska generałowie z królem, byli którzy i jak się zwali patrz niżéj po spisie (6) przychodów i rozchodów pieniężnych rocznych. Także Moskwy katalog (*a*).

Roku (1) 1705 wejście (7) do Polski wojsk rozmaitych, zwłaszcza moskiewskich i kozackich; zdzierstwa niezmierne, że już zaledwie lud oddycha z ucisku (8).

Roku (1) 1706 taż oppresya kraju przez wojska różne. Zaćmienie słońca było tego roku z wiosny w maju (9) bardzo straszne, bo w sam dzień przed południem ćmiło się powoli słońce i zaćmiło tak, jakoby zmrok był; powoli potém ciemność odchodziła, i trwało to przez dobrą godzinę.

Roku (1) 1708 wielkie powietrze od Krakowa do Warszawy przyszło. Ludzi wymarło nie mało, a najwięcéj nagle. Miasta portowe: Gdańsk, Toruń, Malborg i t. d. pozamykały

(*a*) W rękopismie Zawiszy są dwie „Specyfikacye" generałów i wyższych oficerów, równie szwedzkich, jak i carskich, co w Polsce byli w ciągu tego czasu. Do tych specyfikacyj odwołuje się tutaj Zawisza. Jednę i drugą wydajemy w dodatkach. — *J. B.*

(1) Anno.—(2) re et nomine.—(3) Eodem Anno.—(4) instinctu.—(5) et subordinatione. — (6) vide infra post Notationem. — (7) Inundacya.—(8) vix populus spirat oppressus.—(9) in Majo.

się. Prusy brandeburgskie najbardziéj, że nie tylko tam polaków, ale ktoś z prusaków za granicę wyjechał, nazad nie wpuszczano. Szerzyło się to powietrze coraz daléj. Trwa toż samo powietrze w Prusach zarażonych, jako to: w Królewcu, Tylży, Wiławie, Instruci, Ragnecie, Łabgowie i po wsiach okolicznych bezustanku (1); nawet od granicy Żmujdź i zapuszczański kraj w Litwie, témże się powietrzem i chorobami zaraża.

Roku (2) 1710 toż trwa po różnych miejscach pruskich powietrze, a w Litwie ciężkie choroby i nadewszystko głód, bo nietylko ludzie zdechlinę, ale na niektórych miejscach ludzi jedli, a na to wszystko mniéj uwagi; wojsk i swoich i postronnych uciski (3) wielkie, dla których gdy zjedzono ostatnie, głód nastąpił (4). Wojska Moskiewskie zwycięztwami dumne, zbytkują (5) po całéj Litwie, ostatek odejmując (6) pospólstwu. Zkąd taki głód, że po dworach trupów pełno było na pożywienie (7) wilkom. Ludzie żywi trupy zjadali, kotki, psy; zdarzało się (8) że na kilku miejscach matki dzieci swoje pojadły, za co karano. W Wilnie ubóstwa po stu i więcéj na dzień umierało.

Roku (2) 1711 po przeszłorocznem powietrzu ucichło, że ludzie zdrowi, ale zaraza na konie i bydło na wielu miejscach była. Także szarańcza niezmiernie wielka, daleko i większa i gorsza, niż co w roku 1690 była, a co najważniejsza (9), wszędzie, zwłaszcza na Wołyniu, Rusi, Litwie; a gdzie leciała i padła, nic tam na polach nię zostawiła, nietylko ziarno i kłosy, ale téż i słomę zjadając. Leciała jako mgła, że nieba znać nie było, a leciała pułkami, będąc różnych kolorów: jedne pułki zielone, drugie czarne, trzecie szare, czwarte żółte. Nie było tego miejsca, żeby wolne było od niéj, z tą różnicą (1), że gdzieindziéj mniéj, gdzieindziéj więcéj szkodziła; na jedném miejscu mniéj, na drugiém więcéj się bawiła.

(1) irremissibiliter.—(2) Anno.—(3) exorbitancye.—(4) residuum consummebatur, fames successit.—(5) wiktoriami tumescendo luxuriant.—(6) residuum adimendo.—(7) in pabulum.—(8) contigit.—(9) et quod maximum.

Febry téż tego roku bardzo panowały wszędzie.

Roku (2) 1712 przechodzących wojsk moskiewskich, z wielkiém ludzi uciemiężeniem siła, a zwłaszcza że bydłem swojém, bydło bardzo zarażali; zkąd nie ustawała zaraza i trwała z niezmierną szkodą przez rok 1713 i przez rok 1714, w którym téż roku saxońskie wojska Polsce i Litwie naprzykrzyły się konsystencyą i kontrybucyami pieniężnemi, bo prowiantów nie brali, jeno z gotowych lenungów i grosza żyli.

Roku (2) 1715 nietylko nie ustaje ucisk (3) ubogich ludzi, ale się coraz mnoży. Wojska saxońskie dziwnie kraj litewski od Brześcia począwszy po Mińsk pustoszą, nieurodzajem zrujnowany i od bydła odpadły. I moskiewskie wojska choć dyskretnie przechodziły, nie przydały jednak, chyba ujęły; i oprócz tego wszystkiego, co się wydarło i umniejszyło przechodami sasów i bawieniem się, kontrybucyi płacono po tymfów 25 na wojska saskie i litewskie.

(1) dystynkcyą.—(2) Anno.—(3) oppressya.

Na téj „Notacyi różnych klęsk i przygód pamięci godnych," kończą się obszerniejsze rozdziały rękopismu Zawiszy, z których utworzyliśmy nasz pamiętnik. Ale sam rękopism *Zawiszy* zawiera jeszcze wiele innych notatek, jakeśmy to już wprzód powiedzieli. Notatki te mają jakiśkolwiek związek, lub nie mają żadnego, z treścią główną rękopismu. Podamy je tu naprzód wszystkie dla zachowania całości materyału historycznego, jaki mieliśmy pod ręką, żeby go zupełnie zużytkować na korzyść nauki historycznéj; potém inne dołączymy dodatki, które do objaśnienia epoki posłużą, ale zawsze tylko zawiszyńskie, to jest odnoszące się do naszego wojewody, lub znalezione w jego papierach. Znamy Zawiszę jako autora, trzeba go poznać w całości, jako obywatela i człowieka politycznego.

Na początku dajemy notatki, czyli wyrażając językiem wojewody: „Notacyą *Ignacego Zawiszy* miecznika litewskiego." Był to syn autora rękopismu (patrz wyżéj, str. 14). Poszedł za wzorem i za rozkazem ojca, i w téj saméj księdze, co on, spisywać zaczął także szczegóły swojego życia. Zaczął, ale nie skończył; zawsze jednak zostawił nam ciekawy obrazek, w którym ujrzymy, jak się to młodzież polska znaczniejszych domów brała do pracy obozowéj za granicą, ażeby urość późniéj na pociechę ojczyźnie.

J. B.

DODATKI.

I.

NOTACYA

IGNACEGO ZAWISZY

miecznika wiel. księztwa lit. (1712—1715).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus (1)

Ignacy na Baksztach *Zawisza*, miecznik wielkiego księstwa litewskiego, a kolejno (2) od pradziadów piąty starosta sądowy miński i czeczerski, syn *Krzysztofa*, godnego i w ojczyźnie zasłużonego *Zawiszy* wojewody mińskiego, a za wolą jego, który potomstwu swemu kazał, ażeby notowali dla sławy domu, cokolwiek w zaszczyt być może, a nie dla próżnéj chwały, wiek mój od młodości tym sposobem wyrażam.

Urodziłem się w Kurklach, dobrach matki mojéj, w roku 1696, miesiąca kwietnia (3) 17^go^ dnia. Młodość moję, w zamieszaniu ojczyzny, przy matce mojéj czas strawiłem. W Królewcu szkoły moje pierwsze odprawiłem, gdzie miałem przy sobie za dyrektora, w początkach (4) nauk od matki mojéj danego, jmć księdza *Szwanka* plebana borentskiego, rodem warmińczyka, arcy godnego kapłana. Ztamtąd do War-

(1) Laudetur Jesus Christus Amen.—(2) successive.—(3) Aprila.—(4) in primordiis.

mii do Bruszberka oddała mnie matka moja do przewielebnych ojców Jezuitów, do dalszych wyższych nauk, gdziem rezydencyą miał w alumnacie, bywszy przez te czasy pod ichmościami księżą regensami: *Janem Drewsem*, *Janem Szwangiem* i *Tobiaszem Arentem*, przy protekcyi jo. księcia jmci *Załuskiego* biskupa warmińskiego (*a*), i tam jednoroczną wysłuchawszy dyalektykę, lat mając 17 tentowałem dalszego w naukach sukcessu być w logice, a wreszcie (1) odebrali mnie rodzice moi ze szkół, i zaraz mnie ojciec dobrodziej mój aplikował do stanu rzeczypospolitéj.

Byłem w roku 1712 obrany posłem z województwa mińskiego na sejm limitowany (2) przypadający w Warszawie pod dyrekcyą jp. *Denhofa* miecznika koronnego i hetmana polnego wiel. księstwa lit. (*b*), który ten sejm z powodu opisu (3) buław i władzy opisanéj, ażeby w każdym sądzie (4) z wolnym zapozwem od ukrzywdzonych zapozwani być mogli hetmani po sześciu niedzielach w wielkiém poruszeniu (5), nakoniec za złączeniem się izby poselskiéj z senatorską zerwał się przez ichmpp. posłów. Patrz (6) w téj księdze wyżéj (7) katalogi posłów z województw i powiatów wiel. księztwa lit. (*c*).

Byłem z ojcem moim i podczas konfederacyi różnie po Łencznach, Lublinach, w Kazmierzu i na traktacie rzeczypo-

(*a*) Jędrzéj Chryzostom kanclerz i biskup warmiński, zmarły roku 1711, autor dzieła: „Epistolae historico-familiares.—*J. B.*

(*b*) Stanisław Denhoff.— *J. B.*

(*c*) Tu i późniéj odwołuje się Ignacy Zawisza do rękopismu ojca, którego karty próżne sam zapisuje. W naszém wydaniu patrz str. 299. Acta orbis Poloni, w naszém wydaniu „Sprawy" (patrz wyżéj str. 175), przerywają się w kilku miejscach księgi. Zawisza nie przewidział że będzie tak obszernie sprawy te spisywał, ztąd źle się obrachował z materyałem piśmiennym, i natrafiając w swojéj księdze na zapisane już karty, na dalszych musiał spisywać „continuationem:" „dalszy ciąg," który naturalnie zniknął w wydaniu. — *J. B.*

(1) ac tandem. — (2) limitationis. — (3) motivo circumscripcij. — (4) ut in quovis foro. — (5) in magno motu. — (6) Vide.— (7) supra.

spolitéj z królem jmć *Augustem;* do którego traktatu, ojciec dobrodziej mój, był od prowincyi księstwa litewskiego kommissarzem. Patrz (1) w téjże księdze: „Dalszy ciąg spraw rzeczypospolitéj polskiéj r. 1716" (2).

Rodzice moi znając ochotę moją do służby wojennéj, wyprawili mnie do Saxonii, gdzie wespół w kompanii jechał jp. *Ogiński* starosta naówczas gorzdowski, teraźniejszy wojewoda trocki (*a*). Z Semenówki wyjechałem za błogosławieństwem łaskawém rodziców. Jechałem na Warszawę, tam dni kilka zabawiwszy, szczęśliwieśmy wyjechali do Saxonii na Piotrków, Wrocław; gdzie od Drezna mil siedm, pocztąśmy się wybrali dla prędszéj drogi, porzuciwszy ekwipaże, które potém nadeszły. Stanęliśmy w Dreznie szczęśliwie w kamienicy poczty na ulicy Berent (*b*). Nie znalazłszy króla jmci w Dreznie, opowiedzieć się kazali komendantowi miasta, który z rapportu uwiadomionego doniósł jp. feldmarszałkowi *Flemingowi* (*c*) polskich paniąt przybycia, i wraz z komplementem przysłał, winszując przybycia i prosząc dnia jutrzejszego na obiad, oraz z urzędu (3) na panów polskich naznaczony pałac Fraunmuterhauz nazwany naprzeciw (4) samego zamku królewskiego, wydzielić naznaczył na nas dwóch apartamenta. Bawiliśmy się przez tydzień tamże, a potém jechaliśmy do Karlsbadu, na Cieplice, do króla jmci, który za-

(*a*) Kazimierz Ogiński.— *J. B.*

(*b*) Starzy polacy zawsze pisali i mówili *na ulicy* a nie *przy ulicy*, jak to weszło w zwyczaj mówić i pisać u nas w początkach dzisiejszego wieku. Jest to zabytek panowania niemców w Warszawie i sposób ten mówienia przeniósł się z Warszawy do wszystkich prowincyj polskich, nawet za Bug i Niemen. Brzydki błąd języka, który poprawić na staropolskie wyrażenie potrzeba.— *J. B.*

(*c*) Jakób Henryk Flemming, koniuszy litewski, tyle sławny w historyi naszéj.— *J. B.*

(1) Vide.—(2) Continuatio actorum orbis poloni A. 1716.— (3) ex officio.—(4) ex opposito.

kończywszy wody karlsbadzkie, umyślił dalsze kontynuować w Teplic wody. Tameśmy w obec (1) króla pana dwie niedziele bawili. Miasto piękne między skałami w Czechach, mil siedm od Drezna. Panem tego miasta pan graff *Kollowrath.* Żona jego z domu (2) *Altein,* tego grafa *Alteina* córka, który był generałem w wojsku naszém litewskiém. To miasto ma osobliwsze swoje przywileje, iż żaden z szpadą chodzić po ulicach nie jest w swojéj mocy, i tak tylo z trzciną (*a*) chodzić każdemu wolno. Ztamtąd wodąśmy mimo Königstein, Sonenstein aż do Drezna płynęli z królem jmcią.

Po tych zakończonych drogach czyli przejażdżkach, za dozwoleniem jego królewskiéj mości byłem wpisany w regestr kadetów saskich, dla exercycyj wojennych, pod któremi miałem czasy rozmiarkowane przez cały dzień, ćwiczenia się w naukach rycerskich, jako to: z rana od godziny szóstéj aż do ósméj, w geometryi, w mechanice i w budownictwie wojskowém (3), którą lekcyę osobliwą dawał mi jp. major *Herr.* Od godziny dziewiątéj aż do dziesiątéj w budownictwie obywatelskiém (4), tamże od magistra pana kapitana *Lefenholca,* brałem lekcye. Od dziesiątéj aż do dwunastéj na focht-budzie, któréj był fechmistrzem naszym pan baron *Gerick,* który mnie bardzo kochał, że sam czasem i po dwa razy w tych godzinach dawał lekcye, co jednę tylko z przepisu (5) dać należy lekcyą, a przez to wiele od drugich miałem wymówek. Po obiedzie także (6) od godziny wtóréj aż do saméj czwartéj, znowu rysować musiałem, jakie naznaczone były rysy. Od czwartéj aż do szóstéj uczyłem się podług perspektywy (7) malować tuszem u pana malarza *Abfelszteta* w nowém Dre-

(*a*) W oryginale stoi: „z Trczno." Ignacy Zawisza pisze: „z szpado;" jest więc i tutaj szósty przypadek, i na trzcinę wyraz ten wygląda. — *J. B.*

(1) in praesentia.— (2) de domo.— (3) in mechanicis et in architectura militari.—(4) in architectura civili.—(5) circumskrypcyi.—(6) iterum.— (7) en perspectiv.

znie, i tak cały rok swoje odprawiwszy ćwiczenia (1), dalszego dla kontynuacyi tentowałem szczęścia, aby to co na papierze łatwo się mierzyło, rysowało, w polu obaczyć można było.

A tak po egzaminie uczynionym z nauk, czegom się nauczył, jako zwyczaj tameczny niesie dla każdego kadeta, gdy się od nauk i usług kadeckich uwalnia, jp. feldmarszałek *Fleming* uczynił mnie pod regimentem gwardyi pieszéj chorążym i tamże mnie przy parolu forsztelować kazał, któremu za łaskę tę, iż na mnie osobliwszy miał wzgląd, przez perspektywę całego nowego i starego Drezna wytuszowałem miasto, i ten rys wielki roboty mojéj onemu ofiarowałem, który wdzięcznie przyjąwszy, za miesięcy trzy przeszłe, znowu (2) za porucznika pod tymże regimentem forsztylować i ogłosić kazał. A gdy regimenta saskie dwa piesze, trzeci kirassyrów regiment, były cesarzowi naznaczone, za które król jmć wziął pieniądze, nic nie bawiąc, wyszły ordynanse, abyśmy szli pod komendę księcia jmć *Adolfa Wejnsenfelta,* i byli gotowi do Węgier do marszu.

Jakoż w roku 1715 miesiąca kwietnia (3) 5^go^ dnia, regiment nasz gwardyi, który był na garnizonie w Dreznie, ruszył się ztamtąd w towarzystwie (4) wielu przyjaciół przeprowadzających i szedł traktem od cesarza naznaczonym na Cieplice, daléj na Wielki Karolin, które to dobra grafa *Walensztejna,* mil trzy od Pragi, na Łuki, dobra *Zawiszy* landhofmistrza czeskiego, przez niemieckie Czechy, w których największe znajdują się dobra grafa *Szlika* kanclerza, grafa *Kollowrata,* grafa *Herbersztejna* i grafa *Kolloredego;* tamże się skończyła granica czeska miasta Pilnic. Weszliśmy w państwo morawskie, które dziwnie obfite na wszystko. Tameśmy tak dla oficerów jako i żołnierzy idąc marszem, najlepsze mieli kwatery i nadto pieniądze i prowiantów dosyć. Lud bogaty, dla żołnierza przyjemny; owo zgoła rozumieliśmy, że

(1) exercycya. — (2) iterum.— (3) Aprila. — (4) in comitatu.

daléj maszerując pod Węgry, będziem mieli wszelki dostatek (1). Aliści jakośmy stanęli pod Małemi Koszycami, na saméj granicy węgierskiéj i rozlokowaliśmy się we wsi, tam nam kurucy (*a*) nic nie dali prowiantu do jedzenia, oprócz chleba; gdzie ztamtąd wszedłszy w wielkie góry węgierskie, trzeciego dnia od tego miejsca stanęliśmy pod Nejhezlem czyli (2) Nowém Miastem, które to miejsce dla węgrów złém prezentuje nieszczęściem, albowiem zupełnie (3) książę *Rakocy* jest z wojskiem swém zbity od wojska cesarskiego, które teraz to miejsce nazywa się Leopoldstadem dla zwycięztwa przez wojska cesarza Leopolda. Tam stała obozem kompania przez trzy dni. Miasto w sobie nic niéma obronnego: mury stare, domy drewniane, cytadella Leopold nieco zdaje się być ufortyfikowana. Ztamtąd daléjśmy szli aż do Komarno, w którém dwa dni odpoczywaliśmy. W mieście nic niémasz osobliwszego, albowiem z lepianki domy wszystkie: sama cytadella we czterech bastyonach nad rzeką Dunajem mocna, w Węgrzech jest sławna. Bawili się atakiem turcy rok i sześć niedziel i onéj nie dobyli za czasów przeszłych; gdy ztamtąd daléj aż pod Wiedeń poszli, porzucili onę cytadellę. Mil trzy węgierskich maszerowaliśmy, w nocy stanęliśmy pod drugiém nowém miastem nad samą rzeką Dunajem na łąkach obozem, i tameśmy się zeszli z całym regimentem swoim, gdzieśmy się rozłączyli byli i rozeszli pod Cieplicami kompaniami. Staliśmy całym regimentem dwa dni, i tam pospolity chléb dla nas pierwszy raz pokazał się; trzeciego dnia po południu każda kompania weszła na płyty, które już nas od tygodnia czekały na rzece Dunaju. Tameśmy witali księcia *Weinsenfelta*, dla którego osobliwy był płyt, i takośmy, kompania każda jedna od drugiéj, opodal dla wszelkich rap, zawalin i dla bystréj wody, płynęli, biciem bębnów aż pod Budzyn miasto,

(*a*) Nie wiemy co znaczy: „kurucy." — *J. B.*

(1) sufficiencyą.— (2) alias.— (3) totaliter.

gdzie pod Wielkiém Granem mil kilka od tego miasta, nasza kompania w wielkiém była nieszczęściu i ja sam. Albowiem na tak szerokiéj rzece szturm wielki powstał, iż płyt cale się rozerwał, którego utrzymać ludzie nie mogli; aż poczęliśmy strzelać dla ratunku: i tak przecie liny rzucono, żeśmy do lądu przybyli, i tameśmy dla kłód i dla rozerwania wiązań, dwa dni bawić się musieli. Stanęliśmy 15go czerwca (2) pod Budzynem, pod którym wszystkie trzy regimenta nasze zeszły: to jest regiment gwardyi pod komendą pułkownika *Sztojentyna*, rodem pomorczyka, które pierwsze kampanie jego w młodości były w Węgrzech. Drugi regiment pieszy pod komendą *Tymera*, wielkiego człowieka brawury i niedyskrecyi, który w bataliach różnych największe ponosił postrzały. Trzeci regiment kirassyrów pod komendą pułkownika grafa *Bielkie*, rodem (2) duńczyka, młodego kawalera, który potém po zakończonych tych kampaniach, gdy się uprosił do Sycylii być ochotnikiem (3), w batalii pod komendą generała *Merszego*, tamże zabity na placu został.

Staliśmy dni cztery, gdzie wozom regimentowym kazano się uprowiantować, jak na dni pięć; ruszyliśmy się 18go czerwca (4) wieczorem i szliśmy dwie mile marszu do Grecu, gdzieśmy atakowani byli od turków: i tak musieliśmy nocą wnijść do fortecy téj, lubo małéj, ale z natury saméj mocnéj, bo na wielkiéj skale, czekając sukursu od wojska cesarskiego. A zatém dni trzy wytrzymawszy na załogę (5), przyszedł ordynans, abyśmy tam pod Grecem przewiózłszy się na drugą stronę, szli tamtą stroną na Tytel fortecę, aż pod Futak wieś, gdzie cały cesarski stał, w obec (6) samego księcia *Eugeniusza*, obóz i gdy turcy pospieszyli prędzéj atakować fortecę Peterwaradyn, niźli wojsko cesarskie się zebrało. Dobywali mocno téj to fortecy, by ją dobyć bombardowaniem, czyli sa-

(1) Junii.—(2) natione.—(3) wolonterem.—(4) Junii.—(5) praesidium.—(6) in praesentia.

mym szturmem, i pewnieby dobyli, gdyby nagle nie przemogła rada wojenna (1), dać odpór na odsiecz i wzmocnić załogę (2), nie czekając drugich regimentów. A tak naszym dwóm regimentom fortecy Tytel pilnować kazano, a regimentowi kirassyerskiemu naszemu, regimentowi księcia Daremsztatt i regimentowi *Montykulego:* tym trzem regimentom kirassyerów kazano, jak najprędzéj pospieszać marszem pod Futak. Tameśmy niedziel trzy i dwa dni wytrzymali głód w téj to fortecy, bo oprócz chleba komisarskiego, więcéj nic nie mieliśmy; a tak pod Peterwaradynem na batalii być nie mogliśmy, które to miejsce od Futaku szesnaście węgierskich mil owych to wielkich, liczy się, gdzieśmy pośpieszyć nie mogli. Jednak dla ciekawego ludzkiego oka téj to szczęśliwéj otrzymanéj wiktoryi opisać mnie się zdało, jakim sposobem i jakim fortelem jest batalia wygrana, tu się kładzie dla pamięci (3), a naprzód:

Peterwaradyn miasto, nie jest tak mocne, jako sama cytadella: dlatego téż od turków miasto w wielkiém było niebezpieczeństwie, albowiem ubiegli turcy fortecę, chcąc przez potęgę i wielką mającą z Belgradu artyleryą, dobyć i nim wojsko cesarskie pod Futak z tamtéj strony Peterwaradynu zbliżyło się, oni pod tę porę dużo gościli. To miasto było granicą i bezpieczeństwem całego państwa cesarskiego, albowiem dla turków pierwszy klucz, potém Gran, Budzyn i Wiedeń, a tak gorąco (4) attakować musieli. Pół mili to miasto od Karłowiczu, gdzie sławny ów traktat karłowicki: patrz niżéj (5) o Karłowiczu.

Szturmowali całe niedziel trzy, a zatém mając nieprzymuszoną myśl do szturmu, wszelkie już z Belgradu były przyprowadzone rynsztunki i t. d. (6), gdzie jak mogli cesarscy odpór dawali; i gdyby nie nadejście wojska cesarskiego pod

(1) consilium bellicum. — (2) praesidium. — (3) pro memoria. — (4) fervide.— (5) vide infra.— (6) etc.

Futak nie było pospieszne, pewnieby poddaćby się musieli, lub téż do ostatniego bronić się przyszło.

13go lipca (1) po radzie wojennéj stanęło, nim pod Futak pospieszyło wojsko, posłać odsiecz trzech regimentów konnych i trzech pieszych, które szczęśliwie stanęły w nocy 16go lipca (1) i kilkanaście znalazłszy czajek tureckich na téj stronie Futaku niespodzianie napadłszy, tak iż od czajek odbili i samych pobili, trzy piesze regimenta szczęśliwie bez żadnego odporu przewiozłszy się, weszli tejże nocy do fortecy, i bardziéj już przydało serca i odwagi (2), tak, iż siła onym szkodzili; dwa regimenta nazad się wróciły konne, a trzeci poszedł tamże w sukurs do miasta. 18go lipca (1) stanęło wojsko dwie mile od wsi Futaku, gdzie rzeczy już były subordynowane tak skrycie i porządnie, że co do mostu należało robienia, aby stanął jak będzie potrzeba na Dunaju, była za ordynansem zaszłym wszelka gotowość.

19go lipca (1) nad samym zachodem słońca, wojsko cesarskie w liczbie 60,000 stanęło pod wsią Futakiem z tamtéj strony Peterwaradynu, gdzie wraz przy parolu rozkazane (3) było pod gardłem, aby żaden żołnierz nie ważył się kurzyć w nocy tytoniu, i byli gotowi wszyscy do dalszego wymarszu, a wzajem ordynował wraz książę *Eugeniusz* do generała mostowniczego, aby nocą, jako to z wodą płynąc, pospieszało statkami, na których były gotowe do mostu beczki, pod utratą gardła i honoru jego, jeśliby nocą nie pospieszył i w nocy na témże miejscu nie miałby stanąć most do miasta Peterwaradynu dla kommunikacyi i dla przejścia na tamtą stronę wojska. Jakoż pospieszył tak prędko, że téj saméj nocy most stanął, i całe wojsko cichusieńko bez kurzenia tytoniu przeszło przez Dunaj, a tymczasem, aby tententu końskiego słyszéć nie było, bito haniebnie z armat z fortecy tak mocno, iż wojsko tureckie, które było w retranszamentach attaku i tak

(1) Julii.—(2) kurażu.—(3) injunctum.

blizko miasta, nie słyszało, aż na ten czas, gdy ich w retranszamentach atakowano, których wypędzono, bateryę i całą robotę zepsuto, armaty i moździerze pozabierano, tak iż nazajutrz na témże miejscu całe wojsko cesarskie w szyku bojowym (1) stało w uszykowanych trzech kolumnach dla wielkich gór i dla przeszkód winnic, która batalia 20ᵉᵒ lipca (2) zaczęła się tym sposobem i niespodzianie. Książę *Eugeniusz* chcąc wiedzieć co za szyk turecki, gdy odstąpić daléj turcy jak o pół mili od miasta musieli, wysłał na rozpoznanie (3) generała feldmarszałka grafa *Breinera* od kawaleryi, ze trzema regimentami kawaleryi, przydawszy w ordynansie swoim, aby daléj nie szedł tak, iżby mógł ich szyk rekognoskować, i moc tureckiego wojska porozumieć. On porzuciwszy regimenta, kilkadziesiąt wybrawszy koni, nic nie uważając, co dalsza jakiego nieszczęścia być może konsekwencya, poszedł pod sam obóz; jakoż szczęśliwie kilkunastu wziął turków, i gdy turcy porozumieli, że większéj i mocniejszéj niémasz kwoty ludzi, wypadli naprzeciw (4) onemu, który z początku rzęsisto odstrzeliwając się, baszę zabił, ale potém nie mogąc potencyi coraz szpahów przybywających, wystarczyć, rejterować się musiał do pozostałych trzech regimentów: więc gdy regimenta widzieli już i swoje niebezpieczeństwo, razy ze dwa spotkawszy się, nic nie wskórawszy, dla wielkiéj potencyi, obrócić się musieli nazad uchodząc do obozu. A zatém gdy na placu siła poległo kirasyerów, między któremi i sam generał graf *Breiner*, gdy przez jeden okop, przez drugi i trzeci koniem przesadził, (te okopy są około winnych gór dla zwierza dzikiego, jeleni i świń dzikich), na czwartym okopie koń nie przesadziwszy, związał się pod nim, który prędko się schwyciwszy, a pana pozbywszy z siebie, uciekł, a tym czasem turcy nacierali dużo i gdy chciał się ocalić (5) sposobem przez własnego swego regimentu żołnierza, obligując i pro-

(1) ord de batalie.—(2) Julii.—(3) in recognitionem.—(4) ob viam. (5) salwować.

sząc, aby mu swego podał konia, dając cokolwiek miał przy sobie, worek cały czerwonych złotych pieniędzy, odpowiedział: „generale mój, niech cię Bóg sekunduje, a dla mnie milsze życie, niż te pieniądze.” A tym czasem umknął żołnierz, a generała wzięto, którego zaraz poznano, że musi być osoba godna, wraz nazad do wezyra odesłano, którego tamże zaraz dwoma okowano za szyję łańcuchami przed samym namiotem wezyra wielkiego. Zobaczym niżéj (1), co się z nim stało. I gdy szczęście turkom posłużyło, atakując onych, gdy posłyszano w obozie cesarskim o ustawicznem się strzelaniu, wraz gdy do batalii już była wszelka gotowość, dał książę *Eugeniusz* generałowi grafowi *Palfiemu* ordynans, który rodem (2) węgrzyn, i wielkiéj familii, i który najstarszym jest nad kawaleryą generałem, aby szedł naprzeciw (3), nim sam książę nastąpi z infanteryą i dał mężnie odpór. Jakoż w dwunastu regimentach jazdy, w dziesięciu regimentach piechoty, spotkał się z kawaleryą niemal całą turecką, któréj infanteryi było 24,000, a jazdy 12,000, z racyi więcéj piechoty dla gór i winnic, która kawalerya wiele ponosić musiała nieszczęścia dla okopów. I tak mężnie się spotkał z kawaleryą swoją graf *Palfy*, nim infanterya nastąpiła, że równe szczęście przez kwadrans było, i gdy widział utratę jednak w kawaleryi swojéj, dla bezpieczeństwa i dla zmocnienia przez korpus infanteryi, nazad rejterował się, puszczając we środek piechotę, aby wraz tém lepiéj ich opanował przez ogień pieszy. Jakoż regimenta same cesarskie stawiły się mężnie i odważnie, a hiszpańskie piesze regimenta, którego wojska było tam ze 15,000, raz wydawszy ognia, tak się zmieszali i tak się trwożyć poczęli, że wszyscy broń rzuciwszy, uciekać poczęli, i gdyby nie nastąpił książę *Eugeniusz*, które wojsko turcy postrzegłszy następujące, oraz odwagę tak téj kawaleryi przy resztę 9,000 cesarskiéj piechoty, którzy najwięcéj gołemi do-

(1) Vide infra.— (2) natione.— (3) ob viam.

kazywali pałaszami, wziąwszy między sobą piechotę, tak mocno onych atakowali, że nareszcie nie mogąc wytrzymać, gdy uciekać poczęli, utraciwszy na tymże placu kilkanaście tysięcy wojska konnego, a porzuciwszy piechotę janczarów i wezyra samego, sami uciekając, gdy janczarowie postępować na sukurs poczęli, oni bywszy pomieszani (1), widząc już i wojsko mocniejsze w jaździe cesarskiéj, janczarów sami tak zmieszali, że żadną miarą do dobrego ognia przyjść nie mogli, którzy janczarowie nie wydawszy raz należytego ognia, rzucając broń uciekać poczęli, widząc siebie pozostałych i porzuconych od jazdy. A tak *Palfiemu* i jego kawaleryi było przypisane zwycięztwo (2) tak dobrze, że książę *Eugeniusz* i drugie regimenta nie były w ogniu, tylko postępowały dla dalszego sukursu. Wezyr wielki w téj saméj batalii, od trzech żołnierzy od jazdy, którym się nie dawał wziąć żywcem i widząc bogato ubranego, dla łakomstwa, od nich zabity, na które zabicie pewny major, gdy przybył z ludźmi swemi, tamże ich zaraz wziąć kazał w areszt, których przez wyrok wojenny (3), potém książę *Eugeniusz* rozstrzelać kazał. Szabla arcy piękna i zbyt bogata dostała się od tegoż majora księciu *Eugeniuszowi*, siedzenie grafowi *Palfiemu*, a temu majorowi koń, którego książę regalizował pieniędzmi i pięknym pierścieniem. Generała zaś grafa *Breïnera* w oczach generała *Palfiego*, następującego pod sam namiot wezyra, gdy turcy prędko onego rozkować nie mogli, czyli ze strachu nie potrafili, w kawałki tamże rozsiekali, tak, iż po batalii zbierać książę *Eugeniusz* szmaty kazał, gdzie przy tym trupie więcéj już w namiocie nie znaleźli, jak gołe dwie nałożnice (4) wezyra, jedna turkini, druga greckiéj nacyi, płaczące nad swojém ubóstwem; wszystko to żołnierze zabrali, czego dojść nie mogli, komu się dostały bogactwa tak wielkie, jak te czyniły relacye, osobliwie siła pieniędzy. Ta batalia wcale z obu stron

(1) confusi.—(2) wiktorja.—(3) krychsrecht.—(4) konkubiny.

niespodzianie była, bo się nasi, lubo byli gotowi zawsze dać batalię, ale nie tego dnia, ale turcy nietylo że nie byli tego czasu dać batalię, ale co większa, gdy byli wypędzeni z retranszamentów pod Peterwaradynem, i gdy od miasta o pół mile nazad cofnęli, bez szyku i ustanowienia, Pan Bóg tak skarał, że i do porządku przyjść nie mogli, a to najgorzéj było dla nich, że jazda atakująca generała *Breinera* a potém *Palfiego*, w szyku należytym uformowanym, zapędziwszy daremnie i odbiwszy się od piechoty, która zawsze wiele może, nie mogąc wystarczyć w końcu (1) uciekać musiała, która jazda bez gotowości i piechotę znalazłszy, przegrać sromotnie musieli. A tak niech się każdy wódz strzeże, że te zapędzenie się za nieprzyjacielem, bywa często zgubą własną, gdy nieprzyjaciel obróciwszy, często tłumi, a nareszcie i wojsko bez ordynacyi spodziewając się, że wygrało, przegrywać musi, albowiem częste u rozumnych wodzów bywają zasadzki, stratagemata, że umyślnie uchodzi aby goniono, a ma przysposobione miejsca, którego nieprzyjaciela swego wprowadziwszy, nie spodziewającego się o zasadzkach, łatwo zbić może. Jako się nad turkami we wszystkiém praktykowało....

(1) del resto.

Reszty rękopismu niedostaje; widać na tém skończył opis swoich przygód Ignacy Zawisza. Pisownią nazwisk własnych, wszędzie oryginalną zostawiliśmy.— *J. B.*

II.

SPECYFIKACYA (a)

generałów i oficerów szwedzkich, którzy w Polsce byli z wojskami i królem ab A. 1702.

Karol XII[ty] król szwedzki (1), pan młody, wojenny, Moskwy, duńczyków, Saxonii zwycięzca (2), polaków kochający, protektor domu ukrzywdzonego sapieżyńskiego. Akcye jego chwalebne patrz w Sprawach polskich, wyżéj (3). Naostatek od cara zwyciężony (4) pod Pułtawą.

Cont *Piper*, minister i konsyliarz jego.

(a) Oto spisy wyższych wojskowych szwedzkich i rossyjskich, o których na str. 363 naszego textu jest wzmianka. Pisownią nazwisk zostawiliśmy taką, jaką znaleźliśmy w oryginale; pisownia ta należy także do charakterystyki czasu. Ojcowie nasi polszczyli wszelkie cudzoziemskie nazwiska, tém bardziéj ludzi, z któremi, jak tutaj widzim co do Zawiszy, miewali codzienne i przyjacielskie stosunki. W spolszczeniu tém jednak, łatwo odkryć nazwiska prawdziwe; wymawianie, pisownia nasza, nie zatarły w nich brzmienia rodzinnego. Spisy te mają także swoją wartość historyczną, kiedy się zważy na przypiski charakterystyczne, w jakie Zawisza ubrał prawie każde cudzoziemskie nazwisko; w kilku słowach nakreślił portrety osób dobrze nam znanych ze sławy wojennéj i z rozgłosu, jakiego nabyły pomiędzy szlachtą. Przy szwedzkich nazwiskach więcéj jest téj charakterystyki.— *J. B.*

(1) Carolus XII Rex Sueciae. — (2) Saxoniae victor. — (3) vide in Actis orbis Poloni, supra.— (4) victus.

Generał *Reinszeldt;* żołnierz stary, feldmarszal wojsk szwedzkich, grzeczny bardzo, dobrze postępujący z pospólstwem, nie ciężki na ludzi. Na nim polegał w wojennych radach król. Wygrał batalię wielką na granicy Szlązka.

Generał *Liwen*, stary żołnierz, pod Toruniem z działa zabity, pierwszego zaraz dnia przed szturmem i blokadą.

Generał *Horn* nad drabantami, żołnierz wielki, osoba bardzo piękna, galantoma. Ten kommissarzem był do traktatu między Koroną szwedzką i Rzeczpospolitą. Ten oraz siła pomógł (1) *Leszczyńskiemu*, wojewodzie poznańskiemu, do korony.

Generał *Weling*, stary i wesoły człowiek.

Generał *Sztuardt*, żołnierz stary i bardzo grzeczny.

Generał *Sztembock*, żołnierz wielki, doświadczenia (2) wielkiego do wojny, pomysłów (3) dobrych na wodzie do robienia mostów i przepraw przebywania, człowiek siła praktykujący, tanecznik, galantomo, ale z tém wszystkiém dziki i ciężki na ludzi, dał się dobrze Polsce we znaki.

Generał *Spens*, żołnierz szczęśliwy; regiment jego w kilku bataliach był zawsze zwycięzki (4), człowiek grzeczny.

Generał *Szpar*, bardzo poczciwy, wesoły, żołnierz wielki, u króla w konfidencyi, kochaniu i estymie.

Generał *Merner* był przychylny do ludzi, z tym najpierwéj jmp. hetman *Sapieha* maszerował.

Generał *Maydel*, starzec, żołnierz dobry, z tym powtórnie jpan hetman maszerował.

Generał *Guldensztern*, z pomorskiém wojskiem.

Generał *Sztrumbek*, stary żołnierz.

Generał *Nirhodt* (a), ten wielką batalią pod Warszawą wygrał, będąc tylko w 1,800, a nieprzyjaciela było w rzeczywistości (5) 9,000, to jest sasów 3,000 a polaków 6,000.

Generał *Meierfelt.*

(a) Nieroth. — *J. B.*

(1) contribuit.— (2) experyencyi. — (3) inwencyi. — (4) victor.— (5) effective.

Generał *Humerhelm*, co był wzięty od księcia *Wiśniowieckiego*.

Generał *Levenhaupt*, z którym na Żmudzi byliśmy i wielką batalią pod Kryszborkiem wygraliśmy, zbiwszy Moskwy i Litwy przeciwnéj 6,000, inne wszystkie wojska rozproszywszy. Tenże generał wygrał batalię z Moskwą pod Sałatami. Człowiek poczciwości niewypowiedzianéj i żołnierz wielki, mój przyjaciel. Tenże wygrał batalią z Moskwą pod Murmujżą.

Generał *Frelink*, gubernator ryski.

Generał *Szlipenbach*, żołnierz wielki.

Pułkownik *Krus*, stary, poczciwy, grzeczny, żołnierz wielki, został generałem 1706.

Pułkownik *Szpar*, pięknéj urody i grzeczny.

Pułkownik *Sztakielberk* (*a*) w dywizyi *Levenhaufta*, gorący i ognisty żołnierz, potém generał.

Pułkownik fiński *Meller*, chodził w komendzie jmp. hetmana wielkiego, wielkiego księstwa litewskiego.

Pułkownik *Buchwaldt*.

Pułkownik *Mardefeld*, potém generał. Batalią pod Kaliszem przegrał.

Pułkownik *Wendersztet* w dywizyi *Levenhaufta*, brawura i gawęda.

Pułkownik *Lagerkrona*, drapacz i zdzierca, generałem został.

Wachszlagier, rezydent, człowiek rozumny.

Pułkownik *Knoryng*, gubernator nitawski, przyjaciel mój.

Clas Bonde, szarpacz, kommissarz i człowiek dziki (1), zginął pod Warszawą (*b*).

(*a*) Ci piszą się: Stackelberg. Rodzina dawno zasłużona w Rossyi. Jeden z niéj hr. Otto Magnus, był posłem w Rzeczypospolitéj za Stanisława Augusta od r. 1772 do 1788. — *J. B.*

(*b*) W bitwie którą stoczył Nieroth r. 1705. Patrz wyżéj st. 234. *J. B.*

(1) et incivilissimus.

Adlersztein równy jemu.

Funk, kommissarz.

Wranglowie, Cont *Lewenhaupt* brat generała, *Guldensztolf*, baron *Sak*, tanecznik wielki. *Duklas. Adlerfelt*, drabant. *Mencer* i t. d. (1). Wszyscy ci ludzie mili i bardzo grzeczni w konwersacyi.

Pułkownik *Clodt*, stary żołnierz, poczciwości niewypowiedzianie wielkiéj; polaków kochający, galantom, mój przyjaciel i całego domu mego osobliwy, potém generał.

Pułkownik *Horn* w dywizyi jmp. generała *Lewenhaupta*, człowiek grzeczny, urody pięknéj, zabity w batalii pod Murmujzą.

Pułkownik *Szrettefelt* w dywizyi generała *Lewenhaupta*, hoży i pięknéj bardzo postury.

Major *Danckwartt*, galantom, w konwersacyi miły, żołnierz dobry, języki wszystkie umiejący, zabity w batalii pod Murmujzą.

Obeszterlejtnant graf *Lewenhaupt*, grzeczny kawaler.

Obeszterlejtnanci: *Szuuman* dobry i stary żołnierz, *Kulbers* (*a*) człowiek grzeczny, *Leszerdt* urody pięknéj, major *Gilimpamb*, moi to byli dobrzy przyjaciele. Major armatny *Betton*, wielkiéj experyencyi do ogniów i poczciwy człowiek bardzo. Generał adjutant *Knoryng*, przystojny kawaler i bardzo grzeczny. Obeszterlejtnant *Plater*, poczciwy człowiek. Major *Wrangel* i t. d. (1).

Pułkownik *Borynszeld*, żołnierz stary.

Pułkownik *Liljenkrok* miał komendę w Poznaniu i szturm pięcioniedzielny kozacki i saski wytrzymał na załodze (2) mając tylko 1600 ludzi, a kozackich i saskich wojsk było 18000; człowiek haniebnie grzeczny, ludzki, łagodny, miłosierny. W batalii z sasami A. 1706 pod Wschową zginął.

(*a*) Kaulbars. — *J. B.*

(1) etc. — (2) praesidium.

Generał *Possen*, stary żołnierz, pułkownik gwardyi pieszéj.

Pułkownik *Rozen*, potém generał.

Pułkownik *Dyckier*, ożenił się w Litwie z jp. *Ogińską*, potém generał i feldmarszałek.

Pułkownik *Erensztet.*

Pułkownik *Taube*, urody pięknéj, piękniejszy zdzierca.

Pułkownik *Amelton.*

Pułkownik *Daldorf* kawaler wielki, ten mostu warszawskiego ubronił we stu szwedów, przeciw kilku tysięcy Moskwy i Sasów i Litwy. Postrzelony kilka razy, ale drapacz niemiłosierny.

Pułkownik Conte *de la Garde*, zacny kawaler.

Pułkownik *Rossen* kawaleryi inflanckiéj, miły człowiek.

Pułkownik *Wrangiel.*

Pułkownik *Bannier*, dobry starzec i dobry żołnierz, na ludzie miłosierny.

Pułkownik *Borkhausen*, żołnierz stary.

Generał major *Szkit.*

Generał major *Krejtz* (*a*).

Pułkownik *Rozenszterna*, poczciwy człowiek, zabity w okazyi z Moskwą nad Dnieprem.

Pułkownik *Szperling.*

Pułkownik *Raank* z regimentem, assystował króla jmci Stanisława.

Generał major *Krassaw*, nieużyty i bardzo niemiłosierny.

(*a*) Kreutz, z rodziny która miała z Inflant szlachectwo polskie. Szeroko o nich w dodatkach Bobrowicza do Niesieckiego. — *J. B.*

III.

SPECYFIKACYA

oficerów wojsk moskiewskich, co w Polsce byli.

Piotr Alexiewicz, car jmć, pan wojenny, ile na morzu.

Książę *Alexander Daniłowicz Mężyków*, Effestion jego.

Szeremetów feldmarszałek nad piechotą.

Generał feltmarszall nad kawaleryą *Goltz.*

Książę generał *Replin*, moskal, generał en chef, alias generał połny (*a*).

Generał *Nostycz* cudzoziemiec. Ten wziął szturmem Elbląg.

Generał *Galliczyn*, moskal, generał połny.

Generał *Baur*, cudzoziemiec, generał połny.

Generał *Allardt*, cudzoziemiec, generał połny.

Generał *Rhenne*, kurlandczyk, generał połny.

Książę generał *Daremsztadt*, zabity w batalii ze szwedami.

Generał *Fon Verden*, cudzoziemiec.

Generał *Hencke*, cudzoziemiec.

Generał *Flukk*, cudzoziemiec.

Generał *Czambers*, cudzoziemiec.

Generał *Bruss*, cudzoziemiec.

Generał *Rencell*, cudzoziemiec, generał połny.

Generał *Mikkhaus*, cudzoziemiec, gaszek, wiele razy ranny, ale swoją maścią cudowną leczył się sam zawsze.

(*a*) Repnin, jenerał połny (pełny) jak pisze Zawisza; po naszemu: jenerał broni. — *J. B.*

Generał *Połoński*, moskal, generał połny, pułkownik grenadyerskiego regimentu.

Generał *Hein*, cudzoziemiec.

Książę *Wołkoński*, brygadyer, moskal.

Generał *Szeremet*, syn feldmarszałka.

Brygadyer *Czernców*.

Pułkownik *Protopopa*.

Pułkownik *Nieczaj*.

Pułkownik *Dołhoruki*, potém generał.

Kanclerz *Gołowkin*, grzeczny w swoich manierach.

Generał *Inflandt*, z tym nasza była batalia pod Lachowcami.

Generał *Szarf*.

Podpułkownik *Czyryków*.

Major *Daszków*.

Generał *Holandt*.

Generał major *Buche*.

Generał *Bukk*.

Pułkownik *Pawłów*.

Pułkownik *Suchotym*.

Generał *Weysbach* cudzoziemiec austryak, godny człowiek.

Generał *Augustów*.

Pułkownik *Lewaszów*, dobry człowiek.

Podkanclerzy *Szafirów*.

Apraxim, admirał floty morskiéj (*a*).

Generał *Ginter*, od artyleryi.

Generał *Weyde*, cudzoziemiec.

Generał *Szlipenbach* szwed, z aresztu z pod Pułtawy, przyjął służbę u cara.

Generał *Kanteguzyn* (*b*).

Generał *Ropp*, kurlandczyk.

Pułkownik *Weterani*, szwed.

(*a*) Apraxin.—(*b*) Kantakuzen, grek, fanarjota. — *J. B.*

IV.

NOTACYA I PAMIĘĆ

Sług moich, którzy za życia mego służyli, aby sukcessorowie na imiona ich pamiętając, byli łaskawi na sukcessorów ich (*a*).

Jpan *Bohdan Kandelgisser*; ten służąc u teścia mego kanclerza wiel. księstwa lit. (*b*), potém do mnie przystał, i był u mnie starszym sługą; służył lat pięć. Odemnie odstawszy, przystał do królewicza *Jakóba*.

Jpan *Trojan Mickiewicz* sędzia grodzki miński, przez lat trzy aż do swojéj śmierci był u mnie ekonomem dóbr.

Jpan *Dominik Wołodkowicz*, podstoli miński, wprzódy u mnie był starszym sługą, potém ekonomem.

Jpan *Kazimierz Butwiłowski*, sługa stary ojca mego, był u mnie wprzódy starszym sługą, potém na podstarostwie czeczerskiém, gdzie i umarł.

Jpan *Starosielski*, słuszny młodzian i porządny, służył u mnie lat trzy, potém na gubernii berdyczowskiéj umarł.

Jpan *Krzysztof Suryn*, obożny mścisławski, wprzódy u mnie marszałkował, potém chorągiew nosił.

(*a*) Notacya sług dowodzi patryarchalności polskiéj z początków XVIII-go stulecia. Zawisza wymienia samych zmarłych i każdemu życzy spoczynku wiecznego. Miły to obrazek obyczajowy, to przekazanie pamięci potomstwa, sług dobrych.— *J. B.*

(*b*) Marcyana Ogińskiego.— *J. B.*

Jpan *Szczęsnowicz Kazimierz*, od jpana kanclerza odstawszy, był przy mnie lat dwie, potém się zaciągnął z jpanem *Sapiehą* hetmanem wielkim, pod pancerną, towarzyszem pierwszym.

Jpan *Szczawiński*, był u mnie za pisarza, służył lat dwa, rozstałem się dla niestatku, ale ku latom statkował ożeniwszy się. Człowiek to był grzeczny i rozumny.

Jpan *Guzelf*, z brzeskiego województwa, porządnie służył lat pięć.

Jpan *Paweł Kosciuszko*, także z brzeskiego, pospołu przystał, pospołu i odstał.

Jpan *Gujski*, z brzeskiego także.

Jpan *Paszkowski*, służył wprzód u jp. *Sapiehy*, stolnika wielkiego księstwa litewskiego, potém u mnie.

Jpan *Wosiński*, służył lat sześć.

Jpan *Pruszkowski*, służył lat dwanaście; ten ze mną był w Rzymie, potém jak nastało zamieszanie, zaciągniony pod pancerną chorągiew, wzięty jest od strony przeciwnéj, i musiał służyć z jpanem *Kryszpinem*.

Jpan *Michał Daszkiewicz* służył lat siedmnaście, wreszcie (1) na podstarostwie w Czeczersku umarł.

Jpan *Theodor Kostrowicki*, służył lat trzynaście.

Jpan *Tadowski*, służył lat ośm.

Jpan *Pozarycki*, służył lat pięć, który potém za zabicie damy swojéj, ścięty w Wilnie.

Jpan *Szczodro*, który potém był rotmistrzem kozackiéj jmci pana wojewody połockiego chorągwi.

Jpan *Przesiecki* z województwa mińskiego.

Jpan *Lewkowicz*, służył lat pięć.

Jpan *Szczęsnowicz* z grodzieńskiego, służył lat sześć.

Jpan *Sokołowski*, służył lat dziesięć; potém się zaciągnął z jmp. *Sapiehą* stolnikiem wielkiego księstwa litewskiego.

(1) tandem.

Jpan *Daszkiewic* młodszy, służył lat ośm.

Jpan *Iwanowski*, podstolic wilkomirski, służył lat trzy.

Jpan *Giedrojc* z wilkomirskiego, służył lat trzy.

Jpan *Przewłocki*.

Jpan *Godebski Benedykt*, pokojowy.

Jpan *Żuchowski*, służył lat trzy, pisywał u mnie.

Panów *Pawłowskich* dwóch: *Marcin* i *Jan*, ten służył aż do śmierci lat dwanaście, *Marcin* łowczym był lat kilkanaście.

Jpan *Darewski*, bardzo grzeczny, lat trzy służywszy, umarł w Czeczersku.

Panów *Rosochackich* dwóch, podlaszan, pokojowych.

Jpan *Karnicki Kazimierz*, który po jp. *Wołodkowiczu* ekonomem był dóbr moich, człowiek poczciwy.

Jpan *Stefan Karnicki*, od dziecinnych lat służył aż do ożenienia; lat ze szesnaście.

Jpan *Mikołaj Szpilowski*, podczaszy rzeczycki, lat pięć służył był na urzędzie w Smiłowiczach aż do czasów zamieszania w Litwie.

Jpan *Stefan Malinowski*, służył lat piętnaście, pokojowo.

Jpan *Butwiłowski Antoni*, syn nieboszczyka *Kazimierza Butwiłowskiego* sługi mego; służył lat siedm, aż do czasów zamieszania, pokojowo.

Jpan *Kazimierz Snarski*, służył lat cztery, pokojowo.

Jpan *Felicyan Rdułtowski*, służył lat pięć. Był ten ze mną w Rzymie; pokojowy.

Jpan *Teofil Żyzemski*, służył lat cztery, potém się zaciągnął; pokojowy.

Pan *Woroniec*, p. *Puzynowski*, *Przeradowski*, *Zubkowski*, *Ambrozewicz*, *Komorowski*, *Zienkowicz*, *Wiszniewski*, pokojowo po kilku, drudzy po kilkunastu lat służyli, insi jeszcze służą, jakoto: *Przeradowski*, *Zubkowski*; od r. (1) 1699.

(1) ab A.

Od r. (1) 1697 jpan *Jan Tabaszowski* z krakowskiego, służąc dworsko lat siedm, zaciągnął się ze mną za towarzysz. Był potém rotmistrzem i dworem rządził, w r. (2) 1710.

Jpan *Franciszek Zawadzki*, służył lat sześć; potém mu gubernę berdyczowską dałem, na niéj był lat trzy, potém za towarzysz ze mną, i znowu gubernator.

Jpan *Niemira*, służąc lat cztery, zaciągnął się ze mną.

Jpan *Łazowy*, także.

Jpan *Paweł Wołek*, służył lat trzy; potém urzędował w Usnarzu lat dwa, potém w Kurklach lat dwa; tamże umarł. Człowiek był poczciwy.

Jpan *Sipajło*, służył lat sześć.

Jpan *Roszkowski*, służył lat dwa. Pisywał u mnie.

Jpan *Andrzej Torczyło*, służył lat siedm; pisywał u mnie. Człowiek słuszny.

Jpan *Kazimierz Nowacki*, człowiek bardzo słuszny, był u mnie koniuszym wprzód, potém starszym sługą. Służył lat ośm. Zaciągnął się potém.

Jpan *Ambrok*, służył lat trzy, mężczyzna piękny.

Jpan *Siemaszko*, służył lat pięć.

Jpan *Staszkiewic*, służył lat dwa, odprawiony.

Jpan *Petrusewicz*, pokojowy.

Jpan *Ejnarowicz*, służył lat cztery. Poczciwy człowiek, został jezuitą.

Jpan *Bielski*, gaszek, został jezuitą, ale wystąpił.

Jpan *Horbaczewski*, starościc dudzki; służył lat dwa, potém się za towarzysz ze mną zaciągnął.

Jpan *Jacewicz*, służył lat cztery.

Jpan *Byszyński*, lat dwie, potym się zaciągnął z jmcią p. *Sapiehą* stolnikiem wielkiego księstwa litewskiego.

Jpan *Jacynicz Stefan*, z słonimskiego, służył mi lat ośm, zaciągnął się potém pod chorągiew.

(1) ab A. — (2) in A.

Jpan *Niewęgłowski*, służył lat trzy, ożenił się z jejmość panną *Heleną Tarnowską*.

Jpan *Wasilewski*, lat dwie pokojowy.

Jpan *Misiewicz*, lat dwie pokojowy.

Jpan *Stawski*.

Jpan *Skirmont*, p. *Holzeit*, p. *Korejwo*, pokojowi, od r. (1) 1706.

Kossakowski, z chłopca 1707 roku (2), odprawiony 1710.

Stankiewicz, pokojowy 1708 odjechał. Drugi *Stankiewicz* przystał r. (2) 1711.

Pan *Męgolin*, 1708, sługa.

Żardecki, pokojowy 1708, odstał 1710.

P. *Staszkiewicz Dominik*, drugi, 1709 za sługę przystał.

(1) ab A. — (2) A.

V.

NOTACYA

Sług moich i drobnéj czeladzi, pomarłéj od roku (1) 1693.

Darowski, pokojowy mój, statku dobrego i porządek mający dobry, w Czeczersku, pieniądze z tamecznéj intraty wybierający, a maligną dotknięty (2), światu oddał pożegnanie, roku 1693 dnia 24go stycznia. Niechaj odpoczywa w pokoju (3) (*a*).

P. *Sielecki*, dawny Tyszkiewicowski sługa, lat 67 człowiek, w Rohotnéj tegoż roku dnia 18go września (4) umarł, pochowany w kościele rohoteńskim, niechaj odpoczywa w pokoju.

X. *Skop*, benedyktyn (5), kapelan mój, w Rubieżewicach u jmp. *Oborskiéj* sparaliżowany (6), umarł, i temu wieczne daj Boże odpocznienie (*b*).

(*a*) Jest o nim wyżéj w „Notacyi i pamięci sług moich" na stronnicy 391. — *J. B.*

(*b*) O pani Oborskiéj, patrz wyżéj str. 70.— *J. B.*

(1) ab Anno.—(2) affectus.— (3) vale; Anno 1693 die 24 Januarii. Requiescat in pace.—(4) eodem Anno die 18 Septembris.—(5) Ord. S. Benedicti.—(6) paralisi tactus.

Jpan *Trojan Mickiewicz*, ekonom mój, przyjaciel dobry domowy, w domu swoim oraz i z żoną ledwie nie jednego tygodnia pomarli. Niech Pan Bóg miłościw będzie duszy onych (*a*).

Pan *Starosielski* w Berdyczewie na gubernii umarł 1695, dnia 20go marca (1). Niech mu da Pan Bóg wieczny odpoczynek. Amen. Wieku lat 47 (*a*).

Pan *Rossochacki* w Usnarzu, zawiadowca tameczny, tegoż roku dnia 23 lipca (2) umarł. Daj mu Panie wieczne odpocznienie. Wieku lat 45.

Jpan *Butwiłowski*, dawny domu naszego sługa, w Miarkołowicach cztery mile od Czeczerska, dnia 28 lipca (3), 1696 Panu Bogu ducha oddał. Bądź Panie duszy jego miłościw, którąś odkupił drogą krwią swoją. Poczciwy był sługa (*b*).

Romanowski, kucharz stary dawny nasz w Mińsku, 25go grudnia (4) 1697 Panu Bogu ducha oddał. Niech będzie dobrotliwy Bóg miłościw duszy jego.

Pana *Michała Daszkiewicza*, w Czeczersku na podstarostwie będącego, panowie *Szelutowie* w zamku porąbali, z których ran umarł. Człowiek był poczciwy. Niechaj spoczywa w pokoju (5). Umarł w wieku lat 37 (*c*).

Pan *Byliński* lutnista i skrzypek, przedni człowiek, wielce dobry, dni swoje, na suchoty chorując, 1699 w Wilnie zakończył najpobożniéj (6). Daj mu Panie Jezu wieczne odpocznienie i z sobą w niebie mieszkanie. W leciech umarł 36.

Pietraszkiewicz rodem ze Dworca, dowcipny i żartobliwy (7), w Dworcu umarł. Niechaj odpoczywa w najświętszym pokoju, roku (8) 1699, w leciech 46. Kochałem go, bo był bardzo żartobliwy.

Jpanna *Teressa Olszewska* bardzo dobra i wygodna do usług panienka, przy któréj obie córki nasze *Basia* i *Maryjka*

(*a*) O nich wyżéj wzmianka na str. 389.—(*b*) Str. 391—(*c*) St. 390.
(1) die 20 Martii.—(2) eodem Anno die 23 Julii.—(3) die 28 Julii.—(4) decembris. — (5) Requiescat in sancta pace. — (6) dispositissimus.—(7) facetus et jovialis.—(8) Requiescat in sanctissima pace, Anno.

rosły, w Wilnie z maligny 18go października, roku 1700 (1) umarła. Jeśli się nie wypłaciła jeszcze za grzechy, Panie Jezu zmyj je krwią swoją przenajdroższą, a domieść do wiecznéj chwały. Amen. Miała lat 30.

P. *Tomasza Jachimowicza* sługę mego pod Lublinem zabito, kiedyśmy z szwedami pod Kraków szli, w roku (2) 1702. Daj mu Panie Jezu światłość wiekuistą na wieki. Amen. Miał lat 49.

P. *Krzysztof Kianowski*, dawny jeszcze ojca mego sługa, w Usnarzu umarł. Niechaj spoczywa w świętym pokoju. Roku (3) 1702 lat był 47.

Jędrzej, kucharz, polak, umarł w Warszawie 7go kwietnia 1703. Niechaj spoczywa w pokoju (4). Amen. Lat 40 miał.

Marcin, lokaj, z Warmii rodem, bardzo poczciwy i życzliwy, umarł w Warszawie roku 1704 dnia 24 kwietnia (5). Panie Jezu daj mu wieczne odpocznienie. Umarł w leciech 30.

Tomasz, krawiec, w Ragnecie powietrzem zarażony, w Bojargalach dworze pruskim umarł roku 1710 dnia 4go stycznia (6). Był to człowiek dobry, posłuszny i rzemiosło dobrze umiejący. Panie Boże daj mu światłość wiekuistą.

Jp. *Malicki*, towarzysz mój, człowiek wierny, poczciwy i państwo kochający, umarł w leśnictwie wilkiskiém roku 1709 dnia 19 grudnia (7). Pochowany w Nowém Mieście. Panie Boże bądź mu miłościw.

Jpanna *Piórówna*, panienka w usługach wygodna i życzliwa, grzeczna, porządna, umarła w Usnarzu, roku 1710 dnia 25go sierpnia. Niechaj odpoczywa w najświętszym pokoju (8).

(1) 18 Octobra, Anno 1700.—(2) in Anno.—(3) Requiescat in sancta pace. Anno.—(4) 7 Aprilis 1703. Requiescat in pace.—(5) Anno 1704 die 24 Aprilis.— (6) Anno 1710 die 4 Januarii.— (7) Anno 1709 die 10 Decembris. — (8) Anno 1710 die 25 Augusti. Requiescat in sanctissima pace.

Jan, masztalerz, człowiek poczciwy i dobrze przez lat dziesiątek służący, którego Lisandrem z żartu zwano, w Rohotnéj mało co chorując, umarł roku (1) 1714. Tamże umarł drugi masztalerz *Jurek*, nagle a prawie w momencie, roku (1) 1716.

Tamże umarł roku (1) 1715 *Stawiński*, myśliwiec, człowiek zabawny, śmieszny i srodze żartobliwy. Niech spoczywają (2) wszyscy w najświętszym pokoju (3).

(1) Anno.—(2) Requiescant.—(3) in sanctissima pace.

VI.

Sejm walny sześciodziedzielny

w Warszawie, dnia 30 miesiąca września, roku (1) 1720, zaczęty zwyczajem starym (2) podług prawa, a potém niezakończony, rozpełzły (a).

Po wysłuchanéj wotywie w kościele kolegiackim oo. jezuitów o Duchu Świętym (3), biskupim obrządkiem (4), jpa-

(a) Właściciel rękopismu, który wydajemy obecnie, udzielił nam dyaryusza sejmu z r. 1720, który także układał Zawisza, starosta miński, marszałek wtedy staréj laski. Sądziliśmy, że należy nam tutaj dyaryusz ten wydrukować dla wielu przyczyn, chociaż nie stanowi to części notat Zawiszy, przez nas z rękopismu wydawanych. Naprzód dyaryusz ten, treścią swoją należy do notat i jest oczywiście dalszym ich ciągiem, tylko obszerniéj spisywanym; a powtóre, dyaryusza sejmu z r. 1720, nie mamy nawet w Tece Podoskiego, która jest najważniejszém dotąd źródłem, do historyi czasów Augustowskich. W Tece jest tylko spis posłów i wzmianka o sejmie że się odbył (T. II, str. 104—112).

Rękopism dyaryuszu na 19-tu kartach ściśle pisany, nosi w oryginale tytuł następujący:

„*Pamięć czynności* przeszłych czasów ludzi, następującym do wiadomości zostawiona; przez Zawiszę pisany ten skrypt, dany mi do przekopiowania od w. pułkownika Szretera, osobliwszego mego przyjaciela, dnia ... (*) maja 1779, w Grodnie.—K. Zawisza, kapitan jego kr. mci buławy polnéj koronnéj." Te ostatnie wyrazy są dowodem, że nasz Krzysztof Zawisza pisał dyaryusz.— *J. B.*

(1) Septembra, Anno.—(2) solito more.—(3) de Spiritu sancto. — (4) pontyficaliter.

(*) daty niéma.

nowie posłowie w licznym orszaku (1) zebrawszy się do izby poselskiéj, na swoich zasiedli miejscach.

Jwp. *Zawisza* starosta miński, marszałek przeszły poselski, wymownie (2) witał izbę poselską, napominając (3), aby na bok odłożywszy prywatne zajścia i niechęci, które podkopały nawet potężne narody (4), brali przed się myśl o zbawieniu kraju (5), przez zdrowe a nie interessowane rady, uchodząc, zachowaj Boże owego wyrzutu: *gens aliisque consilio et prudentia* (a). Życzył zatém, aby według dawnego prawa przystąpić raczyli do elekcyi nowego marszałka (6) dając głos na ten koniec (7) z alternaty województwu krakowskiemu.

Odezwali się na to ichmpanowie posłowie wielkopolscy, że województwu poznańskiemu z alternaty głos pierwszy należy.

Książę jegomość *Czartoryski* (b), chorąży litewski, poseł oświecimski, opponował się wtrącając słówko (8), pretendując że głos pierwszy należy (9) Małéj-Polsce.

Wtém jp. starosta stewszycki (c) wniósł, że na elekcyą marszałka niemasz zgody. Jp. *Krasiński* chorąży i poseł sandomierski (d), po wyrażoném przywitaniu wniósł (10), iż województwo sandomierskie za pierwszy przedmiot (11) podało w instrukcyi władzę hetmańską, ażeby pozostała według praw starożytnych (12), a zatém póki ta nie będzie uspokojona materya, do elekcyi marszałka nowego przystąpić nie mogą, dawszy na zakład (13) województwu swemu, nietylko honor i poczciwość, ale téż i sumienie (14).

(a) Naród rządzony przez obcych.— *J. B.*

(b) Józef Czartoryski z Korca, chorąży od r. 1698 do 1750.—*J. B.*

(c) Pewno ma być starosta stężycki, Karol Tarło.—*J. B.*

(d) Alexander Krasiński, od r. 1724 kasztelan wiślicki. — *J. B.*

(1) in numerosa frequentia.— (2) jucundissimo sermone.— (3) exhortando.—(4) sepositis privatis studiis et diffidentiis, quae movere populos potentes.—(5) salutem universi.—(6) Nauklera.—(7) in hunc finem.—(8) interlocutorie.—(9) debetur.—(10) intulit.—(11) pro primo objecto.—(12) ut circa antiqua jura manuteneat. — (13) in pignus. — (14) juratam conscientiam.

Jpan *Niemiera* chorąży i poseł drohicki (*a*) odezwał się, że podobną materyą ma sobie w instrukcyi pomiędzy najpierwsze sprawy [1] zaleconą. Cóż gdy pod starą laską żadne nie mogą pisać się [2] konstytucye, bez których ta materya uspokojona być nie może? Prosił jpp. sandomierskich, aby propozycyą swoją nie chcieli tamować porządku [3] sejmowania tego, opisanego prawem [4].

Jpan *Pawłowski* pisarz ziemski wileński, poseł smoleński (*b*) po przywitaniu wyraził, że jak wiele Panu Bogu powinniśmy za to dobrodziejstwo, że nam pozwolił za osobliwą króla jegomości pana naszego miłościwego łaską i ojcowskiém jego staraniem zgromadzić się [5] na obradę publiczną do tych czas łask bożych przyczyniać się [6], nam należy wspólnemi umysłami i głosami [7], jeżeli chcemy wewnątrz i zewnątrz [8] utrzymać spokojność rzeczypospolitéj [9]. Wniesiona materya o władzy hetmańskiéj potrzebuje osobliwszéj reflexyi i animadwersyi rzeczypospolitéj. Do czego w swoim czasie [10] przymówimy się, mając i my w instrukcyi swojéj tęż samą materyą zaleconą, aby władza ichmościów panów hetmanów, według praw starych z zachowaniem repartycyi i regulaminu [11] nienaruszenie zachowana była. A że prawo o porządku sejmowania napisane roku [12] 1690, przykazuje dziś przystąpić do wybrania [13] marszałka, bez którego żadnych praw pisać nie możemy, pisać zaś one pod starą laską, zmienilibyśmy porządek [14], a oraz prawo wyraźne [15], które nam utrzymać należy, bardziéj niż instrukcyą, bo te konstytucye wśród całéj rzeczypospolitéj [16] mogą kassować, a instrukcye konstytucyi nie mogą. Mamy świeże exemplarze w Grodnie, gdzie prawie uniwersalnie wszystkich województw postanowienie [1] zaszło do niczego nie przystępować, pókiby ewakuacya wojsk moskiewskich obiecaną być [2] nie miała, a przecież stan rycerski do elekcyi marszałka przystąpił, dawszy sobie zaręczenie [3], tę materyą przedewszystkiém [4] po obraniu marszałka promowować. Bez elekcyi marszałka, ciało [5] rzeczypospolitéj jest bez głowy i nieme [6], nic czynić nie możemy. Z tych racyi życzył nieodwłocznie przystąpić do obrania marszałka poselskiego.

Jmpan *Karwicki* poseł i sędzia sandomierski wywiódł, jako sejm przeszły dla władzy hetmańskiéj niespodziewanym sposobem [7] nie doszedł, zaczém nam trzeba zapobiegać bezpieczeństwu [8] teraźniejszego zaraz w początkach [9] sejmu, dla utrzymania [10] praw i wolności i dlategoż województwo chcąc zupełną konfidencyą pomiędzy królem a wolnością [11] utrzymać, przykazało nam, abyśmy się przedewszystkiém [12] domawiali, żeby dowództwo obojga zaciągów według praw starożytnych [13] zostawało przy hetmanach i skrypt od ichmość panów hetmanów dany, żeby był w obec [14] rzeczypospolitéj przywrócony i zniszczony [15]. Przy téj tedy instrukcyi stawając, oświadczamy się, że kroku nie uczynimy do dalszych obrad, póki ta materya uspokojona nie będzie.

Nie chcemy, zachowaj Boże, zaszkodzić rzeczypospolitéj [16], widząc, że od tego sejmu zależy spokojność, całość i zdrowie Rzeczypospolitéj [17]; ale na cóż udawać się mamy do dalszego ciągu [18] sejmowania, jeżeli ta materya, która

(*a*) Jan Niemiera od r. 1718 chorąży drohicki.— *J. B.*

(*b*) Michał Pawłowski, pisarz ziem. wileński już r. 1648 i 1714. *J. B.*

(1) inter prima puncta.—(2) formari.—(3) ordinem.—(4) praescriptum.—(5) congregari.—(6) cooperari.— (7) unione animorum.— (8) ab infra et ab extra.— (9) tranquilitatem publicam. — (10) suo tempore. — (11) juxta jura antiqua, salva repartitione, regulamine. — (12) anno. — (13) denominacyi.—(14) inverteremus ordinem.—(15) legem positivam.— (16) in plena Republica.

(1) votum.— (2) promitti.— (3) sponsionem.— (4) ante omnia.— (5) corpus. — (6) acephalum et mutum. — (7) inauspicato successu. — (8) providere securitati.— (9) in praeliminaribus. — (10) ad manutentionem.— (11) inter majestatem et libertatem.—(12) ante omnia.—(13) kommenda utriusque authoramenti moribus antiquis.—(14) in facie.— (15) annihilowany.—(16) allidere fato rempublicam.—(17) dependet tranquillitas, integritas et salus Reipublicae.— (18) in ulteriorem factum.

sejm przeszły zerwała, miałaby dziś zerwać (1) teraźniejszy? I lubo to pod laską starą, żadnego prawa o téj władzy pisać (2) nie mogą. Przecież może być ten skrypt pod starą laską oddany, do żadnych materyj nie przystąpimy, póki dla bezpieczeństwa tronu i wolności (3) prawo postanowione nie będzie. Tymczasem (4) upraszał jp. marszałka do króla jegomości, aby za wdaniem (5) powagi swojéj, król jegomość uspokoić raczył tę trudność.

Jpan *Łoski* podkomorzy warszawski (*a*) wywiódł, iż rzeczpospolita bez rady być nie może, ani w niedostatku (6) jéj leczyć się (7), bez sejmowéj recepty i prezerwacyi, chwalebnie urządzić się (8).

Jeżeli sejm po sejmie, tak jak jest (9), ratować się nie może, niechże w końcu września in majculi cura (10) rzeczpospolita zakwitnie. Do czego trzeba nowéj płonki, nie staréj laski, trzeba tedy przystąpić do obrania marszałka: bo jeżeli to mają za ranę (11) województwa nasze, należy przyspieszyć środki leczenia się (12), co nie może być, tylko przez nowe prawo (13), nie inaczéj ustanowić się (14), tylko pod nową laską. I my mamy sobie w instrukcyach naszych zalecone przywrócenie (15) władzy hetmańskiéj do dawnego stanu (16), gotowiśmy na ten czas dopomódz ichmość panom sandomierskim, których prosił, aby opisanego porządku (17) sejmowania przemieniać (18) nie raczyli. Co do drugiéj materyi pierwszeństwa (19) i alternaty województwa krakowskiego, proponowanéj od księcia jegomości *Czartoryskiego*, wywiódł, że początek głosowania (1) województwu poznańskiemu należy. Gdyż miało na przeszłym sejmie honor to województwo krakowskie, toć teraz Wielkiéj-Polsce należy. Prosił księcia jegomości *Czartoryskiego*, aby nie chciał tamować dalszéj obrady téj alternaty opozycyą.

Jmpan *Scypion* starosta lidzki, przełożywszy powiatu lidzkiego szczególne żądanie, zgodził się na to (2), aby władza hetmańska, jako najgruntowniéj była obwarowana, o co w swoim czasie i miejscu (3) domówić się miał. Dowodził, że zachować i utrzymywać prawo (4) należy przez obranie nowego marszałka, bo przybyliśmy tu nie dla wywrócenia, ale dla ustanowienia praw (5); te zaś rozkazują, nie rozprawiają (6) i aby dziś był obrany marszałek ichmościów panów sandomierskich posłów upraszał.

Jmpan *Rozwadowski* (*a*) stolnik i poseł halicki zastrzegał (7), że do żadnéj materyi po obraniu marszałka nowego nie przystąpi, póki władza hetmańska do dawnego stanu (8) przywrócona nie będzie.

Jmpan *Gumowski* poseł lwowski, jmpan *Krasnodębski* poseł mielnicki, jmpan *Szymanowski* starosta i poseł wyszogrodzki (*b*), jmpan *Męciński* podstoli i poseł wieluński wyraził, że ma na pierwszém miejscu (9) w instrukcyi swojéj do niczego nie przystępować, pókiby władzy hetmańskiéj materyą uspokojona nie była, nie możemy pozwolić na elekcyą marszałka, a zatém upraszał jpana marszałka przeszłego, aby zapytać się (10) raczył jego królewską mość, i nastawał (11) o oddanie

(*a*) Franciszek Łoski podkomorzy warszawski od r. 1717; umarł 1728 r.— *J. B.*

(1) rumpere.—(2) formari.—(3) ad securitatem majestatis libertatis.—(4) Interea.—(5) interpositione.—(6) deffectu.—(7) curari.—(8) constitui.—(9) in suis simptomatibus.—(10) ultimis septembris in majculi cura.—(11) pro vulnere.—(12) accelerare ad media sanandi.—(13) per novellam legem.—(14) formari.—(15) restitutionem.—(16) ad pristinum statum.—(17) praescriptum ordinem.—(18) invertere.—(19) praecedencji.

(*a*) Floryan Rozwadowski, stolnik halicki od r. 1713.— *J. B.*

(*b*) Michał Szymanowski, ze stolnika starosta warszawski od roku 1715; umarł 1731 r. — *J. B.*

(1) ex turnu.—(2) singulare desiderium, accessit.—(3) suo tempore et loco.— (4) observare et manutenere legem.— (5) non ad evertendas, sed ad firmandas leges.— (6) jubent, non disputant.—(7) praecavebat.— (8) ad pristinum statum.—(9)pro primo capite.—(10) adire.—(11) instando.

skryptu do rąk rzeczypospolitéj (1), bo to nie jest interes hetmański, tylko rzeczypospolitéj.

Jmpan *Tarło* starosta wieluński, poseł sandomirski (*a*) wywodził, że nie żadna racya osób, ani prywatna województwa, ale publiczny rzeczypospolitéj interes, władza hetmańska, którą utrzymać pod wiarą i sumieniem (2) są obligowani, temu sprzeciwia się (3); zaczém nikt im za złe miéć nie może i nie powie, iż dosyć nie czynią poprzysiężonéj obligacyi swojéj, gdy stawać muszą według myśli (4) instrukcyi i nie pozwalać elekcyi nowego marszałka, póki ten skrypt nie będzie oddany pod starą laskę i zniszczony (5).

Jmpan *Stecki* chorąży kijowski (*b*), zastrzegał mówić (6) sobie o liczbie (7) posłów nad zwyczaj i nad prawo w niektórych województwach obranych, rezerwując tę materyą do rugów.

Jmpan *Gumowski* nie pozwalał w głosie swoim na obranie nowego marszałka, wywodząc jako przeszły sejm nieszczęśliwie (8) rozszedł się na materyi władzy hetmańskiéj, tak i teraz tego spodziewać się trzeba, jeżeli ta materya uspokojona nie będzie; życzył aby jmp. marszałek od wszystkich (9) do jego królewskiéj mości wstawić się raczył (10), aby do dawnego stanu (11) władzy swojéj ichmość panowie hetmani przywróceni byli. Protestował się treścią (12) instrukcyi swojéj, że do elekcyi nowego marszałka z przewleczeniem sześcioniedzielnego czasu nie przystąpi, póki władza hetmańska w całości (13) nie będzie przywrócona.

(*a*) Franciszek Tarło, starostą mianowany 26 lutego 1720 r., po Olszowskim, łowczym nadwornym koronnym (Sygillaty, ks. 19). Potém kasztelan lubelski.— *J. B.*

(*b*) Kazimierz Stecki został w r. 1722 kasztelanem kijowskim. *J. B.*

(1) in manu Reipublicae.—(2) manutenere sub fide et conscientia.—(3) obstat.—(4) ad mentem.—(5) annihilowany.—(6) praecustodiebat.—(7) de numero.—(8) infelici eventu.—(9) publico nomine.—(10) instare.—(11) ad pristinum statum.—(12) tenorem.—(13) in integro.

Jmpan *Pawłowski* pisarz ziemski wileński, także mając za pierwszy przedmiot (1) w instrukcyi swojéj władzę hetmańską, życzył o tém mówić po elekcyi, produkując konstytucyą roku (2) 1697, która wyraźnie ma (3), aby pod starą laską żadnych nie stanowiono praw (4), ale wszystkie żądania (5) rzeczypospolitéj do nowéj laski należéć powinny.

Ichmość panowie sandomierscy od poprzysięgłéj przez się instrukcyi swojéj nie chcieli odstąpić (6), oraz jednogłośnie (7) wszyscy okrzyknęli, że nie pozwalają na elekcyą nowego marszałka, aż jmp. *Flemming* (*a*) w obec rzeczypospolitéj powróci (8) skrypt ichmość panom posłom hetmanów prezentując instrukcye, które niemal wszystkie zgodziły się w téj sprawie (9).

Dnia 1^go^ października (10) po zagajeniu sessyi, życzył jpan marszałek przystąpić do wyboru (11) nowego marszałka, ale obligowali jpana marszałka, aby umawiał się (12) z królem jegomością o kommendę, oraz aby mu otworzył myśl (13) Izby poselskiéj, że nic nie chcą zaczynać, aż po uspokojeniu sprawy (14) względem kommendy hetmańskiéj.

Jmpan marszałek odmówił w tych słowach (15): „chętniebym rekwizycyom wielmożnych panów rad być posłuszny (16), bobym serdeczniejszą (17) affektów wielmożnych panów mógł przez to zasłużyć pewność (18), ale wiadomo wielmożnym państwu, że w ręku moich martwa jest laska; jakoż mam stawać za życzeniami (19) rzeczypospolitéj, ponieważ ważność (20) izby

(*a*) Jakób Henryk Flemming, sławny w historyi Augusta II-go feldmarszałek saski.— *J. B.*

(1) pro primo objecto.— (2) Anno.— (3) per expressum habet.— (4) nullae condantur leges.— (5) desideria.— (6) recedere.— (7) uno ore et voce.—(8) in facie Reipublicae restituet.—(9) in hac materia.—(10) Die primo octobris. — (11) descendere ad electionem.— (12) expostulował. — (13) mentem. — (14) sopita causa. — (15) rekuzował his formalibus. — (16) parere. — (17) strictiorem. — (18) mereri obligationem. — (19) expostulować in desideriis.—(20) activitas.

poselskiéj, zaczyna się od obioru (1) nowego marszałka? Nie będąc w prawném położeniu (2) podług konstytucyi, a do tego podług zwyczaju (3) nie przywitawszy, mamy nastawać na króla (4); raczéj życzę z miejsca mego obrać nowego marszałka, dawszy sobie zaręczenie (5), że do niczego nie przystąpimy, aż władza hetmańska będzie uspokojona." Na co księstwo oświecimskie, województwo lubelskie i sandomierskie sprzeciwiły się (6), nie pozwalając i koniecznie żądały poselstwa (7) do króla jegomości. Jmpan *Dłużewski* chorąży i poseł chełmiński nastawał (8) dowodząc z instrukcyi, aby materya o władzy hetmańskiéj pod starą laską uspokojona była, dając przykład jak na sejmie roku (9) 1699, podobnież (10) za staréj laski, rzecz o wyjściu z kraju (11) sasów była rozbieraną (12). Wszak tam także weszła była powaga królewska w spór z wolnością (13), i co w zawiasach (14) wzruszono, należy pod starą laską uspokoić, aby nie stało się przeciwnie (15) pod nową. Jpan *Jaroszewski* poseł wyszogrodzki wywodził konstytucye lat (16) 1562, 1567, 1569, 1607 1609, i ciągły zwyczaj (17), iż posłowie w całości praw popierać powinni, i że tu są po to od województw przysłani. Konstytucya roku (18) 1690 o porządku sejmowania to przepisuje (19), toć należy dosyć uczynić prawu: co się tknie sporu o porządek alternaty (20) dowodził, jako na sejmie roku 1611 była alternata przy Małéj-Polsce i przeniosła się do litewskiéj prowincyi. Teraz kiedy jest koléj (21) na Wielką-Polskę, czemuż województwo poznańskie nominacyi marszałka zaczynać nie ma?

(1) ab electione. — (2) in plena activitate. — (3) usitata praxi. — (4) tentare Dominum. — (5) stipulatae manus sponsionem. — (6) reclamarunt. — (7) urgebant.— (8) instabat.— (9) Anno.— (10) similiter. — (11) materia evacuationis. — (12) tractabatur. — (13) majestas in arenam cum libertate.—(14) ex cardinibus.— (15) controversum.— (16) Annorum. —(17) et continuam praxim. — (18) Anni. — (19) proscribit. — (20) kontrowersyi ratione alternaty.—(21) turnus.

Jmpan *Przeradowski* poseł różański wywiódł, iż interes o władzy hetmańskiéj jest materyą zasad (1) i należy do wszystkich trzech stanów (2), a zatém życzył odłożyć ją do nowéj laski.

Jmpan *Chomiński* (*a*) marszałek i poseł oszmiański życzył przystąpić do obrania marszałka, wywodząc władzę hetmańską, żeby według nowego prawa konfederacyi (3) utrzymany był głos wszystkich (4), co nowém prawem pod nową laską warowane być ma; żeby zaś instrukcya która znosić miała prawo wyraźne, to rzecz niesłychana (5): a zatém nie trzeba rezolucyi teologicznéj tam, gdzie prawo wyraźne rozkazuje, nie rozprawia (6). Wrócenie także skryptu prywatnie danego pod nową laską mieścić się powinno, bo gdy prawo utrzymujące napiszemy, to zaraz ten skrypt zniszczy się (7): upraszał, aby ta materya, jako w alternacie, która Wielko-Polskiéj należy, nie tamowała porządku (8) sejmowania prawem przepisanego (9).

Jmpan *Gałęzowski* poseł lubelski wywiódł nieszczęśliwy koniec (10) przeszłego sejmu na władzy hetmanów; trzeba dbać, aby nie zepsuło (11) to teraźniejszego, dlaczego należy pod starą laską znaleźć środki ugodzenia (12) tego interesu, bo na cóżby się przydały usiłowania (13), gdyby znowu na tejże materyi sejm zejść (14) miał?

Jmpan *Stecki* chorąży kijowski, poseł wołyński, mając za pierwszy przedmiot (15) w instrukcyi, materyą uspokojenia komendy, na któréj się całość i zdrowie (16) rzeczypospolitéj funduje, a oraz bezpieczeństwo wewnętrzne (17), bo kiedy będzie

(*a*) Ludwik Jakób Chomiński.— *J. B.*

(1) status.—(2) ad omnes tres ordines.—(3) juxta novellam legem confederationis. — (4) universale votum. — (5) positivam legem, inauditum.— (6) jubet, non disputat.— (7) cassabitur.— (8) ordinem.—(9) lege praescriptam. — (10) infelicem successum. — (11) apprehendere, ne allidat.—(12) inire media ufacillitowania.—(13) dispendia.—(14) periclitari.— (15) pro primo objecto. — (16) salus et integritas. — (17) securitas interna.

ufność (1), ustaną i nieufności (2). Uważając naturę (3) sejmu, przyznać każdy musi, iż nie mamy jeszcze sprawy żywotnéj (4), którą teraz weźmiemy po elekcyi marszałka; o tém tedy dysputować, jest to myśléć o zaburzeniu kraju (5). Gdy prawo wyraźne jest, zaczynać sejmowanie od elekcyi nowego marszałka, powinniśmy to, a że prawem opisać się należy, władza pod starą laską, być nie może. Alternata, że odżyje (6), po obraniu marszałka przyznać to każdy musi i nie byłoby inszego kroku (7) na uspokojenie (8) téj kwestyi, tylko żeby prowincya wielkiego księstwa litewskiego miała (9) tęż alternatę.

Jmpan *Puzyna* upitski (*a*), jpan *Trypolski* owrucki, jpan *Niemiera* drohicki, jpan *Scypion* lidzki, posłowie, do obrania marszałka przystępowali (10), dając zaręczenia (11) na ukontentowanie jpanów sandomierskich, że po obraniu marszałka, przedewszystkiém rzecz (12) o władzy hetmańskiéj przedsięwezmą.

Jmpan *Pawłowski* pisarz ziemski wileński, poseł smoleński czynił prośbę (13), żeby się nie ziściło, jako mówią o księżycu: jaki dzień trzeci, czwarty, taką będzie cała lunacya (14), co nie daj Boże; zagrzewał do należytego sejmowania, cytując konstytucyą roku (15) 1699 za nieboszczyka *Szczuki* referendarza, potém podkanclerzego litewskiego i dwie materye proponowane rozróżniał (16). Władza hetmańska bez obrania marszałka wynalezienia sposobów, bez gospodarza publicznego, jako może się uspokoić (17)? jaki podają ocalenia (18) sposób? życzył zaręczenia ogólnego (19) dla ichmość panów sandomierskich. Do króla jegomości, jako ma zbliżyć się (20)

(*a*) Puzyna pisarz wielki litewski.—*J. B.*

(1) konfidencja.— (2) diffidencje.— (3) naturam.— (4) animam viventem.—(5) sapit inversionem status.— (6) reviviscit.— (7) medium.— (8) ufacilitowanie.—(9) continuet.—(10) accedebant.—(11) sponsionem.— (12) ante omnia materiam.—(13) praekacją.—(14) w ediktorium, tertia quarta qualis, tota erit lunatio talis.—(15) Anno.—(16) distinguebat.—(17) facilitari.—(18) salwowania.—(19) sponsionem universalem.—(20) adire.

jpan marszałek, chyba po elekcyi; wprzód trzeba prawo ludzkości (1) względem króla jegomości wypełnić, powitać pana (2), a po przywitaniu supplikować o przywrócenie tego skryptu. Zaczém radził (3) przystąpić do nominacyi według kolei lub głosowaniem, jeśli podoba się (4), dłużéj czasu nie wycieńczając (5) jednemi perorami.

Jpan podkomorzy warszawski (*a*) cytował konstytucyą 1690 r. o porządku sejmowania, ażeby zadosyć prawu się stało (6).

Jpan *Sokolnicki* nie pozwalał na elekcyą marszałka, bez prawa (7) o kommendzie, wprzód należy stare przeszkody usunąć (8) pod starą laską, a pod nową powszechnie ustanowić (9) prawo na wieki (10).

Książę *Czartoryski* (*b*), chorąży wielkiego księstwa litewskiego, zabierał się do elekcyi marszałka podług allegowanéj konstytucyi; upewniał że materya władzy przy powitaniu majestatu skuteczną rezolucyą pod nową laską odbierze. Względem alternaty czynił dystynkcyą, że podczas konfederacyi przypadała na Małą-Polskę i mieliśmy marszałka z tejże prowincyi; potém na prowincyą litewską, jako w Grodnie sejm zaczęty dyrekcyą dzisiejszego jpana marszałka, który tu przeniesiony nie doszedł; ichm. panowie wielkopolscy nie mieli swoich posłów, bo był zerwany sejmik; któż temu winien, słusznie teraz należy alternata mało-polskiéj prowincyi? Niech mi się godzi jaką remonstracyą uczynić, kto dobrze rozróżnia, dobrze waży (11), ichmość panowie wielko-polscy nie mogą sobie słusznie (12) pretendować téj kadencyi.

(*a*) Franciszek Łoski..— *J. B.*

(*b*) Józef Czartoryski.— *J. B.*

(1) jura humanitatis.— (2) majestas. — (3) svasit. — (4) per turnum vel per verbum placet.—(5) non extenuando.—(6) ut satisfiat legi.— (7) sine decisione.—(8) obstakula amovere.—(9) universaliter formare.— (10) in perpetuum.—(11) qui bene distinguit, bene docet.—(12) de jure.

Jmpan marszałek poselski odezwawszy się na tak wiele głosów: „Cóż po téj żarliwości, kiedy pod starą laską, dostąpić do krola (1) nie zda mi się, bo by mię tam spytano, jeśli żywy (2) czyli umarły (3) przychodzę, i gdybym nie sprawił, co za korzyść? Zaczém czcząc (4) wszystkie rozkazy wwmpanów, dla miłości dobra pospolitego zaświadczam się, ażebym nie wydawał się nieczynnym, przystąpić (5) do nominacyi marszałka, bo bez laski, kiedy milczenie (6), nie można wyrobić coś wymownego (7).

Jmpan *Mniszech* poseł żydaczewski (*a*) nie pozwalał na elekcyą.

Na dniu 3go października (8), jpan marszałek zachęcał (9) do obrania marszałka, dawał głos województwu krakowskiemu do nominacyi marszałka nowego.

Jmpan *Bieliński*, jmp. *Karski*, jmp. *Męciński* posłowie, odezwali się i innych wielu, że mają w instrukcyach nie przystępować do elekcyi nowego marszałka, póki materya o władzy hetmańskiéj uspokojoną nie będzie. Nie pozwalać na elekcyą nawet ze szkodą (10) sejmu, wielu ichmościów sobie poprzysięgło (11) na tym punkcie na utrzymanie przedewszystkiém (12) téj materyi, dla czego nie pozwalali na elekcyą.

Dnia 4go października (8) jmpan marszałek poselski przy zagajeniu sessyi w głosie swoim wyraził te słowa (13): „nietylko żebym Juliusza mądrego słowy, ale chociażbym Złotoustego Ambrożego głębokiéj założył wymowy (14), wtenczas rozumiem, nie wyperswadowałbym wwmpanom tego, do czego nas położenie ojczyzny (15) obliguje. A że ministerium mego

(*a*) W Tece Podoskiego, Mniszech podstoli żydaczewski, jest posłem z przemyślskiego. — *J. B.*

(1) adire majestatem.—(2) vivus.—(3) mortuus.—(4) venerando.—(5) amore boni publici obtestor, ne videar otiosus, accelerare. — (6) in muto trumo.—(7) mercarium facundum.—(8) Octobra.—(9) invitabat.—(10) etiam cum discrimine.—(11) conjurati.—(12) ante omnia.— (13) his similibus.—(14) facundii.—(15) status ratio.

rzecz jest, nie mówić, ale prawo przekładać (1) wwpanom i tak od tego zaczynam podając głosy na elekcyą nowego marszałka województwu krakowskiemu.

Na co wielkim hałasem (2) księstwo zatorskie, województwa ruskie, lubelskie, sandomierskie i inne, powstawszy z miejsc swoich, nie pozwalały na elekcyą, dawając mocne powody (3), nie pozwalając na elekcyą marszałka, a nawet potém i głosów zabierać nie pozwoliły, tylko cicho (4) siedząc, kto chciał tak sobie (5) mówił. W legacyi iść do króla jegomości obligowali jpana marszałka, który spodziewając się niewysłuchania ode dworu odmówił (6).

Dnia 5go października (7) jp. marszałek przypomniał jmpp. posłom, że to już tydzień (8) i zagajając sessyą, temi słowy mówił: „Dzień dzisiejszy dzień powtórzenia (9) u mnie. Wszystkie albowiem całego tygodnia przypominam wwmpanom obrad naszych zmiany (10), jakośmy tak drogi czas za nic sobie nie mieliśmy (11), wcale nie posłuszni prawu i ordynacyom rzeczypospolitéj. U starych rzymian, dzień sobotni (12) był bardzo szczęśliwy, zasiadając albowiem tego dnia w zgromadzeniu (13) obrad swoich, mieli téż przed sobą gołębicę z szczerego złota ulaną. Stawa i tu dziś przy dniu swoim Matka Boża, gołąb z wnętrzności ojczyzny z gałązkami oliwnemi (14), niosąc pokój, jedność i zgodę. Formujcież tedy wwmpanowie z gałązek rózgę (laskę) marszałkowską, laskę koronną (15), przystępując wolnemi głosami do mianowania (16) nowego marszałka, a ja podobnym jak zawsze powtarzam głosem (17) podając z kolei (18) województwu krakowskiemu."

(1) praeponere.—(2) magno strepitu.—(3) solidas rationes in ordine.—(4) passive.— (5) interlokutorie.— (6) rekuzował.— (7) Octobra.— (8) hebdomadae. — (9) dies repetitionis.— (10) consiliorum nostrorum revolutiones.— (11) vili imposuimus statere.—(12) die Sabati.—(13) in palestra.—(14) Columba de foraminibus Patriae cum ramis olivarum.—(15) ex ramis virgam directionis, virgam Regni.—(16) ad denominationem.—(17) repeto stilum.—(18) ex turno.

Po zakończonéj mowie, tak jako zawsze, jedni pozwalali na głosowanie (1), inni zaś z protestacyą odzywali się, nie pozwalając zabierać głosów, tylko nalegali (2) o legacyą do króla i o to obligując jpana marszałka; drudzy i na to nie pozwalali, produkując konstytucyą roku (3) 1699, która najwyraźniéj zabrania (4), aby marszałek staréj laski, do spraw publicznych (5) nie wdawał się.

Na dniu 6 października (6) była niedziela.

Na dniu 7 października (6) jpan marszałek temi słowy zagaił sessyą: „Czyni nam nadzieję dzień dzisiejszy tygodniowy (7), jakośmy dziś tydzień zamyślili puścić się na morze obrad, na morze publiczne (8), tak nie wiem jakim losem (9), że się nie odpychamy od brzegu, bo znać nie mamy sternika (10); dziś przynajmniéj, a zali łaskawy i łagodny wiatr Ducha Św. zawionie wam, może wwmmpanowie i do zgodnych obrad przystąpić zechcecie, kiedy już wołają na nas kaznodzieje z ambony, wyklinają (11) żebyśmy mieli wzgląd na Pana Boga, bo jeżeli karze za najmniejsze opuszczenie (12) i za jeden moment, a jako za tak wiele czasu straconego karać nie będzie? już ani słów niestaje powtarzać jedno i toż samo (13) do wyperswadowania wwmpanom. Ale przecie co należy do professyi mojéj, przystępuję do elekcyi marszałka. Na co jedni krzyknęli zgoda, drudzy zaś przeciwni (14) nie pozwalali.

Jmpan *Kopeć* skarbny wielkiego księstwa litewskiego, poseł oszmiański, o władzy hetmańskiéj potrzebną uznawał materyą, ażeby była ułatwiona (15), jedno że to pod starą laską uspokoić się (16) nie może, ani téż codziennéj limity wstrzymać (17) potrafią; życzył obrać marszałka, ile gdy

(1) religi.—(2) urgebant.—(3) Anno.—(4) per expressum vetat. — (5) in negotia publica.—(6) Octobra.— (7) septimanarius. — (8) in mare consiliorum, in mare publicum.—(9) quo fato.—(10) nauklera.—(11) anatematisant.— (12) pro minimo suo.— (13) repetendo idem atque idem. — (14) contradicentes.—(15) uffacilitowana.—(16) sopiri.—(17) obviare.

daje się rękojmie (1) na utrzymanie władzy, że po obraniu marszałka od niczego nie zaczną.

Jmpan *Poniński* starosta kopanicki wywodził, że się zapatrują sąsiedzi zewnątrz (2), jako na próżnowaniu czas tracimy. Radził (3) elekcyą marszałka, bo ten, nie jako (4) marszałek, ale jako (5) gospodarz téj izby rządzić nami powinien, którego nie mając dotąd, błąkamy się w obradach (6) bez sternika (7).

Jmpan *Mniszek* poseł przemyski wywiódł, iż na władzy zdrowie i całość rzeczypospolitéj zależy (8), prosił jp. marszałka do króla.

Jmpan *Karniewski* poseł: (*a*) „Jeśli władza niéma między nami konfidencyi, nie próżne (9) za sobą ciągnie konsekwencye, ale obawiać się potrzeba, ażeby wolność nie upadła skutkiem nieufności (10), toby należało wszelką poufałość wynaleźć; przypomnijmy sobie co było (11), jakie na sejmy instrukcye przyniosły pożytki, jeden tylko sejm konwokacyjny i pacyfikacyjny (12), potém roku 1699 za nieboszczyka *Szczuki*, owe obrady (13) malborskie, toruńskie, sejm lubelski r. 1703 extraordynaryjny; nastąpiła konfederacya sandomierska; były potém dwa sejmy ale bez końca, i żeby im teraźniejszy jeszcze nieszczęśliwym (14) popadał losem, czego się spodziewać (15), sądzimy na ugruntowanie konfidencyi pomiędzy królem a wolnością, bezpieczeństwa wewnątrz i zewnątrz (16) i ta potrzebna. Skrypt o buławie, jedni promowują pod starą laską, drudzy po obraniu marszałka i tak spieramy się i wahamy (17), a przeto czas tracimy (18). Życzył obrać (19) mar-

(*a*) W rękopiśmie naszym źle stoi „Karnowski" Był to sędzia grodzki ciechanowski obrany z manifestami. — *J. B.*

(1) datur sponsio.— (2) extranei.— (3) otio dies perdidimus. Svasit.— (4) non qua.— (5) sed qua.— (6) in consiliis. — (7) nauklera. — (8) salus et integritas Reipubl. pendet.—(9) non vanas.—(10) verendum, ne libertas in diffidentia succumbat.—(11) anteriora.—(12) convocationis, pacificationis.—(13) konsilia.—(14) iniquo.—(15) fato, quae speranda. — (16) inter majestatem et libertatem, securitatem internam et externam.— (17) luctamur haesitantes.—(18) extrahimus.—(19) electionem.

szałka, a po obraniu jego i przywitaniu jego królewskiéj mości, upomnieć się przywrócenia (1) komendy, bo gdzie słów braknie, tam głosów i próśb potrzeba (2), dla czego życzył przyspieszyć (3) elekcyą.

Jmpan *Jaroszewski* chorąży płocki, do szanowania porządku (4) sejmowania pobudzał; wyznał że i przedtém bywały poselstwa pod starą laską z dawnych dziejów za *Zygmunta IIgo* roku 1567, że podczas sejmu królowa *Barbara* z tronu odpowiedziała. Nie dawno za *Władysława IVgo* roku 1646, kiedy na turczyna gromadne cudzoziemskie wojska za Lwów wyprowadził, naonczas był marszałkiem *Jan Stankiewicz* pisarz litewski, poszli polacy niepozwalając na wojnę, i musiał król wysłuchać. Życzył elekcyi marszałka, a po przywitaniu jego królewskiéj mości, domówić się wszystkim należy o kommendę, a teraz dać sobie zaręczenie (5) na dotrzymanie.

Na dniu 8 października (6), jpan marszałek w głosie swoim przy zagajeniu sessyi, życzył wziąć się do tego środka (7), aby dla prędszego uspokojenia, dali sobie nawzajem poprzysiągłszy pod wiarą, honorem i sumieniem zaręczenie (8), do niczego nie przystępować po elekcyi marszałka, aż pretensya komendy ułatwi (9) się, na co idący za większością (10) izby poselskiéj, oporni (11) nie pozwalali i coraz więcéj do nich przybywało, a zatém odwołana (12) sessya.

Na dniu 9 października (6) zagajona sessya temi słowy (13): „Nie wiem czy mam mówić, i słów brakuje i rozum nie pomaga (14) do wyperswadowania wwmpanom, ażebyście się już daléj po za obręb (15) pospolitego prawa postępować

(1) restitutionem.—(2) ubi verba non sufficiunt, solent voces et praeces supplere.—(3) accelerare.—(4) ad observandum ordinem.—(5) sponsionem.—(6) Octobra.— (7) arripere to medium.— (8) ad invicem jurata fide hbnore et conscientia sponsionem.— (9) ufacillituje.— (10) conscientes potiori parte.— (11) renitentes. — (12) soluta. — (13) his similibus.— (14) et verba desunt, nec ratio prodest.—(15) extra orbitam.

nie chcieli ze zgorszeniem (1) nietylko królowi jegomości, prześwietnemu senatowi, ale i całemu światu narzuconém (2). Złamaliśmy bowiem najmocniejsze prawa (3), nie obrawszy na dniu pierwszym, drugim, ba i całym tygodniu sprawcy (4) nowéj laski i zmieniając porządek (5) sejmowania, pretendując sobie poselstwa (6) do najjaśniejszego króla jegomości. Wszakże to wiadomo wwmpanom, że wtenczas dopiéro stan rycerski jest w urzędowym stosunku (7) z królem jegomością i prześwietnym senatem, kiedy ma nowego dyrektora dobrze obranego (8), a teraz laska ta (9) nie może wyprowadzać wody ze skały, a ułatwiać żądania (10) wwmpanów, póki nie będzie Mojżesza (11), to jest nowego marszałka, do którego denominacyi jeszcze raz odważam się wołać z kolei (12) na głos województwa krakowskiego.

Ale oporni (13) w głosach swoich odnowili (14) swoje pretensye, nie przystępując do elekcyi.

Jmpan *Scypion* poseł lidzki upraszał, aby chcieli ustąpić ze swojego oporu (15) do elekcyi, dając te racye, że Pan Bóg grzesznika w stanie grzesznym (16) zostającego, nie rad słucha, tak i król jegomość rzeknie nam: nie znam was (17), i nie wysłucha, bośmy zgrzeszyli przeciwko panu i konstytucyom. Życzył wprzód pogodzić się (18) z prawem, obrać nowego marszałka i dopiéro żądać od króla, żeby zezwolił na życzenia (19) rzeczypospolitéj. Nie przekonywała (20) bynajmniéj ta racya, i owszém wbrew temu (21), instrukcye swoje za prawo utrzymywali; na tém odwołana (22) sessya.

(1) cum scandalo.—(2) imposito.—(3) firmissima jura.—(4) rectorem.—(5) vertendo ordinem.—(6) legationem.—(7) equestris ordo est in pari charactere.—(8) fundatum.—(9) virga haec.—(10) producere aquam de petra a refacilianda desideria.— (11) in Moyses. — (12) ex turno. — (13) contradicentes.— (14) renovabant. — (15) condescendere swojéj contradykcii.— (16) in statu peccati.— (17) nescio vos.— (18) reconciliari.— (19) expostulować majestatem in desideriis. — (20) Non movit. — (21) in contrarium.—(22) soluta.

Dni tedy następnie (1) idące, ni na czém inszém, tylko na kontradykcyi przez cały czas trawili, od jutra do jutra solwując sessyę do lepszéj nadziei (2), ale nic nie pomogły czuwania (3), każdego dnia różność zdań (4) przynosiły, aż do dnia 9go listopada (5), na którym dniu jpan marszałek gdy jeszcze proponował denominacyą nowego marszałka, aliści różne materye mimochodem (6) wpadały i przymówkami (7) nie dają głosu prawnego (8), niechcąc nakłonić się do jedności (9) okrzyknęli wszyscy: „Żegnaj mości panie marszałku izbę poselską," a tak po trzykroć podług prawa pytał się, jeżeli jest zgoda do obrania nowego marszałka. Krzyknęli powtórnie (10): „niémasz zgody na obranie marszałka nowego, nie pozwalamy, i jeśliby na radzie senatu (11) jaka wojna z kimkolwiek miała być ogłoszona (12), zapobiegając temu imieniem (13) rzeczypospolitéj, protestujemy się (14) i o nieprzywrócenie komendy hetmanów powtórnie i powtórnie protestujemy się (15)." Zaczém o pożegnanie jpana marszałka upraszali.

Jmpan marszałek pożegnał izbę poselską, którego pożegnania sens takowy:

„Do pożegnania już tu widzę każecie mi wwmmpanowie przystępować i żalić się na to, co ten czas (16) w tych niedzielach zepsuł (17). Niezwyczajnie gwałtowne bezprawie, bo bez porządku spraw (18), po mnie tego wymagać, nie zacząwszy sejmu a nie skończywszy z żalem mnie przychodzi, że w październiku chcąc zbierać kwiaty owoc dające (19) obrad naszych, aż wreszcie (20) w listopadzie opadły interesa nasze. Bodaj się już nie jawiło na nas owe przysłowie, że w Polsce

(1) consequenter. — (2) in spem meliorem. — (3) pernoktacje. — (4) diversitem sensuum.—(5) Novembra.— (6) intruzywe.— (7) interlokutorie.—(8) activam vocem.—(9) inclinare ad unionem.— (10) iterum.— (11) ex senatus consilio.— (12) klarygowana.— (13) nomine. — (14) protestamur. — (15) iterum iterumque protestamur. — (16) edax rerum. — (17) consumpsit. — (18) sine ordine rerum. — (19) colligere flores fructiferos.—(20) ac tandem.

póty dobrze nie bywa, póki nie będzie źle. Cóż być może gorszego, jako rzeczpospolitę w ciągłych niebezpieczeństwach (1) widzieć; co cięższego jako mieć ojczystą radę w ręku, a w sercu nie konserwować, a nie radzić ojczyznie coraz upadającéj, czego doświadczamy, kiedy jeden sejm po drugim przez jedne nieufności (2) pełznie, z których nietylko wynikają dalsze ruchy krajowe (3), ale też niezwyczajne praktyki, pod postacią prawdziwych fałszywe obrazy (4), o które niegdyś Rzym narzekał wśród podobnych okoliczności. Pokój, gdzie nie był pokój (5). Jaką konsekwencyą to za sobą pociąga nie chcę rozprawiać (6), ani wchodzić w głębokie reflexye albo rozróżniać (7) życie, jednak mam nadzieję, że gdzie brakuje rad ludzkich, tam Boża pomoc będzie (8). Jeżeli tam u starożytnych pogan o zabobonnych bogach powiadano, że kiedy jeden bożek wojuje, drugi niesie wsparcie (9), i że stawał za Troją Apollo (10), nie trzeba i tu tracić nadziei, aby Opatrzność Boska o nas nie miała myśléć, i żeby nie miała wynagrodzić naszych niedostatków (11) i w dobréj zostawić Opatrzności. A teraz niechże téj chwała będzie za wszystkie nasze akcye złe i dobre, niech będą nieśmiertelne dzięki zastępczéj wewnątrz potędze (12), regnantowi naszemu, że pilne jego serce przerazić musi sprawiedliwych intencyj przeciwny skutek znosić, jak życzymy, aby wszystkie akcye nasze do jak najlepszego zbawienia mógł badacz serc (13) przyprowadzić, dodawał sił i zdrowia nam i sąsiadom sprzymierzonym do chwały i radości, wrogom do nienawiści i żalu (14). Żegnam tedy

(1) Rempublicam omnibus periculis. — (2) diffidencje.— (3) civiles motus. — (4) sub figura vere gestorum fictae imagines. — (5) in similibus actis. Pax, ubi non erat pax.—(6) discutere.—(7) distingui.—(8) humana desunt consilia, divina prosunt auxilia.—(9) uno premente Deo, alter tolerat opem. — (10) stabat pro Troja Apollo.— (11) supplere defectus nostros.—(12) vicariae internae potestati.—(13) scrutator cordum.— (14) nobis et vicinis amicis ad gloriam et gaudium, inimicis ad invidiam et merorem.

wwpanów tym żałosnym głosem z tysiąca braci (1) zebrane grono wszystkich wwpanów, a dałby mi Pan Bóg, aby mi oczu moich nie zawarł, pókibym na przyszłym sejmie w téj izbie (2) wwpanów nie przywitał według prawa (3), których teraz żegnam bez głosu (4). Przepraszam jeżeli godnie (5) nie umiałem służyć wwmpanom i podobać się wszystkim i dobrze sprawić wszystko (6), i proszę abyście donieśli pryncypałom swoim o cnocie i prawdziwéj pracy (7), rekomendując mnie w dalszą łaskę i sami byli łaskawi i na mnie pamiętni, a gdy więcéj słów boleść (8) mówić nie pozwala, tylko gdy już czas przychodzi, żegnajcie (9)."

Po takowém pożegnaniu, tenże sejm warszawski rozpełzł się i wszyscy się rozjechali, jmpan *Zawisza* marszałek nie doczekawszy się przyszłego sejmu, nie zdawszy staréj laski, umarł (10) w roku 1721.

(1) e millibus fratrum.—(2) in hac stuba.—(3) in activitate.—(4) in passivitate.—(5) condigne.—(6) et placere omnibus et bene facere omnia.—(7) virtutem verumque laborem.—(8) surripit verba dolor.—(9) dum jam tempus venit, linguis animisque favete.—(10) fatis cessit.

VII.

List Zawiszy do Pocieja pisany (a).

J. W. Mości panie strażniku wielkiego księstwa litewskiego, mnie wielce mości panie i bracie.

Ażebym przeciągłą korrespondencyą nie tak uprzykrzył się wwmpanu, kolejno (1) na punkta listu wwmpana odpisuję. Żeś wmpan w wyborze pokoju (2) jest jedno myślący (3) ze mną, winszuję sobie, boć i ja takiego pokoju pragnę, któryby z fundamentu był zaczęty (4), a zatém trwały, doskonały i potężny; ale żeby taki miał być, któryby nic w sobie nie miał spokojności, oprócz imienia (5), przyznam się nie pragnę i nie życzę. Co kiedy dokładnie (6) rozważam, stanowię sobie przed oczy, tak wiele przeszłych nie dotrzymanych zaręczeń (7), przysiąg, opisań się (8), i boję się, aby toż samo w oszukaniu przyszłych postanowień (9) nie było, ile kiedy mieliśmy formalną od pewnego z Malborka korrespondenta przestrogę.

(a) List pisany niezawodnie z Warszawy roku 1703. O traktatach, o których tu mowa ze szwedem, czytaj Erazma Otwinowskiego, wydanie z r. 1838, str. 46, 49, 55 i t. d. — *J. B.*

(1) punctatim.—(2) in eligenda pace.—(3) unum sentiens.—(4) erigowany.—(5) nihil haberet pacis, praeter nomen pacis.—(6) penitus.—(7) sponsyi.—(8) circumskrypcii.—(9) in elusionem futurorum sancitorum.

Dwór chce koniecznie pokoju z szwedami, tylko nie w ojczyznie. Bodaj się ten był omylił w zdaniu, co pisał, lubo wchodził w tajne rady (1), ale poniekąd i my to zwąchaliśmy, że ledwo prawda, co pisał, kiedy wszystkie zważamy okoliczności (2). Ze szwedami traktat potrzebny, bo potężny nieprzyjaciel ojczyzny, ale uspokojenia szukać nie godzi się, bo przez to upadłyby dworskie maxymy, jako to rząd obcy (3) w Polskę na królewski dwór wprowadzony, trzebaby nieprzyzwoitości (4) siła pomnieć i wyrzec się, trzebaby do stanu dawnego (5) powrócić. Awantaż, który teraz jest w podejrzeniu rzeczypospolitéj (6) przewrócić na żart przyszłości (7). Dlatego nie wierzę, co o dworze piszą, a więc (8) o tych, co za dworem idą (9). A czegóż do tego trzeba, aby pewny pokój (10) był? Bezpieczeństwo (11) obmyśléć, bez któréj i my być nie chcemy i wam nie życzymy, bo to samo na was z postępem czasu (12) mogłoby się spełnić (13), co teraz ponosimy. Znowu potrzeba do dawnego pokoju (14) zgładzić pychę (15) tych, którzy chcą tego honoru, aby koniecznie tę fabrykę wystawili, a tak uporczywe szaleństwo (16), boję się, aby na początku fundamentu nie psowało machiny całéj, bo są tu tacy, co mówią: „kiedy ja nie zrobię traktatu, lepiéj niechże nie będzie." A tak punkt honoru przeszkadza (17) jeśli jest przeszkodą do nadziei (18). Co większa, zawiadamiają (19) źle pana, buntują radę, aby już król polski postępował według ostateczności (20), a to nie dla tego, aby nie schylali się przed chwałą cudzą (21), a my radzi (szczerze wyznaję) (22), żeśmy przywiedli szwedzkiego króla do lepszych myśli (23), i żę pozwala na traktat,

(1) etiam intrans in secretiora.—(2) konjunktury.—(3) camera exotica.—(4) inkonweniencji.— (5) ad pristinum statum.— (6) in suspicione Reipubl. — (7) in ludibrium futuri. — (8) consequens. — (9) aulam sequuntur.—(10) firma pax.—(11) securitatem.—(12) successu temporis.— (13) practicari.— (14) ad primam pacem.— (15) ambitum. — (16) discerphacia.— (17) punctum honoris pro obice.— (18) pro obice bonae spei.— (19) informant.—(20) agat extreme.—(21) alterius gloriae non obediunt.— (22) (fateor genuine).—(23) ad melius agenda.

a jeżeli mam prawdę oczywiście wyrazić, o tych mówię (1), którycheście tu przysłali do traktatu, dołożywszy terminu na mocy (2) zjazdu sandomierskiego, którego akceptować najsłuszniéj z obawy (3) nie możemy, a w ostatku choćbyśmy akceptowali, mamy w nich prowincyą Małéj-Polski, bo jest wojewoda mazowiecki (*a*), chorąży krakowski (*b*) i sekretarz *Tworzyański* (*c*), a z Wielkiéj-Polski *Leszczyńskiego* (*d*) mamy i z Litwy *Grużewskiego* kuchmistrza wielkiego księstwa litewskiego. Jako tedy z jedną prowincyą budować tak wspaniałe i trudne dzieło, materye delikatne, dzieło godne pamięci wieków (4), a przecie jest ta (5) w namienionych osobach pycha (6), aby koniecznie zaraz nie bawiąc, nie odwlekając, robić co się robić ma doskonale (7), ile że jednego nieobecność szkodzić (8) nie zwykła. Ale tu nie z województwa, nie z ziem posłańcy (9), i co większa w malutkiéj liczbie (10) po jednemu z prowincyi (11), za czém przeszkadza nieobecność nawet jednéj osoby (12), która przedstawia sobą całość prowincyi (13), co bez Litwy jeszczeby uszło, [bo po prawdzie (14), i w Litwie czynią się rady bez prowincyj koronnych, przez użycie czy nadużycie swawoli, tak chcę tak być musi (15)], ale bez prowincyi wielkopolskiéj trudno przystąpić do czegośkolwiek (16). I insze się tu biorą arcy dobre środki (17), i ojczyznie zbawiennie podane, to jest: punkta do króla jegomości

(*a*) Marcin Chomętowski.— *J. B.*
(*b*) Jędrzéj Żydowski „wielki statysta." — *J. B.*
(*c*) Piotr Tworzyański, skarbnik krakowski.— *J. B.*
(*d*) W MSS. jest myłka: Lazaryński. — *J. B.*

(1) de his loquor.— (2) vigore.— (3) justissimo ratione et metu.— (4) materias delicatas, opus saeculis memorandum.—(5) ten.—(6) ambitus.— (7) procrastinując, agantur agenda in fundamento.— (8) unius obstare absentia. — (9) ablegati. — (10) in paucissimo numero. — (11) ex provinciis. — (12) obstat absentia etiam unius personae. — (13) complectitur totalitatem provintiae.—(14) parcat veritati.—(15) usu an abusu licentiosae facultatis, sic volo sic jubeo. — (16) aggredi quidquam. — (17) media.

szwedzkiego, królowi z rady malborskiéj (1) prymasa; ale to nie w smak pomienionym: wspomnisz moje słowo panie Ludwiku, że to dobre dzieło uważać się będzie (2) u nas za złe (3). Ja oto już daję pokój, idę daléj; czytam w liście wwmpana, jako wszystkie niezbożności walisz na szwedów, że po nieprzyjacielsku sobie postępują (4), że świątnice Pańskie uciskają (5) podatkami, ojczyznę uciemiężają i przydajesz tytuł im nieprzyjaciół ojczystych naszych. Nie dziwować się, żeby te nieprzystojności (6) były od nieprzyjaciela, ale się bardziéj dziwię, że ojczyzna ginie nie od nieprzyjaciela, owszem od pana swego: nie tak żal, gdyby mi majętność moją cudzy niechętny, jak gdyby mi to uczynił, choć z pretensyi jakich, brat, albo siostrzeniec, albo krewny. Cięższy ból od swego cierpieć. Dajmy tedy to, że wszystkie uciemiężenie (7) wypełnia szwed, bo według nas nieprzyjaciel, według nas malkontent z polaków że go nie dobrze przyjęli, słuszną sprawę ze sprawą rzeczypospolitéj (8) łączącego; ale sas za co drze? Czy to w Polsce i w Litwie stół najęty mają, co tylko jedzą, piją, drą, a kiedy bić się, to niémasz? Posiłkowe (9) wojsko wprowadzone dla zniszczenia kraju tylko, a pytaj się ichmościów, czy chcą batalii? Oj! śmierdzą szwedzi, niechże i w krzywdach zadanych ojczyznie, nie będzie wwmpanom tęskno (10) przysłuchać się, kto więcéj czyni nam szkody (11), czy szwed czy sas? Jeśli męczą szwedzi jak i sasowie, drzazgi za paznogcie zabijając, chłopom ostatnie biorąc, koronnym i wam pozabierali konsystencye, żołd, hyberny, a przecie u was sasowie grzeczni, po sasach chyba pies zawyje. A pytaj się co się w krakowskiém i sandomierskiém dzieje, gdzie przyznam za wesoło (12) trochę przebywali, jako oprócz siana wszystkiego pełno było, jaka tanność na saméj Rusi, gdzie słychać było, że

(1) ex consilio magdeburiensi.— (2) reputabitur.— (3) pro malo.— (4) hostiliter exercent.—(5) violant.—(6) inkonweniencje.—(7) exorbitancje. — (8) justam causam cum interesse Reipubl. — (9) auxiliarne. — (10) taediosum.— (11) inkonwencyi.— (12) luxuriose.

Szteinbok postępował po nieprzyjacielsku (1), jako nic nie znać i owszém lepiéj go tam wspominają ci, co nieprzyjaźni (2) doznali; niech tu o nim między przyjaciołmi (3) słyszéć było, przesłuchać się trzeba w wojsku koronném maszerującém. Daj Boże, żeby nasi katolicy tak dobrze z kościołami obeszli się, żeby taką obserwancyą duchowieństwu czynili, żeby taką poczciwość w kościołach zachowali, jaką oni czynią i obserwują, w których, oprócz wiary, wszystko jest święte (4). Byłem spektatorem, kiedy za ukradzioną patynę obwieszono. To prawda, bywają nadużycia (5), ale się karzą (6), bywają nadużycia (5) jako wszędy w wojsku, w których jest siła poczciwych oficyalistów i niepoczciwych; ale żeby mniejsze nadużycia (5) były, niż sasów, na to nie pozwalam. Prawda, *Szteinbok* był zabrał zachowane kościelne skarby, ale co do szpilki wrócił; prawda, że i szlacheckim się dostało, ale praktykuje się to pomiędzy przeciwnemi stronami (7) i u nas, czego i ja (dobrze świadom). Dowodzą (8), że z tych szlacheckich w Sokalu złożonych skarbów, więcéj polakom niż szwedom dostało się. Na tém tylko rękę ze stołu (9), a tak najlepiéj uczynić, obadwa obudwóch nie bardzo brońmy, bo jak ten, tak tamten z grosza nie żyją, obadwa piją łzy narodu (10), ale po staremu i poczciwych: lepsi i grzeczniejsi, i nie tacy drapacze szwedzi jako sasi, proszę wybaczyć prawdziwie po bratersku. O amnestyi, gdy wwmość pan opisujesz, że się na mnie nikt nie zapatruje, bo żaden nie zarobił takiéj zbrodni (11), którąby komu przyniosła miłą amnestyą, dałby to Bóg, żeby prawda była, ale nie wierzam, miarę biorąc z fortun naszych, z osób zdrowia, z którymeśmy ledwo uciekli. Choć to wwmpan piszesz, że są uwolnieni od wolności, ażeby nam wolno było myśléć, co chcemy i mówić, co myślimy (12), strutynuj wwpan owe najazdy, wypędzenie

(1) hostilia exercebat. — (2) hostilitatem. — (3) inter amicos. — (4) praeter fidem, omnia sancta.— (5) excessa. — (6) puniuntur.—(7) inter adversas partes.— (8) probant.— (9) manum ex tabula.— (10) lachrimas populi. — (11) crimen.

nas, nasyłania chorągwi i subordynacye na wzięcie z domu, na zabicie, owe konfiskacye, owe konstytucye prowincyonalne bez narodów i stanów zupełnych rzeczypospolitéj pisane, owe odbierania honorów, bo jużeście wwpanowie u siebie wprzódy uczynili wszystko, niż do Malborga, albo na jakąkolwiek publiczną radę przyjechali. Uważcież u was owe do Moskwy poselstwa, wymagania (2), traktaty bez wiedzy rzeczypospolitéj (3), czy to wszystko zbrodnie (4) nie są do amnestyi, któréj bardziéj życzę niektórym, niż spodziewam się, bo przecie potém Bóg zostanie mścicielem i na potomkach osądzi naszą sprawiedliwość (5). A jestże to, mój kochany dobrodzieju, w narodzie jakim politycznym w praktyce (6), aby w największych nieprzyjaźniach, nieprzyjacielskiego nie zachowano zachowania! nie jestże to u wmpaństwa w Litwie coś ze starożytnéj tyrańskiéj barbaryi (7)? Francuz ze szwedem wojuje zapędliwie, a przecież w posiedzeniu, francuz niemca i nawzajem (8) nie zabija. Sami ministri robią (9) interesa przeciwne, a przecie z sobą konwersują i polityką interesów różność pokrywają, a szwed z sasem wojują, a przecie znali sasowie sprawiedliwość (10) szwedów, kiedy regimentami udarowanych wypuszczali zdrowo i oficerów ukontentowanych łaską królewską. Generał *Stenaz* generałowi *Szteinbokowi* w tych czasach prezenta przytomnie przysłał i wzajemnie odebrał, a gdyby do batalii przyszło, obadwajby się potkali i bili należycie. Mówią szwedzi o sasach, żeśmy ich przyjaciele póty, póki do bitwy nie przyjdzie, a gdyby przyjechał tu do Warszawy z sasów (który) w dobry sposób nie po nieprzyjacielsku, gotowiśmy byli im czas darować jakiéj konwersacyi z sobą, po któréj gdyby wszyscy stanęli i rzekli: bijcie się, bo nam bić się z wami kazano,

(1) eliberowani a libertate, ut licet nobis sentire, quae velimus et dicere, quae sentiamus. — (2) expostulacje. — (3) inscia Republica. — (4) crimina. — (5) ultor a tergo, Deus, in posteris nostris vindicabit justitiam judicabit etiam justitiam. — (6) in praxi. — (7) de antiqua tirana barbarie. — (8) et e converso. — (9) agunt. — (10) aequaminitatem.

tobyśmy się bili po konwersacyi mianéj, tak jak z nieprzyjaciołami, a z wami co za sprawa? Barbarzyńska (1) dzikość, i ktoby chciał być męczennikiem, toby niech do Litwy jechał, a nie uczynek zrobił, ale słowem wymówił, zaraz zabić, rozsiekać. Uważając dawne lata, coby się moskal miał nauczyć polityki, to się my grubości, tyrańskiéj od tych chłopów nauczyli. Więc musimy was ofiarować jeszcze do Moskwy, abyście się douczali, a sami tymczasem w domach pomieszkamy. Na tém zaraz punkt amnestyi skończę.

Co się tknie traktatu przeszłego warszawskiego, nie wchodzę w to, co minęło, a na tym sejmie ja nie byłem; wyście panowie sami stanowili, a do skutku czemu nie przyszło, nie wiem, to tylko wiem, że *Kociełł* kasztelan trocki na ten czas gromadzący chorągwie do Grodna, jak prędko o tym traktacie dowiedział się, zaraz rzekł: „nie będzie nic z tego," i wziął inną myśl (2). Zbiegli się tedy i zaraz utworzyli radę (3), od Grodna umknęli wojsko, aby się nie porozumiało z granicą; wtenczas wchodziłem wprawdzie w pewne z pewnemi intrygi, ale na mocy (4) traktatu warszawskiego, zaraz zabroniono nam. Jest konferencya o tych, którzy nie chcieli traktatu, aby był przyjęty od prowincyi. Nim tedy panowie *Sapiehowie* z Warszawy ruszyli się, co inszego w Litwie stanęło, bo tak zgóry (5) chciano i sami przyznacie, cokolwiek czyniliście, czyniliście z przepisu pana naszego i sprawiedliwości (6), a zatém nie rozumiem, aby panowie *Sapiehowie* tak nierozsądni (7) byli, żeby nie chcieli wracać się do domu, który oddawał traktat i odbierać honory wzięte pozwalał. Wybacz *Ludwisieńku*, cudzém żyć nie miło i cudzego wracać. Nie piszę tego (strzeż Boże, kto niewinny rękami i czystego serca) (8), ani przymawiam (9), kto się nie równa (10), ale o tych piszę, któ-

(1) Barbaries. — (2) et assumpsit alios spiritus. — (3) formaverunt consilium. — (4) vigore. — (5) desuper. — (6) ex praescripto Domini nostris et aequitate. — (7) imprudentes. — (8) (innocens manibus et mundo corde). — (9) tango. — (10) meparat.

rzy i dotąd pokoju nie chcą, bo od cudzéj fortuny zdaleka. W końcu (1) oznajmujesz mi wmpan o wojskach (2) które się łączą i gromadzą na imprezy szwedzkie, ale wszystko zważyli oni, już macie i będziecie mieli wojsko wielkie. Ale prorockiego ducha mam, że z tém wszystkiém nie sprowadzim pokrewnych szyków (3), i jeśli nie da Bóg pożądanego pokoju, temi wszystkiemi wojskami kalauzując szwedów, kraj tylko spustoszycie (4) i ojczyznę w niwecz obrócicie, nic zresztą (5). Bo gdyby nie miał tak licznego wojska król szwedzki i tak walecznego, jako je ma, za jego pobożność, za jego cnoty, za jego poczciwość, niepodobna, aby Pan Bóg na tym świecie nie pobłogosławił, który gdyby wiarę miał, miałbym go za świętego, a gdy jest przeciwnie (6) niepodobna, żeby Bóg nie ujął temu na tym świecie, którego wszystkie przeciwne czynności (7). Zbierajcie się tedy zdrowi, zgromadzajcie się, udawajcie wspaniałość, jak to we zwyczaju (8), ja to przydaję, że nad wszystko potrzebniejszy pokój, abyśmy się salwowali.

Ja wwmpana przez wszystkie obligacye proszę, nie rozumiéj, abym to co pobieżnie (9) piszę, miał pisać złą myślą i głową (10). Konfidencye to są rozumiejąc że jako brat, wybaczysz, choćby się uniosło pióro, pewniebym tego do kogo innego nie pisał, a proszę w jakąkolwiek Bóg fortunę obróci, abyś nawet w środku największéj nieprzyjaźni (11) był bratem pamiętnym na brata, bo ta którą wznawiam przyjaźń, jako w tém zdarzeniu (12), jaka odemnie może wmpanu potrzebna i skuteczna, kiedy obadwa na szali zmiennego szczęścia (13) jeszcze ważymy się, nie wiedząc kto kogo przeważy. Bądźże zdrów mój serdeczny Ludwiku, ten z serca i z duszy żywy, który twój kochany brat i uniżony sługa: *Krzysztof Zawisza* miński starosta.

(1) avelli. Pro conclusione.— (2) de copijs.— (3) cognatas acies. — (4) depopulabimini.— (5) praetereaque nihil.— (6) e contra.— (7) actiones.—(8) magnificentiae, ut moris est.—(9) prolixe.—(10) mala mente et animo. — (11) etiam in medio summae hostilitatis.— (12) in tali passu.— (13) lubricae fortunae.

VIII.

KILKA URYWKÓW Z ROKU 1721.

GAZETA PISANA SPÓŁCZESNA (a).

Z Warszawy d. 22 maja (1). Jmpan podskarbi wielkiego księstwa litewskiego (*b*) bardzo niebezpiecznie (2) w Wilnie zapadł tak (3), że o wyzdrowieniu jego (4) powątpiewano, gdzie Trybunał według porządku odbywa się (5), którego dyrekcyą jmkanclerz wiel. księstwa lit. (*c*) zostawia jmpanu *Pacowi* pisarzowi wiel. księstwa litew., i sam odjeżdża na wieś ztąd, że (6) na podagrę chory, na którą także jmksiądz biskup wileński (*d*) cierpi (7). Kasztelanią przemyską (*e*) konferował król jmć jmp. *Ponińskiemu* kasztelanowi nakielskiemu, a na-

(*a*) Niedokładności i opuszczenia, jakie są w tych „Kilku urywkach," pochodzą z winy rękopismu nieczytelnego i wielce przez czas zniszczonego.— *J. B.*

(*b*) Michał Kazimierz Kociełł.— *J. B.*

(*c*) Michał książę Wiśniowiecki.— *J. B.*

(*d*) Kazimierz Konstanty Brzostowski.— *J. B.*

(*e*) Ma być przemęcką. Został kasztelanem przemęckim Adam Poniński nakielski, który w r. 1722 postąpił na gnieźnieńskiego, w r. 1729 na poznańskiego i umarł r. 1732. — *J. B.*

(1) Maii.— (2) periculosissime. — (3) decumbit. — (4) de convalescentia ipsius.—(5) ordinacii continuatur.—(6) ex quo.— (7) compatitur.

kielską jmpanu *Gąszyńskiemu* (*a*) z powodu (1), że już dawno wiarę katolicką przyjął (2). Jmpan poseł cesarski ma jechać do Cieplic węgierskich na cztery niedziele dla poratowania zdrowia swego. Tegoż dnia (3) to jest we wczorajszy dzień, jmksiądz biskup Łucki (*b*) w Janowie umarł; wakans deklarowany od króla jmci księdzu biskupowi kamienieckiemu (*c*), a kamienieckie jmksiędzu biskupowi inflantskiemu (*d*), inflantskie jmksiędzu sieciechowskiemu (*e*). Po śmierci (4) jmpani grafowéj *Seydlarskiéj* (?) król jmć przydał opiekunów (5) synowi jéj pozostałemu na dziś (6) przy jmksiędzu prymasie, jako wuju, w Skierniewicach przytomnym, znajdującym się. Już ci opiekunowie (7) odebrali dobra po téj damie pozostałe w swoje ręce (8). Jmpan *Chrościński* (*f*) plenipotent królewica jmci *Jakóba*, odebrał też przy liście instancyalnym (króla) jmci, aby tenże królewic mógł mieszkać w Olawie nawet od ablegata (9) angielskiego. Skrypt, który imieniem (10) pryncypała swego pozwolił na (wniosek) (11) pomienionego królewicza, tenże jmpan *Chrościński* zakończył ... cyą ze spadkobiercami (12) francuzkiego, którym we trzydzieści tysięcy... Malarivir, (?) prawem zastawném (13). Jmpan podskarbi wielki koronny (*g*) ma trzymać kontraktem (14) wszy-

(*a*) Kąsinowski ma być: nominacye Kąsinowskiego i Ponińskiego zapisane są w Sygillatach pod d. 4 maja 1721 r. — *J. B.*

(*b*) Joachim Przebendowski.— *J. B.*

(*c*) Stefan Rupniewski.— *J. B.*

(*d*) Stanisław Hozyusz. — *J. B.*

(*e*) Augustyn Adam Wessel.— *J. B.*

(*f*) Stanisław Wojciech Chrościński, sławny tłumacz Farsalji Lukana. — *J. B.*

(*g*) Jan Przebendowski.— *J. B.*

(1) ex respectu.—(2) fidem catholicam est amplexus.—(3) Eodem die.— (4) post fata.— (5) tutores. — (6) ad praesens. — (7) Tutores. — (8) in possesionem suam. — (9) etiam od ablegata. — (10) nomine. — (11) (il)lacyą.—(12) cum successoribus.— (13) jure obligatorio.— (14) per contractum.

stkie jkr. mości ekonomie, przybył przeszłego tygodnia do Radomia, ale powrócił już ztamtąd. Ciągnie się (1) trybunał pod laską księcia wojewody krakowskiego (*a*), w przytomności imci pp. wojewody chełmińskiego (*b*) kasztelana halickiego, ... skiego poznańskiego, *Grabowskiego* podkomorzego łęczyckiego. Z którego to grona (2) jmpan *Krasnodębski* rugowany. Jmpan ... *ski* rotmistrz królewski teraźniejszy odjechał do Saxonii przeszłego tygodnia, zkąd przyszła (3) wiadomość o śmierci (4) jmksiędza *Koglera* Societ. Jesu, spowiednika królewicza jmci *Augusta*, z którym przerzeczony (ojciec) (5), niby człowiek świecki z tytułem sekretarza (6) peregrynował i wiele się przyczynił do jego nawrócenia (7).

Z Francyi piszą że król fran(cuzki z uroczystością .... bardzo wielką posła tureckiego przyjął; na jednéj szacie (jego) funtów było 29 klejnotów, a tron klejnotami. .....

.....

Punkta na radę senatu (8).

1° Wysłanie pełnomocnictw (9) do traktatu generalnego w stronę szwedzką także mających się wysłać (10) ..... do Porty ottomańskiéj, tudzież projekta instrukcyi z obmyśleniem materyałów (11) do tejże expedycyi, sprawiedliwa animadwersya względem treści co do aktu (12) kommissyi do dóbr ordynacyi ostrogskiéj z senatu (13) przytomnéj rady naznaczonéj, oraz trzeba obmyśléć środki dla odwrócenia tych przeszkód, które ubliżają prawom królewskim i rzeczypospolitéj,

(*a*) Janusz Wiśniowiecki.— *J. B.*

(*b*) Jakób Zygmunt Rybiński.— *J. B.*

(1) Continuatur.—(2) Ex quorum collegio.—(3) supervenit.—(4) de fatis.— (5) (pater). — (6) titulo secretarii.— (7) et multum contribuit ad conversionem.— (8) pro Senatus Consilio.— (9) Expedicia plenipotentiariarum.— (10) ablegandarum. — (11) requisitorum. — (12) super attentis circa actum.— (13) ex senatu.

i ułatwienia rozporządzeń jkr. mci względem bezpieczeństwa publicznego (1).

Obmyślenie summy na reperacyą fortyfikacyi w Kamieńcu przez wezbranie (2) świeżo zepsowanéj, oraz na wypłacenie podanéj od wojewody podlaskiego do skarbu likwidacyi za expensa przy ustanowieniu sądów pogranicznych i przy konferencyach z poselstwem chocimskiém przez tegoż wielmożnego wojewodę erogowane.

Reparacya zamku warszawskiego, co raz większéj podpadającego ruinie i co raz większych kosztów z powodu zaniedbania (3) reperacyi potrzebującego (*a*).

Także (4) z Warszawy w przeszłą sobotę. Rada senatu (5) zaczęła się, ale arbitralnie (6) tak dalece, że i urzędnicy ziemscy nie byli przypuszczeni do izby (7): w poniedziałek zakończone (głosy) wszystkie były. Jmć książę krakowski (*b*), płocki (*c*), poznański (*d*), chełmiński (*e*) i nominat kamieniecki biskupi (*f*), książę (wojewoda) krakowski, płocki, kaliski (*g*) i inni, posłowie obcy (8) tu przytomni, także ministrowie (9) (nasi) na audyencyach prywatnych pożegnali króla jmci. Kuryer z Wiednia przybył tegoż dnia (10) do króla jmci z relacyą,

(*a*) Tutaj następuje w rękopismie: „Memoryał posła cesarskiego" po łacinie, ale tak błędnie przepisany i sam rękopism tak zniszczony, że textu owego „memoryału" odtworzyć nie było podobna.— *J. B.*

(*b*) Felicyan Konstanty Szaniawski.— *J. B.*

(*c*) Ludwik Bartłomiej Załuski.— *J. B.*

(*d*) Piotr Tarło. — *J. B.*

(*e*) Jan Bokum. — *J. B.*

(*f*) Stanisław Hozjusz. — *B. J.*

(*g*) Janusz Wiśniowiecki.— *J. B.*

(1) providenda media advertenda haec praepeditia jurium majestatis et Rplicae et afficiendum dispositioni pro utilitate publica.— (2) inundacją.—(3) per neglectum.— (4) Item.— (5) Senatus Consilium.—(6) senatus arbitrarie.— (7) non admittebantur ad Conclave.— (8) ministri extranei.—(9) ministri.—(10) eadem die.

że papieżem obrany (kardynał) *Conti*, rzymianin, d. 8go bieżącego miesiąca (1) (*a*) i nominowany *Innocentym XIII*tym.

Dnia wczorajszego król jmć rano o godzinie trzeciéj pojechał do Saxonii, doniosłszy o téj drodze cyrkularzami (2) niektórym jmpp. senatorom, dodając to (3), że ma środki (4) do utrzymania spokojności publicznéj i wewnętrznego bezpieczeństwa (5) przez niniejszą radę, z któréj destynowany do cara jmci regent koronny (*b*), a do Porty jmpan *Popiel* półkownik jego królewskiéj mości i rzeczypospolitéj starosta. Teraz ichmpanowie magnates co żywo się rozjeżdżają; jmpan kanclerz wielki koronny (*c*) ciągnie (6) sądy swoje i ma ciągnąć (7) one do świątek, (aż) do formowania instrukcyi przyszłym pełnomocnikom do pokoju powszechnego (8), na który ma być gotowym, jak mówią, jmksiądz biskup krakowski . . . wojewodowie i kasztelan wileński. Sprawa (9) Ostrogska (ma być) odesłana na sejm, dla porozumienia się stron, przewód prawny o układy zamierzane zawieszono (10). Na fortyfikacyę Kamieńca . . . . . tysięcy naznaczono, zamek warszawski reparować jpanu podskarbiemu koronnemu zlecono. Żądanie (11) cesarza jmci. . . . . .
Sądy pograniczne gdzieindziéj z Kamieńca przenieść pozwolono. Odwet za świętokradztwem dotknięty kościół w Leśniowie (12) deklarowano; po przeczytanych zaś uchwałach senatu (13) mieli posłowie trybunału skarbowego audyencyą u jk. mci, *Czapski* starosta klecki i . . . . . rypiński kasztelanowie.

(*a*) r. 1721. (*b*) Jakób Dunin. (*c*) Jan Szembek.—*J. B.*

(1) romanus d. 8 currentis.— (2) per circulares.— (3) addito eo.— (4) praevidit media.—(5) tranquillitatis publicae et internae securitatis.— (6) continuat.— (7) et continuaturus.— (8) futuris plenipotenciariis ad tractatum generalem pacis.— (9) Negotium. — (10) quo ad possessorium junctum attentorów; processum combinationis propositae. — (11) Desideria.— (12) Revendicationem profanatae Ecclesiae Lesnioviensis et urgendam (satisfactionem).— (13) resultatum.

Z Poznania 1721 dnia . . . . . szego odprawiła się w Owińskach, o milę ztąd. u panien cystersek (uroczystość) fundamentu założenia do kościoła przed rokiem zgorzałego. . . gdzie jmksiądz kommissarz zakonu cysterskiego i opat . . . . pierwszy zakładał kamień, któremu jmksiądz surrogator . . . .

. . . . . .

pachołków na co nie wiadomo (1). Garnizonu tutejszego największa część (2) ubyła, z którego do Lublina poszło 30 ludzi z porucznikiem, do Białéj-Cerkwi 1020 z kapitanem. Listy margrabskie informują nas o zgromadzeniu się w różnych miejscach ludzi brandeburgskich, których lustrować pryncypał ich wyjeżdża.

Z Gdańska d. 17 maja (3) 1721. Koło portów inflanckich i kurlandzkich, jeszcze tak rzęsisto jest lodów, że okręty niektóre wychodzić nie mogą. Mówią (4), że *Szliszyn* graf umarł w Narwie temi dniami. Fregat ruskich stanęło pod insulą Konladem kilka. Książę *Goargini* gubernator hiberny w Peterburku, na rynku publicznie (5) obwieszony; przeciwko niektórym adherentom jego surowa ciągnie się (6) inkwizycya z rozkazu cara jmci, który książęciu *Mężykowi* dał komendę nad wojennemi okrętami, a admirałowi *Apraxino* nad galerami. O marjażu księcia holsztyńskiego z carówną aż w jesieni mającym nastąpić (7), upewniono. Szwedzka flota z całą usilnością gotuje się (8), ile że angielska ma się już znajdować w Sondzie, ku Kalskronie płynąc (9). Wojsko duńskie kupi się do obozu. W Gotenburgu od pożaru większa część (10) poszła w perzynę. W Anglii bankowych akcyi nie ustało śledztwo (11) i nie zaraz to się uspokoi; niektóre angielskie okręty

(1) in quem finem, non constat.— (2) latissima pars.— (3) Mai. — (4) Ferunt. — (5) in publico foro. — (6) continuatur. — (7) secuturo. — (8) omni diligentia parata.— (9) diversura. — (10) potior pars.— (11) non cessavit inquisitia.

mają się łączyć z holendrami, którym minister hiszpański w Hadze, imieniem pryncypała swego deklarował, że flota holenderska będzie miała wolny przystęp do portów hiszpańskich. I na pomoc (1) ludzi, wyszły trzy okręty wojenne przeciwko rozbójnikom morskim. Interes Giebleytarum i Machum odłożono do kongresu . . . . orosznickiego; jest nadzwyczaj wynalezienie (trudne) środków (2) na ukontentowanie angielczyka i madryckiego dworu, tymczasem (3) aby ten ostatni dwór skłonniejszy był do pokoju pod Fontarabią, 20 tysięcy francuzów idzie i inne wojsko francuzkie ku granicom hiszpańskim spieszy. Tymczasem (4) Regens francuzki kazał upewnić holendrów, że i flota francuzkiego państwa w części (5) ziemi łączy się z niemi na pogrążenie pogaństwa, aż nazbyt exorbitującego rozbijaniem okrętów chrześciańskich. Interesu w religii . . . . . obiecuje skutek za poparciem (6) cesarza jmci, który wojska co potrzeba posłać do Węgier rozkazał. Grafa *Kińskiego* już nie poszle do Peterburka, jako przeciwko carowi uwiedziony malkontent, z któréj nowa między temi dworami niezgoda wzrośnie (7). Żyto płaci tu po zł. 95, pszenica po zł. 170. Przed kilką dniami jmćksiędza biskupa kujawskiego solennie witali obywatele z pod Lędu wyjeżdżając, któremu naprzeciw (8) byli wyjechali aż do Dobréj Gospody, i do stancyi którą miał u oo. jezuitów doprowadzili.

Do cesarza jmci pisał król jmć oświadczając się z dotrzymaniem przyjaźni, upraszając imieniem swojém i rzeczypospolitéj (9) o dotrzymanie jéj wzajemnie.

---

(1) pro auxilio.— (2) mediorum.— (3) interim. — (4) accelerat, ad interim. — (5) in parte. — (6) cooperatione. — (7) oritur dissidencya. — (8) obviam.—(9) nomine suo et Rpblicae.

Opowiadanie (1) wszystkiego, co się po śmierci Klemensa działo (na konklawe w Rzymie).

19go marca. Po śmierci zaraz papiezkiéj jmksiądz kardynał kamerlengo, a wnuk nieboszczyka, rekognicyą uczyniwszy umarłego już na prawdę (2) Ojca Świętego, natychmiast we dzwonki bić kazał, dając znać przez to ludowi o śmierci monarchy (3). Sam zaś najłaskawszy kardynał (4) z jmcią księdzem kardynałem sekretarzem stanu (5) przy boku zawsze papiezkim ordynującym, tego wieczora zaraz z (6) Monte Cavello do pałaców swoich przeniósł się.

20go tegoż miesiąca, senatorowie i konserwatorowie rzymscy, senat i lud rzymski (7) reprezentujący, uczyniwszy kondolencyą jmksiędzu kardynałowi wnukowi, wizytowali ciało umarłego, które potém balsamowane było. Tegoż dnia w nocy przeniesiono ciało publicznie z (8) Monte Cavello do Watykanu, do pałacu, w żałobnym orszaku. W tém przeprowadzeniu, porządku przestrzegano (9) tym sposobem. Wprzódy za ciałem szli częścią na koniach, częścią pieszo, w karocach, gwardye papiezkie .... Ciało same noszone od dwóch mułów, w lektyce czerwonéj, bogatéj, okrytéj, około którego szli jezuici, penitencyarze Ś. Piotra ze świecami, żałobnie (10) mówiąc.

21go marca. Zjechawszy się wszyscy kardynali do Watykanu, tam pierwszą swoją kongregacyą znieśli, dając na niéj paszport *Alberoniemu* kardynałowi do wolnego do conclave przyjazdu. Także radzono, czyby kardynała *Albaniego*, wnuka

(1) Contextus uniwersalnéj relacyey. — (2) vere. — (3) populo de mortuo jam principe. — (4) clementissimus cardinalis. — (5) status. — (6) de. — (7) ejusdem, senatores et conservatores Romae senatum populumque romanum.—(8) publice a.—(9) pompa lugubri. In hoc transportu, instituebatur.—(10) misere.

papiezkiego, powszechnego księcia kościoła (1) ..... rować, ale przeciw temu zapadła uchwała (2). Obligowano też *Albaniego* kardynała kamerlinga, a drugiego wnuka papiezkiego, aby te 60,000 szkotow do kastellu odłożył, co nieboszczyk stryj jego na potrzeby publiczne (3) wziął ztamtąd; co ten sprawiedliwie (4) uczynił. Po kongregacyi, wniesiono papieża uroczyście w szaty swoje (5) przybranego, do kościoła Św. Piotra. I tam go przez trzy dni na marach ludowi dla całowania nóg (6) zostawiono, przy wielkim ścisku ludzi.

23go w nocy, kardynali wybrani przez (7) nieboszczyka, zjechawszy się, ciało papiezkie do cyprysowéj truny kłaść kazali, przykładając tam trzy worki srebrnéj, złotéj i mosiężnéj monety, za papieztwa (8) nieboszczyka bitych pieniędzy. Potém (9) trunę zapieczętowawszy ..... wstawić kazali.

24go i następnie (10) przez 9 dni zawsze się u Ś. Piotra w obec świętego grona kardynalskiego (11) czyniły exekwie, a po exekwiach kongregacye, na których się audyencye francuzkiemu, portugalskiemu i weneckiemu ambasadorom dawały, tudzież na cześć (12) nieboszczyka dzwignięto katafalk (13) z różnemi napisami (14). Komórki też na konklawe (15) dla kardynałów, w pałacu watykańskim (16) na pierwszém piętrze, wszędzie murem zagrodzone, wystawiły się dosyć ciasne i ciemne.

31go tegoż miesiąca (17) po mszy kardynalskiéj o Duchu Świętym (18), wszyscy kardynałowie, którzy w Rzymie byli,

(1) principem generalem ecclesiae.—(2) negativa tego była conclusio.— (3) pro necessitate publica. — (4) fideliter. — (5) pontificaliter. — (6) pro osculo pedum Populo. — (7) creationis. — (8) sub pontificatu. — (9) Deinde. — (10) et consequenter. — (11) in assistentia Sancti Collegii Cardinalitii. — (12) in honorem. — (13) creata była machina vulgo catafalq.— (14) inscriptiami.— (15) pro conclavi.— (16) in vaticano palatio.— (17) ejusdem.— (18) de Spiritu Sancto.

okrom dwóch chorych w processyi (1) do pałacu z kościoła do konklawe przenieśli się i tam tego dnia wizytowani byli od różnych ambasadorów i panów rzymskich aż do nocy. Książę . . . . . marszałek konklawe (2), który pięćdziesiąt ludzi przybrawszy, tego dnia warty po wszystkim kohorcie . . . zamkami zawarł i już do kardynałów żadnego przystępu nie bywało, chyba przez koło, jako w konwentach białogłowskich bywa.

1go kwietnia (3) pierwsze głosowanie (4) kardynali w kaplicy syxtyńskiéj (5) czynili, na którém kardynałowi *Paulucemu* dwóch czyli trzech wotów niedostawało jeszcze do liczby zupełnéj (6), żeby papieżem mógł być. Kardynał *Alteyn* imieniem cesarza pana swego wyłączenie (7) podał na tego kardynała. Zatém nastrojono tak . . . . nią i zgodną na to osobę (8) prawie wszystkich ichmościów pp. . . . tak zepsował, że teraz na cząsteczki (9) rozdzieleni na żadnego zgodzić się nie mogą podobno i za pół roku nie zgodzą się. . . . . wały się profitować . . . . . wszędzie tego nieszczęścia strzegł, lubo okoliczność (10) teraźniejsza wiele temu wypadkowi sprzyja (11).

Do cesarza jmci, niby od kardynała *Altana* ministra, ale w rzeczy saméj (12) od wszystkich kardynałów drugiego excytarza, a tymczasem (13) ichmość księża kardynali, naczelnicy stronnictw (14), czyli parcyaliści spierali się na zebraniach, głosów (15) swych po większéj części nie dając na nikogo (16) albo na osobę jakąś nieoznaczoną (17).

(1) processionaliter. — (2) conclavis. — (3) Aprilis. — (4) scrutinium. — (5) Sixti. — (6) ad numerum completum. — (7) exclusive. — (8) subiectum. — (9) in partes partium. — (10) conjectura. — (11) multum huic eventui faciet. — (12) in re ipsa. — (13) interim. — (14) capita factionum. — (15) parcialistae concertabant plerumque vota. — (16) in neminem. — (17) in subiectum in abstracto.

. . . . (*a*) Ambasiatorowi dana audyencya publiczna od świętego grona (1), to jest a Capodosculo przez okienko, co tam jest we wrotach; przyjmowało go imieniem całego kollegium trzech kardynałów w Kapo jak chce zwyczaj; to jest kardynał jeden kapłan, drugi biskup, a trzeci dyakon. Tegoż dnia pierwszy kommissarz (2) powrócił oznajmując, że cesarz jmć dla zagrzania jmć pp. księży kardynałów do obierania prędkiego papieża [ile kiedy chrześciaństwo (3) jest w tym stanie (4), że się Porta przeciwko Polsce, stoczywszy się z Moskwą, uzbraja (5)], extraordynaryjnego posła swego grafa *Kińskiego*, czecha, do Rzymu wysyła.

14go Jmksiądz *Salerno*, kardynał, jezuita, zachorowawszy na suchoty na konklawe (6) z niego wyszedł; przybyli zaś do niego nowi kardynali z pogranicy, a między temi też był kardynał *Alberoni*, który raz u jmksiędza *Aquavivy* ministra hiszpańskiego, a drugi raz u jmksiędza *Juelices* kardynała na obiedzie był.

16go Kurjerowie do Wiednia i do Francyi posłani ztąd dla dania o śmierci papiezkiéj, powrócili byli. Treści odpowiedzi (7) zapewnie się jeszcze nie wiedzą, rozumié się tylko, że tak cesarz jmć jako i król francuzki na żadnego kardynała nie daje pozwolenia (8), tylko na tych, co byli ministrami nieboszczyka papieża. Jmksiądz kardynał *Rohan*, niby z tém się samém odezwać miał, powszechne tymczasem (9) jest mniemanie (10), że się teraźniejsze konklawe nadzwyczaj przeciągnie (11), za kilka miesięcy, dopiéro elekcyi papiezkiéj zakładając czas do odleglejszéj festynacyi kardynałów. Żaden tu jeszcze nie przybył, tylko co są wewnątrz państwa kościel-

(*a*) Dnia brak, ale w rękopismie był. — *J. B.*

(1) a Sancto Collegio. — (2) commissarius. — (3) Christianitas. — (4) in eo statu. — (5) armuje. — (6) in conclavi. — (7) Contenta expedycii. — (8) expedycyi. — (9) universalis interim. — (10) opinio. — (11) ultra solitum prolongabitur.

nego. Liczba ich w konklawe (1) teraz czterdziestu kilku jest pocących się nad wyborem papieża (2), do któréj godności między innemi (3) najbardziéj mają nadziei (4) kardynałowie: *Kodradyni* z Bononii i (5) *Conti*. Tymczasem (6) różne sieją (7) po całym Rzymie satyryczne dowcipy (8). Na grobie Ojca Św. znaleziono kartkę z napisem:

Tu leży jednorodzony z ojcem (9). Nad stancyą doktora papiezkiego zawieszono tropheum z napisem: Obrońcy miasta i ludzkości (10). A że już to proroctwo Malachiasza (11) [teraz zajmuje], ma być przyszły papież z dobrego zakonu (12), więc z tych słów uformowano anagrama z rozumu *Alberoniego* (13). Potém rozrzucono dyskurs Morfora z Paskwilinem (14), którego Morforiusz pytał kto będzie papieżem. Odparł Paskwilin (15): Jeżeli według Boga, to kardynał *Seripanti;* jeżeli zaś według cesarza, to *Imperiali;* jeżeli według djabła, to *Alberoni* jezuita. Ale gdy z tego responsu nie był kontent Morforiusz, więc powtórnie odpowiada (16) Paskwilin: jeżeli z natchnienia Ducha Świętego, to . . . . . jeżeli z natchnienia cesarza (17) to kardynał *Piryatelli* (?), jeżeli z natchnienia djabła (18), to kardynał *Alberoni* jezuita. Rozszedł się (19) także ten dwuwiersz (20):

Piotrze! strzeż się oddać klucze jezuitom,
Bo jak raz je złapią, już ci ich nie powrócą (21).

(1) infra confines status papalis. Numerus eorum infra conclave. — (2) desudantium circa electionem pontificis.— (3) inter ceteros.— (4) promovebantur.— (5) Bononiensis et.—(6) Interim.—(7) disseminabantur.— (8) satyrici conceptus.—(9) Hic jacet unigenitus cum Patre.— (10) inscripcyą. Liberatori urbis et orbis.— (11) prophecya Malachiae.— (12) ex bona religione. — (13) ex genio Alberoni. — (14) Morfori cum Paxicino. — (15) Respondet Paskwilius. — (16) respondit. — (17) instinctu cesaris. — (18) instinctu diaboli. — (19) Divulgatum. — (20) te distichon.

(21) Petre! Claves cave sociis permittere Jesu,
Quod semel arripient, non ulli restituent.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA 26457 w Białymstoku CZYTELNIA DLA DOROSŁYCH
KRAKOWIEC. WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA 118998 w Białymstoku

SPIS ROZDZIAŁÓW.

Krzysztof Zawisza wojewoda miński, rzecz *Juliana Bartoszewicza.* *Stron.*

I. Życiorys wojewody I
II. Dzieła literackie Zawiszy XXXVIII
III. O wartości Pamiętników Zawiszy LIII
IV. Rodziny Kieżgajłłów i Zawiszów LXIII
Tablica genealogiczna.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy.

Wiadomość treściwa o rodzinie Zawiszów dla pamięci i informacyi następującym 1
Pamięć śmierci rodziców, braci, krewnych i lata ich, także rodzina dziatek i sukcessya ich 11
Wiek życia mojego 17
Notacya ciekawa obrotów moich, zabaw różnych, konwersacyi, gościny i t. d. 33
Trakt do Rzymu z osobliwą konnotacyą 76
Osobliwości i rzadkości piękne w Wenecyi 80
Osobliwości i rzadkości w Rzymie i miejsca święte 88
Sprawy polskie spisywane od roku 1693. Ciekawości i tajemnice 175
Notacya różnych klęsk i przygód pamięci godnych 360

Dodatki do Pamiętników.

I. Notacya Ignacego Zawiszy miecznika wiel. księztwa lit. (1712—1715). 369
II. Specyfikacya generałów i oficerów szwedzkich, którzy w Polsce byli z wojskami i królem ab A. 1702 382
III. Specyfikacya oficerów wojsk moskiewskich, co w Polsce byli 387
IV. Notacya i pamięć sług moich, którzy za życia mego służyli, aby sukcessorowie na imiona ich pamiętając, byli łaskawi na sukcessorów ich 389
V. Notacya sług moich i drobnéj czeladzi, pomarłéj od r. 1693 394
VI. Sejm walny sześcioniedzielny (dyaryusz) 398
VII. List Zawiszy do Pocieja pisany 419
VIII. Kilka urywków z roku 1721 427
Dyaryusz konfederacyi Tarnogrodzkiéj (w texcie str. 316—347.)

UWAGA. Dzieło Zawiszy „Propositiones" znaleźliśmy w Jocherze, T. III, str. 39, Nr. dzieła 5923 (patrz wyżéj, str. xxxix). Dzieło zaś ks. Stanihursta tłómaczone jest także w Jocherze, w tymże tomie str. 41 nr. dzieła 5942. Tam jest tytuł cały dzieła i dokładny; wyszło w Wilnie r. 1721 (patrz wyżéj str. xli).

Głoski *J. B.* przy dopiskach w wielu miejscach poumieszczane, niepotrzebne są, bo, oprócz naturalnie textu oryginalnego Pamiętników i Dodatków, wszystkie inne zresztą objaśnienia należą do wydawcy.

17 Stycznia 1862 r.

1003/62 15-VI 62. 45=

943.8 Zawisza
Pamiętn